

Pismo
Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

POLITEJA

55
2018

■ Myśl polityczna

■ Stosunki międzynarodowe

■ Rosjoznawstwo

■ Medioznawstwo

Publikacja dofinansowana
przez Wydział Studiów Między-
narodowych i Politycznych UJ

Publikacja wydana w dwóch wersjach:
elektronicznej i drukowanej. Wersją
pierwotną jest format elektroniczny



POLITEJA.

**Pismo Wydziału Studiów
Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego**
ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków
tel. 12 663 15 65, 12 664 15 64
politeja@uj.edu.pl
www.politeja.wsmip.uj.edu.pl

Wydawca:
Księgarnia Akademicka sp. z o.o.
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel. 12 431 27 43
akademicka@akademicka.pl
www.akademicka.pl

ISSN 1733-6716

Redakcja tekstów:
Anna Sekulowicz

Projekt okładki:
Łukasz Fyderek

Typografia, skład i łamanie:
Studio ANATTA
www.anatta.pl

Nakład: 150 egz.

Na liście B czasopism
punktowanych MNiSzW: 13 pkt

RECENZENCI

Saad Abudayeh (Jordan University)

Roman Bäcker (Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu)

Marek Bankowicz (Uniwersytet Jagielloński)

Włodzimierz Bernacki (Uniwersytet Jagielloński)

Maksim Bulachtin (Perm University)

Joachim Diec (Uniwersytet Jagielloński)

Artur Demchuk (Lomonosov Moscow State University)

Andrzej Dudek (Uniwersytet Jagielloński)

Wojciech Kaute (Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach)

Wawrzyniec Konarski (Uniwersytet Jagielloński)

Leszek Korporowicz (Uniwersytet Jagielloński)

Krzysztof Kościelniak (Uniwersytet Jagielloński)

Barbara Krauz-Mozer (Uniwersytet Jagielloński)

Paulina Kewes (University of Oxford)

Ławniczak Kamil (Uniwersytet Warszawski)

Teresa Łozińska (Uniwersytet Jagielloński)

Marek Maciejewski (Uniwersytet Wrocławski)

Gerhard Meiser (Universität Halle)

Włodzimierz Mich (Uniwersytet Marii Curie
Sklodowskiej w Lublinie)

Anna Rażny (Uniwersytet Jagielloński)

Andrea Schmidt (Pecs University)

Mieczysław Smoleń (Uniwersytet Jagielloński)

Barbara Stoczewska (Uniwersytet Jagielloński)

Lucjan Suchanek (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Oświęcimiu)

Krzysztof Szczerski (Uniwersytet Jagielloński)

Dariusz Szpopper (Uniwersytet Gdański)

Janusz J. Węc (Uniwersytet Jagielloński)

Howard Williams (Aberystwyth University)

Ryszard Zięba (Uniwersytet Warszawski)

Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych
i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

POLITEJA

NR 4 (55)

KRAKÓW 2018

RADA PROGRAMOWA

Prof. Jerzy Axer (Uniwersytet Warszawski)

Prof. Andrea Ciampani (LUMSA, Roma)

Prof. Břetislav Dančák (Masaryk University, Brno)

Prof. Rahul Peter Das (Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg)

Prof. Taras Finikov (KROK University, Kyiv)

Prof. Saleh K. Hamarneh (Jordan University)

Prof. Ferenc Hörcher (Pázmány Péter Catholic University, Budapest)

Prof. Alvydas Jokubaitis (Vilnius University)

Prof. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz (Instytut Nauk Politycznych i Stosunków
Międzynarodowych UJ)

Prof. Zdzisław Mach (Instytut Europeistyki UJ)

Prof. Andrzej Mania (Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ)

Prof. Tadeusz Paleczny (Instytut Studiów Międzykulturowych UJ)

Prof. Dorota Praszałowicz (Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych UJ)

Prof. Anna Rażny (Instytut Rosji i Europy Wschodniej UJ)

Prof. John Robertson (Cambridge University)

Prof. Irena Stawowy-Kawka (Instytut Nauk Politycznych i Stosunków
Międzynarodowych UJ)

Prof. Noël O'Sullivan (University of Hull)

Prof. Adam Wałaszek (Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych UJ)

Prof. Andrey Yuriyevich Shutov (Lomonosov Moscow State University)

Prof. Andrzej Zięba (Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ)

REDAKTOR NACZELNY CZASOPISMA

Prof. Bogdan Szlachta

(Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ)

SEKRETARZ REDAKCJI CZASOPISMA

Dr hab. Dorota Pietrzyk-Reeves

(Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ)

Dr Arkadiusz Górniewicz

(Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

MYŚL POLITYCZNA

- 5 **Joanna Cichecka**, *Populizm – niejednoznaczny fenomen. Zestawienie perspektyw teoretycznych*
- 21 **Maciej Zakrzewski**, *Z dziejów realizmu politycznego. Aleksander Bocheński i jego Memoriał o polityce polskiej z kwietnia 1945 r.*
- 43 **Rafał Lis**, *Od pochwały „demokracji szlacheckiej” do krytyki „rządu monarchiczno-demokratycznego”. Konfederacja targowicka a tendencje rozwojowe szlacheckiego republikanizmu*
- 57 **Piotr Musiewicz**, *Krytyka nowego prawa o ubogich w ujęciu ruchu oksfordzkiego (1833-1845)*
- 77 **Damian Winczewski**, *Myśl wojskowa Mao Zedonga*

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

- 103 **Janusz T. Hryniewicz**, *Długofalowe zmiany nierówności dochodów, ich społeczna doniosłość oraz związki z rozwojem gospodarczym – w perspektywie europejskiej i globalnej*
- 129 **Filip Tereskiewicz**, *Globalna strategia Unii Europejskiej: refleksja konstruktywistyczna*
- 153 **Andrzej Jakubowski**, *Problemy rozwoju gospodarczego państw nieuznawanych na przykładzie Abchazji*
- 175 **Rafał Czachor**, *Instytucjonalne uwarunkowania rywalizacji o władzę w postradzieckich systemach autorytarnych*
- 195 **Anna Jach**, *Formy oddziaływania organów władzy wykonawczej na pozarządowe organizacje broniące praw człowieka w Rosji w latach 1991-1999*

ROSJOZNAWSTWO

- 225 **Katarzyna Duda**, *Mitologia radziecka (beletrystyka i reportaż rosyjski XX i XXI wieku)*
- 251 **Anna Rażny**, *Tożsamość narodu rosyjskiego w ujęciu Fiodora Dostojewskiego*
- 267 **Agata Kilar**, *Zabójstwo ideologiczne w twórczości Fiodora Dostojewskiego*

MEDIOZNAWSTWO

- 285 **Maciej Miżejewski**, *Polityczne konsekwencje nowelizacji ustaw medialnych w Polsce w latach 2015-2016*

RECENZJE

- 309 **Jarosław Tomaszewicz**, **W. Julian Korab-Karpowicz**, *Harmonia społeczna, czyli zasady szczęśliwego społeczeństwa*
- 319 **Tomasz Kośmider**, **Robert Łoś**, *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*

Joanna CICHECKA

Uniwersytet Jagielloński

joanna.cichecka@uj.edu.pl

POPULIZM – NIEJEDNOZNACZNY FENOMEN

ZESTAWIENIE PERSPEKTYW TEORETYCZNYCH

ABSTRACT **Populism – an undefinable phenomenon. Record of theoretical perspectives**
The article is a summary of the most popular concepts of populism – presented both from the historical and contemporary perspective. The author pays attention to controversies of the mere concept of populism, which are still present in modern social sciences. A starting point of the analysis are XIX century agrarian populism and types of populism. The example of both the variety of the mere phenomenon and diversity of theoretical perspectives engaged by the scientists to clarify the concept are social changes in Latin America in the 80s and 90s.

Key words: populism, neopopulism, neopluralism, delegative democracy, Latin America

Słowa kluczowe: populizm, neopopulizm, neopluralizm, demokracja delegacyjna, Ameryka Łacińska

WPROWADZENIE

Definiowanie populizmu napotyka liczne trudności. Na gruncie socjologii, politologii i historii jedyne, co udało się osiągnąć, to zgoda co do braku jednej, wiążącej definicji zjawiska. Margaret Canovan stwierdziła, że mamy tu do czynienia z jednym z najmniej precyzyjnych terminów w naukach społecznych¹. Także Ernesto Laclau² oraz Carlos Vilas³ zwracali uwagę na liczne niejasności analityczne terminu i jego, w konsekwencji, chwiejne możliwości wyjaśniania zjawisk społecznych. Również Maria Marczevska-Rytko, najintensywniej zajmująca się tą problematyką na gruncie polskiej literatury naukowej i autorka najobszerniejszej porównawczej analizy populizmu⁴, pisała: *literatura dotycząca populizmu często zawiera sprzeczne argumenty odnoszące się do natury ruchów populistycznych*⁵. Sugerowano nawet, że termin w ogóle nie powinien być stosowany w naukach społecznych⁶.

Raimundo Frei i Cristóbal Rovira Kaltwasser⁷ w swoim artykule poświęconym teorii populizmu podkreślają, że nawet etymologia terminu, czerpiąca z łaciny i rzymskiej tradycji prawno-państwowej, nawiązywać może zarówno do słowa *populus*⁸, oznaczającego całość populacji kraju, jak i do słowa *plebs*, określającego tę część społeczności, której nie można zaklasyfikować jako patrycjuszy. Ponadto większości naukowej literatury traktującej o populizmie nie stanowią studia teoretyczne dotyczące omawianego zjawiska, ale historyczne rozważania na temat konkretnych przypadków zaistnienia populizmu w poszczególnych krajach i regionach świata, co również przyczynia się do zwiększenia trudności w stworzeniu spójnej definicji pojęcia. Koncepcja populizmu wydaje się na tyle nieokreślona, że do dziś nie powstała żadna praca z dziedziny socjologii historycznej podejmująca w sposób systematyczny jego analizę⁹, mimo że w literaturze naukowej nie próbuje się eliminować różnorodności

¹ M. Canovan, *Populism*, London 1981, s. 446.

² E. Laclau, *Rozum populistyczny*, red. T. Szkudlarek, przeł. A. Alchimowicz i in., Wrocław 2009, s. 15, *Biblioteka Współczesnej Myśli Społecznej*, 16.

³ C.M. Vilas, *El populismo latinoamericano: un enfoque estructural*, „Desarrollo Económico” 1988, vol. 28, nr 111, s. 233.

⁴ Zob. M. Marczevska-Rytko, *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Lublin 1995.

⁵ Taż, *Klasyczne formy ruchów populistycznych*, [w:] tejże, *Populizm. Teoria...*, s. 49.

⁶ C. de la Torre, *The Ambiguous Meanings of Latin American Populisms*, „Social Research” 1992, vol. 59, nr 2, s. 387; I. Roxborough, *Unity and Diversity in Latin American History*, „Journal of Latin American Studies” 1984, vol. 16, nr 1, s. 1-26; R. Quintero, *El mito del populismo en el Ecuador. Análisis de los fundamentos del estado ecuatoriano moderno (1895-1934)*, Quito 1980.

⁷ R. Frei, C.R. Kaltwasser, *El populismo como experimento político: historia y teoría política de una ambivalencia*, „Revista de Sociología” 2008, nr 22, s. 118-119.

⁸ Większość badaczy, definiując pojęcie populizmu, wskazuje na pochodzenie terminu od łacińskiego słowa *populus* (lud).

⁹ R.S. Jansen, *Populist Mobilization: A New Theoretical Approach to Populism*, „Sociological Theory” 2011, vol. 29, nr 2, s. 77.

historycznej form populizmu¹⁰ i licznie podejmowane są próby stworzenia całościowej analizy porównawczej zjawiska¹¹.

KONCEPTUALIZACJE I TYPY POPULIZMU – UJĘCIE HISTORYCZNE

Jak wspomniano powyżej, nie istnieje jedna ścisła definicja populizmu, także dlatego, że wykazać można zarówno wiele jego odmian, jak i znaczną liczbę organizacji uznawanych za populistyczne – stąd istotna trudność dokonywania uniwersalnych uogólnień. Przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań badacze biorą pod uwagę uwarunkowania społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe poszczególnych krajów i kręgów cywilizacyjnych. Niemniej jednak przybliżając typologię populizmu i wielość jego historycznych odmian, jak się wydaje, uda się bardziej precyzyjnie sformułować jego definicję.

W literaturze przedmiotu wskazywane są przede wszystkim dwa typy populizmu: klasyczny (przełom XIX i XX w. – Partia Populistyczna w USA, socjalistyczny populizm w Rosji – narodnictwo) oraz nowoczesny (głównie ruchy i tendencje populistyczne występujące w Ameryce Łacińskiej).

Margaret Canovan rozróżnia populizm agrarny (Partia Populistyczna w USA, ruch narodnicki, wschodnioeuropejskie ruchy chłopskie) i populizm polityczny, którego cechy charakterystyczne to: częste powoływanie się na legitymizację *ludu* oraz zawiązywanie pozbawionych ideologii koalicji¹².

Maria Marczevska-Rytko, najbardziej znana badaczka problematyki na gruncie polskiej literatury naukowej, zwraca uwagę na fakt, że populizm klasyczny, przede wszystkim chłopski, o charakterze agrarnym, powstał dzięki gloryfikacji wartości wyznawanych przez małe społeczności wiejskie i stanowił odpowiedź na problemy, z którymi musieli zmierzyć się farmerzy z Południa i Zachodu USA w pierwszej fazie industrializacji¹³ oraz chłopci w Rosji carskiej.

¹⁰ Także w polskiej literaturze przedmiotu jako przykłady populizmu wskazywane są tak różne ruchy społeczno-polityczne, jak: populizm w Indiach (w koncepcjach Mahatmy Gandhiego, socjalistycznych dążeniach Jawaharlala Nehru czy polityce Indiry Gandhi) czy populistyczny charakter większości ruchów opozycyjnych działających w Europie Środkowo-Wschodniej przed 1989 r. – „Solidarność” w Polsce, Związek Sił Demokratycznych w Bułgarii, Front Ocalenia Narodowego w Rumunii, Nowe Forum w NRD, Węgierskie Forum Demokratyczne na Węgrzech oraz Nowe Forum w NRD. Zob. M. Marczevska-Rytko, *Populizm w Indiach*, [w:] też, *Populizm. Teoria...*, s. 119-147, 159.

¹¹ Margaret Canovan omówiła w swojej pracy dyktatury populistyczne, populistyczną demokrację, reakcyjny populizm. Zob. M. Canovan, *Populism; Populism in Latin America*, red. M.L. Conniff, Tuscaloosa 1999.

¹² Canovan w swojej pracy przedstawia siedem typów populizmu: radykalizm farmerski (Stany Zjednoczone), ruchy chłopskie (Europa Środkowo-Wschodnia), intelektualny socjalizm agrarny (narodnictwo w Rosji), dyktatura populistyczna (Juan Perón w Argentynie), demokracja populistyczna, reakcyjny populizm (George Wallace w USA) oraz populizm polityków. Ernesto Laclau zarzuca niniejszej typologii brak jasności, precyzji i spójnych kryteriów rozróżnienia. E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 11; M. Canovan, *Populism*, s. 4.

¹³ Badaczka późniejsze tendencje populistyczne w USA dostrzega także w działalności senatora Josepha

Mimo że zarówno populizm rosyjski, jak i amerykański były ruchami o charakterze agrarnym, wykazywały znaczne różnice, jeśli chodzi o wizję rozwiązania problemów społecznych. Populiści w Stanach Zjednoczonych domagali się wprowadzenia skutecznego interwencjonizmu państwowego w sferze gospodarczej, natomiast w Rosji narodnicy i eserowcy odrzucali instytucję państwa, zbliżając się do ideologii anarchizmu. Także korzenie ruchów populistycznych w obu krajach były odmienne – populizm amerykański był przede wszystkim ruchem drobnych farmerów, natomiast rosyjski opierał się głównie na intelektualistach¹⁴, którzy wypracowali ideologię dotyczącą potrzeb stanu chłopskiego, czyli tej grupy, której sami przypisali zalety prawdziwej rosyjskości¹⁵. Jednak w obu przypadkach dziewiętnastowieczni populiści ideał społeczny widzieli w niewielkiej wspólnotie wiejskiej – farmie lub mirze – stojącej w opozycji do wczesnoindustrialnego, kapitalistycznego miasta.

Napięcia społeczne związane z nierównomiernym rozwojem ekonomicznym, których następstwem był populizm dziewiętnastowieczny, nie pozostają bez wpływu także na aktualne tendencje polityczne, które można określić mianem populistycznych. Herbert Kitschelt proponuje wyróżnić dwa rodzaje przejawów współczesnego zorganizowanego populizmu. New Radical Right (której zwolennicy to według tego autora przede wszystkim przedstawiciele poszkodowanych przez globalny system gospodarczy klas niższych) opiera się głównie na postawach ksenofobicznych, autorytarnych i sprzeciwie wobec imigracji. Tymczasem populizm antypaństwowy, który uzyskuje poparcie głównie wśród klasy średniej i profesjonalistów, wiąże się z silną niechęcią do formalnych i nieformalnych, często korporacyjnych czy klientelistycznych powiązań między przedstawicielami rządzących elit, biznesu, grup interesów i wyborcami¹⁶.

Robert Dix przyjmuje klasyczny podział populizmu – wyróżnia populizm autorytarny, skupiony wokół oficerów armii i charakterystyczny przede wszystkim dla wielu ruchów obecnych na kontynencie latynoamerykańskim (Juan Perón w Argentynie, Carlos Ibáñez del Campo w Chile), oraz demokratyczny, reprezentowany przez prawników (Rómulo Betancourt w Wenezueli, Victor Paz Estenssoro w Boliwii)¹⁷.

Torcuato Di Tella, biorąc pod uwagę zasięg wpływów i poparcia oraz pochodzenie społeczne przywódców, wyróżnia cztery typy ugrupowań populistycznych¹⁸. Pierwszy

R. McCarthy'ego w latach 50. Zob. M. Marczevska-Rytko, *Populizm w Stanach Zjednoczonych*, [w:] tejże, *Populizm. Teoria...*, s. 49-70.

¹⁴ Początki tendencji populistycznych w polityce rosyjskiej dostrzec można w pracach Aleksandra Hercena oraz w programach powstałej w 1876 r. partii Ziemia i Wola i Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, czyli późniejszych eserowców. Andrzej Walicki stwierdził, że Hercen to *ojciec populizmu rosyjskiego*. A. Walicki, *Russia*, [w:] *Populism. Its Meanings and National Characteristics*, red. G. Ionescu, E. Gellner, London 1969, s. 68-69, *The Nature of Human Society*.

¹⁵ Zob. M. Marczevska-Rytko, *Populizm w Rosji*, [w:] tejże, *Populizm. Teoria...*, s. 70-90.

¹⁶ H. Kitschelt, *Popular Dissatisfaction with Democracy. Populism and Party Systems*, [w:] *Democracies and the Populist Challenge*, red. Y. Mény, Y. Surel, New York 2002, s. 179-184.

¹⁷ R.H. Dix, *Populism: Authoritarian and Democratic*, „Latin American Research Review” 1985, vol. 20, nr 2, s. 30.

¹⁸ T. Di Tella, *Populism and Reform in Latin America*, [w:] *Obstacles to Change in Latin America*, red. C. Véliz, London 1965, s. 50.

z nich charakteryzuje się silną organizacją i integracją członków wieloklasowej partii, której przywódca, wywodzący się zwykle z wyższej klasy społecznej, wciąż utrzymuje wysokie poparcie z jej strony. Zwykle ugrupowania takie wykazują niewielkie tendencje rewolucyjne, unikają demagogii i sprecyzowanej ideologii, a w końcu przekształcają się w stabilne siły polityczne, czego przykładem może być meksykańska Partia Rewolucyjno-Instytucjonalna (PRI).

Odmienny typ stanowią te ugrupowania populistyczne, które są popierane przede wszystkim przez warstwę robotniczą oraz niższą klasę średnią. Prezentowany przez nie umiarkowany radykalizm utrzymywany jest na wodzy przez obawę przed zantagonizowaniem armii i klasy średniej, czego przykładem jest peruwiański Amerykański Rewolucyjny Sojusz Ludowy (APRA).

Charyzmatyczny przywódca, zwykle wywodzący się z klasy wyższej, lecz przez nią niepopierany, skupia wokół siebie zwolenników ugrupowań kolejnego typu – głoszących hasła reformistyczne i konieczność politycznego autorytaryzmu oraz modernizacji.

Czwartym typem wyróżnionym przez wspomnianego autora są ugrupowania rewolucyjne, radykalne, popierane przede wszystkim przez robotników i chłopów, dowodzone przez przywódców pochodzących z klasy średniej, lecz oficjalnie przez tę klasę odrzuconych. Tego typu ugrupowaniem jest chociażby Komunistyczna Partia Kuby (PCC).

Di Tella podkreśla także znaczenie związku między przywódcą a masami pracującymi, zarówno wiejskimi, jak i miejskimi, ponieważ ruch populistyczny nie powstaje w wyniku aktywności samych mas¹⁹. Narodziny projektu populistycznego wiążą się z niezadowoleniem społecznym zarówno elit, jak i mas. Negatywne emocje, jakie budzi poprzedni reżim, stanowią podstawę popularności oraz udanej komunikacji pomiędzy masami a przywódcą. Odmienne formy, jakie przybierają ruchy populistyczne, zależą, według Di Telli, właśnie od społecznego składu zwolenników oraz ich akceptacji lub odrzucenia przez macierzyste klasy społeczne.

NEOPOPULIZM/DEMOKRACJA DELEGACYJNA/NEOPLURALIZM

Okres przejścia od dyktatur wojskowych do rządów demokratycznych w latach 80. i 90. XX w. określany jest jako kolejna, po klasycznym populizmie lat 40. i 50., fala populizmu w Ameryce Łacińskiej²⁰. Wspomniana zmiana społeczna i polityczna związana była nie tylko z przekształceniem formy sprawowania władzy, lecz także z reakcją społeczeństw na modernizację w różnych jej aspektach, przede wszystkim na transformację ekonomiczną wywołaną przez globalizację i restrukturyzację gospodarki uderzającą zarówno w drobnych i średnich przedsiębiorców, jak i w pracowników najemnych. W sferze politycznej procesy te interpretowano jako kryzys zasady suwerenności i groźbę demontażu państwa narodowego, tracącego prerogatywy na rzecz organizacji ponadnarodowych.

¹⁹ *Tamże*, s. 47.

²⁰ Jako przykłady zjawiska podać można okres rządów Alberto Fujimoriego w Peru, Fernando Collora de Mello w Brazylii czy Carlosa Menema w Argentynie.

Wspomniana zmiana, jaka zaszła w owym czasie w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, została przez badaczy zanalizowana na podstawie trzech modeli analitycznych: neopopulizmu, demokracji delegacyjnej²¹ oraz neopluralizmu²².

Modele te wykazywały podobieństwo w podkreśleniu wagi hiperprezydencjalizmu i silnej państwowej egzekutywy w porównaniu ze słabością instytucji takich jak: partie polityczne, system sądowiczy, związki zawodowe czy organizacje społeczeństwa obywatelskiego²³.

Demokracja delegacyjna miała oznaczać system, w którym brak złożonych instytucji państwowych łączy się z dużą nierównowagą w sferze władzy na korzyść egzekutywy, co umocowane jest na bazie strukturalnej i kulturowej (z silnym podkreśleniem dziedzictwa populizmu). Demokracja zaś legitymizowana jest przez charyzmę, a nie przez prawo – prezydent uosabia sam naród, nie musi posiadać zaplecza w postaci partii politycznej, a popierający go wyborcy wywodzą się często z ruchu społecznego. Natomiast inne instytucje wydają się jedynie przeszkodą dla demokratycznie wybranego prezydenta²⁴.

Oparcie władzy na silnych indywidualnościach i związana z tym lojalność wobec rządzących charyzmatycznych jednostek często stawiana jest ponad lojalność wobec rządu, państwa czy państwowych instytucji. Częste są indywidualne zmiany konstytucji, tak by służyła ona interesom rządzących jednostek, jak również koncentracja władzy w rękach silnego przywódcy i grupy jego najbliższych współpracowników oraz tradycyjne postawy klientelistyczne.

Decyzje polityczne podejmowane są w sposób personalistyczny i autorytarny, szybko i najczęściej odnoszą się do doraźnych, koniunkturalnych problemów – istnieje tendencja do wyłączenia z tego procesu instytucji politycznych, gospodarczych i społecznych (kongresu, partii politycznych, władzy sądowiczej, wolnych i uczciwych wyborów), a także do korzystania z dekretów podczas rządzenia państwem.

Co więcej, demokracja delegacyjna ufundowana jest, według O'Donnella, na fundamentach strukturalnych państw funkcjonujących w warunkach poważnego gospodarczego i politycznego kryzysu, a samo państwo traktowane jest przez większość aktorów nie jako publiczna instytucja, lecz jako teren kolonizacji przez poszczególne grupy interesów.

Kurt Weyland, szkicując swój model latynoamerykańskiego (neo)populizmu, położył nacisk przede wszystkim na nieumiejętność tworzenia aliansów przez neopopulistyczne reżimy oraz na materialną podstawę władzy, stanowiącą dla przywódców silną – obok retorycznej – bazę, na której mogli budować poparcie dla swych rządów²⁵.

²¹ G.A. O'Donnell, *Delegative Democracy*, „Journal of Democracy” 1994, vol. 5, nr 1, s. 55-69.

²² P.D. Oxhorn, *Is the Century of Corporatism Over? Neoliberalism and the Rise of Neopluralism*, [w:] *What Kind of Democracy? What Kind of Market? Latin America in the Age of Neoliberalism*, red. tenże, G. Ducatenzeiler, University Park (Pa.) 1998.

²³ W Wenezueli twórcy nowej konstytucji z 1999 r. położyli nacisk na propagowanie demokracji bezpośredniej i wzmocnili władzę prezydencką, osłabiając równocześnie partie polityczne oraz Kongres Narodowy. Co więcej, w porównaniu z poprzednio obowiązującą konstytucją z r. 1961, tym razem zdecydowanie większą autonomię uzyskały siły zbrojne. Wielu wojskowych uzyskało też wysokie stanowiska w rządzie i w Ruchu Piątej Republiki.

²⁴ Zob. G.A. O'Donnell, *Delegative Democracy*, s. 59-60.

²⁵ Zob. K. Weyland, *Neoliberal Populism in Latin America and Eastern Europe*, „Comparative Politics”

Nowa kategoria populizmu – **neopopulizm** (określany także mianem postmodernistycznego populizmu) – służyć miała charakteryzowaniu wielu ówczesnych, nie tylko latynoamerykańskich, przywódców²⁶, łączących neoliberalną politykę społeczną i ekonomiczną z umiejętnym stosowaniem *klasycznej* populistycznej retoryki w celu uzyskania szerokiego poparcia mas. Zjawisko było szczególnie zaskakujące dla badaczy przyzwyczajonych do analizowania zjawisk politycznych w kategoriach *klasycznego* populizmu, albowiem masy stojące za poparciem dla przywódcy potrafiły w tym czasie przychylnym okiem patrzeć na często jaskrawo antysocjalne reformy neoliberalne. To poparcie społeczne, także warstw najuboższych, dla reform neoliberalnych miało wiązać się z tym, że społeczeństwa, które nie mogły w owym czasie zaspokoić swych potrzeb w ramach istniejącego systemu za pomocą dostępnych mechanizmów i wyłączone były z udziału w słabych i niecieszących się społecznym zaufaniem demokratycznych instytucjach politycznych, szukały rozwiązań nietypowych i zwracały się ku tym, którzy obiecywali szybkie zmiany, używając w tym celu populistycznych strategii i głosząc przejście od dekady protekcjonizmu do neoliberalnego otwarcia²⁷.

Choć popularność populizmu uważana była dotychczas za społeczną reakcję na nierówny podział korzyści wynikających z liberalnej gospodarki kapitalistycznej, tym razem reakcja ta nie okazała się konsekwentnie antykapitalistyczna. Najistotniejsza, według badaczy, wydawała się więc umiejętność złagodzenia szoku spowodowanego rozwojem kapitalistycznym.

Należy też dodać, że neopopulizm opierał się na odmiennej bazie społecznej niż populizm z lat 30. i 40. XX w. Nowych przywódców popierała nie zorganizowana w związki zawodowe klasa robotnicza, ale te warstwy, które egzystowały dzięki funkcjonowaniu w sferze gospodarki nieformalnej²⁸. Co więcej, dzięki neopopulizmowi w życiu politycznym poszczególnych krajów nie pojawiły się żadne nowe ruchy społeczne, które miałyby popierać przywódców czy też się z nimi identyfikować.

1999, vol. 31, nr 4, s. 379-401; tenże, *Neopopulism and Neoliberalism in Latin America: Unexpected Affinities*, „Studies in Comparative International Development” 1996, vol. 31, nr 3, s. 3-31.

²⁶ Można tu wymienić: Alana Garcíę i Alberto Fujimoriego z Peru, Carlosa Salinasa de Gortarięgo z Meksyku i Carlosa Menemę z Argentyny.

²⁷ Zob. Ch.D. Kenney, *Fujimori's Coup and the Breakdown of Democracy in Latin America*, Notre Dame 2004; C. de la Torre, *The Ambiguous Meanings...*, s. 385-414; tenże, *Populist Seduction in Latin America. The Ecuadorian Experience*, Athens (OH) 2000, *Research in International Studies. Latin America Series*, 32; S. Ellner, *The Heyday of Radical Populism in Venezuela and Its Aftermath*, [w:] *Populism in Latin America*, s. 117-137; tenże, *The Contrasting Variants of the Populism of Hugo Chávez and Alberto Fujimori*, „Journal of Latin American Studies” 2003, vol. 35, nr 1, s. 139-162; S.P. Huntington, *The Third Wave. Democratization in the Late Twentieth Century*, Norman 1991, *Julian J. Rothbaum Distinguished Lecture Series*; K. Weyland, *Neopopulism and Neoliberalism in Latin America: Unexpected...*, s. 3-31; tenże, *Swallowing the Bitter Pill: Sources of Popular Support for Neoliberal Reform in Latin America*, „Comparative Political Studies” 1998, vol. 31, nr 5, s. 539-556; tenże, *Neoliberal Populism...*, s. 379-401; K.M. Roberts, *Neoliberalism and the Transformation of Populism in Latin America. The Peruvian Case*, „World Politics” 1995, vol. 48, nr 1, s. 82-116.

²⁸ Zob. K.M. Roberts, *Neoliberalism and the Transformation...*, s. 82-116; K. Weyland, *Neopopulism and Neoliberalism in Latin America: Unexpected...*, s. 3-31; S. Ellner, *Hugo Chávez y Alberto Fujimori: Análisis comparativo de dos variantes de populismo*, „Revista Venezolana de Economía y Ciencias Sociales” 2004, vol. 10, nr 1, s. 13-37.

Kłęska rządów neopopulistów związana z utratą poparcia społecznego skłoniła badaczy²⁹ do uznania dalszej nieprzydatności neopopulizmu jako kategorii analitycznej³⁰.

POPULIZM – TRUDNOŚCI DEFINICYJNE

Jak wspomniano wcześniej, trudności w konstruowaniu definicji populizmu, co do których istnienia zgadzają się badacze zjawiska, zaowocowały komplikacjami w przełożeniu rozważań teoretycznych na poziom praktyki badawczej. Jak wskazuje także powyższy zarys typologii populizmu oraz historycznych form jego występowania, omawiane zjawisko niezwykle trudno jest zamknąć w uniwersalnych ramach definicyjnych. Co więcej, większość definicji populizmu funkcjonujących szczególnie w polskiej literaturze naukowej opiera się na analizach klasycznego populizmu i koncentruje się na perspektywie polityczno-instytucjonalnej, określając stopień zakorzenienia zjawiska w lokalnym systemie politycznym na podstawie poziomu instytucjonalizacji populistycznych organizacji, słabości demokratycznych instytucji państwowych, wsparcia licznych zwolenników i charyzmy lidera³¹.

Maria Marczevska-Rytko, konstruując definicję omawianego zjawiska, odnosi się przede wszystkim do *stylu mobilizacji politycznej wykorzystującej powtarzającą się retorykę i symbole do inspirowania ludu przeciw grupom określanym jako jego ciemieży, ze społu koalicji społecznych (włączających głównie klasę robotniczą, ale też grupy wywodzące się z warstw wyższych i średnich) oraz reformatorskiego nurtu polityki upostaciowanego przez charyzmatycznego, paternalistycznego przywódcę*³².

Herbert Kitschelt, podając definicję populizmu, podkreśla natomiast, że zjawisko to wiąże się z niezadowolonymi mas ze zinstytucjonalizowanych stosunków pomiędzy społeczeństwem a rządzącymi elitami oraz z pragnieniem wyeliminowania pośredników w procesie rządzenia³³.

Natomiast Guillermo O'Donnell mianem populizmu określa fazę pomiędzy systemem oligarchicznym a biurokratyczno-autorytarnym; typ systemu politycznego lub państwa, charakteryzujący się wieloklasową koalicją promującą początkową fazę uprzedmiotowienia nastawioną na produkcję i eksport dóbr konsumpcyjnych³⁴.

Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt *inspirowania* teoretycznych rozważań dotyczących omawianego zjawiska przez „klasyczny” populizm latynoamerykański, a przede wszystkim przez dwa kraje – Brazylię i Argentynę, gdzie omawiane

²⁹ Przede wszystkim ci badacze, którzy przywiązani byli do kumulatywnych definicji populizmu, neopopulizm traktowali jako odejście od właściwego „wzorca” zjawiska.

³⁰ Zob. S. Ellner, *Hugo Chávez y Alberto Fujimori...*, s. 13.

³¹ K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept: Populism in the Study of Latin American Politics*, „Comparative Politics” 2001, vol. 34, nr 1, s. 34.

³² M. Marczevska-Rytko, *Populizm. Teoria...*, s. 21-22.

³³ H. Kitschelt, *Popular Dissatisfaction...*, s. 179.

³⁴ Zob. podrozdział *Populizm w Ameryce Łacińskiej – ujęcie historyczne*.

tendencje zaistniały u schyłku państwa oligarchicznego i wiązały się z propagowaniem idei nacjonalistycznych i państwowym interwencjonizmem. Populizm miał być tylko jednym z etapów rozwoju demokracji i odchyleniem od funkcjonalnego ideału. Podkreślano też, że projekt populistyczny opiera się zwykle na koalicji wieloklasowej, nie likwidując jednak tarć między poszczególnymi klasami społecznymi, a konflikty, najczęściej między klasą średnią i robotniczą, przebiegają zwykle na płaszczyźnie podziału dóbr między zwolenników poszczególnych frakcji.

Kurt Weyland, podejmując próbę konceptualizacji pojęcia populizmu, zwrócił uwagę, że kumulacyjne definicje populizmu, bazujące przede wszystkim na podejściu ekonomiczno-strukturalistycznym, odmawiają miana populistycznym tym rządóm, które stosują neoliberalną politykę ekonomiczną³⁵, inni zaś badacze, koncentrując się przede wszystkim na politycznych podstawach zjawiska, cechy socjoekonomiczne traktują raczej jako ich logiczną konsekwencję³⁶.

Niemniej jednak należy podkreślić, że kumulatywne definicje zjawiska wynikają w ogromnym stopniu z przekonań badaczy o podstawach polityki tkwiących we wzorcach dystrybucji dochodu narodowego. Obejmując właściwości z różnych dziedzin – personalistyczny, plebiscytowy sposób sprawowania władzy, heterogeniczny skład popierających populistycznego lidera grup (definiowanych jako amorficzna masa) – definicje kumulatywne kładą nacisk przede wszystkim na materialne bodźce mobilizujące poparcie dla przywódcy – zwiększenie wydatków na cele socjalne i państwowy interwencjonizm w gospodarce – i sytuują populizm w pewnym historycznym okresie cywilizacyjnego rozwoju, między tradycyjnym społeczeństwem oligarchicznym a społeczeństwem „nowoczesnym”.

W przypadku definicji kumulatywnych krytyce poddawano także wizję historii jako rozwoju. Ponadto sami autorzy ograniczali firmowane przez siebie definicje ramą czasową i konkretnymi społeczno-ekonomicznymi warunkami, wskazując na ich niewielką analityczną przydatność w przypadku zmiany okoliczności historycznych.

Zjawisko populizmu lokowano więc nie tylko w sferze politycznej, lecz także ekonomicznej, twierdząc, że jednym z jego charakterystycznych elementów jest szeroka redystrybucja funduszy publicznych. Problemem badaczy stało się natomiast odniesienie się na etapie konceptualizacji zjawiska do definicji kumulatywnej populizmu w chwili pojawienia się tendencji neopopulistycznych charakteryzujących się m.in. wprowadzaniem przez przywódców reform neoliberalnych. Pojawiło się nowe zjawisko – personalistyczne, plebiscytowe przywództwo przestało łączyć się z konkretnymi działaniami na rzecz mas w sferze ekonomicznej, przeciwnie – nowi liderzy zaczęli wprowadzać reformy rynkowe³⁷. Część badaczy pozostała na stanowisku koniecznego włączenia do

³⁵ Zob. C. Vilas, *Los Caudillos Electorales de la Posmodernidad*, „Socialismo y Participacion” 1995, vol. 69, s. 31-43, za: K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 34.

³⁶ Zob. K. Weyland, *Neopopulism and Neoliberalism in Latin America: How Much Affinity*, „Third World Quarterly” 2003, vol. 24, nr 6, s. 1095-1115.

³⁷ Niemniej jednak należy pamiętać, że nawet „klasyczni” populiści (np. Juan Perón) wprowadzali czasem krajową politykę gospodarczą na inne tory (choćby w kwestii redukcji długów), adaptując się do nowych warunków ekonomicznych.

procesu definiowania zjawiska także odniesień do podejmowania lub nie przez lidera działań w sferze gospodarczej (choćby w postaci wprowadzania hojnych programów społecznych), jak również prowadzenia nacjonalistycznej gospodarki³⁸. Populizm miał więc stanowić odpowiedź na kryzys polityczny i społeczny, a także łatwo dostosowywać się do różnych warunków kulturowych, ekonomicznych i politycznych ze względu na ideologiczną elastyczność.

Właśnie sposób przekazu idei wskazywano jako cechę charakterystyczną populizmu. Zwracano uwagę na unikanie dyskusji merytorycznych, przedstawiania konkretnych programów, stosowanie odwołań do symboli, schematów i uproszczeń. W miejsce wyraźnie sprecyzowanego programu politycznego³⁹ populiści eksponować mieli raczej ideologiczną doktrynę moralną, odwołującą się do takich pojęć, jak: sprawiedliwość, tradycja, uczucie, wiara. Jednak głoszony system wartości ciężać miał raczej w kierunku eklektyzmu, ponieważ dostarczana wizja świata powinna być możliwa do zaakceptowania przez różne grupy społeczne i odmienne nurty polityczne. Zwykle jednak populiści odwoływali się do wartości rodzimej kultury i tradycji. W warstwie ideologicznej, jak twierdzono, populizm bliższy miał być konserwatyzmowi niż liberalizmowi – choć wielu populistycznych polityków związanych było z ideologią socjalistyczną⁴⁰, to potraktowanie populizmu jako ideologii konsekwentnie lewicowej wydawało się nieadekwatne⁴¹.

W zakresie doktryny politycznej, jak podkreślano, populizm akcentował przede wszystkim modernizację, wieloklasowość, ekspansywność, utopizm, antyelityzm, przywództwo charyzmatyczne, jako zaś ideologia opierał się na przekonaniu o wartości i mądrości reprezentowanej przez ludzi prostych zakorzenionych w tradycyjnym systemie wartości. Polityka zaś powinna być kształtowana zgodnie z wolą ludu, jego poczuciem sprawiedliwości i moralności. Wszelkie instytucje pośredniczące między ludem a władzą powinny zostać zniesione⁴². Jako ruch społeczny, jak podkreślano, populizm dążył do władzy w imię ekonomicznych i politycznych interesów ludu, miał charakter egalitarny, był wrogo nastawiony do wyższych warstw społecznych i nieufny wobec elit.

Opieranie się podczas procesu operacjonalizacyjnego na definicjach symetrycznych⁴³ także może nastręczać trudności. Podobnie jak w przypadku definicji kumulatywnych charakterystyczne dla tego typu definicji włączanie w ich obręb zjawisk

³⁸ C.M. Vilas, *El populismo latinoamericano...*, s. 31-43; A. Quijano, *Populismo y fujimorismo*, [w:] *El Fantasma del Populismo*, red. F. Burbano de Lara, Caracas 1998, za: K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 40.

³⁹ Programowa mglistość i nieracjonalność oraz skłonność do demagogii, akcentowania symboli i mitów cechować miała przede wszystkim ruchy populistyczne w fazie początkowej.

⁴⁰ G. Kitching, *Development and Underdevelopment in Historical Perspective. Populism, Nationalism and Industrialization*, London–New York 1989, *Development and Underdevelopment. Open University Set Book*.

⁴¹ E. Schils, *The Torment of Secrecy. The Background and Consequences of American Security Policies*, Melbourne 1956, s. 98, za: *Populizm*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa 2000, s. 150.

⁴² Za: M. Marczevska-Rytko, *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin 2001, s. 35.

⁴³ Za: K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 36.

z różnych dziedzin (paternalistyczne i personalistyczne przywództwo; heterogeniczna, wieloklasowa masa popierająca lidera; odgórny, z pominięciem państwowych instytucji, proces mobilizacji; eklektyczna ideologia; wprowadzenie redystrybucyjnych projektów ekonomicznych⁴⁴) niesie ryzyko „konceptualnego rozciągnięcia”⁴⁵. Typ idealny populizmu zakłada współistnienie wszystkich wymienionych cech, jednak oczywiście nie wszystkie z nich muszą wystąpić, ażeby dane zjawisko zostało uznane za populizm⁴⁶.

Kurt Weyland jako podstawę do określenia kategorii systematycznej populizmu wskazuje na fakt popierania konkretnych liderów politycznych stojących na czele zinstytucjonalizowanych partii przez dużą liczbę zwolenników połączonych z liderem bezpośrednim, quasi-osobistym kontaktem, z pominięciem państwowych instytucji (co grozi gwałtownym spadkiem poparcia w przypadku niespełnienia przez przywódcę złożonych wcześniej obietnic). W przypadku partii politycznych kontakt ten przebiega w ramach formalnych i zinstytucjonalizowanych struktur, ale również, jak w przypadku poparcia udzielanego populistycznemu liderowi, w formie związków opartych na relacjach klientelistycznych⁴⁷.

Natomiast Jerzy Szacki zaznacza, że wyróżnikami populizmu są nieumiejętność organizowania się i niechęć do instytucjonalizacji. Charakterystyczna dla wielu ruchów populistycznych apolityczność i odrzucenie reguł konwencjonalnej polityki⁴⁸ znajdują wyraz w gwałtownych formach protestów społecznych (demonstracje, blokady, bojkoty)⁴⁹.

Współczesny populizm najczęściej kwestionuje zarówno zasadność delegacji władzy w ręce nielicznych (spowodowaną brakiem zaufania do profesjonalnych polityków), jak i większość ustabilizowanych procedur i instytucji demokracji, będących konstytucyjnym gwarantem ładu społeczno-politycznego, ale niepochodzących z demokratycznego wyboru, takich jak Bank Centralny, Trybunał Konstytucyjny etc.

Niemniej jednak projekt populistyczny, aby zyskać i utrzymać popularność, zobligowany jest do ekspansji i obejmowania swoim zasięgiem wciąż nowych grup społecznych. W chwili stabilizacji rządów część populistycznych liderów dąży do „rutynizacji” własnej charyzmy w celu wzmocnienia podstaw społecznego poparcia udzielanego im przez masy – poprzez wprowadzenie w sferę kontaktu z wyborcami kanałów bardziej sformalizowanych. Co więcej, warto podkreślić, że sukces populistycznego przywódcy wiąże się również z ukształtowaniem własnej partii politycznej. Niski poziom instytucjonalizacji i zdominowanie struktury partii przez przywódcę (choćby poprzez sieci powiązań klientelistycznych) „konserwuje” populistyczne przywództwo. Natomiast

⁴⁴ Zob. K.M. Roberts, *Neoliberalism and the Transformation...*, s. 82-116, za: K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 36.

⁴⁵ Za: K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 36.

⁴⁶ Np. Joaquín Lavín w Chile oraz Mario Vargas Llosa w Peru.

⁴⁷ K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 13.

⁴⁸ Gdy ruchy populistyczne organizują się w partie polityczne, zwykle przybierają nazwę Front, Liga itp., unikając zaznaczenia w nazwie, że tworzą partię polityczną.

⁴⁹ Zob. J. Szacki, *Pytania o populizm*, „Krytyka Polityczna” 2003, nr 4, s. 32.

w sytuacji, kiedy lider przyjmuje rolę jednego z funkcjonariuszy partyjnych, rządy populistyczne przybierają formę innej, już niepopulistycznej strategii⁵⁰.

Instytucjonalizacja ruchu populistycznego, jego konsolidacja w ramach partii zapewnia ciągłość obejmowania stanowisk przez zwolenników, ale może pozbawić ruch dynamizmu i poparcia, co wiąże się z koniecznością ekspansji idei populistycznych w coraz to nowych warstwach społecznych. Zdobywanie władzy wymaga odwołania się do wartości klasy niższej lub średniej, natomiast jej utrzymanie niesie ze sobą potrzebę uspokojenia nastrojów w klasach wyższych (peronizm w latach 1946-1955), co staje się widoczne także w retoryce przywódców – retoryka lewicowa podczas kampanii wyborczej ustępuje retoryce konserwatywnej w okresie sprawowania władzy.

Aktualnie podejście do problematyki populizmu zasadza się na dwóch podstawach teoretycznych, analizujących zjawisko albo jako szczególny rodzaj politycznej praktyki, albo jako specyficzny rodzaj dyskursu. W przypadku wspomnianych podejść teoretycznych mniej istotny staje się podział na lewicę i prawicę czy systematyczna analiza różnych typów politycznych reżimów, populizm nie jest też traktowany jako zaistniała w kulturze politycznej i wciąż powracająca patologia. Oba podejścia łączy natomiast próba zdystansowania się od kategorii wartościujących, często spotykanych w przypadku dotychczasowych opracowań teoretycznych tematu.

Populistyczna mobilizacja, rozumiana jako różnorodny sposób ożywiania politycznego poparcia, zapoczątkowana może być przez politycznych aktorów dążących do zdobycia władzy lub już ją posiadających w celu osiągnięcia szerokiej gamy celów społecznych, politycznych i ekonomicznych.

Tęgo rodzaju podejście teoretyczne dystansuje się zatem od *treści* analizowanego zjawiska (podziału na prawicę i lewicę, podbudowy ideologicznej, charakteru instytucjonalnego, stopnia egalitaryzmu czy autorytaryzmu władzy, udziału armii, rolniczej czy miejskiej podstawy społecznego poparcia dla przywódcy), kładąc nacisk na formę, czyli na polityczną praktykę polityków i ich wyborców.

Robert S. Jansen populizm rozumie jako projekt polityczny, a więc ciąg wspólnie realizowanych i utrzymywanych w pewnym odcinku czasowym aktywności przeprowadzanych z zamiarem osiągnięcia celu politycznego w ramach konkretnego terytorium państwa narodowego (choć nie tylko); zwykle projekt ten podejmowany jest z zamiarem zmobilizowania grup wcześniej zmarginalizowanych na oficjalnej scenie politycznej. Podstawowym czynnikiem mobilizującym jest retoryka antyelitystyczna i nacjonalistyczna, która używana jest, aby pobudzić do działania masy⁵¹.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że *popularna* (a więc powszechna) mobilizacja oraz *populistyczny* dyskurs mogą występować niezależnie⁵². Jednak polityczna mobilizacja, rozumiana zwykle jako proces artikulacji interesów i organizowania grup w celu

⁵⁰ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę przede wszystkim na Partię Socjalistyczną w Chile oraz Partię Rewolucyjno-Instytucjonalną w Meksyku. Zob. K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept...*, s. 14.

⁵¹ Zob. R.S. Jansen, *Populist Mobilization...*, s. 75-96.

⁵² *Tamże*, s. 82.

osiągnięcia *wspólnych* celów⁵³, wydaje się pojęciem użytecznym dla celów definicji populizmu (pod warunkiem uznania roli retoryki w konstruowaniu *wspólnoty* owych celów i interesów). Uznanie *popularnej* mobilizacji politycznej za istotną dla zaistnienia populizmu jedynie w momencie, gdy zaobserwować można aktywność polityczną grup dotychczas zmarginalizowanych politycznie i ekonomicznie (a prawdopodobnie także w publicznym dyskursie), wydaje się niewystarczające, ponieważ nawet klientelistyczne powiązania, tak istotne dla pobudzenia zmarginalizowanych grup do wspierania konkretnych przywódców czy partii, zakotwiczone są w dyskursie i w jego kulturowym kontekście. Ich użycie musi bowiem najpierw zostać uznane za pełnoprawny i/lub jedyny możliwy sposób realizacji pewnych interesów.

Mimo że Jansen⁵⁴ odróżnia mobilizację *popularną* od *populistycznej* – która musi bazować na populistycznej retoryce – to ową retorykę rozumie wąsko, jako treściowo zawierającą antyelitystyczne i nacjonalistyczne przesłanie faworyzujące „zwykłych ludzi”, a w warstwie formalnej bazującą na przekazie słownym i działaniach symbolicznych. Pomimo podkreślenia zauważalnych różnic w sferze populistycznej retoryki w zależności od sytuacji historycznej, społecznej struktury i specyfiki politycznego systemu badacz pomija kontekst kultury politycznej, zaznaczając jedynie istnienie możliwych odrębności w zależności od kraju. Co więcej, dążenie do zbudowania uniwersalnej konceptualizacji pojęcia populizmu prowadzi Jansena do stwierdzenia, że niektóre zjawiska związane zwykle z latynoamerykańską kulturą polityczną są niepotrzebnie z populizmem kojarzone⁵⁵.

PODSUMOWANIE

Powyżej przedstawione wnioski dotyczące definicji populizmu odnoszą się do zjawiska przede wszystkim jako do politycznego projektu nastawionego na przejęcie władzy na konkretnym terytorium. Osiągnięcie celu politycznego odbywa się dzięki zaangażowaniu retoryki jako środka mobilizującego grupy zmarginalizowane. Taka konceptualizacja problemu badawczego sprawia, że analizie zostają poddane głównie kwestie związane z działaniami jednostek lub grup. Wskazana perspektywa badawcza zakłada, że populizm to ciąg zmian zachodzących po sobie lub pewien projekt polityczny zakładający osiągnięcie celów. Jednak zjawisko można analizować nie tylko na poziomie praktyki politycznej, ale też na poziomie komunikacji, psychoanalizy społecznej czy szczególnego związku ludu i przywódcy.

Niezbędne do nakreślenia współczesnych prób konceptualizacji zjawiska populizmu jest zaprezentowanie nie tylko najbardziej aktualnych tendencji teoretycznych, lecz także wcześniejszych wysiłków podjętych przez badaczy w celu analizy przejawów populizmu agrarnego czy klasycznego populizmu lat 40. i 50. XX w. Zmieniająca się

⁵³ Ch. Tilly, *From Mobilization to Revolution*, New York 1978, za: R.S. Jansen, *Populist Mobilization...*, s. 83.

⁵⁴ R.S. Jansen, *Populist Mobilization...*, s. 84.

⁵⁵ *Tamże*, s. 86.

rzeczywistość społeczna i polityczna stanowi wyzwanie dla prób nakreślenia uniwersalnej definicji zjawiska. Wyjaśnienia stosowane do analizy klasycznego populizmu okazały się nieadekwatne w latach 80. i 90. XX w. wobec tzw. drugiej fali populizmu. Odpowiedź teoretyków na wspomniane zjawiska stanowiły nowe modele analityczne: neopopulizmu, demokracji delegacyjnej oraz neopluralizmu.

Aktualne wydarzenia społeczne i polityczne stanowią kolejne wyzwanie dla politologów, socjologów i historyków chcących skonstruować spójną definicję populizmu. Najnowsze środki komunikacji (np. Internet, serwisy społecznościowe) dostarczają przywódcom politycznym nieznanym dotychczas możliwości mobilizacji wyborców. Badacze populizmu otrzymują nowy materiał badawczy, co zapewne zaowocuje dalszymi rozbieżnościami w definiowaniu omawianego zjawiska.

BIBLIOGRAFIA

- Canovan M., *Populism*, London 1981.
- Di Tella T., *Populism and Reform in Latin America*, [w:] *Obstacles to Change in Latin America*, red. C. Véliz, London 1965.
- Dix R.H., *Populism: Authoritarian and Democratic*, „Latin American Research Review” 1985, vol. 20, nr 2.
- Ellner S., *The Contrasting Variants of the Populism of Hugo Chávez and Alberto Fujimori*, „Journal of Latin American Studies” 2003, vol. 35, nr 1, [online] <https://doi.org/10.1017/S0022216X02006685>.
- Ellner S., *The Heyday of Radical Populism in Venezuela and Its Aftermath*, [w:] *Populism in Latin America*, red. M.L. Conniff, Tuscaloosa 1999.
- Ellner S., *Hugo Chávez y Alberto Fujimori: Análisis comparativo de dos variantes de populismo*, „Revista Venezolana de Economía y Ciencias Sociales” 2004, vol. 10, nr 1.
- Frei R., Kaltwasser C.R., *El populismo como experimento político: historia y teoría política de una ambivalencia*, „Revista de Sociología” 2008, nr 22, [online] <http://dx.doi.org/10.5354/0719-529X.2008.14485>.
- Huntington S.P., *The Third Wave. Democratization in the Late Twentieth Century*, Norman 1991, Julian J. Rothbaum Distinguished Lecture Series.
- Jansen R.S., *Populist Mobilization: A New Theoretical Approach to Populism*, „Sociological Theory” 2011, vol. 29, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1467-9558.2011.01388.x>.
- Kenney Ch.D., *Fujimori's Coup and the Breakdown of Democracy in Latin America*, Notre Dame 2004.
- Kitching G., *Development and Underdevelopment in Historical Perspective. Populism, Nationalism and Industrialization*, London–New York 1989, *Development and Underdevelopment. Open University Set Book*.
- Kitschelt H., *Popular Dissatisfaction with Democracy. Populism and Party Systems*, [w:] *Democracies and the Populist Challenge*, red. Y. Mény, Y. Surel, New York 2002.
- Laclau E., *Rozum populistyczny*, red. T. Szkudlarek, przeł. A. Alchimowicz i in., Wrocław 2009, *Biblioteka Współczesnej Myśli Społecznej*, 16.

- Marczewska-Rytko M., *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin 2001.
- Marczewska-Rytko M., *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Lublin 1995.
- O'Donnell G.A., *Delegative Democracy*, „Journal of Democracy” 1994, vol. 5, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1353/jod.1994.0010>.
- Oxhorn P.D., *Is the Century of Corporatism Over? Neoliberalism and the Rise of Neopluralism*, [w:] *What Kind of Democracy? What Kind of Market? Latin America in the Age of Neoliberalism*, red. P.D. Oxhorn, G. Ducatenzeiler, University Park (Pa.) 1998.
- Populism in Latin America*, red. M.L. Conniff, Tuscaloosa 1999.
- Populizm*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa 2000.
- Quintero R., *El mito del populismo en el Ecuador. Análisis de los fundamentos del estado ecuatoriano moderno (1895-1934)*, Quito 1980.
- Roberts K.M., *Neoliberalism and the Transformation of Populism in Latin America. The Peruvian Case*, „World Politics” 1995, vol. 48, nr 1, [online] <https://doi.org/10.1353/wp.1995.0004>.
- Roxborough I., *Unity and Diversity in Latin American History*, „Journal of Latin American Studies” 1984, vol. 16, nr 1, [online] <https://doi.org/10.1017/S0022216X00004016>.
- Szacki J., *Pytania o populizm*, „Krytyka Polityczna” 2003, nr 4.
- Torre C. de la, *The Ambiguous Meanings of Latin American Populisms*, „Social Research” 1992, vol. 59, nr 2.
- Torre C. de la, *Populist Seduction in Latin America. The Ecuadorian Experience*, Athens (OH) 2000, *Research in International Studies. Latin America Series*, 32.
- Vilas C.M., *El populismo latinoamericano: un enfoque estructural*, „Desarrollo Económico” 1988, vol. 28, nr 111, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/3466951>.
- Walicki A., *Russia*, [w:] *Populism. Its Meanings and National Characteristics*, red. G. Ionescu, E. Gellner, London 1969.
- Weyland K., *Clarifying a Contested Concept: Populism in the Study of Latin American Politics*, „Comparative Politics” 2001, vol. 34, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/422412>.
- Weyland K., *Neoliberal Populism in Latin America and Eastern Europe*, „Comparative Politics” 1999, vol. 31, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/422236>.
- Weyland K., *Neopopulism and Neoliberalism in Latin America: How Much Affinity*, „Third World Quarterly” 2003, vol. 24, nr 6.
- Weyland K., *Neopopulism and Neoliberalism in Latin America: Unexpected Affinities*, „Studies in Comparative International Development” 1996, vol. 31, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.1007/BF02738987>.
- Weyland K., *Swallowing the Bitter Pill: Sources of Popular Support for Neoliberal Reform in Latin America*, „Comparative Political Studies” 1998, vol. 31, nr 5.

Maciej ZAKRZEWSKI

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

maciej.zakrzewski@upjp2.edu.pl

Z DZIEJÓW REALIZMU POLITYCZNEGO

ALEKSANDER BOCHEŃSKI I JEGO *MEMORIAL*
O POLITYCE POLSKIEJ Z KWIETNIA 1945 R.

ABSTRACT

From the history of political realism. Aleksander Bochenky and his *Memorial on Polish politics* from April 1945

The article describes one of the most significant documents in the history of the Polish conservative doctrine. In the face of Soviet domination over Poland, in April 1945, a conservative politician, Aleksander Bocheński started negotiations with Jerzy Borejsza, an officer of the Polish People's Army. Bocheński planned to organise a political group that from the realistic point of view, would accept political domination of the Soviet Union, but the final goal was to limit the consequences of the communist reform in Poland. At this time Bocheński wrote his Memorial, where he justified his political line. In this way he renewed the former conservative tradition from the period of the Partitions. The Memorial on Polish politics was lost from the beginning of the 1990s and its details were not known. The full text of the document, discovered in Bocheński Family Archive is attached to the article

Key words: Aleksander Bocheński, political realism, Catholics in Polish Peoples Republic, conservatism

Słowa kluczowe: Aleksander Bocheński, realizm polityczny, katolicy w PRL, konserwatyzm

Wiosną 1945 r. w sprawie polskiej najważniejsze karty zostały odkryte, jednak gra wydawała się być wciąż w toku. Z jednej strony po zakończeniu konferencji krymskiej przysły ostatnie złudzenia odnośnie do możliwości odtworzenia Rzeczypospolitej o granicach i ustroju sprzed 1 września 1939 r., z drugiej zaś, mimo wyraźnych ustępstw w sprawie polskiej wobec Związku Radzieckiego, mocarstwa zachodnie dawały gwarancję wolnych wyborów, w których Polacy mieli zdecydować o własnym losie. W tej trudnej sytuacji wielu dostrzegało jednak punkty, na których można było oprzeć działania na rzecz zachowania bytu suwerennego. Koniec heroicznej epopei Polskiego Państwa Podziemnego w tzw. procesie szesnastu zbiegł się z powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Do kraju powrócili Stanisław Mikołajczyk i Karol Popiel, rozpoczynając odtworzenie formacji politycznych, we wrześniu 1945 r. w powstało konspiracyjne Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

MAJOR BOREJSZA I KRAKOWSCY REALIŚCI

Jednak wiosną 1945 r. niektórzy działacze polityczni inaczej postrzegali stan sprawy polskiej. Nielojalność Brytyjczyków, której „Jałta” nie była ani pierwszym, ani ostatnim przykładem, jasno wskazywała na złudę „wyborczych” gwarancji, jak i konieczność podjęcia próby nie tyle mobilizacji sił przeciwko zjawiającemu się na horyzoncie hegemonowi, ile ułożenia sobie z nim stosunków po linii jak najmniej szkodliwej dla egzystencjalnej racji narodu. Doświadczenie powstania warszawskiego przekonywało, iż w takiej sytuacji opór byłby grą nie tyle o niepodległość, ile o biologiczną egzystencję. 20 kwietnia 1945 r., w dniu kiedy Adolf Hitler w swoim berlińskim bunkrze obchodził swoje ostatnie urodziny, w Krakowie doszło do paradoksalnego wydarzenia. W Hotelu Europejskim z majorem Ludowego Wojska Polskiego Jerzym Borejszą spotkali się: Aleksander Bocheński, Wojciech Kętrzyński, Stanisław Stomma, Stanisław Kostka-Rostworowski i Jerzy Turowicz. Relację z niego przedstawił w latach 60. Wojciech Kętrzyński, działacz Konfederacji Narodu, bliski współpracownik Bolesława Piaseckiego. *Pewnego dnia – pisał – podniecony bardziej niż zwykle Aleksander Bocheński przybiegł do mnie z fantastyczną propozycją: otóż chce on zorganizować spotkanie, w którym udział weźmie paru z nas oraz przedstawiciel „tamtej strony”, działacz komunistyczny, człowiek bliski i zaufany najwyższych sfer rządzących*¹. W kontakcie pomiędzy Bocheńskim a Borejszą inicjującą rolę odegrać miał Piotr Dunin-Borkowski, przedwojenny wojewoda lwowski, ale także jeden z publicystów „Buntu Młodych” we wczesnym okresie działalności pisma². Według Kętrzyńskiego w czasie spotkania ze strony przedstawicieli szeroko rozumianego obozu katolickiego wysunięto realistyczną diagnozę, iż dalszy przebieg wypadków po linii konfrontacji z komunistami może doprowadzić do wojny domowej. Ta nie byłaby w interesie ani komunistów, ani wychodzącego z traumy okupacji

¹ W. Kętrzyński, *Na przełomie 1944-1945*, „Więź” 1967, nr 11-12, s. 163.

² A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945-1953*, Warszawa 2015, s. 74.

społeczeństwa polskiego. W związku z tym proponowano wypracowanie możliwości szerszego kontaktu pomiędzy władzą a społeczeństwem, dzięki: po pierwsze, *znacznemu rozszerzeniu oficjalnej platformy politycznej*; po drugie, *dopuszczeniu do zajmowania przez obecne ugrupowania polityczne krytycznego stanowiska w stosunku do obecnej polityki*³. Ostatecznie do reprezentującego komunistów Borejszy skierowano postulat, aby dopuszczono do powstania ugrupowania lojalnego w sprawach polityki zagranicznej, a możliwie opozycyjnego w sprawach polityki wewnętrznej⁴. Pierwsze spotkanie zakończyło się bez konkretnych wniosków czy konkluzji. W różnym układzie uczestników odbyły się jeszcze trzy spotkania: w połowie maja oraz 3 i 4 czerwca⁵. Wśród rozmówców Borejszy, oprócz powyżej wymienionych, odnajdujemy m.in. Dominika Horodyńskiego, Alfreda Wielopolskiego czy Seweryna Dolańskiego⁶. W trakcie rozmów ponawiano postulaty powołania lojalnego na płaszczyźnie geopolitycznej środowiska prawicowego skupionego wokół pisma mającego dość dużą swobodę w krytyce stosunków wewnętrznych⁷. Z relacji Kętrzyńskiego z pierwszego spotkania i sprawozdania Borejszy ze spotkania trzeciego⁸ jasno wyłania się właściwy obraz relacji stron. Borejsza zdecydowanie zajmował pozycję dominującą, z której stawiał konkretne żądania i rzucał oskarżenia w kierunku swoich prawicowych rozmówców. Oczekiwał on uprzednich gestów i oficjalnych lojalnościowych oświadczeń z ich strony, nie wskazując bez nich na możliwość ustępstw. Szczególnie chciał wymóc stosowne oświadczenie krytykujące opór zbrojny⁹. Regularne uwrażliwianie Borejszy na argumenty związane z polską racją stanu nie trafiały do wyrobionego i świadomego własnych celów i metod majora LWP. W trakcie indywidualnego spotkania z Borejszą (połowa maja lub początek czerwca) Kętrzyński uzyskał informację o planach zwolnienia z więzienia

³ W. Kętrzyński, *Na przełomie...*, s. 165.

⁴ *Tamże*, s. 166.

⁵ Szerzej na ten temat w: R. Mozgol, *Rzykowna gra – czyli o roli, jaką odegrał Aleksander Bocheński w powstaniu grupy „Dziś i Jutro”, „Pro Fide Rege et Lege”* 2009, nr 2, s. 26-28 (artykuł ukazał się uprzednio w „Biuletynie IPN” 2007, nr 4).

⁶ *Tamże*, s. 27.

⁷ *Tamże*; A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 22.

⁸ Za: A. Garlicki, *Z tajnych...*, s. 15 i n.

⁹ Major Borejsza mówił: *Jeżeli Panom szkoda krwi polskiej, to dlaczego Panowie nic nie uczynią, ażeby się ta krew nie polała? Jestem po raz trzeci zaproszony przez Panów i umówiliśmy się, że Panowie zwrócicie się z apelem do społeczeństwa, żeby skończyć raz wreszcie z bratobójczym mordem. Gdyby każdy ksiądz, w każdym kościele, przy każdej okazji wyjaśniał społeczeństwu, że jest Polska i dość przelewu krwi, niewątpliwie uratowałoby to niejednego z otumanionych młodzieńców. Ale dla pewnych kół widocznie las jest atutem w rękę. Ci, którzy nie zwracali się i nie podejmują kroków, żeby las zlikwidować w sposób pokojowy, będą moralnie współodpowiedzialni za przelew krwi polskiej, a wydaje mi się, że ani Panom, ani nam krew polska nie jest obojętna.*

Bocheński: *Ale czy ludzie mają możliwość powrotu z lasów. Wróci z lasu – pójdzie do więzienia.*

Horodyński: *Mysimy już mówili Panu Majorowi, że społeczeństwo czeka na amnestię, i wówczas nasz apel doszedłby do społeczeństwa. Poza tym ogłoszenie przez nas apelu w pismach rządowych nie przemówiłoby do społeczeństwa tak, jak przemawia nasza własna gazeta, na łamach której moglibyśmy się wypowiedzieć. Pozostaje jeszcze sprawa maruderów sowieckich, tego zabierania zegarków* (A. Garlicki, *Z tajnych...*, s. 18).

Bolesława Piaseckiego¹⁰. To świadczyło o dostrzeżeniu wagi stworzenia środowiska koncesjonowanej prawicy, jednak wyraźnie wskazano na kogoś innego do realizacji tego programu. Należy jednak pamiętać, że Piasecki podejmował próby porozumienia z obozem PKWN już od czasów aresztowania przez NKWD, czyli listopada 1944 r.¹¹ Mamy więc do czynienia z podejmowaniem przez komunistów równoległych działań sondujących, których celem był wybór dogodniejszego z punktu widzenia własnej strategii politycznego partnera. Ryszard Mozgól dość klarownie ukazał oraz zanalizował realizację tego politycznego eksperymentu. W lipcu więźnienie UB opuścił Piasecki, w sierpniu zezwolono na wydawanie „Dziś i Jutro”, w październiku zebrał się inicjujący zespół redakcyjny. W spotkaniu październikowym uczestniczyło, niekoniecznie angażując się w tworzenie pisma, kilku uczestników rozmów krakowskich (m.in. Horodyński, Kętrzyński, Bocheński i Stomma)¹².

Oczywiście kluczowe jest pytanie o powody postawienia przez komunistów na dawnego lidera ONR, znacznie bardziej obciążonego przedwojenną przeszłością niż konserwatysta Aleksander Bocheński. Trzeba podkreślić, że rozmowy z Piaseckim prowadzono w chwili, kiedy ten znajdował się w pozycji więźnia (przekazanego polskiej bezpiece przez NKWD), co zasadniczo ułatwiało komunistom pozycję negocjacyjną, acz nie było zapewne czynnikiem dominującym. Co więcej, jak wskazuje Mozgól, przyszła współpraca Piaseckiego odbywała się nie tylko po linii realistycznej, ale i ideologicznej¹³. Zwrot w kierunku społecznego radykalizmu i późniejsza spolegliwość wobec władz nie mieściła się w optyce Bocheńskiego, który mimo że został posłem z ramienia grupy „Dziś i Jutro”, od samego początku zasadniczo dystansował się od linii PAX-u. W swoich krótkich wspomnieniach z czasów wojny Bocheński jasno wyłuszczył powody niezaangażowania w struktury pod komendą Piaseckiego: *różnica między mną a Piaseckim polegała (poza cechami osobowymi) na tym, że ja projektowałem stronnictwo ściśle pragmatyczne, popierające lub cofające swe poparcie dla reżimu zależnie od zakresu wolności, religii oraz możliwości w szerokiej mierze wolności słowa [...]. Piasecki był ideologicznie, czyli nadrzędnie przekonany o konieczności realizacji ustroju socjalistycznego*¹⁴. Bocheński dopiero w 1957 r. zbliżył się do PAX-u (pod wpływem okoliczności morderstwa Bogdana Piaseckiego). Wcześniej, co podkreślał w liście do Stefana Świeżawskiego, pozostawał – mimo pełnienia mandatu poselskiego z ramienia „Dziś i Jutro” – poza środowiskiem. Jego artykuły na łamach prasy paxowskiej miały charakter tekstów gościnnych, a nie reprezentatywnych dla „lojalnych katolików”¹⁵. Piasecki zdecydowanie przelicytował Bocheńskiego w możliwości ugody; licytacja ta musiała być zdecydowanie wysoka, aby zakryć przedwojenną kartę Piaseckiego.

¹⁰ W. Kętrzyński, *Na przełomie...*, s. 170.

¹¹ A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 43.

¹² R. Mozgól, *Rzykowna gra...*, s. 30.

¹³ *Tamże*, s. 30-31.

¹⁴ Archiwum Rodziny Bocheńskich (ARB), A. Bocheński, Notatka wspomnień z czasów wojny i PRL (X 1994), maszynopis, s. 5-6.

¹⁵ Biblioteka Jagiellońska, Sygn.: Przyb. 256/93, Aleksander Bocheński, List do S. Świeżawskiego z dn. 31 października 1956, s. 1-2.

Warto wspomnieć, że przytoczone relacje czynią opis zaprezentowany przez Józefa Mackiewicza w *Zwycięstwie prowokacji* niewiarygodny. Mackiewicz sugeruje, że to Bocheński do spółki z Borejszą wymyślili Piaseckiego¹⁶. O ile Bocheński zdecydowanie jest autorem koncepcji stworzenia politycznego środowiska lojalnej prawicy, to jego wpływ na konkretne ramy i warunki realizacji tej idei pozostawał prawie żaden. Sam z resztą Bocheński jasno wyrażał się o fabularnym opisie spotkania Borejszy, iż nie ma w nim ani słowa prawdy¹⁷. W liście do o. Józefa Marii Bocheńskiego z 1959 r. tak komentował tezy Mackiewicza: *Z wielką uwagą przeczytałem kilka stron pracy Mackiewicza które mi dałeś. Trudno mi było się nie uśmiechnąć czytając wymysłony od początku do końca mój rzekomy dialog z Borejszą albo też równie zmyślone rzekome wtargnięcie do niego. Z drugiej strony prawdą jest, że znałem Borejszę i nieraz z nim rozmawiałem, jak również, że nie wierzyłem, jak reszta polskich narodowców, że linia podziału Europy odcinająca nas od politycznych wpływów zachodu potrwa parę tygodni i że tym szybciej i pewniej ulegnie zmianie, im bardziej opozycyjni będziemy w stosunku do Rosji sowieckiej. Przewidując trwałość linii podziału zastanawiać się musiał każdy rozsądny Polak nad możliwościami porozumienia – i o tym rzeczywiście rozmawiałem z Borejszą*¹⁸.

„KONSERWATYWNY” REALIZM W OBLICZU KOMUNIZMU

Kluczowym dokumentem pozwalającym zrozumieć stanowisko Bocheńskiego jest *Memoriał o polityce polskiej* z kwietnia 1945 r.¹⁹ Bocheński starał się argumentować jasno. Cały zasób erudycyjnych ozdobników został ograniczony do minimum, tak aby przekaz był czytelny i przekonujący. Główną podstawą argumentacji było założenie, iż Stany Zjednoczone, jak po zakończeniu I wojny, powrócą do polityki izolacyjnej i na placu boju o przyszłość kontynentu pozostanie jedynie Wielka Brytania i Związek Radziecki. Mało prawdopodobne było, twierdził Bocheński, aby Wielka Brytania podjęła się aktywnej i nastawionej ofensywnie polityki wobec ZSRR, tym bardziej wszelkie rozwiązanie militarne jest iluzoryczne. Jeżeli natomiast w tym względzie kalkulacje okazywałyby się błędne, głównym sojusznikiem antyrosyjskim w tej części kontynentu byłyby Niemcy. Pisał: *Prawdziwym i jedynym przeciwnikiem mogącym zatrzymać ewentualną agresję sowiecką są tylko Niemcy. Nie ulega też wątpliwości, że Anglia swoim wypróbowanym zwyczajem natychmiast po powaleniu Niemiec przystąpi do ich uzbrajania, tym razem przeciw Sowiетom. Zapewne polski batalion przy dywizji niemieckiej mógłby być korzystnym, gdyby nie to, że przyłączenie Polski do bariery europejskiej wywołałoby konflikt, które by barierę tę w ogóle rozbiły. Oto Polska tracąc Kresy Wschodnie, a nawet ich*

¹⁶ J. Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1997, s. 136 i n.

¹⁷ ARB, A. Bocheński, *Notatka wspomnień...*, s. 5.

¹⁸ ARB, Odpis Listu Aleksandra Bocheńskiego do o. Józefa Marii Bocheńskiego, czerwiec 1959, s. 1.

¹⁹ W liście Mieczysława Pruszyńskiego do Jerzego Giedroycia można odnaleźć informacje, że memoriał był przepisywany na maszynie przez Annę Pruszyńską, matkę Mieczysława i Ksawerego (Archiwum Instytutu Literackiego, Korespondencja Redakcyjna Pruszyński M., List Mieczysława Pruszyńskiego do Jerzego Giedroycia, sierpień 1994).

nie tracąc, uważałyby za słuszne otrzymanie jakiejś rekompensaty za poniesione męczeństwo ze strony Niemiec. Nie można sobie wyobrazić pokoju dyktowanego wyłącznie przez Anglosasów, który by odmówił Polsce przynajmniej Prus Wschodnich. Otóż taka czy inna rekompensata wywołałaby spór między Niemcami a Polską, czyli dwoma elementami, które by właśnie musiały iść ręką w rękę, by bronić Europy przed bolszewizmem²⁰. Bocheński konsekwentnie spoglądał na sprawę polską przez pryzmat układu pomiędzy Niemcami a Rosją. Schemat wypracowany przez Romana Dmowskiego, twórczo rozwinięty przez brata Aleksandra, Adolfa, w sławnej pracy *Między Niemcami a Rosją*²¹, zyskał nowe zastosowanie w roku 1945. Tym razem miał on stanowić podwaliny nie tyle pod plany mocarstwowe, ile pod politykę ugody. Warto przypomnieć, że jednym z głównych aksjomatów Adolfa Bocheńskiego był relatywizm, czyli prowadzenie elastycznej polityki pomiędzy dwoma groźnymi sąsiadami. Przed wojną środowisko „Buntu Młodych” i „Polityki” pod kierownictwem Jerzego Giedroycia kalkulowało zbliżenie z Niemcami, w 1945 r., opierając się na analogicznych przesłankach, Aleksander Bocheński spoglądał w kierunku wschodnim, wcale nie wykluczającym przez Adolfa Bocheńskiego (przynajmniej w teorii). Konkluzja Aleksandra Bocheńskiego była jasna do przewidzenia, społeczeństwo winno zrezygnować z oporu, który w konsekwencji może zagrozić jego biologicznej egzystencji, a w zamian podjąć działania zmierzające do zachowania autonomii w ramach nowego bloku. Bocheński wprost pisał, że *potężny i głęboko szczery ruch za porozumieniem z Sowietami musi nam dać przede wszystkim uniknięcie walki w warunkach dla nas katastrofalnych i przeczekać do lepszej koniunktury*²². Charakterystyczne jest to, że w tekście ani razu nie pada słowo „socjalizm” ani „komunizm”, tak jak w *Między Niemcami a Rosją* warstwa ideologiczna nie jest uwzględniona jako ważny element geopolityczny. Bocheński dwa lata później wydał swoją, napisaną w czasie wojny, głośną rozprawę pt. *Dzieje głupoty w Polsce* (Warszawa 1947), w której na gruncie z analizy przeszłości walczył z emocjonalnym nastawieniem antyrosyjskim społeczeństwa ugruntowanym na właściwie ukierunkowanej historiografii. Przynajmniej warto wskazać na dwa szczegółowe punkty wiążące *Memoriał o polityce polskiej z Dziejami głupoty w Polsce*. Po pierwsze, już w *Memoriale...* pojawia się teza, iż jedną z przeszkód w podjęciu racjonalnej orientacji prorosyjskiej jest antyrosyjskie nastawienie opinii publicznej. *Dzieje głupoty...* odpowiadały właśnie pracy na tym odcinku politycznej wyobraźni społeczeństwa polskiego. Z drugiej zaś Bocheński dość mocno podkreślał fakt, iż rok po klęsce powstania kościuszkowskiego, a dwa lata po trzecim rozbiórce zmarła caryca Katarzyna – główna animatorka klęski państwa polskiego. Doktryna przeczekań jest w opinii Bocheńskiego tym bardziej uzasadniona przez ten historyczny, mało eksponowany w historiografii fakt. Bocheński w roku 1945 zdecydowanie był praktykiem politycznego pragmatyzmu à la Bobrzyński, a nie prekursorem „teologii wyzwolenia” à la Piasecki²³. Kierunek Bocheńskiego był zbieżny z linią Piaseckiego,

²⁰ W dokumencie poniżej.

²¹ A. Bocheński, *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1938.

²² Dokument zamieszczony poniżej.

²³ R. Graczyk, *Stanowisko katolików świeckich z „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego”*

gdyż obaj uzasadniali konieczność istnienia koncesjonowanego środowiska opozycyjnego. Jednak różnili się zdecydowanie w akceptowalnym zakresie warunków koncesji. W przypadku pierwszego była to geopolityka, w przypadku drugiego – przede wszystkim ideologia²⁴. W memoriale skierowanym do Gomułki w lipcu 1945 r. Piasecki pisał nie tylko o *wspólnej z marksistami służbie naczelnemu zadaniu budowy i odbudowy państwowości polskiej*, ale także o wspólnej ideowej i czystej walce o najpełniejszy rozwój idei polskiej i jej zdolność służenia potrzebom *ogólnoludzkim*. Trafnie wskazał Roman Graczyk, że na gruncie radykalizmu społecznego dochodziło do porozumienia komunistów i byłych ONR-owców²⁵. Mimo przyjęcia orientacji ugodowej Bocheński doskonale rozróżniał barwy i nie przekraczał granicy dzielącej go od chrześcijańskiego radykalizmu społecznego. Zgodnie z tradycją politycznego realizmu nie mieszał porządku religijnego i politycznego.

Aleksander Bocheński wpisywał się w tradycję zachowawczej polityki ugody doby zaborów, czyniąc to już na gruncie całkowicie spragmatyzowanym. Wielopolski, pisząc głośny *List do Metternicha*, reorientował się na Rosję, pisząc o carze jako o dobrym szlachcicu, który posiadał wzgląd na organiczną strukturę społeczną. Konserwatyści galicyjscy w dużej mierze dostrzegali możliwości kompromisu z Austrią, opierając się na wspólnocie katolickiej. U Bocheńskiego w kwietniu 1945 r. nie ma żadnych tego typu momentów. Ten dystans dzielący jego stanowisko od dawnych konserwatystów sam Bocheński podsumował w liście do brata, w którym pisał: *porównanie moich tez do polityki rozbiorowej stańczyków jest nieprawdziwe, gdyż w żadnym wypadku nie przewidywałem abyśmy mieli utracić państwowość – chyba, że udałoby się naszym szaleńcom wznieść jeszcze jedno powstanie. Raczej uważałem, że znajdujemy się w sytuacji zbliżonej do czasów króla Stanisława Augusta lub Augusta II Sasa. Tu podkreślam, że nazywanie polityki porozumienia z Sow. „konserwatywną” jest odwracaniem uwagi do istoty zagadnienia. Straciliśmy podczas wojny 7 milj. obywateli i większą część majątku narodowego. Przywódcy konspiracji i Londyn chcieli koniecznie buntując naród przeciw sowietom stracić resztę [...] Wszystko poza ratowaniem lub gubieniem reszty co zostało było czystą teorią i nie mogło być realizowane. Ciągłe więc podkreślanie, że Ci czy Tamci byli „konserwatystami” czy „Hochadek” [sic!; zapewne chodziło o „chadekami”] jest w sam raz tak ważne, jak gdyby odkryto, że byli blondynami czy tysiącymi pałami²⁶. Memoriał... to dokument geopolityczny odarty ze wszelkich iluzji ideowych. Bo jaką płaszczyznę mógłby*

oraz „Dziś i Jutro” wobec ideologii komunistycznej w latach 1945-1948, [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. B. Szlachta, R. Łatka, Kraków 2015, s. 220. Na tę różnicę w kontekście rozmów krakowskich wskazuje również A. Friszke w pracy *Miedzy wojną a więzieniem...* Pisz tam m.in.: *Rozmowy krakowskie szły w tym samym kierunku co pisane w więzieniu memoriały Piaseckiego, ale były istotne różnice. W Krakowie rozmawiano pragmatycznie, akcentowano potrzebę uniknięcia w Polsce krwawej walki, rozmówcy Borejszy prezentowali się jako konserwatyści. Piasecki w więziennych memoriałach przedstawiał się jako rewolucjonista, zaznaczał dystans do AK i obiecywał czynne wsparcie rządu [...]. Wątek geopolityczny – szukanie ugody z Rosją – był w zapleczu intelektualnych rozmów krakowskich decydujący, w memoriałach Piaseckiego zaś prawie nieobecny (s. 78).*

²⁴ Za: R. Graczyk, *Stanowisko katolików...*, s. 220.

²⁵ *Tamże*, s. 221.

²⁶ ARB, Odpis Listu Aleksandra Bocheńskiego do o. Józefa Marii Bocheńskiego, czerwiec 1959, s. 2.

obrać konserwatysta względem systemu bolszewickiego? Taki punkt wyjścia orientacji Bocheńskiego nie oznaczał wcale, iż taką linię kontynuował. Na tym pragmatycznym fundamencie już w późniejszych latach konstruował program polskiej modernizacji realizowanej w warunkach wymuszonej zależności od Sowietów. Jednak był to moment zdecydowanie późniejszy. Prezentowany memoriał jest fundamentem i *de facto* istotą postawy Aleksandra Bocheńskiego po 1945 r.

Warto jeszcze spojrzeć w kierunku powzięty przez Bocheńskiego w kontekście postaw i środowiska, z którego się wywodził. Przed wybuchem II wojny światowej, wraz z bratem Adolfem, należał do trzonu grupy publicystów „Buntu Młodych” (od 1937 r.: „Polityki”)²⁷. Oba tytuły, redagowane przez Jerzego Giedroycia, miały profil konserwatywny, aczkolwiek na ich łamach młodzi publicyści podejmowali próby nadania dawnym ideom zachowawczym nowej świeżości. W zakresie polityki zagranicznej głoszone konieczność polityki proniemieckiej (Adolf Bocheński), w gospodarce proponowano, stosownie do krajowych możliwości, linię Keynesa (Kazimierz Studentowicz), w zakresie ustroju zdecydowanie opowiadano się za systemem zrównoważonym – opartym na silnej władzy prezydenckiej i niezależnym parlamencie. Aleksander Bocheński zajmował się głównie zagadnieniem mniejszości narodowych i kwestiami społecznymi. Jednak wojna była dla całego środowiska kresem dawnych formuł ideowych wypracowywanych w warunkach niepodległego państwa. Większości współpracowników polityki przywdziała mundury wojskowej we wrześniu 1939 r., wielu z nich przedostało się na Zachód, gdzie kontynuowano walkę. Bracia Mieczysław i Ksawery Pruszyńscy, Adolf Bocheński, Józef Winiewicz i sam Jerzy Giedroyc nosili mundury Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W okupowanym kraju pozostał Aleksander Bocheński.

Już w 1941 r. Ksawery Pruszyński, wtórując polityce Sikorskiego, podniósł konieczność reorientacji politycznej na Rosję. W głośnym artykule *Wobec Rosji*²⁸ z 1942 r. definiował cele polityki polskiej jako naturalnie idącej w tym samym antyniemieckim kierunku co polityka sowiecka. Z pozycji dogmatycznych pisał: *Rosja zawsze będzie naszym sąsiadem, a Niemcy zagrożeniem*²⁹. Przywołał rozumianą w uproszczony sposób prorosyjskość Dmowskiego i w tym przynajmniej aspekcie zaliczał się do jego spadkobierców³⁰. Również jego brat Mieczysław w tym czasie przygotował, niestety dziś nieznaną, memoriał opartą na linii prosowiecką. Obaj wrócili do kraju w 1945 r. W rozmowach prywatnych Ksawery Pruszyński miał twierdzić, iż w 1945 r. *Polska znalazła się w sytuacji człowieka zamkniętego w jednej celi z bandytą – jeśli nie chce zginąć, to musi znaleźć jakiś sposób współżycia z nim. Polska nie może bezustannie walczyć, gdyż kraj mógłby w końcu zostać bez ludzi*³¹. Ta wypowiedź, przytoczona we wspomnieniach

²⁷ Szerzej na ten temat m.in. w: R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc. Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006; M. Król, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paris 1979.

²⁸ K. Pruszyński, *Wobec Rosji*, [w:] tegoż, *Powrót do Soplicowa. Publicystyka*, t. 2, Warszawa 1990, s. 230–242.

²⁹ *Tamże*, s. 236–237.

³⁰ *Tamże*, s. 236.

³¹ M. Pruszyński, *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002, s. 282.

przez Mieczysława Pruszyńskiego, wpisuje Ksawerego w typowe ujęcie ugodowe i realistyczne, którego jednak nie znajdziemy w jego ówczesnej publicystyce. Dawni monarchistowcy, jak Jan Frankowski, Józef Winniewicz, Stefan Kisielewski, Kazimierz Studentowicz, mimo różnych pozycji zajmowanych względem nowego systemu, dzielali geopolityczną optykę. Szczególnie oddzielenie prorosyjskości od prosowieckiego eksponował Stefan Kisielewski, budujący na łamach m.in. „Tygodnika Powszechnego” platformę realizmu politycznego, którą da się streścić w założeniu, iż podstawą polskiej polityki jest sojusz z ZSRS, ale wymóg ten uzupełniał zachowaniem polskiej indywidualności. W tekście *Porachunki narodowe*³² z 1945 r. Kisielewski niejako na marginesie dyskusji o powstaniu warszawskim wyłożył swoje stanowisko, polemiczne w stosunku do tradycji insurekcyjnej. Głównym warunkiem istnienia narodu (ponownie – jak Bocheński – Kisielewski koncentruje się w pierwszej kolejności na wymiarze narodowym, a nie państwowym) jest istnienie odrębnej i niezależnej kultury, tak duchowej, jak i materialno-cywilizacyjnej. Na przykładzie powstania wskazywał na błędne rozumienie przez Polaków pojęć honoru i suwerenności. Nie odmawiając nikomu patriotyzmu, stwierdzał, że prawdziwy patriotyzm jest instynktem życia; podkreślał, że celem nadrzędnym jest przetrwanie narodu, dlatego jednym z fundamentów mądrej polityki jest akceptacja sojuszu ze Związkiem Sowieckim pod warunkiem zachowania przez Polskę indywidualności politycznej, ustrojowej i kulturalnej³³. Na emigracji pozostał przede wszystkim Jerzy Giedroyc, który już na łamach „Kultury” budował nową realistyczną strategię polityczną. Adolf Bocheński zginął pod Ankoną, w związku z czym wszelkie dywagacje na temat jego późniejszych wyborów są bezprzedmiotowe.

Jakie jest więc znaczenie *Memoriału...* Bocheńskiego? Jest to jeden z ważniejszych dokumentów dla historii ruchu katolików świeckich w PRL. Z pewnością jest to tekst w sposób najbardziej jasny obrazujący schemat i powody przyjęcia opcji ugodowej przez przedwojennych „buntowców”, którzy w swoich wyborach sięgnęli do tradycji im najbliższej i sprawdzonej w czasach niewoli – tradycji zachowawców wieku XIX. Oczywiście ich postawy ewoluowały w różnym kierunku, jednak z pewnością sposób myślenia wyeksponowany przez jednego z czołowych autorów środowiska leży u podstaw ich fundamentalnego wyboru dokonanego w roku 1945. Prawie 100 lat po wystąpieniu Aleksandra Wielopolskiego przeciwko nihilistycznej polityce austriackiej biurokracji w czasie tzw. rabacji galicyjskiej Aleksander Bocheński podjął polityczny program realizmu. Jednak ta niewdzięczna rola przypadała w czasach o wiele trudniejszych, w których na szali była nie tyle ciągłość kulturowa, ile biologiczna egzystencja narodu, a partnerem ugody nie był katolicki cesarz bądź rosyjski car (bądź co bądź dobry szlachcic), ale komunistyczni rewolucjoniści³⁴.

³² S. Kisielewski, *Porachunki narodowe*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 24, s. 2.

³³ Tenże, *O co właściwie chodzi*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 36, s. 1-2.

³⁴ Warto zaznaczyć na marginesie, iż teza wygłaszana przez Piotra Semkę, że u podstaw aktywności Bocheńskiego stała cyniczna chęć uniknięcia odpowiedzialności za flirt z Niemcami i działalność w kręgu Rady Głównej Opiekuńczej, to wyraz bezpodstawnej publicystycznej retoryki nieposiadającej żadnego oparcia w źródłach, a jedynie w wyobraźni i stronniczej interpretacji autora (P. Semka, *My, reakcja. Historia emocji antykomunistów 1944-1956*, Poznań 2015, s. 362).

Prezentowany poniżej tekst znany był jedynie z krótkich fragmentów przywołanych w biografii Bolesława Piaseckiego autorstwa Grzegorza Pytla i Antoniego Dudka z 1990 r.³⁵, którzy opierali się na wersji znajdującej się w archiwum PAX-u. Niestety, jak podaje Ryszard Mozgól, dokument zaginął w burzliwych czasach przemian organizacji³⁶ i tym samym badacze skazani byli jedynie na fragmentaryczną wiedzę o argumentacji Bocheńskiego w tym kluczowym czasie. Poniżej prezentowana jest całości dokumentu, znajdująca się w Archiwum Rodziny Bocheńskich. Z trzech wersji przytoczono najpełniejszą i najpełniej oddającą treść dokumentu. Ewentualne wtrącenia redakcyjne zaznaczono nawiasem kwadratowym, tekst dostosowano do współczesnych zasad gramatycznych i ortograficznych.

Aleksander Bocheński, *Memoriał o polityce polskiej*

Kwiecień 1945

[A]. ANALIZA POŁOŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO

I.

Likwidacja oporu niemieckiego pozostawia na placu dwie duże siły: blok anglosaski z jednej strony, blok sowiecki z drugiej. Należy zanalizować interesy i działania obu tych bloków w stosunku do Polski.

W bloku anglosaskim trzeba odróżnić interesy i działania Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych. Od razu należy zaznaczyć, iż mocarstwem bardziej zainteresowanym w sytuacji europejskiej jest Anglia. Stany Zjednoczone mają znacznie mniej interesów na kontynencie i posiadają poważne zadania na najbliższą przyszłość w Ameryce Południowej. Są poza tym w małym tylko stopniu zagrożone agresją jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego, poza (teoretycznie) Wielką Brytanią, która jedyna posiada flotę i lotnictwo w skali międzykontynentalnej. Dlatego to wszystkie nadzieje na takie czy inne wmieszanie się czynne Stanów Zjednoczonych w przyszły konflikt światowy przyjmować należy z dużą rezerwą. Dotychczasowe działania przeciwniemieckie były możliwe tylko dzięki sojuszowi Hitlera z Japonią po pierwsze, a dzięki personalnej polityce Roosevelta po drugie. Powtórzenie obu tych elementów wydaje się w bliskiej przyszłości mało prawdopodobne. Raczej należy liczyć się z tym, iż tak jak po wojnie światowej, nastąpi nowa reakcja pacyfistyczna i skierowanie w duchu teorii Monroego (opanowanie Ameryki).

³⁵ G. Pytel, A. Dudek, *Bolesław Piasecki – próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 159-160.

³⁶ R. Mozgól, *Rzyzykowna gra...*, s. 24, A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*, s. 76.

Inaczej jest z polityką Wielkiej Brytanii. Po eliminacji Niemiec, co było nakazem elementarnego instynktu samozachowawczego Anglii, a to z powodu silnego rozwoju lotnictwa i floty podwodnej niemieckiej, Anglii niewątpliwie zagraża niebezpieczeństwo ze strony Sowietów. Stwierdzenie tego faktu nie jest wcale jednoznaczne z koniecznością wybuchu zbrojnego anglo-sowieckiego, a przynajmniej z wybuchem spowodowanym przez Anglię i niebędącym tylko obroną na atak sowiecki na ważne dla niej punkty strategiczne Europy.

Teza, jakoby nie można było spodziewać się agresji angielskiej, jest sprzeczna z opinią wielu kół polityków polskich, należy ją więc uzasadnić.

Niebezpieczeństwo ze strony Rosji grozi już Anglii od chwili wystąpienia Rosji jako mocarstwo europejskie, co zbiega się z zakusami moskiewskimi na Bosfor i Dardanale okrążyło od 200 lat. W okresie tym były epoki, gdy Rosja była co najmniej tak silna w stosunku do reszty państw europejskich, jak jest nią dzisiaj, było tak na przykład w epoce walk napoleońskich lub w przededniu wojny krymskiej. Były też okresy, gdy Rosja była najzupełniej słaba i bezsilna, na przykład po wojnie japońskiej 1905 r. lub w okresie rewolucji 1920 r. Mimo to w tym całym tak długim okresie Anglia tylko dwa razy walczyła wprost z Rosją i oba razy czyniła to siłami nadzwyczaj drobnymi. Poza tym zawsze umiała znaleźć potężnych sprzymierzeńców na lądzie i finansując, i uzbrajając ich, likwidowała niebezpieczeństwo rosyjskie. Ponieważ niebezpieczeństwo sowieckie jest zupełnie identyczne dzisiaj z tym, jakie było od chwili zagrożenia wschodnich interesów Wielkiej Brytanii, nie ma powodu, by ta ostatnia miała zmienić politykę, która jej zawsze przynosiła tylko korzyści. Tradycyjna polityka równowagi, dziś bardziej niż kiedykolwiek wydaje się łatwą i wskazaną. Ewentualne rozbicie i zniszczenie sił rosyjskich musiałoby automatycznie dać silną przewagę Niemcom i zniszczyłoby pożądanego sprzymierzeńca na wypadek nowego wzmocnienia któregośkolwiek państwa europejskiego. Znaczenie Rosji ukazało się zarówno w epoce napoleońskiej, jak i w 1914 roku, jak i w czasach wojny obecnej. Bez tej pomocy Anglia nigdy nie rozegrałaby z korzyścią walk ciężkich, które toczyła. Pozbycie się takiego potencjalnego sprzymierzeńca dla uniknięcia niebezpieczeństwa w przyszłości byłoby zwykłym nonsensem i nic absolutnie nie przemawia za tym, by Anglia miała tak postąpić.

Nawet gdyby za agresją taką przemawiało więcej, niż to widzimy, i tak należy sądzić, że Anglia nie chciałaby lub nie mogłaby tej wojny zaraz prowadzić. Nie mogłaby dlatego, że Sowiety są mocarstwem na lądzie bardzo trudnym do pokonania. Z chwilą gdy pokonała Rosja Niemcy, trudno przypuścić, żeby nie była trudnym przeciwnikiem dla Anglii, której siły lądowe tylko dobiły mocno nadwyrężone przez Sowietów siły Hitlera. Samo zaś bombardowanie, jak okazało się podczas wojny obecnej, nie wystarcza dla zniszczenia przeciwnika, nie mówiąc już o trudnościach, jakie dla bombardowań stanowią olbrzymie przestrzenie Rosji.

Jeżeli można powiedzieć, że Anglia nie mogłaby z widokami na zupełne zniszczenie Rosji zacząć wojny, to też trzeba stwierdzić, że Anglia nie chciałaby tej wojny zaczynać. Nie zapominajmy, że naród angielski jest wybitnie kupiecki i pacyfistyczny, i niełatwo jest opinię publiczną do wojny nakłonić. Trzeba było wszystkich głupstw i agresji Hitlera, by w 1939 r. skłonić opinię angielską do wojny. Teraz trzeba się liczyć z silną reakcją

pacyfizmu, co w rezultacie doprowadzi do tego, że na pewien szereg lat wojna zaczepna będzie w Anglii zupełnie niemożliwa.

II.

Powiedzieliśmy powyżej, że Anglia nie rozpocznie prawdopodobnie wojny, jeżeli nie zostanie zagrożona w swych żywotnych punktach. Z kolei trzeba zbadać, czy Polska jest takim punktem, czy też nie.

Gdy w roku 1863 Anglia wzięła udział w zbiorowej interwencji mocarstw na rzecz powstania, wentylowano w korespondencji dyplomatycznej sprawę ewentualnego wypowiedzenia wojny Rosji. Jeden z wybitnych dyplomatów angielskich napisał wówczas: „przecież Polska to nie Ameryka ani bawelna, to nawet nie Turcja, Anglia dla Polski nigdy walczyć nie będzie”. Cyniczne to zdanie ukrywa jednak rzeczowy fakt, a mianowicie, iż Anglia walczy tylko wtedy, gdy w grze są jej handlowe lub morskie interesy. Ponieważ Polska interesów takich nie reprezentuje, przeto dyplomata wątpił, czy będzie dla nas walczyć.

Prawda, iż Polska nie reprezentuje dla Anglii interesu ekonomicznego lub morskiego, jest tak oczywistą, że na to mało kto się powołuje. Przeważa jednak opinia, iż obrońa Polski jest dla Anglii koniecznością, z powodów niejako strategicznych. Oto Polska, gdyby oddana była Sowietom, wpuszczono by bolszewizm do serca Europy i bolszewizacja całej Europy byłaby bliska. Zdanie to, które często słyszałem, nie wydaje mi się uzasadnionym. Dlaczego dopuszczenie Sowietów do Odry ma być wydaniem Europy na łup bolszewizmu, a dopuszczenie ich do Bugu nie ma być takim wydaniem? Chyba nie dlatego, że właśnie Polska miałaby być tą niezłomną zaporą, której Armia Czerwona nie potrafiłaby nigdy pokonać! Takie twierdzenie w świetle doświadczeń ostatniej wojny jest wprost humorystyczne. Prawdziwym i jedynym przeciwnikiem mogącym zatrzymać ewentualną agresję sowiecką są tylko Niemcy. Nie ulega też wątpliwości, że Anglia swoim wypróbowanym zwyczajem natychmiast po powaleniu Niemiec przystąpi do ich uzbrajania, tym razem przeciw Sowietom. Zapewne polski batalion przy dywizji niemieckiej mógłby być korzystnym, gdyby nie to, że przyłączenie Polski do bariery europejskiej wywołałoby konflikty, które by barierę tę w ogóle rozbiły. Oto Polska, tracąc Kresy Wschodnie, a nawet ich nie tracąc, uważałaby za słuszne otrzymanie jakiejś rekompensaty za poniesione męczeństwo ze strony Niemiec. Nie można sobie wyobrazić pokoju dyktowanego wyłącznie przez Anglosasów, który by odmówił Polsce przynajmniej Prus Wschodnich. Otóż taka czy inna rekompensata wywołałaby spór między Niemcami a Polską, czyli dwoma elementami, które by właśnie musiały iść ręką w rękę, by bronić Europy przed bolszewizmem. Można sądzić, iż dyplomacji sowieckiej udało się nadzwyczaj łatwo przywrócić „system Rapallo” to jest sojusz z Niemcami przeciw Polsce. Konfiguracja taka powstała już w latach 1763, 1772, 1791, 1805, 1813, 1863, 1922. Powstawała zawsze, ilekroć Niemcy były słabe, a Rosja zagrożona przez Polskę. Konfiguracja Rapallo jest tak jasnym i oczywistym interesem Rosji i Niemiec, iż jest więcej niż prawdopodobne, że powstałaby natychmiast po wojnie, gdyby Polska znalazła się po stronie Europy i Niemcy mieli do niej jakąkolwiek pretensję

terytorialną. Natomiast wydanie Polski do strefy wpływów sowieckich od razu przecięłoby całą trudność. Ziemie przynależne Polsce, po pozornym oporze Anglii, stanowiłyby dostateczną gwarancję nienawiści Niemiec przeciw blokowi polsko-sowieckiemu. Anglia mogłaby z całym spokojem przygotować obronę przeciw Sowietom, bez obawy zdrady ze strony tak ważnego czynnika niemieckiego. Z drugiej strony polski koń trojański nie byłby wcale łatwy do strawienia przez osłabione nieco okupacją niemiecką Sowiety. Koń ten mógłby być ugłaskany albo drogą koncesji, albo zlikwidowany drogą nader krwawej represji. W pierwszym wypadku zachowałby siły, którymi ewentualnie mógłby przysłużyć się jeszcze Anglii. W drugim stanowiłby znakomity oręż propagandowy, którym Anglia mogłaby wystąpić raz jeszcze jako obrońca uciśnionych przed całym światem, a zwłaszcza przed Ameryką...

Jak wynika z powyższego, jest nader wątpliwym, czy Anglia w ogóle przedsięwzięcie agresję wobec Rosji. Jeszcze bardziej pod znakiem zapytania stoi zagadnienie pożytku z obrony Polski dla Brytyjczyków. Raczej elementarny zdrowy rozsądek i zimna kalkulacja dowodzi, iż Anglia będzie dążyć do pozostawienia Polski pod wpływami sowieckimi, oczywiście zatruwając maksymalnie stosunki polsko-sowieckie i przygotowując stałą dywersję dla szachowania Moskwy.

III.

Powyższe dowody są oparte wyłącznie na wnioskowaniu i doświadczeniach wypływających z układu stosunków oraz ze znajomości psychiki i zasad polityki angielskiej. Po kolei zbadajmy pokrótce fakty i wypowiedzi, które by wyjaśniły, w jakiej mierze polityka ta idzie po linii wskazanej.

Od chwili przystąpienia Rosji do wojny mamy cały szereg wypowiedzi i posunięć angielskich dowodzących, iż opisana wyżej polityka jest tą właśnie, którą Anglia przyjęła. I tak, mimo że wojna zaczęła się o integralność granic Polski, i to integralność częstkową (Pomorze), Anglia przez usta swego premiera i ministra spraw zagranicznych oświadczyła, że jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by Polska straciła prawie pół swoich ziem na rzecz sprzymierzeńca sowieckiego. Dalej, mimo że legalny rząd londyński stał niezachwianie przy Anglii, szafując krwią armii polskiej, jednak na konferencji krymskiej Anglia wyraźnie przyjęła jako podstawę rekonstrukcji rząd lubelski. Wreszcie politycy angielscy przyjęli lekko fakt, iż wojna zaczęta o Polskę kończy się konferencją pokojową... na której Polski w ogóle nie ma. Jeżeli porównamy to traktowanie z traktowaniem Francji, która Anglię wprost zdradziła, a mimo to należy do czterech mocarstw organizujących konferencję pokojową, lub Czech, które do dziś dnia są rządzone przez proniemieckiego Háchę, a mimo to są w Komitecie Wykonawczym tejże konferencji, to dojść musimy do przekonania, chyba że nie staramy się dojrzeć oczywistej prawdy, że Anglia nie przywiązuje istotnej wagi do wyłączenia Polski ze strefy sowieckiej.

Jeżeliby kto sądził, że jest to tylko oficjalna polityka angielska, przeciw której stoi polityka całego kraju, niech przypomni sobie, że prasa angielska zajmuje jeszcze znacznie bardziej antypolskie stanowisko od rządu. Po konferencji krymskiej rezolucja przychylna dla nas, zresztą tylko w bardzo skromnych wyrazach ujęta, zyskała jedynie

25 głosów, a wotum zaufania dla Churchilla, świeżo opuszczającego rząd Arciszewskiego, aż jednomyslność Izby Gmin. Tu też jest odpowiedź na rzekome nasze silne stanowisko moralne, osiągnięte dzięki temu, że nie wydaliśmy Háchy i ponieśliśmy tyle ofiar. Wyżej wspomniane traktowanie Francji i Czech z jednej strony, nas z drugiej, niech będzie na to dostateczną odpowiedzią, gdyby ktoś mógł mieć złudzenia na tym punkcie. Oczywiście, żaden poważny polityk mieć ich nie może, gdyż wdzięczność, tak jak i żadne inne uczucia, nie może mieć w polityce żadnego znaczenia. Naturalnie jeżeli polityka ma być rozsądną i racjonalną, a nie ma wątpliwości, że polityka angielska jest taką.

Anglia musi dbać, by małe państwa szanowały jej słowo. Dlatego robi, co będzie mogła, by uratować twarz przed tak haniebną zdradą, jakiej się dopuszcza. Że nas jednak zdradzi, to nie ulega wątpliwości, gdyż wynika to nieodparcie z jej linii interesów i z jej dotychczasowego postępowania.

B. POLITYKA ROSJI SOWIECKIEJ

Polityka Rosji Sowieckiej jest znacznie trudniejsza do analizy, gdyż, po pierwsze, nie ma dość dawnych tradycji, po drugie, nie musi się liczyć, tak jak Anglia, z wypowiedziami swoich przywódców, którzy nie tracą kredytu w masach, chociażby bez skrupułu i przygotowania zmieniali zdanie o 100%, a po trzecie dlatego, że stan jej sił jest dotąd wielką zagadką.

Tym niemniej istnieje szereg faktów, które znaczą pewien drogowskaz dla orientacji w polityce rosyjskiej.

Przed wszystkim pewnym jest, że dla Sowietów jest koniecznością najzupełniej bezwzględną przyniesienie swemu narodowi jakichś zdobyczy terytorialnych oraz prestiżowych. Kucharzewski wykazał, że wszystkie niemal dążności rewolucyjne w Rosji były nie tyle ruchem społecznym mas, ile niezadowoleniem inteligencji ze słabej pozycji kulturalnej, a przede wszystkim politycznej, Rosji carskiej. Obecne rządy sowieckie mogą odmawiać swym ludziom chleba, odzienia, wszelkiego już nie tylko luksusu, ale wprost najniższego europejskiego standardu życiowego. Rosjanie zniosą to wszystko, pod warunkiem jednak, że ich duma narodowa będzie zaspokojona. Inaczej rewolucja jest pewna, tak jak była po klęsce w wojnie z Japonią. Dlatego to jest rzeczą podstawową przyjąć, iż zdobycze terytorialne są dla Rosji rzeczą nieodzowną. Ponieważ zaś zdobycze nie dadzą się uzyskać inaczej jak na Polsce, Rumunii i państwach bałtyckich, przeto Rosja musi nawet za cenę nowej wojny zdobycze te dostać.

Uzyskanie ich jest tym łatwiejsze, że Anglii na nich nie zależy. Byłoby inaczej, gdyby Sowietom zależało równie silnie jak na Polsce – na Turcji. Wówczas konflikt zbrojny anglo-sowiecki byłby bardziej prawdopodobny. Ponieważ jednak tak nie jest, można sądzić, iż Rosja otrzyma to, co chce, bez takiego konfliktu. Nie wiemy, jakie są rzeczywiste siły Rosji. Wiadomym jest jednak, że Anglii byłoby nader trudno zacząć teraz nową wojnę. Wychodząc z tego założenia, Rosja może dla uzyskania swoich zdobyczy straszyć i bluffować Anglię, i niewątpliwie tak właśnie postępuje, przede wszystkim w swojej polityce polskiej.

Zasadniczym pytaniem jest, jak daleko Sowiety idą w zamiarach na Polskę. Czy pragną tylko usankcjonować zdobycz Kresów i mieć wpływ na nas, czy też uczynić z nas X republikę sowiecką? Trudno na to pytanie dać stanowczą odpowiedź. W każdym razie można przyjąć, że Sowiety uczynią wszystko, co będą mogły, żeby na Polskę zyskać wpływ jak największy. Ponieważ jednocześnie zyskują hegemonię nad Rumunią, Węgrami, Jugosławią i Bułgarią oraz Czechami, razem z nami 90 milionów mieszkańców; ponieważ niewątpliwie Rosja będzie dążyć w dalszej przyszłości do zdobycia całego kontynentu europejskiego; ponieważ na razie jest dość silnie osłabiona okupacją niemiecką, przeto można sądzić, że uniknie rząd sowiecki wszystkich kroków zbyt ostrych, które mogłyby osłabić wewnętrzną spójność bloku sowieckiego i zrazić przyszłych sprzymierzeńców w walce z blokiem angielskim.

„Nie trzeba – powiedział jeden z największych polityków polskich – zawsze zakładać, że przeciwnik jest łajdakiem i durniem”. Na to, żeby zrozumieć politykę Stalina, musimy postawić się w jego położeniu. Sądzę, że najlepszą formułą na tę politykę byłoby: zrobić wszystko, co się da, żeby Polskę mieć po swojej stronie, jeżeli się nie da, to ją tak osłabić, by nie była groźnym przeciwnikiem. W myśl tej polityki byłoby wskazanym zadowolić się posiadaniem sobie oddanego rządu, polityki zagranicznej, armii w Polsce. Gdyby się to nie udało, lepiej żeby nie było żadnej armii i żadnego rządu polskiego, lecz żeby Polska odpowiednio osłabiona weszła w skład Związku Radzieckiego.

Rozumowanie to znajduje dobitne potwierdzenie w faktach. Sowiety w Polsce uczyniły wszystko, co mogły, by ją mieć w rękę, nie by ją wcielić w skład swoich republik. Mając pewność, że Anglia nie będzie walczyć o Polskę, polityka rosyjska jest teraz w pewnej mierze funkcją korzyści, jakie będzie mogła wyciągnąć ze symbiozy z Polską. Ewentualne krwawe włączenie jej jako X republik miałyby fatalne następstwa propagandowe i wewnętrzne, i trzeba sądzić, że Sowiety uczyniłyby kroki w tym kierunku tylko w razie zupełnej konieczności. Tymczasem prawdopodobnie będziemy świadkami silnych prowokacji dla zbadania, jak daleko pójdzie cierpliwość Anglii, względnie możność reakcji angielskiej. Konflikt nie wydaje się w żadnym razie groźnym dla Sowietów, tak jak i nie jest dla Anglii. Jedno mocarstwo nie jest osiągalne na lądzie, drugie na morzu. Byłaby to przysłowiowa walka wieloryba z niedźwiedziem, która by zapewne mogła trwać długo, ale decydującego wyniku nie przyniosłaby żadnej stronie. Gdyby Rosji zależało na prowokacji konfliktu, ekspansja jej poszłaby w kierunku Turcji lub Iraku, nie zaś Polski. Być może, że upierając się przy wyłączności wpływów u nas, chcą też Sowiety wykazać zwoleńnikom Anglii *ad oculos* niezdolność lub niechęć Zachodu do jakiegokolwiek bronięcia nas lub pomocy przeciw Rosji. W ten sposób nie ulega wątpliwości, iż zmuszą Polaków do przejrzenia i zrozumienia, że jesteśmy stanowczo wydani do strefy wpływów sowieckich.

Z powyżej krótkiej analizy polityki rosyjskiej nie sposób dokładnie określić, jakim torem ona pójdzie. Natomiast wysoce prawdopodobnym jest, że leży w interesie sowieckim pozyskanie sobie w Polsce sprzymierzeńca w przyszłej walce z blokiem anglo-niemieckim. Krwawe włączenie Polski jako ikstej republiki raczej osłabiłoby, niż wzmocniłoby te możliwości. Z tego punktu widzenia wychodząc, najkorzystniejsze byłoby dla Sowietów zachowanie pozornej niezawisłości Polski, mając jednak zupełnie jej politykę i armię w rękę.

C) POLITYKA POLSKA

[I]

Kapitałnym dla wytyczenia polityki polskiej zagadnieniem jest ustalenie jej celów.

Dla szerokiej opinii celem polityki polskiej jest odzyskanie jej suwerenności oraz granic z 1939 roku. W rzeczywistości nad celem tym nie warto ani 5 minut się zastanawiać, realizacja jego leży w dziedzinie zupełnej fantazji. Suwerenności państw małych nie będzie po tej wojnie, z tym opinia zdaje się zgadzać, przyznając częściowo, że w takim razie celem polityki naszej jest wejść w orbitę bloku angielskiego. Część jednak opinii sądzi, iż byłoby możliwym, po pokonaniu Niemców, a potem Sowietów przez Anglię, uzyskać dla Polski dominujące i zupełnie niezawisłe stanowisko. Tym trzeba odpowiedzieć, że nie jest możliwe do pomyślenia zwycięstwo tak wielkie, żeby jedno mocarstwo 70-milionowe i drugie przeszło 100-milionowe do tego stopnia osłabić, by nad nim hegemonię miało jedno państwo 30-milionowe. O tym, żeby zlepek państw słowiańskich przewodził nad Niemcami i Rosją, także trudno marzyć, z powodu braku elementów łączących te państwa.

Przyłączenie Polski do bloku angielskiego jest mało prawdopodobne z następujących powodów:

- 1) Anglia nie jest zainteresowana w należeniu Polski do tego bloku.
- 2) Co więcej, przyłączenie nas do niego spowodowałoby nader trudne do usunięcia konflikty.
- 3) Nawet gdyby tak nie było, wątpliwym jest, czy Anglia jest w możności technicznej zupełnego położenia Rosji.
- 4) Wreszcie gdyby te wszystkie przesłanki okazały się fałszywe i gdyby Polska została włączona do bloku zachodniego, trzeba by zbadać, w jakiej mierze leżałoby to w naszych interesach, czy hegemonia angielska nie stałaby się dla nas hegemonią niemiecką.

W każdym razie jest zupełnie pewnym, że ze wszystkich elementów bloku my mielibyśmy bezwzględnie najmniejszą wartość i bylibyśmy dogodnym obiektem handlowego tego bloku bądź na zewnątrz z Rosją, bądź wewnątrz z Niemcami.

II

Z powyższych powodów cel polityki polskiej powinien być inaczej ujęty. Winien on bardziej elastycznie, a zarazem bardziej przewidująco ujmować zadanie naszej zbiorowości na bieżący okres dziejowy. Winien także w całej pełni być oparty na świadomości wielkich niebezpieczeństw grożących nam w epoce nowych metod eksterminacji masowych, o jakich wiek XIX nie miał jeszcze pojęcia. Nie zapominajmy, że słynne prześladowania i okrucieństwa Murawjowa Wieszatiela objęły liczbę 400 (czterystu) wyroków śmierci.

Dla wytknięcia celu polityce polskiej należy przyjąć, iż wchodzimy w okres wielkich bloków, gdzie suwerenność tak czy inaczej będzie nader ograniczona. Jak długo

potrwa ten okres, trudno przewidzieć, pewnym jest, że wiecznym on nie będzie. Celem więc naszej polityki byłoby przetrwanie tego okresu z jak najmniejszymi stratami dla teraźniejszości i przyszłości, z zachowaniem jak największych sił ludzkich, materialnych i duchowych.

Proste przypomnienie sobie naszych hasel w ostatnim 6-leciu okaże, że nie mieliśmy ani przez chwilę tego celu na widoku. Uważaliśmy, że im więcej będzie strat i ofiar, tym większy będzie nasz „wkład” w wojnę i tym większa nagroda spotka naszą wierność i ofiarność. Jednocześnie inne narody, jak Francja, Czechy, Finlandia, Norwegia, Belgia, nie zważając na wdzięczność i niewdzięczność, a kierując się zdrowym rozsądkiem, czyniły maksymalne wysiłki, by oszczędzić sił i czekać na wynik. Obecnie rzeczywistość przyznała im w sposób niesłychanie rażący rację. Być może, iż czyniliśmy tak dlatego, że pokutuje jeszcze u nas jakiś dziwaczny kompleks niższości, który każe wierzyć w jakiegoś „ducha” narodowego, który rzekomo zniknie, jeżeli nie będziemy posyłali na rzeź i katowanie tysięcy i dziesiątek tysięcy młodzieży. Kompleks ten jest silny, mimo iż wszystkie znane charakterystyki naszego narodu w Polsce i za granicą, nawet przez naszych wrogów (Moltke, Iłowajski) przyznają Polakom pierwsze w Europie miejsce pod względem patriotyzmu, mimo że dzieje naszych powstań stwierdzają niezbicie, że konspiracje i powstania nie tylko nie podnoszą ducha narodowego, lecz nawet zabijają go, co jest zrozumiałe, gdyż sprowadzają likwidację elementów ofiarnych i selekcję niejako oportunistów. Toteż po każdym powstaniu nieuchronnie następował upadek ducha, a po każdym okresie bezpowstańczym jego wielki rozkwit.

Ta uwaga jest konieczna, żeby nie zaciemniać celów polityki polskiej niewczesnym staraniem o rozbudzenie ducha. Możemy przyjąć z całym spokojem, że naród nasz poniósł znacznie więcej klęsk z powodu nadmiaru niż niedostatku ducha, i zając się nieco jego siłami nie duchowymi, lecz fizycznymi, tych bowiem już dotąd mu [nie] dostaje.

III.

Przyjęcie pewnika, iż nie będziemy należeć do bloku zachodniego, lecz do strefy hegemonii sowieckiej, nasuwa liczne zastrzeżenia, które należy przedyskutować. Otóż mimo że zakładamy, iż konflikt angielsko-sowiecki jest nieprawdopodobny i będzie przez Anglię unikany, nie jest wykluczone, że Sowiety zmuszą doń Anglię i że skończy się on zwycięstwem angielskim. Wówczas powstają dwa zastrzeżenia: pierwsze, czy Anglia będzie stale stała na straży naszych, wywalczonych granic i niezależności; drugie, czy w razie takiego obrotu rzeczy nasza polityka ucierpi cokolwiek, jeżeli teraz stanowczo i zdecydowanie przyjmiemy zasadę należenia do bloku sowieckiego.

Jeżeli idzie o zastrzeżenie pierwsze, to jest wysoce nieprawdopodobnym, by po wymuszeniu na Rosji opuszczenia Polski Anglia traktowała każde naruszenie granic czy spokoju wewnętrznego jako *casus belli*. Precedens tego mieliśmy na kongresie wiedeńskim, kiedy to mocarstwa zachodnie z Anglią na czele wymusiły na Aleksandrze I nader szerokie swobody dla Polski. Tym niemniej, gdy wybuchło powstanie listopadowe i Rosja zniosła te swobody, nikt nie ruszył w pole swobód tych bronić. Trzeba sądzić, że i teraz wymuszenie na Sowieciach ewakuacji z Polski nie będzie oznaczać stałej załogi angielskiej u nas.

Zastrzeżenie drugie zostało wyjaśnione aż nadto przez dzieje Francji, Czech i innych państw w ciągu tej wojny. Przypuszczenie, że polityka angielska w stosunku do nas będzie inna zależnie od tego, czy do rządu prosowieckiego wejdzie tylko Osóbka i Bierut, czy jeszcze Stypułkowski, Mierzwa czy Mikołajczyk, jest wprost śmieszne. Anglia, gdy będzie tego potrzebować, znajdzie zawsze grupę sobie oddanych Polaków, raczej znajdzie ich za dużo niż za mało. Reszta może z całym spokojem postępować tak, jak wymaga tego maksymalne zachowanie sił.

Zwolennicy polityki antysowieckiej rozumują często, iż Sowiety będą zmuszone wycofać swoje wojska, Polska pozostanie *de facto* wolna i wtedy trzeba będzie walczyć z komunizmem, na to by uzyskać pomoc Anglii. Polska według tej koncepcji miałaby się stać, to byłoby celem naszej polityki, jakąś nową Hiszpanią, na której spotkałyby się i zmierzyły siły bloku angielskiego i sowieckiego. Oczywiście oba te bloki walczyłyby niejako po cichu, oficjalnie utrzymując jak najlepsze stosunki. Do tej chwili Polska nie dysponuje żadnym zapewnieniem ani gwarancją jakiegokolwiek pomocy angielskiej, i nie tylko pomocy, ale co ważniejsze, ostatecznego rezultatu takiej walki. Przy metodach eksterminacji panujących w naszej dobie, przy braku pomocy, co mieliśmy możliwość wypróbować w Warszawie, łatwo przewidzieć, do czego nasza polityka doprowadziłaby: do zupełnego zniszczenia miast i wsi polskich i do przesiedlenia milionów Polaków na Sybir a wytępienia reszty. „Anglia nie pozwoli” – powiedzą zwolennicy polityki antysowieckiej. Być może, że Anglia wejdzie w wojnę z Rosją. A na pewno, jeżeli to leży w jej interesie, uczyni to i bez naszej nowej samobójczej hekatombi. Jeżeli zaś w tym interesu mieć nie będzie, żadne ofiary i męczeństwa nie skłonią jej do tego. Siły nasze mogą i muszą służyć do walki, w jakiej są szanse zwycięstwa. Marnować je dla wywołania litości i współczucia, jak to czyniliśmy przez sześć lat, wydaje się tragicznym i gorzej jak tragicznym nieporozumieniem. A może będziemy mieć siły do pokonania Rosji? Niech będzie nam wolno w to wierzyć. 500 dywizji sowieckich, które przyniosły śmiertelny cios armii niemieckiej, nie zostaną pokonane przez naszych chłopców z lasu. Jedynym i wyłącznym skutkiem tej walki może być ostateczne wyniszczenie i wysiedlenie naszego narodu.

IV.

Na ten punkt grożącego niebezpieczeństwa największego niech będzie wolno autorowi tego memoriału położyć największy nacisk. Kilkakrotnie w czasie tej wojny ośmielałem się zwracać do kierowników Polski podziemnej z uwagami dotyczącymi klęsk grożących. Po raz pierwszy, gdy rozpoczęła się masowa produkcja pisemek, które przyniosły tyle niepotrzebnych ofiar. Po raz drugi, gdy po masowych morderstwach Polaków na Wołyniu stało się jasnym, że bez energicznych środków prewencyjnych ludność polska w Małopolsce Wschodniej także zostanie zdziętkowana i złupiona. Po raz trzeci, gdy po zawarciu układu przez Benesa wydało się oczywiste, że kraj winien wymóc na Mikołajczyku szybkie pójście w jego ślady. Po raz ostatni, gdy przed powstaniem warszawskim wykazywałem konieczność wstrzymania jakichkolwiek zbrojnych wystąpień przeciwniemieckich. Sądzę, że ponoszę część odpowiedzialności za klęski, które może jaśniej od innych udało mi się przewidzieć dlatego, że nie dość ostro i stanowczo

wyrażałem swoje obawy i przekonania. Stąd teraz używam farb silniejszych niż poprzednio dla odmalowania grozy położenia i dla wskazania drogi, która wydaje się korzystniejszą dla polityki polskiej.

V.

Dotychczas zajmowaliśmy się wskazaniem, iż polityka dążąca do kurczowego trzymania się Anglii i walki z Sowietami jest błędem. Z kolei zbadajmy, czy jakakolwiek inna polityka jest możliwa, inaczej, czy polityka oparcia o Rosję daje jakiegokolwiek widoki powodzenia.

Nie – odpowiada jednogłośnie niemal opinia publiczna w Polsce i wskazuje na dwa szeregi trudności, tak duże, że aż nie do przewyciężenia: trudności wynikające z nastawienia społeczeństwa polskiego, z drugiej strony trudności wynikające z nastawienia rządu sowieckiego. Nie ulega wątpliwości, że trudności te są w rzeczywistości nader poważne. Przeprowadzimy poniżej kolejno ich analizę.

I. Usposobienia społeczeństwa polskiego

Teza przeciwników porozumienia z Sowietami na tych warunkach, które można w tej chwili osiągnąć, twierdzi, że społeczeństwo polskie jest tak wrogo usposobione do tego porozumienia, które byłoby właściwie kapitulacją, iż przeprowadzenie go nie jest w ogóle możliwe. Ruch opozycyjny i konspiracyjny przybrał takie rozmiary, że cokolwiek się stanie, ruchy przeciw rządowi prosowieckiemu wystąpią i wszelkie próby ugody wybuchy te tylko przyspieszą i wzmocnią.

Powyżej streszczona teza zawiera niewątpliwie dużo prawdy. Ogromna większość społeczeństwa polskiego nastawiona jest wrogo do porozumienia z Sowietami i wybuchy przeciwsowieckie są więcej niż prawdopodobne. Aby jednak zorientować się w sile i możliwościach opanowania tego nastawienia, należy przypomnieć sobie dobrze jego genezę. Geneza ta leży wyłącznie w błędnej propagandzie i wychowaniu opinii przez kierownictwo. Od czasów rozbiorów, elita pisarzy, obawiając się masowego wynarodowienia, krzewi myśl, iż bezwzględna i ciągła walka z wrogiem, bez względu na warunki i możliwości zwycięstwa, może nam dać jedynie wyzwolenie. Wszelkie z tym wrogiem porozumienie jest zdradą i nieszczęściem narodowym. Pochodną tego kierunku jest apoteoza ofiar i męczeństwa, które rzekomo mają automatyczną moc przynoszenia korzyści narodowi, mimo iż rozum nasz nie jest w stanie zbadać, w jaki sposób korzyści doznawane są związane z ofiarami i walką z wrogiem.

Powyzsza odwieczna teoria patriotyzmu polskiego doznała kolosalnego rozwoju w epoce 20-lecia Polski odrodzonej, kiedy to uczono młodzież w szkołach, a starsze społeczeństwo wszystkimi metodami propagandy, iż odzyskanie niepodległości zawdzięcza naród nie dogodnej koniunkturze międzynarodowej, jak to było w rzeczywistości, lecz tylko i spiskom, i walkom niepodległościowym poprzednich i współczesnych generacji. Spiskowcy i bojownicy niepodległości byli na skutek tej teorii obsypywani dośstojeństwami, pensjami, orderami.

Gdy w tym stanie nastrojów Polska została zajęta w 1939 przez Niemców, nic dziwnego, że młodzież masowo poszła do konspiracji, zarówno po to, by spełnić nakaz

sumienia służenia ojczyźnie, jak i, jeżeli idzie o góry partyjne, by w ten sposób zyskać sobie legitymację do rządzenia. W czasie sześciu lat prawie społeczeństwo polskie było karmione najzupełniej wyzutą z wszelkiego rozumowania prasą podziemną. Według niej Polska pozostawała ciągle w wojnie, wojna ta miała się skończyć niebawem, oczywiście wielkim zwycięstwem. Polska miała być nie tylko wolna i cała, ale jeszcze bardziej wielka i potężna niż przed wojną. Miało być to dokonaniem zarówno dzięki Anglosasom, którzy rzekomo prowadzili wojnę dla naszego wybawienia (sic!), jak i dzięki ofiarom i stratom naszym, które miałyby być tytułem do nagrody ze strony tychże aliantów. Takie podbechtywanie ludności skończyło się powstaniem warszawskim, jako dowód jego wybuchu i celu, podała monografia wydana przez PPS-WRN jako pierwszy punkt z trzech: uzasadnienie logiczne całej pięcioletniej propagandy i przygotowań powstańczych.

Rzecz prosta w takim stanie wychowania i propagandy wielu ludziom wydaje się niemożliwe powiedzieć narodowi: wojnę przegraliśmy, musimy stracić Kresy i faktyczną niepodległość. Czeką nas bardzo ciężki okres, w którym, jeżeli nie zachowamy całej zimnej krwi, możemy być zdziesiątkowani, wysiedleni i stracić na dziesiątki lat, może na wieki, możliwość życia narodowego. Idzie nie o ratowanie ducha, bo tego nikt nie złamie, ale o zachowanie sił fizycznych.

Fakt jednak, że tego nikt dotąd narodowi nie powiedział, nie dowodzi, że i w przyszłości nikt nie będzie mógł powiedzieć. Odwrotnie, jeżeli stwierdzimy, że obecne, samobójcze tendencje są wynikiem li tylko błędnego wychowania i propagandy, to liczyć można na to, że i rozumniejsze kierunki będą mieć powodzenie, o ile raz wreszcie polityczne kierownictwo narodu zdecyduje się przestać uważać nasz naród za twór niedorozwinięty i odwoła się do jego rozumu, miast, jak dotąd czyniono, wyłącznie do jego uczuć. Nic nie wskazuje na to, by naród polski miał być mniej inteligentnym i pojętym od innych. Wprost przeciwnie, raz już, gdy po powstaniu 1863 roku kierownicy narodu odwołali się do elementarnego rozsądku, cały naród porzucił szaleńców powstaniowych i wszedł na drogę ratunku i odrodzenia. W żadnym razie nie wolno sądzić, by droga ta niosła w sobie jakiegokolwiek zarodki defetyzmu lub niebezpieczeństwa. Naród finlandzki, który przez 150 lat nie miał żadnego powstania, a tylko utrzymywał wysoki stan oświaty narodowej, wykazuje nie mniejszy, ale bodaj czy nie większy patriotyzm od naszego. To samo można powiedzieć o narodzie czeskim.

Nie ma więc przeszkód w spróbowaniu tego jednego w zasięgu ratunku, jeżeli idzie o przeszkody ze strony polskiej. Wielu poważnych i mających autorytet ludzi ocenia położenie zupełnie tak samo jak my i gdyby się znalazła inicjatywa w tym kierunku, nie brak byłoby kandydatów do wystąpienia mającego otrzeźwić społeczeństwo i zapobiec akcji beznadziejnej, niemogącej przynieść zwycięstwa, a przynoszącej na pewno groźbę znacznego osłabienia i zdziesiątkowania naszego narodu.

II. Trudności ze strony sowieckiej

Wiele osób znających sposób myślenia i działania rządu sowieckiego wyklucza możliwości udania się prekonizowanej przez nas akcji. Osoby te wyrażają zdanie, iż wszelkie porozumienie jakichkolwiek kół polskich z Sowietami jest z góry skazane na zagładę,

gdyż Sowiety nie mają zaufania do Polaków i przygotowują bezwzględnie w dogodnej dla siebie chwili włączenie Polski jako X republiki sowieckiej.

Tezie tej trzeba przeciwstawić fakt, iż dotąd oprócz wystąpienia Wasilewskiej i jej towarzyszy nie spotkali Sowieci ani jednego wypadku, by Polacy pragnęli z nimi porozumiewać się inaczej jak tylko na płaszczyźnie, która była aktualna w roku 1939: jak równy z równym. Zarówno liczne wypowiedzi kolejnych rządów polskich w Londynie, jak i Rady Jedn. Nar. z r. 1945 uderzają w ten sam ton. Wyrażają one gotowość różnych koncesji, ale ani na chwilę nie zgadzają się na to, aby Polska miała być pod hegemonią sowiecką. Nawet nie wiadomo, jak daleko Bierut i Osóbka myśl tę przyjęli. Jeżeli do tego dodamy żywiołowe występy antysowieckie i brak zupełny przyjaźni sowieckich w Polsce, stanowisko Rosji staje się zupełnie zrozumiałe. Jak nikt nie stara się przemówić rozsądnie nigdy do opinii polskiej, tak nikt z Polaków nigdy nie postawił dość szczerze programu dość ścisłej współpracy wobec Rosji Sowieckiej. Dlatego to teza o odrzuceniu z góry takiego wystąpienia, zwłaszcza po tej analizie polityki rosyjskiej, którą napisaliśmy w poprzednim paragrafie, nie wydaje się prawdopodobna. W żadnym wypadku na odcinku sowieckim takie wystąpienie nie może nam przynieść pogorszenia sytuacji, tak jak nie może nam przynieść pogorszenia w stosunkach z Anglią.

PRZYPUSZCZALNY PRZEBIEG WYPADKÓW

Jeżeli wydarzenia miałyby się potoczyć drogą prekonizowaną przez nasze władze podziemne, trzeba by się liczyć z opuszczeniem Polski przez władze i wojska sowieckie. Wówczas zapewne władze podziemne wywołałyby walkę domową. Jeśli Sowiety wystąpią po cichu, Anglia również cicho udzieli nam pomocy, gdyby Sowiety ingerowały jawnie, teza ta przewiduje równie jawne wystąpienia Anglii.

Powyższy przebieg wypadków maluje już dostatecznie silnie całą beznadzieję i ryzyko tej polityki.

Przed wszystkim w razie wybuchu wojny domowej wystąpienie jawne Rosji musi być nierównie szybsze i skuteczniejsze, z powodu długiej i bliskiej granicy, od wystąpienia angielskiego. Trzeba się liczyć z tym, że nim Anglia zbierze siły, Polska będzie zmieniona w perzynę, a ludność wytępiona i wysiedlona. Gdyby tak nie było i powstała trwała wojna domowa, po cichu wspierana z obu stron, zniszczenie i wytępienie ludności nie będzie mniejsze. Gdyby, co jest absolutnie niemożliwe, Anglia przybyła wcześniej pokonała Sowiety, to i wtedy, po tej wojnie 100-milionowy naród sowiecki nie przestanie istnieć i nie przestanie przewyższać nas kolosalnie ogromem, bogactwami naturalnymi, siłą odporności i wojowniczości. Wojska angielskie odpłyną wcześniej czy później i wówczas koniunktura z 1939 znów się powtórzy. Oto co w najlepszym, tak dobrym, że aż trudnym do przyjęcia przez rozum przewidywaniu, przynieść nam może myśl walki z Sowietami.

Przeciwnie, potężny i głęboko szczery ruch za porozumieniem z Sowietami musi nam dać przede wszystkim uniknięcie walki w warunkach dla nas katastrofalnych i przeczekanie do lepszej koniunktury.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Rodziny Bocheńskich, A. Bocheński, Notatka wspomnień z czasów wojny i PRL (X 1994), maszynopis.
- Archiwum Rodziny Bocheńskich, Odpis Listu Aleksandra Bocheńskiego do o. Józefa Marii Bocheńskiego, czerwiec 1959.
- Archiwum Instytutu Literackiego, Korespondencja Redakcyjna Pruszyński M., List Mieczysława Pruszyńskiego do Jerzego Giedroycia, sierpień 1994.
- Biblioteka Jagiellońska, Sygn.: Przyb. 256/93, Aleksander Bocheński, List do S. Swieżawskiego z dn. 31 października 1956.
- Bocheński A., *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1938.
- Friszke A., *Między wojną a więzieniem 1945-1953*, Warszawa 2015.
- Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
- Graczyk R., *Stanowisko katolików świeckich z „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz „Dziś i Jutro” wobec ideologii komunistycznej w latach 1945-1948*, [w:] *Polskie wi-zje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. B. Szlachta, R. Łatka, Kraków 2015.
- Habielski R., *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc. Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.
- Kętrzyński W., *Na przełomie 1944-1945*, „Więź” 1967.
- Kisielewski S., *O co właściwie chodzi*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 36.
- Kisielewski S., *Porachunki narodowe*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 24.
- Król M., *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paris 1979.
- Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1997.
- Mozgól R., *Ryzykowna gra – czyli o roli, jaką odegrał Aleksander Bocheński w powstaniu grupy „Dziś i Jutro”*, „Pro Fide Rege et Lege” 2009, nr 2.
- Pruszyński K., *Wobec Rosji*, [w:] K. Pruszyński, *Powrót do Soplicowa. Publicystyka*, t. 2, Warszawa 1990.
- Pruszyński M., *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002.
- Pytel G., Dudek A., *Bolesław Piasecki – próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
- Semka P., *My, reakcja. Historia emocji antykomunistów 1944-1956*, Poznań 2015.

Maciej ZAKRZEWSKI – dr nauk politycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, adiunkt na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII, wiceprezes Ośrodka Myśli Politycznej, członek redakcji czasopisma „Folia Historica Cracoviensia”. Autor m.in. *W obronie konstytucji. Myśl polityczna Henry’ego Saint Johna wicehrabiego Bolingbroke’a* (2012).

Rafał LIS

Akademia Ignatianum w Krakowie

rafal.lis@ignatianum.edu.pl

OD POCHWAŁY „DEMOKRACJI SZLACHECKIEJ” DO KRYTYKI „RZĄDU MONARCHICZNO-DEMOKRATYCZNEGO”

KONFEDERACJA TARGOWICKA A TENDENCJE ROZWOJOWE SZLACHECKIEGO REPUBLIKANIZMU

ABSTRACT

From the apology of a ‘noble democracy’ to the criticism of a ‘monarchical-democratic’ form of government. The Confederacy of Targowica and the new trends in the development of noble republicanism

The article presents main doctrinal trends within the tradition of noble republicanism at the end of the Four Year Sejm, affected especially by the Confederacy of Targowica (1792). Acknowledging different attitudes of earlier exponents of noble republicanism towards social issues (especially in the works of Adam Rzewuski and Wojciech Turski), it suggests that this tradition, taken as a whole, willingly identifying with the notion of ‘democracy’, was still in the position to work out a more modern stance. But significantly enough, such a doctrinal development was no longer possible after the announcement of the Confederacy of Targowica. Now, eagerly connoting the extremes of the French Revolution with democracy *per se*, the exponents of a new political rhetoric not only defended a traditional form of a republic but also the social status quo. The author suggests that this changes indicates a shift from a more ‘democratic’ characteristic of noble republicanism to a strongly class-oriented defence of social privileges, leaving, eventually, less and less room for a more promising and challenging republican stance. Although most of these traits can be already discerned in the narratives of such conservative representatives of noble republicanism as Seweryn Rzewuski, Leonard Olizar and Szczęśny Potocki, it was especially Józef

Kossakowski, analyzed in the concluding parts of the article, who was the best exponent of this phenomenon.

Key words: noble republicanism, Confederacy of Targowica, Seweryn Rzewuski, Szczęśny Potocki, Józef Kossakowski

Słowa kluczowe: szlachecki republikanizm, konfederacja targowicka, Seweryn Rzewuski, Szczęśny Potocki, Józef Kossakowski

Celem artykułu jest wskazanie najważniejszych tendencji doktrynalnych obecnych w tradycji republikańskiej związanej z obroną tzw. republiki szlacheckiej, w szczególności po ogłoszeniu konfederacji targowickiej. Zamierzam tu wykazać, że choć we wcześniejszym okresie rozwoju ważną cechą tej tradycji było odniesienie do ideału demokratycznego (choćby ograniczonego do szlachty), pozwalającego nieraz na rozważenie (choćby ograniczone) poważniejszych wyzwań społecznych stojących przed polskim republikanizmem, to w stosunku do wypowiedzi autorów związanych z konfederacją targowicką podobne odniesienie przestaje być już możliwe. W tym względzie ta szczególna tradycja tzw. szlacheckiego republikanizmu szła w kierunku wyraźnie zachowawczym i społecznie ekskluzywnym – typowym dla bardziej konserwatywnego obozu obrońców republiki szlacheckiej. Patrząc z tej perspektywy, można będzie zatem stwierdzić, że szlachecki republikanizm zatracił w omawianym tu nurcie charakteryzujące jego szerszą tradycję elementy demokratyczne, które ustąpiły miejsca samej tylko krytyce – jak można to było określać – „rządu monarchiczno-demokratyzmu” i kryjącej się za nią obronie społecznego *status quo*.

Warto zacząć od tego, że szlachecki republikanizm w czasach Sejmu Czteroletniego nie stanowił zwartej doktryny politycznej. Można mimo wszystko pokusić się o wskazanie najbardziej istotnych jego punktów, podzielanych przez autorów różnych wypowiedzi, łatwych do wskazania dopiero w świetle późniejszych losów poszczególnych jego wyrazicieli. Zasadniczym motywem wystąpień takich w każdym razie autorów, jak Seweryn Rzewuski, Szczęśny Potocki, Leonard Wołczkiewicz Olizar czy – mający w przyszłości poprzec (wbrew poglądom republikańskim) Ustawę Rządową z 3 maja 1791 r. – Adam Wawrzyniec Rzewuski i Wojciech Turski¹, była niechęć do idei sukcesji tronu. Jej wprowadzenie miało być początkiem nieuchronnego despotyzmu, rosnącego w siłę systematycznie z każdym nowym władcą panującym prawem następstwa. Owi *republikańcy* czy *republikanie* nie przyjmowali wyjaśnień zwolenników sukcesji, chętnie powołujących się na przykład monarchii angielskiej (zaliczanej wprawdzie przez

¹ Na temat różnic między tymi autorami na tle stosunku do Konstytucji i konfederacji targowickiej zob. R. Lis, *Między Konstytucją 3 Maja a Targowicą. Poglądy polskich republikańców w latach 1791-1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, s. 161-191, [online] <http://hdl.handle.net/10593/9966>.

idealizujących ją autorów do form republikańskich²), jakoby samo *opisanie* władzy dziedzicznego króla, przecież według tych ostatnich uwalniające Polskę od wszystkich niebezpieczeństw wolnej elekcji i bezkrólewia, skutecznie przeciwdziałało despotyzmowi. Przypisując królom dziedzicznym niedające się pohamować zamiary powiększenia władzy, wskazywali republikanie na szerokie możliwości bardziej podskórnego wpływu politycznego. Monarchowie mieli być bowiem skłonni do ciągłego psucia narodu i tworzenia szerokiego stronnictwa swych popleczników, czy to zwiedzionych pokusami życia dworskiego, czy to ulegających *nowomodnemu* monarchizmowi.

Pisarze ci nie mieli jednolitego stosunku do reform sejmowych. Większość z nich przyjmowała je na ogół krytycznie, z kolei inni – jak zwłaszcza Turski i Adam Rzewuski – z warunkowym czy też częściowym tylko poparciem, mitygowanym obawą o dalsze ich kierunki. Byli oni w każdym razie sceptyczni wobec szerokiej, pozbawionej kontroli ze strony szlacheckiego ogółu władzy prawodawczej sejmu, nie chcąc tym bardziej obdarzać króla władzą wykonawczą³. W tych wszystkich ujęciach mogli szeroko czerpać z inspiracji *Uwagami o rządzie polskim* Rousseau, przestrzegającego nie tylko przed dziedzictwem tronu i uzurpacjami króla, ministrów czy posłów, ale także przed odebraniem praw sejmikowych szlachcie bez posesji⁴.

Byli przede wszystkim republikanami, którzy nie zgadzali się na jakiegokolwiek elementy kultury czy logiki monarchistycznej, ceniącymi wysoko (pomimo zdarzającej się krytyki *dawnego rządu*, najsilniejszej w przypadku Turskiego) dokonania przodków. W tym sensie nazwać ich można republikanami szlacheckimi czy – jak się czasem

² Na temat tych kontrowersji zob. zvl. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Koweci, Warszawa 1991, s. 85-86; też, *Rara avis czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 175.

³ Relacje między władzą narodu, sejmem i władzą wykonawczą w sposób najbardziej modelowy przedstawili Adam Wawrzyniec Rzewuski i – ogólnie – Szczesny Potocki. Zob. A.W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego*, oprac. W. Bernacki, Kraków 2008; S.S. Potocki, *Odezwa obywatela i posła do narodu przed sejmikami z determinacji stanów szesnastego nowembra tysiąc sied[m]set dziewięćdziesiątego nastąpić mającemi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej*, oprac. T. Mencil, [w:] *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wybór źródeł*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, P. Sapała, Warszawa 2013, s. 103-121; szerzej na temat myśli tego pierwszego autora zob. R. Lis, *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015, rozdz. VII: *Fenomen szlacheckiego roussoizmu – republikanizm Adama Wawrzyńca Rzewuskiego*, s. 337-381. Myśl Leonarda Olizara, równie niechętna monarchizmowi, zawierała w tym względzie więcej cech odrębnych czy wręcz nietypowych – przykładowo, był on przeciwnikiem propozycji głosowania większością instrukcji w sejmie. Zob. [L.W. Olizar], *Co uważać ma Rzeczpospolita Polska w prawodawstwie tak przed dopuszczeniem jako i po dopuszczeniu składu rządu angielskiego, stanu politycznego różnice i podobieństwa tych dwóch wolnych państw stosując*, [Studenica 1791], s. 46; szerzej na ten temat zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 248-251.

⁴ Szerzej na ten temat zob. J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977; zob. także R. Lis, *W poszukiwaniu...*, s. 71-80.

określali – zwolennikami *demokracji szlacheckiej*⁵ lub po prostu *demokracji*⁶. Jednak podobna kategoryzacja doktryny nie przesądzałaaby jeszcze stosunku wszystkich tych autorów do tzw. kwestii społecznych. Owszem, zdecydowana większość z nich (nie mówiąc o szeregu innych pisarzy) reprezentowała bardzo konserwatywny, niechętny wszelkim zmianom stosunków obywatelsko-społecznych typ republikanizmu. Tak też oceniła ten kierunek polska historiografia, nie widząc raczej możliwości jego ewolucji w kierunku bardziej nowoczesnym (demokratycznym). Na ocenie tej zaciążyły niewątpliwie przeważające konotacje polityczne piśmiennictwa antysukcesyjnego, najbardziej zresztą kojarzonego z działalnością Seweryna Rzewuskiego. Jego pismo *O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka* istotnie nie przedstawiało się – z zasygnalizowanego właśnie punktu widzenia – obiecująco. Wykazywało ono sprzeciw wobec jakichkolwiek zmian stosunków społecznych, kojarząc te ostatnie wprost z utratą wolności, najwyraźniej zastrzeżonej na zawsze wyłącznie dla stanu szlacheckiego. Jak pisał hetman Rzewuski: *szlachcic dopiero wtenczas odmianę rządu i swego stanu postrzeże, gdy własny poddany jego do sądu go ciągnąć zacznie*⁷. Zatraskany o los szlacheckiej wolności, przestrzegał nade wszystko Rzewuski przed sojuszem stanów nieszlacheckich z królem, postrzeganym w kategoriach nieopatrzonego dla tych pierwszych narzędzia monarszego despotyzmu. Ich celem miało być bowiem *zbuntować poddaństwo, aby stanem chłopskim stan szlachecki pokonawszy obydwóm na karki jarzmo włożyć*⁸.

W świetle republikańskiej percepcji przewrotów monarchicznych w Danii i Szwecji, możliwych dzięki wsparciu warstw plebejskich, hetman polny wyrażał obawy, które były dla szlachty w pełni zrozumiałe⁹. Istotnie, wtórowali mu w tym względzie liczni zwolennicy wyłącności szlacheckich przywilejów, w szczególności krytycy przydzielania praw politycznych mieszczanom¹⁰. Uzasadniając szczególne powołanie stanu rycerskiego do zajmowania się sprawami ojczyzny, odmawiali podobnych przymiotów mieszkańcom miast, przecież składających się przeważnie – jak stwierdzał Leonard Oliżar w jednym z najobszerniejszych pism antymieszczańskich – *z obcych osób, poddanych różnych państw europejskich*¹¹. Nie wszystkie wypowiedzi bardziej zachowawczych autorów musiały w równym stopniu dyskwalifikować polskie miasta. Niemniej również bardziej ogólne wypowiedzi konserwatywnych krytyków reform nie dawały mieszczanom

⁵ Zob. S. Rzewuski, *O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka*, [Warszawa 1790], s. 19; [L.W. Oliżar], *Memoryjał reprezentantów wyluszczonej imieniem województw kijowskiego i wołyńskiego..., posłany przez kijowianina L.W.O.S.S.*, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 3, red. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Warszawa 1960, s. 475; tenże, *Co uważać ma Rzeczpospolita Polska...*, s. 47. Na ten ostatni przypadek zwracała już uwagę: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu...*, s. 251.

⁶ Zob. A.W. Rzewuski, *O formie rządu...*, s. 19.

⁷ S. Rzewuski, *O sukcesyi tronu...*, s. 24.

⁸ *Tamże*, s. 15.

⁹ Zob. szerzej na ten temat: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe...*, s. 83, 92; też, *Rara avis...*, s. 168-170.

¹⁰ Zob. też, *O formę rządu...*, s. 171-173.

¹¹ [L.W. Oliżar], *Memoryjał reprezentantów...*, s. 499-500 (słowa te przytaczała także: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu...*, s. 192).

wiele nadziei. Szczęsny Potocki, autor późniejszej *Odezwy obywatela i pisma do narodu*, nie odniósł się wprost do sprawy miejskiej czy kwestii poddaństwa. Nie mniej od Rzewuskiego krytyczny wobec *apostolów monarchizmu*¹², równie przekonany o zgodności interesów wyzbytej ambicji mocarstwowych polskiej republiki z interesami ościennych potęg monarchicznych¹³, potępiał on *ten rodzaj innowatorów*, którzy – jak pisał – *dla znaczenia osobistego lub podłego zysku odwieczne rzeczypospolite w monarchie, a nawzajem odwieczne monarchie w rzeczypospolite przeistoczyć usiłują*¹⁴. W jednym z pisanych niedługo później listów do hetmana wspominał już Potocki o spotkanych we Francji *dworakach warszawskich* – owych *zajadłych demokratach*, którzy *uczą się może robić rewolucję*. Jak jednak wyjaśniał, *u nas by była arcyszczęśliwa dla króla, bo zniósłszy szlachtę, nad pospólstwem panowałby absolutnie*¹⁵. Wyraziciele tego obozu rysowali więc dość czytelny obraz niebezpiecznego dla szlacheckiej republiki sojuszu czynników monarchistycznych i plebejskich, przestrzegając przy tym zasadniczo przed jakimikolwiek koncesjami politycznymi na rzecz mieszczan.

Narracja taka miała zdominować oczywiście późniejszą retorykę targowiczian. Stwierdzić jednak należy stanowczo, że samej cechy bezwzględnej obrony społecznego *status quo* nie można przypisywać szlacheckiemu republikanizmowi w ogóle. O jakichś możliwościach „demokratyzacji” tej tradycji świadczyć mogła twórczość takich autorów, jak Adam Wawrzyniec Rzewuski i Turski. Wszak należeli oni do bodaj najbardziej gorliwych w czasie Sejmu Czteroletniego czytelników *Uwag o rządzie polskim*, które formułowały właściwie koncepcję powszechnego, stopniowego uszlachcenia narodu. Autorzy ci nie musieli brać jej oczywiście pod uwagę, tak jak nie uwzględniał jej przed kilkunastu laty Michał Wielhorski (a w czasach Sejmu wspomniany Olizar i – aktywny głównie po uchwaleniu Konstytucji – Dyźma Bończa Tomaszewski). A jednak liczne fragmenty piśmiennictwa tych dwóch autorów ujawniają wyraźnie już nową, nieraz bardzo oświeceniową i radykalno-republikańską retorykę. Adam Rzewuski, uznany skądinąd za najznamienitszego przedstawiciela szerokiego obozu szlachecko-republikańskiego, gotów już był użalać się nad losem *siedmiu milionów niewolników*, licząc na szerzenie się *światła z jednego do drugiego końca Europy*¹⁶, zaś Turski, który nazywał mieszczan *godnemi współobywatelami naszymi*, odgrażał się zagorzałemu zwolennikowi sukcesji Kołłątajowi, że *Francyja roboty swojej jeszcze nie skończyła*¹⁷. Choć w ich twórczości trudno znaleźć poważniejsze propozycje reform społeczno-ustrojowych¹⁸,

¹² S.S. Potocki, *Odezwa obywatela...*, s. 114.

¹³ *Tamże*, s. 114-115.

¹⁴ *Tamże*, s. 115.

¹⁵ *List Szczęsnego Potockiego do Seweryna Rzewuskiego*, [grudzień 1790 – styczeń 1791?, z Francji], [w:] E. Rostworowski, *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788-1796*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, nr 4, s. 734.

¹⁶ A.W. Rzewuski, *O formie rządu...*, s. 44, 47.

¹⁷ W. Turski, *Odpowiedź na dzieło x. Hugona Kołłątaja*, Warszawa 1790, b.p.

¹⁸ Autorzy ci zajmowali faktycznie odmienne pozycje. Ogólnie rzecz biorąc, Rzewuski odkładał raczej reformy społeczne na bliżej nieokreśloną przyszłość, dając jednocześnie wyraz typowym dla narracji szlachecko-republikańskiej obawom przed sojuszem monarchy ze stanem miejskim. W bieżących

to przytoczone wątki świadczą wyraźnie o jakiejś możliwości rozluźnienia granic szlachecko-republikańskiego stanowiska.

Rozważania te zdają się podpowiadać, że szlachecki republikanizm był zjawiskiem szerszym. W tym świetle tzw. republikanizm targowicki byłby jedynie jednym z kierunków jego rozwoju. Jego początków można się oczywiście doszukiwać w piśmiennictwie konserwatywnych przeciwników sukcesji tronu, a zwłaszcza wśród autorów głosów przeciwko Konstytucji 3 maja. Do najbardziej znaczących pism antykonstytucyjnych należały *Nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi* Dyzmy Bończy Tomaszewskiego¹⁹. Posiłkując się dogodnym dla swych celów cytatem z *Umowy społecznej* Rousseau, przekonywał on, że doszło do złamania *kontraktu łączącego się w towarzystwo ludzi* i unaoczniających go instrukcji poselskich, owych *ogniów, które go wiązały z narodem*²⁰. Najważniejsze jednak dla podejmowanego tu tematu treści można znaleźć w części poświęconej krytyce artykułów Konstytucji, dotyczących kolejno miast i włościan. Choć przyznawał się Tomaszewski do najlepszych życzeń podniesienia miast z upadku, nie zgadzał się na jakiegokolwiek koncesje polityczne względem tego stanu. Przypisując ukryte zamiary posłom, którzy uchwalili pośpiesznie niedawne prawo o miastach, włączonych do Ustawy Rządowej, zarzucał teraz sejmowi, że *nadając wolności mieszczanom, nadatze im wolność opinii o swobodach naszych, i uzbrojenia rąk swoich pod bokiem stanów i na same stany*. Podobne świadectwa *utudzenia, wzburzenia i użycia mieszczan* mogły tylko zapowiadać, że chcieli pójść autorzy Konstytucji za przykładem rewolucji francuskiej, zmierzającej krwawymi metodami do – jak to postrzegał – zniszczenia dotychczasowego porządku, pomieszanania stanów i zniszczenia wszelkich więzi społecznych²¹. Co się tyczy kwestii włościańskiej, opowiadał się oczywiście Tomaszewski za poprawą stosunków między *Polakiem, od urodzenia doświadczającym wolności stolicy a uprawiającym ziemię jego chłopkiem*. Protestował jednak stanowczo przeciwko niejawnym – jego zdaniem – sformułowaniom Konstytucji, w której *miejsce się tylko dalszym*

warunkach mógł jedynie zaproponować ograniczone prawa sejmowe nielicznym, wybranym w większości przez szlachtę plenipotentom miejskim. Zob. A.W. Rzewuski, *O formie rządu...*, s. 166. Z kolei w przypadku Turskiego odnieść można wrażenie, że zgodziłby się na reformy zmierzające do poprawy sytuacji warstw nieszlacheckich. Nie chcąc jednak zrażać niepotrzebnie szlacheckiego czytelnika, polecał w swych pismach jedynie, by okazać *więcej ludzkości dla mieszczan i rolników* – tenże, *Myśli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790, s. 23. Szerzej na temat myśli tego autora zob. R. Lis, *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu Sejmu Czteroletniego*, „Politeja” 2011, nr 15, s. 415-452. Na bardziej radykalną (rewolucyjną) postawę wskazuje bezdyskusyjnie dopiero jego późniejsza mowa, wygłoszona 30 XII 1792 r. przed Konwentem Narodowym republikańskiej Francji. Zob. *Mowa Turskiego*, [w:] W.M. Kozłowski, *Misja Kościuszki do Paryża w r. 1793*, Lwów 1899, s. 18-19; zob. także: A. Próchnicki, *Demokracja kościuszkowska*, Lwów 1920, s. 51; na szczególną rolę Turskiego zwracał w tym względzie uwagę: A. Wałicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000, s. 39-42.

¹⁹ Szerzej na temat publicystyki antykonstytucyjnej zob. A. Grzeszkowiak-Krwawicz, *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 95-108.

²⁰ *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komissarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego, nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*, [w:] L. Wagner, *Dzieje dnia trzeciego i piątego maja 1791*, Poznań 1865, s. 283 i n., 285.

²¹ *Tamże*, s. 290.

zostawiło układowi. Przewidywał, że nadanie przez dziedzica *ułudzonego kształtnie fa-
worami dworu* wolności osobistej chłopom w jednych dobrach spowoduje podobne żą-
dania w innych, prowadząc do eskalacji niechęci do szlachty. W podobnym rozstrzy-
gnięciu, mającym zapowiadać wydarzenia podobne do francuskich²², doszukiwał się
Tomaszewski ukrytych zamiarów stronnictwa konstytucyjnego. Utrzymywał, że *party-
ja ta, chcąc swój rząd nowy nie tak przykrym uczynić, i dać go ile można smakować wszyst-
kim, nie chciała raptownym wyjęciem włościan z poddaństwa, oburzyć dziedziców przy-
zwyczajonych panować nad niemi, ale co dziać się będzie, gdy więzy, które na nas kładą,
silniej przyciągnięte będą, pozna każdy nie wcześniej*²³. Ogólnie więc biorąc, przypisywał
twórcom Ustawy Rządowej najgorsze intencje poróżnienia i wykorzystania animozji
międzystanowych, by otworzyć drogę monarszemu despotyzmowi i – jak można wnio-
skować – warunkującemu powodzenie tego dzieła zrównaniu stanów i poniżeniu stanu
szlacheckiego.

Jak sygnalizowano, właśnie ta ostatnia obawa, wyrażana już zresztą doskonale
w przywoływanym liście Szczęsnego Potockiego do Seweryna Rzewuskiego, miała stać
się jednym z ważniejszych elementów retoryki targowickiej. Wiązała ona zatem ściśle
i niemal nierozzerwalnie narrację republikańską (antymonarchistyczną) z obroną daw-
nego porządku społecznego. Doskonale to widać już w akcie konfederacji generalnej
koronnej, która zarzuca uczestnikom sejmu, iż *wmówili w naród chęć odmiany, chcąc
użyć rąk zwiedzionych do wyrwocenia wszystkiego, aby na tych ruinach z nagłą gmach
niewoli i twierdzą nie zamierzonym swym wystawić projektom*²⁴ i – jak ogłaszano dalej –
*dostać w swe ręce siły krajowe, a mając już te w rękach, połamać i wyrwać wszystkie szran-
ki, które jednowładztwo dotąd ustrzymując, Rzeczpospolitą zabezpieczały*²⁵. Co jednak
najbardziej istotne z poruszanej tu perspektywy stosunków stanowych i obywatelskich,
potępiając odebranie praw sejmikowych szlachcie nieposesjonatom, stwierdzał ów akt,
że skoro pomimo tego osłabienia *nie można było stanu rycerskiego [...] użyć do zguby
Rzeczypospolitej, zdecydowano się użyć spokojne, i wierne Rzeczypospolitej miasta i ich
pospólstwa, do włożenia znienacka kajdan na naród cały*²⁶. Wiązali wreszcie targowicza-
nie tę konserwatywną wizję ładu społecznego²⁷ z troską o zachowanie dotychczasowe-
go porządku międzynarodowego, pragnąc uzgodnić w całości interes Rzeczypospolitej
z interesem chroniącej ich *wielkiej monarchii*, Katarzyny II. Zarzucano wszak w akcie

²² Jak pisał: *dalej to wzburzone i namowami rozigrane morze, to lekkowierne pospólstwo swojej siły okaże
niezmierność, i śmierć w tonie swoim mieszcząc, panów tej roli, która ich niegdyś żywiła, daj Boże jeżeli nie
podobnym jak we Francji sposobem, jednych pomorduje, a drugich wyżenie haniebnie – tamże, s. 291.*

²³ *Tamże.*

²⁴ *Akt konfederacji generalnej wolnej koronnej*, [w:] Zbiur [!] wszystkich druków konfederacji Targowickiej
y Wileńskiego, Warszawa 1792, s. 21-22.

²⁵ *Tamże*, s. 23.

²⁶ *Tamże*, s. 28-29.

²⁷ Krytykując ostatecznie *prawo dla mieszczan podchlebne*, które miało przypuścić ich do uczestnictwa
w wolności stanu rycerskiego, żalowali zresztą redaktorzy aktu konfederacji, że *gdyby czas był poddany
rozważde, gdyby dozwolono czasu rozpatrzyć się mieszczanom, poznaliby, [jak] wiele stanowi rycerskie-
mu winni zostali, i jak ich interes jednym łączny ogniwem z tym stanem – tamże, s. 29-30.*

konfederacji przeciwnikom, iż *ambicyi pełni, i w nowym rzeczy składzie, choćby przy zgubie Polski, znaczyć usiłujący, sieli na wszystkie strony projekta demokratyczne, przykład nie-szczęsny Paryża wystawiony był, na wzór miastom naszym, kłopy na wzór paryskich modne, lecz niebezpieczne, dla spokojności narodów, rozdawali zdania*²⁸.

Architekci konfederacji zdawali się tym samym potępiać w całości przeprowadzone w 1791 r. reformy. Sam akt nie pozostawiał oczywiście wątpliwości co do nielegalności odebrania praw szlachcie nieposesjonatom czy samej Konstytucji i wprowadzanej przez nią sukcesji tronu. Choć nie komentował ów akt bezpośrednio prawa o miastach ani też – jeszcze mniej kontrowersyjnego – artykułu o włościanach²⁹, to o potępieniu zawartych w nich przepisów świadczyć mogą (oprócz samego odrzucenia Ustawy Rządowej) wyrazy protestu przeciwko *wszystkim prawom i ustawom na tym sejmie wypadłym, które by wolność Rzeczypospolitej obalały*, wreszcie *przeciwko wszystkiemu, cokolwiek sejm zrobił illegalnego*³⁰. Nie wydaje się, by te niedopowiedzenia świadczyły o jakichś poważnych wahaniach niektórych uczestników ruchu w kwestiach społecznych. Owszem, doskonałym przykładem jakiejś w tym względzie odrębności zapatrywać może być późniejszy głos przywoływanego już Leonarda Olizara. Dość interesujące, że choć w czasie sejmu należał on do bodaj najbardziej nieprzejednanych krytyków sprawy miejskiej, to będąc już konsyliarzem województwa kijowskiego, w wypowiedzi na sesji zjazdu grodzieńskiego, w grudniu 1792 r., zdawał się bronić swoście – na tle pozostałych wypowiedzi – pojętego legalizmu prawa o miastach (pod warunkiem, rzecz jasna, akceptacji aktu konfederacji). Jak przekonywał, zostało ono wszak uchwalone decyzją stanu szlacheckiego (a nie *rewolucyjnym sposobem*) przed 3 maja 1791 r.

Wypowiedź tę, niejednoznaczną zresztą w całości³¹, uznać by jednak należało za wyjątkową. Trudno było ją raczej uzgodnić z uprzednim ustawodawstwem targowickim.

²⁸ Tamże, s. 29.

²⁹ Z pewnością żadnych w tym względzie dylematów nie miał Seweryn Rzewuski, który w jednym z ordynansów zarzucał wprost *sejmowi warszawskiemu, iż prawa szlachcica nad jego poddanym nadweryżył i zupełnie je znieść zamysła; słowem, wolność zniósł, niewolę ustanowił, rzeczpospolitą obalił i imię szlachcica zgubić usiłuje* – Ordynans Seweryna Rzewuskiego do wojsk koronnych, 14.05.1792, [w:] Zbiur [!] wszystkich druków..., s. 138-139.

³⁰ *Akt konfederacji generalnej wolnej koronnej*, s. 40, 42.

³¹ Oto pełniejsza wypowiedź tego autora: *Niech będzie niepodlegająca żadnemu powątpiewaniu prawda, iż troskliwość o polepszeniu losu miast, względy dla nich i prawa z woli stanu rycerskiego jedynie, przed trzecim jeszcze dniem maja wypłynęły. Niech się przeświadczą miasta, iż chętnie przysięgą wierność konfederacji wolnej targowickiej zaręczając i z nią się łączyć, zawiedzione nie zostały, gdy to wszystko ubliżone mieć nie będą później, co im akt najjaśniejszej konfederacji koronnej generalnej pod Targowicą stały, nie zakwestyonował. I co stało się węzła jedności powodem o sprawiedliwość więc dla nich, stosownie do praw krajowych jako stanu jedynie rycerskiego i nie rewolucyjnym sposobem uzyskanych upraszam, ile po większej części w miastach Rzeczypospolitej, względ na porządki, rękodziela, sposób handlu, wolność i bezpieczeństwo mieszkańców, jako rozkład i sprawiedliwość, dawne magistraty (jak miasta twierdzą) dostateczny nie miały, a jak magistraty usprawiedliwiają się, jakoby nie mogły, temu wszystkiemu przyzwolicie uczynić zadość. O to tedy wszystko, najpokorniejsze imieniem województwa mojego, niosę prośby – Głos Jego mości Pana Leonarda Olizara, starosty sinnickiego, konsyliarza konfederacji kijowskiej delegowanego, w celu oświadczenia Obojga Narodom węzłem konfederacji połączonym, powinszowania na sesji dnia 1 grudnia 1792 w Grodnie miany*, s. 16-17.

Najbardziej chyba typowym przykładem tego ostatniego może być treść uniwersału konfederacji województwa ruskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego z 28 lipca 1792 r. Jego autorzy tak oto zwracali się do mieszkańców miast: *Szlachetne magistratury i kahały miast rzeczypospolitej, cały gmin tamże mieszkający, tak katolicy, jak i Żydzi, zwiędzeni nieprawym i imże samym szkodliwym nadaniem przywilejów, niby wolności, raczej ucisku i śródka zřęczniejszego onych zniszczenia, jak doświadczeniem już zapewne, o szkodliwości nadań swoich przekonani, bez oporu onych wyrzekną się, tak konfederacja województwa ruskiego, dopełniając przepisy konfederacji generalnej koronnej, obwieszcza w powszechności wszystkich, aby do postuszeństwa i dawnych praw swoich powróciwszy, drudzy przed delegowanemi z teje konfederacji konsyliarzami przysięę [...] wykonawszy*³². Jednak najbardziej precyzyjnie stanowisko wobec mieszczan zdawała się wyrażać opinia Władysława Szadurskiego, wygłoszona 15 grudnia 1792 r. na przywoływanym już zjeździe grodzieńskim. Domagając się wyjaśnienia mieszczanom ukrytych zamiarów sygnatariuszy rewolucyjnej *Konstytucji*, mających użyć mieszczan jako narzędzia monarszego despotyzmu, zrównującego ich ostatecznie – wraz ze szlachtą – z chłopami, przyznawał, że trzeba im pokazać upewnienie, iż wolność ich podług dawnych praw naszych jest dla nich szczęśliwszą i pożyteczniejszą. Jak jednak kontynuował, przede wszystkim należało ich upewnić, iż przy wolnościach swych przez stopnie zasług w narodzie do prawdziwego szlachectwa we wszystkich narodach poważanego, wrót zamkniętych do rządu najwyższego nie mają. Trzeba w ostatku wypersadować im, iż bogatsi i beśpieczniejsi być mogą, kiedy tylko rządzonemi od szlachty będą, gdyż do podobnych niegodziwości używać mieszczan zdarzyć się mogącym rewolucyjnym robotnikom, szlachta nie dopuści, a całości onych majątków, życia i wolności, pierśiami swemi bronić będzie. Niech i to poznają że mieszczanie niczym innym są w narodzie naszym jak tylko przychodniami, a jakże pod rząd stanu szlacheckiego przyszedłszy chcieć być samym rządzącymi? Przeto radze wam i życzę najjaśniejsze skonfederowane stany, abyście do rządu stanu szlacheckiego miast zupełnie oddali, czyli według dawnych praw przywrócili³³.

Sygnalizowano już tutaj poniekąd bardziej kompromisowy konserwatyzm Szczęsnego Potockiego³⁴. Niemniej z przytoczonych już jego wypowiedzi i wyznań prywatnych wnioskować należy, że samą rewolucję 3 maja musiał również postrzegać w kategoriach monarchiczno-demokratycznego zamachu na wolności szlacheckie. Zwracając się w jednym z późniejszych ordynansów do samych mieszczan, głosił: *Szlachetni mieszczanie! Nie dajcie przystępu do serc waszych, Rzeczypospolitej zawsze wiernych, tym pozor-nym wrażeniom, z których występna i podła w zgubie ogólnej zysku chciwość swe znikome upatruje dobro. Porządek i stopniowanie władz i przywilejów czynią rządzą rzeczpospolitę i szczęście ogólne przynoszą; władza jednego nad wszystkimi czyni jednego despotę, a wszystkich niewolnikami; władza wszystkich równa i niezmierzona przez okropniejsze*

³² *Uniwersał konfederacji województwa ruskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego*, 28.07.1792, [w:] *Zbiur [!] wszystkich druków...*, s. 159-160.

³³ *Krótkie uwagi przez JW. JP. Władysława Szadurskiego... do najjaśniejszej konfederacji generalnej obu złączonych narodów, na sesji dnia 15 grudnia roku 1792 przez głos podane*, b.p.

³⁴ Na temat różnic ideowych między Potockim a hetmanem Rzewuskim zob. E. Rostworowski, *Korespondencja...*, s. 723-725.

skutki czyni wszystkich tyranami społeczeństwa, a społeczeństwo niewolnikiem każdego. Rząd taki jest najokropniejszy w świecie, gdzie w każdym czteku widzieć można swego despotę i swego tyrana. Prawa dzikiego człowieka społeczeństwu stosować nie można³⁵.

Powtórzyć zatem należy, że republikanizm targowicki, w tej czy innej odsłonie, wyrażał nie tylko zdecydowaną niechęć do monarchizmu, typową dla szlacheckiego republikanizmu w ogóle, ale także krytykę wprowadzonych przez *sejm warszawski* reform społeczno-ustrojowych. Te ostatnie wiązałyby już z tendencjami, które ich krytycy chcieli przypisywać nade wszystkim francuskim rewolucjonistom. Jednak przede wszystkim w pismach jednego z najbardziej prominentnych przywódców konfederacji litewskiej, biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego, wątki te nabierały pierwszorzędno znaczenia. Wśród krytykowanych zmian wymieniał Kossakowski m.in. *owe ogólne wyrazy opieki rządowej nad poddaństwem*, a także przyznanie *wolności każdemu przechodniowi do wszelkich dostojeństw*, która – jak pisał – *niszczy prawo własności, podnieca bunt, znikczemnia klejnot szlachectwa*³⁶. Ujawniał autor *Spowiedzi...* stanowisko wyjątkowo nieprzychylnie wszelkim innowacjom w stosunkach obywatelskich i społecznych. W swej krytyce szedł bodaj najdalej. Był zresztą niechętny szerokim gwarancjom samorządności miejskiej, postrzegając ją przez pryzmat najwęższej pojętego interesu stanowego szlachty. Jak bowiem stwierdzał, *przestronna władza municypalności* miała *wypowiadać otwartą wojnę wewnętrzną między stanami*³⁷. W tym świetle oczywiste jest, że doszukiwał Kossakowski analogii do wydarzeń znanych z Francji. Zarzucał mianowicie środowisku *naszych polskich Pethionów, Manuelów i Dantonów* zamiar poniżenia wszystkich *urzędów krajowych* i wyniesienie ponad *potęgę królewską, którą w rękę swym trzymają, na to, ażeby uderzywszy ją o ziemię, podobną we wszystkim francuską wznieć rewolucyj*³⁸. Ujęcie to można uznać za typowe dla największych demaskatorów warszawskiego jakobinizmu. Jak się jednak wydaje, ujawnia jednak w pierwszym rzędzie nie tyle troskę o wolność republikańską³⁹, ile potępienie dzieła burzenia starego porządku, a wręcz przypisywanego mu sojuszu tronu i ołtarza.

Podobne przesłanie płynęło w jeszcze większej mierze z innego słynnego dzieła przypisywanego Kossakowskiemu, *Kontynuacji fragmentu Biblii targowickiej ksiąg Szczęsnego*. Parafrazując autorów Konstytucji, pisał: *Postawmy na nogach batwana i kłaniajmy się mu. Odrzucimy ołtarze i majątnych, a postroimy się w ich szaty. Odbierzmy rząd od tych, których przodkowie nasi postawili do rządu, a oddajmy, co byli rządzeni. Niechaj ludzie chodzą na głowach, a nogi niechaj władają głowami*⁴⁰. Tymże reformatorom i rewolucjonistom przeciwstawiał Kossakowski wizję powszechnej zgody międzystanowej

³⁵ Kopia listu JW. Potockiego do miast koronnych, 18.12.1792, z Grodna, cyt. za: W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 2003 [reprint: Poznań 2006], s. 353.

³⁶ [J. Kossakowski], *Spowiedź polityczna albo wyznanie polityczne przekonania*, oprac. M. Kuźma, „Napis” 2006, ser. 12, s. 430.

³⁷ *Tamże*.

³⁸ *Tamże*, s. 432.

³⁹ Choć domagał się oczywiście od *mężów składających konfederację* terazniejszą zwłaszcza przywrócenia *swobód naszych z poprawą błędów wciśnionych* – *tamże*, s. 435.

⁴⁰ [J. Kossakowski], *Kontynuacja fragmentu z Biblii targowickiej ksiąg Szczęsnego*, [b.m.] [b.r.], s. 5.

i spokoju publicznego, które charakteryzować miały dawny porządek, przywracany najwyraźniej przez konfederatów. Jak wyobrażał sobie to autor *Kontynuacji: I mieszczanin, i rzemieślnik poszedł do kraju swego, a spokojnym i szczęśliwym był. I rolnik nie pragnął opiekunów lepszych znaleźć w tych, co najmują się gadać za pieniądze, od własnych panów swoich, którzy go w potrzebie opatrywali i bronili, i sądzili, bo dobro własne swoje w tym znajdowali i lepszymi dla nich byli ojcami nad opiekunów, co ich pod rząd swój zabierali*⁴¹.

* * *

Podsumowując, targowiczanie przeplatali ściśle narrację republikańską z obroną społecznego *status quo*, trudną do zaakceptowania z perspektywy przyszłego rozwoju tendencji demokratycznych⁴². Swym przeciwnikom chętnie przypisywali zamiar naśladowania rewolucjonistów francuskich, zmierzających do zniesienia wszelkich przywilejów stanowych. Wprawdzie w warunkach polskich potępiali oni szczególną dla Polski po 3 maja 1791 r. formę *rządu monarchiczno-demokratycznego* (by użyć określenia, którym posłużył się sam Stanisław August w akcesie do konfederacji)⁴³, to przytaczane tu świadectwa potwierdzają, iż można zaliczyć ich do krytyków nowocześniejszej pojętej demokracji (ustroju powszechno-ludowego). Stosowana przez nich retoryka ujawnia interesujące paradoksy podzielanego przez nich szczególnego typu republikanizmu. Znamienne, że choć jeszcze niedawno mogli się przedstawiciele tego nurtu określać mianem zwolenników demokracji szlacheckiej, to w 1792 r. unikali już podobnej konotacji. Wiązali wówczas bowiem demokratyzm, dość nietypowo (na pierwszy rzut oka przynajmniej) przypisywany przez nich polskim zwolennikom monarchii, z treściami społecznie radykalnymi i rewolucyjnymi. Nie wykazując właściwie jakiegokolwiek gotowości do otwarcia się na czynniki pozaszlacheckie, tak mocno rekomendowanego przez autora *Uwag o rządzie polskim*, traktowali je jedynie w kategoriach narzędzia monarchszego despotyzmu. W tym sensie reprezentowany przez nich rodzaj republikanizmu świadczyłby negatywnie o możliwości demokratycznej ewolucji szlacheckiego dziedzictwa republikańskiego. Jak już tu sugerowano, tej ostatniej możliwości nie można było oczywiście wykluczyć (i zdają się ją potwierdzać losy Wojciecha Turskiego czy późniejsza myśl Joachima Lelewela).

Jakkolwiek myśl targowiczan może się wydawać paradoksalna, to nie można jednak zarzucać jej jakiegś poważniejszej sprzeczności doktrynalnej. Przeciwnie, europejskie doświadczenia arystokratyczno-republikańskie podpowiadają raczej, że autorzy posługujący się tradycyjną narracją republikańską nie musieli reprezentować z definicji czynników pod względem społecznym krytycznych. Republikanizm typu obywatelsko-stanowego nie musiał się więc ostatecznie stać podstawą rozwoju jego nowocześniejszej

⁴¹ Tamże, s. 27-28 (obydwa przywołane fragmenty cytuje także M. Kuźma, *Ewangelia, polityka i karnawał. O „Kontynuacji Biblii Targowickiej” Józefa Kossakowskiego*, „Napis” 2007, ser. 13, s. 261, 264).

⁴² Jednak por. J. Tazbir, *Próby zrozumienia racji targowiczan*, [w:] *Trudne stulecie...*, s. 235-244.

⁴³ Zob. akces Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej (Wypis z akt generalnej konfederacji koronnej, 11.09.1792).

proweniencji, która zwłaszcza we Francji miała się związać w nierozzerwalny sposób z nurtami potępiającymi porządek stanowy. Warto jednak pamiętać, że obrona tego ostatniego nie musiała bynajmniej odbywać się na gruncie republikanizmu dawnego typu. Taki rozwój wypadków był właściwy raczej tylko dla Polski. Jednak nawet w Polsce mógł już z wolna ustępować miejsca szerzej pojętej ideologii sprzeciwu wobec rewolucji. Jak się wydaje, na ten ostatni przypadek naprowadzają już w jakiejś mierze narracje Kossakowskiego. Wskazywać na niego mogły jednak przede wszystkim niektóre wypowiedzi z okresu sejmu grodzieńskiego, piętnujące atak rewolucjonistów – jak to miał ująć jeden z posłów – *na tron i ołtarze*⁴⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komissarza cywilno-wojskowego województwa bractawskiego, nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi, [w:] L. Wagner, *Dzieje dnia trzeciego i piątego maja 1791*, Poznań 1865.
- Głos Jego mości Pana Leonarda Olizara, starosty sinnickiego, konsyliarza konfederacji kijowskiej delegowanego, w celu oświadczenia Obojga Narodom wężtem konfederacyi połączonym, powin-szowania na sesyi dnia 1 decembra 1792 w Grodnie miany, [b.m. 1792].
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Rara avis czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- [Kossakowski J.], *Kontynuacja fragmentu z Biblii targowickiej ksiąg Szczęsnego*, [b.m.] [b.r.].
- [Kossakowski J.], *Spowiedź polityczna albo wyznanie polityczne przekonania*, oprac. M. Kuźma, „Napis” 2006, ser. 12.
- Kozłowski W.M., *Misja Kościuszki do Paryża w r. 1793*, Lwów 1899.
- Krótkie uwagi przez JW. JP. Władysława Szadurskiego do najjaśniejszej konfederacji generalnej obu złączonych narodów, na sesji dnia 15 grudnia roku 1792 przez głos podane, [b.m. 1792].
- Kuźma M., *Ewangelia, polityka i karnawał. O „Kontynuacji Biblii Targowickiej” Józefa Kossakowskiego*, „Napis” 2007, ser. 13.
- Lis R., *Miedzy Konstytucją 3 Maja a Targowicą. Poglądy polskich republikanów w latach 1791-1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, [online] <http://hdl.handle.net/10593/9966>.

⁴⁴ Zob. H. Olszewski, *Sejm grodzieński 1793 r. jako forum konfliktów ideowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, t. 52, z. 1-2, s. 245.

- Lis R., *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015.
- Lis R., *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu Sejmu Czteroletniego*, „Politeja” 2011, nr 15.
- Michalski J., *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977.
- [Olizar L.W.], *Co uważać ma Rzeczpospolita Polska w prawodawstwie tak przed dopuszczeniem jako i po dopuszczeniu składu rządu angielskiego, stanu politycznego różnice i podobieństwa tych dwóch wolnych państw stosując*, [Studenica 1791].
- [Olizar L.W.], *Memoryał reprezentantów wysłuszony imieniem województw kijowskiego i wołyńskiego..., postany przez kijowianina L.W.O.S.S.*, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 3, red. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Warszawa 1960.
- Olszewski H., *Sejm grodzieński 1793 r. jako forum konfliktów ideowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, t. 52, z. 1-2.
- Potocki S.S., *Odezwa obywatela i posła do narodu przed sejmikami z determinacyi stanów szesnastego nowembra tysiąc sied[em]set dziewięćdziesiątego nastąpić mającemi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej*, oprac. T. Mencil, [w:] *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wybór źródeł*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, P. Sapała, Warszawa 2013.
- Próchnik A., *Demokracja kościuszkowska*, Lwów 1920.
- Rostworowski E., *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788-1796*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, nr 4.
- Rzewuski A.W., *O formie rządu republikańskiego*, oprac. W. Bernacki, Kraków 2008.
- Rzewuski S., *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*, [Warszawa 1790].
- Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 2003 [reprint: Poznań 2006].
- Tazbir J., *Próby zrozumienia racji targowiczian*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.
- Turski W., *Myśli o królach, o sukcesyi, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790.
- Turski W., *Odpowiedź na dzieło x. Hugona Kollątaja*, Warszawa 1790.
- Walicki A., *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000.
- Zbiur* [!] *wszystkich druków konfederacyi Targowickiej y Wileńskiej*, Warszawa 1792.

Rafał LIS – dr, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie. Autor monografii: *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia* (2014) oraz *W poszukiwaniu prawdziwej rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego* (2015).

Piotr MUSIEWICZ

Akademia Ignatianum w Krakowie

piotr.musiewicz@ignatianum.edu.pl

KRYTYKA NOWEGO PRAWA O UBOGICH W UJĘCIU RUCHU OKSFORDZKIEGO (1833-1845)

ABSTRACT

The Oxford Movement's Critique of the Poor Law Amendment Act

The paper presents a short history of poor laws in England and Great Britain, the content and justifications of the Poor Law Amendment Act (1834), general characteristics of the Oxford Movement and its main political ideas, the state of contemporary research on the topic, and finally the Movement's approach to the new Poor Law. This approach – the Oxford Movement's critique – has been reconstructed into three main groups of arguments. In the first group there are arguments pointing out why a state's responsibility, and state-organised system of poor relief, is to be irrelevant and why the Church should play a far greater role in this field. The second group of arguments underlines the impracticality of centralisation in the system and proposes the major role of the local units in poor relief, as well as more 'personal' approach to the poor, also by reforming workhouses. The third group of arguments undermines the liberal (and Puritan) idea of solely individual responsibility for one's poverty and destitution – an idea underlying the new Poor Law.

Key words: the Oxford Movement, English Poor Law, Church of England, Conservatism

Słowa kluczowe: ruch oksfordzki, prawo o ubogich, Kościół anglikański, konserwatyzm

1. WPROWADZENIE

Prezentacja stanowiska uczestników ruchu oksfordzkiego wobec nowego prawa o ubogich (uchwalonego w Wielkiej Brytanii w 1834 r.) poprzedzona zostanie czterema zagadnieniami wprowadzającymi, co wydaje się uzasadnione, jeśli nie konieczne, ze względów merytorycznych. Ani bowiem nowe prawo o ubogich, ani charakter i myśl ruchu oksfordzkiego nie są tematami opracowanymi w polskiej literaturze naukowej w sposób zadowalający. Zasadne będzie więc rozpoczęcie wywodu od nakreślenia historii i problematyki praw o ubogich w Anglii, specyfiki prawa o ubogich z 1834 r., charakteru i myśli przewodniej ruchu oksfordzkiego oraz stanu badań nad stosunkiem ruchu oksfordzkiego do rzeczonego prawa. Po tych zagadnieniach wprowadzających nastąpi omówienie (w trzech obszarach tematycznych) spojrzenia uczestników ruchu na nowe prawo o ubogich.

Temat niniejszego artykułu zawiera już tezę, nietrudną – jak się okaże – do udowodnienia: że stosunek ruchu oksfordzkiego do nowego prawa o ubogich był krytyczny. Głównym celem pracy pozostaje jednak udzielenie odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”, a zatem rekonstrukcja uzasadnień i argumentacji myślicieli skupionych w ruchu oksfordzkim oraz, w konsekwencji, próba nakreślenia ich propozycji zasad społeczno-politycznych dotyczących sposobu opieki nad ubogimi.

2. PRAWA O UBOGICH

Problematyka praw o ubogich w Anglii i Wielkiej Brytanii to – w największej ogólności – pytania o to, kto, pod jakim warunkiem i w jaki sposób winien pomagać tym, którzy nie posiadają wystarczających środków do utrzymania się. Historycznie rzecz biorąc, wydawane w Anglii prawa i regulacje poszczególnych instytucji udzielały na te pytania różnych odpowiedzi.

W okresie przedreformacyjnym głównym sposobem zaradzania ubóstwu pozostawał „system filantropijny”, wynikający z chrześcijańskiego obowiązku troski o ubogich¹. Miał charakter nieorganizowany, to znaczy nie był uregulowany prawnie i nie istniała żadna instytucja przeznaczona wyłącznie do jego realizacji. Realizacja tego obowiązku spoczywała na wszystkich członkach społeczeństwa, w praktyce jednak najbardziej znaczącą rolę odgrywały tu klasztory, prowadzone przez nie szpitale oraz prywatna hojność zamożniejszych członków społeczeństwa. Pewnym wyjątkiem stały się regulacje: *The Statut of Cambridge* z 1388 r. – ustawa stanowiąca między innymi, że za „bezsilnych ubogich” (niezdolnych do pracy na skutek wieku lub niepełnosprawności) odpowiedzialne było na swoim terenie każde hrabstwo, a także *The Vagabonds and Beggars Act* z 1494 r. – ustawa nakładająca na żebraków obowiązek rejestracji

¹ Zob. np. *Biblia Tysiąclecia*, Mt 25,32-46, Poznań 2003.

w hrabstwie w celu zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy, pod karą trzydniowego zakucia w dyby².

W toku reformacji ujawniła się tendencja do większej instytucjonalizacji opieki nad ubogimi. Zadanie takie, na mocy prawa o ubogich z 1601 r. (*The Act for the Relief of the Poor of 1601*), zbierającego w jeden akt postanowienia szeregu poprzednich ustaw dotyczących ubogich³, otrzymał podległy władcy politycznemu Kościół anglikański. Każda poszczególna parafia została zobowiązana do dbania na swoim terenie o trzy kategorie „ubogich”. Pierwszą stanowili ci, którzy chcieli i mogli pracować, ale nie mieli takiej możliwości (otrzymywali „pomoc zewnętrzną”); drugą – beczynnini ubodzy mogący, ale nie chcący pracować (ci otrzymywali chłostę); trzecią – niezdolni do pracy na skutek wieku, choroby lub inwalidztwa (dla których przewidywano pobyt w domach pomocy)⁴.

Każda parafia stająca się podstawową jednostką administracyjną „systemu opieki społecznej” rejestrowała ubogich, zaliczając ich do którejś z powyższych kategorii. Nadzór nad organizacją pomocy sprawowali sędziowie pokoju (*Justice of peace*), bardziej bezpośrednio zaś zajmowali się nią nadzorcy ubogich (*Overseer of the poor*). Tych ostatnich, w liczbie dwóch, każda parafia (wierni) wybierała w Wielkanoc na „kadencję” jednego roku. Zadaniem nadzorców ubogich było proponowanie konkretnej pracy tym, którzy mogą pracować (odmowa przyjęcia takiej pracy wiązała się z karą), badanie wysokości potrzeb pomocy dla ubogich na terenie danej parafii, ustanawianie adekwatnej do tych celów daniny (zbieranej na niedzielnych nabożeństwach, płaconej obowiązkowo przez posiadaczy nieruchomości), dystrybucja zebranych funduszy wśród ubogich (często w postaci pożywienia i ubrania) i opieka nad parafialnymi domami pomocy (przytulki, szpitale, sierocińce, warsztaty pracy)⁵.

Ustawa z 1601 r. tworzyła w Anglii system, który – aż do roku 1834 – nie ulegał zasadniczym zmianom, lecz raczej korektom lub uszczegółowieniom. Na mocy *The Settlement Act* z 1662 r. uniemożliwiono wiernym samowolną zmianę parafii, do której przynależeli (praktyka taka zdarzała się, gdyż standardy opieki nad ubogimi różniły się w poszczególnych miejscach)⁶. Od 1723 r. (ustawa *The ‘workhouse test Act’*) rozbudowywano sieć domów pracy, do których przyjmowano często osoby potrzebujące pomocy, zamiast udzielać im wsparcia w miejscu zamieszkania⁷. Tendencję taką ograniczono jednak w 1782 r. – poprzez *Gilbert’s Act*, przywracając szerszą dostępność pomocy w miejscu zamieszkania. Wprowadzony w roku 1795 system Speenhamland,

² M. Garbat, *Pauperyzacja i powstanie polityki społecznej na przykładzie Anglii w epoce elżbietańskiej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, z. 34, s. 26-27.

³ 1552 r. – ustawa o rejestracji ubogich (*Law on Registration of Poor*), 1563 r. – ustawa o sędziach pokoju (*Justices of the Peace*), 1572 r. – ustawa o daninie na ubogich (*Local Poor Rate*), 1576 r. – ustawa o pomocy ubogim (*Poor Relief Act*), 1597 r. – poprawka do ustawy o ubogich (*Poor Law Amendment Act*).

⁴ A.L. Cross, *A Shorter History of England and Great Britain*, New York 1920, s. 275.

⁵ M. Garbat, *Pauperyzacja i powstanie polityki społecznej...*, s. 29.

⁶ M. Bloy, *The Settlement Act*, [online] <http://www.victorianweb.org/history/poorlaw/settle.html>, 4 VII 2017.

⁷ Taż, *The ‘workhouse test Act’*, [online] <http://www.victorianweb.org/history/poorlaw/testact.html>, 4 VII 2017.

umożliwiający ubogim otrzymywanie od gmin dopłat do zarobków w zależności od aktualnych cen chleba, płacy i wielkości rodzin, był rozwiązaniem przejściowym, uchwalonym w związku z kryzysem, w jakim pogrążyła się Wielka Brytania w toku wojen napoleońskich⁸. Ostatnie elementy tego systemu przestały obowiązywać wraz z uchwaleniem nowego prawa o ubogich.

3. NOWE PRAWO O UBOGICH (1834 R.)

Nie licząc okresu jednego roku (1806-1807), od 1761 do 1830 r. wszystkie brytyjskie gabinety tworzone były przez torysów. Gdy jednak w 1830 r. wybory do Izby Gmin wygrali wigowie pod przewodnictwem lorda Johna Greya (1764-1845), zwolennika polityki liberalnej, szybko przystąpili do realizacji szeregu reform społecznych i politycznych, wśród których znalazła się modyfikacja zasad udzielania pomocy ubogim (*The Poor Law Amendment Act*)⁹. Według nowego prawa zasady udzielania pomocy miały być jednolite i scentralizowane, aby w ten sposób zminimalizować istotne różnice lokalne i ograniczyć koszty. Na czele całego systemu stanęło trzech (centralnych) komisarzy. Parafie pogrupowano w unie (jedna unia składała się średnio z 18 parafii), które stały się podstawową jednostką administracyjną nowego systemu; do każdej unii zatrudniono jednego urzędnika za nią odpowiadającego. Aby zapanować nad wzrostem wydatków publicznych, a także aby tą drogą zachęcić ubogich do podejmowania pracy, postanowiono, że udzielana pomoc ma być na tyle nieatrakcyjna, żeby zniechęcała do korzystania z niej. Dlatego, formalnie rzecz biorąc, uwarunkowano jej udzielenie zamieszkaniem w domu pracy, którego warunki życia celowo miały być gorsze niż warunki życia najuboższych robotników (uchwalono zlikwidowanie wszelkiej pomocy w miejscu zamieszkania ubogich¹⁰). W celu jeszcze większego zniechęcenia do korzystania ze wsparcia rozdzielano w domach małżeństwa i rodziny¹¹.

Ustawa wyrażała liberalne przekonanie, że ubóstwo i bezrobocie są oznakami deprawacji moralnej i że najlepiej przeciwdziałać im mogą (i powinni) sami ubodzy i bezrobotni. Ci, którzy korzystali z pobytu w domach pracy, mieli być uznawani za ludzi

⁸ M. Książkowski, *Polityka społeczna. Wybrane problemy porównań międzynarodowych*, Katowice 1999, s. 21; P. Musiewicz, *Purytańska etyka pracy a ewolucja angielskiej polityki społecznej*, [w:] *Wychowanie i praca. W trosce o integralny rozwój człowieka*, red. Z. Marek, J. Mółka, M. Mółka, Kraków 2017, s. 74.

⁹ Inne reformy podjęte wówczas przez wigów to zwłaszcza reforma prawa wyborczego na korzyść „burżuazji przemysłowej” (1832), zniesienie niewolnictwa w koloniach brytyjskich (1833), „ekonomizacyjna” reorganizacja diecezji Kościoła anglikańskiego (H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 368-369; G.M. Trevelyan, *Historia Anglii*, przeł. A. Dębicki, Warszawa 1963, s. 751-758).

¹⁰ Thomas Scharf wskazuje jednak, że mimo litery prawa, w praktyce świadczenia wypłacano także osobom w miejscu ich zamieszkania, bez konieczności przyjmowania ich do domów pracy (T. Scharf, *Polityka społeczna w Wielkiej Brytanii. Od ustawy o ubogich do „trzeciej drogi”*, [w:] *Państwo socjalne w Europie. Historia – Rozwój – Perspektywy*, red. K. Kraus, T. Geisen, K. Piątek, przeł. M. Bratkowska-Zariczna, P. Zariczny, Toruń 2005, s. 62).

¹¹ A. Llewellyn, *The Decade of Reform. The 1830s*, Exeter 1972, s. 105.

dotkniętych ułomnością, niezdolnych do samodzielnego funkcjonowania. Ograniczane były ich prawa publiczne i wolności jednostkowe, tak że stawali się „obywatelami drugiej kategorii”¹². Uzasadnień dla tego prawa dostarczały koncepcje co najmniej czterech myślicieli liberalnych: anglikańskiego duchownego i ekonomisty Thomasa Malthus (1766-1834) – wskazującego, że przyczyną ubóstwa jest zbyt liczne potomstwo współczesnych; filozofa i prawnika Jeremiego Bentham (1748-1832) – przekonującego, że osoby otrzymujące zorganizowaną pomoc ulegają degradacji moralnej; „klasyka ekonomii” Davida Ricardo (1772-1823) – przestrzegającego, że pomoc społeczna doprowadza do spadku płac – oraz, nieco później, ewolucjonisty Herberta Spencera (1820-1903), twierdzącego, że pomoc społeczna zakłóca naturalny proces selekcji społecznej¹³. Zdaniem badacza liberalizmu Lyona Bleasa, nowy system opieki nad ubogimi był nade wszystko czystym wcieleniem zasad utylitaryzmu, czyli benthamizmu¹⁴.

4. RUCH OKSFORDZKI

Ruch oksfordzki został zapoczątkowany w roku 1833 jako reakcja na liberalne reformy wigów. Szereg wykładowców (głównie) Uniwersytetu Oksfordzkiego, duchownych i świeckich członków Kościoła anglikańskiego, zaczęło w wykładach, publicystyce i kazaniach piętnować zapowiedzi zreformowania państwa i uniwersytetu w duchu liberalnym¹⁵. Członkowie ruchu protestowali zwłaszcza przeciwko modyfikacji anglikańskich diecezji dokonywanej przez parlament, osłabianiu znaczeniu Kościoła państwowego w życiu społecznym i politycznym, propozycjom otwarcia anglikańskich uczelni dla dysydentów (i generalnie ich równouprawnieniu społeczno-politycznemu) oraz materialistycznym trendom współczesności. Proponowali inne niż czysto erastiańskie, bo sięgające do wzorców starożytnych i średniowiecznych, ułożenie relacji państwo – Kościół, w których polityczna i społeczna rola Kościoła byłaby daleko istotniejsza niż ta, jaką widzieli dla niego liberalni wigowie¹⁶ (ruch oksfordzki zalicza się więc do nurtu konserwatywnego¹⁷).

¹² Tamże, s. 57, 61-62; M. Garbat, *Pauperyzacja i powstanie polityki społecznej...*, s. 32; P. Musiewicz, *Purytańska etyka pracy...*, s. 75.

¹³ W.L. Blease, *A Short History of English Liberalism*, London 1913, s. 149, 309, 339; M. Książkowski, *Polityka społeczna...*, s. 21.

¹⁴ W.L. Blease, *A Short History of English Liberalism*, s. 174. W dalszej części pracy nakreślono także głębsze historycznie uzasadnienia (odwołujące się do purytanizmu) nowego prawa o ubogich.

¹⁵ Jako datę zakończenia ruchu niektórzy badacze podają rok 1845 – datę odejścia z niego jednego z przywódców, Johna Henry’ego Newmana i jego przejścia do Kościoła katolickiego, jednakże nie jest to data bezsporna ani ostateczna (zob. J.H. Overton, *The Anglican Revival*, London 1897, s. 120; H.P. Liddon, *Life of Edward Bouverie Pusey*, t. 2, London 1894, s. 217).

¹⁶ B. Szlachta, *Konserwatyzm*, [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, K. Chojnicka, Kraków 2000, s. 133; zob. szerzej: P. Musiewicz, *Krótką historią ruchu oksfordzkiego (1833-1845). O kontrowersjach traktariańskich oraz ich kontekście historycznym i religijnym*, „Politeja” 2011, nr 1 (15).

¹⁷ P. Musiewicz, *Ruch oksfordzki (1833-1845). Myśl polityczna przywódców ruchu oksfordzkiego*, Kraków 2015, s. 153-154; *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, s. 133.

Inne nazwy, którymi badacze określają ten ruch, to traktarianizm¹⁸ (od „traktatów” – krótkich form publicystyczno-naukowych pisanych przez jego zwolenników), puzeizm¹⁹ (od nazwiska jednego z przywódców – Edwarda Bouverie Puseya), anglokatolicyzm²⁰ (od profilu religijnego, jaki ostatecznie ruch przyjął).

Przywódcami ruchu, obok Puseya (1800-1882), kanonika katedralnego Oksfordu i królewskiego profesora języka hebrajskiego, oraz Johna Henry’ego Newmana (1801-1890), głównego kaznodziei uniwersyteckiego, wykładowcy w Oriel College i proboszcza w Littlemore, byli inni duchowni: John Keble (1792-1886), oksfordzki profesor poezji, kaznodzieja kościoła uniwersyteckiego i proboszcz w Hursley, oraz Richard Hurrell Froude (1803-1836) – wykładowca w Oriel College. Obok przywódców do grona uczestników ruchu oksfordzkiego zalicza się co najmniej kilkadziesiąt innych osób, spośród których w niniejszym artykule przywoływane będą wypowiedzi o nowym prawie o ubogich zwłaszcza prawnika i publicysty Samuela Bosanqueta (1800-1882), wykładowcy i kapelana Balliol College Fredericka Oakeleya (1802-1880)²¹, proboszcza w Cholderton i redaktora „British Critic” Thomasa Mozleya (1806-1893) oraz proboszcza w Elford, autora powieści Francisa Pageta (1806-1882).

Nim ukazane zostanie spojrzenie ruchu oksfordzkiego na nowe prawo o ubogich, trzeba zaznaczyć, że jego uczestnicy traktowali angielskie społeczeństwo jako chrześcijańskie (choć ulegające laicyzacji między innymi ze względu na posunięcia polityczne partii wigowskiej fundującej rozwiązania społeczno-polityczne na gruncie świeckiej ekonomii)²². Społeczeństwo takie miało czerpać zasady polityczne z Objawienia i nauki Kościoła anglikańskiego. Traktarianie nie byli zwolennikami rozdziału Kościoła od państwa, twierdząc, że straciłoby na tym przede wszystkim państwo (a w konsekwencji społeczeństwo), pozbawione odpowiednich standardów postępowania²³; rozdział taki skłonni byli rozważać jedynie w sytuacji, gdyby polityka złączonego z Kościołem państwa uniemożliwiała realizację funkcji, powołania Kościoła²⁴. Odwołując się do twórcy

¹⁸ H. Newland, *Three Lectures on Tractarianism*, London 1852.

¹⁹ *O ruchu religijnym w Anglii*, „Przegląd Poznański” 1845, t. 2, s. 285-286.

²⁰ W. Gresley, *Anglo-Catholicism, A Short Treatise on the Theory of the English Church*, London 1844; J.H. Newman, *Apologia pro vita sua*, London 1903, s. 68. Anglokatolicyzm ma jednak pojęcie szersze niż ruch oksfordzki, gdyż *de facto* wyrósł on z tego ruchu i trwa do dziś (Ch. Dawson, *The Spirit of the Oxford Movement*, London 2011, s. 1).

²¹ Oakeley podążył drogą Newmana i w 1845 r. przeszedł do Kościoła katolickiego.

²² Zob. np. J. Keble, *National Apostasy Considered. In a Sermon Preached in St. Mary, Oxford, before His Majesty's Judges of Assize, on Sunday, July 14, 1833*, Oxford 1833.

²³ H.J. Laski, *Studies in the Problem of Sovereignty*, New Haven 1913, s. 83, 87. Pusey twierdził, że rozdział Kościoła od państwa pociągnie za sobą między innymi brak szacunku władz politycznych i sprzyjać będzie wystąpieniom i buntom przeciw nim; z tego powodu rozdział ten nazywał *samobójstwem dla państwa* (E.B. Pusey, *The Royal Supremacy. Not an Arbitrary Authority but Limited by the Laws of the Church of which Kings are Members*, Oxford 1850, s. 208-209).

²⁴ R.H. Froude, *Remains of the Late Reverend Richard Hurrell Froude*, vol. 3, red. J.H. Newman, J. Keble, J.B. Mozley, London 1839, s. 274; *A Collection of Papers Connected with the Theological Movement of 1833*, red. A.P. Perceval, London 1842, s. 12; J.R. Griffin, *John Keble: Radical*, „Anglican Theological Review” 1971, vol. 53, s. 172.

teoretycznej podstawy jedności państwa i Kościoła anglikańskiego, Richarda Hooke'a (1554-1600)²⁵, prowadzili refleksję, biorąc za punkt wyjścia tę właśnie jedność. Te wstępne uwagi powinny pomóc we wprowadzeniu w charakter argumentacji ruchu oksfordzkiego wobec nowego prawa o ubogich, argumentacji sięgającej w pewnej mierze do przesłanek zupełnie „niereligijnych”, ale także do Objawienia, zasad Kościoła i jego historii. Pozwolą też zrozumieć, że chociaż kwestia reformy prawa o ubogich nie stanowiła bezpośredniego impulsu do zawiązania ruchu, ani też głównego obiektu krytyki podejmowanej przez jego uczestników, to jednak argumenty przywoływane w tej krytyce okażą się bardzo głębokie i związane ze sprawami fundamentalnymi dla ustroju państwa, takimi jak społeczno-polityczna rola państwa i Kościoła oraz charakter związku między nimi.

5. ZARYS STANU BADAŃ NAD STOSUNKIEM RUCHU OKSFORDZKIEGO DO NOWEGO PRAWA UBOGICH (1834 R.)

Chociaż w literaturze anglosaskiej problematyce nowego prawa o ubogich oraz stosunku do niego różnych grup społecznych i politycznych poświęcono już sporo miejsca, nie powstało dotąd opracowanie poświęcone stosunkowi do niego ruchu oksfordzkiego. Historyk Simon Skinner zauważa, że istniejące opracowania prezentujące myśl oponentów tego prawa (np. czartystów²⁶) rzadko wspominają o krytyce wychodzącej ze środowisk Kościoła anglikańskiego lub grup dysydenckich, a jeśli już to czynią, prezentują ją w sposób wycinkowy, pozbawiający ją rzeczywistych uzasadnień²⁷. Istotnie, o takiej krytyce nie wspominał historyk Norman McCord²⁸; inny badacz, John Knott, chociaż stwierdził, że przekonania religijne dostarczyły krytykom nowego prawa istotnej argumentacji, sugerował, że argumentację taką podejmował jedynie ruch metodystyczny²⁹; Nicholas C. Edsall wspominał o opozycji z kręgów Kościoła anglikańskiego, ograniczył ją jednak do poszczególnych parafii i – podobnie jak Knott – konkludował, że wiodący sprzeciw wobec reformy spośród „kręgów kościelnych” pochodził od non-konformistów³⁰. Jeszcze inni, jak Edward Norman, sugerują, że sprzeciw wychodzący ze środowiska Kościoła anglikańskiego był bardzo krótkotrwały i nieznaczący, skoro pryncypia reformy, zwłaszcza zasada tzw. ekonomii politycznej, miały zostać szybko

²⁵ P. Musiewicz, *Ruch oksfordzki (1833-1845)...*, s. 93-102; zob. także: R. Hooker, *The Works of that Learned and Judicious Divine, Mr. Richard Hooer. With an Account of His Life and Death by Isaac Walton*, vol. 1, red. J. Keble, New York 1845, s. vi-lii.

²⁶ H. Zins, *Historia Anglii*, s. 370-371.

²⁷ S.A. Skinner, *Tractarians and the 'Condition of England'. The Social and the Political Thought of the Oxford Movement*, Oxford 2004, s. 236.

²⁸ N. McCord, *The Poor Law and Philanthropy*, [w:] *The New Poor Law in the Nineteenth Century*, red. D. Fraser, London 1976, s. 87-100.

²⁹ J. Knott, *Popular Opposition to the 1834 Poor Law*, London 1986, s. 247-252.

³⁰ N.C. Edsall, *The Anti-Poor Law Movement, 1834-44*, Manchester 1971, s. 63.

(kilkanaście lat po uchwaleniu prawa) przyjęte przez kler parafialny³¹. W większym stopniu odwołania do religii wśród krytyków prawa ubogich dostrzegł John T. Ward, skoncentrował się jednak na prezentacji argumentów George'a Stringera Bulla³² i Richarda Oastlera³³ – nie wspominając w ogóle o ruchu oksfordzkim³⁴. Wreszcie generalnie bardzo rzetelna praca Felixa Drivera redukuje zastrzeżenia środowisk Kościoła anglikańskiego do nowego prawa o ubogich do wspomnienia ledwie, że podnosiły one sprzeciw wobec centralizacji oraz wskazywały na niezgodność z tradycjami angielskiego życia lokalnego i jego „moralną ekonomią”³⁵. Podobnie zsekularyzowany obraz oporu przeciw nowym prawom o ubogich namalował John Belchem³⁶, a Thomas Scharf przy opisie nowego prawa o ubogich w ogóle nie użył terminu „parafia”³⁷. Trudno oprzeć się wrażeniu, że powyższe ujęcia problemu nie zawsze zmierzają do odtworzenia rzeczywistej argumentacji anglikańskich krytyków nowego prawa o ubogich. Jej przedstawienie – w odniesieniu do reprezentantów ruchu oksfordzkiego – pozostaje właśnie celem niniejszego artykułu.

6. POMOC DLA UBOGICH – KOŚCIÓŁ CZY PAŃSTWO?

Pierwsza grupa argumentów, przytaczanych przez uczestników ruchu oksfordzkiego, wiązała się generalnie z krytyką dużego zaangażowania państwa w pomoc ubogim. Zaangażowanie to niosło ze sobą, ich zdaniem, negatywne konsekwencje społeczne. Pomijając na razie kwestie praktyczne (czy pomoc organizowana przez państwo rzeczywiście zaradzała problemowi ubóstwa), trzeba stwierdzić, że traktowanie krytycznie odnosili się do samej zasady organizowania i realizowania systemu pomocy społecznej przez władze państwowe.

Było to spowodowane dostrzeganiem przez ruch oksfordzki faktu, że pomoc społeczna organizowana przez państwo ma zwykle, a już na pewno w systemie nowego prawa o ubogich, charakter przymusowy. Na drodze ustawowej wprowadzony zostaje

³¹ E.R. Norman, *Church and Society in England 1770-1970. A Historical Study*, Oxford 1976, s. 123.

³² George Stringer Bull (1799-1865) – anglikański duchowny o poglądach ewangelikalnych, oddany pracy duszpasterskiej w przemysłowych rejonach Anglii (Birmingham). Postulował między innymi zniesienie niewolnictwa, ograniczenie czasu pracy robotników, zwłaszcza dzieci, do dziesięciu godzin dziennie (zob. J.C. Gill, *Parson Bull of Byerley. A biography of George Stringer Bull*, London 1963).

³³ Richard Oastler (1789-1861) – angielski publicysta o poglądach metodystycznych i torysowskich, postulujący zniesienie niewolnictwa i ograniczenie czasu pracy robotników. Zdecydowanie występował przeciw nowemu prawu o ubogich, zachęcając do tego niektórych członków parlamentu. Nowe prawo miało przyczynić się do spadku pensji dla robotników, pogorszenia ich warunków pracy i pogłębienia przepaści między pracodawcami a pracownikami (zob. C. Driver, *Tory Radical. The Life of Richard Oastler*, Oxford 1946; W.L. Bleas, *A Shorter History of English Liberalism*, s. 177).

³⁴ J.T. Ward, *The Factory Movement 1830-1855*, London 1962, s. 158-178.

³⁵ F. Driver, *Power and Pauperism. The Workhouse System, 1834-1884*, Cambridge 1993, s. 114.

³⁶ J. Belchem, *Industrialization and the Working Class. The English Experience, 1750-1900*, Aldershot 1990, s. 101-104.

³⁷ T. Scharf, *Polityka społeczna w Wielkiej Brytanii...*, s. 61-62.

bowiem przymusowy podatek, z którego wpływy przeznaczone są na wsparcie dla potrzebujących, a to zaś sprawia, że zanika dobrowolność pomocy, którą bardzo wysoko cenili. Jak pisał Oakeley: *Jeden akt niewymuszonej wspinałomyślności znaczy więcej niż tysiąc czynów podjętych z przymusu*³⁸. Uczestnicy ruchu oksfordzkiego, rozpatrując problem opieki nad ubogimi, brali pod uwagę nie tyle, jak wigowie, zasady „politycznej ekonomii”³⁹, ile osobiste motywacje udzielających pomocy. Wynikało to z ich chrześcijańskiego etosu, przywołującego także zasady przedreformacyjne. Komentując Ewangelię Mateusza 25,35-40⁴⁰, Pusey stwierdzał, że dawanie ubogim z powodu przymusu państwowego nie wypełnia ewangelicznego przykazania pomocy, które można należyście spełnić tylko w drodze osobistego, dobrowolnego daru⁴¹. Bosanquet przekonywał, że nowe prawo oparte na ekonomii sprzeciwia się biblijnemu obowiązowi osobistej szczodrości⁴². Wsparcie ubogich, w ujęciu ruchu oksfordzkiego, pozostaje zatem obowiązkiem społecznym, lecz nie takim, który należałoby realizować na drodze egzekucji prawa czy restrykcji⁴³. Ma ono nie tylko wymiar doczesny, ale – ważniejszy w ich odczuciu – duchowy, któremu powinno służyć ustawodawstwo państwa pozostającego w związku z Kościołem⁴⁴.

³⁸ F. Oakeley, *Remarks on the Study of Aristotelian and Platonic Ethics, as a Branch of the Oxford System of Education*, Oxford–London 1837, s. 83.

³⁹ „Polityczna ekonomia” jest terminem używanym przez traktarian, najczęściej przez Samuela Bosanqueta, stosowanym zamiennie z terminami „utilitaryzm” i „benthamizm”. Wszystkie uważali za zasady *phytykie*, *zarozumiałe*, *powodujące ekskluzywność i tyranie*; znaczyły one dla nich *zdobycie pieniędzy* [...] *nie dbając o to, że ubodzy umierają na ulicach* [...] *oraz wojnę z ubogimi, gdyż ekonomicznym pozostawało okazywać wsparcie jedynie tym, którzy dowieść mogli, że głodują bez żadnej własnej winy oraz nie z powodu żadnej własnej słabości* (S. Bosanquet, *Pauperism and Alms-giving*, „British Critic” 1840, vol. 28, nr 55, s. 207, 227). *Wymyśliliśmy dla samych siebie sterylne maksymy ekonomiczne po to, aby bogaci mogli usprawiedliwiać odwracanie się od biednych* (W. Gresley, *Acceptable Sacrifice. A Sermon Preached in St. John's Church, Cheltenham*, London–Cheltenham 1843, s. 15). Inna definicja „politycznej ekonomii” (w ujęciu Newmana) oznaczałaby, że liczą się jedynie efekty działań, a pomijany jest cały obszar ludzkiej moralności i motywacji (zob. P. Musiewicz, *Ruch oksfordzki (1833-1845)*..., s. 269).

⁴⁰ *Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszlizście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszlizśmy do Ciebie?”. A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”* (Biblia Tysiąclecia, Poznań 2003).

⁴¹ E.B. Pusey, *Christianity without the Cross a Corruption of the Gospel of Christ. A Sermon Preached before the University of Oxford on Septuagesima Sunday*, Oxford–London 1875, s. 27-28.

⁴² *Otwórz szczerze rękę swemu bratu uciśnionemu lub ubogiemu w twej ziemi* (Pwt 15,11). Zob. S. Bosanquet, *Pauperism and Alms-giving*, s. 242.

⁴³ E.B. Pusey, *Parochial Sermons, 1848-1883*, vol. 3, Oxford–London 1886, s. 143.

⁴⁴ Tenże, *Patience and Confidence the Strength of the Church. A Sermon Preached on the Fifth of November before the University of Oxford at S. Mary's*, Oxford 1841, s. 26. Wydaje się, że w tym ujęciu władza świecka mogła być raczej środkiem do realizacji „celu religijnego” niż podmiotem mogącym go określać (P. Musiewicz, *Ruch oksfordzki (1833-1845)*..., s. 81).

Traktarianie twierdzili, że zaangażowanie państwa w pomoc ubogim poprzez zbieranie podatku przeznaczanego na ten cel przerzuca niejako w świadomości członków społeczeństwa odpowiedzialność za opiekę z jednostek na system państwowy, co utrudnia realizację religijnego obowiązku. Ponadto zastąpienie obowiązku osobistej pomocy charytatywnej systemem publicznym ma wzmagać chciwość lepiej uposażonych, posiadających, co w konsekwencji pogłębia podział społeczny między klasami niższymi a zamożniejszymi. Twierdzili, że za ustawą wigów o pomocy społecznej kryje się w istocie przekonanie, że winna ona mieć jedynie charakter publiczny, najlepiej państwowy, i że wszelkie osobiste, dobrowolne formy pomocy ubogim są przez twórców reformy piętnowane (ci, którzy bezpośrednio przekazują pomoc ubogim – przekonywali traktarianie – są wręcz traktowani jako dopuszczający się występku)⁴⁵.

Inny negatywny aspekt zaangażowania państwa w pomoc dla ubogich wiązał się, według traktarian, z ideą ekonomizacji wpisaną w nowe prawo o ubogich. Skoro pomoc stała się podatkiem, może być, i zapewne będzie, poddawana ekonomizacji. Ekonomizacja, jakiej obawiali się traktarianie, polegała na dostosowywaniu jej zakresu do abstrakcyjnie przyjmowanych zasad i wielkości, co w praktyce prowadzić miało do ograniczania wysokości pomocy i uniknięcia rzeczywistego rozwiązania problemu⁴⁶. Ekonomizacja taka miała być „cnotą” klasy średniej i służyć w istocie jej interesom, tzn. zmniejszać i tak stosunkowo niewielkie jej obowiązki względem ubogich i sprzyjać rozwojowi indywidualizmu⁴⁷. Dodatkowo, skoro wysokość tej pomocy jest zmienna i ustalana przez władze polityczne, zasada ekonomizacji stoi w sprzeczności z zasadą pomocy dla ubogich znajdowaną w Objawieniu i nauczaną przez Kościół (przynajmniej anglikański), że wierni zobowiązani są przeznaczać na potrzebujących dziesiątą część swoich dochodów⁴⁸.

Argumenty te ujawniają głębsze przekonanie, żywione przez uczestników ruchu oksfordzkiego, że pomocą dla ubogich winien zajmować się Kościół i że próby przejęcia tego obowiązku przez państwo stanowią *uzurpację*⁴⁹. Państwo nie powinno samodzielnie, bez Kościoła, określać obszarów przez siebie regulowanych, jako że ze swej natury nie jest niezależne od Kościoła. Keble twierdził, że jedność Kościoła i państwa nie dokonała się na zasadzie unii dwóch równorzędnych partnerów, lecz na zasadzie *inkorporacji* – przystąpienia państwa do Kościoła. W układzie tym (a także poza nim) Kościół jest rzeczywistością pierwotniejszą i umocowaną bezpośrednio przez Boga, jego

⁴⁵ S. Bosanquet, *Pauperism and Alms-giving*, s. 203.

⁴⁶ *Znacznie łatwiej jest siedzieć w domu, czytając sprawozdania, raporty, dowody, liczby, statystyki, i proponować rozwiązania problemów społecznych za pomocą tabel i działań zgodnych matematycznie [...] niż udawać się na brudne dziedzińce, do ciasnych pokoi i piwnic pełnych robactwa, kurzu i zarazków, aby rozmawiać z tamtejszymi ludźmi z nizin, wulgarnymi, umierającymi, nietrzeźwymi, nieszczęśliwymi (tamże, s. 201-202).*

⁴⁷ Tenże, *Private Alms and Poor-law Relief*, „British Critic” 1840, vol. 28, nr 56, s. 449.

⁴⁸ *Tamże*, s. 456; tenże, *The Age of Unbelief*, „British Critic” 1842, vol. 31, nr 61, s. 119. Zob. też: *Biblia Tysiąclecia*, Kpł 27,30; Lb 18,26; Pwt 14,24; 2 Krn 31,5; 1 Kor 16,1-2.

⁴⁹ S.A. Skinner, *Tractarians and the 'Condition of England'...*, s. 222; S. Bosanquet, *Private Alms and Poor-law Relief*, s. 441.

funkcje są więc bardziej pierwotne niż funkcje państwa⁵⁰. Dlatego też Kościół nie może być pomijany przy podejmowaniu decyzji politycznych, w tym decyzji dotyczących prawa o ubogich⁵¹. Sprawami ubogich zajmował się on wcześniej niż państwo i czynił to z nakazu Bożego. Przy podejmowaniu decyzji tego rodzaju jego głos powinien być uwzględniony (traktarianin William George Ward wskazywał nawet, że zadaniem Kościoła jest zarówno zajmowanie się sferą duchową, jak i dostarczanie państwu podstawowych zasad dotyczących organizacji sfery temporalnej⁵²).

Wydaje się, że oczekiwania ruchu oksfordzkiego co do właściwej pozycji władzy politycznej w pomocy biednym były spełnione w elźbietańskiej Anglii. Pierwsze prawo o ubogich (1601 r.) generalnie powierzało odpowiedzialność za system opieki nad ubogimi Kościołowi, konkretniej parafiom anglikańskim, nadzorowanym jedynie przez sędziów pokoju, którzy zresztą musieli być członkami tegoż Kościoła. Było ono na tyle ogólne, że faktycznie pozostawiało poszczególnym jednostkom parafialnym istotną swobodę działania. Nie zostało też uchwalone wbrew stanowisku konwokacji, ani też przez parlament, który zdecydowany byłby zmniejszyć wpływ Kościoła w sferze publicznej (w przeciwieństwie do parlamentu „wigowskiego” z 1830 r.). W przypadku tego prawa władca świecki nie wkraczał w sferę zastrzeżoną dla Kościoła⁵³, lecz pozostawiał mu realizację obowiązku opieki nad ubogimi.

7. CENTRALIZACJA I „DEPERSONALIZACJA” POMOCY

Drugi obszar krytyki nowego prawa o ubogich można by nazwać „personalistycznym”, gdyż wyrażał on troskę o osobisty charakter i jakość otrzymywanej pomocy. W obszarze tym uczestnicy ruchu oksfordzkiego zwracali uwagę, że pomocą dla ubogich administrują instytucje zbyt centralne – odległe od spraw lokalnych, że warunki udzielania pomocy są nazbyt jednolite – nieróżnicujące poszczególnych sytuacji – i że otrzymywana pomoc ma właściwie charakter bezosobowy.

⁵⁰ J. Keble, *Church and State*, [w:] tegoż, *Sermons Academical and Occasional*, Oxford 1848, s. 57; tenże, *The State in its Relations with the Church*, Oxford 1869 (przedruk z „British Critic” 1839), s. 7; P. Musiewicz, *The Oxford Movement's Arguments for the Union of Church and State*, „Horyzonty Polityki” 2014, vol. 5, nr 13, s. 118; S.A. Skinner, *Tractarians and the 'Condition of England'...*, s. 102.

⁵¹ Przez pomijanie Kościoła uczestnicy ruchu oksfordzkiego rozumieli przede wszystkim nieodwoływanie się władz państwowych do ustaleń konwokacji oraz zawieszenie (w 1717 r.) praktyki zwoływania konwokacji (którą od czasów reformacji zwoływał władca polityczny), będącej, w ich odczuciu, swoistym parlamentem Kościoła anglikańskiego (zob. J.H. Newman, *Convocation of Canterbury*, [w:] tegoż, *Historical Sketches*, vol. 3, London 1909, s. 341-342).

⁵² W.G. Ward, *The Ideal of a Christian Church*, London 1844, s. 48. Model taki miał zostać zrealizowany w starożytności chrześcijańskiej, kiedy cesarze rzymscy wydawali prawa bazujące na doktrynie chrześcijańskiej – np. zakaz rozwodów, uczynienie niedzieli dniem wolnym od pracy czy delegalizacja innych niż nicejskie wyznań wiary (zob. E.B. Pusey, *The Royal Supremacy*, s. 26-27; I. Ker, *John Henry Newman*, Oxford 2009, s. 66).

⁵³ J.H. Newman, *Convocation of Canterbury*, s. 416.

Unie parafii, stanowiące podstawową jednostkę administracyjną nowego systemu, według traktarian nie były w stanie rozpoznać rzeczywistych potrzeb ubogich, a przez to dostarczyć im adekwatnej pomocy. Umocowanie głównej odpowiedzialności za ubogich na danym obszarze w urzędnikach oraz w centralnych komisarzach miało sprawiać, że administrujący tym systemem podejmowali decyzje o konkretnej pomocy bez osobistej znajomości sytuacji ubogich. Dlatego uczestnicy ruchu oksfordzkiego proponowali, aby urzędnicy i komisarze, zamiast zarządzać systemem, stali się doradcami parafii, bezpośrednio komunikującymi się z osobami odpowiedzialnymi za pomoc w parafiach (proboszcz i nadzorcy). Urzędnicy ci mieliby jedynie służyć pomocą parafiom, a zarazem sprzyjać dążeniom do rozbudowy dobrowolnego systemu pomocy ubogim i redukcji przymusowego. To oczywiście oznaczało, że traktarianie pragnęli porzucenia centralizacji i przywrócenia parafiom głównej odpowiedzialności za pomoc ubogim⁵⁴.

Konsekwencją scentralizowania pomocy stała się jednolitość zasad jej udzielania, która miała przynosić *niesprawiedliwość*. W ten sam sposób traktowano bowiem *kalekich, chromych, ślepych, sparaliżowanych* [...], *co żebraków, pijaków, rozpustników* – na takich samych zasadach przyjmowano ich do domów pracy⁵⁵. Zasady te same w sobie, jak diagnozowali traktarianie, były poniżające i nieracjonalne. Stanowiły, że do domów pracy przyjmowani są jedynie najubożsi z ubogich – jedynie ci, którzy *nic nie mają* [...], *a więc mechanik, którego rodzina głoduje i który jednak ma pracę, musi sprzedać swe narzędzia, aby otrzymać pomoc. Kto inny, powalony chorobą, lub ktoś, kto utracił swe dobra, musi rozstać się z całą swą chatą. Woźnica, którego koń zginął w wypadku, musi sprzedać swój wóz i zejść na najniższy poziom ubóstwa*⁵⁶.

W systemie nowego prawa o ubogich brakowało też osobistego kontaktu i rozmowy z potrzebującymi, dzięki którym dokładniej można by zaznajomić się z sytuacją danego ubogiego i jego warunkami życia. Rozmowy takie, twierdzili uczestnicy ruchu, można przeprowadzać jedynie w małych jednostkach, jakimi są parafie, nie zaś w ich uniach. Konkretniej pozwoliłoby to na odejście od systemu pomocy przyjmowania do domów pracy na rzecz zwiększenia (przywrócenia) pomocy w miejscu zamieszkania, która byłaby dzięki temu adekwatniejsza do danej sytuacji, nie zaś przydzielana na podstawie abstrakcyjnych kryteriów⁵⁷.

„Depersonalizujący” charakter miały też trudne warunki domów pracy, pozostających formalnie jedynym sposobem pomocy dla ubogich. Thomas Mozley nazywał je *haniebnymi*, twierdził, że słusznie ubodzy nazywają je *bastyliami* (w których wogowie mają umieszczać więźniów niczym *trędowatych*), i przyrównywał pobyt w nich do wrzucania *żywcem do grobów*⁵⁸. Jako proboszcz przestrzegał swoich parafian, aby

⁵⁴ S. Bosanquet, *Private Alms and Poor-law Relief*, s. 456-457.

⁵⁵ *Tamże*, s. 449.

⁵⁶ *Tamże*, s. 445, 448.

⁵⁷ *Tamże*, s. 456-457.

⁵⁸ T. Mozley, *Armed Associations for the Protection of Life and Property*, „British Critic” 1839, vol. 26, nr 52, s. 427; tenże, *Pews*, „British Critic” 1842, vol. 32, nr 64, s. 489.

nie udawali się do tych domów, wspominając przy tym, że ci, którzy tam zamieszkali, nie żyli długo⁵⁹.

W powieściach Francisa Pageta pojawiają się okrutne postacie dyrektorów domów pracy, jak Mr Venham, który dotkliwie pobił jedną z bohaterek powieści, będącej rezydentką domu, za rozbicie dwóch talerzy (brat bohaterki nie wytrzymał zaś warunków domu i popełnił samobójstwo), czy Mr Clemmalive, który przeznaczał dla rezydentów jednolitą „dieta”, na którą składała się jedynie woda⁶⁰. Obserwacja doświadczeń z domów pracy prowadziła go do stwierdzenia, że *żaden inny naród nie ma tak zatwardziałego serca, aby pozwolić choćby przez godzinę funkcjonować takiemu prawu, jak prawo ubogich w swym obecnym kształcie*⁶¹.

„Odrutką” na tę nieludzką pomoc miało być przywrócenie kościelnego systemu pomocy. Pod jego auspicjami, twierdzili uczestnicy ruchu, nawet domy pracy mogły zostać „odkupione” – przemienione na domy ubogich, na miejsca schronienia, w których rzeczywiście zaradza się się nieszczęściu i nędzy⁶².

8. UBÓSTWO A UPADEK MORALNY

Twórcy reformy prawa o ubogich, uzasadniając ją, powoływali się nie tylko na racje ekonomiczne i organizacyjne, ale też filozoficzno-moralne. W szczególności przywoływali przekonanie, że przyczyną indywidualnego ubóstwa pozostają nie tyle okoliczności społeczne, ile upadek moralny poszczególnych jednostek. Z tego powodu – twierdzili – dostarczenie ubogim pomocy zda się na nic, skoro nie wyprowadzi ich z upadku, a spowoduje jedynie niezasadne obciążenia finansowe innych. Znacznie lepszym sposobem na zaradzenie temu upadkowi miało być „zmotywowanie” ubogich do weryfikacji własnej postawy, do podniesienia standardów moralnych, a w efekcie – do znalezienia i podjęcia pracy, która stałaby się faktycznym źródłem utrzymania danego ubogiego i jego rodziny. „Motywowanie” to miało się dokonywać poprzez perspektywę zamieszkania w domu pracy, mającej być jedyną (odstraszającą) alternatywą dla samodzielnego zarabiania na własne utrzymanie poprzez pracę⁶³.

Optyka taka była wyrazem dziewiętnastowiecznych poglądów liberalnych, zwłaszcza angielskich, które, jak się wydaje, rozwinęły się jako zsekularyzowane przekonania purytańskie⁶⁴.

⁵⁹ Miał on na myśli zwłaszcza konkretny dom pracy – Andover Union; zob. T. Mozley, *Reminiscences, Chiefly of Oriel College and the Oxford Movement*, vol. 2, London 1882, s. 172.

⁶⁰ F.E. Paget, *Warden of Berkingholt*, Oxford 1843, s. 119-120; tenże, *Milford Malvoism or Pews and Pewholders*, London 1842, s. 181.

⁶¹ Tenże, *The Pageant*, London 1843, s. 68.

⁶² S. Bosanquet, *Private Alms and Poor-law Relief*, s. 456-457.

⁶³ A. Pratt, *Subsydiowanie plac, polityka społeczna i państwo. Od prawa o ubogich do polityki „nowej” partii pracy*, [w:] *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia problemy*, red. M. Lavalette, A. Pratt, przeł. P. Jaworski, Warszawa 2010, s. 329-331.

⁶⁴ M. Goldie, *Priestcraft and the birth of Whiggism*, [w:] *Political Discourse in Early Modern Britain*,

Purytanie podkreślali, że praca jest obowiązkiem nałożonym na wszystkich ludzi przez Boga, że pozostaje celem duchowym prowadzącym też do zabezpieczenia, a nawet dobrobytu materialnego. Obowiązkiem było podejmowanie takiej pracy, która przynosiłaby odpowiednie dochody. W związku z tym kanonizacji uległy cechy związane z przedsiębiorczością. Chciwość przestała być ciężkim grzechem, a na czoło czarnej listy wysunęło się lenistwo i beczynność, które właśnie, nade wszystko, miały prowadzić do bezrobocia i ubóstwa. Majętność traktowano także w dużej mierze jako oznakę religijności i pobożności. Akcentowano starotestamentowe przekonanie, że Bóg błogosławi, również materialnie, ludzi pobożnych, oddanych Mu i postępujących zgodnie z biblijnymi nakazami etycznymi. Przekonanie to wzmacniano nie tylko kalwińską (jednostkową) ideą predestynacji, ale i podkreśleniem, że purytanie są nowym ludem wybranym przez Boga, cieszącym się z tej racji nowymi przywilejami i szczególnym błogosławieństwem, także materialnym, niekoniecznie dostępnym dla innych (chyba że ci zostaną podniesieni z upadku moralnego)⁶⁵.

Uczestnicy ruchu oksfordzkiego, będącego pod wieloma względami ruchem krytycznym wobec protestantyzmu i wyrastającego na jego bazie indywidualizmu, odrzucali nie tylko purytańsko-liberalne przekonanie o uprzywilejowaniu pewnej grupy ludzi przez Boga i jego konsekwencjach, ale też o związku między ubóstwem a upadkiem moralnym człowieka. Ich obiekcie budził nie tyle sam związek cnoty z bogactwem (która, przyznawali pośrednio, mogła do niego prowadzić), ile wszelkie sugestie, że bogactwo wynika jedynie z cnoty, a ubóstwo jedynie z upadku. Bardzo krytycznie zapamiętywali się więc na to, że *ubóstwo traktuje się jak grzech albo trąd, chce się je odsyłać do więzienia lub lazaretu*⁶⁶ i że *na bogactwo patrzy się jak na cnotę, karząc jednocześnie ubóstwo jako zbrodnię*⁶⁷. Twierdzili, że sytuacja, w której *alkoholizm wpędza ludzi w ubóstwo*, jest faktycznie znacznie rzadsza od relacji odwrotnej, w której to *ubóstwo wpędza w alkoholizm*⁶⁸. Wskazywali przez to, że przyczyną ubóstwa mogą być i bywają „warunki społeczne” oraz że wady są raczej konsekwencją niż przyczyną ubóstwa. Sugerowali,

red. N. Phillipson, Q. Skinner, Cambridge 1993. Chociaż inne były uzasadnienia dążeń wigów (racje ekonomiczne) i purytanów (prawdy biblijne), to jednak wiele z nich pokrywało się, zwłaszcza tych ze sfery ekonomicznej i politycznej. Wigowie, podobnie jak purytanie, bronili interesów klasy średniej, której naturalnym dążeniem był rozwój handlu i rzemiosła. Oba ugrupowania akcentowały wolność jednostki, jej samodzielność, przedsiębiorczość i odpowiedzialność za własny los. Wigowie, jak i purytanie, pozostawali zdeklarowanymi przeciwnikami monarchii absolutnej, opowiadającymi się za silną pozycją angielskiego parlamentu. Wreszcie oba nurty przeciwne były silnej pozycji państwowego Kościoła, jego związku z państwem, Kościołowi hierarchicznemu i mocnej pozycji społecznej duchowieństwa (P. Musiewicz, *Purytańska etyka pracy...*, s. 77).

⁶⁵ M. Weber, *The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*, London 1950, s. 2-7, 35-36, 166, 172; A. McGrath, *Kalwin a powołanie chrześcijańskie*, [w:] *Człowiek z Noyon. O Janie Kalwinie na łamach „Jednoty”*, red. E. Józwiak, K. Urban, Warszawa 2009, s. 122; M. Książkowski, *Polityka społeczna...*, s. 20; P. Jaskóła, *Predestynacja – kontrowersyjna idea Kalwina*, [w:] *W nurcie myśli Jana Kalwina*, red. J. Budniak, P. Jaskóła, R. Porada, Opole 2009, s. 42.

⁶⁶ T. Mozley, *Pews*, s. 494.

⁶⁷ F.E. Paget, *The Pageant*, s. 189.

⁶⁸ S. Bosanquet, *Pauperism and Alms-giving*, s. 213.

że brak dostrzegania tych faktów, akcentowanie osobistej odpowiedzialności za ubóstwo i prześladowanie *żebraków* ma u swojej przyczyny samolubne rozumowanie, pragnienie ochrony życia w luksusie i traktowania innych z pogardą oraz ochronę przed karą tych, którzy są w istocie sprawcami biedy innych (zamożnych wykorzystujących na różne sposoby ubogich)⁶⁹.

Na głębszej płaszczyźnie sprzeciw traktarian wobec indywidualnej odpowiedzialności za ubóstwo brał się z ich akcentu na wspólnotowość, także lokalną. Nie dążyli bowiem, jak liberałowie, do gwarantowania przez państwo praw i wolności jednostkowych, lecz raczej do tego rodzaju gwarancji na płaszczyźnie „kolegialnej”, zwłaszcza wobec Kościoła anglikańskiego i jego jednostek lokalnych – parafii. Zamiast akcentować indywidualną odpowiedzialność ubogich za swój stan, zwracali uwagę na indywidualną i lokalną odpowiedzialność za ubogich, pragnąc nade wszystko, aby lokalne wspólnoty miały swobodę jej realizacji. Krytycznie odnosili się przy tym do ewangelikalnej koncepcji wyłącznie indywidualnej odpowiedzialności za pomoc ubogim, minimalizującej rolę lokalnej wspólnoty – uważali, że takie działania mają w praktyce charakter nazbyt ostentacyjny i rozproszony⁷⁰.

9. ZAKOŃCZENIE

Uczestnicy ruchu oksfordzkiego negatywnie odnieśli się do nowego prawa o ubogich. Główne ich zastrzeżenie dotyczyło nadmiernego zaangażowania państwa w organizację i zapewnianie pomocy ubogim, gdyż twierdzili, że sprawami tymi, z racji biblijnych, historycznych, jak i praktycznych, powinien zajmować się Kościół. Pozostawienie tego obowiązku Kościołowi ma umożliwić realizację religijnego obowiązku dawania jałmużny, jest też praktyką znajdowaną zarówno w starożytności chrześcijańskiej, jak i w historii Anglii, praktyką, od której ustawa z 1834 r. usiłuje odejść w sposób rewolucyjny. Wreszcie Kościół lokalny, zwłaszcza parafie, lepiej od urzędów centralnych i dużych jednostek administracyjnych będzie w stanie rozpoznać potrzeby ubogich, skoro ma z nimi bezpośredni kontakt. Lepiej byłby w stanie organizować także domy pracy, nadając im bardziej ludzki charakter, nakierowany faktycznie na polepszenie ich bytu, nie zaś na zniechęcenie do korzystania z pomocy. Traktarianie nie zgadzali się bowiem z wigowskim założeniem, że wyłączną przyczyną ubóstwa jest upadek moralny i że odpowiedzialność za ubóstwo ma charakter czysto indywidualny.

Rozwiązania problemu ubogich skłonni byli poszukiwać nie tyle na drodze czyisto legislacyjnej, w której nie pokładali nadziei⁷¹ (choć na drodze tej pragnęli uznania odpowiedzialności Kościoła za ubogich), ile na drodze pobudzenia hojności członków wspólnoty lokalnej, akcentując szczególnie, choć nie tylko, obowiązki społeczne

⁶⁹ Tenże, *Private Alms and Poor-law Relief*, s. 449.

⁷⁰ S.A. Skinner, *Tractarians and the 'Condition of England'...*, s. 234.

⁷¹ Tamże, s. 222.

wynikające z posiadania. Czynili to w dużej mierze w kazaniach⁷² i dając przykłady własnym postępowaniem⁷³.

Angielski system opieki nad ubogimi nie został zreformowany w kierunku postulowanym przez uczestników ruchu oksfordzkiego. Jego ewolucja wskazuje nie na zmniejszanie roli państwa i zwiększanie Kościoła, lecz dokładnie przeciwnie. Podstawowy postulat traktarian pozostał więc niezrealizowany⁷⁴. Faktycznemu zwiększeniu roli państwa, wyrażającemu się na przykład w utworzeniu systemu opieki emerytalnej i zdrowotnej, towarzyszyło jednak stopniowe porzucanie przekonania, że ubóstwo jest wyłącznie wynikiem upadku moralnego. W konsekwencji sposób traktowania ubogich stawał się bardziej dostosowany do potrzeb i „osobisty” (jak mogliby powiedzieć traktarianie). Niektóre, inne niż podstawowe, postulaty uczestników ruchu oksfordzkiego dotyczące sposobu traktowania ubogich z czasem zostały więc spełnione, choć trudno stwierdzić, żeby ruch ten miał na ich uchwalenie decydujący wpływ.

Refleksję uczestników ruchu nad sposobem pomocy ubogim można też odczytywać jako próby tworzenia „anglikańskiej nauki społecznej”. Traktarianie, wpisujący się w Kościele anglikańskim do stronnictwa wysokokościelnego, stanowili co prawda zaledwie jedno z wielu środowisk tegoż Kościoła (w dodatku środowisko pozostające w ostrej polemice zwłaszcza ze stronnictwem niskokościelnym i latitudynarnym), jednakże uprawiali swoją refleksję z przekonaniem, jakby odkrywała ona na nowo „katolicką” istotę Kościoła anglikańskiego, mającego – z racji posiadania episkopatu – stanowić jedną z gałęzi Kościoła Chrystusowego⁷⁵. Odchodząc od protestanckiego indywidualizmu, pragnęli jaśniejszej artykulacji zasad wiary i postępowania, w tym zasad społecznych, które wiązałyby wszystkich członków tegoż Kościoła – temu też służyć miała ich refleksja. Ponieważ jednak Kościół anglikański, podobnie jak państwo, podążył w innym kierunku, niż postulowali uczestnicy ruchu, i nie zaakcentował w wyraźny sposób dziedzictwa katolickiego i wspólnych zasad, jednolita dla tego Kościoła „anglikańska nauka społeczna” nie mogła się rozwinąć⁷⁶.

⁷² *Dawajmy to, co będzie nas kosztować i z czego nietatwo będzie rezygnować. Zgodźmy się, aby rozstać się z pewnym luksusem, aby zostawić w rękach Boga to, w zdobycie czego włożyliśmy wiele wysiłku. Dawajmy ponad miarę, nie tylko wedle tego, co leży w zasięgu naszych możliwości. Jeżeli przekazanie jednego lub dwóch funtów nic nas nie kosztuje, przekazujemy pięć, dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt. Zachęsz rozdać ubogim połowę swoich dóbr* (F. Oakeley, *The Dignity and Claims of the Christian Poor. Two Sermons*, London 1840, s. 36).

⁷³ Pusey samodzielnie ufundował kościół St. Savior w Leeds i był stałym, hojnym dawcą na fundusz budowy kościołów; aby móc przekazywać więcej ubogim, zrezygnował ze wspólnych obiadów profesorskich w Oksfordzie i sprzedał własną dorożkę, a jego żona całą biżuterię. Sam głosił: *Czyż nie byłoby błogosławieństwem, gdyby kobiety oddały swe ozdoby [...] z uwagi na służbę Bogu? Czyż nie ma błogosławieństwa w tym, kiedy luksusy, przepych, zaprzęgi, wyposażenie, drogie naczynia umieszcza się w skarbcu Boga? Wówczas bogaty, który tam je odda, może chodzić po ulicach miasta, które jest ze szczerego złota* (E.B. Pusey, *Parochial Sermons...*, s. 386-387).

⁷⁴ P. Musiewicz, *Ruch oksfordzki (1833-1845)...*, s. 189-190.

⁷⁵ Zob. J.W. Bowden, *A Short Address to His Brethern in Christ on the Nature and Constitution of the Church of Christ, and of the Branch of it Established in England*, [w:] *Tracts for the times*, vol. 1: *Tract 5*, red. J.H. Newman, Oxford 1834, s. 1-14.

⁷⁶ Warto zauważyć pewne podobieństwo (domagające się zapewne odrębnych badań) nakreślonych anglikańskich propozycji społecznych ruchu oksfordzkiego do formułowanej później katolickiej nauki

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe – pisma ruchu oksfordzkiego:

Bosanquet S., *The Age of Unbelief*, „British Critic” 1842, vol. 31, nr 61.

Bosanquet S., *Pauperism and Alms-giving*, „British Critic” 1840, vol. 28, nr 55.

Bosanquet S., *Private Alms and Poor-law Relief*, „British Critic” 1840, vol. 28, nr 56.

Bowden J.W., *A Short Address to His Brethern in Christ on the Nature and Constitution of the Church of Christ, and of the Branch of it Established in England*, [w:] *Tracts for the Times*, vol. 1: *Tract 5*, red. J.H. Newman, Oxford 1834.

Froude R.H., *Remains of the Late Reverend Richard Hurrell Froude*, vol. 3, red. J.H. Newman, J. Keble, J.B. Mozley, London 1839.

A Collection of Papers Connected with the Theological Movement of 1833, red. A.P. Perceval, London 1842.

Gresley W., *Acceptable Sacrifice. A Sermon Preached in St. John's Church, Cheltenham*, London–Cheltenham 1843.

Gresley W., *Anglo-Catholicism, A Short Treatise on the Theory of the English Church*, London 1844.

Hooker R., *The Works of that Learned and Judicious Divine, Mr. Richard Hooer. With an Account of His Life and Death by Isaac Walton*, vol. 1, red. J. Keble, New York 1845.

Keble J., *Church and State*, [w:] J. Keble, *Sermons Academical and Occasional*, Oxford 1848.

Keble J., *National Apostasy Considered. In a Sermon Preached in St. Mary, Oxford, before His Majesty's Judges of Assize, on Sunday, July 14, 1833*, Oxford 1833.

Keble J., *The State in its Relations with the Church*, Oxford 1869 (przedruk z „British Critic” 1839, vol. 26).

Liddon H.P., *Life of Edward Bouverie Pusey*, t. 2, London 1894.

Mozley T., *Armed Associations for the Protection of Life and Property*, „British Critic” 1839, vol. 26, nr 52.

Mozley T., *Pews*, „British Critic” 1842, vol. 32, nr 64.

Mozley T., *Reminiscences, Chiefly of Oriel College and the Oxford Movement*, vol. 2, London 1882.

Newman J.H., *Apologia pro vita sua*, London 1903.

Newman J.H., *Convocation of Canterbury*, [w:] J.H. Newman, *Historical Sketches*, vol. 3, London 1909.

Oakeley F., *Remarks on the Study of Aristotelian and Platonic Ethics, as a Branch of the Oxford System of Education*, Oxford–London 1837.

Oakeley F., *The Dignity and Claims of the Christian Poor. Two Sermons*, London 1840.

Paget F.E., *Milford Malvoism or Pews and Pewholders*, London 1842.

Paget F.E., *The Pageant*, London 1843.

społecznej, na przykład do ostrzeżeń Jana Pawła II, aby dobro jednostki nie zostało podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego (*Centesimus annus*, 13), do akcentowania przez niego, a wcześniej m.in. Leona XIII, społecznej roli wspólnot innych niż państwo („grup pośrednich”), które winny posiadać własną autonomię (CE 13, *Rerum novarum*, 28, 42), do sformułowanej przez Piusa XI zasady pomocniczości (*Quadragesimo anno*, 80-81), czy też do zasady społecznej solidarności (*Sollicitudo rei socialis*, 38).

- Paget F.E., *Warden of Berkingholt*, Oxford 1843.
- Pusey E.B., *Christianity without the Cross a Corruption of the Gospel of Christ. A Sermon Preached before the University of Oxford on Septuagesima Sunday*, Oxford–London 1875.
- Pusey E.B., *Patience and Confidence the Strength of the Church. A Sermon Preached on the Fifth of November before the University of Oxford at S. Mary's*, Oxford 1841.
- Pusey E.B., *The Royal Supremacy. Not an Arbitrary Authority but Limited by the Laws of the Church of which Kings are Members*, Oxford 1850.
- Ward W.G., *The Ideal of a Christian Church*, London 1844.

Inne teksty źródłowe i opracowania:

- Belchem J., *Industrialization and the Working Class. The English Experience, 1750-1900*, Aldershot 1990.
- Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2003.
- Blease W.L., *A Short History of English Liberalism*, London 1913.
- Bloy M., *The Settlement Act*, [online] <http://www.victorianweb.org/history/poorlaw/settle.html>.
- Bloy M., *The 'workhouse test Act'*, [online] <http://www.victorianweb.org/history/poorlaw/testact.html>.
- Cross A.L., *A Shorter History of England and Great Britain*, New York 1920.
- Dawson Ch., *The Spirit of the Oxford Movement*, London 2011.
- Driver C., *Tory Radical. The Life of Richard Oastler*, Oxford 1946.
- Driver F., *Power and Pauperism. The Workhouse System, 1834-1884*, Cambridge 1993.
- Edsall N.C., *The Anti-Poor Law Movement, 1834-44*, Manchester 1971.
- Garbat M., *Pauperyzacja i powstanie polityki społecznej na przykładzie Anglii w epoce elżbietan-skiej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, z. 34.
- Gill J.C., *Parson Bull of Byerley. A biography of George Stringer Bull*, London 1963.
- Goldie M., *Priestcraft and the birth of Whiggism*, [w:] *Political Discourse in Early Modern Britain*, red. N. Phillipson, Q. Skinner, Cambridge 1993.
- Griffin J.R., *John Keble: Radical*, „Anglican Theological Review” 1971, vol. 53.
- Ker I., *John Henry Newman*, Oxford 2009.
- Kędzierski J.Z., *Dzieje Anglii 1485-1939*, t. 1, Wrocław 1986.
- Llewellyn A., *The Decade of Reform. The 1830s*, Exeter 1972.
- Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 1991.
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 1987.
- Jaskóła P., *Predestynacja – kontrowersyjna idea Kalwina*, [w:] *W nurcie myśli Jana Kalwina*, red. J. Budniak, P. Jaskóła, R. Porada, Opole 2009.
- Knott J., *Popular Opposition to the 1834 Poor Law*, London 1986.
- Księżopolski M., *Polityka społeczna. Wybrane problemy porównań międzynarodowych*, Katowice 1999.
- Laski H.J., *Studies in the Problem of Sovereignty*, New Haven 1913.
- Leon XII, *Rerum novarum*, 1891.
- McCord N., *The Poor Law and Philanthropy*, [w:] *The New Poor Law in the Nineteenth Century*, red. D. Fraser, London 1976.

- McGrath A., *Kalwin a powołanie chrześcijańskie*, [w:] *Człowiek z Noyon. O Janie Kalwinie na łamach „Jednoty”*, red. E. Józwiak, K. Urban, Warszawa 2009.
- Musiewicz P., *Krótką historia ruchu oksfordzkiego (1833-1845). O kontrowersjach traktarianiskich oraz ich kontekście historycznym i religijnym*, „Politeja” 2011, nr 1 (15).
- Musiewicz P., *Ruch oksfordzki (1833-1845). Myśl polityczna przywódców ruchu oksfordzkiego*, Kraków 2015.
- Musiewicz P., *Purytańska etyka pracy a ewolucja angielskiej polityki społecznej*, [w:] *Wychowanie i praca. W trosce o integralny rozwój człowieka*, red. Z. Marek, J. Mółka, M. Mółka, Kraków 2017.
- Musiewicz P., *The Oxford Movement's Arguments for the Union of Church and State*, „Horyzonty Polityki”, 2014, vol. 5, nr 13.
- Newland H., *Three Lectures on Tractarianism*, London 1852.
- Norman E.R., *Church and Society in England 1770-1970. A Historical Study*, Oxford 1976.
- O ruchu religijnym w Anglii*, „Przegląd Poznański” 1845, t. 2.
- Overton J.H., *The Anglican Revival*, London 1897.
- Pius XI, *Quadragesimo anno*.
- Pratt A., *Subsydiowanie płac, polityka społeczna i państwo. Od prawa o ubogich do polityki „nowej” partii pracy*, [w:] *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia problemy*, red. M. Lavalette, A. Pratt, przeł. P. Jaworski, Warszawa 2010.
- Pusey E.B., *Parochial Sermons, 1848-1883*, vol. 3, Oxford–London 1886.
- Scharf T., *Polityka społeczna w Wielkiej Brytanii. Od ustawy o ubogich do „trzeciej drogi”*, [w:] *Państwo socjalne w Europie. Historia – Rozwój – Perspektywy*, red. K. Kraus, T. Geisen, K. Piątek, przeł. M. Bratkowska-Zariczna, P. Zariczny, Toruń 2005.
- Skinner S.A., *Tractarians and the ‘Condition of England’. The Social and the Political Thought of the Oxford Movement*, Oxford 2004.
- Szlachta B., *Konserwatyzm*, [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, K. Chojnicka, Kraków 2000.
- Trevelyan G.M., *Historia Anglii*, przeł. A. Dębicki, Warszawa 1963.
- Ward J.T., *The Factory Movement 1830-1855*, London 1962.
- Weber M., *The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*, London 1950.
- Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Piotr MUSIEWICZ – dr nauk społecznych w zakresie nauk o polityce (WSMiP UJ), mgr politologii (INPiSM UJ), adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie. Prowadzi badania w tematach relacji państwo – Kościół, historii myśli politycznej (głównie angielskiej) i polityki publicznej (zwłaszcza polityki społecznej).

Damian WINCZEWSKI

Uniwersytet Szczeciński

damian.winczewski@gmail.com

MYŚL WOJSKOWA MAO ZEDONGA

ABSTRACT **Mao Zedong's Philosophy of War**

The aim of this article was to do some critical analysis of Mao Zedong military writing. Our method was to interpretate his manuscripts and compare his thesis to thesis of top marxists thinkers like Karl Marx, Friedrich Engels, Vladimir Lenin and Rosa Luxemburg about the war and warfare. In next step we also compare Mao strategic thought with thought of classical masters of art of war like Carl von Clausewitz and Sun Zi. Finally we did some comments on political aspects in Maoist theory of war. In result we draw some conclusions. Firstly we can say that Mao did nothing new in marxist philosophy of war and his dialectics of war were vague and vulgar. Secondly we can say that his military writings was mostly influenced by Clausewitz through soviet military thought rather than Sun Zi. In the other hand his theory of guerilla warfare was to some extent original and finally we can describe Mao's strategic thought as some kind of progress in twenty century art of war.

Key words: Mao Zedong, philosophy of war, marxism, maoism, communism

Słowa kluczowe: Mao Zedong, filozofia wojny, marksizm, maoizm, komunizm

WPROWADZENIE

Myśl Mao Zedonga nie cieszyła się nigdy w Polsce wielką popularnością, w związku z tym literatura naukowa mu poświęcona nie jest zbyt obfita. W ramach tejże analizuje się przede wszystkim jego rolę jako polityka i teoretyka, który starał się zaadaptować wytyczne doktryny marksistowskiej do warunków chińskich. Wydaje się, że słabiej znana jest jego twórczość na polu piśmiennictwa wojskowego.

W związku z tym, że piśmiennictwo wojskowe Mao jest w naszym kraju stosunkowo słabo znane, chcielibyśmy zapłacić tę lukę. Poglądy te są warte prezentacji również dlatego, że ukazane jako całość stanowią dość oryginalną w historii myśli wojskowej i politycznej, eklektyczną syntezę następujących prądów myślowych: doktryny marksizmu-leninizmu, teorii wojny Carla von Clausewitza, radzieckiej sztuki operacyjnej i starożytnej chińskiej sztuki wojennej kojarzonej głównie ze słynnym strategiem Sun Zi. Celem, jaki sobie wyznaczamy w niniejszym artykule, jest ustalenie znaczenia wpływu powyższych nurtów na myśl wojskową chińskiego przywódcy. Jest to wart podjęcia temat, ponieważ podobnie jak w przypadku ogólnej myśli filozoficznej Mao¹, tak w przypadku jego refleksji na tematy wojskowe przedmiotem kontrowersji jest kwestia, w jakim stopniu jest ona kopią radzieckiej i zachodnioeuropejskiej myśli wojennej, a w jakim stopniu stanowi rezultat własnego wysiłku autora oraz na ile zdeterminowana jest przez lokalną, chińską specyfikę.

Nasz wywód będzie się składać z czterech części. W pierwszej omówimy poglądy Mao na naturę wojny, w drugiej zaś części przedstawimy jego zdanie na temat organizacji, funkcjonowania i znaczenia armii. Tematem części trzeciej będzie strategia z uwzględnieniem jej podłoża politycznego. W ostatniej części natomiast przedyskutujemy zaprezentowany przez Mao wykład zasad wojny partyzanckiej. Całość wieńczyć będzie konkluzja będąca podsumowaniem artykułu.

O NATURZE WOJNY

Przywódcą chińskich komunistów zajmował się przede wszystkim praktyczną stroną prowadzenia działań wojennych, w związku z tym jego wypowiedzi na temat istoty samej wojny są dość nieliczne i wydają się mocno uproszczone w porównaniu z wypowiedziami Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, a także Włodzimierza Lenina, który w kwestii wojen wypowiadał się najobszerniej. Niemniej jednak poglądy Mao wpisują się w nurt ogólnych marksistowskich rozważań o wojnie, które uważają to zjawisko za pochodną rozwoju formacji społecznych, a zarazem afirmują ją jako obowiązującą w realiach kapitalizmu i jednocześnie akceptowalną dla rewolucjonistów formę

¹ Chodzi o to, czy maoistowska interpretacja filozofii marksistowskiej stanowi w prostym przełożeniu efekt wpływów radzieckich, czy też wpłynęły na nią oryginalne prace marksistów chińskich. Zob. N. Knight, *The Role of Philosophy to the Chinese Communist Movement: Ai Siqi, Mao Zedong and the Marxist Philosophy in China*, „Asian Studies Review” 2002, vol. 26, nr 4, s. 419-445.

walki politycznej, w myśl dialektycznej zasady, że przemoc można zwalczyć tylko inną przemocą².

Trzeba na wstępie zaznaczyć, że chiński przywódca, formułując swoje przekonania na naturę wojny, opierał się na oryginalnej historiozofii, która czerpała nie tylko z marksizmu, ale w dużym stopniu była oparta również na chińskiej tradycji i wywodzącej się z niej myśli konfucjańskiej. Jak zauważyła Teresa Łozińska, w kluczowych pracach Mao poświęconych strategii wojskowej oraz w jego utworze filozoficznym *W sprawie praktyki* można odnaleźć trójfazową periodyzację historii zapożyczoną z *Komentarza Gongyanga do Kroniki Wiosen i Jesieni*³. W jej ramach Mao dzielił historię na trzy epoki – pokoju, wojny i wiecznego pokoju. Wojnę toczoną przez chińskich komunistów uważał za moment przejścia z epoki drugiej do trzeciej. Przejście to nie miało mieć bynajmniej łagodnego charakteru, gdyż autor zdawał sobie sprawę z nierównomiernego charakteru rozwoju historycznego. W zgodzie z chińską tradycją uznawał zjawisko wojny za zło, a epokę wojny, która dotknęła ludzkość, za pasmo okropieństw, z którym trzeba skończyć, przy czym optymistycznie konstatował, że zwycięstwo i przejście do epoki wiecznego pokoju jest nieuchronne⁴. Duży wpływ na filozofię Mao miała też idea Wielkiej Jedności pochodząca od ważnego konfucjańskiego myśliciela i reformatora Kanga Youweia⁵, która zakładała stworzenie społeczeństwa opartego na harmonii i pojednaniu. Z napisaną przez tego filozofa *Księgą Wielkiej Jedności* (*Datong shu*) marksistowski strateg zapoznał się we wczesnej młodości w 1917 r., gdy miał zaledwie 24 lata⁶. Po przeszło trzech dekadach, przy okazji 28. rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin, a na trzy miesiące przed proklamacją Chińskiej Republiki Ludowej Mao oficjalnie zadeklarował, że idea *Wielkiej Harmonii* jest ostatecznym celem komunistycznego społeczeństwa⁷. Jak tłumaczy Łozińska, podejście chińskiego wodza do poglądów Kanga Youweia było wybiórcze. O ile konfucjański filozof zakładał pokojową i stopniową wizję rozwoju historycznego, według której konflikt klasowy był tylko jednym z wielu antagonizmów⁸, o tyle Mao przyswoił klasyczną, marksistowską, nieliniarną wizję historii rozdzieranej wojnami i walką klas.

² Stanowisko to stanowi zresztą asumpt do rozważań filozoficznych o nieodzownie militarnym charakterze marksizmu, tj. jako doktryny, w którą wojna i przemoc jest wpisana. Przykładowo twierdził tak współczesny polski filozof marksistowski Aleksander Ochocki, który sądził, że prace Lenina o wojnie i armii rewolucyjnej, negujące długoletni pacyfistyczny dyskurs socjaldemokracji, tylko uwypukliły ten militarny pierwiastek marksizmu, który był zawarty w tej doktrynie od momentu jej powstania. A. Ochocki, *Lenin. Filozofia wojny domowej*, Szczecin 1991, s. 137.

³ Jest to komentarz do starożytnego rocznika (uznawanego za najdawniejszy znany tekst chiński) opisującego czasy państwa Lu, którego autorstwo przypisuje się samemu Konfucjuszowi.

⁴ T. Łozińska, *Konfucjańska idea Wielkiej Jedności w myśli politycznej Ciang Kaj-szeka i Mao Zedonga*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 3 (12), s. 43-54.

⁵ Przez niektórych autorów postrzegany jako piewca „komunizmu utopijnego”. Zob. np. F. Brusadelli, *A Tale of Two Utopias: Kang Youwei's Communism, Mao Zedong's Classicism and the „Accommodating Look” of the Marxist Li Zehou*, „Asian Studies” 2017, vol. 5, nr 1, s. 103-122.

⁶ H. Shiping, *The Chinese One World View and Foreign Policy*, [w:] *Dancing With the Dragon. China's Emergence in Developing World*, red. D. Hickey, B. Guo, Lanham 2010, s. 17.

⁷ J. Sole-Farras, *New Confucianism in Twenty-First Century China*, New York 2014, s. 45.

⁸ T. Łozińska, *Konfucjańska idea Wielkiej Jedności...*

Podstawę swoich poglądów na naturę wojny Mao Zedong zawarł w pracy *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej w Chinach*, która datowana jest na grudzień 1936 r., a która powstała na bazie wykładów dla słuchaczy szkoły oficerskiej Chińskiej Armii Czerwonej. W publikacji tej zawarte były wnioski z dotychczasowego przebiegu wojny domowej pomiędzy komunistami a Kuomintangiem. Na łamach owego tekstu Mao stwierdził, że genetyczną przyczyną wojen jest powstanie własności prywatnej i podział społeczeństwa na klasy; od tego momentu wojny miały stanowić: *najwyższą formę walki – formę stosowaną do rozwiązywania sprzeczności między klasami narodami, blokami politycznymi na określonym etapie rozwoju i sprzeczności*⁹. Teza ta wydaje się wpisywać w ogólny marksistowski pogląd na genezę wojen, choć trzeba pamiętać, że wypowiedzi przedstawicieli tego nurtu były o wiele bardziej zniuansowane. Marks, choć dostrzegał rolę wojny w kształtowaniu się społeczeństw klasowych, zauważał jednak, że wojna istniała także wcześniej i że ma w związku z tym do pewnego stopnia autonomiczny charakter względem stosunków produkcji¹⁰. Zupełnie odmienny od wersji przedstawianej przez Mao był z kolei pogląd Róży Luksemburg. Polska marksistka poświęcała dużo uwagi pierwotnym społeczeństwom bezklasowym określanym w tradycji marksistowskiej jako „komunizm pierwotny”. Uważała, że w upadku tej formacji i przejścia do społeczeństwa klasowego kluczową rolę musiał odgrywać jakiś czynnik zewnętrzny, po czym doszła do wniosku, że musiała to być wojna – stosując przemoc, jedno plemię mogło napadać na drugie i je zniewalać, przekształcając w siłę produkcyjną, dzięki czemu możliwe było przejście do społeczeństwa klasowego, w którym jedni obywatele mogli żyć kosztem pracy innych¹¹. Największe kontrowersje wzbudza pogląd o wojnie jako najwyższej formie walki – autorzy radzieckiej *Historii dialektyki marksistowskiej* zarzucali chińskiemu strategowi, że w związku z tym: *nie prawa walki klasowej, lecz prawa wojen rozstrzygają o biegu historii*¹². Zarzut ten można próbować oddalić, argumentując, że wojna dla Mao była najwyższą formą walki klasowej. Z drugiej strony jednak wynikałoby to z tego, że o losach wielkich wydarzeń historycznych mogłyby decydować nie tyle masy inicjujące przewrót społeczny za pomocą właściwych im form walki – np. powszechnej insurekcji i powstania klasy zdominowanej przeciwko klasie dominującej – ile wybitni stratedzy umiejący sprawnie dowodzić i manewrować wojskami.

Widać zatem, że pogląd Mao na rolę wojny w historii odbiega od stanowisk znanych teoretyków marksizmu – zarówno dla Marksa, jak i Luksemburg wojna nie była biernym wytworem społeczeństwa klasowego, lecz musiała istnieć wcześniej i mieć wpływ na jego kształtowanie¹³. Niemniej jednak recepta chińskiego przywódcy na

⁹ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej w Chinach*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960, s. 101-102.

¹⁰ W.B. Gallie, *Philosophers of Peace and War. Kant, Clausewitz, Marx, Engels and Tolstoy*, Cambridge 1978, s. 79.

¹¹ R. Luksemburg, *Wstęp do ekonomii politycznej*, Warszawa 1959, s. 144, 212-214.

¹² *Historia dialektyki marksistowskiej. Etap leninowski*, red. S. Radziszewski, Warszawa 1979, s. 71.

¹³ Radzieccy teoretycy wojny czasów stalinizmu reprezentowali takie samo stanowisko odnośnie do genealogii wojen jak Mao. Uważano, że skoro w komunizmie pierwotnym nie istniały klasy

położenie kresu wojnom była już w pełni zgodna z klasyczną wykładnią marksistowską: *Gdy w toku swego rozwoju społeczeństwo ludzkie dojdzie do zniesienia klas, do zniesienia państwa – wówczas nie będzie żadnych wojen*¹⁴. Mao uznawał etyczny podział wojen i wierzył, że sprawiedliwy akt przemocy utoruje drogę do komunizmu i zakończy etap wojen w historii ludzkości: *By jednak położyć kres wojnie, istnieje jeden tylko środek, a mianowicie zwalczanie wojny wojną: wojną rewolucyjną – wojny kontrrewolucyjnej, rewolucyjną wojną narodową – kontrrewolucyjnej wojny narodowej, rewolucyjną wojną klasową – kontrrewolucyjnej wojny klasowej. Wszystkie wojny w dziejach dzielą się na dwie tylko kategorie – na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. [...] Wszystkie wojny kontrrewolucyjne są wojnami niesprawiedliwymi, wszystkie wojny rewolucyjne sprawiedliwymi*¹⁵.

Również w tym miejscu można dostrzec, że typologia wojen Mao jest bardzo prosta, żeby nie powiedzieć wulgarna. Wydaje się, iż stanowi mocno uproszczoną wersję Lenińskiej klasyfikacji wojen. Podział Lenina był bowiem podobny, ale jednak bardziej skomplikowany – wojny również dzieliły się na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, a ich ocena zależna była od tego: *jaki charakter klasowy ma wojna, z jakiej przyczyny ta wojna wybuchła, jakie klasy ją prowadzą, jakie historyczne i historyczno-ekonomiczne warunki ją wywołały*¹⁶. W tej optyce sprawiedliwe mogły być tylko wojny rewolucyjne, które miały stanowić środek do celu, jakim było umożliwienie procesu wieloletniej transformacji socjalistycznej¹⁷. Jednakże Lenin oprócz moralnej oceny wojen mówił także o tym, czy dana wojna jest postępową, czy nie. Z tej perspektywy lider bolszewików dopuszczał istnienie wojen niesprawiedliwych, ale postępowych – dana wojna mogła być względnie pozytywnie oceniana, nawet jeżeli nie była prowadzona w imię właściwych, rewolucyjnych ideałów, ale doprowadziła do postępu w sferze społecznej i gospodarczej. Tak Lenin oceniał np. wojnę francusko-pruską 1871 r., która była prowadzona wprawdzie w imię podbojów i grabieży, ale doprowadziła do zjednoczenia Niemiec i wyzwoliła ten kraj od resztek feudalnego zastoju¹⁸. Oprócz tego wojny w świecie kapitalistycznym dzielił również na: imperialistyczne, obronne i narodowyzwoleńcze, przy czym dwie ostatnie były oceniane pozytywnie, nawet jeżeli klasą dominującą była narodowa burżuazja. Poparcie dla tych wojen wynikało z uniwersalizmu zasady

ani państwa, to nie istniała również polityka, a zatem i wojny. Według radzieckich autorów wojna w ścisłym znaczeniu mogła narodzić się tylko wówczas, gdy istniało już państwo i klasa dominująca wyznaczająca cel polityczny działań zbrojnych – wydaje się zatem, że nauka radziecka uznała tezę Clausewitza o prymacie polityki nad wojną za jeden z naczynych dogmatów marksizmu. Zob. G. Fiodorow, *Pochodzenie i istota wojen*, [w:] *Marksizm-leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*, red. A. Mazurek, Warszawa 1956, s. 11-12.

¹⁴ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii i wojny rewolucyjnej...*, s. 106.

¹⁵ *Tamże*, s. 105.

¹⁶ W. Lenin, *Wojna a rewolucja*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 32, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1988, s. 73.

¹⁷ A. Glińska, *Lenin o rewolucyjnej przemocy*, „Etyka” 1978, nr 16, s. 7-36.

¹⁸ W. Lenin, *Socjalizm a wojna*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 26, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1987, s. 294.

samostanowienia narodów¹⁹, aczkolwiek jeżeli wojny te byłyby częścią większego konfliktu imperialistycznego, jak np. wojna obronna Serbów przeciwko Austro-Węgrom podczas I wojny światowej, wówczas przestawały być postrzegane jako sprawiedliwe. Zatem wojna obronna nie miała z góry określonego statusu etycznego²⁰.

Poglądy Mao na naturę wojen były w tej materii zdecydowanie bliższe uproszczonej wersji, dominującej w nauce radzieckiej w czasach stalinizmu i przypominającej wykładnię z *Krótkiego kursu WKP(b)*, według którego wojna sprawiedliwa miała na celu *obronę narodu przed napaścią z zewnątrz [...] wyzwolenie ludu z niewoli kapitalistów [...] wyzwolenie kolonij i krajów zależnych spod ucisku imperialistów*, natomiast wojna niesprawiedliwa była po prostu wojną zaborczą, mającą *na celu podbój i ujarzmienie obcych krajów, obcych narodów*²¹. Maoistowskie rozumienie wojen było w zasadzie identyczne, przy czym wojny rewolucyjne dzielił on na klasowe, polegające na walce z „uciskiem kapitalistów”, i narodowe, polegające na walce z „uciskiem obcych imperialistów”.

W cyklu wykładów *O przewlekłej wojnie* napisanych podczas wojny chińsko-japońskiej Mao wyraźnie podkreślił, że punktem wyjścia w namyśle nad naturą wojny są dla niego słynne słowa Carla von Clausewitza: *wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki prowadzonej innymi środkami*²². Podobnie jak pruski generał, Mao zauważał, że choć wojna jest instrumentem polityki, to *nie jest równoznaczna z polityką w ogóle*. Zdaniem chińskiego przywódcy, wojna wybucha wtedy, kiedy osiągnięcie jakiegoś celu politycznego przestaje być możliwe pokojowymi środkami. Wojna musi się toczyć aż do osiągnięcia celu politycznego. Kluczową rolę w jego realizacji odgrywają masy – nawet jeżeli rządzący zawrą pokój, to gdy masy są uciśnione, ich oddolny nacisk prowadziłby do ponownego wybuchu walk. Konkludując, autor stwierdził, że: *polityka – to bezkrwawa wojna, a wojna to krwawa polityka*²³.

Z jednej strony Mao, podobnie jak Clausewitz, rozumiał wojnę jako instrument podporządkowany polityce, negował możliwość *podniesienia wojny do rzędu absolutu* i wzorem pruskiego generała²⁴ niejednokrotnie argumentował na rzecz ograniczenia działań wojennych, gdy ich eskalacja przestawała służyć celowi politycznemu i mogła grozić autodestrukcją. Uznawał też autonomię wojny jako instrumentu, ponieważ ta posiadała własną organizację oraz szereg specyficznych metod jej służących²⁵.

Jednocześnie dla Mao, podobnie jak dla autorów radzieckich, wojna w sensie działań militarnych zawsze była przedłużeniem toczącej się w łonie stosunków produkcji

¹⁹ Zob. tenże, *Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia*, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 27, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1987.

²⁰ Tenże, *Imperializm a prawo narodów do samookreślenia (konspekt)*, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 27, s. 414.

²¹ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótki kurs*, red. Komisja KC WKP(b), Warszawa 1954, s. 190-191.

²² C. von Clausewitz, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, Kraków 2006 lub 2007, s. 29.

²³ M. Tse-tung, *O przewlekłej wojnie*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 338-339.

²⁴ S. Górka, *Doświadczenie wojen napoleońskich w życiu i myśli Carla von Clausewitza do roku 1815*, „Politeja” 2013, nr 4 (26), s. 53-83.

²⁵ M. Tse-tung, *O przewlekłej wojnie*, s. 339.

walki politycznej, a dokładnie wojny klasowej pomiędzy klasą uciskającą a uciskaną²⁶. W tym aspekcie jego polityczne rozumienie wojny posiada charakterystyczny dla marksizmu rys, który, zdaniem Étienne'a Balibara, polega na uznaniu prymatu walki klas jako głównej siły napędowej historii. Pociąga to za sobą postrzeganie historii ludzkości jako stanu permanentnej wojny domowej między klasami. Oznacza to również odrzucenie „burżuazyjnej” koncepcji autonomiczności sfery polityki, w której walka toczy się pomiędzy partiami ubiegającymi się o wejście do parlamentu. W rozumieniu marksistowskim tradycyjnie rozumiana polityka jest obszarem, w którym bezkrwawo przejawia się najważniejsza wojna w dziejach ludzkości – wojna pomiędzy klasami²⁷.

ARMIA I ROLA PARTII

*Każdy komunista powinien przyswoić sobie tę prawdę, że „karabin rodzi władzę”. Nasza zasada – partia rządzi karabinem*²⁸. Ten fragment zdania pochodzący z wygłoszonego w 1938 r. referatu *Wojna i zagadnienia strategii* najlepiej ilustruje stosunek Mao do roli i zadań Chińskiej Armii Czerwonej, gdyż miała być ona przede wszystkim narzędziem w ręku partii komunistycznej. Podobnie jak Czang Kaj-szek uważał, że *wojna rozstrzyga wszystko*²⁹. Armia jako instrument polityki KPCh sama podlegała upolitycznieniu i przewodniczący zalecał tworzenie w jej ramach organizacji partyjnej na masową skalę. Jednocześnie doceniał znaczenie armii jako najważniejszego środka komunistycznej polityki. Jej celem było pokonanie konkurencji i w ten sposób położenie kresu wieloletnim wojnom wyniszczającym Chiny, w imię zasady: *Jeżeli chcesz, by nie było karabinów – chwyć za karabin*³⁰.

Oprócz czysto militarnej mobilizacji mas w opinii Mao Zedonga kluczowa była też ich mobilizacja polityczna, co oznaczało głównie szeroko zakrojoną agitację i propagandę mającą na celu akceptację programu KPCh przez żołnierzy i ludność cywilną³¹.

Pomimo tego, że Mao często przedstawiany bywa jako teoretyk i propagator wojny partyzanckiej, to w rzeczywistości od początku swojego zaangażowania w sprawę wojskowe opowiadał się za powołaniem armii regularnej, czemu dał wyraz we fragmencie swojej rezolucji napisanej w październiku 1928 r.: *Nieodzownym warunkiem istnienia czerwonej władzy jest dostatecznie silna regularna Armia Czerwona. Przy pomocy samych lokalnych oddziałów Gwardii Czerwonej, bez regularnej Armii Czerwonej, można poradzić sobie tylko z obszarniczymi drużynami zagrodowymi, lecz nie z regularnymi wojskami białych*³². Autor przeświadczony był więc o tym, że regularną armię może pokonać

²⁶ N. Puchowski, *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, [w:] *Marksizm-leninizm o wojnie...*, s. 50-51.

²⁷ É. Balibar, *Marxism and War*, „Radical Philosophy” 2010, nr 160, s. 9-17.

²⁸ M. Tse-tung, *Wojna i zagadnienia strategii*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 402.

²⁹ *Tamże*, s. 400.

³⁰ *Tamże*, s. 402.

³¹ Tenże, *O przewlekłej wojnie*, s. 340-341.

³² Tenże, *Czerwona władza*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 15.

tylko inna armia regularna, która zastąpić miała Gwardię Czerwoną, czyli nieregularne oddziały organizowanej przy pomocy komunistów chłopskiej samoobrony walczącej z oddziałami wspierającymi Kuomintang. Regularna armia miała umożliwić koncentrację wojsk, a co za tym idzie – skuteczne przeprowadzenie ofensywy. Miejscem koncentracji takiej armii miałyby być bazy rewolucyjne, czyli obszary cechujące się poparciem miejscowej ludności dla komunistów, rozwiniętą organizacją partyjną, istnieniem lokalnych sił zbrojnych, odpowiednim ukształtowaniem terenu, a także stanowiące dogodny punkt do wypadu na sąsiednie prowincje³³.

W napisanym w listopadzie 1928 r. sprawozdaniu zatytułowanym *Walka w Tsing-kangszanie* Mao zawarł także szereg ogólnych wytycznych dotyczących funkcjonowania Armii Czerwonej. Jednym z głównych problemów stanowił dla niego jej skład klasowy: *Armia Czerwona składa się częściowo z robotników i chłopów, częściowo z elementów zdeklasowanych. Zbyt duża ilość elementów zdeklasowanych w szeregach Armii Czerwonej jest oczywiście zjawiskiem ujemnym. Jednak ludzie ci umieją walczyć, toteż wobec codziennych walk i znacznych strat w zabitych i rannych nie będzie wcale źle, jeżeli potrafimy zdobywać i tego rodzaju uzupełnienie*³⁴. Choć występowanie znacznej ilości nieodpowiednich klasowo elementów w armii autor uważał za problem, to jednak pragmatycznie zauważał, że przy odpowiednio zaawansowanej pracy agitacyjnej mogą stanowić wartościowe pod względem bojowym uzupełnienie szeregów wojska. Ponadto większość żołnierzy Armii Czerwonej służyła wcześniej w armiach najemnych, w związku z tym w nowej formacji czekały ich odmienne warunki: *W Armii Czerwonej nie istnieje regularna wypłata żołdu; wydaje się tylko przydział ryżu, pieniądze na przyprawy i niewielkie kwoty na drobne wydatki. Wszyscy dowódcy i szeregowi Armii Czerwonej, rekrutujący się spośród mieszkańców Rejonu Pogranicznego otrzymują nadziały ziemi; pewne trudności powstają jedynie przy nadzielaniu ziemi żołnierzom pochodzącym z odległych rejonów*³⁵.

W celu podniesienia morale napływających żołnierzy i wykorzenienia nastrojów partykularystycznych³⁶ oprócz utrzymywania instytucji komisarzy politycznych w jednostkach proponował także wprowadzenie ograniczonej demokracji w armii. Rozpocząć się miała od zaprowadzenia formalnej równości żołdaków wszystkich żołnierzy – każdy niezależnie od pełnionej funkcji miał dostawać taki sam przydział ryżu i taką samą sumę na drobne wydatki i przyprawy³⁷. Na tym się jednak nie kończyło i demokracja miała wpływać na rzeczywisty tryb funkcjonowania armii, ponieważ: *Demokratyczny system w armii jest najważniejszym środkiem rozgromienia feudalnej armii najemnej*³⁸. Fundamentem demokracji wojskowej miały być komórki partyjne istniejące

³³ Tenże, *Walka w Tsingkangszanie*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 58.

³⁴ *Tamże*, s. 35.

³⁵ *Tamże*.

³⁶ Odnosi się do sytuacji na terenach, gdzie członkowie lokalnej KPCh nierzadko należeli do tych samych rodów i swoją działalność prowadzili głównie na rzecz realizacji prywatnych, rodzinnych interesów. Mao uważał, że walka ze wspólnym wrogiem doprowadzi jednak ostatecznie do zjednoczenia w walce o cele ogólne. *Tamże*, s. 51.

³⁷ *Tamże*, s. 37.

³⁸ *Tamże*, s. 38.

na każdym szczeblu od kompanii wzwyż. Istnieć miały także komitety żołnierskie wybierające swoich delegatów do zgromadzeń³⁹. Wszyscy członkowie danej komórki partyjnej mieli równe prawo do wyrażania swoich poglądów, do głosowania nad decyzjami i do wyboru lidera. Komórki te miały stać się fundamentem Armii Czerwonej przed ostateczną rozprawą z wojskami Kuomintangu⁴⁰.

Elementem zachęcającym do popierania i do wstępowania do Armii Czerwonej miało być również humanitarne traktowanie jeńców (zwalnianie i wypuszczanie do domów⁴¹), a także chłopów zbiegłych na stronę nieprzyjaciela (zwrot ziemi po powrocie)⁴². Jednocześnie mimo postulowanej demokracji Mao za znaczący problem uważał zbyt dużą obecność chłopów w organizacjach partyjnych, gdyż: *bez proletariackiego kierownictwa ideologicznego mogły one pójść fałszywą drogą*⁴³.

Kwestia odpowiedniego kierownictwa politycznego była również związana z działaniem armii, ponieważ jak Mao stwierdził w napisanej 1929 r. pracy zatytułowanej *O wykorzenieniu błędnych poglądów*, wojsko komunistyczne nie tylko wykonuje *polityczne zadania rewolucji*, ale wykonuje oprócz tego jeszcze *ważne zadania w dziedzinie propagandy wśród mas, organizowaniu mas, uzbrajaniu mas, udzielania pomocy masom w tworzeniu władzy rewolucyjnej, a nawet tworzeniu organizacji partii komunistycznej*; jednocześnie armia musiała wystrzegać się nadmiernej kontroli wojskowej w dziedzinie organizacyjnej, ponieważ niosło to *niebezpieczeństwo oderwania się od mas, ustanowienia kontroli armii nad organami władzy, wylamania się spod kierownictwa proletariackiego, a zatem staczania się na tę militarystyczną drogę, którą kroczy armia kuomintangowska*⁴⁴. Przyszły chiński przywódca przestrzegał również przed nadmierną demokracją w wojsku, nazywając taką postawę *ultrademokratyzmem*, którego źródła, jego zdaniem, tkwiły w *drobnomieszczańskim mazgajstwie*. Uważał, że demokracja może być dozwolona tylko w takim zakresie, który nie zagraża dyscyplinie i realizacji celów wojskowych. Przestrzegał również przed nadmiernymi *tendencjami równościowymi*, które miały polegać na jednakowym traktowaniu wszystkich żołnierzy niezależnie od położenia np. na wydawaniu równych kwot pieniędzy żołnierzom lekko i ciężko rannym. Uznał, że: *korzenie tendencji równościowych, podobnie jak korzenie ultrademokratyzmu w polityce, tkwią w gospodarce chatupniczej i drobnochłopskiej; różnica między tymi zjawiskami polega jedynie na tym, że jedno można obserwować w dziedzinie życia politycznego, drugie – w dziedzinie życia materialnego*⁴⁵.

Autor nie wyjaśnił, w jakich konkretnie cechach gospodarki drobnochłopskiej tkwią źródła owych błędnych, jego zdaniem, poglądów. Zalecał jedynie wzmożenie

³⁹ Tamże, s. 48.

⁴⁰ H.H. Collier, P. Chin-Chih Lai, *Organizational Changes in the Chinese Army 1895-1950*, Taipei 1969, s. 73.

⁴¹ Zdarzające się przypadki rozstrzeliwania dezertersów, podpalania domu czy rabunków nazywał Mao *przeżytkami pucyzmu*.

⁴² M. Tse-tung, *Walka w Tsingangsanie...*, s. 52.

⁴³ Tamże, s. 55.

⁴⁴ Tenże, *O wykorzenieniu błędnych poglądów*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 70.

⁴⁵ Tamże, s. 76.

pracy agitacyjnej i tłumaczenie chłopom, iż pewna równość będzie możliwa dopiero w komunizmie. Kluczowe było dla niego, aby każdy żołnierz rozumiał swoją rolę w armii: *partia i Armia Czerwona – to narzędzia, które mają realizować zadania rewolucji, że każdy z nich jest częścią tych kolektywów, niezrozumienie, że oni sami powołani są do dokonania rewolucji i ponoszą odpowiedzialność wobec rewolucji, a nie tylko, jak im się wydaje, wobec swoich przełożonych*⁴⁶. Chińska Armia Czerwona miała być sprawnie funkcjonującą maszyną, w której wszystkie tryby funkcjonują prawidłowo: *należy czyścić Armię Czerwoną armią bardziej scentralizowaną, bardziej jednolitą, bardziej zdyscyplinowaną, wprowadzać w niej lepsze metody pracy, to jest nadawać jej charakter bardziej regularny*⁴⁷.

Pomimo porównań armii do maszyny i do narzędzia w rękach partii Mao nie uznawał wyraźnej jakościowej granicy oddzielającej świat wojskowych od świata cywilów. Według niego każdy cywil przy odpowiednim wyszkoleniu mógł stać się dobrym wojskowym, co ujął w następujących słowach: *Prowadzić wojnę to znaczy uczyć się. Jest pewien dystans pomiędzy „prostym człowiekiem” a wojskowym, ale nie ma pomiędzy nimi żadnego muru chińskiego i dystans ten można łatwo pokonać*⁴⁸. Cywile przy odpowiedniej gorliwości mogli więc stawać się bez większych problemów skutecznymi żołnierzami w ramach armii regularnej. Potrzebny był jedynie czas i chęć do nauki. Warto podkreślić, że według najnowszych interpretacji doświadczenia obustronnych relacji między KPCh a Chińską Armią Czerwoną, zwłaszcza podczas Długiego Marszu, miały przekształcić armię i partię w homogeniczny monolit i wykształcić przyszłą elitę – ludzi, którzy przez większość kariery łączyli funkcje polityczne i wojskowe, do których należał sam Mao, jak i jego sławny następca Deng Xiaoping⁴⁹.

Również w okresie wojny chińsko-japońskiej Mao opowiadał się za zdecydowanie za podjęciem głównego ciężaru walki przez czynną, zdyscyplinowaną i regularną armię, opartą na dobrowolnym werbunku: *trzeba przymusowy pobór zastąpić agitacją wśród mas na rzecz dobrowolnego wstępowania do czynnej armii; niejednolite dowództwo zastąpić jednolitym dowództwem; położyć kres niezdyscyplinowaniu armii, odrywającemu ją od ludu i wprowadzić świadomą dyscyplinę, nie pozwalającą na najmniejsze nawet naruszanie interesów ludności; trzeba dopiąć tego, by działania wojenne prowadziła nie tylko wyłącznie armia regularna, lecz by rozwinęła się masowa ludowa wojna partyzancka, która byłaby pomocą w operacji armii regularnej itd. itp.*⁵⁰

Mimo że partyzantka miała odegrać istotną rolę w mobilizacji mas i w wojnie w ogóle, to wciąż miała być to rola tylko pomocnicza. Armia regularna, oparta w miarę możliwości na proletariacie, była najbardziej pożądaną formacją wojskową w ocenie lidera chińskich komunistów. Jednocześnie miała się różnić jakościowo od armii

⁴⁶ Tamże, s. 78.

⁴⁷ Tenże, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 179.

⁴⁸ Tamże, s. 114.

⁴⁹ A. Scobell, *China's Use of Military Force. Beyond the Great Wall and the Long March*, Cambridge 2003, s. 6.

⁵⁰ M. Tse-tung, *Rozmowa z Jamesem Bertramem*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 204.

Kuomintangu. Ta druga miała być według Mao oparta na przymusowym poborze i oderwana od mas. Rządzić nią miał *centralizm absolutny*, czyli scentralizowany system dowodzenia przy jednoczesnym braku demokracji, który miał cechować z kolei Armię Czerwoną⁵¹. Główną wadą armii kuomintangowskiej miało być prowadzenie walki wyłącznie własnymi siłami, przy zaniedbaniu kwestii mobilizacji szerokich *mas ludowych*⁵².

O STRATEGII I ODCHYLENIACH POLITYCZNYCH

Oprócz ogólnych rozważań o naturze wojny czy sposobie funkcjonowania komunistycznej armii Mao Zedong chętnie i konkretnie wypowiadał się na temat zasad sztuki wojennej i ich zastosowania w specyfice chińskiej. Głównymi źródłami jego poglądów w kwestii strategii i taktyki były dzieła klasyków – Sun Zi i Carla von Clausewitza – aczkolwiek wpłynęły na niego również prace wojskowych radzieckich, którym przypisuje się odkrycie nowej gałęzi sztuki wojennej: sztuki operacyjnej.

Stopień znajomości klasyków sztuki wojennej przez chińskiego przywódcę bywa różnie oceniany. Na pierwszym planie jego inspiracji wojskowych wymienia się przede wszystkim *Sztukę wojny* Sun Zi, do której Mao wielokrotnie odwoływał się wprost w swoich pismach wojskowych. Jednak jego bezpośrednia znajomość *Sztuki wojny* jest uznawana za wątpliwą. Jak wskazuje Jakub Polit, sam Mao przyznawał się otwarcie, że żadnej książki dotyczącej strategii nie czytał, również tej, której autorstwo przypisywane jest Sun Zi. Znał jednak wiele jego zaleceń, ponieważ znaczna ich część weszła na stałe do chińskiej literatury i kultury, z którą każdy Chińczyk musiał mieć do czynienia. Zdaniem Polit, Mao znał więc jedynie pojedyncze aforyzmy i porzekadła, które wykorzystywał w swoich pismach⁵³. Współcześnie, na podstawie analizy pamiętników Mao wiadomo natomiast, że znał przynajmniej pierwszą księgę głównego dzieła Carla von Clausewitza *O wojnie* w jej chińskim tłumaczeniu, a także prawdopodobnie brał udział w seminarium poświęconym jej autorowi mniej więcej wiosną 1938 r., co jednak nie tłumaczy wielu uderzających podobieństw między tezami obu autorów⁵⁴. Możliwe, że Mao z wieloma tezami Clausewitza zapoznał się za pośrednictwem radzieckiej sztuki wojennej lub również do niektórych z nich doszedł samodzielnie w wyniku doświadczenia zebranego w dowodzeniu wojskiem.

Zdaniem zachodnich historyków wojskowości, spośród radzieckiej myśli wojskowej na Mao najbardziej wpłynęła doktryna wojenna Michaiła Frunzego⁵⁵. Jej główne

⁵¹ Tamże, s. 213.

⁵² Tenże, *Sytuacja, jaka się wytworzyła w wojnie przeciwko najeźdźcom japońskim po upadku Szanghaju i Tajuanu, oraz wypływające z niej zadania*, [w:] tegoż, *Wybrane pisma...*, s. 219.

⁵³ J. Polit, *Pozornie asymetryczna wojna symetryczna. Chińska wojna domowa 1946-1949*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, nr 1 (143), s. 789-804.

⁵⁴ M.I. Handel, *Masters of War. Classical Strategic Thought*, London 2005, s. 281.

⁵⁵ Zdaniem Williama Whitsona, cała doktryna wojenna chińskiej armii komunistycznej ukształtowała się pod wpływem oficerów, którzy ukończyli radzieckie akademie wojskowe i zaadaptowali radziecką

założenia w odniesieniu do chińskiej specyfiki za Martinem Andrew można streścić następująco: po pierwsze, miała istnieć specyficzna, „proletariacka” metoda prowadzenia wojny; po drugie, musiała ona odzwierciedlać istniejącą w danym kraju strukturę społeczną i stosunki produkcji, co w przypadku Chin oznaczało wykorzystanie klasy chłopskiej jako głównej siły rewolucyjnej i militaryzację wsi jako wojskowego i politycznego zaplecza Chińskiej Armii Czerwonej; po trzecie, prowadzone działania wojenne miały się charakteryzować aktywnością i dynamiką, prowadzeniem licznych działań ofensywnych i wykorzystaniem manewrów oskrzydlających; wreszcie po czwarte, komunistyczna machina wojenna miała być siłą do rozprzestrzeniania rewolucji na świecie, o czym miały świadczyć zaczepne działania komunistycznych Chin już po II wojnie światowej, w tym aneksja Tybetu⁵⁶.

Maoistowskie definicje strategii, sztuki operacyjnej i taktyki są dość proste i intuicyjne: *Badanie praw prowadzenia wojny jako całości należy do zakresu strategii. Badanie praw kierownictwa działaniami wojennymi o charakterze częściowym należy do zakresu sztuki operacyjnej i taktyki*⁵⁷. Są to definicje bliskie potocznym ludzkim wyobrażeniom, w zgodzie z którymi strategia odnosi się do pewnego planowanego, długoterminowego działania „na wyższym poziomie”, któremu podporządkowane są „niższego rzędu”, krótkoterminowe i dynamiczne działania operacyjne i taktyczne. Mao wyraźnie podkreślał ten planowy i długoterminowy charakter strategii, mówiąc o tym, że *wynik wojny zależy głównie i przede wszystkim od tego, czy prawidłowo oceniono całokształt warunków i wszystkie etapy wojny*, ponieważ każda pomyłka w ogólnej ocenie sytuacji wojennej będzie skutkować porażką na polu bitwy, a w końcu i w całej wojnie⁵⁸. Pod tym względem strategia ma charakter nadrzędny i w tym sensie można się tu doszukiwać analogii do Clausewitzowskiej definicji głoszącej, że *taktyka jest nauką o użyciu sił zbrojnych w bitwie, a strategia – nauką o użyciu bitew do celów wojny*⁵⁹. Dla Clausewitza jednak podrzędność taktyki i jej zależność od strategii miała charakter liniowy i statyczny, ponieważ sukcesy taktyczne były dla niego jedynie środkami służącymi do osiągnięcia celu strategicznego wyznaczanego przez sztabowców i polityków⁶⁰. Mao pomimo uznania pierwszeństwa strategii usiłował zdynamizować relację pomiędzy nią a taktyką i sztuką operacyjną poprzez odwołanie się do dialektyki części i całości: *Ale całość składa się z części i ten, kto ma doświadczenie w poszczególnych częściach, kto ma doświadczenie operacyjne i taktyczne, zdoła zrozumieć również i te bardziej skomplikowane czynniki, jeżeli zechce przemyśleć je gruntownie*⁶¹. Uważał, że planowanie strategiczne nie musi

sztukę operacyjną do warunków chińskich. Zob. W. Whitson, Chen-Hsia Huang, *The Chinese High Command. A History of Communist Military Politics 1927-71*, London 1973.

⁵⁶ M.K. Andrew, *Tuo Mao: The Operational History of the People's Liberation Army*, 2008, s. 56, [online] <http://epublications.bond.edu.au/cgi/viewcontent.cgi?article=1072&context=theses>, 13 II 2017.

⁵⁷ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 106.

⁵⁸ *Tamże*, s. 107.

⁵⁹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 74.

⁶⁰ *Tamże*, s. 91.

⁶¹ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 109.

być domeną odpowiednio wykształconych sztabowców, lecz chętnych do refleksji żołnierzy, którzy, ucząc się na podstawie zebranych na niższych szczeblach doświadczeń, wspinają się na wyższy poziom myślenia i docierają na wyższy, abstrakcyjny i całościowy poziom myślenia strategicznego⁶². Dowartościowywał poziom taktyczny, głosząc, że podstawą wszelkich decyzji dotyczących *wyboru kierunku i punktu uderzenia* na wojnie powinny być konkretne sytuacje, w których można poddać ocenie warunki terenowe, siły własne i siły nieprzyjaciela⁶³.

W związku z powyższym trudno doszukiwać się jakichś bezpośrednich związków między Mao i Sun Zi, jeżeli chodzi o rozumienie strategii. Mao rozumiał strategię w typowo europejski sposób, przy czym starał się wiązać wszystkie poziomy wiedzy wojennej za pomocą marksistowskiej dialektyki. Sun Zi, rzecz jasna, w ogóle nie posługiwał się istniejącymi w językach europejskich terminami strategii i taktyki. Jego rozumienie „strategii” nie odnosiło się do całościowego obrazu wojny czy sposobu wykorzystania sukcesów taktycznych, lecz do pewnego zbioru metod umożliwiających zdobycie w ten czy inny sposób przewagi nad przeciwnikiem poprzez np. wykorzystanie ukształtowania terenu, unikania silniejszego przeciwnika, wykorzystywania szpiegów itd., czyli innymi słowy, „strategia” według Sun Zi oznaczała pewien zbiór metod wykorzystywanych do osiągnięcia czegoś, co byśmy dziś nazwali przewagą strategiczną⁶⁴. Nie znaczy to jednak, że Mao lekceważył metody starożytnego wodza. Wręcz przeciwnie, mocno podkreślał znaczenie niektórych z jego obserwacji, w tym zwłaszcza znaczenia wywiadu i pozyskiwania informacji: *Ażeby zrozumieć sytuację nieprzyjaciela, trzeba zbierać informacje o jego położeniu politycznym, militarnym i finansowym oraz o nastrojach społeczeństwa w rejonie mu podległym*⁶⁵, co jest bliskie stwierdzeniu Sun Zi o tym, że: *Mądrzy władcy i przebiegli dowódcy pokonują przeciwników i dokonują wybitnych czynów, ponieważ z wyprzedzeniem zdobywają wiedzę o wrogu*⁶⁶. Mao w pełni zdawał sobie sprawę z wagi działań wywiadowczych, których niedoceniać bywa z kolei często przypisywane Clausewitzowi⁶⁷. Dla chińskiego przywódcy zbieranie i dokładne studiowanie informacji było podstawą dobrego dowodzenia: *Prawidłowa decyzja dowódcy wynika z prawidłowej oceny sytuacji, a prawidłowa ocena sytuacji opiera się na nieodzownym i wszechstronnym rozpoznaniu*

⁶² Różnił się więc w swoim podejściu od Clausewitza, który uważał, że *wiedzę niezbędną do działalności wojennej na wysokim stanowisku można uzyskać tylko dzięki obserwacji i refleksji wspomaganej przez specjalny talent*. C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 95.

⁶³ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 108.

⁶⁴ Zob. np. Sun Tzu, *Sztuka wojny*, [w:] Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, oprac. R.D. Sawyer, przeł. D. Bakalarz, Gliwice 2014, s. 20, 38, 58, 78; M.I. Handel, *Masters of War...*, s. 14.

⁶⁵ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 138.

⁶⁶ Sun Tzu, *Sztuka wojny*, s. 92.

⁶⁷ Clausewitz nie mówił zbyt wiele o roli wywiadu wojskowego, a jeżeli już to robił, wypowiadał się negatywnie, twierdząc, że wywiad dostarcza często sprzecznych informacji, co jest podkreślane w większości opracowań na temat pruskiego filozofa wojny. Podejrzliwość wobec wywiadu brała się z silnego przekonania Clausewitza co do tego, że na wojnie rządzi przypadek, a także ze względu na przekonanie, że ważna jest nie tyle informacja, ile klasa i doświadczenie ludzi, którzy ją dostarczają i którzy ją wykorzystują (dowódcy). G. Anastaplo, *Clausewitz and Intelligence: Some Preliminary Observations*, „Teaching Political Science” 1989, vol. 16, nr 2, s. 77-84.

oraz na skrupulatnym przestudiowaniu i uogólnieniu wszystkich uzyskanych informacji⁶⁸. Drugim charakterystycznym przykładem wykorzystania metod Sun Zi była propozycja Mao co do wykorzystania manewrów pozorowanych w celu sprowokowania nieprzyjaciela do błędów: *Możemy wywoływać błędy nieprzyjaciela w sposób sztuczny, posługując się tym, co Sun-tsy nazywał „stwarzaniem pozorów” (stworzyć pozory uderzenia na wschodzie, a uderzyć na zachodzie, to jest zastosować tak zwany pozorny manewr)*⁶⁹. Nawiązywał tym prawdopodobnie do porady Sun Zi dotyczącej zmuszania przeciwnika do rozproszenia lub niewłaściwego rozmieszczenia swoich sił⁷⁰.

Ważnym elementem strategii wojskowej chińskich komunistów było odrzucenie bolszewickiej strategii prowadzenia wojny rewolucyjnej i próba stworzenia strategii odpowiedniej dla specyfiki chińskiego teatru działań wojennych⁷¹. W przypadku Mao chodziło konkretnie nie tylko o podważenie i negację uniwersalnej ważności doświadczeń wojennych rewolucji rosyjskiej (za uniwersalną ważnością tego rewolucyjnego doświadczenia optowała wcześniej część chińskich komunistów), lecz o zasadę, że każdą wojnę i kampanię wojenną trzeba traktować jako unikalną sytuację historyczną, z której można wyciągnąć wnioski, lecz nie mogą one automatycznie definiować strategii przyszłych wojen, których warunki ciągle ulegają zmianie. Dotyczyć to miało także kampanii już przeprowadzonych podczas wojny domowej w Chinach: *należy studiować doświadczenia Wyprawy Północnej, ale nie wolno kopiować ich mechanicznie, ponieważ wojna toczy się obecnie w odmiennych warunkach*⁷². Innymi słowy, każda nowa wojna miała się toczyć w zmiennych warunkach historycznych, co implikowało modyfikację strategii w przypadku każdego nowego konfliktu. W ten sposób poglądy Mao można ocenić jako bliskie Clausewitzowi, ponieważ pruski generał nie tylko uważał wojnę za mocno nieprzewidywalną, ale również krytykował przesadne przywiązanie do przykładów historycznych⁷³, jak również potępiał mechaniczne odtwarzanie strategii, która doprowadziła armię do sukcesu w poprzednich wojnach, jako manierę nieuchronnie prowadzącą do klęski⁷⁴.

⁶⁸ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 112.

⁶⁹ *Tamże*, s. 148.

⁷⁰ *Przeciwnik nie może wiedzieć, w którym miejscu go zaatakujemy. Jeżeli tego nie wie, musi przygotować się na atak w wielu miejscach. Jeżeli w wielu miejscach przyjmuje pozycje obronne, my nacieramy mniejszymi siłami. Zatem jeżeli wrogowie przygotowują się do obrony od frontu, na tyłach zostawia niewielu ludzi. Jeżeli przygotowują się do obrony lewego skrzydła, na prawym postawią niewielu ludzi. Jeżeli przygotowują się do obrony prawego skrzydła, na lewym postawią niewielu ludzi. Jeżeli wszystkie pozycje są broniące, siły będą rozproszone. Te niewielkie oddziały muszą się gotować do odparcia ataku liczniejszego przeciwnika, a liczniejsze oddziały to te, które sprawiają, że nieliczne szykują się do starcia z nimi.* Sun Tzu, *Sztuka wojny*, s. 45.

⁷¹ L. Wyszczelski, *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2009, s. 405.

⁷² M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 103.

⁷³ C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 120.

⁷⁴ Chodziło tu konkretnie o krytykę armii pruskiej, która mimo gwałtownych przemian w sztuce wojennej (wojny rewolucyjnej we Francji i późniejszych kampanii Napoleona) pozostawała przy przestarzałym modelu fryderykowskim, co ostatecznie zakończyło się dla niej druzgocącymi porażkami pod Jeną i Auerstedt. *Tamże*, s. 104.

Zasadniczym i oryginalnym elementem myśli wojskowej Mao jest koncepcja aktywnej obrony jako części obrony strategicznej⁷⁵. Definiował ją jako *obronę ofensywną* lub *obronę za pomocą zdecydowanej walki*. Można ją określić także jako przeciwieństwo obrony biernej, czyli obrony prowadzonej *wyłącznie za pomocą środków obronnych lub jedynie i wyłącznie obroną*, która faktycznie jest *pseudo-obroną*, ponieważ właściwą obroną miała być tylko obrona czynna, zmierzająca do *przejścia do przeciwnatarcia i do natarcia*⁷⁶. Jądrzem tej myśli był pogląd, iż każdy etap obrony – włącznie z odwrotem strategicznym na całej długości frontu – jest jedynie etapem przygotowania do przeciwnatarcia pozwalającego na odparcie przeciwnika, którego najważniejszym elementem miała być decydująca bitwa⁷⁷. Silne zaakcentowanie zależności skuteczności obrony od przejścia do szybkiego i gwałtownego kontrnatarcia z pewnością jest wątkiem łączącym poglądy Mao z poglądami klasyków strategii – nacisk na konieczność przejścia do przeciwnatarcia kładł przede wszystkim Clausewitz, ale zdaniem współczesnych historyków wojskowości, podobny pogląd da się zauważyć w *Sztuce wojny* Sun Zi, a także w wypowiedziach Napoleona⁷⁸.

Kładziony przez Mao nacisk na konieczność stoczenia decydującej bitwy w trakcie przeciwnatarcia jest tym, co z kolei zdecydowanie odróżnia go od Sun Zi, zbliża zaś do myślicieli europejskich. Sun Zi opowiadał się za unikaniem zbędnego ryzyka na wojnie i w związku z tym przyjmował realistyczne założenie, że poszczególne kampanie z reguły są długie i krwawe⁷⁹. Za sprawą Clausewitza decydująca bitwa stała się paradygmatem wśród europejskich strategów jako najlepszy środek do podporządkowania przeciwnika woli zwycięzcy i osiągnięcia założonego na wojnie celu politycznego⁸⁰. Ponadto warto zwrócić uwagę, że zarówno Clausewitz, jak i Mao stawiali na decydującą bitwę jako najlepszy instrument przeciwnatarcia, ponieważ obaj sądzili, że jej celem jest poszukiwanie szybkiego rozstrzygnięcia i wskutek tego zapobiegnięcia pogrążenia się w długotrwałych, przeciągających się walkach zbrojnych nie dających wymiernych rezultatów⁸¹.

Jak widać autor mimo przywiązania do walnych rozstrzygnięć wykazywał się również ostrożnością i skupiał się na optymalizacji warunków, w których stoczona ma być

⁷⁵ Sama obrona strategiczna była rozumiana przez chińskiego przywódcę bardzo szeroko i składały się na nią niemal wszystkie działania podejmowane przez Chińską Armię Czerwoną w wojnie z Kuomintangiem, włączając w to Długi Marsz. Mimo że koszty marszu były ogromne – redukcja armii z liczby ok. 100 000 rozpoczynających marsz żołnierzy do niespełna 7 000 i członków partii z 300 000 do 40 000 – Mao uważał ten marsz za dalszą część obrony strategicznej i odmawiał uznania go za klęskę, ponieważ ani armia, ani partia nie zostały w całości zniszczone. Zob. B. Yang, *From Revolution to Politics: Chinese Communists on the Long March*, Boulder 1990, s. 233.

⁷⁶ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 135.

⁷⁷ *Tamże*, s. 155.

⁷⁸ T. von Ghyczy, B. von Oetinger, Ch. Bassford, *Clausewitz on Strategy*, Boston 2001, s. 116-117.

⁷⁹ M.I. Handel, *Masters of War...*, s. 218.

⁸⁰ B.F.W. Loo, *Decisive Battle, Victory and Revolution in Military Affairs*, „The Journal of Strategic Studies” 2009, vol. 32, nr 2, s. 189-211.

⁸¹ M.I. Handel, *Masters of War...*, s. 119.

pierwsza bitwa. Było to, rzecz jasna, podyktowane również kontekstem chińskiej wojny domowej – wojska komunistów jako znacznie słabsze od armii Kuomintangu przy każdym tego typu starciu miały o wiele więcej do stracenia, więc zasadne jest, że Mao zalecał przygotowywać się do nich ze szczególną pieczołowitością. W tym aspekcie jego podejście zbliża się do rady Sun Zi, który zalecał rozpoczęcie bitwy tylko wtedy, gdy dowódca jest pewny sprzyjających zwycięstwu warunków: *Z tego powodu armia triumfująca najpierw określa warunki zwycięstwa, a dopiero potem podejmuje działania prowadzące do bitwy. Armia pokonana najpierw staje do walki, a dopiero potem szuka zwycięstwa*⁸².

Mao zalecał nie tylko szczególną ostrożność przed podjęciem bitwy, ale wykazywał się również holistycznym podejściem, wskazując na powiązanie pierwszej bitwy z całościowym planem całej podejmowanej kampanii: *Plan pierwszej bitwy powinien być wstępem organicznie związanym z planem całej kampanii. Bez dobrego planu całej kampanii nie można uzyskać realnego sukcesu w pierwszej bitwie. Znaczy to, że nawet jeśli w pierwszej bitwie odnosimy zwycięstwo, ale bitwa ta nie tylko nie odgrywa w planie całej kampanii pożytecznej roli, lecz przeciwnie, przynosi szkodę – powinniśmy potraktować taką bitwę jako niepowodzenie pomimo odniesionego zwycięstwa [...] zanim więc stoczymy pierwszą bitwę, powinniśmy przemyśleć w ogólnych zarysach, jak stoczymy bitwę drugą, trzecią, czwartą itd. – aż do ostatniej [...] Nie mając planu całej partii szachów, nie można dokonać rzeczywiście dobrego posunięcia*⁸³. Podkreślał również, że planując przeciwnatarcie, trzeba mieć również dobrze opracowaną następną fazę strategiczną, tj. etap przejścia od przeciwnatarcia do natarcia, ponieważ: *Brąć pod uwagę tylko przeciwnatarcie, a nie uwzględniać tego, co podejmiemy po zwycięskim przeciwnatarciu lub w wypadku, jeżeli wbrew oczekiwaniom doznamy niepowodzenia – znaczy to nie wykonać obowiązku stratega*⁸⁴.

Mimo że Mao jest często postrzegany jako propagator działań nieregularnych i partyzanckich, był on wierny właśnie tej podstawowej zasadzie klasycznej strategii, która głosi, iż kluczem do zwycięstwa jest przewaga liczebna. Dlatego zdecydowanie odradzał walkę przeciwko liczniejszemu nieprzyjacielowi, którego wojska są dobrze rozmieszczone. Powyższe zasady definiowały cele taktyczne i cele działań operacyjnych, które zakładały niszczenie mniej licznych i odseparowanych od pomocy innych oddziałów zgrupowań nieprzyjaciela, na zasadzie zlikwidowania jego siły żywej. Zasadę tę Mao tłumaczył następującym powiedzeniem: *W bójce lepiej jest odrąbać swemu przeciwnikowi jeden palec, aniżeli zranić mu wszystkie dziesięć palców; na wojnie lepiej jest zniszczyć jedną dywizję nieprzyjaciela, aniżeli zadać porażkę dziesięciu dywizjom*⁸⁵.

Niszczenie sił przeciwnika było tylko kolejnym środkiem do osiągnięcia głównego celu strategicznego, czyli osiągnięcia przewagi liczebnej na całej linii frontu, co miało decydować o wyniku całej wojny: *Bywa również tak, że wojna lub bitwa kończą się*

⁸² Sun Tzu, *Sztuka wojny*, s. 33.

⁸³ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 165.

⁸⁴ *Tamże*, s. 165-166.

⁸⁵ *Tamże*, s. 186.

*w sytuacji, kiedy istnieje względna przewaga sił lub równowaga sił, w tym wypadku wojna kończy się kompromisem, bitwa zaś – operacyjną równowagą sił stron walczących. Jednak w większości wypadków wynik wojny uwarunkowany jest absolutną przewagą lub absolutną niewystarczalnością sił. Wszystko to dotyczy okresu końcowego wojny lub bitwy, nie zaś ich początku*⁸⁶.

Reasumując, Maoistowskie podejście do staczania bitew mieści się całkowicie w paradygmacie Clausewitzowskim, zgodnie z którym to posiadanie liczebnej przewagi (przy nielicznych wyjątkach) jest podstawowym warunkiem zwycięstwa zarówno w obszarze taktyki, jak i strategii⁸⁷. Ponadto, podobnie jak w dziele *O wojnie*, głównym celem walki zbrojnej jest zniszczenie sił przeciwnika, a najlepszym środkiem ku temu jest wydawanie walnych bitew⁸⁸. Pod tym względem zalecenia Mao są w pełni zgodne z zaleceniami Clausewitza, natomiast mocno odbiegają od filozofii wojny Sun Zi. Ten starożytny chiński strateg uważał krwawe, wyniszczające obydwie armie starcia z wrogiem za ostateczność. Przyświecało mu przede wszystkim zachowanie sił własnego wojska i nienarażanie go na straty, dopóki nie stanie się to absolutnie konieczne. W związku z tym opowiadał się za stosowaniem metod niekonwencjonalnych, takich jak podstęp⁸⁹.

Jest to więc przeciwieństwo postawy Mao i Clausewitza, liczących się z przewlekłymi, krwawymi wojnami, których najlepszą metodą rozstrzygania były walne bitwy regularnych armii, w których to zwycięstwo oznaczało anihilację całych oddziałów lub armii. Podejście to można ocenić jako realistyczne, aczkolwiek też jako do pewnego stopnia sankcjonujące brutalność działań wojennych.

Pod tym względem Mao sytuował się bardzo blisko klasycznej „burżuazyjnej” strategii europejskiej z niewielkimi domieszkami myśli Sun Zi. Jednak rzeczą, na którą szczególnie warto zwrócić uwagę, jest uwzględnienie przez tego komunistycznego teoretyka wojny momentu politycznego w strategii, a dokładnie powiązania trafionych lub nietrafionych decyzji strategicznych z „odpowiednią” lub „nieodpowiednią” postawą polityczną, a w dalszym ciągu nawet powiązania właściwej oceny strategicznej z „właściwym” rozumieniem pewnych zasad filozofii marksistowskiej.

Błędy w dowodzeniu popełniane przez generałów i oficerów Chińskiej Armii Czerwonej Mao upatrywał właśnie w kiepskim opanowaniu materializmu dialektycznego, a konkretnie w nieumiejętności rozwiązywania sprzeczności pomiędzy subiektywnym a obiektywnym: *Dlaczego możliwe są subiektywne błędy? Dlatego, że przygotowanie wojny lub bitwy i kierowanie nimi okazało się nieodpowiednie w odniesieniu do warunków danego czasu i danej miejscowości; dlatego, że doszło do rozdzwiku, do rozbieżności między subiektywnym kierownictwem a warunkami obiektywnej rzeczywistości, czyli – innymi*

⁸⁶ Tenże, *O przewlekłej wojnie*, s. 351.

⁸⁷ T. von Ghyczy, B. von Oetinger, Ch. Bassford, *Clausewitz on Strategy*, s. 123-128.

⁸⁸ C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 213.

⁸⁹ *Działania zbrojne opierają się na podstępie; armia przemieszcza się w celu zdobycia przewagi i przegrupowuje, rozpraszając i jednocząc się ponownie w inne formacje. Jest szybka jak wiatr, liczna jak drzewa w lesie, niszczycielska jak ogień, niewzruszona jak góry. Trudna do rozpoznania jak ciemność, raptowna jak błyskawica.* Sun Tzu, *Sztuka wojny*, s. 53.

słowy – nie została rozwiązana sprzeczność między tym, co subiektywne, a tym, co obiektywne⁹⁰. Osiągnięcie sukcesu na polu bitwy musiało być poprzedzone uzyskaniem zgodności pomiędzy czynnikiem subiektywnym, jakim jest dowódca, jego talent, zdolności poznawcze itd., a obiektywnymi warunkami pola bitwy, czyli: *zgodnością między wynikami rozpoznania, oceną i decyzją dowódcy z jednej strony a realną sytuacją nieprzyjaciela i jego ugrupowaniem bojowym z drugiej strony. Jeśli natomiast atak skierowano na inne skrzydło lub centrum i w rezultacie atakujące wojska natknęły się na bagnety i zostały odparte, nazywa się niezgodnością między czynnikiem subiektywnym a obiektywnym*⁹¹. Także analogicznie – jeżeli przebieg starcia był pomyślny, miało to dowodzić zgodności czynnika subiektywnego i obiektywnego. Powyższą koncepcję można uznać za prostą i intuicyjną. Jest ona bliska klasycznej marksistowskiej koncepcji rewolucji, według której: o jej powodzeniu decydują warunki subiektywne i obiektywne; terminy te mają podobne znaczenie co w Maoistowskiej wizji sztuki wojennej; subiektywne oznacza kwestie, na które podmiot ma wpływ, a obiektywne oznacza warunki, na które podmiot nie ma bezpośredniego wpływu.

Mao pisał też w kontekście sztuki wojennej o odchyleniach bezpośrednio związanych z kwestiami politycznymi. Głównym rodzajem było tutaj odchylenie prawicowe skutkujące porażkami w trakcie kampanii: *Tutaj źródłem błędów były poglądy wynikające z odchylenia prawicowego. Dowódcy bali się nieprzyjaciela jak ognia, ograniczali się wszędzie i zawsze do obrony i nie zdecydowali się na podjęcie korzystnego dla nas od samego początku natarcia z uderzeniem na tyły nieprzyjaciela w głąb swego terytorium, ażeby następnie zaatakować go i zniszczyć*⁹². Prawicowe odchylenie w operacjach wojskowych można więc zdefiniować jako postawę pozbawioną śmiałości i stanowczości w działaniu, a także charakteryzującą się brakiem skłonności do ryzyka, jak również nadmiernym przywiązaniem do działań defensywnych i chęcią zachowania swoich sił. Do tego należy dodać również chęć jak najmniejszego narażenia ich na straty; prawdopodobnie również należy mówić o tendencji do przeszacowywania i przeceniania sił przeciwnika, co wiąże się z nadmierną obawą przed nim. Postawa ta wyróżniać się miała także przywiązaniem do obrony biernej, w przeciwieństwie do obrony czynnej, którą propagował chiński przywódca.

Oprócz odchyłeń prawicowych w strategii miały też występować „błędy lewicowe”. Wiazać się miały z postawą innego chińskiego komunisty Li Lisana, który w 1930 r. podjął śmiałą i jak się okazało, fatalną w skutkach decyzję o ataku armii komunistycznej ze wsi na miasta, co skończyło się porażką i odwetem ze strony wojsk Kuomintangu. Jak twierdził Mao: *rozkazał on młodej jeszcze wtedy Armii Czerwonej maszerować na Wuhan, wydał rozkaz wszczęcia powstania zbrojnego w całym kraju, usiłując uzyskać szybkie zwycięstwo rewolucji w całym Chinach, i w ten sposób popełnił błąd „lewicowo”-oportunistyczny*⁹³. A zatem błąd lewicowy był przeciwieństwem

⁹⁰ M. Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej...*, s. 111.

⁹¹ *Tamże*.

⁹² *Tamże*, s. 134.

⁹³ *Tamże*, s. 130.

błędu prawicowego – cechował się hurraoptymizmem, przecenieniem własnych sił, przy jednoczesnym niedocenieniu sił i możliwości przeciwnika. Ponadto charakteryzował się nadmiernym przywiązaniem do działań ofensywnych, brakiem cierpliwości i w związku z tym z „nienaturalną” chęcią przyspieszenia rewolucji i negowaniem przewlekłego charakteru chińskiej wojny domowej. Przedstawiciele odchylenia lewicowo-oportunistycznego mieli chcieć rewolucji „tu i teraz”, lekceważąc czynniki obiektywne i przykładając nadmierną wagę do czynnika subiektywnego.

Z kolei w pracy *Wojna i zagadnienia strategii* strateg chińskiego komunizmu zaprezentował odmienną typologię odchylen, które były związane z organizacją sił zbrojnych i preferowanym rodzajem działań: *trzeba było zwalczać odchylenie prawicowe – partykularyzm i partyzanctwo, które wyrażały się w obstawaniu przy działaniach partyzanckich, w niechęci do przedstawienia się na działania regularne. Odchylenie to było wynikiem tego, że kadry kierownicze nie doceniały zmian, jakie zaszły w stanie sił wroga, oraz zmian, jakie zaszły w ich własnych zadaniach [...] Z drugiej strony trzeba było zwalczać odchylenie „lewicowe”, które wyrażało się w dążeniu do nadmiernej centralizacji i w awanturnictwie, w nadmiernym forsowaniu przejścia do „regularności”. To odchylenie było wynikiem tego, że część kierowniczych kadr przeceniała zmiany w stanie sił wroga, stawiała sobie zbyt wielkie zadania i nie licząc się z faktyczną sytuacją, mechanicznie przejmowała doświadczenia innych krajów*⁹⁴.

Widać, że dla autora zarówno odchylenie prawicowe, jak i lewicowe może dotyczyć różnych kwestii w zależności od sytuacji i potrzeby. Jednak dla obu przytoczonych wyżej klasyfikacji odchylenia te mają wspólne cechy. W obu przypadkach odchylenie prawicowe odnosi się do pewnego rodzaju konserwatyzmu, tj. niechęci do zmian we wcześniej obranej strategii oraz do zachowawczości działania. Można do tego dodać brak szybkiej reakcji na szybką zmianę sytuacji oraz zapewne pewnego rodzaju brak śmiałości wymaganej do polepszenia sytuacji na własną korzyść. Odchylenia lewicowe z kolei cechują się w tym kontekście dużą dozą skrajności i przesadnym radykalizmem – czy to, jak było powiedziane, zbytnią pewnością siebie wobec wroga, czy też zbyt daleko posuniętą radykalizacją zasięgu planowanych zmian i działań. Ostatni rodzaj błędu w sztuce wojskowej, który piętnował Mao, miał charakter filozoficzny, tzn. błąd ów miał wynikać z powodu oderwania się od materializmu dialektycznego: *Idealistyczne i mechanistyczne ujmowania zagadnień wojny – oto gnoseologiczne źródła wszystkich wymienionych błędnych poglądów. Wyznawcy błędnych poglądów ujmują zagadnienia subiektywnie i jednostronnie. Jedni z nich zajmują się całkowicie subiektywistyczną, bezpodstawną gadaniną, inni zaś, uwzględniając tylko jedną stronę zjawiska, jego stan w jednym danym momencie, w równie subiektywistyczny sposób wyolbrzymiają tę stronę, ten chwilowy stan, sądząc, że dotyczą one całości zjawiska [...]. Dlatego do prawidłowych wniosków można dojść tylko w tym wypadku, kiedy zwalcza się idealistyczne i mechanistyczne tendencje w zagadnieniach wojny, kiedy rozpatruje się te zagadnienia obiektywnie i wszechstronnie*⁹⁵.

⁹⁴ Tenże, *Wojna i zagadnienia strategii*, s. 407.

⁹⁵ Tenże, *O przewlekłej wojnie*, s. 294.

W ten sposób Mao zdawał się dawać do zrozumienia, że reguły epistemologii marksistowskiej są uniwersalne i należy je stosować także do zjawisk takich jak wojna. Zarzucał swoim oponentom, iż ci zapatrują się na doświadczenia ostatnich kampanii w sposób ahistoryczny, wyolbrzymiając je i uniwersalizując, natomiast inni w ogóle odżegnują się od doświadczenia i empirycznych wniosków, zastępując je jedynie „subiektywistyczną” spekulacją. Jeżeli jednak bliżej przyjrzeć się jego wypowiedzi, okazuje się, że mimo całej stosowanej w niej marksistowskiej frazeologii jest to raczej prosta, zdroworoządkowa obserwacja. Nie ma tu bowiem odwołań do żadnej „dialektyki wojny” lub do „praw dialektyki materialistycznej” stosowanych do wojny, bez których znajomości niemożliwe jest przeniknięcie jej zasad. Wydaje się, że Mao tutaj raczej apeluje o zgoła prostą rzecz, tzn. o to, żeby całe spektrum zjawisk występujących na wojnie ujmować holistycznie, nie popadając w przesadę i nie wyolbrzymiając czyichś subiektywnych, partykularnych doświadczeń. Postulowanie „obiektywnego i wszechstronnego” rozpatrywania zagadnień wojny nie jest uzależnione od wnikliwych studiów nad dialektyką materialistyczną i epistemologią marksistowską. Nie znaczy to, że postulaty Mao miałyby być niesłuszne lub zaprzeczać regułom sztuki wojennej, wręcz przeciwnie, są ich potwierdzeniem, chiński przywódca nie napisał w tym miejscu nic, z czym nie mógłby się zgodzić Clausewitz. Dowodzi to jedynie, że podobnie jak w innych przypadkach, w których Mao próbował „rozwijać marksizm” poprzez stosowanie go do sztuki wojennej, są to tylko ornamenty stosowane w charakterze propagandowym, w celu podkreślenia zgodności klasycznej sztuki wojennej z „prawami” marksizmu, co miało w ten sposób zabezpieczyć autora przed ewentualnymi oskarżeniami o odstępstwa od ideologii. Można więc stwierdzić, że zasadniczy rdzeń Maoistowskiej myśli strategicznej pochodzi i pokrywa się z klasyczną „burżuazyjną” sztuką wojenną, przy czym wzbogacony jest o liczne odwołania do marksizmu, które pełniły funkcję ideologicznie niezbędnych ozdobników.

WOJNA PARTYZANCKA

Tematyka działań partyzanckich jest chyba najbardziej znanym wątkiem pism wojskowych przywódcy chińskich komunistów. Z niego samego uczyniono ważnego teoretyka wojny partyzanckiej i podkreślano sukcesy, jakie przynosiła jego strategia w czasie konfliktu chińsko-japońskiego. Nieraz skupiano się na jego teorii wojny partyzanckiej aż do przesady⁹⁶, zapominając o tym, iż autor był przede wszystkim teoretykiem i zwolennikiem wojny regularnej. Współczesne badania dowodzą, że chińscy komuniści po doświadczeniach z wojny z Kuomintangiem dobrze zdawali sobie sprawę z ograniczonej skuteczności walk partyzanckich⁹⁷. Niemniej jednak jest to ważny i oryginalny aspekt jego twórczości, dlatego zasługuje na odrębne omówienie.

⁹⁶ Zob. np. G. Fuller, *Mao Tse-tung. Military Thinker*, [w:] *Mao Zedong and the Chinese Revolution*, red. G. Benton, New York 2008.

⁹⁷ Zob. G. Benton, *Mountain Fires. The Red Army's Three-Year War in South China 1934-1938*, Berkeley 1992.

Główną pracą Mao na temat teorii wojny partyzanckiej jest pochodzący z maja 1938 r. wykład *Zagadnienia wojny partyzanckiej przeciwko najeźdźcom japońskim*. Trzeba przy tym pamiętać, że wiele tez autora na temat wojny partyzanckiej stanowi powtórzenie poglądów z jego prac na temat strategii przygotowanych pod kątem wojny domowej z Kuomintangiem, ponieważ już wówczas działania partyzanckie stanowiły jedną z głównych form aktywności Chińskiej Armii Czerwonej.

Autor potrzebę działań partyzanckich wiązał przede wszystkim z ogromem terytorium Chin, które w związku ze szczupłością komunistycznych sił w naturalny sposób uniemożliwiało regularne działania wojenne na całej szerokości frontu. Innymi słowy, rozległość terenu i skromne siły komunistów wymagały tego, żeby działania partyzanckie przemyśleć w ujęciu strategicznym, stąd wniosek, że: *wojna partyzancka przeciwko najeźdźcom japońskim będzie stanowiła w stosunku do operacji armii regularnej nie pomocnicze działania bojowe na liniach wewnętrznych, lecz samodzielne działania bojowe na liniach wewnętrznych* i co za tym idzie: *będzie wojną nie na małą, lecz na wielką skalę*⁹⁸. Wbrew pierwszemu wrażeniu autor wcale nie fetyszyzował działań partyzanckich, nadmienając, że w całokształcie wojny z Japończykami partyzantka powinna odgrywać jednak rolę pomocniczą⁹⁹. Niemniej jednak uważał, że wojna partyzancka ma inną specyfikę niż działania regularne, wobec czego rządzą nią inne pryncypia strategiczne. Za podstawową jej zasadę uważał zachowanie sił własnej armii przy jednoczesnym niszczeniu siły żywej przeciwnika.

W odróżnieniu od innych prac autora poświęconych strategii w tym miejscu faktycznie możemy mówić o zastosowaniu pewnego rodzaju dialektyki do sztuki wojennej. Jednakże jest to dialektyka mocno uproszczona i powtarzając za radzieckimi krytykami maoizmu, można powiedzieć, że oparta jest na prostym schemacie: *równowaga – naruszenie równowagi – nowa równowaga*¹⁰⁰. Schemat ten dobrze pasuje do powyższej „dialektycznej” zasady zachowania własnych sił. Niszczenie sił nieprzyjaciela przy zachowaniu własnych stanowi równowagę, pierwszy element równowagi, akt poświęcenia własnych sił stanowi jej naruszenie, po której zostaje osiągnięty nowy punkt równowagi, gdzie siły przeciwnika zostają zniszczone, a własne zachowane, dzięki czemu wszystko „wraca do normy”.

Niemal cały ciężar związanych z nimi poświęceń miał spaść na miejscową ludność. Dowodzi to *implicite*, że mieszkańcy przebywający na terenie baz partyzanckich byli narażeni na rychłą śmierć, czy to za prawdziwą bądź domniemaną zdradę z rąk partyzantów lub wrogich sił, czy też w końcu z powodu głodu wywołanego „oczyszczaniem pola”. Mao zdawał się być świadom tego zagrożenia dla ludności cywilnej, lecz uważał zapewne, iż zadania bojowe oddziałów partyzanckich były warte nawet największych poświęceń ze strony cywilów. Partyzanci nie byli pod tym względem w znacznie lepszej sytuacji, ponieważ autor zakazywał im odwrotu i porzucenia baz oporu, jeżeli ci nie próbowali przynajmniej kilkukrotnie kontratakować w kierunku wrogiej

⁹⁸ Tamże, s. 238.

⁹⁹ Tamże, s. 239.

¹⁰⁰ *Historia dialektyki marksistowskiej...*, s. 70.

wyprawy¹⁰¹. Ponadto wszystkie te wysiłki w zgodzie z zasadami aktywnej obrony miały być tylko przygotowaniem do większej ofensywy połączonych sił partyzanckich i regularnych. Zresztą ostatecznym celem funkcjonowania oddziałów partyzanckich miało być ich przekształcenie w oddziały regularne po spełnieniu dwóch warunków – wzrostu liczebnego i jakościowego¹⁰², przy jednoczesnej dbałości, by nie naruszać sprawdzonej struktury dowódczej.

Ostatnim punktem teorii wojny partyzanckiej było pogodzenie dowództwa wojsk partyzanckich i wojsk regularnych. Wiadomym było, że oddziały partyzanckie nie mogły poddać się ścisłej centralizacji ze względu na charakter ich działania. Mao uznawał, że potrzebne jest jednak jednolite dowództwo obu rodzajów wojsk, które powinno wystrzegać się dwóch rodzajów błędów: *Jak z tego wynika, zasady dowodzenia w wojnie partyzanckiej polegają na zwalczaniu, z jednej strony, absolutnej centralizacji, z drugiej zaś strony – absolutnej decentralizacji, a więc na organizowaniu scentralizowanego dowodzenia strategicznego i zdecentralizowanego dowodzenia operacyjnego i taktycznego*¹⁰³. Chiński przywódca nie kierował się więc w tym miejscu względami ideologicznymi, lecz czysto pragmatycznymi kwestiami. Centralne kierownictwo miało odpowiadać za strategię na całej wojnie, natomiast poszczególne operacje i działania taktyczne miały pozostawać już w gestii lokalnych związków taktycznych z ich dowództwem na czele. Całość wywodu autora wieńczą formuły o konieczności porozumienia i współdziałania wszystkich szczebli dowodzenia.

Powyższe streszczenie warto uzupełnić historycznymi faktami na temat tego, jak rzeczywiście przebiegała wojna partyzancka pod wodzą Mao. Jak powiada Andrew Kennedy, ten chiński strateg początkowo był bardzo daleki od podejmowania ofensywnych akcji, czy to partyzanckich, czy to regularnych, przeciwko Japończykom. Mimo deklaracji o konieczności współdziałania wojsk partyzanckich i armii regularnej oraz prowadzenia aktywnej defensywy – w rzeczywistości wojska dowodzone przez Mao sprowadzały swą aktywność przez większość czasu do działań *stricte* partyzanckich, przy czym działania przez nie prowadzone miały charakter raczej bierny niż aktywny. Sam Mao wielokrotnie ścierał się ze swoimi towarzyszami z politbiura KPCh w tej sprawie – jego oponenti naciskali na bardziej zdecydowane działania, o nadanie armii bardziej regularnego charakteru i bardziej mieszany styl prowadzenia wojny wykorzystujący działania partyzanckie, działania pozycyjne i działania manewrowe. Chociaż Mao deklaratywnie przyznawał swoim adwersarzom rację, to faktycznie wciąż obstawał przy działaniach partyzanckich jako głównej formie prowadzenia wojny. Nie chodziło tylko o to, że obawiał się starć z wojskami japońskimi. Powód takiego, a nie innego zachowania był ściśle polityczny – chodziło o zachowanie i rozbudowę wojsk na ostateczne starcie komunistów z Kuomintangiem, wobec czego dopiero z czasem zaczął przekonywać się do bardziej aktywnej postawy¹⁰⁴.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 272.

¹⁰² *Tamże*, s. 276.

¹⁰³ *Tamże*, s. 279.

¹⁰⁴ A. Kennedy, *Can Weak Defeat the Strong? Mao's Evolving Approach to Asymmetric Warfare in Yan'an*, „China Quarterly” 2008, vol. 196, s. 884-899.

ZAKOŃCZENIE

Sądzymy, że piśmiennictwo wojskowe tego autora można podsumować na trzech płaszczyznach. Po pierwsze, na gruncie historii filozofii marksistowskiej, po drugie, w obszarze historii sztuki wojennej i historii wojskowości. Trzecim obszarem są wnioski na gruncie teorii polityki.

Jeżeli chodzi o ocenę filozoficznej refleksji Mao na temat wojny na tle historii filozofii marksistowskiej, trzeba przede wszystkim zaklasyfikować ją po stronie etapu leninowskiego w rozwoju marksistowskiej teorii wojen i wojskowości. Definiujemy ten etap jako pewien moment przełomowy w historii marksizmu – Lenin jako pierwszy sformalizował i nadał konkretny wymiar marksistowskiej teorii wojen. Efektem tego była inkorporacja myśli Clausewitza do tradycji marksistowskiej i zastąpienia postulowanego przez Engelsa systemu milicyjnego armią regularną jako podstawy armii rewolucyjnej¹⁰⁵. Poglądy Mao na wojnę i wojskowość, generalnie rzecz ujmując, wpisywały się w poglądy Lenina, o czym świadczy zbliżona klasyfikacja wojen, przywiązanie do armii regularnej, myśli Clausewitza itd. Pomimo uproszczeń teorii maoistowskiej wynikających prawdopodobnie z wpływów stalinizmu i eklektycznym dołączeniu do niej pewnych twierdzeń wywodzących się z myśli konfucjańskiej zachowuje ona charakterystyczne dla marksizmu i leninizmu cechy.

Biorąc pod uwagę historię sztuki wojennej i historię wojskowości, można powiedzieć, że Mao najwierniejszy był klasycznej, europejskiej myśli strategicznej, której największym dziełem jest *O wojnie* Carla von Clausewitza. Z myślą pruskiego generała Mao zapoznał się zapewne za pośrednictwem radzieckiej myśli wojskowej i to ona wywarła na niego największy wpływ. Można się doszukać w jego pracach także obecności myśli starożytnego chińskiego generała Sun Zi, ale wpływ ten na pewno był o wiele mniejszy niż myśli Clausewitzowskiej.

W zakresie teorii polityki można stwierdzić, iż filozofia wojny Mao stanowiła przedłużenie jego ogólnego pojmowania polityki. Armia miała być narzędziem zdobycia i obrony władzy przez komunistów, a wojna środkiem do tego celu. Jego filozofia wojny jest przedłużeniem jego filozofii polityki – zakładała homogenizację ludu i ustanowienie nowego, „proletariackiego” porządku¹⁰⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Anastaplo G., *Clausewitz and Intelligence: Some Preliminary Observations*, „Teaching Political Science” 1989, vol. 16, nr 2.
- Andrew M.K., *Tuo Mao: The Operational History of the People's Liberation Army*, 2008, [online] <http://epublications.bond.edu.au/cgi/viewcontent.cgi?article=1072&context=theses>.

¹⁰⁵ D. Winczewski, *Problematyka wojny i wojskowości w klasycznym marksizmie*, „Studia Krytyczne” 2016, nr 2, s. 214-251.

¹⁰⁶ Qi Zheng, *Carl Schmitt, Mao Zedong and the Politics of Transition*, London 2015, s. 110.

- Balibar É., *Filozofia Marksa*, przeł. A. Ostolski, A. Staroń, Z.M. Kowalewski, Warszawa 2007.
- Balibar É., *Marxism and War*, „Radical Philosophy” 2010, nr 160.
- Benton G., *Mountain Fires. The Red Army's Three-Year War in South China 1934-1938*, Berkeley 1992.
- Brusadelli F., *A Tale of Two Utopias: Kang Youwei's Communism, Mao Zedong's Classicism and the „Accommodating Look” of the Marxist Li Zehou*, „Asian Studies” 2017, vol. 5, nr 1.
- Clausewitz C. von, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, Kraków 2006 lub 2007.
- Collier H.H., Chin-Chih Lai P., *Organizational Changes in the Chinese Army 1895-1950*, Taipei 1969.
- Engels F., *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1962.
- Fiodorow G., *Pochodzenie i istota wojen*, [w:] *Marksizm-leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*, red. A. Mazurek, Warszawa 1956.
- Fuller G., *Mao Tse-tung: Military Thinker*, [w:] *Mao Zedong and the Chinese Revolution*, red. G. Benton, New York 2008.
- Gallie W.B., *Philosophers of Peace and War. Kant, Clausewitz, Marx, Engels and Tolstoy*, Cambridge 1978.
- Gat A., *Clausewitz and the Marxists. Yet Another Look*, „Journal of Contemporary History” 1992, vol. 27, nr 2.
- Ghyczy T. von, Oetinger B. von, Bassford Ch., *Clausewitz on Strategy*, Boston 2001.
- Glińska A., *Lenin o rewolucyjnej przemocy*, „Etyka” 1978, nr 16.
- Górka S., *Doświadczenie wojen napoleońskich w życiu i myśli Carla von Clausewitza do roku 1815*, „Politeja” 2013, nr 4 (26), [online] <http://dx.doi.org/10.12797/Politeja.10.2013.26.03>.
- Handel M.I., *Masters of War. Classical Strategic Thought*, London 2005.
- Historia dialektyki marksistowskiej. Etap leninowski*, red. S. Radziszewski, Warszawa 1979.
- Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, red. Komisja KC WKP(b), Warszawa 1954.
- Kennedy A., *Can the Weak Defeat the Strong? Mao's Evolving Approach to Asymmetric Warfare in Yan'an*, „The China Quarterly” 2008, vol. 196.
- Knight N., *The Role of Philosopher to the Chinese Communist Movement: Ai Siqi, Mao Zedong and the Marxist Philosophy in China*, „Asian Studies Review” 2002, vol. 26, nr 4.
- Lenin W., *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie*, Warszawa 1970.
- Lenin W., *Imperializm a prawo narodów do samookreślenia (konspekt)*, [w:] W. Lenin, *Dzieła*, t. 27, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1987.
- Lenin W., *Krach II Międzynarodówki*, [w:] W. Lenin, *Dzieła*, t. 26, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1987.
- Lenin W., *Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia*, [w:] W. Lenin, *Dzieła*, t. 27, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1987.
- Lenin W., *Socjalizm a wojna*, [w:] W. Lenin, *Dzieła*, t. 26, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1987.
- Lenin W., *Wojna a rewolucja*, [w:] W. Lenin, *Dzieła*, t. 32, przeł. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Warszawa 1988.
- Loo B.F.W. *Decisive Battle, Victory and Revolution in Military Affairs*, „The Journal of Strategic Studies” 2009, vol. 32, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01402390902743118>.

- Luksemburg R., *Wstęp do ekonomii politycznej*, Warszawa 1959.
- Łozińska T., *Konfucjańska idea Wielkiej Jedności w myśli politycznej Czang Kaj-sze i Mao Zedonga*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 3 (12).
- Marksizm-leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*, red. A. Mazurek, Warszawa 1956.
- Ochocki A., *Lenin. Filozofia wojny domowej*, Szczecin 1991.
- Polit J., *Pozornie asymetryczna wojna symetryczna. Chińska wojna domowa 1946-1949*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, nr 1 (143).
- Puchowski N., *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, [w:] *Marksizm-leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*, red. A. Mazurek, Warszawa 1956.
- Qi Zheng, *Carl Schmitt, Mao Zedong and the Politics of Transition*, London 2015.
- Reid J., *Foucault on Clausewitz. Conceptualizing the Relationship Between War and Power*, „Alternatives: Global, Local, Political” 2003, vol. 28, nr 1.
- Scobell A., *China's Use of Military Force. Beyond the Great Wall and the Long March*, Cambridge 2003.
- Shiping H., *The Chinese One World View and Foreign Policy*, [w:] *Dancing With the Dragon. China's Emergence in Developing World*, red. D. Hickey, B. Guo, Lanham 2010.
- Sole-Farras J., *New Confucianism in Twenty-First Century China*, New York 2014.
- Sun Tzu, *Sztuka wojny*, [w:] Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, oprac. R.D. Sawyer, przeł. D. Bakalarz, Gliwice 2014.
- Tse-tung M., *Czerwona władza*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *O przewlekłej wojnie*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *O rządzie koalicyjnym*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *O wykorzenieniu błędnych poglądów*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *Rozmowa z Jamesem Bertramem*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *Sytuacja, jaka się wytworzyła w wojnie przeciwko najeźdźcom japońskim po upadku Szanghaju i Tajuanu, oraz wypływające z niej zadania*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *W sprawie praktyki; W sprawie sprzeczności*, Warszawa 1954.
- Tse-tung M., *Walka w Tsingangsanie*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *Wojna i zagadnienia strategii*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung, *Zagadnienia strategii wojny partyzanckiej przeciw najeźdźcom japońskim*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Tse-tung M., *Zagadnienia strategii wojny rewolucyjnej w Chinach*, [w:] M. Tse-tung, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1960.
- Whitson W., Chen-Hsia Huang, *The Chinese High Command. A History of Communist Military Politics, 1927-71*, London 1973.

- Winczewski D., *Problematyka wojny i wojskowości w klasycznym marksizmie*, „Studia Krytyczne” 2016, nr 2.
- Womack B., *From Urban Radical to Rural Revolutionary: Mao from 1920s to 1937*, [w:] *Critical Introduction to Mao*, red. T. Cheek, Cambridge 2010.
- Wyszczelski L., *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2009.
- Yang B., *From Revolution to Politics: Chinese Communists on the Long March*, Boulder 1990.

Damian WINCZEWSKI – absolwent filozofii na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie doktorant w Zakładzie Filozofii Kultury IF WHUS Uniwersytetu Szczecińskiego. Zajmuje się historią filozofii marksistowskiej, a także współczesną heterodoksyjną ekonomią polityczną. Publikował m.in. w „Nowej Krytyce” i „Praktyce Teoretycznej”.

Janusz T. HRYNIEWICZ

Uniwersytet Warszawski

j.hryniewicz@uw.edu.pl

DŁUGOFALOWE ZMIANY NIERÓWNOŚCI DOCHODÓW, ICH SPOŁECZNA DONIOSŁOŚĆ ORAZ ZWIĄZEK Z ROZWOJEM GOSPODARCZYM – W PERSPEKTYWIE EUROPEJSKIEJ I GLOBALNEJ

ABSTRACT Long term changes of income inequalities, their social importance and relationship with economic development – in the European and global perspective

Data analysis based on Gini index proves that income inequalities were growing in the 1980s and 1990s and next, mixed trends prevailed, with the exception of fast growth in the incomes of 1% top richest households. In spite of the fact that the expansion of knowledge-based economy has begun in the same time as income inequality growth, there are no direct connection between these two phenomena. The intermediary factor is financial capitalism. Innovations created in new economy (ICT) encourage the development of financial capitalism and quick growth of 1% of the highest incomes. The social importance of inequality growth is very low. The growth of income inequalities very slightly changes the evaluation of the existing income inequalities. The increase of salary inequality has not diminished work motivation in European enterprises. The growth of financial capitalism has encouraged growth of venture capital investment in sectors of knowledge-based economy.

Key words: knowledge-based economy, income inequalities, social importance, motivations, financial capitalism, top incomes, venture capital, investments

Słowa kluczowe: gospodarka oparta na wiedzy, nierówności dochodów, społeczna doniosłość, motywacje, kapitalizm finansowy, najwyższe dochody, kapitał podwyższonego ryzyka, inwestycje

HIPOTEZA, PYTANIA BADAWCZE, DEFINICJA ZMIANY NIERÓWNOŚCI DOCHODÓW, POPULACJA BADANA I KATEGORIE ANALITYCZNE

Przedmiotem opracowania są zmiany nierówności dochodów, ich społeczna percepcja oraz ich związki z rozwojem gospodarczym w epoce postindustrialnej. Problematyka rozwoju gospodarczego zostanie omówiona na dwu poziomach: globalnym oraz przedsiębiorstw europejskich. Na poziomie globalnym analizowany będzie związek nierówności dochodów z rozwojem gospodarki opartej na wiedzy. Na poziomie przedsiębiorstw opisany zostanie wpływ wzrostu nierówności dochodów na motywacje pracownicze. Ewentualne obniżenie poziomu motywacji traktowane będzie jako ważna przeszkoda w rozwoju przedsiębiorstw.

Hipoteza badawcza brzmi następująco: wraz ze wzrostem nierówności dochodów zmienia się ich percepcja, motywacje pracownicze oraz uwarunkowania rozwoju gospodarczego. W celu weryfikacji tej hipotezy skonstruowano następujące pytania badawcze. 1. Jak wyglądają tendencje kształtujące nierówności dochodów w wymiarze globalnym i europejskim w ostatnich kilkudziesięciu latach? 2. Czy rozwój gospodarki opartej na wiedzy współwystępował ze wzrostem nierówności dochodów? 3. Jak można ocenić społeczną doniosłość zmian nierówności dochodów. 4. Czy wzrost nierówności dochodów wiąże się ze zmniejszeniem siły motywacyjnej systemów płacowych w europejskich organizacjach gospodarczych 5. Jaki jest związek kapitalizmu finansowego i właściwych mu nierówności dochodów z rozwojem gospodarczym?

Pierwotnym założeniem badań była analiza nierówności dochodów w państwach UE na tle innych państw należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Jednak zawartość międzynarodowych baz skłoniła do znacznego zaniżenia aspiracji badawczych. Okazało się, że bardzo mało krajów dostarcza do międzynarodowych baz danych długofalowych informacji o nierównościach dochodów. Z kolei analiza społecznej doniosłości zmian nierówności dochodów i ich związku z sytuacją pracy bazuje na wynikach europejskich badań. W efekcie gros analiz ograniczone będzie do państw europejskich, natomiast w części poświęconej kapitalizmowi finansowemu częstsze będą odwołania do przykładu USA.

Miernikiem nierówności dochodów będzie współczynnik Giniego. Jest on odzwierciedleniem liczbowego wyrażania nierównomiernego rozkładu dochodów w populacji wszystkich badanych gospodarstw domowych w danym państwie, w przedziale 0-1. Im większa wartość współczynnika, tym większa nierówność.

Nie każda zmiana liczbowego wskaźnika danego zjawiska ma społeczne następstwa. Niewielki przedział zmienności wskaźnika sprawia, że zmiana jest przez ludzi niezauważalna. Z tego względu pod **pojęciem zmiany nierówności dochodów rozumieć będziemy taką zmianę współczynnika Giniego, która ma wartość co najmniej 1 punktu procentowego.**

Należy podkreślić, że badania nierówności dochodów są trochę ułomne w zakresie rozpoznania najwyższych dochodów, z racji optymalizacji podatkowych i ich ukrywania

w rajach podatkowych. Nie należy natomiast utożsamiać „prawdziwych nierówności” z nierównościami majątkowymi. Są one większe, ponieważ stan majątkowy jest następstwem akumulacji dorobku kilku pokoleń. Natomiast nierówności dochodów są następstwem tego, co dzieje się tu i teraz.

Jak wyglądają globalne tendencje kształtujące nierówności dochodów w państwach OECD od 1956 r.? Czy wraz z postępem globalizacji rosną nierówności dochodów, na świecie i w Europie?

Badania wcześniejszych stadiów globalizacji (do przełomu wieków) skłaniają do wniosku, że związek kluczowych wymiarów globalizacji z nierównościami dochodowymi był dość słaby. I tak analitycy Międzynarodowego Funduszu Walutowego poddali drobiazgowej analizie najważniejsze elementy globalizacji: „uświatowienie” handlu, globalizację finansową oraz upowszechnienie nowych technologii. Okazało się, że związek pierwszych dwu z nierównością dochodów jest wzajemnie znoszący. Globalizacja handlowa sprzyjała egalitaryzmowi, a globalizacja finansowa zwiększała nierówności. Natomiast upowszechnienie nowych technologii wiązało się ze wzrostem (niewielkim) nierówności dochodów¹. Z kolei badania nad związkiem globalizacji z nierównościami dochodów, w skali świata, zrealizowane w ramach ONZ, w 84 państwach pokazały, że od lat 90. do końca pierwszej dekady XXI w. współczynnik Giniego wzrósł z 38,5 do 41,5². Okazało się także, że związek wzrostu nierówności z różnymi wymiarami globalizacji jest silniejszy niż we wcześniej cytowanych badaniach.

Wśród państw OECD tendencje w zakresie kształtowania się nierówności dochodów są znacznie mniej jednoznaczne. Z danych dla 22 państw wchodzących w skład OECD wynika, że od połowy lat 80. do końca pierwszej dekady XXI w. współczynnik nierówności dochodów (po opodatkowaniu) Giniego wzrósł z 28 do 31 pkt. W trzech państwach był stabilny, a w dwu (Turcja, Grecja) się zmniejszył³. Największe wzrosty wystąpiły do lat 90. W następnych latach (1995-2005) w jednych państwach po początkowym wzroście miała miejsce stabilizacja, w innych spadek, a w jeszcze innych trwał nieprzerwany wzrost. W późniejszych latach zmiany nierówności dochodów miały podobnie niejednoznaczny charakter.

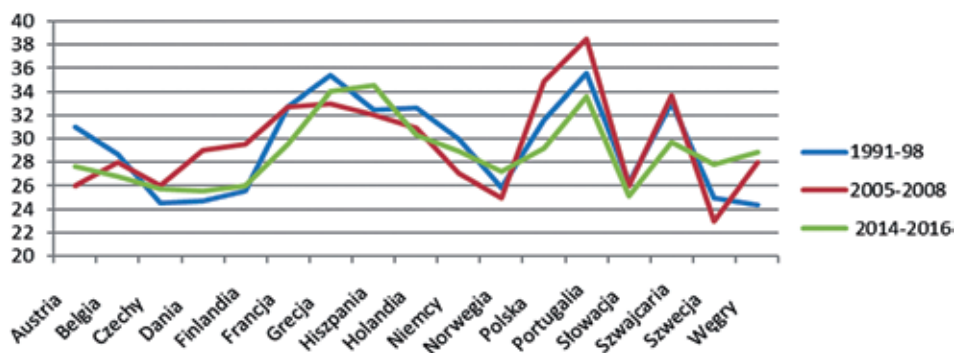
Porównanie wartości współczynnika Giniego w 19 państwach europejskich, w dwu przedziałach czasowych (od lat 90. do 2014-2016), pokazuje dość duże różnice między poszczególnymi państwami i zarazem bardzo małe zmiany między porównywanymi przedziałami czasowymi. Okoliczności te powodują, że w zależności od doboru punktów obserwacji otrzymujemy odmienne wyniki na temat spadku lub wzrostu nierówności dochodów. I tak np. w latach 2007-2015 przeważała tendencja wzrostowa (w 9 państwach wzrost, w 6 spadek). Natomiast w całym obserwowanym okresie (2001-2016) dominowała tendencja odwrotna – w 10 państwach nastąpił spadek nierówności, w 6 wzrost.

¹ *World Economic Outlook*, 2007, s. 154.

² *Humanity Divided: Confronting Inequality in Developing Countries*, 2018, [online] https://www.undp.org/content/dam/undp/library/Poverty%20Reduction/Inclusive%20development/Humanity%20Divided/HumanityDivided_Ch3_low.pdf, 3 VI 2018.

³ *Growing income inequality in OECD countries. What Drives it and How Can Policy Tackle it?*, 2011, [online] <http://www.oecd.org/els/soc/47723414.pdf>, 7 XI 2013.

Rys. 1. Wartości współczynnika Giniego w 19 krajach europejskich od lat 90. do 2014-2016



Źródło: obliczenia własne: dla lat 1991-2008 na podstawie: Factbook CIA, *The World Factbook*, 2011, [online] <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2172rank.html>, 23 II 2011; dla lat 2014-2016: Organisation for Economic Co-operation and Development (OECD), 2016, [online] http://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=PATS_IPC#, 15 VI 2016.

Spróbujmy teraz dokonać syntetycznej oceny tendencji w zakresie nierówności dochodów na różnych próbach państw europejskich. Stosowne informacje zawiera poniższa tabela.

Tab. 1. Nierówności dochodów, po opodatkowaniu, w państwach europejskich, w latach 1985-2015, mierzone współczynnikiem Giniego w wybranych punktach i przedziałach czasowych.
Dobór punktów czasowych w zależności od kompletności danych dla obserwowanych państw

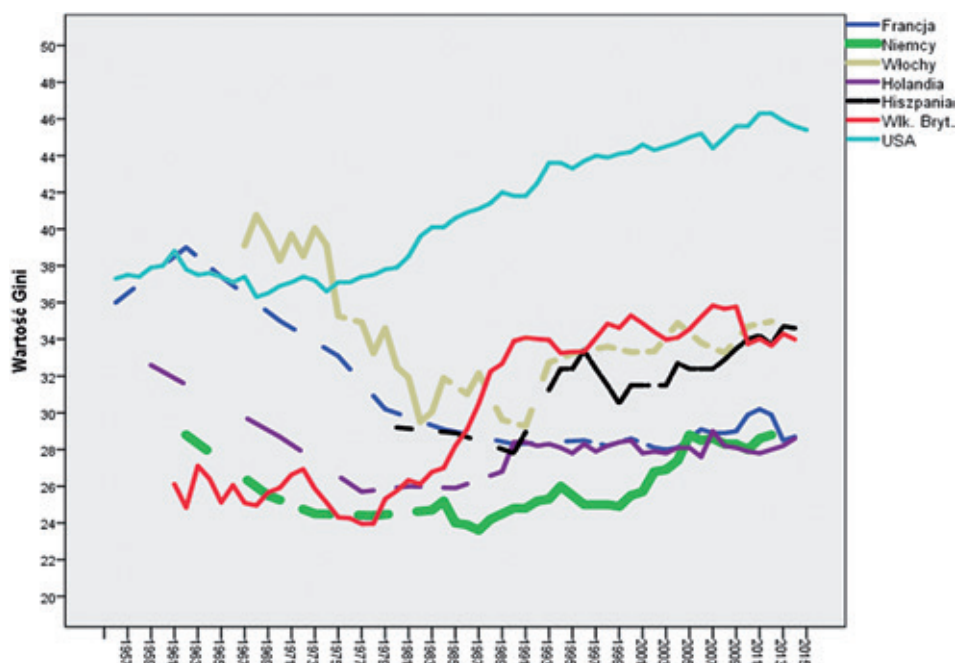
Liczba państw objętych obserwacją	Rok badania	Średnia wartość współczynnika Giniego
6 państw w latach 1985-2014. Dania, Finlandia, Niemcy, Grecja, Holandia, Wielka Brytania	1985/1986	25,7
	2004	29,7
	2010	28,9
	2014	29,3
19 państw europejskich, opisanych na rys. 1, od lat 90. do 2016 r.	lata 90. (1991-1998)	29,7
	2005-2008	30,0
	2014-2016	29,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych: dla roku 1995: OECD, 2013, [online] <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=IDD>, 6 XI 2013; dla lat 90. (1991-1998): Factbook CIA, *The World Factbook*, 2011, [online] <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2172rank.html>, 23 II 2011; dla pozostałych lat: OECD, 2018, [online] <http://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=IDD>, 25 V 2018.

Dane dla 6 państw pokazują, że wzrost nierówności dochodów trwał do 2004 r. Z kolei dane dla 19 państw pokazują stabilizację, ponieważ w poszczególnych latach wartościom spadkowym w jednych państwach towarzyszyły podobne wartości wzrostu w innych państwach.

Spróbujmy zatem poszukać jakiegoś wzorca pozwalającego na lepsze uporządkowanie badanych zjawisk. W tym celu sięgniemy nieco bardziej w głąb badanego zjawiska i prześledzimy tendencje kształtowania się nierówności dochodów od 1956 r. Pod uwagę weźmiemy USA oraz duże państwa europejskie o relatywnie niskim i wysokim poziomie nierówności dochodów.

Rys. 2. Tendencje w zakresie kształtowania się nierówności dochodów od 1956 r. w wybranych krajach OECD



Źródło: obliczenia własne na podstawie: A.B Atkinson, S. Morelli, *The Chartbook of Economic Inequality*, [online] www.chartbookofeconomicinequality.com, 25 V 2018⁴.

Wśród 7 państw objętych obserwacją w 5 państwach mamy do czynienia z wyraźnymi przełomami polegającymi na odwróceniu tendencji spadkowych nierówności dochodów. Na uwagę zasługuje podobieństwo tendencji w obu krajach anglosaskich. Sądzić można, że chodzi tu nie tylko o podobieństwo kulturowe, ale także realizowane, mniej więcej w tym samym czasie, reformy Margaret Thatcher oraz tzw. reaganomikę w USA. W USA tendencja spadkowa uległa zatrzymaniu już w 1968 r., natomiast w Wielkiej Brytanii w 1978 r. We Włoszech okresem przełomu były lata 1982-1991, potem nastąpił relatywnie duży wzrost. W Niemczech wzrost rozpoczął się od 1987 r.

⁴ Współczynniki Giniego zawarte w bazie danych Chartbook różnią się nieznacznie od współczynników zawartych w bazie danych OECD z racji odmiennych metod klasyfikowania dochodów włączanych do obliczeń.

i uległ wyraźnemu przyspieszeniu na początku pierwszej dekady XXI w., prawdopodobnie w następstwie tzw. reform Schroedera, natomiast po 2005 r. zarysowała się tendencja spadkowa. Z kolei w Hiszpanii wzrost został zapoczątkowany w 1994 r. Na końcu badanego okresu (lata 2014-2015) najwyższy poziom nierówności dochodów miał miejsce w: USA – 45,4, Hiszpanii – 34,6 i we Włoszech – 35,0 (2012). We Francji szczyt wartości współczynnika Giniego (39,0) odnotowano w 1962 r., potem trwały spadek do poziomu 28,2 w 1998 r. oraz wzrost o 2 pkt w latach 2002-2011 (z 28,1 do 30,0). Ponadto bardzo słaba tendencja wzrostowa uwidoczniła się w Holandii od 1980 r. W większości państw wzorem porządkującym jest załamanie się spadku nierówności i pojawienie się tendencji wzrostu w latach 80. lub 90. Ponadto w pierwszej dekadzie XXI w. nie wszędzie tendencja wzrostowa jest kontynuowana i w ostatnich latach w wielu krajach widoczne są spadki nierówności dochodów.

Konkludując, należy stwierdzić, że po przełomach w latach 80. i 90. współczynniki nierówności dochodów są obecnie relatywnie większe. Podobne procesy miały miejsce w większości krajów świata. Warto zauważyć, że kryzys 2008 r. nie wywarł znaczącego wpływu na przeciętny stan nierówności dochodów w obserwowanych państwach UE jako całości.

Po okresie wzrostu badane zjawiska miały odmienny przebieg w różnych państwach. Oznacza, to, że hipotezę o współwystępowaniu globalizacji ze wzrostem nierówności dochodów, w odniesieniu do państw europejskich, uznać należy za niepełną. Z jednej strony nie można jej całkowicie odrzucić, ponieważ wzrost nierówności dochodów współwystępował wraz z globalizacją. Z drugiej strony w wielu państwach nie był kontynuowany, a nawet mieliśmy do czynienia ze zmniejszaniem nierówności dochodów.

DOCHODY ELITY BOGACTWA

Współcześnie dochody z kapitału rosną szybciej od płac. Najbardziej dynamicznie, od lat 80. XX w., rosły dochody bardzo wąskiej elity bogactwa, w skład której wchodzi m.in. menedżerowie wielkich korporacji⁵. Najszybszy wzrost wykazują dochody 1% najbogatszych gospodarstw domowych, które zaczęły szybko rosnąć od końca lat 70. w USA i nieco wolniej w innych krajach. W USA udział jednego 1% najwyższych dochodów w dochodzie narodowym wynosi 20%, w Wielkiej Brytanii – 14-15%, we Francji i Japonii – 9-10%, w Niemczech – 11% i w Szwecji – 7%⁶.

Warto zauważyć, że w USA i innych państwach Zachodu odnotowano także wzrost udziału w dochodach 10% najbogatszych gospodarstw domowych, jednak jak wynika z obliczeń Piketty'ego, jest to następstwem bardzo szybkiego wzrostu 1% najbogatszych gospodarstw domowych⁷.

⁵ A. Giddens., *Europa w epoce globalnej*, przeł. M. Klimowicz, M. Habura, red. nauk. pol. wyd. T. Żyro, Warszawa 2009, s. 106; K. Jasiecki, *O nieznanym, z reguły niebadanym, kręgu bogactwa*, [w:] *Polacy równi i równiejsi*, red. M. Jarosz, Warszawa 2010, s. 81.

⁶ T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa 2015, s. 389.

⁷ *Tamże*, s. 361.

Rys. 3. Udział w dochodach 1% najbogatszych amerykańskich gospodarstw domowych przed opodatkowaniem

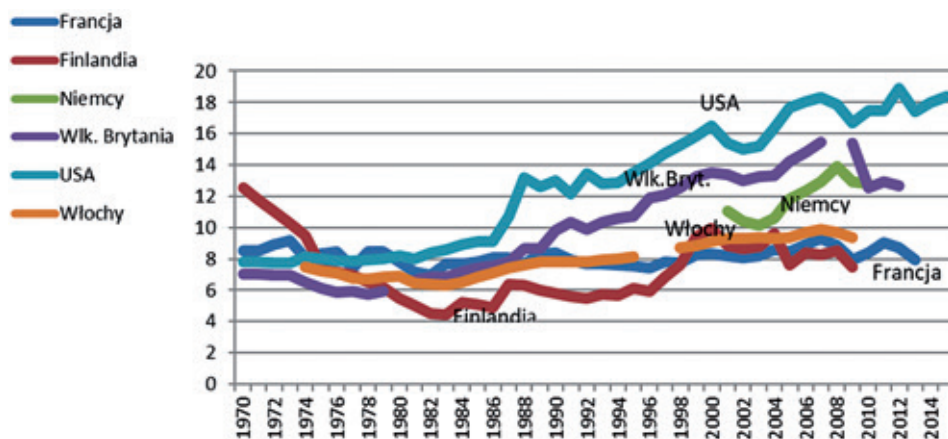


Źródło: T. Piketty, E. Saez, *Income Inequality In The United States, 1913-1998*, „Quarterly Journal of Economics” 2003, vol. 118, nr 1, s. 36, [online] <https://doi.org/10.1162/00335530360535135>, 28 XI 2018.

Oznacza to, że od lat 80. w państwach Zachodu mamy do czynienia z dwoma zjawiskami. Pierwsze polega na tym, że w obrębie ponad 90% ludności nastąpiły małe zmiany nierówności dochodów. Drugie polega na bardzo szybkim wzroście dochodów 1% elity bogactwa.

Kolejny rysunek dotyczy dochodów nie pochodzących z kapitału. Kategorię tę tworzą płace i transfery socjalne. Transfery mają bardzo małe znaczenie i dlatego możemy uznać, że wykres jest dobrym odwzorowaniem wzrostu dochodów 1% najlepiej płatnych pracobiorców.

Rys. 4. Udział 1% najwyższych dochodów nie pochodzących z kapitału w dochodach ludności danego kraju od 1970 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie: A.B. Atkinson, S. Morelli, *The Chartbook of Economic Inequality*.

Największy wzrost nierówności płacowych między 1% najlepiej opłacanych a resztą pracowników notujemy w obu krajach anglosaskich oraz w Niemczech, z tym że w obu ostatnich krajach (Niemcy, Wielka Brytania) zaznaczyła się wyraźna tendencja spadkowa.

ZMIANY GOSPODARCZE WYSTĘPUJĄCE RÓWNOLEGLE DO ZMIAN NIERÓWNOŚCI DOCHODÓW – EKSPANSJA GOSPODARKI OPARTEJ NA WIEDZY

W trakcie przyspieszonych przemian gospodarczych wzrost różnic w dochodach jest tłumaczony nagrodami za innowacje albo zatrudnieniem w nowych bardziej wydajnych sektorach gospodarki. Tak było np. w trakcie rewolucji przemysłowej w Anglii w latach 1760-1860⁸. Z tego względu w trakcie omawiania ekspansji gospodarki opartej na wiedzy nacisk położony zostanie na wzrost innowacyjności i rozwój nowych sektorów. W dalszych rozważaniach wyeksponowana zostanie pozycja USA, ponieważ w kolejnym fragmencie opracowania kraj ten posłuży za podstawę do opisu relacji między kapitalizmem finansowym a rozwojem gospodarczym. Ponadto poziom ugruntowania nowej gospodarki w USA jest bardzo wysoki, ponieważ już na początku obecnego wieku gospodarka oparta na twórczości stanowiła prawie połowę wypłacanych tam pensji⁹.

Na użytek tego opracowania przyjmujemy, że w obecnych czasach gospodarkę opartą na wiedzy cechuje: powstawanie nowych wiedzochłonnych sektorów gospodarczych, wzrost innowacyjności, wzrost rozmiarów sfery B + R, ekspansja sektora ICT oraz stosowanie jego wytworów we wszystkich innych sferach działalności¹⁰.

Sfera B + R

Zobaczmy teraz, jak rozwijała się nowa gospodarka. Jednym z najważniejszych wskaźników stawania się gospodarki opartej na wiedzy jest wzrost inwestycji w sferę B + R.

Poczynając od lat 80., mamy do czynienia z dynamicznym rozwojem sfery badań i rozwoju w wymiarze wzrostu wydatków. Najwyższy wzrost wydatków na B + R odnotowano w Chinach, USA i Japonii. W latach 1981-2014 w Chinach wydatki te wzrosły prawie 30-krotnie, w Japonii – 7-krotnie, a w USA – 6,3 razy¹¹.

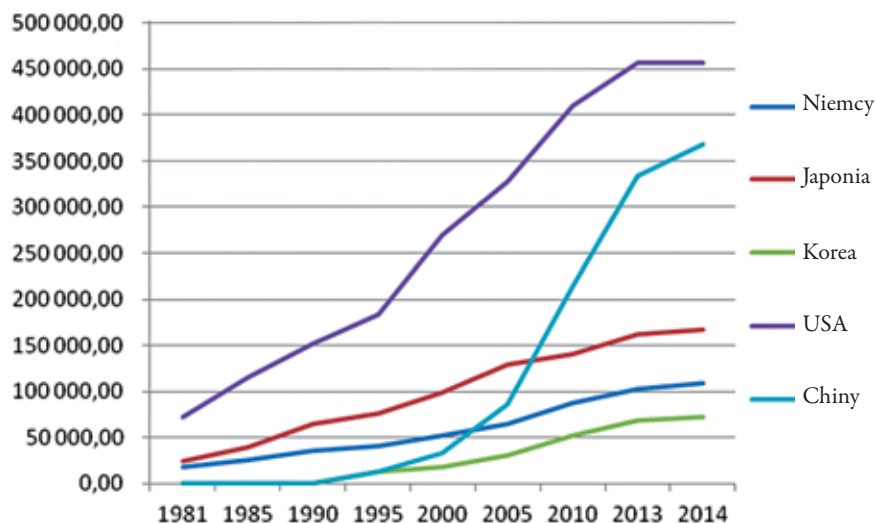
⁸ Na podstawie: G. Clark, *A farewell to Alms. A Brief Economic History of the World*, Princeton–Oxford 2007, s. 281-304.

⁹ A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, s. 216.

¹⁰ J.T. Hryniewicz, *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*, Warszawa 2015, s. 115.

¹¹ Obliczenia własne na podstawie: OECD, 2016.

Rys. 5. Wydatki na B+R w mld USD według parytetu siły nabywczej

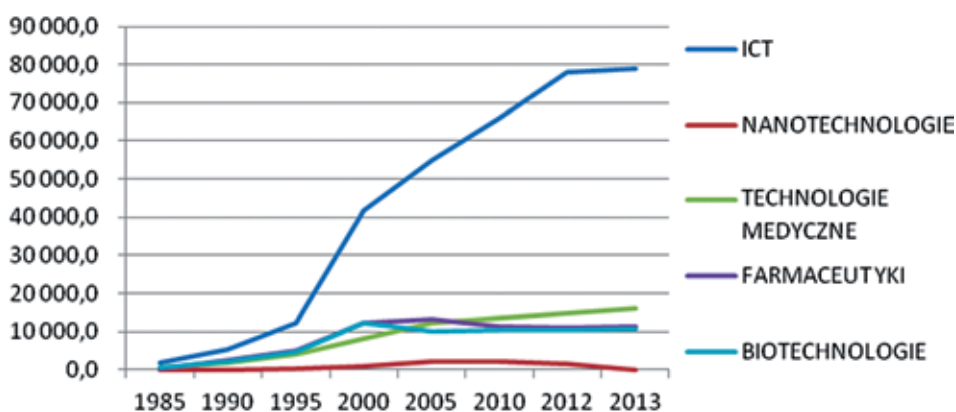


Źródło: obliczenia własne na podstawie: OECD, 2016.

Wzrost innowacyjności oraz sektorów nowej gospodarki

Typowymi sektorami nowej gospodarki są technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT), biotechnologie, nanotechnologie, bankowość inwestycyjna i technologie ochrony środowiska. Opisane wyżej dynamiczne wzrosty inwestycji w sferę badawczo-rozwojową skutkowały przyspieszonym wzrostem innowacji w tych sektorach, czego wskaźnikiem może być wzrost liczby patentów.

Rys. 6. Nowe sektory GOW – światowa aktywność patentowa od 1985 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie: OECD, 2016.

Większość opisanych w tabeli sektorów gospodarczych powstała w ciągu ostatnich 20-30 lat. W latach 70. były to co najwyżej dziedziny badań laboratoryjnych. Niezaprzeczalnym liderem globalnego rozwoju innowacyjnego jest sektor technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Z zaprezentowanych informacji wynika, że ekspansja gospodarki opartej na wiedzy rozpoczęła się w latach 80. Dynamiczny rozwój innowacyjności i nowych sektorów gospodarki poprzedzany był relatywnie szybszym rozwojem innowacyjności w sektorze technologii informacyjno-komunikacyjnych.

KAPITALIZM FINANSOWY – FINANSJALIZACJA GOSPODARKI

Dzięki rewolucji informatycznej i powstaniu programów ułatwiających operacje finansowe i przyspieszających przesyłanie danych już w latach 70. nastąpił bezprzykładny wzrost transakcji giełdowych w USA¹². Zgodzić się należy z Eugeniuszem Gostomskim, który stwierdza, że *siłą sprawczą zmian strukturalnych na rynkach finansowych była liberalizacja i deregulacja tych rynków oraz postęp w przetwarzaniu danych i technologiach telekomunikacyjnych. Ważną rolę odgrywało przy tym dążenie instytucji finansowych i ich klientów do redukcji kosztów transakcyjnych, dywersyfikacji portfeli inwestycyjnych i wzrostu stopy zwrotu przy inwestycjach kapitałowych*¹³.

Decydenci i ówcześni inwestorzy kapitałowi działali w granicach państw narodowych usytuowanych na rynku globalnym o wolnym przepływie kapitału i zarazem w warunkach zróżnicowanych regulacji wewnątrzpaństwowych. Jak słusznie zauważył Lester C. Thurow¹⁴, dzięki elektronicznemu prowadzeniu działalności finansowej i ubezpieczeniowej *przenosi się ona tam gdzie nie jest regulowana*, mimo że biura są tam, gdzie były. Stąd m.in. rozwój rajów podatkowych. Do wzrostu wielkości zasobów finansowych przyczynił się także amerykański FED, który w latach 2008-2014 „wpomógł w gospodarkę” 4 bln USD¹⁵.

Od lat 80. notujemy silny wzrost wartości transakcji przekraczający wartość 100% PKB i nadal rosnący, ale wstrzymywany kryzysami z 2001 i 2008 r. Ceny akcji nie są pochodną stanu przedsiębiorstw. Są następstwem dynamiki rynku finansowego. Kolejny wykres pokazuje wartość handlu akcjami w stosunku do wartości PKB. W tym przypadku jeszcze bardziej wyraźnie widać oderwanie się transakcji finansowych od realnych zjawisk gospodarczych. Na uwagę zasługuje przypadek olbrzymiego wzrostu transakcji giełdowych w Chinach. Rysują się tu dwie możliwości – albo Bank Światowy ma niewiarygodne dane, albo rośnie gigantyczna bańka giełdowa.

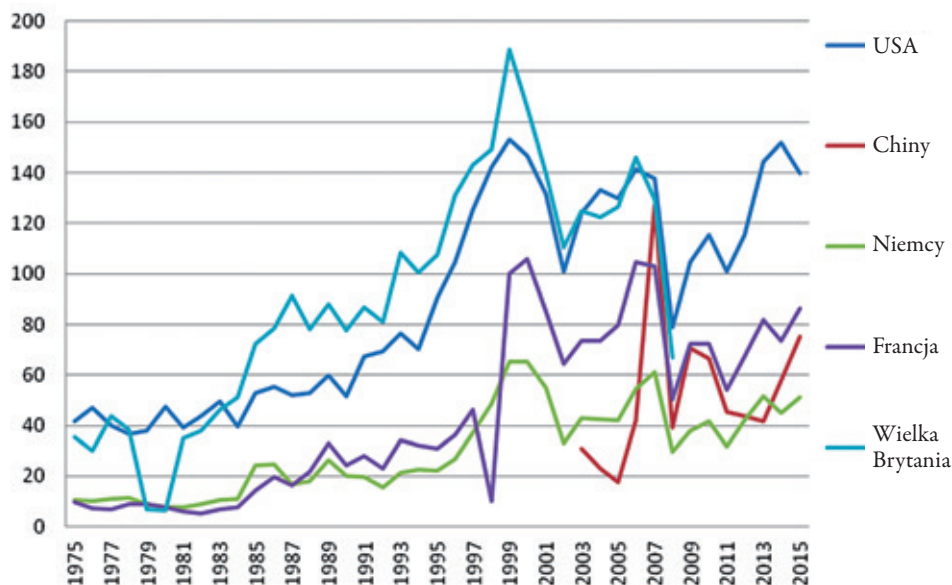
¹² Ch. Geisst, *Nowego Roosevelta nie widać. Rozmowa z Ch. Geisstem, przeprowadzona przez M. Gadzińskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2008.

¹³ E. Gostomski, *Jak rynki zarażają się kryzysem finansowym?*, „Gazeta Bankowa” 2008.

¹⁴ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, przeł. L. Czyżewski, Wrocław 1999, s. 173.

¹⁵ Ł. Wójcik, *Koniec kapitalizmu*, „Polityka” 2018, nr 23 (3163), s. 44.

Rys. 7. Dynamika wzrostu rynkowej wartości spółek giełdowych w stosunku do wartości PKB w %



Źródło: obliczenia własne na podstawie: World Bank, [online] <http://162.243.111.146/indicator/CM.MKT:TRAD.GD.ZS>.

Wspomniana wcześniej ekspansja technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz innowacje z zakresu inżynierii finansowej umożliwiły dynamiczny wzrost obrotów papierami wartościowymi ich pochodnymi, czyli derywatami. Globalny rynek derywatów rozwijał się równoległe do technologii internetowych. Zanim w momencie rozpadu w 2008 r. przybrał iście gargantuiczne rozmiary, wcześniej wzbudzał niepokój analityków. Kilkanaście lat później Dariusz Graj¹⁶ pisał, że w 2007 r. rynek derywatów 36-krotnie przewyższył amerykański PKB i *suma prawdziwych pieniędzy może stanowić 2–3% wartości kontraktów na instrumenty pochodne*¹⁷. W latach 2004–2007 światowy rynek derywatów rósł o 33% rocznie i osiągnął wartość ok. 596 bln USD. Po kryzysie wartość tego rynku spadła i w 2015 r. wyniosła 551 bln USD¹⁸. Dzięki wymieszaniu pieniędzy z instrumentami pochodnymi rosły prywatne zasoby kapitału finansowego.

Już na początku lat 90. XX w. Hans-Peter Martin i Harald Schuman¹⁹ oszacowali, że tylko 2–3% światowych transakcji finansowych służyło bezpośrednio potrzebom przemysłu i handlu. Wartość światowego PKB w stosunku do zasobów kapitału prywatnego w r. 1990 wynosiła 10,2%, potem spadła do 8,5% i po kryzysie wzrosła do 10,9%.

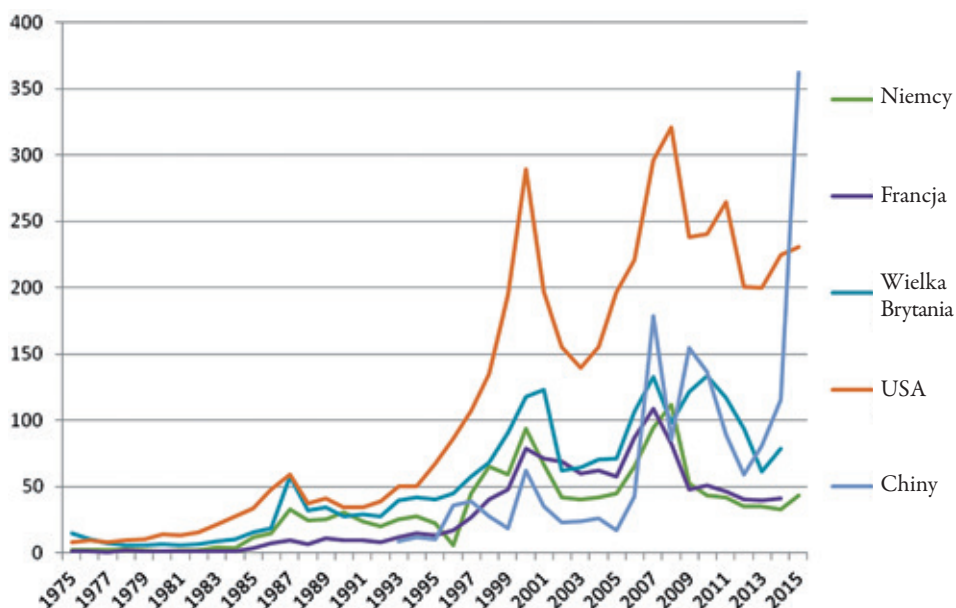
¹⁶ D. Graj, *Tysiącletni polski PKB*, „Gazeta Bankowa” 2008.

¹⁷ *Tamże*, s. 31.

¹⁸ Bank for International Settlements, 2016, [online] http://stats.bis.org/statx/srs/tseries/OTC_DERIV/H.N.A.A.A.A.A.5A.5J?t=d5.1&c=&p=20151&i=1.2, 23 V 2016.

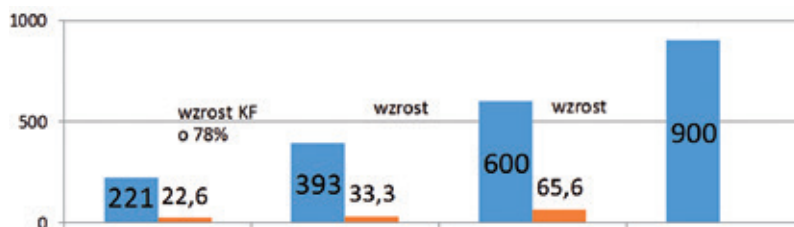
¹⁹ H.P. Martin, H. Schuman, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wrocław 1999, s. 66.

Rys. 8. Wartość handlu akcjami w % PKB



Źródło: obliczenia własne na podstawie: World Bank, [online] <http://162.243.111.146/indicator/CM.MKT.TRAD.GD.ZS>.

Rys. 9. Światowy prywatny kapitał finansowy (KF) oraz światowy PKB w latach 1990-2020 (prognoza) w bln USD



Źródło: Bain & Company, Inc., *Global Private Equity Report*, Boston 2015.

Zaprezentowane wyżej informacje dokumentują, że w latach 80. zapoczątkowane zostały wyraźne zmiany w relacjach między gospodarką realną a światowym systemem finansowym. Charakter tych zmian w pełni uzasadnia stwierdzenie, że obecnie żyjemy w epoce dominacji kapitalizmu finansowego. Obecna fala finansjalizacji nie jest pierwszą w historii gospodarczej świata. Pod koniec XIX w. finansjalizacji ulegała gospodarka brytyjska²⁰. Natomiast cechą wyróżniającą współczesnej finansjalizacji jest to, że jej wzrost był warunkowany postępem technologicznym

²⁰ K. Pobłocki, *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Warszawa 2017, s. 163.

GOSPODARKA OPARTA NA WIEDZY I KAPITALIZM FINANSOWY A NIERÓWNOŚCI DOCHODÓW

Można oczekiwać, że w bardziej nowoczesnych branżach i sektorach gospodarki opartej na wiedzy płace są relatywnie wyższe. Ponadto warto sprawdzić, czy nowa gospodarka tworzy nowe, odmienne od dotychczasowych gradacje płacowe, podobnie jak dawno temu czynił to przemysł wobec rolnictwa. Rezultaty badań w tym zakresie są dość niejednoznaczne. Na przykład w firmach, w których wiedza jest kluczowym „wkładem produkcyjnym”, zmniejszają się nierówności płacowe wewnątrz grup robotniczych, ale rosną nierówności wśród najwyżej wykwalifikowanego personelu²¹.

Nieco odmienne są wyniki badań kanadyjskich, w których analizowano długofalowe trendy płacowe absolwentów wyższych uczelni typu uniwersyteckiego zatrudnionych w sektorach gospodarki opartej na wiedzy w latach 1981-2001. Okazało się, że płace absolwentów są takie same w sektorze nowej gospodarki i tradycyjnych branżach²².

Przeczą temu jednak wyniki badań brytyjskich dotyczących wpływu nowej gospodarki na nierówności dochodów w regionach. Wykryto, że im bardziej gospodarka regionalna nabiera cech gospodarki opartej na wiedzy, tym większe są w regionie nierówności dochodów²³. Można sądzić, że nierówności te są powodowane większą konkurencyjnością wynikającą z dostępu do unikalnych (na razie) technologii i wyższymi nagrodami za bardziej wykwalifikowaną pracę w sektorze nowej gospodarki na tle tradycyjnych branż. Także i tu może się zdarzyć (podobnie jak w poprzednio opisywanych badaniach) stabilność mimo zmian, kiedy tendencje wzrostu nierówności w regionach nowej gospodarki są równoważone spłaszczaniem nierówności w regionach tradycyjnej gospodarki.

Zobaczmy teraz, jak się przedstawia związek płac i nowej gospodarki w USA. Szybki wzrost tamtejszej gospodarki w latach 80. i 90. XX w. był napędzany przez wzrost gospodarki opartej na wiedzy. Postanowiono sprawdzić, czy ekspansja ta wiązała się z nierównościami płacowymi wśród szeregowych pracowników. W tym celu porównano stan rzeczy w trakcie ekspansji GOW z wcześniejszym. Okazało się, że ani zróżnicowanie kwalifikacji, ani nierówności płacowe wewnątrz grup wykształcenia i podobnych kwalifikacji nie wzrosły w latach, gdy motorem wzrostu gospodarczego USA była nowa gospodarka. Stwierdzono także, że wpływ technologii na różnice płacowe był w latach 80. i 90. taki sam jak przed ekspansją nowej gospodarki. Nierówności zarobków nie są

²¹ Zob. L. Garicano, E. Rossi-Hansberg, *Organization and Inequality In a Knowledge Economy*, Cambridge 2005, [online] <https://www.princeton.edu/~erossi/OIKEFinal.pdf>, 22 III 2009.

²² R. Morissette, Y. Ostrowski, G. Picot, *Relative Wage Patterns among the Highly Educated in a Knowledge-based Economy*, Statistics Canada Catalogue number 11F0019MIE – Number 232, 2004, [online] <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.471.1164&rep=rep1&type=pdf>, 16 IX 2006.

²³ J. Hudson, *Inequality and the Knowledge Economy: Running to Stand Still?*, „Social Policy and Society” 2006, vol. 5, nr 2, [online] <https://doi.org/10.1017/S1474746405002897>.

więc ceną postępu technologicznego. Natomiast w obu okresach decydujący był wpływ wykształcenia i doświadczenia zawodowego²⁴.

Do tej pory nie ma jednoznacznych argumentów potwierdzających, że nowa gospodarka tworzy nowe właściwe sobie hierarchie płacowe i raczej bazuje na tradycyjnych, kryteriach, jak kwalifikacje i wykształcenie. Natomiast możliwe są różnice płacowe w zależności od poziomu konkurencyjności zakładu pracy, jednak dotyczy to w takim samym stopniu firm nowej gospodarki i tradycyjnych firm przemysłowych.

Dość rozbieżne wnioski z badań zdają się wskazywać, że w odniesieniu do znakomitej większości ludności państw OECD i UE procesy wzrostu gospodarki opartej na wiedzy nie zawierają wyraźnie określonych czynników, które by można powiązać z nierównościami dochodów i uogólnić w postaci prawidłowości o ponadnarodowym zasięgu. Jest bardzo prawdopodobne, że to, co składa się na nową gospodarkę, tzn. nowe technologie i struktury organizacyjne oraz system bodźców, dopasowuje się do wykształconego na gruncie narodowej kultury organizacyjnej sposobu kojarzenia nierówności z produktywnością.

Konkludując, należy stwierdzić, że w odniesieniu do znakomitej większości ludności obserwowanych krajów (ponad 90%) z dynamiczną ekspansją GOW nie współwystępują znaczące zmiany nierówności dochodów. Natomiast wyraźnie widoczne jest współwystępowanie dynamiki rozwoju nowej gospodarki z powiększaniem się rozziwu między nieliczną (1%) elitą bogactwa a całą resztą ludności.

Jak wynika z badań nad 18 gospodarczo rozwiniętymi państwami, w latach 1998-2008, rozwój nowej gospodarki współwystępował z wyraźnym wzrostem aktywności finansowej. Z kolei rozrost rynku finansowego okazał się pozytywnie skorelowany ze wzrostem nierówności dochodów²⁵. Bezpośrednim powodem dynamicznego wzrostu najwyższych dochodów jest szybki rozwój rynków kapitałowych, dzięki któremu dochody z inwestycji kapitałowych wzrastają wielokrotnie szybciej niż dochody z wynagrodzeń za pracę. Z tym jednak, że najwyżsi menedżerowie mają największe możliwości kapitalizowania dochodów i ich powiększania za pośrednictwem rynku kapitałowego²⁶. Podobne wnioski wynikają z badań Piketty'ego²⁷.

Zauważmy, że początek dynamicznego wzrostu dochodów elity bogactwa pokrywa się z zapoczątkowaniem procesów rozwoju kapitalizmu finansowego i z zapoczątkowaniem innowacyjnego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Wszystko to miało swoje źródła w latach 80. Omawiane tu zjawiska – tj. nierówności dochodów, gospodarka oparta na wiedzy i kapitalizm finansowy – tworzą splot wzajemnie ze sobą powiązanych zdarzeń o interakcyjnym oddziaływaniu. Nie oznacza to jednak, że ich stan obecny da się wyjaśnić wyłącznie przez odwołanie się do ich wzajemnych oddziaływań.

²⁴ Zob. L. Mishel, J. Bernstein, *Wage Inequality and the New Economy in the US: Does IT-Led Growth Generate Wage Inequality?*, „Canadian Public Policy” 2003, vol. 29, nr s1.

²⁵ R. Kwon, A. Roberts, *Financialization and Income Inequality in the New Economy. An Exploration of Finance's Conditional Effects*, „Sociology of Development” 2015, vol. 1, nr 4.

²⁶ Zob. K. Jasiński, *O nieznanym...*, s. 88 i n.

²⁷ T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, s. 387.

Konieczne jest wzięcie pod uwagę czynników zewnętrznych. W szczególności deregulacje finansowe w USA z 1994 r., potem powtórzone w innych państwach, umożliwiły dalszy rozrost światowego systemu finansowego. Kolejnym ważnym czynnikiem kształtowania się nierówności dochodów jest egalitarne lub elitarne ukierunkowanie polityki fiskalnej. Za przykład weźmy państwa przodujące w innowacyjności. I tak np. w Finlandii w następstwie opodatkowania dochodów współczynnik Giniego ulega zmniejszeniu z 47,9 do 26,0, czyli o 46%, W Niemczech – z 49,2 do 28,6, czyli o 42%. Podobnie było w innych państwach europejskich. Z kolei w USA podatki zmniejszały współczynnik Giniego z 49,9 do 38,0, czyli o 24,%, i w Izraelu z 50,1 do 37,6, czyli o 25%²⁸.

W państwach wiodących w rozwoju nowej gospodarki prowadzona jest zarówno egalitarna (Skandynawia), jak i elitarna (USA, Izrael) polityka podatkowa. Bodźce pro-rozwojowe działają w obu sytuacjach. Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, co jest lepsze dla rozwoju: duże czy małe nierówności dochodów. Prawdopodobnie zależy to od tradycji i wzorów kultury gospodarczej danego kraju. Mówiąc o innowacyjności i twórczości, nie możemy zapominać o potrzebie samorealizacji i potrzebie osiągnięć. Pierwsza z nich niejako, zmusza ludzi do twórczych działań niezależnie do tego, czy w ich następstwie będą bogaci czy biedni. Prawdopodobnie dla innowacyjności ważniejsze od nierówności dochodów są instytucjonalne warunki regulujące zachowania gospodarcze w danym kraju.

JAK MOŻNA OCENIĆ SPOŁECZNĄ DONIOSŁOŚĆ WZROSTU NIERÓWNOŚCI DOCHODÓW?

Pod pojęciem społecznej doniosłości danego zjawiska rozumiemy stan rzeczy polegający na tym, że dane zjawisko jest przez ludzi uważane za ważne dla nich lub dla grupy, do której należą, i znacząco wpływa na kształtowanie postaw i zachowań społecznych. Zobaczmy zatem, czy nierówności dochodów są ważne dla ludzi. W 2014 r. w 44 krajach zbadano opinię na temat największych zagrożeń dla świata. Do wyboru były: AIDS i inne choroby, broń atomowa, zanieczyszczenie środowiska, nienawiść etniczna i religijna oraz nierówności. Na Bliskim Wschodzie na pierwszym miejscu plasowała się nienawiść etniczna i religijna, w Afryce AIDS a w Europie nierówności²⁹. Jak widać, nierówności są dla Europejczyków ważne i można sądzić, że dotyczy to także nierówności dochodów.

W trakcie dalszych analiz **zmienną zależną będzie zmiana nierówności dochodów, a zmienną wyjaśnianą będzie zmiana postaw wobec nierówności dochodów.** Należy z naciskiem podkreślić, że nie badamy tu wpływu nierówności dochodów na postawy, ale to, czy **zmiana nierówności dochodów powoduje zmianę postaw. Społeczna doniosłość zmiany nierówności dochodów zaistnieje wtedy, gdy**

²⁸ J.T. Hryniewicz, *Polska na tle historycznych podziałów...*, s. 442.

²⁹ Pew Research, 2014, [online] <http://www.pewglobal.org/2014/10/16/greatest-dangers-in-the-world>, 30 V 2018.

towarzyszyć jej będzie znacząca zmiana postaw. W trakcie dalszych analiz sprawdzimy, czy i w jakim stopniu rośnie przekonanie, że dochody powinny być mniej zróżnicowane oraz czy rządy powinny podjąć działania na rzecz zmniejszania różnic w dochodach.

Jak pamiętamy, wzrost nierówności dochodów rozpoczął się w latach 80.-90. Tabela, zawierająca wyniki badań w skali globalnej, pokazuje, że wzrost ten współwystępował z niewielkim (w skali 10-stopniowej) wzrostem intensywności przekonań o konieczności zmniejszenia różnic w dochodach.

Tab. 2. Wyniki międzynarodowych reprezentatywnych (dla poszczególnych państw) badań nad percepcją nierówności dochodów. World Value Survey

Średnia punktacja na skali (1-10) wyboru między dwoma odmiennymi twierdzeniami na temat nierówności dochodów. Dochody powinny być mniej zróżnicowane = 1 pkt. Dochody powinny w większym stopniu nagradzać indywidualny wysiłek = 10 pkt.		
Data badania	Wartość średnia	Liczba państw
1989-1993	6,15	17
1944-1998	5,78	53
2010-2014	5,46	60

Źródło: obliczenia własne na podstawie: R. Inglehart i in., *World Values Survey: All Rounds – Country-Pooled Datafile 1981-2014*, Madrid: JD Systems Institute, Version, [online] <http://www.worldvaluessurvey.org/WVSDocumentationWV>, 15 VI 2017.

Zobaczmy teraz, jak kształtowała się sytuacja w zakresie drugiego wskaźnika w państwach europejskich. W latach 2002-2016 badano m.in. poziom akceptacji poglądu, że „rząd powinien podjąć działania na rzecz zmniejszania różnic w dochodach”. Za znaczące uznano zmiany większe niż 5 punktów procentowych. Wzrost odpowiedzi twierdzących odnotowano w 4 państwach, spadek – w 3, a brak zmian – w 7 państwach³⁰.

W celu bardziej dokładnego uchwycenia bezpośredniego związku zmiany nierówności dochodów ze zmianą postaw pod uwagę wzięto tylko te państwa, które brały udział we wszystkich edycjach badań 2002-2016, i te z nich, w których w okresie 2004-2016 wzrosły nierówności dochodów. Najpierw zarejestrowano postawy przed zmianą nierówności (2002), potem sprawdzano, czy wzrost nierówności zapoczątkowany dwa lata później wiązał się ze zmianami w postawach.

Jak widać, efekty opisanych wyżej działań są odwrotne od oczekiwanych. W dwu z trzech państw, mimo wzrostu nierówności dochodów, nastąpił spadek akceptacji poglądu, że rząd powinien podjąć działania na rzecz zmniejszania różnic w dochodach. Należy podkreślić, że nieznaczna społeczna doniosłość zmiany nierówności dochodów

³⁰ Obliczenia własne na podstawie: ESS, ESS Round 1: European Social Survey Round 1 Data (2002). Data file edition 6.5. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC; ESS, ESS Round 8: European Social Survey Round 8 Data (2016). Data file edition 1.0. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC.

nie oznacza akceptacji tych nierówności. Ich kontestacja jest raczej duża lub bardzo duża, np. we Francji dotyczy 70,3% respondentów.

Tab. 3. Poziom akceptacji twierdzenia „rząd powinien podjąć działania na rzecz zmniejszania różnic w dochodach” w państwach, w których w latach 2004-2015 wzrosły nierówności dochodów. Odpowiedzi tak + zdecydowanie tak w %.

Państwa	Rok przeprowadzenia sondażu	
	2002	2016
Dania	43,4	36,8
Francja	83,3	70,3
Szwecja	68,7	67,1

Źródło: obliczenia własne na podstawie: ESS, ESS Round 1: European Social Survey Round 1 Data (2002). Data file edition 6.5. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC; ESS, ESS Round 8: European Social Survey Round 8 Data (2016). Data file edition 1.0. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC.

Zastanówmy się teraz nad prawdopodobnymi przesłankami nieznaczej doniosłości zmiany nierówności dochodów. Najważniejsze wydaje się to, że zmiany są bardzo małe. Ponadto, w myśl opisanej dalej koncepcji relatywnej deprywacji, zmiany nierówności bardziej oddziałują na świadomość zbiorową wtedy, gdy zmieniają proporcję dochodów między dużymi grupami sąsiadującymi ze sobą w przestrzeni społecznej³¹. Jest bardzo prawdopodobne, że dla znacznej liczby ludzi nierówności dochodów są elementem szerokich systemów światopoglądowych (ideologicznych). Opinie na temat nierówności są efektem popularności tych ideologii. Zmiana opinii w sprawie ważnego elementu takiego systemu może być odczuwana jako równoznaczna ze zmianą szerszej przynależności ideologicznej. Małe zmiany raczej nie skłaniają do gruntownych przewartościowań posiadanych postaw. Sumując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że doniosłość społeczna zmiany nierówności dochodów jest w krajach europejskich ledwo widoczna.

CZY WZROST NIERÓWNOŚCI DOCHODÓW WIĄŻE SIĘ ZE ZMNIEJSZENIEM SIŁY MOTYWACYJNEJ SYSTEMÓW PŁACOWYCH W EUROPEJSKICH ORGANIZACJACH GOSPODARCZYCH?

Dalsze rozważania podporządkowane są odpowiedzi na pytanie: **czy zmiana nierówności dochodów powoduje zmianę poziomu motywacji do pracy?** Pod pojęciem motywacji rozumiemy skłonność danego pracownika do zaangażowania się w możliwie jak najlepsze wykonanie danej pracy. Jakkolwiek pieniądze nie są jedynym czynnikiem motywacyjnym, niemniej są jednym z najważniejszych.

³¹ W.G. Runciman, *Relative deprivation and social justice*, London 1966.

Przyjmijmy, że motywacyjna funkcja płac zależy od dwu czynników. Pierwszy dotyczy wpływu płac na pozycję społeczną i poziom konsumpcji. Motywacyjną wartość płac może zmniejszać wzrost nierówności dochodów. Jest tak wtedy, gdy poziom konsumpcji w jakiejś grupie nie rośnie albo maleje, a poziom konsumpcji innych grup znacząco rośnie. Drugi czynnik, kształtujący motywacyjne znaczenie płac, dotyczy funkcjonowania pracownika w organizacji. Motywacyjną rolę płac wewnątrz organizacji dość dobrze odwzorowuje koncepcja wkładu – efektu pracy. I tak koncepcja „sprawiedliwej płacy” S. Adamsa mówi o tym, że pracownicy porównują swój wkład pracy z wkładem pracy innych pracowników lub grup. W podobny sposób porównują własne efekty pracy z efektami pracy innych. Obie strony tego równania nie mogą się za bardzo rozchodzić. Jeżeli tak się dzieje, to powstaje przekonanie o niesprawiedliwości płacowej i płace przestają pełnić funkcję motywujących nagród, a stają się źródłem frustracji i wrogości wobec innych pracowników, kierownictwa i organizacji³². Zobaczmy teraz, czy prawidłowości te, wykryte w epoce przemysłowej, są aktualne w epoce postindustrialnej. Stosowne informacje zawiera poniższa tabela. Zawiera ona wyniki reprezentatywnych badań pracowników organizacji gospodarczych w ponad 30 krajach europejskich, powtarzanych co 5 lat, poczynając od 1991 r.

Tab. 4. Związek między opinią na temat wkładu pracy i płacy a motywacjami i zaufaniem do kierownictwa. Reprezentatywny sondaż warunków pracy w państwach europejskich. Współczynniki korelacji Pearsona

	Ogólnie rzecz biorąc, pracownicy mają zaufanie do kierowników	Organizacja, dla której pracuję, motywuje mnie do najwyższych osiągnięć w mojej pracy
Biorąc pod uwagę mój wysiłek i efekty pracy, czuję, że jestem właściwie wynagradzany	,333” N = 34451	,420” N = 79242

Źródło: obliczenia własne na podstawie: EWCS 2018.

Przekonanie o ekwiwalentności wysiłku i wynagrodzenia jest odpowiednikiem opisanej wyżej sprawiedliwej płacy. Im większa zgodność między wysiłkiem i wynagrodzeniem, tym głębsze przekonanie o tym, że organizacja dobrze motywuje do pracy. Im bardziej „sprawiedliwa płaca”, tym wyższy poziom motywacji. Jak wynika z rys. 4, równoległe do wzrostu dochodów 1% elity bogactwa miał miejsce przyspieszony wzrost nierówności płacowych. Na podstawie przeprowadzonych do tej pory analiz możemy oczekiwać, że przekonanie o „sprawiedliwości płac” uległo wyraźnemu załamaniu. Zobaczmy, czy oczekiwanie to zostało spełnione.

Z tabeli wynika, że przekonanie o „sprawiedliwości płac” całej badanej populacji nie tylko nie maleje od 2005 r., ale wzrosło w ciągu 10 lat. Tylko w Niemczech odpowiedzi były przystające do wykresu wzrostu nierówności (rys. 4). Wzrostowi nierówności po 2004 r. towarzyszy spadek osób uznających, że są sprawiedliwie opłacane. Spadkowi

³² J.S. Adams, *Towards an Understanding of Inequity*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1963, vol. 67, nr 5, [online] <http://psycnet.apa.org/doi/10.1037/h0040968>.

nierówności po latach 2007-2008 towarzyszy wyraźny wzrost osób uznających, że są sprawiedliwie opłacane.

Tab. 5. Percepcja „sprawiedliwej płacy”. Biorąc pod uwagę mój wysiłek i efekty pracy, czuję, że jestem właściwie wynagradzany. Reprezentatywny sondaż warunków pracy w państwach europejskich. Odpowiedzi w %

W całej populacji		W krajach o największym wzroście nierówności płacowych, zob. rys. 4	
Rok badania	Tak + zdecydowanie tak	Niemcy – odpowiedzi tak + zdecydowanie tak	Wielka Brytania – odpowiedzi tak + zdecydowanie tak
2005	39,4	54,8	51,9
2010	38,8	45,5	52,1
2015	50,6	54,5	56,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie: EWCS 2018.

Zważywszy na wysoki związek „sprawiedliwej płacy” z motywacjami ($r = ,420$), możemy oczekiwać nie tyle spadku, ile wzrostu poziomu motywacji w następstwie wzrostu liczby pracowników uważających, że są sprawiedliwie wynagradzani. Niestety pytanie o motywację zostało zadane tylko w dwu edycjach sondażu (2005 i 2010). W tym czasie liczba osób odpowiadających „zdecydowanie tak” na pytanie „czy zakład pracy motywuje do najwyższych osiągnięć?” wzrosła w całej populacji z 19,1% do 26,5%, w Anglii – z 23% do 27%, w Niemczech pozostała bez zmian – 18-20%³³.

Rezultaty te należy przypisać dwu okolicznościom. Pierwsza (wcześniej opisana) to relatywnie niski spadek nierówności dochodów w większości krajów (mała społeczna doniosłość zmiany). Druga okoliczność odwołuje się do teorii relatywnej depriwacji – Runcimana. Ludzie porównują własną pozycję i własne płace z ludźmi i grupami, które są blisko nich w przestrzeni społecznej i z którymi się w miarę często stykają³⁴. Robotnik – z robotnikiem, sprzedawcą, brygadzystą, niższym urzędnikiem; inżynier – z ekonomistą, księgowym itp. 1% najbogatszych pracobiorców czy kapitalistów finansowych to nie jest świat większości europejskich pracowników. Znajduje się on o wiele wyżej niż realny pułap aspiracji znakomitej większości pracobiorców. Na gruncie teorii relatywnej depriwacji można oczekiwać, że o wiele bardziej frustrujące byłyby zmiany nierówności dochodów między dużymi grupami w ramach klasy robotniczej czy klasy średniej.

Konkludując, stwierdzić należy, że w populacji europejskich pracowników wzrost nierówności dochodów nie wiąże się ze zmniejszeniem siły motywacyjnej systemów płacowych w europejskich organizacjach gospodarczych.

³³ Obliczenia na podstawie: EWCS 2018.

³⁴ W.G Runciman, *Relative deprivation...*

KAPITALIZM FINANSOWY A ROZWÓJ NOWEJ GOSPODARKI NA PRZYKŁADZIE USA

Teza, w myśl której duże nierówności dochodów nie sprzyjają rozwojowi gospodarczemu, ma dość zdroworozsądkowe uzasadnienie mówiące o tym, że koncentracja bogactwa w rękach nielicznych jednostek idzie w parze z jego przeznaczaniem na luksusową konsumpcję i nie sprzyja tworzeniu dużego kapitału inwestycyjnego. Bardziej systematyczna argumentacja na rzecz wspomnianej tezy jest następująca. Zyski z inwestycji w produkty finansowe są większe niż zyski z inwestycji produkcyjnych³⁵. Właściciele kapitału inwestują go tam, gdzie są większe zyski, dlatego coraz więcej kapitału przenosi się ze sfery produkcji do sfery finansowej. W efekcie kapitalizm finansowy w coraz mniejszym stopniu finansuje produkcję. Na łamach literatury naukowej dość dobitnie wyraził to E. Wallerstein, stwierdzając wprost, że kapitalizm finansowy nie finansuje rozwoju realnej gospodarki³⁶. Z kolei klasyk badań nad nierównościami dochodów Thomas Piketty zajmuje w tej sprawie dość niejednoznaczne stanowisko. W fundamentalnym dziele tego autora *Kapitał w XXI wieku* nie znajdziemy jednoznacznych argumentów na rzecz tej tezy. Jest natomiast mowa o tym, że wzrost nowych nierówności skutkował quasi-stagnacją siły nabywczej oraz wzrostem zadłużenia klas ludowych i klasy średniej. W efekcie osłabiło to amerykański system finansowy i przyczyniło się do kryzysu 2008³⁷. Czyli można mówić o wpływie co najwyżej pośrednim. W celu wyjaśnienia tych niejasności poszukajmy odpowiedzi na następujące pytanie: czy działania podejmowane w ramach elity kapitalizmu finansowego sprzyjają rozwojowi gospodarczemu?

Tab. 6. Wzrost prywatnych funduszy inwestycyjnych w kapitalizmie finansowym USA w latach 90.

Lata	Prywatne fundusze inwestycyjne w mld USD	W tym <i>venture capital</i> w mld USD
1993	22,0	3,9
1996	45,2	10,6
1999	108,1	46,6
1999/1993*100%	491,4%	1194,9%

Źródło: obliczenia własne na podstawie: V.V. Craig, *Merchant banking: Past and present*, „FDIC Banking Review” 2002, vol. 14, nr 1, [online] https://notendur.hi.is/ajonsson/kennsla2008/Merchant_banking.pdf, 12 VI 2007.

³⁵ W szerokim znaczeniu – tworzenie dóbr i usług niefinansowych.

³⁶ I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa 2004, s. 64, 80-81.

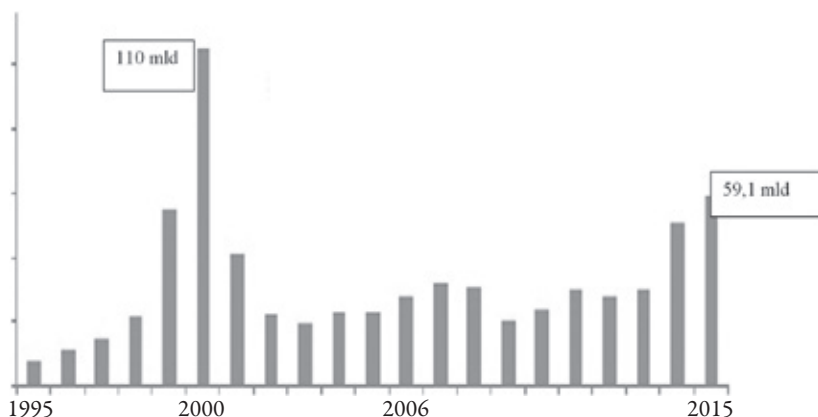
³⁷ T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, s. 364 i n.

Problematyka ta zostanie omówiona na przykładzie USA, gdzie zjawiska finansjalizacji gospodarki uwidoczniły się najwcześniej. Wcześniejsze analizy pokazały, że dynamiczny rozwój nowych sektorów nowej gospodarki współwystępował wraz z rozwojem kapitalizmu finansowego. Nasuwa się zatem przypuszczenie, że w niektórych przypadkach kapitalizm był pomocny w dziele rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Przypuszczenie to zweryfikujemy, opierając się na obserwacji funduszy inwestycyjnych, w tym *venture capital*, na wstępnym etapie finansjalizacji i współcześnie.

Wstępne stadia rozwoju kapitalizmu finansowego w USA cechują się skokowymi przyrostami kapitału ulokowanego w funduszach inwestycyjnych, w znakomitej większości używanego do spekulacji finansowych. Jednak tabela pokazuje wyraźnie szybszy wzrost kapitału inwestycyjnego (*venture capital*) niż spekulacyjnego. Skokowe przyrosty kapitału inwestycyjnego były konsumowane m.in. przez nową gospodarkę, będącą prawdopodobnie głównym obiektem zainteresowania funduszy ryzyka.

Kolejny wykres pokazuje dynamikę inwestycji w ryzykowne przedsięwzięcia w USA.

Rys. 10. Dynamika inwestycji kapitału wysokiego ryzyka w USA w mld USD w latach 1995-2015



Źródło: obliczenia własne na podstawie: Venture Capital, NVCA National Venture Capital Association Yearbook, 2016, [online] www.nvca.org, 23 IV 2017.

Powyższy wykres pokazuje dynamikę faktycznych wydatków na finansowanie ryzykownych przedsięwzięć. Jak widać, szczytowym punktem był r. 2000, poprzedzający kryzys tzw. dotcomów w 2001 r., potem wzrost był dość wolny i przyspieszył po kryzysie 2008 r. W r. 2015 inwestycje osiągnęły wartość 59,1 mld USD. W tym aż 42,1 mld USD zainwestowano w projekty z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych, a 10,9 mld USD przeznaczono na inwestycje w medycynie i biotechnologii³⁸. Jak widać, gros zasobów inwestycyjnych ulokowano w sektorach nowej gospodarki.

³⁸ Venture Capital, NVCA National Venture Capital Association Yearbook, 2016, [online] www.nvca.org, 23 IV 2017.

Przytoczone dane dowodzą wyraźnie, że ekspansja kapitalizmu finansowego współwystępuje z dynamicznym rozwojem gospodarki opartej na wiedzy i zmianami kształtu nierówności dochodów. Trzymając się przykładu USA, należy stwierdzić, że wzrost PKB, w ostatnich latach, w żaden sposób nie uprawdopodobnia, że źródłem finansowania nowej gospodarki był dotychczasowy wzrost gospodarczy. W latach 1993-2007 roczny wzrost PKB w USA nigdy nie przekroczył 4,5%³⁹ – to dramatycznie mało jak na opisane wcześniej dynamiczne przyrosty wydatków na różne dziedziny gospodarki opartej na wiedzy.

Pomocne okazały się innowacje z zakresu bankowości inwestycyjnej oraz zmiany zaistniałe w światowym systemie finansowym. Nowatorstwo inżynierii finansowej polegało na tym, że zwiększała rozmiary kapitału inwestycyjnego poprzez wymieszanie pieniędzy realnych z derywatami. Porównanie zawartości rys. 6 (linia wzrostu wartości giełdowych spółek w USA) z dynamiką inwestycji *venture capital* (rys.10) pokazuje, że przebieg obu linii jest mniej więcej podobny. Oznacza to, że istnieje odpowiedniość między spekulacjami finansowymi a inwestowaniem w realną gospodarkę. Oczywiście zawsze można mieć zastrzeżenia mówiące, że realne inwestycje są zbyt małe w stosunku do wydatków na luksusową konsumpcję. Jak na razie kapitalizm finansowy w USA i właściwe mu nowe nierówności dochodów nie uniemożliwiają rozwoju gospodarczego. Dość prawdopodobne jest to, że gdyby nie było kapitalizmu finansowego, nie udało by się zebrać tak dużej masy kapitału na inwestycje w ryzykowne projekty nowej gospodarki i rozwój byłby wolniejszy.

Na koniec zapytajmy o uniwersalność tych spostrzeżeń. Czy tak duże nierówności dochodów jak w USA są konieczną ceną za rozwój nowej gospodarki? W krajach europejskich wiodących w rozwoju nowej gospodarki, np. Holandia, Dania, Niemcy, Szwajcaria, nierówności dochodów są znacznie mniejsze. Uniwersalne jest, to, że konieczne są fundusze ryzykownych inwestycji i instytucjonalne otoczenie biznesu. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że w krajach Zachodu skuteczne inwestycje w nową gospodarkę mogą być realizowane w sytuacji zarówno dużych, jak i znacznie mniejszych nierówności dochodów.

PODSUMOWANIE

W latach 80. i 90. zapoczątkowany został niewielki wzrost nierówności dochodów w obrębie ponad 90% ludności i znacznie szybszy wzrost 1% najwyższych dochodów. Wzrost nierówności dochodów współwystępował z ekspansją gospodarki opartej na wiedzy. Jednak nie stwierdzono bezpośredniego związku między tymi zjawiskami. Czynnikiem łączącym oba te zjawiska był kapitalizm finansowy. Ekspansja gospodarki opartej na wiedzy, wzrost nierówności dochodów i rozwój kapitalizmu finansowego zostały zapoczątkowane ok. lat 80. Innowacje w kluczowym sektorze nowej gospodarki

³⁹ United Nations Statistics Division, 2008, [online] <http://mdgs.un.org/unsd/snaama/selectionbasicFast.asp>, 15 IX 2011.

(technologie informacyjno-komunikacyjne) umożliwiły rozwój inżynierii finansowej i powstanie światowego systemu finansowego. To z kolei zapoczątkowało przemianę kapitalizmu przemysłowego w kapitalizm finansowy cechujący się zwielokrotnionym przewyższeniem wartości transakcji finansowych ponad potrzeby realnej gospodarki. Towarzyszy temu szybki wzrost korzyści z inwestycji finansowych i w efekcie postępuje wzrost koncentracji bogactwa w rękach 1% populacji. W państwach europejskich koncentracja bogactwa jest mniejsza niż w USA i jej wzrost jest o wiele wolniejszy.

Do najważniejszych przesłanek wzrostu nierówności dochodów zaliczyć należy proinwestycyjne zmiany polityki podatkowej oraz deregulację rynku finansowego. Na pytanie o to, czy nierówności dochodów sprzyjają nowej gospodarce, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Gospodarka oparta na wiedzy rozwija się równie dobrze w krajach o niskim poziomie nierówności dochodów (Skandynawia), jak i w krajach o wysokim poziomie (USA, Izrael).

Spółeczna doniosłość wzrostu nierówności dochodów jest niewielka. Wzrost nierówności płacowych nie zmniejszył poziomu motywacji do pracy w europejskich przedsiębiorstwach.

Związek kapitalizmu finansowego i właściwych mu nierówności dochodów z rozwojem gospodarczym polega na tym, że wzrostowi portfeli inwestycyjnych towarzyszył znacznie szybszy wzrost funduszy ryzykownych i nowatorskich inwestycji. Jak na razie kapitalizm finansowy i właściwe mu nowe nierówności dochodów nie uniemożliwiają rozwoju gospodarczego. Dość prawdopodobne jest to, że gdyby nie było kapitalizmu finansowego, nie udało się zebrać tak dużej masy kapitału na inwestycje w ryzykowne projekty nowej gospodarki i rozwój byłby wolniejszy.

Warto zauważyć, że kryzys w 2008 r. nie wpłynął znacząco na przebieg trajektorii nierówności dochodów w badanych krajach, jako całości.

BIBLIOGRAFIA

- Adams J.S., *Towards an Understanding of Inequity*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1963, vol. 67, nr 5, [online] <http://psycnet.apa.org/doi/10.1037/h0040968>.
- Atkinson A.B., Morelli S., *The Chartbook of Economic Inequality*, [online] www.chartbookofeconomicinequality.com, 25 V 2018.
- Bank for International Settlements, Monetary and Economic Department, *OTC derivatives market activity in the second half of 2007*, 2008, [online] https://www.bis.org/publ/otc_hy0805.pdf, 15 IX 2009.
- Bank for International Settlements, 2016, [online] http://stats.bis.org/statx/srs/tseries/OTC_DERIV/H.N.A.A.A.A.5A.5J?t=d5.1&c=&p=20151&i=1.2, 23 V 2016.
- Birdsall N., *The World is not Flat: Inequality and Injustice in our Global Economy*, WIDER Annual Lecture 9, Helsinki 2006, [online] https://www.cgdev.org/sites/default/files/archive/doc/commentary/speeches/Birdsall_WIDERpaper.pdf.
- Clark G., *A farewell to Alms. A Brief Economic History of the World*, Princeton–Oxford 2007.
- Craig V.V., *Merchant banking: Past and present*, „FDIC Banking Review” 2002, vol. 14,

- nr 1, [online] https://notendur.hi.is/ajonsson/kennsla2008/Merchant_banking.pdf, 12 VI 2007.
- Davies J. i in., *The World Distribution of Household Wealth*, World Institute for Development Economics Research of the United Nations University (UNU-WIDER), 2008, [online] <https://www.wider.unu.edu/publication/world-distribution-household-wealth>, 14 I 2008.
- ESPON, *Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego. Raport końcowy*, Uniwersytet Warszawski, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG), 2007, [online] http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf, 11 XI 2009.
- ESS, ESS Round 1: European Social Survey Round 1 Data (2002). Data file edition 6.5. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC.
- ESS, ESS Round 8: European Social Survey Round 8 Data (2016). Data file edition 1.0. NSD – Norwegian Centre for Research Data, Norway – Data Archive and distributor of ESS data for ESS ERIC.
- European Working Conditions Survey (EWCS), 1991, [online] <https://beta.ukdataservice.ac.uk/datacatalogue/studies/study?id=5603>, 20 V 2018.
- Factbook CIA, The World Factbook, 2011, [online] <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2172rank.html>, 23 II 2011.
- Garicano L., Rossi-Hansberg E., *Organization and Inequality In a Knowledge Economy*, Cambridge 2005, [online] <https://www.princeton.edu/~erossi/OIKEFinal.pdf>, 22 III 2009.
- Geisst Ch., *Nowego Roosevelta nie widać. Rozmowa z Ch. Geistem, przeprowadzona przez M. Gadzińskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2008.
- Giddens A., *Europa w epoce globalnej*, przeł. M. Klimowicz, M. Habura, red. nauk. pol. wyd. T. Żyro, Warszawa 2009.
- Global Private Equity Report, Boston 2015.
- Gostomski E., *Jak rynki zarażają się kryzysem finansowym?*, „Gazeta Bankowa” 2008, 26 IX.
- Graj D., *Tysiącletni polski PKB*, „Gazeta Bankowa” 2008, 20 IX.
- Growing Income Inequality in OECD Countries. What Drives it and How Can Policy Tackle it?*, 2011, [online] <http://www.oecd.org/els/soc/47723414.pdf>, 7 XI 2013.
- Halkos G.E., Tzeremes N., *International Competitiveness in the ICT Industry: Evaluating the Performance of the Top 50 Companies*, „Global Economic Review” 2007, vol. 36, nr 2.
- Hryniewicz J.T., *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*, Warszawa 2015.
- Hudson J., *Inequality and the Knowledge Economy: Running to Stand Still?*, „Social Policy and Society” 2006, vol. 5, nr 2, [online] <https://doi.org/10.1017/S1474746405002897>.
- Humanity Divided: Confronting Inequality in Developing Countries, 2018, [online] https://www.undp.org/content/dam/undp/library/Poverty%20Reduction/Inclusive%20development/Humanity%20Divided/HumanityDivided_Ch3_low.pdf, 3 VI 2018.
- Income Distribution, OECD Social and Welfare Statistics, 2016, <https://doi.org/10.1787/6bdab994-en>, 15 VI 2016.

- Inglehart R. i in., *World Values Survey: All Rounds – Country-Pooled Datafile 1981-2014*. Madrid: JD Systems Institute. Version, [online] [http://www.worldvaluessurvey.org/WVS DocumentationWV](http://www.worldvaluessurvey.org/WVSDocumentationWV), 15 VI 2017.
- Jasiecki K., *O nieznanych, z reguły niebadanych, kręgach bogactwa*, [w:] *Polacy równi i równiejsi*, red. M. Jarosz, Warszawa 2010.
- Kwon R., Roberts A., *Financialization and Income Inequality in the New Economy. An Exploration of Finance's Conditional Effects*, „Sociology of Development” 2015, vol. 1, nr 4.
- Morissette R., Ostrowski Y., Picot G., *Relative Wage Patterns among the Highly Educated in a Knowledge-based Economy*, Statistics Canada Catalogue number 11F0019MIE – Number 232, 2004, [online] <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.471.1164&rep=rep1&type=pdf>, 16 IX 2006.
- Mishel L., Bernstein J., *Wage Inequality and the New Economy in the US: Does IT-Led Growth Generate Wage Inequality?*, „Canadian Public Policy” 2003, vol. 29, nr s1.
- Martin H.P., Schuman H., *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybu-
ra, Wrocław 1999.
- OECD, 2004, [online] <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=IDD>, 6 XI 2005.
- OECD, 2013, [online] <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=IDD>, 6 XI 2013.
- OECD, 2016, [online] http://stats.oecd.org/Index.aspx?DatasetCode=PATS_IPC#, 15 VI 2016.
- OECD, 2018, [online] <http://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=IDD>, 25 V 2018.
- Patents by technology, OECD Stat. Extract Patent counts by technology, 2015, [online] <http://stats.oecd.org/index.aspx?queryid=29068>, 6 I 2015.
- Pew Research, 2014, [online] <http://www.pewglobal.org/2014/10/16/greatest-dangers-in-the-world>, 30 V 2018.
- Piketty T., Saez E., *Income Inequality In The United States, 1913-1998*, „Quarterly Journal of Economics” 2003, vol. 118, nr 1, [online] <https://doi.org/10.1162/00335530360535135>, 28 XI 2018.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa 2015.
- Pobłocki K., *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Warszawa 2017.
- Runciman W.G., *Relative deprivation and social justice*, London 1966.
- Thurrow L.C., *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, przeł. L. Czyżewski, Wrocław 1999.
- UNDP 2007-2008 Human Development Report 2007/2008. Fighting climate change: Human solidarity in a divided World, 2007, [online] <http://hdr.undp.org/en/>, 3 XII 2009.
- United Nations Statistics Division, 2008, [online] <http://mdgs.un.org/unsd/snaama/selection-basicFast.asp>, 15 IX 2011.
- Venture Capital, NVCA National Venture Capital Association Yearbook, 2016, [online] www.nvca.org, 23 IV 2017.
- Wallerstein I., *Koniec świata jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa 2004.
- World Economic Forum, *These are the 10 most innovative countries in the world*, 2018, [online] <https://www.weforum.org/agenda/2017/10/these-are-the-10-most-innovative-countries-in-the-world/>, 4 VI 2018.
- Wójcik Ł., *Koniec kapitalizmu*, „Polityka” 2018, nr 23 (3163).

Prof. dr hab. Janusz T. HRYNIEWICZ – pracuje w Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG) Uniwersytetu Warszawskiego. Autor 232 publikacji naukowych, w tym autor lub współautor 12 książek. Prowadzi badania z zakresu zarządzania, socjologii gospodarki oraz studiów regionalnych, a także wielokulturowości oraz praw człowieka. Główne pola badawcze to: kultura gospodarcza, globalna gospodarka oparta na wiedzy, międzynarodowe stosunki gospodarcze, nierówności oraz badania poświęcone systemom politycznym i ich związkowi z sytuacją gospodarczą w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Najważniejsze publikacje: *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego* (2004), *Stosunki pracy w polskich organizacjach* (2007), *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych* (2015).

Filip TERESZKIEWICZ

Politechnika Opolska

f.tereszkiewicz@gmail.com

GLOBALNA STRATEGIA UNII EUROPEJSKIEJ: REFLEKSJA KONSTRUKTYWISTYCZNA

ABSTRACT European Union Global Strategy: a constructivist reflection

This paper examines the potential of a constructivist approach in analysing the European Union's security strategy area. It focuses on the new EU Global Strategy (EUGS), which was adopted by the Council at the end of June 2016. First, the methodology is explained, followed by discussing the consequence of using the document's language for EU identity. The paper then focuses on the new title of the strategy that shows a new approach to security strategies within the European External Action Service's staff. The consequences of building a narrative about the "threatened" but also "needed" and "influential" European Union are underlined here. Furthermore, the new role of the EU in the international scene is described, focusing on the shift from the EU as a civilian power to the EU as a normal power, with an emphasis on the importance of the preservation of the EU as a normative power. The conclusions from using a constructivist approach to examine the EUGS are then presented, which show that mechanisms of the logics of appropriateness, consequence, and persuasion are observed within the document. Moreover, the language of the EUGS could have an influence on EU identity and role on the global stage. The constructivist approach proves that the EU external actions are continuously under construction, and the EUGS is the next step in achieving a more coherent and effective European foreign and security policy.

Key words: EU global strategy, constructivism, security, foreign policy, European Union

Słowa kluczowe: globalna strategia UE, konstruktywizm, bezpieczeństwo, polityka zagraniczna, Unia Europejska

WPROWADZENIE

Globalna strategia Unii Europejskiej została zaprezentowana pod koniec czerwca 2016 r. po kilkunastomiesięcznym procesie jej opracowywania. W założeniu wysokiej przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federiki Mogherini miała ona powstać w wyniku szeroko zakrojonych konsultacji obejmujących nie tylko przedstawicieli rządów państw członkowskich UE, ale także ekspertów wewnętrznych, reprezentantów *think tanków*, ośrodków akademickich oraz deputowanych do Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych¹. Deklarowanym celem wysokiej przedstawiciel było bowiem nie tyle pogodzenie interesów poszczególnych rządów, ile skonstruowanie nowego dokumentu strategicznego na podstawie analiz i opinii pochodzących od osób z różnych środowisk zainteresowanych obszarem polityki zewnętrznej i bezpieczeństwa Unii². Tym samym uprawnione jest twierdzenie, iż dokument ten jest efektem procesu deliberacyjnego przeprowadzonego w ramach całej Unii Europejskiej (UE).

Celem artykułu jest dokonanie analizy narracji zawartej w strategii UE przy wykorzystaniu możliwości, które stwarza konstruktywistyczna perspektywa badawcza³. Autor zakłada, że analiza języka używanego w globalnej strategii UE oraz wypowiedzi F. Mogherini i jej najbliższych współpracowników, dokonana na podstawie wspomnianego paradygmatu, pozwoli z jednej strony zrekonstruować kluczowe elementy obecnej w tym dokumencie narracji na temat unijnych działań zewnętrznych, z drugiej zaś przybliżyć – ale z pewnością nie wiernie odtworzyć – postrzeganie roli wspólnoty na arenie międzynarodowej w głównym nurcie specjalistów z tej dziedziny. Założenie to opiera się na przekonaniu, że analizowany unijny dokument strategiczny uwzględnia efekty debat toczących się na etapie przygotowawczym, a więc tym samym jest pewnego rodzaju refleksem dyskursu istniejącego w środowisku specjalistów zajmujących się

¹ N. Tocci, *Towards an EU global strategy*, [w:] *Towards an EU global strategy. Background, process, references*, red. A. Missiroli, Paris 2015, s. 118, [online] http://www.iss.europa.eu/uploads/media/Towards_an_EU_Global_Strategy.pdf, 11 II 2017. Szerzej na ten temat w: tenże, *The making of the EU Global Strategy*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, s. 461-472, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/13523260.2016.1232559?needAccess=true>; tenże, *From the European Security Strategy to the EU Global Strategy: explaining the journey*, „International Politics” 2017, vol. 54, nr 4, s. 487-502, [online] <https://doi.org/10.1057/s41311-017-0045-9>; tenże, *Framing the EU Global Strategy. A Stronger Europe in a Fragile World*, Basingstoke 2017, s. 33-48.

² M. Sus, *Member States as Strategy-Maker or Strategy-Taker? Analysing Polish Involvement in the Development of the EU Global Strategy*, „Polish Political Science Yearbook” 2016, vol. 45, s. 341-342, [online] <http://www.marszalek.com.pl/yearbook/docs/45/pps2016025.pdf>; *Towards an EU global strategy – Consulting the experts*, 2016, 14 IV, [online] http://www.iss.europa.eu/uploads/media/EUGS_Expert_Opinions.pdf, 2 III 2017; J.J. Węc, *Debata nad nową strategią bezpieczeństwa zewnętrznego na forum instytucji i organów Unii Europejskiej w latach 2012-2015*, „Politeja” 2016, nr 2 (41), s. 211-236, [online] <http://www.akademicka.pl/ebooks/free/0bf75b00f17df1b75aa46d8b04e9cab1.pdf>.

³ Należy jednak podkreślić, iż ze względu na ograniczenia redakcyjne nie wykorzystano wszystkich możliwości stwarzanych przez konstruktywizm, w tym nie dokonano pełnej analizy językowej.

aktywnością zewnętrzną Unii i jej polityką bezpieczeństwa. Pytania, które w tym kontekście postawiono, dotyczą więc przede wszystkim kluczowych elementów budowanej w strategii oraz istniejącej wśród specjalistów narracji na temat pozycji Unii w środowisku międzynarodowym, a także roli, jaką ma ona odgrywać w ramach swoich działań zewnętrznych.

KONSTRUKTYWIZM: PODSTAWY METODOLOGICZNE

Konstruktywizm jest perspektywą badawczą oferującą użyteczne narzędzia do przeprowadzania badań w ramach studiów europejskich⁴. Wydaje się on mieć również istotną wartość w przypadku zastosowania go do analizy strategicznych dokumentów Unii Europejskiej, w tym na przykład przedstawionej pod koniec czerwca 2016 r. globalnej strategii⁵. Najważniejszą zaletą tej perspektywy badawczej jest podkreślanie znaczenia języka w kształtowaniu się tożsamości aktorów i badanego podmiotu, a więc świadomości swojej roli oraz istniejących oczekiwań⁶. Język używany w procesie deliberacji oraz wyartykułowany w ostatecznej wersji dokumentu może z jednej strony świadczyć o preferencjach używających go aktorów, jak i odzwierciedlać istniejącą tożsamość lub też wpływać na jej kształtowanie i redefiniowanie⁷. Może on również służyć do mniej lub bardziej celowego oddziaływania na aktorów uczestniczących w procesie deliberacyjnym prowadzącym do powstania określonego dokumentu strategicznego, ale też do wpływania na podmioty zapoznające się z nim⁸. Tak więc opracowywanie dokumentu strategicznego UE z jednej strony może być analizowane jako proces kształtowania się, a być może również zmiany, preferencji i tożsamości aktorów w nim uczestniczących

⁴ Zob. J.T. Checkel, *Constructivist approaches to European integration*, „Arena Working Papers” 2006, nr 6, [online] https://www.sv.uio.no/arena/english/research/publications/arena-publications/workingpapers/working-papers2006/wp06_06.pdf, 28 II 2017; *Zastosowanie konstruktywizmu w studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016; K. Ławniczak, *Potencjał konstruktywizmu w studiach nad Unią Europejską*, [w:] *Studia europejskie. Wyzwania interdyscyplinarności*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2014, s. 193-205; A. Skolimowska, *Konstruktywizm w studiach europejskich*, Warszawa 2013.

⁵ *Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej „Wspólna wizja, wspólne działanie. Silniejsza Europa”*, 2016, [online] https://europa.eu/globalstrategy/sites/globalstrategy/files/eugs_pl_version.pdf, 15 I 2017.

⁶ A. Skolimowska, *Teoretyczne i empiryczne zastosowanie konstruktywizmu do analizy zewnętrznych relacji UE*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu w studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016, s. 128; A. Wendt, *Společná teorie stávkův mezinárodních*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008, s. 19; J. Checkel, *Constructivist...*; T. Diez, *Speaking „Europe”: The Politics of Integration Discourse*, „Journal of European Public Policy” 1999, nr 4 (6); K. Ławniczak, *Potencjał konstruktywizmu...*, s. 202; N. Onuf, *Making Sense, Making Worlds. Constructivism in Social Theory and International Relations*, New York 2013, s. 29.

⁷ J. Ruskowski, *Wstęp do studiów europejskich*, Warszawa 2007, s. 123.

⁸ J. Czaputowicz, *Teorie stávkův mezinárodních. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 318; P.J. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007, s. 182.

oraz Unii⁹. Z drugiej zaś – może być traktowane jako odzwierciedlenie istniejącej tożsamości aktorów dążących bardziej do wyartykułowania w dokumencie strategicznym swojej tożsamości, a nie zabezpieczenia interesów (co będzie świadczyło o ich preferencjach)¹⁰. Tak więc analiza języka użytego w globalnej strategii, jak i wypowiedzi podmiotów uczestniczących w jej przygotowywaniu pomogą nam zrekonstruować kluczowe elementy narracji budowanej w strategii, a tym samym zdefiniować ich wizję Unii Europejskiej oraz rolę międzynarodową, którą dla niej przewidują.

Część konstruktystów uważa, iż opisanie natury Unii Europejskiej jest nie tylko potwierdzeniem istnienia obiektywnie istniejącej rzeczywistości, lecz także procesem jej tworzenia. Wskazują oni, że rzeczywistość jest konstrukcją językową i jedynie poprzez język możemy ją poznać¹¹. Można tutaj powołać się na Thomasa Dieza i jego koncepcję trzech kroków, których nazwy odwołują się do filozofów (John L. Austin, Michel Foucault, Jacques Derrida). Pierwszym z nich jest tzw. krok austinowski, w ramach którego język „powołuje do istnienia”. Używanie określonych sformułowań czy specyficznego języka może według T. Dieza kreować rzeczywistość (są to tzw. wypowiedzi performatywne). Krok drugi, foucaultowski, wskazuje na polityczne interpretacje używanego języka, w tym szczególnie te kreujące określoną rzeczywistość. W ramach tego procesu toczy się spór o znaczenie używanych pojęć i próba narzucenia określonej ich interpretacji. Jest to o tyle istotne, iż sposób, w jaki je rozumiemy, wpływa na postrzeganie przez nas danego zjawiska. Trzeci krok, derridowski, to etap artykulacji i dyskusji, które mogą prowadzić do zmiany znaczenia określonych pojęć. Istniejące znaczenia są bowiem wynikiem szczególnych dyskursów, które – o czym trzeba pamiętać – powiązane są z innymi dyskursami, a poprzez to wraz z nimi zmienne¹².

Obok fundamentalnego założenia, że język ma znaczenie dla tożsamości badanych podmiotów, konstrukttywizm oferuje również inne interesujące kategorie. Jedną z najbardziej użytecznych w badaniu dokumentu strategicznego Unii wydaje się tzw. logika stosowności (*the logic of appropriateness*), którą trzeba łączyć z rolami odgrywanymi przez poszczególnych aktorów. Konstruktyniści twierdzą bowiem, iż ze względu na istniejące oczekiwania aktorzy są zdefiniowani przez odgrywane przez nich role¹³. Są oni również zdania, że podmioty, kierując się logiką stosowności, postępują zgodnie z wyznawanymi zasadami, które są uwarunkowane czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, a poprzez to zmienne. Podejmowane działania są oceniane według kryterium

⁹ A. Skolimowska, *Teoretyczne i empiryczne...*, s. 121.

¹⁰ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków...*, s. 349.

¹¹ Tenże, *Wprowadzenie. Potencjał konstrukttywizmu w wyjaśnianiu integracji europejskiej*, [w:] *Zastosowanie konstrukttywizmu w studiach europejskich*, red. tenże, Warszawa 2016, s. 26.

¹² T. Diez, *Speaking „Europe”...*, s. 600-609.

¹³ J.G. March, J.P. Olsen, *The Logic of Appropriateness*, [w:] *The Oxford Handbook of Public Policy*, red. M. Moran i in., Oxford 2008, s. 689-708; P.J. Borkowski, *Polityczne teorie...*, s. 181; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków...*, s. 320; M. Finnemore, K. Sikkink, *International Norm Dynamics and Political Change*, „International Organization” 1998, vol. 52, nr 4, s. 912-913, [online] http://home.gwu.edu/~finnemore/articles/1998_norms_io.pdf, 29 III 2016.

zgodności z normami i zasadami obowiązującymi w społeczności, w której podmioty funkcjonują¹⁴.

Tak jak to zostało wspomniane, logika stosowności jest immanentnie związana z kategorią roli odgrywanej przez analizowanego aktora¹⁵. W przypadku badania dokumentu strategicznego Unii można analizować zarówno rolę odgrywaną przez twórców tego dokumentu, jak i wizję roli, którą wspólnota ma odgrywać na arenie międzynarodowej. Przy analizie roli odgrywanej lub też projektowanej dla Unii użyteczna jest koncepcja analizy ról odgrywanych przez podmioty międzynarodowe stworzona przez Charlotte Bretherton i Johna Voglera. Autorzy ci posługują się takimi pojęciami, jak „szanse” (*opportunity*), „obecność” (*presence*) oraz „zasoby” (*capabilities*). Pierwsze z tych pojęć odnosi się do warunków, jakie stwarza otoczenie międzynarodowe do odgrywania określonej roli. „Obecność” oznacza z kolei zdolność do wywierania wpływu na podmioty zewnętrzne, a także kształtowanie ich zachowań, praktyk i działań. „Zasoby” definiowane są zaś jako wewnętrzne możliwości działań zewnętrznych. Rozumiane są one zarówno jako zdolność do formułowania efektywnych polityk zewnętrznych, jak i posiadanie adekwatnych instrumentów oddziaływania międzynarodowego¹⁶.

Inną koncepcją obecną w konstruktywizmie jest logika konsekwencji (*logic of expected consequences*). Jest ona zapożyczona z teorii racjonalistycznych, w myśl których celem aktorów jest realizacja interesów polegająca na maksymalizacji użyteczności¹⁷. Konstruktywiści (podobnie zresztą jak zwolennicy teorii racjonalnego wyboru) uważają jednak, iż aktorzy dostosowują się do norm i zasad obowiązujących w danej społeczności nie tylko ze względu na swój interes, ale również z obawy przed sankcjami za ich złamanie (a więc z obawy przed możliwymi konsekwencjami)¹⁸.

Kolejną użyteczną koncepcją jest logika perswazji (*logic of persuasion*). Opiera się ona na założeniu, iż używane przez aktorów argumenty wpływają na postrzeganie przez nich świata¹⁹. Jak zauważa Jacek Czaputowicz, działania retoryczne polegają nie tylko na kwestionowaniu stanowisk oponentów, ale też – co jest istotne przy badaniu dokumentów strategicznych Unii – wykazywaniu zasadności własnego stanowiska poprzez odwoływanie się do wspólnych norm i przekonań. Celem tego zabiegu jest nie tyle poszukiwanie tego, co łączy, ile narzucenie własnych poglądów²⁰.

Powyższa analiza wykazała bardzo wyraźnie, iż konstruktywizm – poprzez koncentrację na języku i jego wpływie na tożsamość – jest użyteczną perspektywą badawczą

¹⁴ T. Risse, „Let's Argue!”, *Communicative Action in World Politics*, „International Organization” 2003, vol. 54, nr 1, s. 3-6; J. Czaputowicz, *Wprowadzenie...*, s. 19-20.

¹⁵ „Rola” w tym przypadku rozumiana jest jako zinstytucjonalizowane postępowanie. K. Ławniczak, *Potencjał konstruktywizmu...*, s. 200.

¹⁶ Szerzej w: Ch. Bretherton, J. Vogler, *The European Union as a Global Actor*, New York 2006, s. 24-31.

¹⁷ J. Czaputowicz, *Wprowadzenie...*, s. 19-20. K. Ławniczak, *Potencjał konstruktywizmu...*, s. 203.

¹⁸ A. Skolimowska, *Teoretyczne i empiryczne...*, s. 112.

¹⁹ M.A. Pollack, *Theorizing the European Union. International Organization, Domestic Polity, or Experiment in New Governance?*, „Annual Review of Political Science” 2005, nr 8, s. 387.

²⁰ J. Czaputowicz, *Wprowadzenie...*, s. 20-21.

do analizy dokumentów strategicznych Unii Europejskiej. Oferuje on ponadto ciekawe kategorie badawcze pozwalające wyjaśnić procesy zachodzące w czasie ich przygotowywania, jak i zrozumieć taki, a nie inny finalny kształt dokumentu.

GLOBALNA STRATEGIA UNII EUROPEJSKIEJ: JĘZYK KSZTAŁTUJE TOŻSAMOŚĆ

Dokonując analizy globalnej strategii UE, można przede wszystkim zauważyć, iż uległa zmianie nazwa tego typu strategicznego opracowania. Wcześniejszy dokument z 2003 r. nosił nazwę „europejskiej strategii bezpieczeństwa”. W nowym zdecydowano się w tytule podkreślić globalny charakter strategii, co może być postrzegane jako „krok austinowski”²¹ powołujący do istnienia określoną rzeczywistość, tj. globalną Unię Europejską. Przymiotnik „globalny” można bowiem odczytywać w dwóch wymiarach. Przede wszystkim świadczy on o tym, że twórcy tego dokumentu mieli o wiele większe ambicje w odniesieniu zarówno do tematyki objętej strategią, jak i roli, którą Unia ma w ich ocenie odgrywać na arenie międzynarodowej²². Omawiana strategia ma dotyczyć nie tylko zewnętrznego wymiaru bezpieczeństwa, ale także jego wewnętrznego aspektu. Skala oraz charakter wyzwań, przed jakimi stoi zjednoczona Europa, wymusza na niej holistyczne podejście do bezpieczeństwa, obejmujące zarówno wymiar wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Wyzwań i zagrożeń w dzisiejszym świecie nie da się bowiem sprowadzić tylko do jednego z tych wymiarów, co wymaga również opracowania „całościowych” odpowiedzi. Takie kwestie, jak terroryzm, cyberprzestępczość, zmiany klimatu czy niekontrolowana migracja, mają wewnętrzno-zewnętrzny charakter i tym samym wymagają „globalnego podejścia”. Drugi wymiar związany z użyciem przymiotnika „globalny” dotyczy tego, iż strategia stara się zintegrować całość aktywności Unii w obszarze działań zewnętrznych i polityki bezpieczeństwa. Jeżeli przeanalizuje się jej treść, to wyraźnie widać, iż odnosi się ona do całego wachlarza polityk i instrumentów, którymi dysponuje wspólnota i jej państwa członkowskie. Strategia nie koncentruje się wyłącznie na operacjach wojskowych czy walce z terroryzmem, ale w bardzo wyraźny sposób odnosi się też do innych aspektów bezpieczeństwa, a co za tym idzie – do innych instrumentów i polityk unijnych, w tym między innymi polityki rynku pracy, polityki klimatycznej, pomocy rozwojowej, czy też ochrony praw człowieka²³. Widać więc tym

²¹ T. Diez, *Speaking „Europe”...*, s. 600-602.

²² F. Mogherini, *Przedmowa*, [w:] *Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej „Wspólna wizja, wspólne działanie. Silniejsza Europa”*, 2016, s. 3, [online] https://europa.eu/globalstrategy/sites/globalstrategy/files/eugs_pl_version.pdf, 2 I 2017; M. Mälksoo, *From the ESS to the EU Global Strategy: external policy, internal purpose*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, s. 383, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/13523260.2016.1238245?needAccess=true>.

²³ N. Tocci, *Interview with Nathalie Tocci on the Global Strategy for the European Union's Foreign and Security Policy*, „The International Spectator” 2016, vol. 51, nr 3, s. 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/003932729.2016.1216744>.

samym oparcie się twórców tego dokumentu na paradygmacie *human security*, który podkreśla, iż głównym obiektem polityki bezpieczeństwa powinien być człowiek i jego szeroko rozumiane poczucie bezpieczeństwa²⁴.

Kolejne pytanie, które należy sobie zadać, dokonując analizy globalnej strategii UE, dotyczy tego, jak postrzegają wspólnotę twórcy tego dokumentu oraz jakie mają o niej wyobrażenia. Zgodnie z założeniami konstrukttywizmu wyobrażenie to można odczytać z języka używanego przez autorów tego dokumentu²⁵. Przede wszystkim można zauważyć, iż w strategii – ale też w wypowiedziach F. Mogherini – bardzo często pojawia się sformułowanie „nasza Unia”. W samym analizowanym dokumencie pojawiło się ono aż 11 razy, co jest o tyle symptomatyczne, iż w poprzedniej strategii – zarówno w pierwotnej wersji²⁶, jak i po nowelizacji dokonanej w 2008 r.²⁷ – takie sformułowanie w ogóle nie występuje. Dlatego należy przypuszczać, iż nie pojawiło się ono przypadkowo, zwłaszcza, iż F. Mogherini również często posługuje się tym sformułowaniem w swoich wypowiedziach²⁸. Wydaje się, iż jej celem jest symboliczne podkreślenie tego, że Unia nie jest jakimś zewnętrznym bytem – co niejednokrotnie można wywnioskować z wypowiedzi polityków krajowych – ale projektem mieszkańców Europy, za który muszą oni wziąć odpowiedzialność. Ta praktyka jest szczególnie widoczna w porównaniu do poprzedniej piastunki tego stanowiska. Catherine Ashton prawie w ogóle nie podkreślała swojego przywiązania do Unii²⁹. Pytanie, które można sobie zadać w tym miejscu, dotyczy tego, na ile to emocjonalne związanie z Unią – co znalazło wyraz w strategii – wynika z faktu, iż F. Mogherini jest obywatelką tzw. państwa założycielskiego, a poprzednia wysoka przedstawiciel pochodziła z państwa, które przystąpiło do wspólnot dopiero w latach 70. XX w. To utożsamianie się z Unią wśród przedstawicieli państw pierwotnej szóstki jest widoczne i wydaje się,

²⁴ F. Tereszkievicz, *Human Security jako paradygmat polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej w kryzysowych czasach*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2018, nr 10 (46), s. 53-59.

²⁵ *The Social Construction of Europe*, red. T. Christiansen, K.E. Jorgensen, A. Wiener, London 2001, s. 8; A. Curanović, *Konstrukttywizm*, [w:] *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bielen, J. Zając, Warszawa 2015, s. 114.

²⁶ *Europejska strategia bezpieczeństwa „Bezpieczna Europa w lepszym świecie”*, 2003, [online] <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsupload/031208essiip.pdf>, 1 II 2017.

²⁷ *Report on the Implementation of the European Security Strategy. Providing Security in a Changing World*, Brussels 2008, S407/08, [online] http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/reports/104630.pdf, 1 II 2017.

²⁸ F. Mogherini, *From Vienna to Oslo, our Union at work for peace*, 2016, 14 VI, [online] <http://www.federicamogherini.net/from-vienna-to-oslo-our-union-at-work-for-peace/?lang=en>, 23 II 2017; *Europe needs vision and realism. The Willy Brandt Lecture*, 2016, 7 XII, [online] <http://www.federicamogherini.net/europe-needs-vision-and-realism-the-willy-brandt-lecture-2016/?lang=en>, 23 II 2017; *Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej (debata)*, 2016, 6 VII, [online] <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20160706+ITEM-010+DOC+XML+V0//PL&language=PL>, 12 II 2017.

²⁹ J. Howorth, *Catherine Ashton's five-year term: a difficult assessment*, „Les Cahiers européens de Sciences Po” 2014, nr 3, s. 19-21, [online] https://www.sciencespo.fr/centre-etudes-europeennes/sites/sciencespo.fr/centre-etudes-europeennes/files/n%C2%B03_2014_Howorth%20v4.pdf, 3 II 2017.

iz może odgrywać istotną rolę zarówno w postrzeganiu projektu integracyjnego, jak i projektowaniu jego przyszłej roli³⁰.

Obok tego werbalnego utożsamiania się z projektem integracyjnym bardzo wyraźnie widoczne jest postrzeganie Unii Europejskiej jako podmiotu zagrożonego. W globalnej strategii bardzo mocno przebija się poczucie niepewności. Podkreśla się bowiem, że zagrożone jest zarówno samo istnienie Unii, jak i jej bezpieczeństwo oraz pomyślność. Wskazuje się również, iż zdestabilizowane najbliższe międzynarodowe otoczenie Unii potęguje ów stan niepewności³¹. Analizując wypowiedzi F. Mogherini, można także zauważyć, iż przebija z nich poczucie zagrożenia. We wstępie do strategii podkreśla ona, że *cel naszej Unii, a nawet samo jej istnienie, jest kwestionowany*³². Sama strategia stwierdza również, iż *nasza Unia jest zagrożona. Nasz europejski projekt, który przyniósł bezprecedensowy pokój, dobrobyt i demokrację, jest obecnie kwestionowany*³³, [j]eszcze nigdy nasza jedność nie była w takim stopniu kwestionowana³⁴, a [p]olityka strachu kwestionuje europejskie wartości i europejski styl życia³⁵. Pokazuje to, iż wysoka przedstawiciel oraz twórcy dokumentu chcą, aby właśnie w tym kontekście odczytywano strategię³⁶. Bardzo wyraźnie zaznaczona jest więc różnica między globalną strategią a wcześniejszą europejską strategią bezpieczeństwa, ponieważ w tym ostatnim dokumencie dominowała narracja o sukcesie Unii i Europy³⁷. Wystarczy przypomnieć pierwsze zdanie ze wstępu do dokumentu z 2003 r., mówiące, że *Europa nigdy dotąd nie cieszyła się w takim stopniu jak obecnie dobrobytem, bezpieczeństwem i wolnością. (...) Najbardziej przyczyniło się do tego utworzenie Unii Europejskiej*³⁸. Tak więc wskazana narracja o zagrożeniu, w którym znajduje się Unia, nie jest przypadkowa, a raczej odzwierciedla percepcję twórców tego dokumentu³⁹. Jest to o tyle istotne, iż z punktu widzenia konstrukttywizmu tak naprawdę nie ma znaczenia, czy to zagrożenie obiektywnie istnieje, ważne natomiast jest to, że za takie jest uznawane⁴⁰. Wynika to z faktu, że poczucie bezpieczeństwa jest odczuciem subiektywnym i zależy zarówno od postrzegania obiektu

³⁰ Wnioski wyciągnięte w czasie międzynarodowego spotkania w Rzymie (24-25 XI 2017) zorganizowanego przez Istituto Affari Internazionali ramach projektu „New Pact for Europe. Rebuilding Trust Through Dialogue”.

³¹ *Globalna strategia...*, s. 11.

³² F. Mogherini, *Przedmowa...*, s. 2.

³³ *Globalna strategia...*, s. 11.

³⁴ *Tamże*, s. 14.

³⁵ *Tamże*, s. 16.

³⁶ Znaczenie języka w artikulacji zagrożeń podkreśla H. Larsen. Zob. H. Larsen, *Discourse Analysis in the Study of European Foreign Policy*, [w:] *Rethinking European Union Foreign Policy*, red. B. Tonra, T. Christiansen, Manchester 2004, s. 73.

³⁷ Zob. N. Tocci, *Interview with...*, s. 2-3.

³⁸ *Europejska strategia...*, s. 1.

³⁹ T. Wright, *Meeting the American Standard but Falling Short*, „The International Spectator” 2016, vol. 51, nr 3, s. 48, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/03932729.2016.1217668>.

⁴⁰ Ł. Fijałkowski, *Akt mowy i język bezpieczeństwa a konstruowanie globalnych zagrożeń (dyskursywne podejście do bezpieczeństwa)*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2013, nr 14, s. 100-101.

bezpieczeństwa (w tym przypadku zagrożonej i kontestowanej Unii), jak i aktora sekuryzującego (a więc podmiotu określającego, co zalicza się do obszaru bezpieczeństwa, w tym przypadku twórców dokumentu)⁴¹.

Z powyższego powodu interesujące jest to, co jest definiowane jako zagrożenie dla przyszłości Unii⁴². Dokument wskazuje szerokie spektrum zagrożeń, między innymi: wzrost poparcia społecznego dla skrajnych poglądów, terroryzm, zagrożenia hybrydowe, zmianę klimatu, niestabilność gospodarczą i brak bezpieczeństwa energetycznego, destabilizację najbliższego otoczenia, wyzwania demograficzne oraz migracje. Znaczna część z nich stanowi zagrożenie dla systemu liberalnych wartości, na których opiera się projekt integracyjny⁴³. Widać więc, iż wyzwania dla bezpieczeństwa są postrzegane przez aktorów sekuryzujących bardzo szeroko i wpisują się we wspomniany już wcześniej paradygmat *human security*⁴⁴.

Tak mocne podkreślanie tego, że Unia jest zagrożona, zarówno od wewnątrz (m.in. przez ruchy populistyczne, nierówności społeczne, wysokie bezrobocie), jak i od zewnątrz (np. przez destabilizację najbliższego sąsiedztwa), wydaje się nie tylko wyrazem pewnego stanu ducha elit europejskich, ale również celowym zabiegiem retorycznym⁴⁵. Jak słusznie zauważa Alicja Curanović, Unia Europejska nie może zupełnie kontrolować procesu kształtowania swojej tożsamości, ale może wpływać na ten proces, kształtując dyskurs na ten temat⁴⁶. Tak więc budowanie poczucia zagrożenia ma służyć kształtowaniu tożsamości oraz wzmacnianiu poczucia wspólnoty, a tym samym ułatwić zintegrowanie zwolenników zjednoczonej Europy, zarówno wśród elity kontynentu, jak i jego mieszkańców. Zabieg ten jest podobny do tego, który niejednokrotnie stosują przywódcy populistyczni, którzy poprzez budowanie poczucia zagrożenia starają się zintegrować wokół siebie społeczeństwo⁴⁷. Wydaje się, iż w omawianej strategii został – mniej lub bardziej świadomie – zastosowany podobny instrument, gdyż nieustanne podkreślanie zagrożenia, a więc tworzenie narracji na ten temat, może pomóc wzmocnić poczucie wspólnoty, a tym samym zwiększyć poczucie odpowiedzialności za projekt integracyjny. Przynajmniej wśród elit europejskich, które zapoznają się z tym dokumentem, a za ich pośrednictwem w reszcie społeczeństwa. Tezę tę pośrednio potwierdza fakt, iż w strategii znajdują się również argumenty o tym, że UE gwarantuje

⁴¹ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków...*, s. 322.

⁴² B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *Security. A New Framework for Analysis*, London 1998, s. 204.

⁴³ O. Wæver, *Securitization and Desecuritization*, [w:] *On Security*, red. R.D. Lipschutz, New York 1995, s. 46-86.

⁴⁴ *Human Security in Theory and Practice. An Overview of the Human Security Concept and the United Nation Trust Fund for Human Security*, New York 2009, s. 11-12, [online] http://www.un.org/humansecurity/sites/www.un.org/humansecurity/files/human_security_in_theory_and_practice_english.pdf, 16 II 2017; G. King, Ch.J.L. Murray, *Rethinking Human Security*, „Political Science Quarterly” 2001, vol. 116, nr 4, s. 585-610.

⁴⁵ Pośrednio potwierdza to N. Tocci. Zob. N. Tocci, *The making...*, s. 462, 465.

⁴⁶ A. Curanović, *Konstruktywizm*, s. 117.

⁴⁷ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 1999, s. 547-548.

bezpieczeństwo swoim członkom⁴⁸. Skoro więc jesteśmy zagrożeni, to należy wzmocnić, a nie demontować, to co zapewnia nam bezpieczeństwo. Fakt wielokrotnego podkreślenia w dokumencie, iż Unia będzie *promować odporność*⁴⁹, *inwestować w odporność*⁵⁰, z jednej strony potwierdza istniejące rzeczywistości, lub też kreowane na potrzeby tego dokumentu, poczucie zagrożenia⁵¹. Z drugiej zaś – wskazuje, że to właśnie zintegrowana Europa jest właściwą odpowiedzią na wskazane powyżej wyzwania⁵².

Tęzę tę potwierdza kolejna narracja na temat Unii, a więc podkreślenie – zarówno w dokumencie, jak i przez F. Mogherini – że Unia jest „potrzebna”. Jest ona potrzebna zarówno Europejczykom, państwom członkowskim, jak i reszcie świata. Europie i jej mieszkańcom jest niezbędna do tego, aby przeciwdziałać wspólnym dla wszystkich państw członkowskich problemom. Wysoki przedstawiciel podkreśla, że *nasi obywatele i świat potrzebują silnej Unii Europejskiej bardziej niż kiedykolwiek wcześniej*, bowiem *żadne z naszych państw nie ma samo wystarczającej siły ani zasobów, by zająć się tymi zagrożeniami i wykorzystać możliwości naszych czasów*⁵³. Z kolei w dokumencie bardzo wyraźnie stwierdzono, że *w bardziej złożonym świecie zmian w globalnym rozkładzie sił i rozproszenia sił, UE musi być zjednoczona, ponieważ [i]nteransom naszych obywateli najlepiej służy jedność celu wszystkich państw członkowskich i wszystkich instytucji oraz jedność w działaniu poprzez wspólną realizację spójnych polityk*⁵⁴. *Nasze wspólne interesy mogą zostać zaspokojone wyłącznie wtedy, gdy będziemy zjednoczeni i będziemy działać razem, gdyż [j]edynie połączone znaczenie prawdziwej Unii ma potencjał zapewnienia bezpieczeństwa, dobrobytu i demokracji swoim obywatelom oraz dokonania pozytywnej zmiany na świecie*⁵⁵. *W czasach pełnych wyzwań to właśnie silna Unia myśli strategicznie, ma jedną wizję i współdziała*⁵⁶.

Widać więc bardzo wyraźnie, że kreowanie poczucia zagrożenia jest wykorzystywane do podkreślenia tego, jak bardzo Unia jest potrzebna. To ona jest bowiem użyteczną platformą do konstruowania odpowiedzi na istniejące wyzwania oraz instrumentem służącym ich rozwiązywaniu. W dokumencie widoczne jest podkreślenie niezbędności Unii poprzez używanie sformułowań „wyłącznie”, „musi”, „jedynie” itd., co wskazuje na budowanie poczucia bezalternatywności. W myśl twórców tego dokumentu to właśnie Unia ma być odpowiedzią na te wyzwania, bo „ma potencjał” oraz „myśli strategicznie”. Co więcej, *większość naszych obywateli rozumie, że musimy wspólnie*

⁴⁸ *Globalna strategia...*, s. 7.

⁴⁹ *Tamże*, s. 13.

⁵⁰ *Tamże*, s. 7.

⁵¹ Zob. W. Wagner, *Resilience as the EU Global Strategy's new leitmotif: pragmatic, problematic or promising?*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, s. 414-430, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/13523260.2016.1228034?needAccess=true>.

⁵² Interesująca analiza na ten temat: S. Selchow, *The construction of „European security” in The European Union in a changing global environment: a systematic analysis*, „European Security” 2016, vol. 25, nr 3, s. 281-303.

⁵³ F. Mogherini, *Przedmowa*, s. 2.

⁵⁴ *Globalna strategia...*, s. 14.

⁵⁵ *Tamże*.

⁵⁶ F. Mogherini, *Przedmowa*, s. 2.

przejąć odpowiedzialność i odegrać naszą rolę w świecie⁵⁷. Tym samym narracja o zagrożonej i kontestowanej Unii służy również do konstruowania roli⁵⁸, którą Unia Europejska ma odgrywać zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnętrznej.

Kolejna narracja, która przebija się z tego dokumentu oraz wypowiedzi F. Mogherini, dotyczy tego, że Unia jest nadal „wpływowa”. Bardzo wyraźnie widać w tej strategii przekonanie, iż UE jest nadal istotnym graczem międzynarodowym. Interesujące jest jednak to, że wpływowość Unii ma swoje źródło w tradycyjnych instrumentach oddziaływania wspólnoty na środowisko międzynarodowe, związanych z koncepcją mocarstwa cywilnego⁵⁹. W strategii podkreśla się bowiem znaczenie polityki akcesyjnej oraz atrakcyjność Unii i jej modelu integracyjnego. Przede wszystkim stwierdzono w dokumencie, że unijna *nieprzemijająca siła przyciągania może pobudzić transformację*⁶⁰, a polityka akcesyjna *jest niezastąpionym narzędziem zwiększania odporności w odnośnych krajach, zapewniając, by modernizacja i demokratyzacja postępowały zgodnie z kryteriami przystąpienia*⁶¹. Co więcej, *UE będzie kontynuować proces akcesyjny, utrzymując rygorystyczną i sprawiedliwą warunkowość przystąpienia, a jednocześnie w sposób spójny angażować się w dialog dotyczący zwalczania terroryzmu, bezpieczeństwa regionalnego i uchodźców*⁶². Tak więc bardzo wyraźnie podkreślono w strategii, że polityka w stosunku do najbliższego sąsiedztwa ma być oparta na klasycznym już instrumencie działań zewnętrznych Unii, czyli warunkowanej perspektywie członkostwa. Wydaje się, iż twórcy dokumentu nie wzięli pod uwagę zmian, które zaszły w wyniku kryzysu finansowego zapoczątkowanego w 2008 r., a których konsekwencją jest osłabienie atrakcyjności Unii Europejskiej. Zapisy globalnej strategii Unii dotyczące tego aspektu w zasadzie mogłyby się znaleźć w europejskiej strategii bezpieczeństwa z 2003 r., a przecież zarówno sytuacja międzynarodowa, jak i wewnętrzna Unii jest całkowicie odmienna. I to wydaje się zasadniczym błędem. Nie można bowiem budować polityki w stosunku do najbliższych sąsiadów, opierając się na założeniach, które nie są aktualne. Unia przestała być aż tak bardzo atrakcyjną strukturą integracyjną, aby wymuszać na sąsiednich państwach określone zmiany⁶³. Potwierdzeniem błędności założenia przyjętego w strategii są zmiany, które zaszły w ostatnim czasie w Turcji czy Mołdawii, a więc faktyczne porzucenie przez te państwa chęci przystąpienia do wspólnoty⁶⁴.

⁵⁷ Tamże, s. 2-3.

⁵⁸ Ch. Bretherton, J. Vogler, *The European...*, s. 25.

⁵⁹ F. Duchêne, *Europe's Role in World Peace*, [w:] *Europe Tomorrow. Sixteen Europeans Look Ahead*, red. R. Mayne, London 1972, s. 32-47; tenże, *The European Community and the Uncertainties of Interdependence*, [w:] *A Nation Writ Large? Foreign-Policy Problems before the European Community*, red. M. Kohnstamm, W. Hager, Basingstoke 1973, s. 1-21.

⁶⁰ *Globalna strategia...*, s. 22.

⁶¹ Tamże, s. 21.

⁶² Tamże, s. 33.

⁶³ B. Piskorska, *Nowa strategia na nowe czasy – konieczność redefinicji polityki zagranicznej Unii Europejskiej w jej sąsiedztwie*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 4 (51), s. 230.

⁶⁴ K. Całus, *Państwo niedokończzone. 25 lat mołdawskiej niepodległości*, „Prace OSW” 2016, nr 59, s. 69-73, [online] https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/prace_59_pl_25_lat_moldawskiej_net.pdf,

W dokumencie podkreśla się również wpływowość Unii na arenie międzynarodowej. Z jednej strony pojawiają się w globalnej strategii sformułowania przeszacowujące znaczenie Unii na arenie międzynarodowej. Ostatnie wydarzenia negatywnie zweryfikowały tezę, że *jako największa gospodarka na świecie, UE jest główną siłą sprawczą w światowym handlu i inwestycjach*⁶⁵. Faktyczny upadek koncepcji budowania porozumienia gospodarczego z USA na podstawie TTIP – niezależnie czy powodem było zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich, czy też narastająca niechęć do tej umowy w Europie⁶⁶ – pokazał, że Unia nie jest *siłą sprawczą w światowym handlu i inwestycjach*⁶⁷, ale raczej, że jest porzucona przez sojuszników i targana konfliktami wewnętrznymi. Trudno też poważnie traktować tezę, iż *istnieje bezpośredni związek między dobrobytem Europy a bezpieczeństwem Azji*⁶⁸, chyba że za prawdziwe uznać to, iż bezpieczeństwo tego kontynentu zależy w dużej mierze od popytu na azjatyckie produkty w Europie.

Z drugiej jednak strony, odnosząc się do znaczenia wspólnoty na arenie międzynarodowej jako mocarstwa cywilnego, podkreśla się w strategii konieczność wykorzystania doświadczenia zdobytego w ramach dotychczasowej aktywności na arenie międzynarodowej. Pojawiają się bowiem sformułowania, że *UE i jej państwa członkowskie, już w tej chwili wpłacające najwięcej do budżetu organizacji humanitarnych ONZ, będą jeszcze bardziej inwestować w ich działalność*⁶⁹, a *UE będzie dawać przykład, realizując swoje zobowiązania w zakresie zrównoważonego rozwoju i zmiany klimatu*⁷⁰. Bardzo wyraźnie wskazano więc trzy obszary aktywności międzynarodowej Unii, na bazie których od lat kształtuje ona swoją tożsamość, tj. polityki pomocy humanitarnej, polityki wsparcia rozwojowego oraz polityki klimatycznej. Tak więc, w myśl założeń tego dokumentu, Unia nadal ma pozostawać liderem w wymienionych obszarach, a przez to budować swoją pozycję międzynarodową i „wpływowość”. Może to być interpretowane jako próba pokazania wskazywanej przez Ch. Bretherton i J. Voglera „obecności”, a więc zdolności do wywierania wpływu na podmioty zewnętrzne⁷¹.

23 II 2017; M. Chudziak, *Kolejne napięcia między Turcją a UE*, „Analizy OSW” 2016, 30 XI, [online] <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-11-30/kolejne-napiecia-miedzy-turcja-a-ue>, 6 III 2017.

⁶⁵ *Globalna strategia...*, s. 38.

⁶⁶ Wystąpienie autora *Euroceptycy wobec TTIP – trendsetterzy czy followersi?* na Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Europa XXI wieku. Przyszłość Europy i Unii Europejskiej w obliczu nowych wyzwań”, która odbyła się w Ślubicach w dniach 2-3 lutego 2017 r.

⁶⁷ *Globalna strategia...*, s. 38.

⁶⁸ *Tamże*, s. 35.

⁶⁹ *Tamże*, s. 37.

⁷⁰ *Tamże*, s. 38.

⁷¹ Ch. Bretherton, J. Vogler, *The European...*, s. 29.

„NORMALNE MOCARSTWO”: REDEFINIOWANIE ROLI UNII EUROPEJSKIEJ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Analiza treści globalnej strategii UE oraz wypowiedzi jej twórców pozwalają zrekonstruować narrację o roli, która ich zdaniem powinna być odgrywana na arenie międzynarodowej przez Wspólnotę. Przede wszystkim można zauważyć, że – pomimo parokrotnego odwoływania się do tej koncepcji – doszło do redefiniowania narracji o Unii jako mocarstwie cywilnym. Co znamienne, zostało to dosłownie wyrażone przez F. Mogherini, stwierdziła ona bowiem, że *koncepcja, zgodnie z którą Europa dysponuje wyłącznie „siłą cywilną”, nie w pełni oddaje zmieniającą się rzeczywistość*⁷². Dlatego też miękka siła Unii musi być uzupełniona twardymi instrumentami polityki zagranicznej, w tym tymi o charakterze militarnym (*W dzisiejszym niestabilnym świecie miękka siła to za mało: musimy wzmocnić naszą wiarygodność w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony*⁷³. *W przypadku Europy potrzebna jest zarówno siła miękka, jak i siła wojskowa*⁷⁴). Nie oznacza to jednak, że wspólnota ma porzucić instrumenty *soft-power*, bowiem *Unia Europejska zawsze z dumą używała swojej miękkiej siły – i będzie nadal jej używać, gdyż jesteśmy w tej dziedzinie najlepsi*⁷⁵. Niemniej jednak według F. Mogherini *Unia ewoluowała w coś więcej niż tylko mocarstwo cywilne*⁷⁶. Widać więc wyraźnie, że globalna strategia Unii Europejskiej stanowi pewien punkt przełomowy, w którym po raz pierwszy tak otwarcie wskazuje się, iż zjednoczona Europa musi uzupełnić swój zasób środków oddziaływania międzynarodowego o instrumenty militarne. Wydaje się to „narracyjnym przygotowaniem” do porzucenia strategii mocarstwa cywilnego na rzecz koncepcji tzw. normalnego mocarstwa⁷⁷, które w zależności od potrzeb, możliwości i okoliczności stosuje zarówno *soft-power*, jak i *hard-power*⁷⁸. Na razie ta ewolucja ma charakter raczej deklaracyjny, muszą bowiem iść za nią rzeczywiste rozwiązania budujące potencjał operacyjny Unii. Ostatnie deklaracje polityków europejskich o konieczności budowania w ramach Unii sojuszu obronnego i wspólnej europejskiej armii pokazują, iż pewien punkt krytyczny prawdopodobnie został osiągnięty⁷⁹. Do jego przełamania potrzebne

⁷² F. Mogherini, *Przedmowa*, s. 3.

⁷³ *Globalna strategia...*, s. 42.

⁷⁴ F. Mogherini, *Przedmowa*, s. 3.

⁷⁵ *Tamże*.

⁷⁶ *Tamże*, *Globalna strategia...*

⁷⁷ Odmienne zdanie w: H. Dijkstra, *Introduction: one-and-a-half cheers for the EU Global Strategy*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, s. 370, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/13523260.2016.1244241?needAccess=true>.

⁷⁸ S. Wood, *The European Union: A Normative or Normal Power?*, „European Foreign Affairs Review” 2009, vol. 14, nr 1, s. 113-116.

⁷⁹ *Implementation Plan on Security and Defence*, Bruksela 2016, 14 XI, 14392/16, [online] http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2016/11/pdf/Implementation-plan-on-security-and-defence_pdf/, 6 III 2017; *Council conclusions on implementing the EU Global Strategy in the area of Security and Defence – Council conclusions*, Bruksela 2016, 14 XI, 14149/16, [online] <http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2016/11/pdf/Council-conclusions-on-implementing-the-eu-global-strategy-in-the-area-of-security-and-defence-pdf/>.

są jednak realne działania, gdyż przykład Europejskiej Wspólnoty Obronnej pokazuje, że nawet bardzo zaawansowane projekty legislacyjne w ostatniej chwili mogą upaść⁸⁰. Wydaje się, iż Brexit oraz objęcie urzędu prezydenta USA przez niechętnego Sojuszowi Północnoatlantyckiemu D. Trumpa może jednak skłonić Europejczyków do podjęcia realnych działań⁸¹. Tak więc fakt, że po raz pierwszy od wielu lat podjęto znaczące kroki w kierunku uzupełnienia europejskiego *soft-power* o elementy *hard*, może świadczyć o tym, iż koncepcja zawarta w globalnej strategii zostanie wdrożona w życie, a Unia Europejska zacznie przekształcać się w tzw. normalne mocarstwo dysponujące szerokim arsenałem instrumentów polityki zagranicznej. Mamy więc do czynienia z rozbudowywaniem wskazanych przez Ch. Bretherton i J. Voglera tzw. zasobów niezbędnych do odgrywania określonej roli międzynarodowej⁸².

Porzucenie (przynajmniej w globalnej strategii) strategii mocarstwa cywilnego nie oznacza jednak, że Unia zamierza odejść od promowania swojej aksjologii na arenie międzynarodowej. Globalna strategia wskazuje raczej, że utrzymana zostanie rola wspólnoty, jako mocarstwa normatywnego⁸³, chociaż – jak słusznie zauważa Marcin Zaborowski – opartego na tzw. nowym realizmie⁸⁴. Licznie zawarte w dokumencie sformułowania podkreślają znaczenie aksjologii dla działań zewnętrznych UE. Zjednoczona Europa *pozostanie wierna swoim wartościom tak wewnątrz, jak i zewnątrz*⁸⁵. W swojej aktywności międzynarodowej UE *będzie jednomyślna w popieraniu prawa międzynarodowego, demokracji, praw człowieka, współpracy oraz prawa każdego kraju do swobodnego decydowania o swojej przyszłości*⁸⁶, a także *będzie propagować prawa człowieka poprzez dialog i wsparcie*⁸⁷, promować rolę kobiet w działaniach na rzecz pokoju⁸⁸, oraz *promować prawa człowieka i wspierać przemiany demokratyczne*⁸⁹. Ponadto UE, kie-

consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2016/11/pdf/Council-conclusions-on-security-and-defence_pdf/, 6 III 2017; *Posiedzenie Rady Europejskiej (15 grudnia 2016 r.) – konkluzje*, Bruksela 2016, 15 XII, EUCO 34/16, [online] http://www.consilium.europa.eu/pl/meetings/european-council/2016/12/20161215-euco-conclusions-final_pdf/, 6 III 2017.

⁸⁰ F. Tereszkievicz, *Proces instytucjonalizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Toruń 2013, s. 90-108.

⁸¹ Zob. S. Biscop, *All or nothing? The EU Global Strategy and defence policy after the Brexit*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, s. 431-445, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/13523260.2016.1238120?needAccess=true>.

⁸² Ch. Bretherton, J. Vogler, *The European...*, s. 31.

⁸³ I. Mannes, *Normative Power Europe: A Contradiction in Terms?*, „Journal of Common Market Studies” 2002, vol. 40, nr 20, s. 235-258; tenże, *The Concept of Normative Power in World Politics*, „DIIS Brief” 2009, [online] http://pure.diis.dk/ws/files/68745/B09_maj_Concept_Normative_Power_World_Politics.pdf, 1 III 2017.

⁸⁴ M. Zaborowski, *A Realistic Strategy for Uncertain Times*, „The International Spectator” 2016, vol. 51, nr 3, s. 51, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/03932729.2016.1218154>.

⁸⁵ *Globalna strategia...*, s. 18.

⁸⁶ *Tamże*, s. 31.

⁸⁷ *Tamże*, s. 15.

⁸⁸ *Tamże*, s. 29.

⁸⁹ *Tamże*, s. 36.

*rując się wartościami, które są jej fundamentem, zobowiązuje się działać na rzecz globalnego ładu opartego na prawie międzynarodowym*⁹⁰.

To wszystko pokazuje, że o ile możemy mówić o odejściu – przynajmniej w narracji zawartej w globalnej strategii – od klasycznie rozumianej koncepcji mocarstwa cywilnego, odwołującego się wyłącznie do *soft-power*, to jednak nadal odgrywana będzie rola mocarstwa normatywnego, które w swojej aktywności międzynarodowej zamierza bronić istotnych dla niego wartości i propagować je. Pytanie, które w tym momencie się nasuwa, dotyczy tego, czy wspólnota będzie gotowa w ich obronie wykorzystać swój potencjał operacyjny, a więc bronić praw człowieka, demokracji i praworządności przy wykorzystaniu instrumentów typu *hard-power*, łącznie z opcją użycia siły⁹¹. Wydaje się, iż fundamentalne jest tutaj podkreślanie znaczenia prawa międzynarodowego i to ono będzie determinowało możliwość użycia siły. Tak więc zgoda, np. Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, może być punktem wyjścia do rozpoczęcia operacji o charakterze militarnym. W innym przypadku raczej należy przypuszczać, iż Unia będzie promowała i broniła istotnych dla niej wartości jedynie przy użyciu instrumentów z obszaru *soft-power*. Można jednak dostrzec pewną niewiarę w oenztowski system bezpieczeństwa, w globalnej strategii pojawia się bowiem sformułowanie, iż *będziemy nadal apelować do członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, by nie głosowali przeciw wiarygodnym projektom rezolucji dotyczących terminowych i zdecydowanych działań mających na celu zapobieganie i położenie kresu masowym aktom okrucieństwa*⁹².

WNIOSKI Z REFLEKSJI KONSTRUKTYWISTYCZNEJ

Próbując dokonać pewnej rekapitulacji powyższej analizy na podstawie możliwości, które stwarza konstruktywizm, przede wszystkim można zauważyć próbę wykorzystania języka do kształtowania tożsamości Unii oraz uzasadnienia pogłębienia integracji w ramach działań zewnętrznych. Widać to głównie w nazwie strategii oraz w dominującej w dokumencie narracji, iż Unia Europejska jest zagrożona, co ma służyć jednoczeniu się wokół projektu integracyjnego. Co więcej, podkreślanie, iż Unia znajduje się we wrogim jej środowisku międzynarodowym, a jej przyszłość jest zagrożona także przez wrogów wewnętrznych, niewątpliwie ma służyć przekonaniu państw i obywateli do zacieśnienia współpracy w ramach Wspólnoty. Temu, że takie decyzje są niezbędne i racjonalne, służyć ma narracja o tym, iż Unia jest potrzebna i wpływowa. Potrzebna, bo nie da się bez niej rozwiązać problemów wewnętrznych i zewnętrznych, państwa członkowskie są bowiem za słabe i mają niewystarczający potencjał. Wpływowa, ponieważ nadal ma efektywne instrumenty oddziaływania na otoczenie międzynarodowe – siłę przyciągania oraz atrakcyjny model rozwoju.

⁹⁰ *Tamże*, s. 37.

⁹¹ Problem ten widać również w kwestii możliwości wykorzystywania dronów do przeprowadzania działań militarnych poza granicami państw członkowskich. Zob. N. Tocci, *Interview with...*, s. 4.

⁹² *Globalna strategia...*, s. 37.

W tym momencie pojawia się pytanie, czy nie zachodzi tutaj wspomniana w pierwszej części artykułu logika stosowności. Jak zostało wcześniej wspomniane, koncepcja ta mówi, iż aktorzy są kształtowani przez swoje role, oczekuje się bowiem od nich określonego, zgodnego z nimi, zachowania. W tym przypadku aktor zaczyna postrzegać siebie przez pryzmat odgrywanej roli, traktowanej jako coś zewnętrznie ustalonego i niezależnego od wolnego wyboru, co oznacza, że czuje się on zobligowany do jej odgrywania⁹³. Można wskazać pewne symptomy tego, że twórcy globalnej strategii byli poddani temu oddziaływaniu. Po pierwsze należy przypuszczać, iż rola, którą odgrywali (rola twórcy dokumentu strategicznego UE), wzmocniła w nich przekonanie o istnieniu oczekiwania, że przygotują dokument podkreślający znaczenie Wspólnoty na arenie międzynarodowej. Nie byłoby bowiem sensu podkreślanie w tego typu dokumencie, iż Unia odgrywa marginalną, znikomą rolę na arenie międzynarodowej. W ich ocenie mogłoby to bowiem oznaczać niespełnienie oczekiwań zleceńodawców – członków Rady Europejskiej⁹⁴. Dlatego też, podążając za domniemanymi oczekiwaniami, podkreślono w tym dokumencie, nieco na wyrost, atrakcyjność i wpływowość Unii na arenie międzynarodowej. Ponadto trudno oczekiwać, że osoba odgrywająca rolę swego rodzaju ministra spraw zagranicznych Unii (oraz jej współpracownicy) przygotują dokument strategiczny przewidujący marginalną rolę wspólnoty na arenie międzynarodowej. Logika stosowności wymusza na wysokiej przedstawiciel odgrywanie roli „europejskiego polityka”, co szczególnie widocznie ujawniło się w ewolucji, jaką przeszła C. Ashton, poprzednio sprawująca tę funkcję⁹⁵.

W obszarze definiowania roli, którą Unia ma odgrywać na arenie międzynarodowej, również można zaobserwować wspomnianą wcześniej logikę stosowności. Twórcy strategii mogli uważać, iż Unia jest zdefiniowana przez rolę, którą odgrywa od wielu lat, i oczekuje się, że ma nadal ją odgrywać. Tak więc musi ona być aktywnym graczem międzynarodowym, bo tego się od niej oczekuje⁹⁶. Z tego też powodu zaprojektowali w tym dokumencie strategicznym jej aktywność we wszystkich wymiarach, zakładając jednocześnie – wydaje się, że błędnie – że nadal ma siłę oddziaływania i podobny potencjał jak dekadę wcześniej. To zdefiniowanie przez rolę, którą się odgrywa, widać również w tym, że utrzymana została wizja Unii jako mocarstwa normatywnego. Oparcie aktywności międzynarodowej Wspólnoty na istotnych dla niej wartościach bardzo mocno zostało uwypuklone w tym dokumencie. Jest to o tyle istotne, iż w zasadzie może ono utrudniać odgrywanie roli normalnego mocarstwa, które broni swoich interesów niejednokrotnie nawet kosztem istotnych wartości. Unia tym samym w myśl tego dokumentu

⁹³ K. Ławniczak, *Potencjał konstrukttywizmu...*, s. 200; P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, przeł. J. Niżnik, Warszawa 2010, s. 97, 108-109.

⁹⁴ *A contrario* można zakładać, iż gdyby przygotowanie tego typu dokumentu zlecił np. eurosceptyczny frakcje w Parlamencie Europejskim, to jego treść i wizja roli Unii na świecie byłaby radykalnie inna. Zob. F. Tereszkievicz, *Rola Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej według partii eurosceptycznych – nowy wymiar wspólnoty?*, „Rocznik Europeistyczny” 2016, nr 2, s. 101-117, [online] <http://dx.doi.org/10.19195/2450-274X.2.7>.

⁹⁵ J. Howorth, *Catherine Ashton's...*, s. 19-21.

⁹⁶ Zob. N. Tocci, *Framing...*, s. 44-45.

może znaleźć się w nieco niewygodnej pozycji, z jednej strony bowiem odchodzi się od koncepcji mocarstwa cywilnego, ale z drugiej – utrzymuje znaczenie aksjologii w działaniach zewnętrznych, co w praktyce może poważnie utrudnić możliwość korzystania ze znacznego spektrum instrumentów typu *hard-power*, a tym samym bycia efektywnym na arenie międzynarodowej. Interesujące jest jednak to, iż ta samoidentyfikacja jako mocarstwa normatywnego okazała się silniejsza niż przekonanie, że Unia musi odgrywać rolę mocarstwa cywilnego. Wynika to być może z tego, że ta pierwsza koncepcja w o wiele silniejszy sposób wpisana jest w tożsamość europejską i od dekad stanowi fundament integracji europejskiej⁹⁷. Potwierdzeniem tego jest deklarowany w strategii *wynikający z zasad pragmatyzm*⁹⁸, a więc pragmatyzm oparty na wartościach. Z kolei koncepcja mocarstwa cywilnego w zasadzie od lat 90. XX w. podlega nieustannej krytyce w przekonaniu, iż Unia odgrywa taką rolę nie dlatego, że chce, ale że musi – ze względu na brak środków⁹⁹. Nie była ona więc nigdy świadomym wyborem, ale koniecznością. Tak więc lata dyskusji i podważania sensowności tej koncepcji mogły ograniczyć tę samoidentyfikację, a co za tym idzie – siłę oddziaływania mechanizmu logiki stosowności. Tym samym można powiedzieć, że dokument utrzymał koncepcję Unii jako mocarstwa normatywnego, ponieważ jego twórcy byli uwięzieni w przekonaniu, iż takie jest oczekiwanie co do roli wspólnoty, a może bardziej brak zgody na odejście od tej roli. Tożsamość europejska oznacza bowiem poszanowanie określonych wartości, takich jak demokracja, praworządność, szeroko definiowane prawa człowieka, i to one będą stanowiły fundament „wynikającego z zasad pragmatyzmu”. Tak więc można tutaj zaobserwować zjawisko logiki konsekwencji, w tym przypadku objawiające się obawą, że porzucenie europejskiej aksjologii może zostać negatywnie odebrane. Mimo wszystko doszło jednak do częściowego redefiniowania tożsamości Unii na arenie międzynarodowej – przejście do mocarstwa cywilnego w kierunku normalnego mocarstwa. Z drugiej strony utrzymano rolę mocarstwa normatywnego, co może utrudnić Unii funkcjonowanie na arenie międzynarodowej jako normalnego podmiotu dbającego o swoje interesy przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych środków. Okazało się więc, iż do pewnego stopnia twórcy strategii są uwięzieni w wizerunku Unii jako aktora międzynarodowego zdefiniowanego przez wyznawane przez nią wartości.

Logikę stosowności można zaobserwować również w innym wymiarze. Podkreślanie w globalnej strategii niezbędności Unii dla przyszłości Europy oraz znaczenia i wpływowości wspólnoty zdeterminowało z pewnością to, jak zdefiniowano rolę, którą zjednoczona Europa ma odgrywać na arenie międzynarodowej. Skoro jest ona istotnym elementem globalnego porządku i jest niezbędna dla bezpieczeństwa Europejczyków, to rola, którą ma odgrywać, nie może być marginalna. Można też przyjąć odmienną logikę, że skoro Unia ma odgrywać istotną rolę na arenie międzynarodowej, to trzeba

⁹⁷ Wartości te zostały zdefiniowane już na początku lat 70. XX w. Zob. *Deklaracja w sprawie tożsamości europejskiej przyjęta przez dziewięciu przywódców państw i rządów, Kopenhaga, 14 grudnia 1973 r.*, [w:] *Integracja europejska w dokumentach*, red. S. Parzymies, Warszawa 2008, s. 270-275.

⁹⁸ *Globalna strategia...*, s. 14.

⁹⁹ Zob. F. Tereskiewicz, *Proces instytucjonalizacji...*, s. 377-379.

posługiwać się argumentami to uzasadniającymi. Niezależnie od tego, z której strony na ten proces spojrzemy, widać wyraźnie, że zaszło zjawisko logiki (auto)perswazji przy tworzeniu treści tego dokumentu. Z drugiej jednak strony można zauważyć, że z podobnym procesem mieliśmy do czynienia również wśród polityków eurosceptycznych. Twórcy dokumentu, mniej lub bardziej świadomie, odwołują się do argumentów eurosceptyków, że bezpieczeństwo wewnętrzne Europy jest zagrożone. Wskazują oni jednak, że receptą na to jest bardziej efektywna unijna polityka bezpieczeństwa, a nie ograniczenie roli Unii. Tym samym część eurosceptyków, dzieląc poczucie zagrożenia i przyjmując stosowaną w dokumencie argumentację na ten temat, nie mogła w całości odrzucić strategii, co znalazło wyraz w debatach w Parlamencie Europejskim¹⁰⁰.

Dokonując analizy globalnej strategii UE, można także zauważyć, iż zachodzi zjawisko logiki perswazji, chociaż w tym przypadku należy mówić raczej o „autoperswazji”. Tak jak to zostało wcześniej wspomniane, koncepcja ta opiera się na założeniu, iż argumenty wysuwane w czasie dyskusji wpływają na postrzeganie świata przez aktorów¹⁰¹. Tak więc język dokumentu, argumenty w nim używane czy emocje, do których się odwołuje, mogą wpływać na postrzeganie roli, którą Unia ma odgrywać na arenie międzynarodowej. Przede wszystkim kreowanie narracji, iż Unia jest zagrożona, z pewnością będzie oddziaływało na postrzeganie rzeczywistości. Można przypuszczać, że twórcy tego dokumentu w o wiele większym stopniu będą wyczuleni na wszelkie objawy kwestionowania znaczenia Unii oraz podważania zasadności jej istnienia. Nie jest więc wykluczone, że będzie się nakręcała spirala „percepcji zagrożenia”, a wysoka przedstawiciel i jej zespół właśnie w ten sposób będą postrzegali rzeczywistość międzynarodową. Każda krytyka Unii lub próba ograniczenia jej roli będzie traktowana jako potwierdzenie zagrożenia dla jej egzystencji. Z jednej strony może to przyczynić się do nasilenia się swoistego rodzaju polityki „chronienia Unii”, a więc odrzucania wszelkich propozycji ograniczających jej rolę. Z drugiej zaś może skutkować zacieśnieniem integracji wokół centrum integracyjnego, co w przyszłości mogłoby zaowocować wzmocnieniem współpracy wybranych państw w obszarze działań zewnętrznych i polityki bezpieczeństwa.

ZAKOŃCZENIE

Analiza globalnej strategii Unii Europejskiej na podstawie paradygmatu konstruktywistycznego wykazała, iż unijne działania zewnętrzne znajdują się w procesie ciągłej konstrukcji¹⁰². Dokument ten jest kolejnym krokiem naprzód, przynajmniej w świetle swoich założeń. Przede wszystkim świadczy o tym podjęta przez F. Mogherini i jej współpracowników próba redefiniowania tożsamości Unii polegająca na odejściu od roli mocarstwa cywilnego, przy jednoczesnym utrzymaniu roli mocarstwa

¹⁰⁰ Tenże, *European Union global strategy from the viewpoint of Eurosceptic members of the European Parliament: discursive nodal points*, „International and Security Studies” 2017, nr 1, s. 79-93.

¹⁰¹ M.A. Pollack, *Theorizing the European Union...*, s. 387.

¹⁰² Ch. Bretherton, J. Vogler, *The European...*, s. 24.

normatywnego. Dominująca w globalnej strategii narracja ewidentnie służy konstruowaniu tej nowej roli międzynarodowej dla Unii. Podkreślanie z jednej strony swojego emocjonalnego związku z Unią (poprzez używanie zwrotu „nasza Unia”), a z drugiej stanu zagrożenia, w jakim ona się znajduje, współzależności państw członkowskich od siebie oraz niezbędności UE, ma **ułatwić podjęcie** politycznej decyzji o zacieśnianiu współpracy w obszarze bezpieczeństwa oraz budowaniu roli Unii jako normalnego aktora międzynarodowego. Z pewnością również temu celowi służy silne akcentowanie w globalnej strategii zasobów, którymi dysponuje UE (wartości, zdolność do formułowania priorytetów oraz polityk, efektywne instrumenty polityki zagranicznej). Niemniej jednak należy pamiętać, iż ta narracja jest jedynie jednym z nurtów w toczącej się obecnie szerokiej dyskusji na temat przyszłości projektu integracyjnego. Refleksja konstruktywistyczna nad obowiązującą strategią bezpieczeństwa uwidoczniła środki retoryczne stosowane przez jedną stronę tej debaty, tj. twórców analizowanego dokumentu. Wydaje się, że mamy w jej przypadku do czynienia z „krokiem derridowskim”¹⁰³, a więc zabiegiem mającym doprowadzić do zmiany znaczenia określonych pojęć, w tym przypadku tożsamości i roli Unii na arenie międzynarodowej. To, czy będzie on skuteczny, pokaże jednak dopiero przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- Berger P.L., Luckmann T., *Spółeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, przeł. J. Niżnik, Warszawa 2010.
- Biscop S., *All or nothing? The EU Global Strategy and defence policy after the Brexit*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/13523260.2016.1238120>.
- Borkowski P.J., *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007.
- Bretherton Ch., Vogler J., *The European Union as a Global Actor*, New York 2006.
- Buzan B., Wæver O., Wilde J. de, *Security. A New Framework for Analysis*, London 1998.
- Całus K., *Państwo niedokończone. 25 lat mołdawskiej niepodległości*, „Prace OSW” 2016, nr 59, [online] https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/prace_59_pl_25_lat_moldawskiej_net.pdf.
- Checkel J.T., *Constructivist approaches to European integration*, „Arena Working Papers” 2006, nr 6, [online] https://www.sv.uio.no/arena/english/research/publications/arena-publications/workingpapers/working-papers2006/wp06_06.pdf.
- Chudziak M., *Kolejne napięcia między Turcją a UE*, „Analizy OSW” 2016, 30 XI, [online] <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-11-30/kolejne-napiecia-miedzy-turcja-a-ue>.
- Council conclusions on implementing the EU Global Strategy in the area of Security and Defence – Council conclusions*, Bruksela 2016, 14 XI, 14149/16, [online] http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2016/11/pdf/Council-conclusions-on-security-and-defence_pdf/.

¹⁰³ T. Diez, *Speaking „Europe”...*, s. 600-609.

- Curanović A., *Konstruktywizm*, [w:] *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, red. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zając, Warszawa 2015.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.
- Czaputowicz J., *Wprowadzenie. Potencjał konstruktywizmu w wyjaśnianiu integracji europejskiej*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu w studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016.
- Deklaracja w sprawie tożsamości europejskiej przyjęta przez dziewięciu przywódców państw i rządów, Kopenhaga, 14 grudnia 1973 r.*, [w:] *Integracja europejska w dokumentach*, red. S. Parzymies, Warszawa 2008.
- Diez T., *Speaking „Europe”: The Politics of Integration Discourse*, „Journal of European Public Policy” 1999, nr 4 (6).
- Dijkstra H., *Introduction: one-and-a-half cheers for the EU Global Strategy*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/13523260.2016.1244241>.
- Duchêne F., *Europe’s Role in World Peace*, [w:] *Europe Tomorrow. Sixteen Europeans Look Ahead*, red. R. Mayne, London 1972.
- Duchêne F., *The European Community and the Uncertainties of Interdependence*, [w:] *A Nation Writ Large? Foreign-Policy Problems before the European Community*, red. M. Kohnstamm, W. Hager, Basingstoke 1973.
- Europejska strategia bezpieczeństwa „Bezpieczna Europa w lepszym świecie”, 2003*, [online] <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsupload/031208essiip.pdf>.
- Europejska strategia bezpieczeństwa (deбата)*, [online] <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20161123+ITEM-021+DOC+XML+V0//PL&language=PL>.
- Fijalkowski Ł., *Akt mowy i język bezpieczeństwa a konstruowanie globalnych zagrożeń (dyskursywne podejście do bezpieczeństwa)*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2013, nr 14.
- Finnemore M., Sikkink K., *International Norm Dynamics and Political Change*, „International Organization” 1998, vol. 52, nr 4.
- Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej „Wspólna wizja, wspólne działanie. Silniejsza Europa”, 2016*, [online] https://europa.eu/globalstrategy/sites/globalstrategy/files/eugs_pl_version.pdf.
- Howorth J., *Catherine Ashton’s five-year term: a difficult assessment*, „Les Cahiers européens de Sciences Po” 2014, nr 3, [online] https://www.sciencespo.fr/centre-etudes-europeennes/sites/sciencespo.fr/centre-etudes-europeennes/files/n%C2%B03_2014_Howorth%20v4.pdf.
- Human Security in Theory and Practice. An Overview of the Human Security Concept and the United Nation Trust Fund for Human Security*, New York 2009, [online] http://www.un.org/humansecurity/sites/www.un.org.humansecurity/files/human_security_in_theory_and_practice_english.pdf.
- Implementation Plan on Security and Defence*, Bruksela 2016, 14 XI, 14392/16, [online] http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2016/11/pdf/Implementation-plan-on-security-and-defence_pdf/.
- King G., Murray Ch.J.L., *Rethinking Human Security*, „Political Science Quarterly” 2001, vol. 116, nr 4.

- Larsen H., *Discourse Analysis in the Study of European Foreign Policy*, [w:] *Rethinking European Union Foreign Policy*, red. B. Tonra, T. Christiansen, Manchester 2004.
- Ławniczak K., *Potencjał konstruktywizmu w studiach nad Unią Europejską*, [w:] *Studia europejskie. Wyzwania interdyscyplinarności*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2014.
- Manners I., *Normative Power Europe: A Contradiction in Terms?*, „Journal of Common Market Studies” 2002, vol. 40, nr 20.
- Manners I., *The Concept of Normative Power in World Politics*, „DIIS Brief” 2009, [online] http://pure.diis.dk/ws/files/68745/B09_maj_Concept_Normative_Power_World_Politics.pdf.
- March J.G., Olsen J.P., *The Logic of Appropriateness*, [w:] *The Oxford Handbook of Public Policy*, red. M. Moran i in., Oxford 2008.
- Mälksoo M., *From the ESS to the EU Global Strategy: external policy, internal purpose*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/13523260.2016.1238245>.
- Mogherini F., *Europe needs vision and realism. The Willy Brandt Lecture*, 2016, 7 XII, [online] <http://www.federicamogherini.net/europe-needs-vision-and-realism-the-willy-brandt-lecture-2016/?lang=en>.
- Mogherini F., *From Vienna to Oslo, our Union at work for peace*, 2016, 14 VI, [online] <http://www.federicamogherini.net/from-vienna-to-oslo-our-union-at-work-for-peace/?lang=en>.
- Mogherini F., *Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej (deбата)*, 2016, 6 VII, [online] <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20160706+ITEM-010+DOC+XML+V0//PL&language=PL>.
- Mogherini F., *Przedmowa*, [w:] *Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej „Wspólna wizja, wspólne działanie. Silniejsza Europa”*, 2016, [online] https://europa.eu/globalstrategy/sites/globalstrategy/files/eugs_pl_version.pdf.
- Onuf N., *Making Sense, Making Worlds. Constructivism in Social Theory and International Relations*, New York 2013.
- Piskorska B., *Nowa strategia na nowe czasy – konieczność redefinicji polityki zagranicznej Unii Europejskiej w jej sąsiedztwie*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 4 (51).
- Pollack M.A., *Theorizing the European Union. International Organization, Domestic Policy, or Experiment in New Governance?*, „Annual Review of Political Science” 2005, nr 8.
- Posiedzenie Rady Europejskiej (15 grudnia 2016 r.) – konkluzje*, Bruksela 2016, 15 XII, EUCO 34/16, [online] http://www.consilium.europa.eu/pl/meetings/european-council/2016/12/20161215-euco-conclusions-final_pdf/.
- Report on the Implementation of the European Security Strategy. Providing Security in a Changing World*, Brussels 2008, S407/08, [online] http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/reports/104630.pdf.
- Risse T., „Let’s Argue!”, *Communicative Action in World Politics*, „International Organization” 2003, vol. 54, nr 1.
- Ruszkowski J., *Wstęp do studiów europejskich*, Warszawa 2007.
- Selchow S., *The construction of „European security” in The European Union in a changing global environment: a systematic analysis*, „European Security” 2016, vol. 25, nr 3.

- Skolimowska A., *Konstruktywizm w studiach europejskich*, Warszawa 2013.
- Skolimowska A., *Teoretyczne i empiryczne zastosowanie konstruktywizmu do analizy zewnętrznych relacji UE*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu w studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016.
- Sus M., *Member States as Strategy-Maker or Strategy-Taker? Analysing Polish Involvement in the Development of the EU Global Strategy*, „Polish Political Science Yearbook” 2016, vol. 45, [online] <http://dx.doi.org/10.15804/ppsy2016025>.
- Tereszkiewicz F., *European Union global strategy from the viewpoint of Eurosceptic members of the European Parliament: discursive nodal points*, „International and Security Studies” 2017, nr 1.
- Tereszkiewicz F., *Human Security jako paradygmat polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej w kryzysowych czasach*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2018, nr 10 (46), [online] <http://dx.doi.org/10.18290/rns.2018.46.1-3>.
- Tereszkiewicz F., *Proces instytucjonalizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Toruń 2013.
- Tereszkiewicz F., *Rola Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej według partii eurosceptycznych – nowy wymiar wspólnoty?*, „Rocznik Europeistyczny” 2016, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.19195/2450-274X.2.7>.
- The Social Construction of Europe*, red. T. Christiansen, K.E. Jorgensen, A. Wiener, London 2001.
- Tocci N., *Framing the EU Global Strategy. A Stronger Europe in a Fragile World*, Basingstoke 2017.
- Tocci N., *From the European Security Strategy to the EU Global Strategy: explaining the journey*, „International Politics” 2017, vol. 54, nr 4, [online] <https://doi.org/10.1057/s41311-017-0045-9>.
- Tocci N., *Interview with Nathalie Tocci on the Global Strategy for the European Union's Foreign and Security Policy*, „The International Spectator” 2016, vol. 51, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/03932729.2016.1216744>.
- Tocci N., *The making of the EU Global Strategy*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/13523260.2016.1232559>.
- Tocci N., *Towards an EU global strategy*, [w:] *Towards an EU global strategy. Background, process, references*, red. A. Missiroli, [online] http://www.iss.europa.eu/uploads/media/Towards_an_EU_Global_Strategy.pdf.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 1999.
- Towards an EU global strategy – Consulting the experts*, 2016, 14 IV, [online] http://www.iss.europa.eu/uploads/media/EUGS_Expert_Opinions.pdf.
- Wagner W., *Resilience as the EU Global Strategy's new leitmotif: pragmatic, problematic or promising?*, „Contemporary Security Policy” 2016, vol. 37, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/13523260.2016.1228034>.
- Wæver O., *Securitization and Desecuritization*, [w:] *On Security*, red. R.D. Lipschutz, New York 1995.
- Wendt A., *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008.

- Węc J.J., *Debata nad nową strategią bezpieczeństwa zewnętrznego na forum instytucji i organów Unii Europejskiej w latach 2012-2015*, „Politeja” 2016, nr 2 (41), [online] <http://www.akademicka.pl/ebooks/free/0bf75b00f17df1b75aa46d8b04e9cab1.pdf>.
- Wood S., *The European Union: A Normative or Normal Power?*, „European Foreign Affairs Review” 2009, vol. 14, nr 1.
- Wright T., *Meeting the American Standard but Falling Short*, „The International Spectator” 2016, vol. 51, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/03932729.2016.1217668>.
- Zaborowski M., *A Realistic Strategy for Uncertain Times*, „The International Spectator” 2016, vol. 51, nr 3, [online] <https://doi.org/10.1080/03932729.2016.1218154>.

Filip TERESZKIEWICZ – dr nauk humanistycznych z zakresu nauk o polityce. Adiunkt w Katedrze Własności Intelektualnej, Prawa Administracyjnego i Europejskiego na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej. Uczestnik I edycji Prezydenckiego Programu Eksperymentalnego realizowanego przez Kancelarię Prezydenta RP. Autor monografii *Proces instytucjonalizacji Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej* oraz kilkudziesięciu artykułów z obszaru działań zewnętrznych i polityki bezpieczeństwa UE.

Andrzej JAKUBOWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

andrzej.jakubowski@umcs.pl

PROBLEMY ROZWOJU GOSPODARCZEGO PAŃSTW NIEUZNAWANYCH NA PRZYKŁADZIE ABCHAZJI

ABSTRACT

Problems of economic development of the unrecognised state – the case of Abkhazia

Since its inception as a result of the victorious war with Georgia, the *de facto* independent Abkhazia has been struggling with a deep economic crisis characterised by war damage, economic blockade and the lack of international recognition. The aim of this paper is to analyse the main problems and challenges of unrecognised states in the field of economic development on the example of the Republic of Abkhazia. The article summarises the economic consequences of the Georgian-Abkhazian conflict, characterises the economic development of Abkhazia in the post-war period and analyses the effects of the economic blockade as well as the economic effects of the support of the external patron (the Russian Federation).

Key words: Abkhazia, unrecognised states, economic development, economic blockade

Słowa kluczowe: Abchazja, państwa nieuznawane, rozwój gospodarczy, blokada ekonomiczna

1. WSTĘP

W wyniku przegranej wojny (1992-1993) Gruzja utraciła faktyczną kontrolę nad terytorium Abchazji. Choć wydarzenie to nie miało konsekwencji prawnomiędzynarodowych, w jego wyniku doszło do powstania *de facto* niezależnej Republiki Abchazji, która przypieczętowała swoje aspiracje w 1999 r. poprzez proklamowanie niepodległości. Uzyskanie suwerenności – co prawda ograniczonej wyłącznie do wewnętrznego wymiaru – pozwoliło Abchazom na rozpoczęcie procesu państwowotwórczego oraz rozwój większości instytucji niezbędnych do funkcjonowania jako *de facto* państwa. Dynamiczny, choć ograniczający się w dużej mierze do sfery formalnej i symbolicznej rozwój nowo powstałej jednostki geopolitycznej wiązał się jednak z głębokim kryzysem na płaszczyźnie ekonomicznej, warunkowanym zniszczeniami wojennymi, ograniczeniami w handlu zagranicznym w związku z ustanowieniem blokady ekonomicznej oraz brakiem uznania międzynarodowego. Celem niniejszego artykułu jest analiza wyzwań i problemów rozwojowych państw nieuznawanych, dokonana na przykładzie Republiki Abchazji.

2. EKONOMICZNE SKUTKI KONFLIKTU GRUZIŃSKO-ABCHASKIEGO

Pod koniec lat 80. XX w., a więc w okresie poprzedzającym upadek systemu komunistycznego oraz wybuch wojny gruzińsko-abchaskiej, Abchazja była jednym z najbogatszych regionów Związku Radzieckiego. Subtropikalny klimat oraz korzystne położenie pomiędzy wschodnim wybrzeżem Morza Czarnego a pasmem Kaukazu Wysokiego sprzyjały rozwojowi wyspecjalizowanych gałęzi rolnictwa oraz turystyki. Produkcja rolna Abchazji, ukierunkowana niemal w całości na eksport, w dużej mierze zaspokajała potrzeby ZSRR na herbatę, tytoń, owoce cytrusowe, figi, oliwki, orzechy oraz winorośl¹. Znaczne inwestycje w infrastrukturę turystyczną sprawiły, że kurorty Abchazji – obok Jałty, Soczi i Batumi – stały się jednymi z najpopularniejszych ośrodków wypoczynkowych w całym Związku Radzieckim. W okresie poprzedzającym jego upadek publiczny sektor turystyczny Abchazji, obejmujący ponad 125 hoteli i sanatoriów, mógł obsługiwać jednocześnie ponad 40 tys. turystów, natomiast w ciągu całego sezonu wypoczynkowego Abchazję – nazywaną powszechnie Czerwoną Riwierą – odwiedzały nawet 2 miliony osób². Duże znaczenie w abchaskiej gospodarce posiadał

¹ T. Gomelauri, *The Role of Economic Factors in Conflict Resolution in Georgia and the Caucasus*, Central European University 2001/2002, s. 6-7, [online] <http://pdc.ceu.hu/archive/00001807/>, 12 III 2017; V. Chirikba, *Abkhazia – Economic and Political Situation and Perspectives*, 4 XI 1999, [online] <http://www.kapba.de/EconAndPolSit.html>, 21 II 2017.

² D. Bargandzhia, *Economy. Traditional and Modern*, [w:] *The Abkhazians. A Handbook*, red. G. Hewitt, London–New York 1998, s. 159-161.

również przemysł lekki, przemysł wydobywczy, produkcja energii elektrycznej, a także rybołówstwo i leśnictwo³.

Rozpad Związku Radzieckiego i upadek systemu komunistycznego, jak również wiążąca się z tym utrata tradycyjnych rynków zbytu oraz odejście od systemu gospodarki planowanej ku gospodarce rynkowej przyniosły wymierne, negatywne skutki ekonomiczne. Obejmowały one przede wszystkim wyraźne zmniejszenie produkcji rolnej i przemysłowej, a także znaczny spadek ruchu turystycznego. Jednakże największy wpływ na załamanie się abchaskiego systemu gospodarczego na początku lat 90. XX w. miała wojna gruzińsko-abchaska.

Zgodnie z obliczeniami Komisji Specjalnej, powołanej przez *de facto* władze Abchazji w celu oszacowania strat materialnych będących wynikiem działań wojennych, ich łączna wartość wyniosła ok. 11,3 mld dolarów (tab. 1). W 1994 r., tj. w pierwszym pełnym roku po zakończeniu działań wojennych, produkcja przemysłowa w Abchazji uległa zmniejszeniu o 93,2% w stosunku do 1989 r., produkcja energii elektrycznej – o 60%, natomiast produkcja rolna – o 75,3%⁴. W wyniku działań zbrojnych wiele fabryk zostało zniszczonych, natomiast działalność tych, które przetrwały, została w dużej mierze ograniczona ze względu na brak dostaw materiałów oraz brak funduszy na wynagrodzenia dla pracowników. Ogromne zniszczenia dotknęły również sektor rolny. Dewastacji uległo ok. 200 kolchozów, a także znaczne obszary upraw owoców cytrusowych oraz herbaty. Ogólna powierzchnia użytkowanych gruntów rolnych uległa zmniejszeniu o 17 tys. ha, natomiast powierzchnia sadów – o 13,5 tys. ha⁵. Ponadto znaczne obszary w południowo-wschodniej Abchazji zostały zaminowane, co skutecznie uniemożliwiło ich wykorzystywanie do celów produkcji rolnej. W związku z tym wartość eksportu owoców cytrusowych, herbaty oraz tytoniu z terytorium Abchazji wyniosła w 1994 r. niespełna 19% poziomu z 1989 r.⁶ Znaczne straty poniósł również sektor turystyczny. Całkowitemu zniszczeniu uległo ponad 90 spośród 125 ośrodków wypoczynkowych, hoteli i sanatoriów, natomiast 13 kolejnych wymagało remontu⁷. Wszystko to sprawiło, że produkt krajowy brutto Abchazji – będący podstawowym i kompleksowym miernikiem wielkości gospodarki – wyniósł w 1994 r. 60,3 mln dolarów wobec 692,5 mln dolarów w roku 1988. Oznacza to, że przy uwzględnieniu poziomu inflacji wartość PKB Abchazji w 1994 r. stanowiła zaledwie 14% poziomu z okresu przedwojennego⁸. Ponadto, zgodnie z danymi Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), na skutek wojny gruzińsko-abchaskiej udział bezrobotnych w grupie osób w wieku produkcyjnym wzrósł do poziomu ok. 95%, a nominalny dochód

³ T. Gomelauri, *The Role of Economic Factors...*, s. 6; V. Chirikba, *Abkhazia – Economic and Political Situation...*

⁴ V. Chirikba, *Abkhazia – Economic and Political Situation...*

⁵ Y. Gumba, T. Ketsba, *Economic development prospects in Abkhazia and the concept of regional cooperation*, [w:] *From War Economies to Peace Economies in the South Caucasus*, red. Ph. Champain, D. Klein, N. Mirimanova, London 2011, s. 162.

⁶ V. Chirikba, *Abkhazia – Economic and Political Situation...*

⁷ Y. Gumba, T. Ketsba, *Economic development...*, s. 166.

⁸ V. Chirikba, *Abkhazia – Economic and Political Situation...*

rozporządzalny gospodarstw domowych na jednego mieszkańca zmniejszył się z poziomu ok. 800 dolarów w 1989 r. do ok. 120 dolarów w 1994 r.⁹

Tab. 1. Straty materialne Abchazji w wyniku wojny gruzińsko-abchaskiej*

Rodzaj obiektu	Wartość (w mln \$)
Zabytki architektury, ośrodki naukowo-badawcze, uniwersytety oraz szkoły średnie	1 400
System paliwowo-energetyczny	2 120
Infrastruktura transportowa	2 150
Budownictwo	480
Rolnictwo	610
Infrastruktura komunikacyjna i telewizyjna	400
Własność prywatna	150
Mieszkalnictwo i gospodarka komunalna	80
Infrastruktura edukacyjna	80
Przemysł	250
Opieka zdrowotna	300
Infrastruktura handlowa	100
Usługi komunalne	50
Urzędy państwowe oraz pozostała własność administracji publicznej	400
Własność Spółdzielni Producentkiej „Absojuz”	300
Pozostałe	2 440
Razem	11 300

* w cenach bieżących, według stanu na 1 stycznia 1995 r.

Źródło: Ā.R. Fejzba, O.B. Šamba, *Nacional'naâ ekonomika Abchazii: Učebnik dlâ vuzov*, Suhum 2002, s. 51-53, za: Y. Gumba, T. Ketsba, *Economic development prospects in Abkhazia and the concept of regional cooperation*, [w:] *From War Economies to Peace Economies in the South Caucasus*, red. Ph. Champain, D. Klein, N. Mirimanova, London 2011, s. 161.

Wojna gruzińsko-abchaska doprowadziła również do daleko idących przemian w sferze demograficznej. O ile w 1992 r. liczba ludności Abchaskiej Republiki Autonomicznej wynosiła 535,1 tys. osób, to w 1997 r. wyniosła zaledwie 146,0 tys., co oznacza prawie czterokrotny spadek (o 388,1 tys. osób)¹⁰. Choć w kolejnych latach doszło do stopniowego wzrostu potencjału ludnościowego, to jednak liczba ludności Abchazji

⁹ *Report of UNDP-Led Feasibility Mission to Gali District and Adjacent Areas of Abkhazia, and Georgia*, Bureau for Crisis Prevention and Recovery, April 2004, s. 10.

¹⁰ *O vyâvlenykh faktakh politiki ètničeskoj čistki/genocida, provodimoy na teritorii Abchazii, Gruzii, i neobhodimosti peredači vinovnykh lic v ruki pravosudiâ v sootvetsvii s meždunarodnymi principami nadležaûšego sudebnogo processa. Zaključenie Gosudarstvennoj Komisii Gruzii po ustanovleniiu faktov*

wciąż nie osiągnęła nawet połowy przedwojennego stanu i w 2016 r. wyniosła zaledwie 46% wartości z 1989 r.¹¹

3. ROZWÓJ GOSPODARCZY W WARUNKACH BLOKADY EKONOMICZNEJ

We wrześniu 1993 r., w odpowiedzi na wznowienie działań wojennych przez stronę abchaską oraz wyparcie z Abchazji formacji gruzińskich, władze Federacji Rosyjskiej zdecydowały się na wprowadzenie wobec tej separatystycznej republiki sankcji. Obejmowały one przerwanie dostaw energii elektrycznej i połączeń telefonicznych, zamknięcie granicy na rzece Psou, a także – począwszy od grudnia 1994 r. – zakaz przewozów towarowych oraz zakaz przekraczania granicy rosyjskiej przez posiadaczy paszportów radzieckich zameldowanych na terenie byłej Abchaskiej ASRR¹².

Isolacja stała się również głównym elementem polityki Gruzji wobec Abchazji, której założenia były stopniowo rozwijane w 1994 oraz 1995 r. Jej ostateczny kształt został usankcjonowany 19 stycznia 1996 r. wraz z wprowadzonym przez państwa WNP embargiem¹³. Podpisana tego dnia w Moskwie „Decyzja Rady Szefów Państw – członków WNP o środkach na rzecz uregulowania konfliktu w Abchazji” uprawomocniła niemal całkowitą izolację Abchazji od świata zewnętrznego. Dokument ten, zobowiązujący jego sygnatariuszy do powstrzymania się od nawiązywania jakiejkolwiek współpracy z władzami Abchazji, w tym przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej i militarnej, wprowadził również szereg ograniczeń o charakterze gospodarczym. Na jego mocy zakazane zostały transakcje w zakresie handlu towarami i usługami, transfery środków finansowych oraz operacje transportowe¹⁴. Handel z Abchazją został ograniczony jedynie do artykułów żywnościowych, leków, paliw oraz artykułów gospodarstwa domowego. Import pozostałych towarów wymagał licencjonowania przez Gruzję¹⁵.

politiki etničkoj čistki-genocida, provodimoj v otnošenii gruzińskogo naseleniâ v Abchazii, Gruzii, i pere-dači materialov v Meždunarodnyj Tribunal, Moskva 1997.

¹¹ *Abchazii v cifrah 2015*, Suhumi 2016, s. 15.

¹² N. Akaba, I. Gicba, *Izolaciâ/deizolaciâ Abchazii i transformaciâ gruzino-abchazskogo konfliktâ. Istoriko-političeskij analiz*, [w:] *Deizolaciâ Abchazii*, International Alert 2011, s. 8, [online] <http://legacy.international-alert.org/sites/default/files/publications/201104DeisolationAbkhaziaRU.pdf>, 22 III 2017; *Postanovlenie Pravitel'stva Rossijskoj Federacii ot 19 dekabrà 1994 g. N 1396 o merah po vremennomu ograničeniû peresečeniâ Gosudarstvennoj granicy Rossijskoj Federacii s Azerbajdžanskoj Respublikoj i Respublikoj Gruzii*, [online] http://pravo.gov.ru/proxy/ips/?doc_itself=&backlink=1&c&nd=102033244&page=1&rdk=9, 21 II 2017.

¹³ A. Gegešidze, *Vvedenie*, [w:] *Deizolaciâ Abchazii*, s. 31.

¹⁴ *Rešenje Soveta glav gosudarstv SNG o merah po uregulirovaniû konfliktâ v Abchazii, Gruzii, Sovet Bezopasnosti, dok. 258, 31 âнварâ 1996 g., A/51/62 – S/1996/74*, [w:] *Konflikty v Abchazii i Ŭžnoj Osetii. Dokumenty 1989-2006 gg.*, red. M. Volhonskij, V. Zaharov, N. Silaev, Moskva 1997, s. 357-358.

¹⁵ S. Closson, *Georgia's Secessionist De Facto States: From Frozen to Boiling*, „Caucasus Analytical Digest” 2008, nr 40, s. 3, [online] <http://www.css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-securities-studies/pdfs/RAD-40-2-5.pdf>, 16 III 2017.

Jednocześnie państwa członkowskie WNP zwróciły się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z apelem o wyrażenie poparcia dla działań Wspólnoty wobec Abchazji oraz o rekomendowanie wszystkim członkom ONZ przyłączenie się do realizacji postanowień zawartych w dokumencie¹⁶. Tego dnia prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze podpisał również dekret ustanawiający blokadę morską. Na jego mocy port morski Suchumi, pozostałe porty oraz cały obszar wód wewnętrznych na terytorium Abchazji zostały zamknięte dla transportu międzynarodowego, z wyjątkiem dostaw pomocy humanitarnej, dopuszczalnej jednak wyłącznie po uprzedniej kontroli towaru, przeprowadzonej przez służby celne, a także uzyskaniu zgody odpowiednich organów administracji Gruzji¹⁷. Oprócz wymienionych powyżej dokumentów zakres i charakter izolacji Abchazji był również determinowany treścią Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 876 z 1993 r., wzywającej państwa członkowskie do nieudzielania pomocy stronie abchaskiej, z wyłączeniem pomocy humanitarnej, a w szczególności do uniemożliwienia zaopatrywania jej w broń i amunicję¹⁸. Duże znaczenie miały również decyzje władz Gruzji o niewystępowaniu do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego o przyznanie tzw. międzynarodowego kodu lotniska dla portu lotniczego w Suchumi (co w praktyce oznaczało jego wyłączenie z obsługi lotów międzynarodowych), wprowadzeniu blokady tzw. Transkaukaskiego Szlaku Transportowego na odcinku przebiegającym przez terytorium Abchazji (obejmującego zarówno magistralę kolejową, jak i drogową), a także niemal całkowitej rezygnacji ze współpracy gospodarczej ze stroną abchaską, z wyjątkiem wspólnej eksploatacji elektrowni wodnej na rzece Enguri¹⁹.

Na skutek blokady ekonomicznej wartość obrotów w handlu zagranicznym Abchazji w pierwszych latach powojennych pozostawała na bardzo niskim poziomie i charakteryzowała się wyraźnym ujemnym saldem (tab. 2). Ograniczona była również jego struktura przestrzenna – przykładowo w 1997 r. ok. 62% importowanych towarów sprowadzono z Turcji, natomiast 12% z Rosji. Kraje te były również głównymi odbiorcami towarów abchaskich – do Rosji trafiło 54%, do Turcji zaś 45% abchaskiego eksportu. W obliczu poważnych ograniczeń administracyjnych, finansowych i technicznych większość transakcji handlowych miała charakter operacji jednorazowych, częstokroć realizowanych na zasadzie wymiany barterowej. Ze względu na obowiązujące restrykcje w okresie tym nie było możliwości realizacji regularnych transakcji handlowych, a dostęp do mechanizmów finansowania był bardzo ograniczony²⁰.

¹⁶ N. Akaba, I. Gicba, *Izolaciá/deizolaciá Abhazii...*, s. 9.

¹⁷ *Ukaz Prezidenta Gruzii o pograničnom i tamožennom režimah na učastke gosudarstvennoj granicy Ros-sii Gruzii v predelab akvatorii Abhazii (Gruziiá), v Suhumskom morskóm portu, portopunktah i morskój akvatorii, dok. 44, [w:] Konflikty v Abhazii i Źžnoj Osetii...*, s. 78.

¹⁸ *Resolution 876 (1993) Adopted by the Security Council at its 3295th meeting, on 19 October 1993*, [online] <http://www.refworld.org/docid/3b00f1-5a50.html>, 12 IV 2017.

¹⁹ A. Gegeshidze, *The Isolation of Abkhazia. a Failed Policy or an Opportunity*, [w:] *Accord. Powers of persuasion. Incentives, sanctions and conditionality in peacemaking*, red. A. Griffiths, C. Barnes, London 2008, s. 69, [online] http://www.c-r.org/sites/cr.org/files/19_Powers%20of%20persuasion_2008_ENG_F.pdf, 21 III 2017; A. Gegešidze, *Vvedenie...*, s. 32.

²⁰ *UNDP/World Bank Needs Assessment. Mission to Abkhazia, Georgia*, February/March 1998, s. 4, [online] <http://www.berntbernander.com/PDF/reports/Abkhasia.pdf>, 21 III 2017.

Tab. 2. Handel zagraniczny Abchazji w latach 1995-2015

Rok	Obroty handlu zagranicznego	Ekspert	Import	Saldo
	w mln \$			
1995	7,6	2,8	4,8	-2
1996	17,6	6,0	11,6	-5,6
1997	20,0	6,0	14,0	-8
1998	9,7	4,0	5,7	-1,7
1999	17,6	6,3	11,3	-5
2000	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2001	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2002	47,7	16,6	31,0	-14,4
2003	56,7	17,3	39,3	-22,0
2004	75,7	54,7	21,0	-33,7
2005	118,1	27,7	90,4	-62,8
2006	143,3	23,1	120,3	-97,2
2007	183,6	21,4	162,1	-140,7
2008	285,6	35,8	249,8	-213,9
2009	268,8	34,3	234,4	-200,1
2010	413,2	70,1	343,1	-273,0
2011	532,4	66,1	466,3	-400,3
2012	531,5	81,6	449,9	-368,3
2013	541,4	81,1	460,3	-379,1
2014	423,4	62,1	361,3	-299,1
2015	916,5	262,3	654,2	-392,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *UNDP/World Bank Needs Assessment...*; *Abchaziâ v cifrah 2011*, Suhumi 2012, s. 122; *Abchaziâ v cifrah 2014*, Suhumi 2015, s. 135; *Abchaziâ v cifrah 2015...*, s. 131. Przeliczeń dokonano na podstawie oficjalnego kursu rubla w stosunku do dolara amerykańskiego według danych Banku Światowego, [online] <http://data.worldbank.org/indicator/PA.NUS.FCRE>, 1 III 2017.

W sytuacjach, w których gospodarka wolnorynkowa nie może się rozwijać w sposób swobodny, pojawiająca się nisza zostaje wypełniona przez tzw. czarny rynek²¹. W 1999 r. J. Koën pisał: *Wiele osób działających na czarnym rynku, lokalnych monopolistów, pracowników Straży Granicznej oraz milicjantów czerpie korzyści z nieuregulowanej gospodarki i nie jest zainteresowanych zakończeniem konfliktu. Stosunki gospodarcze*

²¹ N. Akaba, I. Gicba, *Izolaciâ/deizolaciâ Abchazii...*, s. 9-10.

i etniczne biznesmenów i przestępców zlewają się, gdy chodzi o osiągnięcie zysków [...]. Ograniczenia w handlu są przyczyną znacznych problemów w Abchazji, lecz zamiast zmuszać do ustępstw politycznych, izolacja powoduje powstanie tzw. mentalności obłączenia, zmniejszającej skłonność do kompromisu. To również przyczynia się do rozwoju gospodarki przestępczej oraz gospodarki sprzeciwu narodowego, podważając perspektywy umocnienia się praworządności²². Wprowadzone przez państwa WNP embargo było więc dość powszechnie łamane. Od momentu jego wprowadzenia, na terenie Abchazji zdołał się rozwinąć znaczny nielegalny handel orzechami, cytrusami, paliwem, alkoholem, papierosami, złomem, węglem oraz drewnem, realizowany zarówno przez graniczną rzekę Psou (z Rosją), jak i Enguri (z Gruzją). Ponadto rosyjskie, tureckie, bułgarskie oraz rumuńskie statki systematycznie łamały obowiązujące restrykcje bez zgody ze strony Tbilisi²³. Według niektórych szacunków pod koniec lat 90. XX w. porty morskie Abchazji obsługiwały ok. 60-70% całości nielegalnych operacji w handlu zagranicznym tej nieuznawanej republiki²⁴. Niejednokrotnie jednostki działające w szarej strefie powiązane były z najwyższymi urzędnikami państwowymi, w tym z rodziną pierwszego *de facto* prezydenta Abchazji Władysława Ardzinby. Wymierne korzyści z przemytu czerpały przy tym nie tylko współpracujące ze sobą abchaskie i gruzińskie organizacje przestępcze, lecz także przedstawiciele abchaskich i gruzińskich służb mundurowych, a nawet rosyjskich sił pokojowych stacjonujących w regionie²⁵. Podkreślenia wymaga również rola, jaką w przypadku powojennej, izolowanej gospodarki abchaskiej odgrywała produkcja i sprzedaż narkotyków, nielegalny handel bronią, pranie brudnych pieniędzy, handel ludźmi, a nawet przemyt materiałów radioaktywnych²⁶.

Załamanie systemu produkcji przemysłowej i rolniczej, restrykcje w handlu zagranicznym, a także rozkwit nielegalnej działalności gospodarczej przełożyły się na katastrofalną sytuację finansów publicznych Abchazji (tab. 3). Utrzymujące się na skrajnie niskim poziomie wpływy do budżetu – będące konsekwencją zarówno trudnej,

²² D. Koën, *Ėkonomičeskie aspekty. Stimul ili prepátstvie?*, [w:] *Problemy suvereniteta. Gruzino-abchazskij process mirnogo uregulirovaniá*, red. tenże, London 1999, s. 49, [online] http://www.c-r.org/sites/c-r.org/files/accord7_RussianFull.pdf, 1 III 2017, tłum. własne.

²³ *Abkhazia: Ways Forward*, *International Crisis Group Europe Report N° 179 – 18 January 2007*, s. 30, [online] <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/abkhazia-georgia/abkhazia-ways-forward>, 12 IV 2017.

²⁴ D. Chkhartishvili, R. Gotsiridze, B. Kitsmarishvili, *Georgia. Conflict Regions and Economies*, [w:] *From War Economies to Peace Economies in the South Caucasus*, red. Ph. Champain, D. Klein, N. Mirimanova, London 2011, s. 140.

²⁵ *Tamże*, s. 120.

²⁶ A. Kukhianidze, A. Kupatadze, R. Gotsiridze, *Smuggling through Abkhazia and Tskhinvali Region*, Tbilisi 2004, s. 31-36; C.M. Traugher, *Terrorism and Arms, Drug, and Human Trafficking in Georgia*, „The Quarterly Journal” 2007, s. 52-53, [online] http://connections-qj.org/system/files/06.1.04_traugher.pdf, 21 IV 2017; M. Tokmazishvili, *Money Laundering and Money Corporation Relations in Abkhazia*, [online] http://www.conflicts.rem33.com/images/Georgia/crim_abkh_tokmaz.pdf, 1 IV 2017; G.E. Curtis, *Involvement of Russian Organized Crime Syndicates, Criminal Elements in the Russian Military, and Regional Terrorist Groups in Narcotics Trafficking in Central Asia, The Caucasus and Chechnya*, Washington 2002, s. 3-7, [online] <https://www.loc.gov/tr/frd/pdf-files/RussianOrgCrime.pdf>, 12 IV 2017.

powojennej sytuacji gospodarczej, jak i znikomej skuteczności systemu podatkowego – sprawiły, że podstawowym ograniczeniem w działalności *de facto* władz Abchazji stał się brak zasobów finansowych. W obliczu braku uznania międzynarodowego, izolacji zewnętrznej oraz przy praktycznie nieistniejącym systemie bankowym deficyt w finansach publicznych Abchazji nie mógł zostać pokryty poprzez zaciąganie pożyczek, bądź też przez wykorzystanie rezerw. Jedynym rozwiązaniem było redukcowanie wydatków, co w największym stopniu dotyczyło sfery tzw. usług publicznych (z wyjątkiem wydatków na obronność i bezpieczeństwo). Borykając się z niewystarczającymi zasobami budżetowymi, *de facto* władze Abchazji ograniczały się do realizacji jedynie najbardziej podstawowych funkcji państwa, obejmujących utrzymanie porządku oraz bezpieczeństwa publicznego, natomiast wydatki na inwestycje i usługi publiczne były utrzymywane na możliwie minimalnym poziomie²⁷. W związku z tym opieka zdrowotna oraz system edukacji mogły przetrwać jedynie dzięki pomocy zagranicznych organizacji humanitarnych²⁸ oraz opłatom pobieranym bezpośrednio od beneficjentów²⁹.

Skutki izolacji okazały się bardzo uciążliwe zarówno dla abchaskiej gospodarki, jak i dla miejscowej ludności. Według szacunków międzynarodowej organizacji Lekarze bez Granic w 2002 r. ok. 18 tys. osób – a więc niemal jedna dziesiąta mieszkańców Abchazji – żyło w skrajnym ubóstwie i potrzebowało natychmiastowej pomocy humanitarnej³⁰. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Abchazji w 1996 r. przez A. Kryłowa z Rosyjskiej Akademii Nauk, podstawowym **źródłem** utrzymania ludności było prowadzenie gospodarstwa rolnego na własny użytek (28% respondentów), praca najemna (zaledwie 15% respondentów) oraz prowadzenie prostej działalności handlowej zgodnie z formułą „kup-sprzedaj” (5%). Pozostali respondenci utrzymywali się z prac dorywczych, a także dzięki pomocy bliskich oraz organizacji humanitarnych. Jednocześnie za główną przyczynę trudnej sytuacji **życiowej** uznawali oni blokadę Abchazji (49% respondentów), kryzys ekonomiczny i bezrobocie (33%), a także nieuregulowany status polityczny Abchazji (13%)³¹.

²⁷ UNDP/World Bank Needs Assessment..., s. 6.

²⁸ Pod koniec lat 90. XX w. na terenie Abchazji działało kilka organizacji humanitarnych, m.in. United Nations High Commissioner for Refugees (UNHCR), Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (UNICEF), UNDP, Médecins sans Frontières, Acción contra la Hambre, International Committee of the Red Cross (ICRC), HALO Trust oraz Departament Pomocy Humanitarnej Unii Europejskiej ECHO. Ich działalność koncentrowała się na pomocy żywnościowej, odbudowie infrastruktury komunalnej w zakresie dostaw wody i energii, odbudowie szkół oraz obiektów służby zdrowia, budowie schronisk dla osób szczególnie potrzebujących, rozminowywaniu, a także wsparciu dla powracających uchodźców. OCHA Georgia. *Abkhazia Briefing Note*, UNDP 2004, [online] <http://reliefweb.int/report/georgia/ocha-georgia-abkhazia-briefing-note-jan-2004>, 1 III 2017.

²⁹ UNDP/World Bank Needs Assessment..., s. 5-6.

³⁰ *Abkhazia. Old and Frail In the Shadow of the Embargo. Report*, Médecins Sans Frontières, December 2002, s. 2, [online] <https://www.msf.fr/sites/default/files/7083212723e4147d15960a1aa0b48d44.pdf>, 1 IV 2017.

³¹ A. Krylov, *Religiâ i tradicii Abchazov (po materialam polevyh issledovanij 1994-2000 gg.)*, Moskwa 2001, s. 36-38.

Tab. 3. Budżet Abchazji w latach 1995-2015 (w mln dolarów)

Rok	Dochody	Wydatki	Nadwyżka/ deficyt
	w mln \$		
1995	3,3	4,0	-0,7
1996	4,9	5,3	-0,4
1997	5,6	5,8	-0,2
1998	6,1	6,0	0,1
1999	6,2	6,0	0,2
2000	6,3	5,7	0,6
2001	7,2	7,4	-0,2
2002	7,2	7,7	-0,5
2003	9,2	8,5	0,7
2004	18,5	18,3	0,1
2005	18,5	18,3	0,1
2006	25,1	24,6	0,5
2007	40,2	41,3	-1
2008	56,1	55,4	0,6
2009	71,5	73,3	-1,7
2010	133,8	130,8	3
2011	154	148,1	5,9
2012	308,9	318,8	-9,9
2013	252,6	255,6	-3
2014	178,1	180,2	-2,1
2015	94,6	100,2	5,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *UNDP/World Bank Needs Assessment...*, s. 5; D. Chkhartishvili, R. Gotsiridze, B. Kitsmarishvili, *Georgia. Conflict Regions...*, s. 125; *Abchaziâ v cifrah 2011...*, s. 98; *Abchaziâ v cifrah 2014...*, s. 112; *Abchaziâ v cifrah 2015...*, s. 12. Przeliczeń dokonano na podstawie oficjalnego kursu rubla w stosunku do dolara amerykańskiego według danych Banku Światowego, [online] <http://data.worldbank.org/indicator/PA.NUS.FCRF>, 1 III 2017.

Izolacja Abchazji oraz wynikający z niej brak wsparcia zewnętrznego – przede wszystkim dostępności kapitału i kredytów – jedynie pogłębiły i utrwaliły negatywne skutki wojny gruzińsko-abchaskiej na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej. Według danych prezentowanych przez W. Czirikbę, straty gospodarcze spowodowane wprowadzeniem blokady ekonomicznej wyniosły w ciągu pierwszych trzech lat obowiązania ok. 500 mln dolarów, a więc niewiele mniej od PKB Abchazji w okresie

poprzedzającym wybuch konfliktu³². W wyniku nałożonej blokady gospodarka Abchazji nie była w stanie podjąć wysiłku związanego z odbudową i rozwojem, pogrążając się w długotrwałym kryzysie gospodarczym.

4. ROZWÓJ GOSPODARCZY W WARUNKACH PATRONATU ROSJI

Abchazja pozostawała niemal w pełni izolowana do 1999 r., kiedy to reżim sankcji – pomimo jego ciągłego formalnego obowiązywania – zaczął ulegać stopniowemu **łagodzeniu** przez stronę rosyjską. W pierwszej kolejności uproszczone zostały zasady przekraczania *de facto* granicy rosyjsko-abchaskiej. W 2002 r. przywrócone zostało połączenie kolejowe pomiędzy Suchumi i Soczi³³. Jednocześnie Rosja wstrzymała blokadę portów abchaskich, do których zaczęły zawijać statki zagranicznych armatorów. Dzięki temu z każdym rokiem do Abchazji zaczęła przybywać coraz większa liczba rosyjskich turystów, wyraźnie zaczęły wzrastać również obroty w handlu zagranicznym (tab. 2). W 2000 r. Federacja Rosyjska zaczęła wydawać paszporty obywatelom *de facto* Abchazji. Początkowo zjawisko to miało ograniczony zasięg, jednakże uchwalona w kwietniu 2002 r. przez rosyjską Dumę Państwową nowa ustawa o obywatelstwie pozwoliła już na masowe przyznawanie obywatelstwa Federacji Rosyjskiej oraz wydawanie paszportów mieszkańcom Abchazji³⁴, o co w lipcu 2002 r. zawnioskowało ponad 150 tys. rezydentów tej nieuznawanej republiki³⁵. Do końca sierpnia 2005 r. ok. 84% jej mieszkańców posiadało już paszporty rosyjskie, dzięki czemu uzyskali oni możliwość podróżowania nie tylko poza granice Abchazji, ale i Rosji³⁶. Co więcej, części z tych osób Fundusz Emerytalny Federacji Rosyjskiej zaczął wypłacać **świadczenia**. W 2005 r. ponad 26 tys. osób, tj. ok. 70% uprawnionych, pobierało emerytury rosyjskie³⁷.

Oficjalnym powodem stopniowego odchodzenia od reżimu sankcji przez stronę rosyjską była kwestia niskiej efektywności tego instrumentu, choć oczywiście rzeczywistych przyczyn tego przewartościowania w polityce Rosji należy upatrywać w pogorszeniu się jej relacji z Gruzją. Z kolei władze Gruzji, pomimo tego, że zdawały sobie sprawę z braku skuteczności sankcji, obstawały konsekwentnie przy utrzymaniu blokady aż do momentu przywrócenia pełnej integralności terytorialnej państwa oraz powrotu

³² V. Chirikba, *Abkhazia – Economic and Political Situation...*

³³ A. Gegešidze, *Vvedenie...*, s. 33.

³⁴ *Federal'nyj zakon o graždanstve Rossijskoj Federacii ot 31 maâ 2002 g.*, H62-63, [online] <http://www.mid.ru/-dks.nsf/mnsdoc/04.03.02.02>, 18 IV 2017.

³⁵ T. Trier, H. Lohm, D. Szakonyi, *Under Siege. Inter-Ethnic Relations in Abkhazia*, London 2010, s. 8.

³⁶ N.M. Ezrow, *People without Passports – Exploring the Consequences of Different Types of Restricted Mobility*, s. 18, [online] http://citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/-2/6/8/4/3/pages268437/p268437-1.php, 1 IV 2017; I.C. Svendsen, *Prospects for Return of Internally Displaced Persons (IDPs) to Abkhazia in Georgia*, Tbilisi 2005, s. 19, [online] [http://www.internal-displacement.org/\\$file/Abkhazia+NRC+Nov+05.pdf](http://www.internal-displacement.org/$file/Abkhazia+NRC+Nov+05.pdf), 15 IV 2017.

³⁷ *V Abhazii zaregistrirovany 26 tysač rossijskib pensionerov*, „Naselenie i obšestvo” 2005, nr 197-198, [online] <http://www.demoscope.ru/weekly/2005/0197/panorm01.php#1>, 1 IV 2017.

uchodźców do miejsc zamieszkania na całym terytorium Abchazji. Jak zauważył A. Gegešidze, już na przełomie 2002 i 2003 r. polityka izolacji Abchazji utraciła jednak swój pierwotny charakter narzędzia presji na społeczeństwo abchaskie w wymiarze społeczno-ekonomicznym. Według niego od tego momentu nabrała ona wręcz kontrproduktywnego charakteru wobec kwestii uregulowania konfliktu gruzińsko-abchaskiego i jedynie pogarszała pozycję Gruzji. Wskazał on jednocześnie na trzy **świadczące** o tym przesłanki. Po pierwsze, pomijając fakt, iż polityka izolacji była kontynuowana również przez państwa Zachodu, z perspektywy elit abchaskich główną barierą na drodze do budowania relacji ze **światem** zewnętrznym pozostawała Gruzja. W sytuacji niemal zupełnego braku zaufania pomiędzy stronami konfliktu jeszcze bardziej oddalało je to od możliwego kompromisu, a być może uczyniło go wręcz nierealnym. Po drugie, w percepcji abchaskiej Rosja zaczęła wyrastać na jej jedynego sojusznika i opiekuna³⁸. Jak bowiem zauważają N. Akaba oraz I. Gicba: *O ile w czasie blokady panowały nastroje zarówno antygruzińskie, jak i antyrosyjskie, to wraz z łagodzeniem sankcji przez stronę rosyjską, stosunek do niej zaczął się zauważalnie zmieniać na pozytywny*³⁹. Wykorzystując tę sposobność, Rosja zaczęła zwiększać kontrolę nad sytuacją wewnętrzną w Abchazji, uzyskując nad nią niemal pełną dominację. Wreszcie po trzecie, Abchazowie, zabezpieczywszy się z pomocą Rosji na wypadek agresji ze strony Gruzji, przestali ją traktować jako **źródło** zagrożenia, ale też przestali uznawać ewentualną współpracę z byłą republiką macierzystą za potencjalny czynnik rozwoju⁴⁰. Paradoksalnie, realizacja polityki izolacji nie przyniosła więc osiągnięcia **żadnego** z zakładanych przez Gruzję celów, a jedynie pogłębiała nieufność Abchazów i jeszcze bardziej oddalała od siebie strony konfliktu. Z kolei stopniowe **łagodzenie** reżimu sankcji przez Federację Rosyjską doprowadziło do niemal pełnego uzależnienia od niej gospodarki Abchazji.

Poprawa sytuacji społeczno-gospodarczej Abchazji zaczęła być dostrzegana dopiero w drugiej połowie pierwszej dekady XXI w., co wiązało się z wejściem na rynek abchaski rosyjskich inwestorów, napływem turystów z Rosji, rozwojem handlu rosyjsko-abchaskiego, a także – począwszy od 2008 r. – bezpośredniej pomocy finansowej w postaci subsydiowania budżetu⁴¹. W 2009 r. 60% budżetu Abchazji (ok. 65,5 mln dol.) stanowiło bezpośrednie wsparcie ze strony Rosji⁴². Jednakże prawdziwy przełom w sferze finansów publicznych Abchazji przyniosło wejście w **życie** wypracowanego na podstawie Umowy o przyjaźni, współpracy oraz wzajemnej pomocy pomiędzy Federacją Rosyjską a Republiką Abchazji z dnia 17 września 2008 r.⁴³ (a więc zawartego już

³⁸ A. Gegešidze, *Vvedenie...*, s. 33.

³⁹ N. Akaba, I. Gicba, *Izolaciâ/deizolaciâ Abhazii...*, s. 8-10.

⁴⁰ A. Gegešidze, *Vvedenie...*, s. 33.

⁴¹ Szerzej: T. Trier, H. Lohm, D. Szakonyi, *Under Siege...*, s. 108-110.

⁴² *Abkhazia: Deepening Dependence, International Crisis Group Europe Report N° 202 – 26 February 2010*, s. 5, [online] <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/georgia/abkhazia-deepening-dependence>, 12 IV 2017.

⁴³ *Dogovor o družbe, sotrudničestve i vzaimnoj pomoši meždû Rossijskoj Federacii i Respublikoj Abhazii ot 17 sentâbrâ 2008 g.*, [online] <http://archive.kremlin.ru/text/docs/2008/09/206583.shtml>, 4 IV 2017.

po uznaniu przez Rosję niepodległości Abchazji) tzw. „Kompleksowego planu działań na rzecz rozwoju społeczno-ekonomicznego Republiki Abchazji na lata 2010-2012”. Przewidywał on rosyjskie wsparcie finansowe na łączną kwotę 10,9 mld rubli, tj. ok. 358,9 mln dolarów. Pomoc ta została przeznaczona na budowę i remonty infrastruktury transportowej i logistycznej, rozwój sektora turystyczno-rekreacyjnego, a także odbudowę obiektów infrastruktury społeczno-kulturalnej⁴⁴. Inwestycje te objęły jednak niemal wyłącznie północno-zachodnią, a więc graniczącą z Rosją część nieuznaną republikę. Dzięki pomocy rosyjskiej w ciągu zaledwie czterech lat (2008-2012) wielkość budżetu Abchazji wzrosła niemal sześciokrotnie (tab. 3).

Rosja stała się przy tym praktycznie jedynym inwestorem zagranicznym (99% realizowanych inwestycji)⁴⁵ oraz najważniejszym partnerem handlowym Abchazji. Od momentu przyjęcia dekretu prezydenta Federacji Rosyjskiej o uznaniu niepodległości Abchazji wartość obrotów handlowych z tą *de facto* republiką wzrosła ponad dwukrotnie, natomiast w porównaniu do roku 2005 – niemal czterokrotnie (tab. 2). W dniu 10 grudnia 2013 r. Duma Federacji Rosyjskiej ratyfikowała Porozumienie z Abchazją o handlu bezcłowym. Na jego mocy ustanowiony został reżim bezcłowego importu towarów z zaledwie kilkoma wyjątkami⁴⁶. Według danych za pierwsze półrocze 2015 r. na Federację Rosyjską przypadało 65% obrotów handlowych, w tym 58% eksportu oraz 68% importu⁴⁷. Widoczne jest więc niezwykle silne uzależnienie gospodarki Abchazji od Rosji, będącej nie tylko podstawowym odbiorcą towarów abchaskich, ale również głównym dostawcą, przede wszystkim paliw oraz produktów przemysłowych.

Od momentu uznania przez Rosję niepodległości, Abchazja zgodziła się na przekazanie jej wiele atrybutów własnej suwerenności, w tym na transfer strategicznych przywilejów ekonomicznych i transportowych oraz przyjęcie kilku rosyjskich standardów technicznych i handlowych. W maju 2009 r. minister gospodarki Abchazji zawarł z rosyjskim państwowym potentatem naftowym Rosnieft umowę, która daje mu prawo wykorzystywania abchaskiego szelfu kontynentalnego. Abchazja zgodziła się też na przekazanie abchaskich linii kolejowych oraz portu lotniczego w Suchumi pod zarząd rosyjski na okres 10 lat, w zamian za inwestycje oraz udzielenie pożyczki. W październiku 2009 r. zawarto kolejne porozumienie, na mocy którego w ręce Rosjan przeszła odpowiedzialność za kontrolę ruchu powietrznego i nawigację lotniczą w Abchazji. Abchazja przyjęła również rosyjskie prefiksy telefoniczne, a rosyjski rubel stał się oficjalną abchaską walutą, zastępując dotychczasowego apsarą⁴⁸. Wiele kontrowersji wywołują pojawiające się

⁴⁴ *Otčet o rezul'tatah kontrol'nogo meropriiatiâ «Proverka celewogo i éffektivnogo ispol'zovaniâ sredstv federal'nogo búdzeta, napravlennyh na okazanie finansovoj pomoši Respublike Abbaziâ v celâh social'no-ékonómičeskogo razvitiâ i osušeštveniiâ búdzetnyh investicij»*, [online] http://www.ach.gov.ru/user/files/bulletins/2012-07-06-buleten_doc_files-fl-2247.pdf, 14 IV 2017.

⁴⁵ *Abkhazia: Deepening Dependence...*, s. 6.

⁴⁶ *Gosduma RF odobrila soglašeniâ o bespošlinnoj torgovle s abhaziej i ũžnoj osetiej*, „Kavkazskij Uzel” 2013, 10 X, [online] <https://www.kavkaz-uzel.ru/articles/234889/>, 13 IV 2017.

⁴⁷ Dane Państwowego Komitetu Celnego Republiki Abchazji, [online] <http://www.customsra.com/-2-cqyh>, 13 IV 2017.

⁴⁸ A. Cooley, L.A. Mitchell, *Engagement Without Recognition: A New Strategy toward Abkhazia and*

co jakiś czas oświadczenia polityków abchaskich, rozważających możliwość przyznania obywatelom rosyjskim prawa do nabywania nieruchomości na jej terytorium⁴⁹.

Zgodnie z danymi organizacji Freedom House w latach 2009-2015 Federacja Rosyjska przeznaczyła ok. 465 mln dolarów na odbudowę i rozbudowę infrastruktury wojskowej w Abchazji. Ponadto Rosja każdego roku subsydiuje budżet Abchazji kwotą równą ok. 20% jego wartości, a także przeznacza równowartość ok. 70 mln dolarów na wypłaty emerytur dla mieszkańców Abchazji posiadających obywatelstwo rosyjskie. Do tego należy doliczyć środki przeznaczone na pomoc społeczną oraz różnego rodzaju projekty infrastrukturalne⁵⁰.

Dalsze pogłębienie wielopłaszczyznowych związków Abchazji i Rosji przyniosło zawarcie w Suchumi w dniu 24 listopada 2014 r. Traktatu o sojuszu i strategicznym partnerstwie Federacji Rosyjskiej i Abchazji. Przewiduje on stworzenie „wspólnej przestrzeni” w sferach obronności, bezpieczeństwa, społecznej, ekonomicznej i kulturowej, zastępując dotychczasową umowę o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 17 września 2008 r.⁵¹. Opracowany przez Rosję tekst porozumienia zakłada m.in. szeroki zakres działań ukierunkowanych na dalszą integrację Abchazji z rosyjską gospodarką, w tym dostosowanie prawa celnego do standardów Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej⁵². Ponadto rząd Rosji zobowiązał się do przekazania Abchazji subsydiów w wysokości 270 mln dolarów w latach 2015-2017. Bez wątpienia rosyjsko-abchaskie stosunki gospodarcze znajdują się więc w fazie dynamicznego rozwoju, prowadząc do daleko idącej integracji systemu gospodarczego Abchazji z systemem rosyjskim.

Z kolei w całej powojennej historii relacji gruzińsko-abchaskich jedynym przykładem współpracy obu stron konfliktu na płaszczyźnie ekonomicznej stało się ponowne uruchomienie elektrowni wodnej na granicznej rzece Enguri w 2006 r.⁵³ W tym przypadku kooperacja leżała jednak w interesie obu stron, ponieważ zbiornik wodny Enguri położony jest na terytorium Gruzji, zaś sama zaporę oraz pozostałą infrastrukturę na terytorium Abchazji⁵⁴. Należy przy tym podkreślić, że Abchazja ma ograniczone możliwości poszukiwania wsparcia finansowego i ekonomicznego ze strony innych aktorów. Co prawda Unia Europejska i Stany Zjednoczone (w mniejszym stopniu)

Eurasia's Unrecognized States, „The Washington Quarterly” October 2010, s. 65, [online] <http://georgia.tsu.edu.ge/files/05-Security/Cooley%20&%20Mitchell-2010.pdf>, 12 III 2017.

⁴⁹ I. Khasing, *Successive Documents between Abkhazia and Russia will Ultimately Breakup the Abkhazian Nationality*, „Caucasus Analytical Digest” 2009, nr 7, s. 12, [online] <http://www.css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-securities-studies/pdfs/CAD-7-11-12.pdf>, 12 IV 2017.

⁵⁰ *Abkhazia*, Freedom House, [online] <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/2014/abkhazia#.VdNTbrjViko>, 12 IV 2017.

⁵¹ M. Falkowski, *„Rosyjska Polityka Sąsiedztwa”. Casus Abchazji*, Warszawa 2014, [online] <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-11-26/rosyjska-polityka-sasiedztwa-casus-abchazji>, 27 IV 2017.

⁵² W. Wojtasiewicz, *Pelzająca aneksja*, „Nowa Europa Wschodnia”, [online] <https://new.org.pl/2034-pelzajaca-aneksja>, 27 IV 2017.

⁵³ Dzięki wsparciu finansowemu BŚ oraz EBOiR na łączną kwotę 40 mln dolarów. D. Chkhartishvili, R. Gotsiridze, B. Kitsmarishvili, *Georgia. Conflict Regions...*, s. 125.

⁵⁴ È.N. Tužba, *Social'no-Èkonomičeskie processy v postvoennoj Abkhazii*, „Vestnik Upravleniâ” 2012, nr 1 (18), [online] <http://vestnik.uapa.ru/ru-ru/issue/2012/01/22/>, 14 III 2017.

zaangażowane są w realizację projektów pomocowych na jej terenie, to jednak ich działalność pozostaje ograniczona do sfery pomocy humanitarnej, wspierania procesu budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz tzw. środków budowy zaufania⁵⁵.

W ostatnich latach rząd Abchazji podejmował pewne próby przezwyciężenia trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej, wykorzystując zasoby endogeniczne. W 1999 r. opracowany został „Państwowy program rozwoju społeczno-ekonomicznego Republiki Abchazji na lata 2000-2010 – Abchazja w XXI wiek”, ukierunkowany na stworzenie podstaw do rozwoju elastycznej oraz wydajnej społecznej gospodarki rynkowej według odpowiedniego systemu prawnego oraz poprzez budowanie zaufania do państwa⁵⁶. Z kolei w 2005 r. przyjęta została oficjalna „Koncepcja rozwoju społeczno-ekonomicznego Republiki Abchazji”, koncentrująca się na wzmocnieniu sektorów energetycznego, rolnego, turystycznego oraz przemysłowego, a także na przyspieszeniu procesu prywatyzacji⁵⁷. Jednakże wobec ograniczonych zasobów finansowych realizacja zawartych w obu dokumentach celów i zadań pozostawała na niezadowolającym poziomie. Aktualnie obowiązująca „Strategia rozwoju społeczno-ekonomicznego Republiki Abchazji do 2025 r.” została przyjęta na mocy dekretu *de facto* prezydenta Abchazji z dnia 3 marca 2016 r.⁵⁸. W dokumencie podkreślono, że jednym z najważniejszych celów tej nieuznawanej republiki jest *dalszy rozwój współpracy pomiędzy Abchazją i Rosją*⁵⁹, natomiast realizacja samej Strategii jest uzależniona od *efektywnego wykorzystania pomocy finansowej Federacji Rosyjskiej*⁶⁰. Oznacza to, że rozwój gospodarczy Abchazji pozostaje w pełni uzależniony od Rosji, czego jej władze są w pełni świadome.

5. ROZWÓJ GOSPODARCZY ABCHAZJI (JAKO PAŃSTWA NIEUZNANEGO) A ROZWÓJ GOSPODARCZY GRUZJI (JAKO PAŃSTWA MACIERZYSTEGO)

Jak wykazano w niniejszej pracy, trudna sytuacja ekonomiczna nieuznawanej republiki w okresie powojennym wiązana jest z brakiem uznania międzynarodowego oraz reżimem izolacji międzynarodowej, nałożonej na Abchazję w 1996 r. i utożsamianej powszechnie z oboma państwami sąsiedzkimi, tj. Gruzją i Rosją. Stopniowe łagodzenie

⁵⁵ *Conflict Resolution in the South Caucasus: The EU's Role, International Crisis Group Europe Report N° 173 – 20 March 2006*, s. 16, [online] <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/conflict-resolution-south-caucasus-eu-s-role>, 12 IV 2017.

⁵⁶ *Abchaziä – v XXI vek. Gosudarstvennaä programma social'no èkonomičeskogo razvitiä Respubliki Abchaziä na 2000-2010 gg.*, [online] <http://www.filesofcoffee.narod.ru/OFFICIAL/programm.html>, 14 IV 2017.

⁵⁷ *Koncepcia social'no-èkonomičeskogo razvitiä Respubliki Abchaziä*, „Kavkazskij Uzel” 27 VII 2006, [online] <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/100306/>, 14 IV 2017.

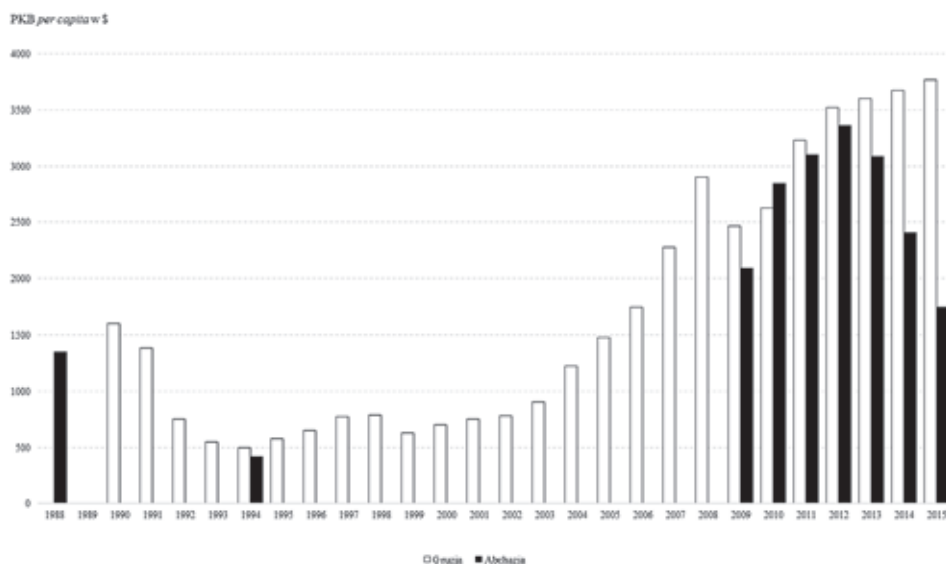
⁵⁸ *Ukaz „Ob utverždenii Strategii social'no-èkonomičeskogo razvitiä Respubliki Abchaziä do 2025 goda”*, [online] http://presidentofabkhazia.org/about/info/news/?ELEMENT_ID=3661, 12 IV 2017.

⁵⁹ *Strategia social'no-èkonomičeskogo razvitiä Respubliki Abchaziä do 2025 g.*, s. 255, [online] <http://ru.abkhaziastrategic.org/>, 12 IV 2017.

⁶⁰ *Tamże*, s. 261.

reżimu sankcji od 1999 r. oraz jednostronne uznanie abchaskiej niepodległości przez Rosję sprawiło, że poprawa sytuacji społeczno-gospodarczej w Abchazji zaczęła być bezpośrednio wiązana z pomocą rosyjską, a jej przyszły rozwój – z kontynuacją współpracy bilateralnej. Z kolei brak kontaktów gospodarczych oraz wymiany informacji pomiędzy Gruzją i Abchazją doprowadził do daleko idącego odseparowania społeczeństw obu stron konfliktu, stając się przyczyną nie tylko braku szerszego zainteresowania przemianami społeczno-gospodarczymi w Gruzji, ale również powstania szeregu mitów na temat południowo-wschodniego sąsiada. Z wyników badań przeprowadzonych przez Johna O'Loughlina, Vladimira Kolossova i Gerarda Toala wynika, że pomimo obserwowanego od początku XXI w. dynamicznego rozwoju gospodarczego Gruzji większa część społeczeństwa abchaskiego uważa, iż poziom życia w Gruzji oraz jej sytuacja gospodarcza przedstawia się obecnie znacznie gorzej niż w Abchazji⁶¹. Wszystko to sprawia, że Abchazowie nie postrzegają Gruzji nawet jako potencjalnego partnera gospodarczego, co w obecnej sytuacji dodatkowo zmniejsza ich skłonność do działań na rzecz uregulowania konfliktu.

Rys. 1. PKB *per capita* w Gruzji i Abchazji w latach 1989-2015



Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych Państwowego Biura Statystyki Gruzji Geostat (www.geostat.ge, 10 V 2017) oraz Państwowego Urzędu Statystycznego Republiki Abchazji (<http://ugsra.org/>, 10 V 2017). Przeliczeń dokonano na podstawie oficjalnego kursu rubla oraz lari w stosunku do dolara amerykańskiego według danych Banku Światowego: <http://data.worldbank.org/indicator/PA.NUS.FCRE>, 13 III 2017. Dane nt. PKB Abchazji gromadzone są w trybie ciągłym dopiero od 2009 r.

⁶¹ J. O'Loughlin, V. Kolossov, G. Toal, *Inside Abkhazia – A Survey of Attitudes in a De Facto State*, „Post-Soviet Affairs” 2011, vol. 27, nr 1, s. 20, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.2747/1060-586X.27.1.1>, 12 IV 2017.

W tym kontekście warto porównać dynamikę oraz wysokość produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca (będącego podstawowym miernikiem poziomu rozwoju gospodarczego) dla Abchazji oraz jej tzw. państwa macierzystego, tj. Gruzji (rys. 1). W momencie zakończenia wojny gruzińsko-abchaskiej w 1994 r. wartość analizowanego wskaźnika dla obu stron konfliktu pozostawała na względnie zbliżonym, bardzo niskim poziomie i wynosiła 517 dolarów w przypadku Gruzji oraz 410 dolarów – Abchazji. W kolejnych latach (1995-2003) gospodarka Gruzji pogrążona była w głębokim, wielopłaszczyznowym kryzysie. W tym okresie wartość PKB *per capita* utrzymywała się na niskim poziomie, zawierając się w przedziale 500-800 dolarów. Począwszy od 2004 r. (dojście do władzy prezydenta Micheila Saakaszwilego), w Gruzji doszło do wyraźnego ożywienia gospodarczego, odzwierciedlanego ponaddwukrotnym wzrostem wartości analizowanego wskaźnika w latach 2004-2008. Bazując na danych dotyczących nakładów inwestycyjnych, obrotów w handlu wewnętrznym i zagranicznym, a także produkcji rolnej i przemysłowej, można wnioskować, że w tym okresie doszło również do nieznacznej poprawy sytuacji gospodarczej w Abchazji, będącej konsekwencją stopniowego łagodzenia reżimu sankcji oraz wzrostu zaangażowania kapitału rosyjskiego. Kolejny impuls do rozwoju gospodarczego Abchazji przyniosło jednostronne uznanie niepodległości Abchazji przez Rosję w sierpniu 2008 r., za czym podążyło wielomilionowe wsparcie finansowe przeznaczone na odbudowę abchaskiej gospodarki. Przemiany te doprowadziły do wzrostu poziomu PKB *per capita* Abchazji w cenach bieżących w latach 2009-2011 o prawie 50%, dzięki czemu w 2011 r. wartość tego wskaźnika ukształtowała się na poziomie zbliżonym do gruzińskiego, a w 2010 r. nawet nieznacznie go przekroczyła. Deprecjacja rubla w ciągu ostatnich trzech lat wpłynęła co prawda na wyraźny spadek wartości PKB *per capita* Abchazji wyrażonego w dolarach, który w 2015 r. stanowił zaledwie połowę wartości analogicznego wskaźnika dla Gruzji. Jednakże biorąc pod uwagę brak szerszych powiązań gospodarczych ze środowiskiem międzynarodowym (poza Federacją Rosyjską oraz Turcją), zmiana ta nie jest przez mieszkańców Abchazji odczuwana, zwłaszcza że skumulowany wzrost PKB w latach 2012-2015 wyniósł 27,6%.

6. ZAKOŃCZENIE

Wojna gruzińsko-abchaska z lat 1992-1993 doprowadziła do uzyskania przez Abchazję *de facto* niepodległości. Od tego momentu Abchazja nie była jednak w stanie rozwinąć efektywnego systemu gospodarczego, na co złożyło się co najmniej kilka przyczyn. Po pierwsze, o trudnej sytuacji gospodarczej w Abchazji przesądziły bezpośrednie skutki działań wojennych, obejmujące zniszczenia w sferze infrastrukturalnej, załamanie produkcji przemysłowej i produkcji rolnej oraz depopulację kraju. Po drugie, od momentu uzyskania *de facto* niepodległości w 1994 r. system gospodarczy Abchazji funkcjonuje w warunkach braku, a od 2008 r. – częściowego braku uznania międzynarodowego, co istotnie ograniczało i ogranicza jego możliwości rozwojowe. Obserwowane w przypadku Abchazji tzw. ekonomiczne koszty braku uznania

międzynarodowego przejawiają się m.in. w braku dostępu do zewnętrznych źródeł finansowania, w tym dostępu do kredytów zagranicznych, oraz w trudnościach związanych z przyciąganiem bezpośrednich inwestycji zagranicznych wobec braku międzynarodowych gwarancji, a także obaw inwestorów o możliwość utracenia znacznie większego rynku gruzińskiego⁶². Trzecim czynnikiem hamującym rozwój gospodarczy powojennej, *de facto* niepodległej Abchazji, stała się jej izolacja (obejmująca przede wszystkim ograniczenia w handlu zagranicznym), narzucona na tę nieuznaną republikę przez środowisko międzynarodowe. W wyniku nałożonej blokady gospodarka Abchazji w okresie powojennym nie była w stanie podjąć wysiłku związanego z odbudową i rozwojem, pogrążając się w długotrwałym kryzysie gospodarczym. Unieвозможиła ona również odbudowę zerwanych powiązań handlowych oraz powrót do tradycyjnych rynków zbytu, utraconych wraz z rozpadem ZSRR i upadkiem systemu komunistycznego. Izolacja przyczyniła się również do rozwoju nielegalnego biznesu i szarej strefy, wynikających przede wszystkim z braku możliwości prowadzenia legalnego handlu z zagranicą. Z kolei czwartym czynnikiem determinującym kondycję gospodarki Abchazji stała się słabość struktur państwowych, niezdolnych do wdrażania reform ekonomicznych oraz podejmowania skutecznych inicjatyw służących odbudowie kraju i stymulacji procesów rozwojowych, przede wszystkim ze względu na szczupłość dostępnych środków budżetowych.

Abchazja pozostawała niemal w pełni izolowana do 1999 r., kiedy to reżim sankcji zaczął ulegać stopniowemu łagodzeniu przez Federację Rosyjską. W 2008 r. Rosja uznała niepodległość Abchazji, która zgodziła się na przekazanie wielu atrybutów własnej suwerenności, w tym w sferze ekonomicznej, w zamian za rosyjską pomoc finansową. Obecnie rosyjsko-abchaskie stosunki gospodarcze znajdują się w fazie dynamicznego rozwoju, prowadząc do daleko idącej integracji abchaskiego systemu gospodarczego z systemem rosyjskim. W konsekwencji Abchazja pozostaje w pełni uzależniona ekonomicznie od swojego północnego sąsiada. Biorąc pod uwagę powyższe przemiany, aktualnie politykę izolacji gospodarczej względem Abchazji realizowaną przez Gruzję i państwa Zachodu można uznać za kontrproduktywną, prowadzi ona bowiem jedynie do dalszego pogłębiania ekonomicznej zależności Abchazji od Rosji.

BIBLIOGRAFIA

Abhazia v cifrah 2011, Suhumi 2012.

Abhazia v cifrah 2014, Suhumi 2015.

Abhazia v cifrah 2015, Suhumi 2016.

Abhazia – v XXI vek. Gosudarstvennaâ programma social'no èkonomičeskogo razvitiâ Respubliki Abhazii na 2000-2010 gg., [online] <http://www.filesoffcoffee.narod.ru/OFFICIAL/programm.html>.

⁶² P. Kolstø, *The Sustainability and Future of Unrecognized Quasi-States*, „Journal of Peace Research” 2006, vol. 43, nr 6, s. 729, [online] <https://doi.org/10.1177/0022343306068102>.

- Abkhazia: Deepening Dependence*, International Crisis Group Europe Report N° 202 – 26 February 2010, [online] <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/georgia/abkhazia-deepening-dependence>.
- Abkhazia. Old and Frail In the Shadow of the Embargo. Report*, Médecins Sans Frontières, December 2002, [online] <https://www.msf.fr/sites/default/files/7083212723e4147d15960a1aa0b48d44.pdf>.
- Abkhazia: Ways Forward*, International Crisis Group Europe Report N° 179 – 18 January 2007, [online] <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/abkhazia-georgia/abkhazia-ways-forward>.
- Akaba N., Inar G., *Izolaciá/deizolaciá Abhazii i transformaciá gruzino-abhazskogo konflikta. Istoriko-političeskij analiz*, [w:] *Deizolaciá Abhazii*, London 2011, [online] <http://legacy.international-alert.org/sites/default/files/publications/201104DeisolationAbkhaziaRU.pdf>.
- Bank Światowy, [online] <http://data.world-bank.org/indicator/PA.NUS.FCRF>.
- Bargandzhia D., *Economy: Traditional and Modern*, [w:] *The Abkhazians. A Handbook*, red. G. Hewitt, London–New York 1998.
- Chirikba V., *Abkhazia – Economic and Political Situation and Perspectives*, [online] <http://www.kapba.de/EconAndPolSit.html>.
- Chkhartishvili D., Gotsiridze R., Kitsmarishvili B., *Georgia. Conflict Regions and Economies*, [w:] *From War Economies to Peace Economies in the South Caucasus*, red. Ph. Champain, D. Klein, N. Mirimanova, London 2011.
- Closson S., *Georgia's Secessionist De Facto States: From Frozen to Boiling*, „Caucasus Analytical Digest” 2008, nr 40, [online] <http://www.css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/-center-for-securities-studies/pdfs/RAD-40-2-5.pdf>.
- Conflict Resolution in the South Caucasus: The EU's Role*, International Crisis Group Europe Report N° 173 – 20 March 2006, [online] <https://www.crisisgroup.org/europe-central-asia/caucasus/conflict-resolution-south-caucasus-eu-s-role>.
- Cooley A., Mitchell L.A., *Engagement Without Recognition: A New Strategy toward Abkhazia and Eurasia's Unrecognized States*, „The Washington Quarterly” 2010, vol. 33, nr 4, [online] <https://doi.org/10.1080/0163660X.2010.516183>.
- Curtis G.E., *Involvement of Russian Organized Crime Syndicates, Criminal Elements in the Russian Military, and Regional Terrorist Groups in Narcotics Trafficking in Central Asia, The Caucasus and Chechnya*, Washington 2002, [online] <https://www.loc.gov/rr/frd/pdf-files/RussianOrgCrime.pdf>.
- Dogovor o družbe, sotrudničestve i vzaimnoj pomoši meždu Rossijskoj Federaciej i Respublikoj Abhazii ot 17 sentábrá 2008 g.*, [online] <http://archive.kremlin.ru/text/docs/2008/09/206583.shtml>.
- Ezrow N.M., *People without Passports – Exploring the Consequences of Different Types of Restricted Mobility*, Paper prepared for the annual meetings of the Midwest Political Science Association, Chicago, 2-6 April 2008, [online] http://citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/-2/6/8/4/3/pages268437/p268437-1.php.
- Falkowski M., *„Rosyjska Polityka Sąsiedztwa”. Casus Abchazji*, Warszawa 2014, [online] <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-11-26/rosyjska-polityka-sasiedztwa-casus-abchazji>.
- Federal'nyj zakon o graždanstve Rossijskoj Federacii ot 31 maá 2002 g.*, H62-63, [online] <http://www.mid.ru/-dks.nsf/mnsdoc/04.03.02.02>.

- Gegeshidze A., *The Isolation of Abkhazia. a Failed Policy or an Opportunity*, [w:] *Accord. Powers of persuasion. Incentives, sanctions and conditionality in peacemaking*, red. A. Griffiths, C. Barnes, London 2008, [online] http://www.cr.org/sites/cr.org/files/19_Powers%20of%20persuasion_2008_ENG_F.pdf.
- Gegešidze A., *Vvedenie*, [w:] *Deizolaciâ Abhazii*, London 2011, [online] <http://legacy.international-alert.org/sites/default/files/publications/201104DeisolationAbkhaziaRU.pdf>.
- Gomelaury T., *The Role of Economic Factors in Conflict Resolution in Georgia and the Caucasus*, Budapest 2001/2002, [online] <http://pdc.ceu.hu/archive/00001807/>.
- Gosduma RF odobrila soglašeniâ o bespošlinnoj trgovle s abhaziej i ũžnoj osetiej, „Kavkazskij Uzel” 10 X 2013, [online] <https://www.kavkaz-uzel.ru/articles/234889/>.
- Gumba Y., Ketsba T., *Economic development prospects in Abkhazia and the concept of regional cooperation*, [w:] *From War Economies to Peace Economies in the South Caucasus*, red. Ph. Champain, D. Klein, N. Mirimanova, London 2011.
- Khasing I., *Successive Documents between Abkhazia and Russia Will Ultimately Breakup the Abkhazian Nationality*, „Caucasus Analytical Digest” 2009, nr 7, [online] <http://www.css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-securities-studies/pdfs/CAD-7-11-12.pdf>.
- Koën D., *Èkonomičeskie aspekty. Stimul ili prepâtstvie?*, [w:] *Problemy suvereniteta. Gruzino-abhazskij process mirnogo uregulirovaniâ*, red. D. Koën, London 1999, [online] http://www.c-r.org/sites/c-r.org/files/accord7_RussianFull.pdf.
- Kolstø P., *The Sustainability and Future of Unrecognized Quasi-States*, „Journal of Peace Research” 2006, vol. 43, nr 6, [online] <http://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/0022343306068102>, <https://doi.org/10.1177/0022343306068102>.
- Koncepciâ social’no-èkonomičeskogo razvitiâ Respubliki Abhaziâ, „Kavkazskij Uzel” 2006, 27 VII, [online] <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/100306/>.
- Konflikty v Abhazii i ũžnoj Osetii. Dokumenty 1989-2006 gg., red. M. Vollhonskij, V. Zaharov, N. Silaev, Moskva 1997.
- Krylov A., *Religiâ i tradicii Abhazov (po materialam polevyh issledovanij 1994-2000 gg.)*, Moskva 2001.
- Kukhianidze A., Kupatadze A., Gotsiridze R., *Smuggling through Abkhazia and Tskhinvali Region*, Tbilisi 2004.
- O vyâvlennyh faktah politiki ètničeskoj čistki/genocida, provodimoj na teritorii Abhazii, Gruzii, i neobходимosti peredači vinovnyh lic v ruki pravosudiâ v sootvetsvii s meždunarodnymi principami nadležaušego sudebnogo processa. Zaključenie Gosudarstvennoj Komisii Gruzii po ustanovleniiu faktov politiki ètničeskoj čistki-genocida, provodimoj v otnošenii gruzinskogo naseleniâ v Abhazii, Gruzii, i peredači materialov v Meždunarodnyj Tribunal, Moskva 1997.
- OCHA Georgia: *Abkhazia Briefing Note*, United Nations Development Programme (UNDP) 2004, [online] <http://reliefweb.int/report/georgia/ocha-georgia-abkhazia-briefing-note-jan-2004>.
- O’Loughlin J., Kolossov V., Toal G., *Inside Abkhazia – A Survey of Attitudes in a De Facto State*, „Post-Soviet Affairs” 2011, vol. 27, nr 1, [online] <http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.2747/1060-586X.27.1.1>, doi: 10.2747/1060-586X.27.1.
- Otičet o rezul’tatah kontrol’nogo meropriâtiâ «Proverka celevogo i èffektivnogo ispol’zovaniâ sredstv federal’nogo būdžeta, napravlennoy na okazanie finansovoj pomoši Respublike Abhaziâ v celâh

- social'no-ekonomičeskogo razvitiâ i osušestvleniâ bûdžetnyh investicij*», [online] http://www.ach.gov.ru/userfiles/bulletins/2012-07-06-buleten_doc_files-fl-2247.pdf.
- Państwowy Komitet Celny Republiki Abchazji, [online] http://customsra.org/customs_statistics_of_foreign_trade/.
- Postanovlenie Pravitel'stva Rossijskoj Federacii ot 19 dekabrá 1994 g. N 1396 o merah po vremennomu ograničeniû peresečeniâ Gosudarstvennoj granicy Rossijskoj Federacii s Azerbajdžanskoj Respublikoj i Respublikoj Gruziâ*, [online] http://pravo.gov.ru/proxy/ips/?doc_itself=&backlink=1&&nd=102033244&&page=1&rdk=9.
- Report of UNDP-Led Feasibility Mission to Gali District and Adjacent Areas of Abkhazia, and Georgia*, Bureau for Crisis Prevention and Recovery 2004.
- Resolution 876 (1993) Adopted by the Security Council at its 3295th meeting, on 19 October 1993*, [online] <http://www.refworld.org/docid/3b00f15a50.html>.
- Strategiâ social'no-ekonomičeskogo razvitiâ Respubliki Abhazii do 2025 g.*, [online] <http://ru.abkhaziastrategic.org/>.
- Svendsen I.Ch., *Prospects for Return of Internally Displaced Persons (IDPs) to Abkhazia in Georgia*, Tbilisi 2005, [online] [http://www.internal-displacement.org/\\$file/Abkhazia+NR-C+Nov+05.pdf](http://www.internal-displacement.org/$file/Abkhazia+NR-C+Nov+05.pdf).
- Tokmazishvili M., *Money Laundering and Money Corporation Relations in Abkhazia*, [online] http://www.conflicts.rem33.com/images/Georgia/crim_abkh_tokmaz.pdf.
- Traugher C.M., *Terrorism and Arms, Drug, and Human Trafficking in Georgia*, „The Quarterly Journal”, Spring 2007, [online] http://connections-qj.org/system/files/06.1.04_traugher.pdf.
- Trier T., Lohm H., Szakonyi D., *Under Siege. Inter-Ethnic Relations in Abkhazia*, London 2010.
- Tužba È.N., *Social'no-Èkonomičeskie processy v postvoennoj abhazii*, „Vestnik Upravleniâ” 2012, nr 1 (18), [online] <http://vestnik.uapa.ru/ru/issue/2012/01/22/>.
- Ukaz „Ob utverždenii Strategii social'no-ekonomičeskogo razvitiâ Respubliki Abhazii do 2025 goda”*, [online] http://presidentofabkhazia.org/about/info/news/?ELEMENT_ID=3661.
- UNDP/World Bank Needs Assessment. Mission to Abkhazia, Georgia, February/March 1998*, [online] <http://www.berntbernander.com/PDF/reports/Abkhasia.pdf>.
- Wojtasiewicz W., *Pelzająca aneksja*, „Nowa Europa Wschodnia”, [online] <https://new.org.pl/2034-pelzajaca-aneksja>.
- V Abhazii zaregistrirovany 26 tysâč rossijskich pensionerov*, „Naselenie i Obšestvo” 2005, nr 197-198, [online] <http://www.demoscope.ru/weekly/2005/0197/panorm01.php#1>.

Andrzej JAKUBOWSKI – dr nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Geografii Społeczno-Ekonomicznej na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania badawcze: konflikty etnopolityczne, przemiany demograficzne i narodowościowe, obszary przygraniczne i transgraniczne.

Rafał CZACHOR

Uczelnia Jana Wyżykowskiego w Polkowicach

r.czachor@ujw.pl

INSTYTUCJONALNE UWARUNKOWANIA RYWALIZACJI O WŁADZĘ W POST- RADZIECKICH SYSTEMACH AUTORYTARNYCH

ABSTRACT

Institutional conditions of the political rivalry in the post-Soviet authoritarian regimes

More than 25 years have passed since the collapse of the Soviet Union. Despite that, political scientists until now have used the category of ‘post-Soviet countries’, meaning that the Soviet past still determines the direction of the evolution of the political systems of the republics that won their independence in 1991 and that they still share some common features of the political design and have failed to successfully complete the transformation to democracy. The main goal of the following paper is to present institutional conditions that make post-Soviet authoritarian regimes relatively stable and limit the alternation of power. Main conclusions of the paper are the following: firstly, the power in post-Soviet authoritarian countries is held by their presidents who create informal groups of relevant politicians and businessmen that can be treated as neo-patrimonial clients. Secondly, presidential or parliamentary elections are regularly held but are just a facade that is meant to hide and legitimize authoritarian practices of these regimes. Thirdly, in such countries significant role the political life is played by the so-called ‘parties of power’ – non-ideological parties whose only goal is to support the president.

Key words: authoritarianism, post-Soviet countries, neoinstitutionalism, patrimonial politics

Słowa kluczowe: autorytaryzm, obszar po radziecki, neoinstytucjonalizm, neopatrymonializm

WSTĘP

Od rozpadu Związku Radzieckiego minęło ponad ćwierć wieku. Fakt, że do tej pory badacze posługują się kategorią „państwa postradzieckie”, oznacza, iż wciąż: a) niedemokratyczna (radziecka) przeszłość determinuje kierunek ewolucji systemów politycznych republik powstałych w końcu 1991 r.; b) cechują się one szeregiem podobieństw ustrojowych, wskutek czego stanowią względnie spójną grupę państw, które nie ukończyły z sukcesem transformacji postkomunistycznej¹. Stwierdzenia te są podstawową tezą poniższego artykułu. Jego celem jest zaś wskazanie na instytucjonalne uwarunkowania względnej trwałości systemowych rozwiązań ograniczających alternację władzy w postradzieckich państwach autorytarnych. Analiza objęła następujące kwestie: określenie kluczowych cech postradzieckich systemów politycznych, nieformalne aspekty wyborów prezydenckich i parlamentarnych, w tym istotę „fasadowości” elekcji, źródła braku rywalizacyjności, przejawy oligarchizacji partii politycznych oraz fenomenu „partii władzy”, ponadto przedstawiono wnioski, w których wskazano na dążenie elit władzy omawianych państw do ograniczenia alternacji władzy i do wytworzenia „bezalternatywnych systemów prezydenckich”². Artykuł ma także na celu rozszerzenie ustaleń zaprezentowanych na łamach „Politei” w 2016 r. przez Elżbietę Kuźlewską i Adama R. Bartnickiego³.

Zastosowano w artykule podejście neoinstytucjonalne, zakładając, że uwzględnienie uwarunkowań instytucjonalnych (reżimu politycznego) oraz nieformalnych, dyskrejonalnych czynników rywalizacji o zasoby pozwala na pełniejsze zrozumienie logiki ewolucji postradzieckich systemów politycznych. Zgodzić się należy ze stwierdzeniem Guy Petersa, że *musi istnieć mechanizm, poprzez który instytucje kształtują zachowanie jednostek, i mechanizm, poprzez który jednostki zmieniają instytucje. Bez wyjaśnienia tego sprzężenia instytucje pozostaną jedynie bytami abstrakcyjnymi*⁴. Zarówno formalne, jak i nieformalne instytucje tworzą tym samym ramy funkcjonowania reżimów politycznych, obniżają niepewność i koszty transakcyjne udziału w procesach politycznej rywalizacji. Na duże znaczenie nieformalnego aspektu polityki w tych państwach wskazują liczni badacze, w tym Henry Hale, dla którego ma ona cechy patronatu, powiązań klientelistycznych, określających faktyczny *modus vivendi* systemów oraz logikę i dynamikę ich rozwoju⁵.

¹ Z tego powodu do kategorii państw postradzieckich nie zalicza się Litwy, Łotwy i Estonii, po rozpadzie ZSRR wybrały one bowiem zupełnie inny od pozostałych byłych republik związkowych model ustrojowy oraz kierunek reform, w wyniku których są one obecnie zaliczane do państw demokratycznych, należąc do Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego.

² Pojęcie wprowadzone przez Dmitrija Furmana: Д. Фурман, *Движение по спирали. Политическая система России в ряду других систем*, Москва 2010.

³ E. Kuźlewska, A.E. Bartnicki, *Model władzy w państwach postsowieckich*, „Politeja” 2016, nr 41 (2), s. 263-278.

⁴ G. Peters, *Institutional theory in political science. The „new institutionalism”*, London 2011, s. 38.

⁵ H.E. Hale, *Patronal Politics. Eurasian Regime in Comparative Perspective*, Cambridge 2015.

1. PODSTAWOWE CECHY POSTRADZIECKICH SYSTEMÓW AUTORYTARNYCH

Do kategorii autorytarnych państw postkomunistycznych w niniejszym studium zaliczono Rosję, Białoruś, Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan. Oznacza to, że brak sukcesów w transformacji demokratycznej stał się udziałem różnych republik związkowych ZSRR różnicowanych pod względem kulturowym, społecznym czy gospodarczym. Zatem podejście strukturalne zakładające, że demokratyczna transformacja następuje wskutek rozwoju społeczno-gospodarczego i wzrostu zależności, nie znajduje potwierdzenia w przypadku obszaru postradzieckiego uzasadnienia. Tezę tę dokumentują m.in. regularnie prowadzone badania *Democracy Index*. Zgodnie z przyjętą przez twórców *Democracy Index* metodologią systemy polityczne wymienionych państw lokują się wśród najbardziej nie-demokratycznych, autorytarnych systemów świata: wśród 167 badanych państw Białoruś zajmuje 127. miejsce (3,54 pkt na 10 pkt możliwych), Rosja – 134. miejsce (3,24 pkt), Kazachstan – 139. (3,06 pkt), Azerbejdżan – 148. (2,65 pkt), Uzbekistan – 158. (1,95 pkt), Tadżykistan – 161. miejsce (1,89 pkt), Turkmenistan zajmuje 162. miejsce (1,83 pkt)⁶.

Nawet pobieżna analiza różnic kulturowych i społeczno-ustrojowych przywołanych państw uprawomocnia stwierdzenie, że można mówić raczej o grupie reżimów autorytarnych, różniących się pomiędzy sobą szeregiem elementów, niż o spójnym modelu „postradzieckiego autorytaryzmu”. Jako postkomunistyczne reżimy autorytarne klasyfikuje się republiki wschodniosłowiańskie (Rosja, Białoruś), republiki środkowoazjatyckie (Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan, Turkmenistan) oraz położony na Kaukazie Południowym Azerbejdżan. Społeczeństwa tych państw różnią się pomiędzy sobą w wymiarze cywilizacyjno-kulturowym, doświadczeniem samoorganizacji politycznej, typem kultury politycznej czy specyfiką podziałów socjopolitycznych. Tym, co łączy te systemy, a jednocześnie warunkuje niewielkie sukcesy w implementacji zasad współczesnej demokracji, jest ich konsolidacja wokół prezydencjalizmu, czyli zbieżny model ustrojowy republiki prezydenckiej i formalnie deklarowany demokratyzm rządów⁷. Obowiązujące ustawy zasadnicze wszystkich wymienionych państw gwarantują wybór naczelnych organów legislatywy – parlamentów (a przynajmniej ich pierwszych izb) oraz egzekutywy – prezydentów w cyklicznie odbywających się wyborach, teoretycznie wolnych, równych, powszechnych,

⁶ *Democracy Index 2016*, [online] www.eiu.com/democracy2016, 22 I 2018. W 2016 r. do kategorii państw autorytarnych w rankingu zaliczono Armenię, która zajmuje tam 120. miejsce (3,88 pkt). Jeszcze w 2015 r. była ona klasyfikowana jako „reżim hybrydowy”. Charakter systemu politycznego (w ujęciu neoinstytucjonalnym) tego państwa zbliża je jednak do kategorii „łagodniejszych” reżimów, stąd nie jest przedmiotem niniejszej analizy.

⁷ G. Easter, *Preference for Presidentialism: Postcommunist Regime Change in Russia and the NIS*, „World Politics” 1997, vol. 49, nr 2, s. 188; A. Antoszewski, *Wyboista droga ku demokracji i autorytaryzmowi w świecie postkomunistycznym*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2014, nr 16, s. 12.

tajnych i bezpośrednich. W praktyce systemy polityczne wspomnianych państw reprezentują Schmitterowską kategorię *demokracji*⁸. Oznacza to, że przy formalnym zachowaniu instytucji demokratycznych w praktyce prawa i wolności, w tym uznawane za minimalne procedury związanych z demokratycznym wyborem władz, są w tych państwach łamane. Fakty te są też podstawą do zaliczania ich do systemów autorytarnych.

Wybory prezydentów i parlamentów w omawianych państwach odbywają się, aczkolwiek tylko pozornie zachowana jest alternatywność wyborów oraz istnieją zręby systemów partyjnych i pluralizmu. Elity władzy dążą do uniemożliwienia zaistnienia niekontrolowanej przez siebie alternacji władzy. Niezależnie od tego wybory, zwłaszcza głów państw, są najbardziej krytycznymi momentami w funkcjonowaniu reżimów. Odbywają się one regularnie, pomagając w legitymizacji niedemokratycznej praktyki politycznej. Jednocześnie są tak dalece zmanipulowane, że można mówić o „trywializacji demokracji”⁹. Ograniczenia pluralizmu są w omawianych państwach postrzegane jako remedium na stan „anarchodemokracji”¹⁰. Jednocześnie nawet na poziomie oficjalnym wskazuje się, że stan ten ma charakter przejściowy, docelowo zaś zostaną wprowadzone na trwałe instytucje demokratycznego państwa prawnego¹¹. Analiza rywalizacji o władzę w systemach autorytarnych, będąca celem niniejszego studium, pozwala ujawnić zarówno źródła względnej stabilności, jak i trwałości tychże systemów, a jednocześnie wskazać, jak wątle jest panujące w nich *status quo* i jak poważne konsekwencje mogą mieć ewentualne kryzysy legitymacji władzy.

Ustrój społeczny i życie publiczne państw Azji Środkowej i Kaukazu w dużym stopniu opiera się na więziach klanowych i relacjach klientelistycznych. Sprawia to, że badania nad sferą społeczno-polityczną tych państw nastęrczają istotnych problemów metodologicznych¹². Analiza procesów politycznych uwzględnia w tych państwach takie kategorie, jak modernizacja w warunkach zachowawczości, neotradycjonalizacja i rozkwit etnonacjonalizmu, sakralizacja spersonifikowanej władzy, korupcja, nepotyzm i inne zjawiska nieformalne¹³. Retradycjonalizacja i odbudowa tradycyjnej kultury

⁸ G. O'Donnell, P. Schmitter, *Transitions from Authoritarian Rule. Tentative Conclusions About Uncertain Democracies*, Baltimore 1986.

⁹ T. Bodio, P. Załęski, *Tradycyjne społeczeństwo nieobywatelskie w Azji Centralnej*, „Społeczeństwo i Polityka” 2005, nr 2, s. 121.

¹⁰ E. Kuźelewska, A.E. Bartnicki, *Model władzy...*, s. 265.

¹¹ Przykładowo prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew niejednokrotnie stwierdzał, że budowa państwa demokratycznego wymaga czasu, a funkcjonujący w republice ustrój jest przejściowym, modelującym kierunek transformacji. W 2007 r. Władimir Putin stwierdził, że „ręczne sterowanie” państwem może potrwać jeszcze 15-20 lat. Д. Тренин, *Post-imperium: евразийская история*, Москва 2012, s. 94, 265.

¹² J. Szymanek, *System rządów w krajach WNP. Metodologia badań ustrojowo-porównawczych*, [w:] *Przywództwo, elity i transformacje w krajach WNP. Problemy metodologii badań*, t. 1, red. T. Bodio, Warszawa 2010, s. 262-276.

¹³ Szerzej: Н.Н. Крадин, *Политическая антропология*, Москва 2004; K. Collins, *Clan Politics and Regime Transition in Central Asia*, Cambridge 2009, s. 5.

politycznej nie tyle wypiera, ile nawarstwia się i uzupełnia kolonialne w istocie rzeczy doświadczenie epoki ZSRR. Sprawia to, że omawiane państwa należy klasyfikować jako reżimy neopatrymonialne¹⁴.

Współczesną kulturę polityczną niesłowiańskich reżimów autorytarnych na obszarze postradzieckim najpełniej opisuje kategoria kultury politycznej więzi. Zdaniem Piotra Załęskiego, nie jest ona oparta wyłącznie na więziach rodowo-plemiennych i terytorialnych, lecz także późniejszych, powstałych wskutek wspólnych doświadczeń: edukacji, pracy, działalności społecznej czy biznesowej¹⁵. W przypadku Białorusi i Rosji podobną funkcję pełnią więzi korporacyjne, będące reliktem po czasach ZSRR, gdy wiodącą rolę odgrywały lobby wojskowe, przemysłu ciężkiego czy wydobywczego przeplatające się z regionalnymi partykularyzmami¹⁶. W rezultacie tego sposób sprawowania władzy w postkomunistycznych reżimach autorytarnych nosi znamiona polityki patronalnej. Jednostki i grupy społeczne osiągają cele polityczne i ekonomiczne poprzez spersonalizowaną wymianę konkretnych dóbr, nagród i kar w łańcuchu znajomości, a nie na bazie bezosobowych, abstrakcyjnych zasad¹⁷. Oznacza to, że przy formalnym istnieniu nowoczesnych instytucji, nadających reżimom atrybutów legalizmu, wciąż utrzymują się zjawiska właściwe panowaniu tradycyjnemu, a więc pozaformalne. Potwierdza się uwaga Robina Theobalda, że państwa w tych warunkach stają się *prywatnymi instrumentami w rękach tych, którzy są na tyle silni, by rządzić*¹⁸. Stąd też wobec omawianych państw stosuje się określenia: „państwo drapieżne” (*predatory state*), „państwo rentierskie” (*rentier state*), „kleptokracja” czy „reżim sułtanistyczny”. „Pasami transmisyjnymi” władzy do społeczeństw w tych państwach służą ściśle zhierarchizowane sieci, z pomocą których dystrybuowane są zasoby i stosowany przymus. Pełnią one funkcję Deutschowskich kanałów komunikacji, gwarantując względną trwałość systemów politycznych. Z tego też powodu tak dysfunkcjonalne, przesiąknięte korupcją reżimy, jak w Tadżykistanie i Turkmenistanie, zachowują trwałość.

W powyższej specyfice ustroju społecznego należy również doszukiwać się źródeł ograniczonej transformacji związanej z liberalizacją ustroju radzieckiego, a później rozpadem ZSRR. Przemiany w rozpatrywanych tu państwach (poza Rosją i poniekąd Białorusią) miały charakter bardzo pobieżny. Było to przejście od ustroju radzieckiego, posttotalitarnego, do autorytarnego, w którym rządzący odwołali się do wartości demokratycznych, mając na celu skuteczne odnowienie swojej legitymacji. W odróżnieniu od innych państw postkomunistycznych nie nastąpiło tu radykalne zerwanie

¹⁴ А. Фисун, *Постсоветские неопатримониальные режимы: генезис, особенности, типология*, „Отечественные записки” 2007, т. 39, пр 6, s. 8-29.

¹⁵ P. Załęski, *Kultura polityczna więzi w Azji Centralnej (przypadek Kirgistanu na tle państw regionu)*, Warszawa 2011, s. 45-46.

¹⁶ K. Świder, *Ewolucja elity władzy w Związku Radzieckim i Rosji w kontekście przemian ideowych, politycznych, społecznych i ekonomicznych*, Warszawa 2013, s. 149-168.

¹⁷ Szerzej pojęcia te wykorzystuje przywoływany H.E. Hale.

¹⁸ R. Theobald, *Patrimonialism. Research Note*, „World Politics” 1982, vol. 34, nr 4, s. 549.

z przeszłością, lecz raczej wydarzyła się „nomenklaturowa rewolucja”¹⁹, służąca w istocie w utrzymaniu *status quo*²⁰.

Autorytarny charakter systemów politycznych łączy się bezpośrednio ze specyficznym charakterem toczącej się w nich rywalizacji o władzę. Są to systemy, w których występuje silny element personifikacji władzy oraz istotne znaczenie posiadają nieformalne praktyki zbliżające te państwa do kategorii reżimów sułtanistycznych, gdzie wola władzy ma prymarne znaczenie. Ich cechą charakterystyczną, którą można rozciągnąć na szerszą kategorię reżimów neopatrymonialnych, jest powszechność wykorzystywania instytucji państwowych przez elity władzy jak dóbr prywatnych, zjawisk klientelizmu, nepotyzmu, korupcji²¹.

W omawianych państwach decydujące znaczenie dla funkcjonowania systemu politycznego mają nie czynniki natury formalnej (np. regulacje konstytucyjne odnośnie do współdziałania gałęzi władzy), lecz nieformalne stosunki współpracy i rywalizacji między czołowymi aktorami politycznymi. Supremacja prezydenta w takim reżimie znajduje uzasadnienie w przyjętych rozwiązaniach ustrojowych, jednakże wzmacnia ją nieformalna dominacja nad sieciami klientelistycznymi (wspomnianymi relacjami *patron-client*), których członkowie pozostają uzależnieni od poczynąń bezpośrednich zwierzchników (nazywanych *brokerami*) i politycznego lidera, prezydenta, będącego szczytowym ogniwem łączącym wszystkie sieci klientelistyczne funkcjonujące w danym państwie.

W świetle powyższego rywalizacja o władzę w omawianych reżimach autorytarnych opiera się na właściwej im specyfice:

- a) ustrój państwa można scharakteryzować jako prezydenccjalizm, przez który rozumie się systematyczną koncentrację władzy politycznej i procesów decyzyjnych w rękach jednej osoby, nawet w kwestiach niemających priorytetowego znaczenia;
- b) „systematyczny klientelizm” oznaczający, że przywódca opiera rządy na nagradzaniu faworyzowanych osób i grup, a więc utrzymaniu i wspieraniu sieci klientelistycznych;
- c) ma miejsce powszechne i jawne wykorzystywanie zasobów publicznych w celu uzyskania politycznej legitymacji, utrzymania bazy popierających władzę klientów.

Wymienione elementy – w opinii Michaela Brattona i Nicolasa van de Walle – służą skutecznej identyfikacji reżimu neopatrymonialnego²². Uszczegóławiając, stosunki neopatrymonialne można odnaleźć w każdym, nawet najbardziej demokratycznym społeczeństwie, jednak w przypadku reżimów autorytarnych nabierają one powszech-

¹⁹ T. Bodio, T. Mołdawa, *Konstytucje państw Azji Centralnej*, Warszawa 2007, s. 60-69.

²⁰ В. Гельман, *Из огня да в полымя? Динамика изменений постсоветских режимов в сравнительной перспективе*, „Полис. Политические исследования” 2007, nr 2, s. 80.

²¹ Szerzej: R. Czachor *Postradzieckie reżimy polityczne w perspektywie neopatrymonialnej. Wstęp do badań*, Wrocław 2015.

²² M. Bratton, N. van de Walle, *Democratic Experiments in Africa. Regime Transitions in Comparative*, Cambridge 1997, s. 63-66.

nego, jawnego, „systemowego” charakteru. Można w nich zaobserwować zwłaszcza następujące zjawiska:

- a) Charakter reżimu określają wzajemne relacje głowy państwa i oligarchii. Przywódcy pozostają przy władzy przez długi czas, niekiedy dożywotnio, co dowodzi trwałości reżimów.
- b) Prezydent dąży do rotacji w szeregach elit. Zabezpiecza się takim sposobem przed ich niekontrolowaną autonomizacją oraz rozszerza zasięg podległych mu sieci klientelistycznych²³.
- c) Ma miejsce „systemowy klientelizm” polegający na dystrybucji dóbr materialnych, również w postaci obsady stanowisk w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych (stąd rozbudowany aparat urzędniczy i utrzymanie własności prywatnej w gospodarce) wśród zaufanych osób.
- d) Brak dominującej ideologii. Rządy opierają się na sieciach klientelistycznych, a nie poszukują legitymacji poprzez ideologię, choć najczęściej w celach mobilizacji społecznej odwołują się do retoryki narodowej (w tych kategoriach należy postrzegać forsowanie ideologii państwowej na Białorusi, koncepcji „suwerennej demokracji” w Rosji czy autorskich idei prezydentów Kazachstanu i Turkmenistanu).
- e) Samowola wykorzystania zasobów publicznych w celach prywatnych elit. Przywódcy stosunkowo dowolnie gospodarują majątkiem państwa, istnieją niejawne budżety będące w gestii prezydenta, a ich wartość może przekraczać wartość oficjalnego budżetu państwa²⁴.

Oznacza to, że stabilność polityczna w tego typu reżimach osiągana jest w wyniku dyskrecjonalnego konsensusu pomiędzy głową państwa a czołowymi grupami wpływu, które konstytuują sieci klientelistyczne. Polityka polega zatem nie na rywalizacji w sferze aksjologicznej, lecz na rywalizacji o monopol i kontrolę nad głównymi sieciami klientelistycznymi²⁵.

Zasadne wydaje się podkreślenie faktu, że autorytarne rządy prezydenckie są ważnym elementem konsolidacji państw postradzieckich, pierwotnym wobec procesów konsolidacji narodowej i państwowej. Stopień autorytarności reżimu pozostaje w bliskiej zależności od stopnia etnokratyzmu. Supremacji narodu tytularnego towarzyszy faktyczne i potwierdzone prawnie dominowanie prezydenta nad życiem publicznym państwa. Skrajnym przykładem był Turkmenistan w okresie rządów Sapurmurada Nijazowa. Jakakolwiek rywalizacja o urząd prezydenta została wykluczona w wyniku uznania S. Nijazowa przez Radę Narodową Turkmenistanu za dożywotniego prezydenta, tytułowanego go

²³ N. van de Walle, *Meet the new boss, same as the old boss? The evolution of political clientelism in Africa*, [w:] *Patrons, Clients and Policies. Patterns of Democratic Accountability and Political Competition*, red. H. Kitschelt, S.I. Wilkinson, Cambridge 2007, s. 50.

²⁴ C. von Soest, *What Neopatrimonialism Is – Six Questions to the Concept*, [online] www.researchgate.net/publication/242680401_What_Neopatrimonialism_Is_-_Six_Questions_to_the_Concept, 6 X 2017.

²⁵ O. Fisun, *Rethinking Post-Soviet Regimes from a Neopatrimonial Perspective*, „Democratizatsiya. The Journal of Post-Soviet Democratization” 2012, vol. 20, nr 2, s. 92.

„Turkmenem Wielkim”, a nieoficjalnie także „Serdarem”, „ojcem, wodzem, przewodnikiem Turkmenów, wysłannikiem Allacha odbudowującym turkmeńską państwowość”. W Turkmenistanie wykształcił się zatem skrajny typ postradzieckiego autorytaryzmu tożsamy z modelowym sultanizmem. Dla Tadeusza Bodio stanowi on wzorcową etnokrację opartą na: etnocentryzmie, monoideologii, monopartyjności, tradycjonalizmie, trybalizmie, zamkniętym systemie rekrutacji elit²⁶. Również w innych postradzieckich reżimach autorytarnych rządzące grupy dążą do minimalizacji ryzyka utraty władzy. Przejawiało się to w wydłużaniu kadencji prezydentów: w Kazachstanie w 1998 r. kadencję prezydenta wydłużono z 5 do 7 lat, w Tadżykistanie podobny zabieg dokonał się w 2003 r., z kolei w Rosji taka zmiana miała miejsce w 2008 r. – kadencję prezydenta wydłużono z 4 do 6 lat. Od 2010 r. status lidera narodu posiada Nursułtan Nazarbajew, aczkolwiek fakt ten nie jest tożsamy z prawem dożywotniego pełnienia urzędu prezydenta Kazachstanu. Podobne rozwiązanie przyjęto w Tadżykistanie, gdzie w grudniu 2015 r. w wyniku referendum ogólnopaństwowego urzędujący prezydent Emomali Rachmon zyskał tytuł Twórcy Pokoju i Jedności Narodowej – Lidera Narodu, a pośrednio też prawo dożywotniego pełnienia urzędu (w konsekwencji zniesienia limitu kadencji).

Powyższe fakty sprawiają, że zdobycie czy przekazywanie władzy w reżimach autorytarnych ma z reguły dyskrejonalny charakter i jest uwarunkowane pozaprawnie. Nawet jeśli odbywają się wybory, to służą nie wyłonieniu zwycięzcy, lecz potwierdzeniu legitymacji do sprawowania władzy „namaszczonej” do tego osoby. Unaocznia to zestawienie informacji dotyczących okoliczności alternacji władzy w omawianych państwach.

Tab. 1. Rotacja władzy (na urzędzie prezydenta) w postradzieckich reżimach neopatrymonialnych

Pakt elit (przekazanie władzy)		
Rosja	3 razy	2000, 2008, 2012
Azerbejdżan	1 raz	2003
Turkmenistan	1 raz	2006
Uzbekistan	1 raz	2016
Brak rotacji władzy		
Kazachstan (faktyczne rządy N. Nazarbajewa od 1989 r.)		
Tadżykistan (rządy E. Rachmona od początku wojny domowej w 1992 r.)		
Białoruś (rządy A. Łukaszenki po demokratycznym wyborze na urząd w 1994 r.)		

Źródło: opracowanie własne na podstawie: R. Czachor, *Postradzieckie reżimy polityczne w perspektywie neopatrymonialnej. Wstęp do badań*, Wrocław 2015, s. 200.

W trzech z omawianych państw od momentu wykształcenia się reżimu autorytarnego nie doszło do zmiany na urzędzie głowy państwa. W Kazachstanie urząd prezydenta piastuje Nursułtan Nazarbajew, który władzę sprawuje od drugiej połowy lat 80. XX w.,

²⁶ T. Bodio, *Etnokracja w Azji Centralnej*, [w:] *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, t. 2, red. T. Bodio, W. Jakubowski, Warszawa 2010, s. 234.

gdy zajmował stanowisko Sekretarza Partii Komunistycznej Kazachstanu. Podobna sytuacja miała miejsce w Turkmenistanie i Uzbekistanie, gdzie urząd pełnili odpowiednio: Saparmurad Nijazow i Islam Karimow. Śmierć polityków (odpowiednio w latach 2006 i 2016) pociągała za sobą konieczność wyłonienia następcy spośród rządzącego klanu.

W przypadku Tadżykistanu i Azerbejdżanu władzę w państwach przejmowali politycy związani z postkomunistyczną nomenklaturą, gdy trwały poważne konflikty wewnętrzne, podkopujące fundamenty państwowości. Przejęcie władzy przy użyciu siły przez Emomali Rachmona i Hejdara Alijewa było faktycznym początkiem odbudowy instytucji państwa, dokonywanym w stylu autorytarnym.

Na Białorusi obecnie urzędujący prezydent Aleksandr Łukaszenka objął władzę w wyniku demokratycznych wyborów w 1994 r., pokonując faworyzowanego kandydata dawnej partyjnej nomenklatury. W czasie jego pierwszej kadencji dokonana została modyfikacja ustroju i konsolidacja władzy w rękach prezydenta, czego efektem jest obecny, ustabilizowany w 2001 r., ustrój tego państwa²⁷.

Autorytaryzm w Rosji rozwinął się po objęciu władzy przez Władimira Putina w 2000 r. Był on do tego przygotowywany przez ówczesne oligarchiczne elity, które następnie zostały zmuszone do rezygnacji z politycznych ambicji i uległości wobec nowych elit politycznych związanych ze środowiskiem petersburskim i przedstawicielami *siłowników*. W odróżnieniu zatem od epoki Borysa Jelcyna, gdy zwłaszcza po 1996 r. klany oligarchiczne wręcz dominowały nad prezydentem²⁸, W. Putin przełamał niezależność wszystkich biznesowo-politycznych koterii, bezwzględnie je sobie podporządkowując. Kolejne rotacje na stanowisku prezydenta w 2008 i 2012 r. odbywały się bez najmniejszych wątpliwości, kto nimi kieruje i w jakim celu są dokonywane.

W omawianych państwach po wykształceniu w nich reżimów autorytarnych nie doszło do skutecznego przejęcia władzy przez opozycję. Jest ona bądź wciąż sprawowana przez „twórców” systemu, bądź „transferowana” wśród zaufanych czy wręcz spokrewnionych osób. Skuteczność utrzymywania władzy przez tych samych polityków przez ćwierć dekady, jak i udane przypadki jej wspomnianego „transferowania” dowodzą, że opozycja (o ile w ogóle istnieje) nie posiada większych możliwości wpływu na elektorat oraz sam proces wyborczy.

2. SPECYFIKA WYBORÓW „FASADOWYCH”

„Fasadowość” wyborów w państwach autorytarnych polega na fackie ich regularnego przeprowadzania przy minimalizacji przez rządzących ryzyka utraty władzy. Dotyczy wszystkich wyborów: ma kluczowe znaczenie przy okazji wyborów prezydenckich, w związku ze szczególną pozycją ustrojową prezydentów republik postradzieckich,

²⁷ Szerzej: R. Czachor, *Transformacja systemu politycznego Białorusi w latach 1988-2001*, Polkowice 2016.

²⁸ Szerzej: B.B. Согрин, *Политическая история современной России, 1985-2001: от Горбачева до Путина*, Москва 2001, s. 198-220.

jednakże ma również miejsce przy okazji wyborów parlamentarnych i lokalnych. Opiera się na:

- a) ograniczeniu możliwości funkcjonowania opozycji, jej udziału w wyborach;
- b) manipulowaniu przebiegiem kampanii wyborczej, tak by zmarginalizować znaczenie i obecność w niej przedstawicieli opozycji;
- c) mobilizacji społecznej na rzecz poparcia dla grupy rządzącej;
- d) fałszowaniu wyników wyborów.

Wszystkie powyższe praktyki dokonują się przy wykorzystaniu tzw. zasobów administracyjnych, a więc narzędzi formalnego i nieformalnego wpływu na wyborców, działaczy opozycji oraz na instytucje odpowiedzialne za organizację i przebieg wyborów. „Fasadowość” wyborów tym samym oznacza zależność wyników od woli władzy państwowej i tym samym przewidywalność rezultatów. Naruszona jest zasada dekoncentracji władzy i równoważenia się jej poszczególnych gałęzi. Egzekutywa dominuje nad legislatywą i sądownictwem, przez co wyniki wyborów, jak i całość procesów sprawowania władzy pozostają poza kontrolą społeczeństw i opozycji.

2.1. Wybory prezydenckie jako wybory „fasadowe”

W omawianych tutaj państwach funkcjonują reżimy o bardzo szerokich prerogatywach prezydentów, co uprawnia do nazywania ich superprezydenckimi. Z tego powodu urząd prezydenta stanowi *residuum* władzy państwowej i skupia najważniejsze funkcje decyzyjne w państwie. Wybory prezydenckie są tym samym kluczowe dla prowadzenia polityki państwowej i najbardziej „newralgiczne” dla grup rządzących i ewentualnej opozycji. Elity władzy postkomunistycznych reżimów autorytarnych dążą do wypełnienia konstytucyjnych regulacji proceduralnej demokracji i co do zasady organizują regularne i quasi-konkurencyjne wybory prezydenckie. W większości przypadków (Azerbejdżan, Kazachstan, Turkmenistan, Uzbekistan i Białoruś) kadencja prezydenta trwa pięć lat, w Rosji – sześć lat, w Tadżykistanie zaś – siedem lat. Tylko ustawy zasadnicze Rosji i Uzbekistanu ograniczają prezydentowi możliwość pełnienia urzędu do dwóch kadencji z rzędu. Z ograniczenia tego w 2004 r. zrezygnowano na Białorusi, a w 2016 r. w Tadżykistanie. Wydaje się, że najchętniej elity władzy państw autorytarnych zrezygnowałyby z organizacji powszechnych wyborów prezydenckich²⁹. Ograniczyłyby się one do mającego już teraz miejsce dyskrecjonalnego wskazywania następcy („namaszczenie” jeszcze przed oficjalnymi wyborami Dmitrija Miedwiediewa w Rosji, syna Hejdara Alijewa – Ilhama – w Azerbejdżanie, zaufanego współpracownika Sapurmurada Nijazowa – Gurbanguly Berdimuhamedowa – w Turkmenistanie czy wskazanie na Szawkata Mirzijoiewa jako następcę Islama Karimowa w Uzbekistanie). Utrzymanie wyborów wiązać należy z wolą wypełnienia proceduralnych minimów demokracji, wykorzystywaniem wyborów do okresowej mobilizacji społecznej oraz jako narzędzia służącego rekonfiguracji sieci klientelistycznych.

²⁹ W połowie lat 90. XX w. w Turkmenistanie rozważano przejście na ustrój monarchiczny i nadanie prezydentowi S. Nijazowowi tytułu szacha. Okoliczności rezygnacji z tej koncepcji, jak i ogółem szczegóły z życia politycznego Turkmenistanu, pozostają niejasne.

Zbliżanie się wyborów prezydenckich, nawet takich, co do których nie ma wątpliwości, że są niedemokratyczne, stwarza hipotetyczną groźbę zaistnienia syndromu *lame duck*. Nawet stosunkowo nieliczne i rozproszone sygnały niezadowolenia z działalności głowy państwa może zagregować i zdyskontować polityk opozycyjny lub niełojalny głowie państwa wysoki rangą członek sieci klientelistycznej. Kierujący się własnym interesem oraz kalkulujący koszty i zyski ewentualnej reorientacji członkowie tejże sieci mogą podjąć decyzję o wsparciu innego kandydata niż obecnie rządzący prezydent. O wrażliwości i kruchości „twardych” reżimów niedemokratycznych w przestrzeni państw postkomunistycznych świadczy przykład Kirgistanu i okoliczności, w których władzę utracił Kurmanbek Bakijew, bardzo szybko tracący poparcie związanych z nim dotychczas klanów.

2.2. Czynniki wpływające na brak rywalizacyjności elekcji prezydenckich

Zasadniczo w postkomunistycznych reżimach autorytarnych elity władzy dążą do eliminacji ryzyka utraty władzy poprzez wydłużanie kadencji urzędujących prezydentów, nadawanie im osobistego prawa do dożywotniego pełnienia urzędu lub szczególnego statusu, a także poprzez ograniczanie działalności opozycji i fałszowanie wyników wyborów.

Przedstawione wyniki wyborów w czasie dwóch ostatnich elekcji świadczą o niskim poziomie konkurencyjności elit w postkomunistycznych reżimach autorytarnych: tylko w wyborach w 2012 r. kandydat obozu władzy (w tym wypadku W. Putin) nie przekroczył 70% poparcia w pierwszej turze wyborów. Jednocześnie start w wyborach stosunkowo dużej liczby kontrkandydatów świadczy o określonym pluralizmie wśród elit: w 2013 r. w Azerbejdżanie İlham Alijew miał aż dziewięcioro kontrkandydatów a G. Berdimuhamedow rok wcześniej w Turkmenistanie – siedmioro. Zaznaczyć jednak należy, że praktyką reżimów autorytarnych jest kreowanie quasi-opozycyjnych kandydatur, których celem jest, po pierwsze, stworzenie wrażenia pełnej wolności politycznej i pluralizmu, po drugie, rozdrobnienie opozycji i uniemożliwienie jej wystawienia jednej kandydatury. Przykładowo w wyborach prezydenckich w Rosji w 2012 r. nie było kandydata, który reprezentowałby środowiska inne niż „konstruktywna opozycja”, czyli komuniści z Giennadijem Ziuganowem na czele, liberalni demokraci Władimira Żyrinowskiego czy wątpliwa w swej „samodzielności” kandydatura Michaiła Prochorowa.

Za szczególny przypadek należy uznać regulacje prawne przyjęte w Turkmenistanie. W 1993 r. prezydent S. Nijazow na mocy decyzji parlamentu uzyskał tytuł Turkmenbaszy, w tym samym roku jedyna działająca partia – Demokratyczna Partia Turkmenistanu – zaproponowała przedłużenie kadencji prezydenta do 2002 r. bez dokonywania reelekcji w 1997 r. Krok ten poparło turkmeńskie społeczeństwo w referendum w 1994 r. W 1999 r. Rada Narodowa Turkmenistanu podjęła decyzję, że S. Nijazow będzie pełnił urząd do końca życia. W państwie wprowadzono kult prezydenta, a moralno-filozoficzny kodeks jego autorstwa, *Rubnama*, miała regulować wszystkie prawa. G. Berdimuhamedow ograniczył kult poprzednika, nie dokonując

radykałniejszych zmian w systemie politycznym (odejście od monopartyjności nie przyniosło rozwoju pluralizmu)³⁰.

Tab. 2. Dane dotyczące dwóch ostatnich elekcji prezydenckich

	Rok wyborów	Wynik zwycięzcy	Liczba kontrkandydatów
Azerbejdżan	2008	88,7%	6
	2013	84%	9
Białoruś	2010	79,6%	3
	2012	83,5%	3
Kazachstan	2011	95,5%	4
	2015	97,7%	2
Rosja	2008	70,3%	3
	2012	63,3%	4
Tadżykistan	2006	79,3%	4
	2013	83,9%	5
Turkmenistan	2007	89,2%	5
	2012	97%	7
Uzbekistan	2015	90,4%	3
	2016	88,6%	3

Źródło: opracowanie własne na podstawie oficjalnych danych komisji wyborczych.

W Kazachstanie i Tadżykistanie obecnie rządzący prezydenci są wyłącznymi adresatami aktów prawnych, na mocy których nadano im status liderów narodu. W Kazachstanie odpowiednią ustawę przyjęto w 2010 r. Jako wyłączny adresat tej normy prawnej Nursułtan Nazarbajew nabył dożywotnie prawo zwracania się do narodu i organów władzy z inicjatywami w najważniejszych kwestiach państwowych, polityki wewnętrznej, zagranicznej i bezpieczeństwa, które muszą być obligatoryjnie rozpatrzone. Zyskał prawo występowania na forum parlamentu i posiedzeniach gabinetu ministrów. Mógł przewodniczyć Zgromadzeniu Narodowemu Kazachstanu oraz zasiadać w Radzie Konstytucyjnej i Radzie Bezpieczeństwa Kazachstanu³¹.

³⁰ Szerzej o zakresie reform liberalizacyjnych po odejściu S. Nijazowa zob. S. Horák, J. Šír, *Dismantling Totalitarianism? Turkmenistan under Berdimuhamedow*, Washington 2009. Por. D. Ó Beacháin, *Turkmenistan*, [w:] *The Colour Revolutions in the Former Soviet Republics. Successes and Failures*, red. D. Ó Beacháin, A. Polese, London 2010, s. 217-219.

³¹ О внесении изменений и дополнений в некоторые конституционные законы Республики Казахстан по вопросам совершенствования законодательства в сфере обеспечения деятельности первого президента Республики Казахстан – Лидера Нации, [online] https://egov.kz/cms/ru/law/list/Z100000289_, 15 XII 2017.

Obowiązująca od końca 2016 r. tadżycka Ustawa o twórcy pokoju i jedności narodowej – liderze narodu³² obliguje wszystkie instytucje publiczne do wykonywania rekomendacji E. Rachmona oraz uzgadniania z nim wszystkich ważniejszych decyzji z zakresu polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Ustawa określa także gwarancje osobiste i majątkowe przysługujące obecnemu prezydentowi i jego rodzinie.

We wspomnianych przypadkach dożywotnie prawo pełnienia urzędu prezydenta – podobnie jak nieregulowane konstytucją, a wyłącznie ustawą instytucje „lidera narodu” – jest jaskrawym przejawem prywatyzacji państwa i przekształcenia się w reżim sułtanistyczny.

Specyficzna sytuacja miała również miejsce w Uzbekistanie, gdzie obowiązującą normą konstytucyjną jest ograniczenie możliwości pełnienia urzędu prezydenta do dwóch kadencji. Zaplecze polityczne Islama Karimowa, po upływie dwóch kadencji, które *de facto* trwały 16 lat ze względu na „zerowanie” licznika po nowelizacji konstytucji w 1995 i 2002 r., nie podjęło nowelizacji konstytucji, która zniosłaby powyższe ograniczenie. W efekcie w 2015 r. I. Karimow wziął udział i zwyciężył w wyborach prezydenckich, w których zasadniczo nie miał prawa startować.

Natomiast w lutym 2017 r. prezydent Azerbejdżanu İlham Alijew mianował swoją żonę Mehriban na nowo utworzone stanowisko pierwszego wiceprezydenta. Wskazuje to na możliwą dalszą drogę jej awansu. Byłoby to kolejne przekazanie władzy w tym państwie, gdyż I. Alijew urząd prezydenta przejął po swoim ojcu Hejdarze w 2003 r.

W świetle powyższych rozwiązań za „standardowe” należy postrzegać nieformalne praktyki mające na celu uniemożliwienie przejścia władzy przez kontrolity. W tym miejscu podkreślić trzeba, że kultura organizacyjna kontrolit jest w omawianych reżimach zbieżna z kulturą organizacyjną rządzących. Oznacza to, że koncentrują się one wokół własnego lidera, tworzą własne sieci klientelistyczne, które – w przypadku hipotetycznego sukcesu – zastąpiłyby obecne. Mechanizm funkcjonowania kontrolity jest zatem stosunkowo łatwy do sparaliżowania, a narzędzia temu służące używane są nie tylko w postkomunistycznych, lecz także afrykańskich reżimach neopatrymonialnych. Do środków tych należy odnieść:

- a) działania w celu kompromitacji lub skazania na karę więzienia lidera kontrolity;
- b) przekupywanie działaczy opozycji;
- c) osłabianie i wprowadzanie chaosu w szeregach opozycji poprzez funkcjonowanie tzw. koncesjonowanej, konstruktywnej opozycji.

Trwałość obecnych postkomunistycznych reżimów autorytarnych jest ściśle skorelowana z istnieniem i relewancją opozycyjnych sił politycznych. Zasadniczo ocena trwałości reżimów z tego punktu widzenia jest dość utrudniona. W Turkmenistanie kontrolita nie istnieje i ewentualne zagrożenie dla rządów G. Berdimuhamedowa może płynąć z jego najbliższego otoczenia³³. Względnie stabilna sytuacja panuje w Ta-

³² Закон Республики Таджикистан Об основателе мира и национального единства – Лидере Нации, [online] www.president.tj/ru/taxonomy/term/5/951, 15 XII 2017.

³³ G. Berdimuhamedow, podobnie jak S. Nijazow, wywodzi się z klanu achalskiego, który od początku lat 90., dzięki działaniom S. Nijazowa, całkowicie dominuje w strukturach siłowych oraz

dżykistanie i Uzbekistanie. W Tadżykistanie rządowi opartym na klanie kulabskim najbardziej zagraża fundamentalizm islamski (stąd delegalizacja Partii Islamskiego Odrodzenia Tadżykistanu) oraz separatyzm pamiński (klan górskobadachszański praktycznie nie identyfikuje się z państwowością tadżycką)³⁴. Wymierzone są one jednakże nie tyle w rządzącą elitę, ile w fundamenty państwowości. W przypadku Uzbekistanu istotnym zagrożeniem dla rządzącego reprezentanta klanu samarkandzkiego Szawkata Mirzijoiewa mogą być aspiracje pozostałych dwóch wiodących klanów. W Kazachstanie zinstytucjonalizowaną opozycję stanowią socjaldemokratyczna partia Azat i kontynuująca tradycję zlikwidowanej przez władze w 2005 r. partii Demokratyczny Wybór Kazachstanu niezarejestrowana partia Ałga! Mniejsze ugrupowania, jak Birlik, mają minimalne poparcie społeczne, natomiast zlikwidowane zostały inne, bardziej rozpoznawalne partie opozycyjne, w tym Komunistyczna Partia Kazachstanu. Opozycja nie ma silnego lidera mogącego zjednoczyć opozycję (mimo że takie próby podejmuje od 2004 r. Koordynacyjna Rada Sił Demokratycznych na czele z Żarmachanem Tujakbajem). W Azerbejdżanie ma miejsce faktyczny pluralizm i funkcjonuje okresowo koordynująca swoje działania opozycja antyalijewska, w której wieloletnią tradycję posiadają musawatyści i komuniści, a zagrożeniem dla władz mogą być działania separatystyczne Lezginów i Tałyszów. Względnie silną pozycję posiada opozycja w Armenii, która jako reżim autorytarny klasyfikowana jest od niedawna. Na Białorusi opozycja jest bardzo niepopularna w społeczeństwie i wewnętrznie podzielona – praktycznie nie stanowi żadnego zagrożenia dla rządów Aleksandra Łukaszenki. W Rosji faktyczna opozycja jest w fazie permanentnej przebudowy i ma poważny problem z wyłonieniem rozpoznawanych w społeczeństwie liderów.

2.3. Wybory parlamentarne jako wybory „fasadowe”

Wobec dominującej roli egzekutywy w postkomunistycznych reżimach autorytarnych znaczenie parlamentu, a co za tym idzie – ranga wyborów parlamentarnych są znacząco niższe. Tym niemniej w toku ewolucji reżimów autorytarnych dokonywała się degradacja pozycji ustrojowej parlamentów, ograniczenie ich niezależności względem egzekutywy, a funkcjonowanie partii politycznych zostało w nich mocno ograniczone. Są one funkcjonalnym narzędziem strukturyzującym sieci klientelistyczne, a tym samym nadają formalny charakter nieformalnym, dyskrejonalnym relacjom.

Uwagę zwraca obranie przez ustrojodawców omawianych państw odmiennych modeli parlamentów. W przypadku Białorusi, Rosji, Kazachstanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu jest to model bikameralny, w przypadku Azerbejdżanu i Turkmenistanu – unikameralny. Rozwój dwuizbowości na obszarze postradzieckim należy wiązać z petryfikacją reżimów autorytarnych. W Rosji dwuizbowość wprowadzono w 1993 r. Parlament

innych instytucjach publicznych Turkmenistanu. Por. С. Горак, *Туркменистан после Туркменбашии. К вопросу о трансформации режимов личной власти*, „Politex” 2007, nr 3, s. 62-79.

³⁴ О.Х. Шарафиева, *Роль региональных кланов во внутренней политике Таджикистана*, „Вестник Томского государственного университета” 2012, nr 359, s. 98-100.

Kazachstanu ma strukturę bikameralną od 1995 r., Białorusi – od 1996. W Tadżykistanie parlament dwuizbowy pojawił się w 1999 r., w Uzbekistanie – w 2002.

Podkreślenia wymaga fakt, że systemy partyjne, jak i same partie są w omawianych państwach słabe. W praktyce, w przypadku wszystkich tych państw oprócz Rosji, można raczej mówić o protosystemach partyjnych. Ugrupowania mają słabą podbudowę ideową, z reguły wiążą się z osobą określonego lidera politycznego lub są narzędziem agregującym interesy określonej grupy społecznej. Utrudniona jest działalność partii wśród obywateli oraz zdobywanie przez nie środków finansowych na bieżącą działalność. W tej sytuacji rzeczywista opozycja funkcjonuje bądź na marginesie życia partyjnego lub pozostaje poza strukturami partyjnymi. We wszystkich państwach funkcjonuje quasi-opozycja, która za zgodą władz uczestniczy w wyborach, stwarzając pozory rzeczywistego pluralizmu i alternatywności.

Jak wspomniano, na tle omawianych państw wyróżnia się Rosja ze stosunkowo rozwiniętym systemem partyjnym. Sytuacja ta jest pokłosiem faktu, że reżim autorytarny wykształcił się z reżimu oligarchicznego, w którym rządzący prezydent Borys Jelcyn korzystał ze wsparcia grup oligarchicznych, które z kolei miały własne reprezentacje polityczne w postaci partii. Obecna dominacja proprezydenckiej Jednej Rosji wynika z osłabienia grup interesu i przekształcenia ich w klientów najbliższego otoczenia prezydenta Władimira Putina, zdominowanego notabene przez *siłowników*. Określoną rolę odgrywa również fakt, że społeczeństwo rosyjskie, mimo zabiegów władz, wciąż pozostaje pluralistyczne i upolitycznione.

Przyczyn słabości systemów partyjnych w reżimach autorytarnych należy szukać wśród następujących kwestii:

- a) Władze stwarzają warunki zniechęcające opozycję do konsolidacji oraz zachęcające jej liderów do kooptacji w szeregi partii władzy³⁵. Przejścia do partii władzy, które z natury rzeczy są bezideowe, wynikają z koniunkturalnych przekonań polityków, że taki krok zapewni im większe korzyści materialne.
- b) Siły opozycyjne – wskutek zabiegów władz – nie są chętne do tworzenia koalicji antyrządowych. Działacze opozycji również w określony sposób są włączeni w system profitów dystrybuowanych przez władze, o ile zajmują „konstruktywną” postawę, a więc odgrywają oczekiwaną przez władze rolę. Rządzący dążą do utrzymania wielopartyjności oraz forsują formalnie niezależnych, bezpartyjnych kandydatów do przedstawicielskich organów ustawodawczych.
- c) Życie polityczne toczy się w „ideologicznej próżni”. Partie władzy są bezideowe i skupiają się na popieraniu głowy państwa. Ich cechami są populizm, używanie retoryki antykorupcyjnej, deklarowanie rozwoju systemu świadczeń publicznych i ogólne obietnice poprawy dobrobytu. Specyficzną cechą tych reżimów jest nieobecność w systemach partyjnych ugrupowań reprezentujących interesy środowisk robotniczych i religijnych. Fakty te rzutują na stosunkowo niski poziom mobilizacji społecznej. Władze państw satysfakcjonują się bierną postawą większości obywateli.

³⁵ Przykładem może służyć Tadżykistan, gdzie po wojnie domowej lider opozycyjnych wobec prezydenta E. Rachmonowa islamistów, Chodży Akbar Turadżonzoda, został wicepremierem.

Tam, gdzie działalność opozycji przybierała charakter niosący realne zagrożenie dla *status quo* grup rządzących środkami administracyjnymi, dokonywano paraliżu ich działalności lub je likwidowano. W Tadżykistanie przykładowo zdelegalizowano najsilniejszą partię opozycyjną – Partię Islamskiego Odrodzenia Tadżykistanu. Za skrajną należy uznać sytuację w Turkmenistanie, gdzie w 1991 r. wobec mającego miejsce rozpadu ZSRR i na fali wydarzeń w innych częściach państwa związkowego miejscowe elity nomenklaturowe ograniczyły pluralizację życia politycznego do zmiany nazwy partii z Komunistycznej Partii Turkmenistanu na Demokratyczną Partię Turkmenistanu. Do końca rządów S. Nijazowa miała miejsce monopartyjność, działała tylko partia pro-prezydencka, brak było bazy prawnej regulującej działalność ugrupowań politycznych, działalność opozycji była zaś nielegalna i ograniczała się do niewielkich grup emigracyjnych (osiadłych głównie w Moskwie)³⁶. Obecnie ma tam miejsce koncesjonowana wielopartyjność, w praktyce jednak dwupartyjność, która nie oznacza, że władze Turkmenistanu dopuściły pojawienie się opozycji.

3. OLIGARCHIZACJA ŻYCIA PUBLICZNEGO I KATEGORIA „PARTII WŁADZY”

Słabość systemów partyjnych, jak i partii tworzących bezpośrednie zaplecze prezydentów państw autorytarnych wydaje się potwierdzać tezę, że są one ważniejsze dla reżimów będących w fazie tranzytu ku autorytaryzmowi niż dla skonsolidowanych reżimów autorytarnych³⁷. We wszystkich omawianych państwach podstawowymi elementami systemów partyjnych są tzw. „partie władzy”, czyli ugrupowania będące bezpośrednim zapleczem politycznym głowy państwa. W Rosji partią władzy jest Jedna Rosja, w Azerbejdżanie – Yeni Azerbaycan, w Kazachstanie – Nur Otan, w Uzbekistanie – Liberalno-Demokratyczna Partia Uzbekistanu, a w Tadżykistanie – Ludowo-Demokratyczna Partia Tadżykistanu. Są one jednocześnie narzędziem służącym instytucjonalizacji grup interesu, agregacji i artykulacji ich interesów. Tym samym relacje pomiędzy prezydentami a „partiami władzy” są dobrym dowodem na stan relacji pomiędzy głową państwa i wiodącymi grupami interesu. Relacje te są asymetryczne i dominuje w nich prezydent.

Geneza partii politycznych w tych państwach jest ściśle związana z rozwojem postnomenklaturowych grup interesu. Bądź kontynuują one tradycję partii komunistycznej (jak w Turkmenistanie i Tadżykistanie), bądź są partiami skonstruowanymi przez prezydentów w celu utrzymania przez nich władzy oraz strukturyzacji powiązanych z nimi grup interesu (Rosja, Azerbejdżan, Kazachstan). Za ich specyfikę należy uznać:

- a) istnienie wpływowych grup interesu, na czele których stoją oligarchowie (bądź najwyżsi rangą biurokraci). Grupy te z reguły kształtowały się w drodze

³⁶ Na emigracji w Rosji funkcjonują m.in. Zjednoczona Demokratyczna Opozycja Turkmenistanu, Republikańska Partia Turkmenistanu, Ruch „Watan” („Ojczyzna”) czy Ludowy Ruch Demokratyczny Turkmenistanu.

³⁷ A. Antoszewski, *Wyboista droga...*, s. 18.

współpracy biurokracji i struktur przestępczości zorganizowanej, obecnie zaś sfery polityki, administracji i biznesu nie tylko się przeplatają, ale stanowią jeden niepodzielny obszar;

- b) grupy interesu zbudowane zostały w wyniku prywatyzacji, „zawłaszczenia państwa” (*state capture*, w rosyjskiej grze słów: *prichwatyżaczka*), formalnie zaś w życiu politycznym uczestniczą poprzez struktury partyjne (często nielegalnie finansowane) oraz manipulacje przekazem medialnym;
- c) narzędziem instytucjonalizującym i stabilizującym rywalizację grup interesu jest mechanizm wyborów (choć niekoniecznie wpływającym na zakres udziału w sprawowaniu władzy), w walce politycznej zaś jej uczestnicy uciekają się do dyskredytacji konkurentów, m.in. przy użyciu tzw. *kompromatu*, a nawet ich fizycznej likwidacji.

Pierwszą grupę, kategorię uczestników, stanowią najwięksi aktorzy związani z dużym biznesem (*rent seeking businessmen*) lub określonymi branżami przemysłowymi (np. sektor militarny, przemysł ciężki, wydobywczy) oraz elita biurokratyczna. Ich obecność w życiu politycznym formalnie odbywa się poprzez struktury partyjne niemające jednoznacznej tożsamości ideowej, które deklarują głównie poparcie dla polityki głowy państwa. Są to wspomniane „partie władzy”, m.in. Jedna Rosja, powiązane z elitami władzy struktury organizacji społecznych, a niekiedy wręcz o charakterze formalnie opozycyjnym (np. Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji). Drugą grupę, kategorię obserwatorów, tworzą mniejsi aktorzy polityczni funkcjonujący na marginesie lub poza uprzywilejowanymi sieciami klientelistycznymi. Z reguły bazują one na kapitale ideologicznym (ruchy i partie o charakterze prawicowym lub lewicowym) oraz kulturowym. Najczęściej zdobywają poparcie społeczne wśród osób niekorzystających z przywilejów patronatu i klientelizmu oraz wrażliwych na narrację o charakterze aksjologicznym, w tym intelektualistów i młodzieży.

PODSUMOWANIE

Kluczowe wnioski płynące z niniejszego artykułu można sformułować następująco.

Po pierwsze, władza w postradzieckich republikach autorytarnych jest skupiona w rękach prezydentów, którzy wytwarzają wokół siebie koterie, grupy neopatrymonialnych klientów, wśród których, gdy jest taka potrzeba, władza jest w sposób kontrolowany przekazywana. Formalny pluralizm nie przekłada się na relewancję opozycyjnych aktorów politycznych. Tym samym potwierdzenie znajduje teza, iż *ten, kto rządzi, nie może przegrać*³⁸.

Po drugie, formalnie odbywające się elekcje prezydenckie i parlamentarne można określić jako „fasadowe”, mające legitymizować niedemokratyczne praktyki elit władzy. Odgrywają one jednak ważną rolę cyklicznie pojawiającego się czynnika służącego rekonfiguracji skupionych wokół głów państw – i rywalizujących pomiędzy

³⁸ E. Kuźelewska, A.E. Bartnicki, *Model władzy...*, s. 268.

sobą – koterii, grup interesu. Są one swoistym wentylem bezpieczeństwa, pozwalającym na redefinicję relacji pomiędzy nieformalnymi sieciami zawłaszczającymi państwa.

Po trzecie, w tych reżimach politycznych istotną rolę strukturyzującą grupy interesu odgrywają dominujące w systemach partyjnych „partie władzy” – swoiste „machiny polityczne” (*political machines*, wg pojęcia Dericka Brinkerhoffa i Arthura Goldsmitha³⁹), co do zasady organizacje bezideowe, rekrutujące swoich członków poprzez namacalne bodźce materialne. Są one narzędziem stabilizacji stosunków wewnątrz elit oraz mają na celu odzwierciedlać szerokie spektrum interesów narodowych. Jednocześnie ich głównym komponentem programowym jest popieranie bieżącej polityki głowy państwa.

Powyższe cechy, a także względna trwałość postradzieckich autorytarnych systemów politycznych upoważnia do traktowania ich jako odrębnej kategorii, posiadającej własne cechy dystynktywne. Omawiane państwa nie należą zatem do „szarej strefy demokracji”⁴⁰, lecz są obecnie skonsolidowanymi systemami niedemokratycznymi o własnej specyfice.

BIBLIOGRAFIA

- Antoszewski A., *Wyboista droga ku demokracji i autorytaryzmowi w świecie postkomunistycznym*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2014, nr 16.
- Brinkerhoff D.W., Goldsmith A.A., *Clientelism, Patrimonialism and Democratic Governance: An Overview and Framework for Assessment and Programming*, [online] <https://www.abtassociates.com/insights/publications/report/clientelism-patrimonialism-and-democratic-governance-overview-and>.
- Carothers T., *The End of the Transition Paradigm*, „Journal of Democracy” 2002, vol. 13, nr 1.
- Bodio T., *Etnokracja w Azji Centralnej*, [w:] *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, t. 2, red. T. Bodio, W. Jakubowski, Warszawa 2010.
- Bodio T., Mołdawa T., *Konstytucje państw Azji Centralnej*, Warszawa 2007.
- Bodio T., Załęski P., *Tradycyjne społeczeństwo nieobywatelskie w Azji Centralnej*, „Społeczeństwo i Polityka” 2005, nr 2.
- Bratton M., Walle N. van de, *Democratic Experiments in Africa. Regime Transitions in Comparative*, Cambridge 1997.
- Collins K., *Clan Politics and Regime Transition in Central Asia*, Cambridge 2009.
- Czachor R., *Postradzieckie reżimy polityczne w perspektywie neopatrymonialnej. Wstęp do badań*, Wrocław 2015.
- Czachor R., *Transformacja systemu politycznego Białorusi w latach 1988-2001*, Polkowice 2016.
- Democracy Index 2016*, [online] www.eiu.com/democracy2016.

³⁹ D.W. Brinkerhoff, A.A. Goldsmith, *Clientelism, Patrimonialism and Democratic Governance: An Overview and Framework for Assessment and Programming*, s. 40, [online] <https://www.abtassociates.com/insights/publications/report/clientelism-patrimonialism-and-democratic-governance-overview-and>, 13 XI 2018.

⁴⁰ T. Carothers, *The End of the Transition Paradigm*, „Journal of Democracy” 2002, vol. 13, nr 1, s. 5-21.

- Easter G., *Preference for Presidentialism: Postcommunist Regime Change in Russia and the NIS*, „World Politics” 1997, vol. 49, nr 2.
- Fisun O., *Rethinking Post-Soviet Regimes from a Neopatrimonial Perspective*, „Democratizatsiya. The Journal of Post-Soviet Democratization” 2012, vol. 20, nr 2.
- Hale H.E., *Patronal Politics. Eurasian Regime in Comparative Perspective*, Cambridge 2015.
- Horák S., Šír J., *Dismantling Totalitarianism? Turkmenistan under Berdimuhamedow*, Washington 2009.
- Kuźelewska E., Bartnicki A.E., *Model władzy w państwach postsowieckich*, „Politeja” 2016, nr 41 (2).
- O'Donnell G., Schmitter Ph., *Transitions from Authoritarian Rule. Tentative Conclusions About Uncertain Democracies*, Baltimore 1986.
- Ó Beacháin D., *Turkmenistan*, [w:] *The Colour Revolutions in the Former Soviet Republics. Successes and Failures*, red. D. Ó Beacháin, A. Polese, London 2010.
- Peters G., *Institutional theory in political science. The „new institutionalism”*, London 2011.
- Soest Ch. von, *What Neopatrimonialism Is – Six Questions to the Concept*, [online] www.researchgate.net/publication/242680401_What_Neopatrimonialism_Is_-_Six_Questions_to_the_Concept.
- Szymanek J., *System rządów w krajach WNP. Metodologia badań ustrojowo-porównawczych*, [w:] *Przywództwo, elity i transformacje w krajach WNP. Problemy metodologii badań*, t. 1, red. T. Bodio, Warszawa 2010.
- Świder K., *Ewolucja elity władzy w Związku Radzieckim i Rosji w kontekście przemian ideowych, politycznych, społecznych i ekonomicznych*, Warszawa 2013.
- Theobald R., *Patrimonialism. Research Note*, „World Politics” 1982, vol. 34, nr 4.
- Walle N. van de, *Meet the new boss, same as the old boss? The evolution of political clientelism in Africa*, [w:] *Patrons, Clients and Policies. Patterns of Democratic Accountability and Political Competition*, red. H. Kitschelt, S.I. Wilkinson, Cambridge 2007.
- Załęski P., *Kultura polityczna więzi w Azji Centralnej (przypadek Kirgistanu na tle państw regionu)*, Warszawa 2011.
- Фисун А., *Постсоветские неопатримониальные режимы: генезис, особенности, типология*, „Отечественные записки” 2007, t. 39, nr 6.
- Фурман Д., *Движение по спирали. Политическая система России в ряду других систем*, Москва 2010.
- Гельман В., *Из огня да в полымя? Динамика изменений постсоветских режимов в сравнительной перспективе*, „Полис. Политические исследования” 2007, nr 2.
- Горак С., *Туркменистан после Туркменбаши. К вопросу о трансформации режимов личной власти*, „Politex” 2007, nr 3.
- Закон Республики Таджикистан Об основателе мира и национального единства – Лидере Нации, [online] www.president.tj/ru/taxonomy/term/5/951.
- Крадин Н., *Политическая антропология*, Москва 2004.
- О внесении изменений и дополнений в некоторые конституционные законы Республики Казахстан по вопросам совершенствования законодательства в сфере обеспечения деятельности Первого Президента Республики Казахстан – Лидера Нации, [online] https://egov.kz/cms/ru/law/list/Z100000289_.

- Согрин В.В., *Политическая история современной России, 1985-2001: от Горбачева до Путина*, Москва 2001.
- Тренин Д., *Post-imperium: евразийская история*, Москва 2012.
- Шарафиева О.Х., *Роль региональных кланов во внутренней политике Таджикистана*, „Вестник Томского государственного университета” 2012, nr 359.

Dr hab. Rafał CZACHOR – prof. nadzw., dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uczelni Jana Wyżykowskiego. Obszar badawczy: teoria demokratyzacji, ustroje i praktyka polityczna państw postradzieckich, problemy bezpieczeństwa państw postradzieckich. Wybrane monografie: *Postradzieckie reżimy polityczne w perspektywie neopatrymonialnej. Wstęp do badań* (2015), *Transformacja systemu politycznego Białorusi w latach 1988-2001* (2016).

Anna JACH

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

anna.jach@uj.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-3748-5406>

FORMY ODDZIAŁYWANIA ORGANÓW WŁADZY WYKONAWCZEJ NA POZARZĄDOWE ORGANIZACJE BRONIĄCE PRAW CZŁOWIEKA W ROSJI W LATACH 1991-1999

ABSTRACT

The forms of influence of the executive organs on the non-governmental organizations defending human rights in Russia between 1991 and 1999

The basic means of influence of the organs of Russian state authority upon the functioning of non-governmental organizations defending human rights is legislative activity. It was with the help of this activity that a base was built from the very beginning, thanks to which many non-governmental organizations could be revived or born. From the point of view of the Russian authorities, non-governmental human rights organizations occupy a special place, which has been perceived for 15 years not as support for the ruling elite in the difficult way of shaping a modern state and a democratic society, but as a threat to the functioning status quo. One cannot therefore not get the impression that the regulations concerning the third sector are primarily aimed at hindering or even preventing the activities of non-governmental organizations defending human rights. However, before the vector turned in the policy towards the third sector, in the first period of 1991-1999 we had a positive attitude of the state towards the development of the social sector. The presented article is designed to bring closer the first period of interaction between the state authorities and non-governmental organizations defending human rights, resulting in activities aiming to "regulate" the legal situation of the third sector in the Russian Federation.

Key words: NGOs, civil society, Third Sector of Russia, Boris Yeltsin, cooperation

Słowa kluczowe: NGOs, społeczeństwo obywatelskie, Trzeci Sektor w Rosji, Borys Jelcyń, współpraca

WPROWADZENIE

Pozycja organów władzy wykonawczej we współczesnej Rosji jest określona w Konstytucji przyjętej w powszechnym głosowaniu 12 grudnia 1993 r. Na mocy tego najwyższej rangi dokumentu egzekutywę stanowi rząd, a legislatywę – Zgromadzenie Federalne. Jednakże w rosyjskim systemie konstytucyjnym specyficzną rolę odgrywa prezydent państwa, który, chociaż nie jest przypisany do żadnej z trzech gałęzi władzy, został uznany za szefa władzy wykonawczej. Biorąc pod uwagę usytuowanie głowy państwa i przysługujące jej prerogatywy, można stwierdzić, że mamy w Federacji Rosyjskiej do czynienia z systemem prezydenckim. Jeżeli zatem rozpatrujemy wpływ egzekutywy na funkcjonowanie pozarządowych organizacji broniących praw człowieka, mówimy o wpływie, jaki wywiera prezydent poprzez swoje umocowanie prawne oraz sprawowaną zwierzchność nad organami władzy wykonawczej, na tę część trzeciego sektora, której celem jest dbanie o przestrzeganie praw człowieka.

Wybrane cezury czasowe nie są przypadkowe przy analizie funkcjonowania pozarządowych organizacji broniących praw człowieka. Rok 1991 wyznacza kres istnienia Związku Radzieckiego i narodzin współczesnej Federacji Rosyjskiej, która w przestrzeni międzynarodowej funkcjonuje jako jego prawna sukcesorka. Jako kontynuatorka bytu politycznego przejęła część ustawodawstwa, która została wypracowana przez organy władzy rosyjskiej republiki związkowej oraz władz federalnych ZSRR, ze wszystkimi jego zaletami, ale również wadami. Także na rok 1991 przypada początek procesu legislacyjnego, który charakteryzuje się dostosowywaniem prawa rosyjskiego do realiów świata Zachodu i standardów prawa międzynarodowego. Wtedy też pojawiają się m.in. nieznane dotąd w praktyce radzieckiej instytucje prawne, organy państwowe, jak również normy prawne, regulujące funkcjonowanie państwa, władz centralnych i regionalnych, partii politycznych oraz sektora społecznego. Na tym gruncie są formułowane pierwsze zapisy odnoszące się do powstających spontanicznie, jako odpowiedź na potrzeby społeczne, organizacji pozarządowych. W szeregu tychże duży odsetek zajmują pozarządowe organizacje broniące praw człowieka.

Z kolei cezura końcowa wskazuje na koniec innej epoki, najczęściej nazywanej „epoką Jelcyna”. Rok 1999 oznacza początek procesu, który można określić jako „zwijanie się demokracji”¹. W odczuciu wielu Rosjan propagowana od czasów *pieriestrojki* Gorbaczowa demokracja nie sprawdziła się w przypadku Rosji, a wręcz przeciwnie – stała się

¹ „Zwijanie się demokracji” stanowi parafrazę określenia Jadwigi Staniszkis, która, analizując przyczyny upadku komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej, pisała o „zwijaniu się komunizmu”, który ze względu na zakodowane wady genetyczne w formacyjnych sprzecznościach rozpadł się w 1989 r. jak

przyczyną wszechogarniającego państwo chaosu, wzrostu wrażenia zagrożenia i utraty w związku z tym poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie. Jawnie wyrażane rozczarowanie tym, co niosła ze sobą okcydentalizacja lat 90., spowodowało wzrost zapotrzebowania na przywrócenie stabilności, bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, przywrócenie wiary w silną pozycję państwa. Oczekiwania te spełnił – namaszczony na następcę przez ustępującego Borysa Jelcyna – Władimir Putin. Rozpoczął się czas „przywracania dyscypliny i kontroli”² w państwie.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule będzie ustawodawstwo rosyjskie, regulujące, z jednej strony, sferę aktywności społecznej obywateli, z drugiej zaś określające formy oddziaływania struktur państwowych na dynamicznie rozwijający się sektor społeczny. Warto zauważyć, że pracom kodyfikacyjnym we wspomnianym okresie (1991-1999) towarzyszył chaos prawny, który zdeterminował proces kształtowania się fundamentów społeczeństwa obywatelskiego w Rosji. Władze państwowe również wykazywały zainteresowanie w jak najszybszym uruchomieniu procedury legislacyjnej w tej sferze, albowiem dla Zachodu przeprowadzona instytucjonalizacja prawna była świadectwem postępującej konsolidacji reżimu demokratycznego w Rosji.

Mimo licznych problemów trawiących państwo rosyjskie w dobie tzw. drugiej smuty³ okres 1991-1999 możemy opisać jako bardzo przychylny dla funkcjonowania sektora społecznego. Wynikało to z działań podejmowanych przez władze rosyjskie dla upodobnienia Rosji do państw demokracji zachodnich poprzez dostosowanie jej m.in. pod względem prawnym.

Organizacje pozarządowe na gruncie rosyjskim powstawały spontanicznie, przede wszystkim w odpowiedzi na niezaspokojone potrzeby, rodzące się i nierozwiązywane problemy poszczególnych osób czy grup społecznych. Właśnie w takich okolicznościach u schyłku lat 80. odradzały się bądź rodziły pierwsze organizacje, których cele były bardzo ogólne, ale zorientowane na rozwiązywanie narosłych problemów. W ten sposób na niwie rosyjskiej rzeczywistości pojawiły się organizacje broniące praw człowieka i dbające o pamięć społeczną i historyczną (Stowarzyszenie „Memoriał”, Moskiewska Grupa Helsińska), międzynarodowe monitorujące przestrzeganie praw człowieka na całym świecie (Amnesty International), występujące przeciwko wykorzystywaniu psychiatrii w prześladowaniu przeciwników politycznych (Niezależne Stowarzyszenie Psychiatrii), ekologiczne, a także występujące w obronie praw poszczególnych grup społecznych (Komitet Żołnierskich Matek Rosji). Początkowo organizacje te działały na niewielkim obszarze państwa rosyjskiego, jednakże z biegiem czasu nabrały charakteru ogólnopaństwowego i jako takie zaczęły wyznaczać standardy działalności trzeciego sektora w Rosji.

domek z kart. J. Staniszkis, *Postkomunizm*, Gdańsk 2001, s. 5; też, *Wprowadzenie*, [w:] *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, red. też, Warszawa 1994, s. 5.

² Hasłem tym posługiwał się jako sekretarz generalny KPZR Jurij Andropow, który w ten sposób zamierzał odbudować trawiony kryzysem Związek Radziecki. Zapożyczył od niego tę samą retorykę ostatni komunistyczny przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow. Do tej, wydawałoby się, sprawdzonej metody działania nawiązał wybrany w 2000 r. na prezydenta państwa Władimir Putin, który sam uznaje się za kontynuatora swego poprzednika – Andropowa. Zob. F. Thom, *Czas Gorbaczowa*, Warszawa 1989, s. 31.

³ A. Skrzypek, *Druha smuta. Zarys dziejów Rosji 1985-2004*, Warszawa 2004.

Warto w tym miejscu podkreślić kilka cech społeczeństwa rosyjskiego lat 90., które miały bezpośredni wpływ na aktywność pozarządowych organizacji praw człowieka. Chodzi o stosunek obywateli radzieckich/rosyjskich do oddolnej działalności obywatelskiej. Był on naznaczony spuścizną myślenia sowieckiego, w którym wszelkie przejawy indywidualnej aktywności były piętnowane i nierzadko spotykały się z karami. Osoby, które decydowały się działać dla dobra publicznego, były traktowane jako podejrzane, a nawet „pozbawione rozumu”. Stosunek ten prezentowany przez ogół społeczeństwa wynikał właśnie z prowadzonej przez lata polityki władz państwowych, których celem było całkowite podporządkowanie sobie obywateli. W efekcie kolejną cechą był brak wiary w możliwość rozwiązywania problemów bez pomocy i udziału państwa.

„Praca społeczna” kojarzyła się Rosjanom jednoznacznie negatywnie. W dobie ZSRR przeszli oni szkołę niszczenia pewnych wartości, uczestnicząc w inicjowanych odgórnie pracach społecznych. W konsekwencji inicjowane przez jednostki dobrowolne, spontaniczne działania odbierane było jako coś negatywnego w przeciwieństwie do organizowanego życia grupowego – następowała tu realizacja zasady zrzeszania się obywateli, tyle że w kolektywie. Owo myślenie kolektywne, podobnie jak działanie, chroniło przed utratą wolności i niezależności w myśleniu i działaniu⁴.

Znalazło to swoje odzwierciedlenie w opiniach obywateli rosyjskich, wyrażanych w przeprowadzanych w tamtym czasie licznych sondażach opinii publicznej. Negatywny stosunek o organizacjach społecznych działających w latach 90. był przejawem przede wszystkim silnego wpływu rosyjskiej kultury politycznej, której system aksjologiczny wywodził się z minionej radzieckiej epoki. Potwierdzały to zaprezentowane przez Rosjan postawy wobec trzeciego sektora. Według ich opinii 9% działających organizacji było zorientowanych wyłącznie na rozwiązywanie problemów swoich szefów, co w praktyce przypominało struktury mafijne. Z kolei 30% ankietowanych wyraziło pogląd, że w zarządach tychże organizacji zasiadają ludzie nieuczciwi i skorumpowani. Natomiast 21% spośród ankietowanych zadeklarowało chęć zaangażowania w działalność społeczną. Ważką informacją dopełniającą wyobrażenie społeczne o funkcjonowaniu trzeciego sektora w Rosji okazały się dane, zgodnie z którymi 74% nie było w stanie podać nazwy żadnej organizacji pozarządowej, a tylko 4% było członkami jakiejś struktury społecznej⁵.

CHARAKTERYSTYKA RUCHU POZARZĄDOWEGO W ZSRR

Ponieważ usytuowanie organizacji społecznych w Federacji Rosyjskiej w latach 1991-1999 działających *pro publico bono* było wypadkową stosunku władz państwowych Związku Radzieckiego oraz samych obywateli, należy przyrzeć się procesowi socjalizacji społeczno-politycznej, która została zainicjowana w drugiej połowie XX w. Historia

⁴ T. Wites, *Organizacje społeczne w Rosji przed i po rozpadzie Związku Radzieckiego*, [w:] *Organizacje pozarządowe w krajach rozwijających się w Europie Wschodniej*, red. E. Puchnarewicz, Warszawa 2003, s. 263.

⁵ N. Belyaeva, *Rozwój organizacji non profit (NPOs) w Rosji. Ich relacje z instytucjami państwowymi*, [w:] *Pozarządowe instytucje społeczne. Między państwem a społeczeństwem*, red. S. Golinowska, D. Głogosz, Opracowania PBZ, z. 14, Warszawa 1999, s. 149.

organizacji pozarządowych w państwie rosyjskim rozpoczyna się w latach 60., kiedy doszło do fali protestów przeciwko nieprzestrzeganiu przez organy państwowe ZSRR zagwarantowanych praw obywateli do jawnego procesu. Związane to było z aresztowaniem dwóch pisarzy, Andrieja Siniawskiego i Julija Daniela, na skutek uznania ich działalności (publikowanie za granicą pod pseudonimami) za antypaństwową (*propaganda i agitacja antysowiecka*). Środowisko intelektualne wystąpiło z publicznym apelem o przestrzeganie prawa, domagając się jawnego procesu sądowego. W odpowiedzi na tzw. miting jawności⁶ i *Białą księgę* autorstwa Aleksandra Ginzburga⁷ władze radzieckie dokonały nowelizacji kodeksu karnego, wprowadzając doń trzy zapisy: art. 190, pkt 1 (*rozpowszechnianie fałszywych informacji szkalujących ustrój sowiecki*)⁸, art. 190, pkt 2 (*znieważanie flagi lub godła*) i art. 190, pkt 3 (*zakłócanie porządku publicznego*)⁹. W następstwie zaprezentowanej podówczas niezłomnej postawy dysydentów po raz pierwszy, ale – jak się okazało – nie ostatni, decydenci radzieccy zostali zmuszeni przez garstkę przedstawicieli nielicznej, lecz wpływowej grupy inteligencji radzieckiej do przestrzegania ustanowionych przez siebie praw, w tym konstytucji.

W konsekwencji w 1969 r. środowisko obrońców praw człowieka powołało do życia Grupę Inicjatywną – jedną z pierwszych i najważniejszych dysydenckich organizacji pozarządowych w Związku Radzieckim. Dotychczasowe doświadczenie Grupy Inicjatywnej przekonało jej założycieli o konieczności wejścia w struktury międzynarodowych organizacji broniących praw człowieka. Na tej podstawie w listopadzie 1970 r.

⁶ Митинг гласности – pierwsza w ZSRR demonstracja w obronie praw człowieka. Odbyła się 5 grudnia 1965 r. na placu Puszkina w Moskwie. Inicjatorem był matematyk i poeta Aleksander Jesienin-Wolpin, który wspólnie z Jeleną Strojową i Walerijem Nikolskim przygotował i rozpowszechnił ulotki wzywające do przybycia na miting i domagania się od władz, by proces Siniawskiego i Daniela odbywał się zgodnie z konstytucją. W demonstracji wzięło udział od kilkudziesięciu do 200 osób. Zostali oni rozpędzeni przez milicję, a część została zatrzymana. Od tej pory na placu Puszkina odbywały się regularnie zwoływane raz do roku mitingi, które przybierały postać milczących demonstracji poparcia dla prześladowanych z powodów politycznych. Zob. szerzej: M. Radziwon, *Zawsze byliśmy w mniejszości*, [w:] *Wstyd było milczeć. Świadectwa radzieckich dysydentów*, red. M. Radziwon, Kraków–Warszawa 2013, s. 9-10.

⁷ Zbiór dokumentów dotyczących procesu Siniawskiego i Daniela, opracowany przez Aleksandra Ginzburga. W 1966 r. ukazała się na Zachodzie. Szerzej na ten temat: A. Ginzburg, *Aleksander Ginzburg. Od „Syntaksisa” do „Grupy Helsińskiej”*, [w:] *Wstyd było milczeć...*, s. 255-267.

⁸ Art. 190 został wprowadzony 16 września 1966 r. dekretem Prezydium Rady Najwyższej RFSRR. Od 1967 r. przez ponad 20 lat był on szeroko stosowany w celu represjonowania sowieckich dysydentów – obok zarezerwowanych dla *bardziej niebezpiecznych przestępstw* art. 58, pkt 10 i art. 70 (*agitacja i propaganda antysowiecka*). Art. 190, pkt 1 kk RFSRR (*szkalowanie ustroju sowieckiego*) wykorzystywano przeciwko autorom i kolporterom *samizdatu* i *tamizdatu*, a także przeciwko osobom, które pozwoliły sobie na ustną krytykę reżimu. Za *szkalowanie ustroju sowieckiego* skazano ponad 1500 osób. Paragraf został zniesiony dekretem Prezydium Rady Najwyższej RFSRR z 8 kwietnia 1989 r. *Glosariusz*, red. D. Alawerdian i in., [w:] *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956-1989*, t. 2, Warszawa 2007, s. 37.

⁹ Paragraf 3 art. 190, pkt 3 kk RFSRR (*zakłócanie porządku publicznego*) wykorzystywany był przeciwko uczestnikom przeprowadzanych bez zezwolenia władz manifestacji, pikiet, indywidualnych akcji publicznych (m.in. „demonstracja siedmiorga” 22 sierpnia 1968 r. czy demonstracja 22 stycznia 1967 r.). Paragraf ten przestał być stosowany od lata 1988 r., kiedy to Prezydium Rady Najwyższej RFSRR wydało dekret o mitingach i demonstracjach. *Tamże*.

został powołany Komitet Obrony Praw Człowieka w ZSRR, którego celem była konsultacyjna pomoc dobrowolnie udzielana organom władzy państwowej w wypracowywaniu i wdrażaniu gwarancji praw człowieka, a także prawna edukacja w zakresie międzynarodowych i radzieckich dokumentów, odnoszących się do praw człowieka. Komitet był pierwszą niezależną społeczną organizacją w Związku Radzieckim, która stała się w 1971 r. oficjalnie członkiem międzynarodowej struktury Międzynarodowej Ligii Praw Człowieka.

Do zadań Komitetu należało m.in. stanie na straży prawa do obrony w sądzie, przestrzeganie praw osób uznanych za psychicznie chore, czy też definiowanie takich pojęć jak „więzień polityczny” (*политзаключённый*) oraz „pasożyt” (*тунеядец*)¹⁰.

Na ten wątek aktywności społecznej obywateli zwrócił uwagę Aleksandr Sungurow, który podkreślił, że w proces instytucjonalizacji na gruncie państwa radzieckiego niezależnych struktur społecznych w postaci „ruchu na rzecz obrony praw człowieka” było zaangażowane spore grono przedstawicieli ludzi świata nauki. Dla akademików, w tym dla samego Sungurowa, oznaczało to podążanie za prawdziwymi tradycjami rosyjskiej nauki – miano jednoczyć poważne uprawianie nauki i aktywność obywatelską. O ile grupa ekspertów zrzeszona w Komitecie Obrony Praw Człowieka w ZSRR gotowa była wywiązać się z zadeklarowanego publicznie zadania *pomocy doradczej organom władzy państwowej w ustanawianiu i stosowaniu gwarancji praw człowieka*, o tyle rząd radziecki, a dokładniej biurokracja partyjna, nie potrzebował takich samowolnych konsultantów¹¹.

Sześć lat później, 12 maja 1976 r., działając na kanwie podpisanego przez Leonida Breżniewa rok wcześniej Aktu końcowego KBWE (1 sierpnia 1975 r.), dysydenci radzieccy powołali do życia, funkcjonującą do dnia dzisiejszego, Moskiewską Helsińską Grupę (MHG). W szeregach założycieli znaleźli się: Jurij Orłow, Ludmiła Aleksiejewa, Michaił Bernsztam, Aleksander Ginzburg, Aleksandr Korczak, Anatolij Marczenko (odsiadujący w tym czasie wyrok na Syberii), Witalij Rubin i Anatolij Szczeranski. W późniejszym czasie dołączył do tego grona Siergiej Kowaliow.

Pojawienie się na arenie życia społeczno-politycznego Moskiewskiej Helsińskiej Grupy miało i ma nadal bardzo duże znaczenie dla sektora społecznego nie tylko dlatego, że na bieżąco dokumentuje przejawy łamania praw człowieka w Rosji. Dysydenci wykorzystali okazję, by, od momentu ratyfikacji przez ZSRR „postanowień końcowych”, zarówno literę prawa, jak i ewentualne naruszenia i nadużycia władzy w stosunku do obywateli, na bieżąco monitorować, kontrolować i weryfikować oraz upubliczniać. Kwestia łamania praw człowieka w państwie radzieckim stała się sprawą dyskutowaną na arenie międzynarodowej.

W systemie prawnym funkcjonowały przepisy w odniesieniu do sfery społecznej, przede wszystkim zorientowane na zminimalizowanie oddolnej działalności oraz nakładające na podejrzanych i aresztowanych liczne kary. Pierwszymi normami odnoszącymi

¹⁰ А.Г. Майстренко, *Неправительственные правозащитные организации в Российской Федерации*, Москва 2003, s. 51.

¹¹ A. Sungurow, *Rosyjskie i radzieckie tradycje udziału przedstawicieli środowiska akademickiego w polityce. Władimir Wiernadski, Andriej Sacharow i inni*, [w:] *Rewolucja rosyjska. Spuścizna. „Implementacje strategii” zmiany*, red. A. Jach, Kraków 2017, s. 85.

się do organizacji społecznych były Zarządzenie CKW RKL ZSRR z 6 stycznia 1930 r. o zasadach tworzenia i likwidacji zrzeszeń i związków społecznych działających nie dla zysku oraz Regulamin z 10 sierpnia 1932 r. przyjęty przez RKL RFSRR o dobrowolnych zrzeszeniach i związkach, które w sposób jednoznaczny definiowały, jak ma wyglądać owa działalność. Dokumenty te określały warunki powstawania i likwidowania organizacji społecznych, ale także stanowiły, że zarówno zrzeszenia (stowarzyszenia), jak i związki mogą być tworzone tylko wtedy, gdy działają *w celu budowy socjalizmu w ZSRR, a także przyczyniają się do wzmocnienia obronności kraju*¹². Oczywiście o tym, które organizacje społeczne spełniały owo kryterium, decydowały organy władzy wykonawczej, zobligowane do ich rejestracji. W ten sposób w czasach Związku Radzieckiego funkcjonowały organizacje społeczne, które, uzyskując sankcję instytucji państwowych, potwierdzały tym samym funkcjonowanie „pluralizmu społecznego”, tyle że według radzieckiego modelu. Początkowo w ZSRR wśród licznych organizacji odnaleźć można było te, których rodowód sięgał czasów Rosji przedrewolucyjnej, jak Rosyjskie Stowarzyszenie Archeologiczne (1846-1924) czy Towarzystwo Objazdowych Wystaw Artystycznych (1863-1923). Obok nich narodziły się nowe stowarzyszenia:

1. naukowe (Wszechrosyjskie Stowarzyszenie Fizyków, Stowarzyszenie Naturalistów, Naukowe Stowarzyszenie Marksistów);
2. związki twórcze (Proletkult – Proletariackie Organizacje Kulturalno-Oświatowe, Wszechrosyjski Związek Poetów, Bracia Serafiońscy, Stowarzyszenie Twórców Proletariackiego Kina);
3. stowarzyszenia dobroczynne (Międzynarodowa Pomoc Robotnicza, Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom);
4. kulturalno-oświatowe (Związek Wojujących Bezbożników, Stowarzyszenie „Likwidacja Analfabetyzmu”);
5. młodzieżowe i dziecięce (Komsomół);
6. związki zawodowe i te organizacje robotnicze, które powstawały w każdym zakładzie pracy, wykonując tym samym zadanie wyrażone w postaci hasła „Jeden zakład pracy – jeden związek zawodowy”¹³. W ten sposób zajmowały w szeregu organizacji społecznych dominującą pozycję.

Z kolei w latach 30., kiedy w praktyce okrzepł już system państwowego zarządzania organizacjami społecznymi, stowarzyszenia sprzed 1917 r. zostały zlikwidowane, a w ich miejsce powołano organizacje o charakterze ogólnozwiązkowym, jak np. Związek Pisarzy ZSRR, Związek Architektów ZSRR czy Ogólnozwiązkowe Stowarzyszenie

¹² Постановление ЦИК СССР, СНК СССР от 06.01.1930 О порядке учреждения и ликвидации всесоюзных обществ и союзов, не преследующих цели извлечения прибыли, [online] <http://pravo.leveonevsky.org/baza/soviet/sssr6615.htm>, 30 IX 2015; Постановление ЦИК и СНК РСФСР от 10 июля 1932 года Об утверждении Положения о добровольных обществах и союзах, [online] <http://docs.cntd.ru/document/901855432>, 30 IX 2015.

¹³ Общественные организации в России и СССР, [online] http://yunc.org/%D0%9E%D0%B1%D1%89%D0%B5%D1%81%D1%82%D0%B2%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D1%8B%D0%B5_%D0%BE%D1%80%D0%B3%D0%B0%D0%BD%D0%B8%D0%B7%D0%B0%D1%86%D0%B8%D0%B8_%D0%B2_%D0%A0%D0%BE%D1%81%D1%81%D0%B8%D0%B8_%D0%B8_%D0%A1%D0%A1%D0%A1%D0%A0, 30 V 2017.

Chemiczne im. D. Mendelejewa. Ich działalność całkowicie podlegała kontroli organów partyjnych. W aktach normatywnych tamtego okresu zostały określone forma i pole działalności organizacji społecznych, a także status prawny oraz misja i cele. Oprócz warunku wzmacniania budowy komunizmu, jako *sine qua non* działalności organizacji społecznych, pojawiło się kryterium pochodzenia klasowego, które bezpośrednio oddziaływało na ocenę przez instytucje nadzoru państwowego działalności społecznej licznych stowarzyszeń.

W ciągu następnych lat na terytorium Związku Radzieckiego na podstawie regulacji prawnych funkcjonowały następujące organizacje społeczne, całkowicie podporządkowane strukturom państwowym:

- a) związki zawodowe na czele z Wszechzwiązkową Centralną Radą Związków Zawodowych;
- b) organizacje młodzieżowe;
- c) stowarzyszenia naukowe (m.in. Związek Naukowych i Inżynierskich Stowarzyszeń ZSRR, Stowarzyszenie Filozoficzne ZSRR);
- d) związki i stowarzyszenia twórcze (m.in. Wszechrosyjskie Stowarzyszenie Teatralne, Związek Dziennikarzy ZSRR, Związek Artystów ZSRR);
- e) stowarzyszenia kulturalno-oświatowe (Wszechrosyjskie Stowarzyszenie Ochrony Pomników Historii i Kultury, Wszechzwiązkowe Stowarzyszenie „Znaniye”, Radziecki Fundusz Kultury);
- f) obronno-sportowe stowarzyszenia i związki (m.in. Dobrowolne Towarzystwo Pomocy Armii, Lotnictwa i Floty; Wszechrosyjskie Towarzystwo Ratownictwa Wodnego);
- g) stowarzyszenia samopomocowe i pomocy społecznej (m.in. Wszechzwiązkowa Rada Weteranów Wojny i Pracy, Radziecki Fundusz Pokoju);
- h) zjednoczenia społeczno-polityczne (Radziecki Komitet Obrony Pokoju, Stowarzyszenie ONZ w ZSRR, Radziecki Komitet Solidarności Krajów Azji i Afryki).

Z faktu podpisania w 1975 r. Aktu końcowego KBWE przez ZSRR wynikała także obecność takich organizacji, które miały budować porozumienie z krajami państw Zachodu, podtrzymując dobre stosunki z zagranicznymi organizacjami pozarządowymi: Związek Radzieckich Stowarzyszeń Przyjaźni i Związków Kulturowych z Krajami Zagranicznymi czy też Radziecki Komitet Obrony Pokoju¹⁴.

W przeddzień zatem *pieriestrojki* w ZSRR na temat zaangażowania społeczno-politycznego wypowiadano się nader często, podkreślając znaczącą liczbę obywateli podejmujących aktywność w tej sferze w różnorodnych formach, w tym radach narodowych, związkach zawodowych oraz organizacjach społecznych. Tygodnik „Argumenty i Fakty” 1 stycznia 1983 r. informował, że w najważniejszej organizacji społecznej – KPZR – będącej nosicielem i gwarantem radzieckiej demokracji socjalistycznej, zgrupowanych było 18,1 mln obywateli reprezentujących różne warstwy i grupy społeczne. Z kolei Komsomoł tworzyło 32 mln dziewcząt i chłopców. Liczba pozostałych masowych organizacji społecznych wynosiła: 100 wszechzwiązkowych, ponad

¹⁴ Tamże.

200 republikańskich i ok. 800 lokalnych dobrowolnych stowarzyszeń. Odnotowano również spore zaangażowanie kobiet w działalność społeczną, jako dowód na równouprawnienie w społeczeństwie radzieckim. Uzupełnieniem tezy artykułu o aktywności obywateli ZSRR w życie społeczno-polityczne było podkreślenie, że przejawia się ona także w czynnym zaangażowaniu w pracach organów kontroli społecznej, których liczbę określono na 1,3 mln osób. Zaprezentowana statystyka miała świadczyć o tym, że w Związku Radzieckim, podobnie jak w krajach Zachodu, obywatele cieszą się licznymi swobodami i wolnościami, w tym wolnością do zrzeszania się. Zadaje się w ten sposób kłamać wszelkim wysuwany pod adresem władz ZSRR zarzutom o łamanie praw człowieka i obywatela w państwie rosyjskim¹⁵. Praktyczny wymiar funkcjonowania wyżej wzmiankowanych organizacji społecznych w ZSRR sprowadzał się do odgórnego sterowania mobilizacją społeczną, której celem była jak najściślejsza kontrola aparatu partyjno-państwowego nad życiem społecznym obywateli radzieckich.

SYTUACJA PRAWNO-ORGANIZACYJNA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W LATACH 90. XX W.

Lata 90. przyniosły stopniową zmianę ustawodawstwa. Jednym z pierwszych dokumentów odnoszących się do sektora społecznego była Ustawa o stowarzyszeniach społecznych, która obowiązywała w okresie 1990-1995¹⁶, kiedy to ustawodawca stworzył podstawy prawne funkcjonowania organizacji społecznych. Regulacja statusu organizacji pozarządowych działających w Rosji została wymuszona prodemokratycznymi zmianami w obrębie systemu politycznego państwa, ale przede wszystkim w związku z naciskiem dynamicznie rozwijających się ruchów społecznych. Władze rosyjskie nie sprawowały w tamtym czasie prawie żadnej kontroli nad rodzącym się trzecim sektorem. Zarówno ustawa z 1990 r., likwidująca ideologiczne kryterium kwalifikacji organizacji, jak i następne, będące efektem prac szczebla władz miasta Moskwy – Dekret o rejestracji niekomercyjnych organizacji w Moskwie z 29 grudnia 1992 r.¹⁷ oraz Dekret o pozarządowych organizacjach non profit w Moskwie, przyjęty 30 kwietnia 1993 r.¹⁸ – były pierwszymi aktami, które w sposób wyczerpujący charakteryzowały pozarządowe organizacje społeczne spośród innych organizacji niepaństwowych, takich jak: spółdzielnie,

¹⁵ ЭТО ГОВОРИТ О МНОГОМ. Общественные организации в СССР, „Аргументы и Факты” 1983, nr 50, [online] <http://www.aif.ru/archive/1657320>, 30 V 2017.

¹⁶ Закон СССР от 09.10.1990 N 1708-1 (с изм. от 19.05.1995) „Об общественных объединениях”, [online] <http://base.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=LAW;n=1883;fld=134;dst=1000000001,0;rnd=0.6992707428277073>, 30 IX 2015.

¹⁷ Распоряжение мэра Москвы от 29.12.1992 N 598-РМ Об утверждении Положения О порядке регистрации некоммерческих организаций в г. Москве (приложение), [online] <http://russia.bestpravo.ru/moscow/data30/tex68401.htm>, 30 IX 2015.

¹⁸ Распоряжение мэра Москвы от 30.04.1993 N 298-РМ Об утверждении временного Положения О негосударственных некоммерческих организациях в г. Москве, [online] http://www.lawrussia.ru/texts/legal_213/doc21a317x337.htm, 30 IX 2015.

małe inicjatywy gospodarcze działające dla zysku czy też różnorakie związki. Określały procedurę ich tworzenia i zasady działania. Stworzyły warunki umożliwiające legalizację organizacji tworzących trzeci sektor. Powyżej przywołane akty prawne tworzyły bazę do kształtowania się sektora pozarządowego. Z jednej strony ustawa z 1990 r. zagwarantowała prawo obywateli do aktywności w sferze polityczno-społecznej, realizując tym samym prawo do zrzeszania się. Z drugiej zaś dwa pozostałe dokumenty, odnoszące się do organizacji niekomercyjnych, a sygnowane przez władze Moskwy, regulowały kwestie związane z posiadanym przez te organizacje majątkiem, niezbędnym do realizowanych przez nie celów statutowych.

Ślusznie podkreśla Nina Belyaeva, że przepisy te były ważnym przykładem wychodzenia przez administrację rządową naprzeciw wyraźnym potrzebom określenia reguł funkcjonowania organizacji działających *pro publico bono* i nieosiągających z tego tytułu zysku¹⁹.

W podobnym tonie wypowiadali się sami moskwianie, którzy mimo wciąż negatywnego postrzegania struktur społecznych doceniali także te ich formy aktywności, które zorientowane były na działalność samopomocową, charytatywną czy filantropijną. Bezpośrednio odczuwając potrzebę niesienia pomocy, 87,1% mieszkańców stolicy wskazywało na konieczność i potrzebę funkcjonowania tychże organizacji. Stosunkowo niewielki procent – bo zaledwie 3,5% – był odmiennego zdania, natomiast tylko 9,4% nie udzieliło odpowiedzi na pytanie o zasadność obecności dobroczynnych organizacji w życiu miasta. Prowadzi to do wniosku o przekonaniu moskwiian co do tego, że pozostawieni sami sobie, tylko podejmując wysiłek pomocy wzajemnej świadczonej poprzez organizacje społeczne, będą w stanie zaspokoić podstawowe potrzeby swoje i swoich bliskich²⁰.

Krokiem milowym, który nadał ruchowi praw człowieka w ZSRR nowe oblicze, było utworzenie w styczniu 1989 r. Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Historyczno-Oświatowego „Memoriał”. Rozpoczął się czas kształtowania niezależnego od państwa sektora społecznego w Rosji. W 1992 r. ta niekomercyjna organizacja została zarejestrowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej na podstawie przyjętego statutu jako Międzynarodowe Historyczno-Oświatowe Charytatywne Stowarzyszenie Obrony Praw „Memoriał”. O silnym zaangażowaniu Stowarzyszenia „Memoriał” w życie społeczno-polityczne świadczyć może fakt powołania jesienią 1994 r. Permskiego Regionalnego Centrum Ochrony Praw Człowieka przy współudziale dwu partii: Demokratycznego Wyboru Rosji oraz Socjaldemokratycznej Partii Rosji²¹.

W tym samym czasie prowadziły już działalność pozostałe pozarządowe organizacje broniące praw człowieka: MHG, Niezależne Stowarzyszenie Psychiatryczne, Społeczne Centrum Wsparcia dla Reformy Sądownictwa Karnego i gazeta zatytułowana „Ekspres-Kronika”²², które zainicjowały na obszarze całego państwa proces instytucjo-

¹⁹ N. Belyaeva, *Rozwój organizacji non profit...*, s. 143.

²⁰ *Tamże*, s. 146.

²¹ А.Ю. Сунгуров, *Гражданское общество и его развитие в России. Учебное пособие*, [online] https://www.civisbook.ru/files/File/Sungurov_gr_ob.pdf, s. 60.

²² Gazeta założona w sierpniu 1987 r. przez dysydenta i jednego z założycieli Roboczej Komisji ds.

nalizacji sektora społecznego. Przykładem zaangażowania organizacji pozarządowych ruchu praw człowieka w budowę społeczeństwa obywatelskiego i jego instytucjonalizacji w Rosji było powołanie na drodze dekretu z mocą ustawy przez prezydenta Borysa Jelcyna w 1996 r. Komisji ds. Praw Człowieka przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej i innych działaniach na rzecz rozwoju instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Inicjatorem tej akcji była Moskiewska Grupa Helsińska²³.

W tej sytuacji władze państwowe zostały zmuszone do umożliwienia rejestracji powstającym organizacjom niekomercyjnych. NGOs uzyskały prawo oficjalnej rejestracji w roku 1991 w Podstawach Prawa Cywilnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Organem upoważnionym do prowadzenia rejestracji organizacji społecznych było Ministerstwo Sprawiedliwości Rosji²⁴. W 2005 r. funkcję tę przejął specjalnie powołany w tym celu do życia organ – Rosrejestracja²⁵.

O dynamice rozwoju sektora społecznego świadczyć mogły dane Ministerstwa Sprawiedliwości FR za lata 1991-1996, według których 3214 organizacji dokonało rejestracji na poziomie ogólnokrajowym, z kolei na poziomie regionalnym uczyniło to 54861. Na dzień 1 stycznia 1997 r. 2701 spośród zarejestrowanych organizacji społecznych pretendowało do roli partii politycznych, z czego 88 spośród nich deklarowało obszar działalności jako ogólnorosyjski. Wnioski płynące z powyższego zestawienia świadczą w pierwszej kolejności o wzmiankowanej wcześniej świadomości braku wsparcia tak państwa, jak i świata biznesu. Ponadto oczekiwanie pomocy na poziomie organizacyjno-prawnym przyczyniło się do powstawania szerokich platform społecznych w postaci stowarzyszeń-korporacji, które zajmowały się udzielaniem wsparcia takim inicjatywom. Na skutki tego rodzaju praktyki nie trzeba było długo czekać, albowiem brak doświadczenia aktywistów społecznych przyczynił się do „niedorozwoju” sektora społecznego, ale także bardzo często do wykorzystywania go w celach prywatnych²⁶.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że priorytetem władz państwowych w latach 90. była decentralizacja, rozumiana jako posiadanie środków i możliwości do tworzenia na najniższym poziomie inicjatyw społecznych. W ten sposób cedowały one spoczywające na nich zadania prospołeczne na organizacje pozarządowe, które *de facto* wyřęcały państwo.

Pojawienie się niezależnego sektora społecznego zorientowanego na obronę praw człowieka spotykało się także z nieprzychylnym stanowiskiem większości urzędników,

Psychiatrii Aleksandra Podrabinka. Tytuł gazety nawiązywał jawnie do wydawanej w latach 70. XX w. „Kroniki Bieżących Wydarzeń”, opisywała wszelkie przejawy łamania praw człowieka, ale także walczyła z nimi. А.Г. Майстренко, *Неправительственные правозащитные организации...*, s. 58.

²³ Указ Президента Российской Федерации от 26 сентября 1993 г. № 1458 от 25 Сентября 1993 О КОМИССИИ ПО ПРАВАМ ЧЕЛОВЕКА ПРИ ПРЕЗИДЕНТЕ РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ, [online] <http://www.president-sovet.ru/about/standarts/acts/read/4/>, 7 VII 2017.

²⁴ D. Kołbasin, P. Cziko, *Podstawy prawne funkcjonowania organizacji pozarządowych w Rosji (1989-2009)*, [w:] *Trzeci sektor w Polsce. Stan, uwarunkowania prawne, współpraca trójsektorowa*, Polsko-Rosyjskie Forum Pozarządowe, Warszawa–Jachranka 2009, s. 2.

²⁵ Федеральная служба государственной регистрации, кадастра и картографии, [online] <https://gosreestr.ru/site/>, 30 IX 2015.

²⁶ *Гражданская инициатива и будущее России*, red. М.И. Лидоракина, В. Якимец, Москва 1997, s. 10, 12.

albowiem w ich przeświadczeniu przeszkadzają one w ich pracy. Skutkowało to niestety tym, że partnerstwo i współpraca z władzami były wielce problematyczne dla organizacji, a czasami wprost – niechętne. Deklarowane bowiem cele tychże organizacji naruszały zarezerwowaną dotychczas sferę aktywności politycznej organów władz. Domagano się przestrzegania prawa, wypełniania obowiązków, z których organizacje zamierzały rozliczać zarówno poszczególnych urzędników, jak i określone organy władz. Egzemplifikacją takiej właśnie aktywności była powołana w 1992 r. w Leningradzie organizacja, której celem była tzw. „odwrócona kontrola”. Reżyser Boris Pustyszew oraz radiowiec Jurij Wdowin, będąc twarzami procesu kontroli społecznej nad pracami organów władzy, stawali się kontynuatorami strategii zainicjowanej w połowie lat 60. Dlatego skład Stowarzyszenia „Obywatelska Kontrola” raczej nie budził wątpliwości petersburżan co do skuteczności działań na tym polu w prodemokratycznie nastawionym mieście. Członkowie jej wywodzili się z grona byłych więźniów politycznych, członków założycieli Stowarzyszenia „Memoriał”, deputowanych Rady Miejskiej w Leningradzie i Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, przedstawicieli twórczej inteligencji i aktywistów ruchów demokratycznych²⁷.

KONSTYTUCJA FEDERACJI ROSYJSKIEJ

Pozycję rozwijającego się w Rosji trzeciego sektora, prawa i obowiązki obywateli oraz gwarancje ich respektowania przez organy władzy państwowej każdego szczebla, a także zależności wynikające z zasad określających wzajemne powinności pomiędzy sektorem państwowym a społecznym na poziomie funkcjonowania państwa regulowała przyjęta 12 grudnia 1993 r. w Rosji w trybie powszechnego referendum Konstytucja Federacji Rosyjskiej. Z punktu widzenia obywatela bardzo ważny był art. 30, pkt 1, który mówi, że *[k]ażdy ma prawo do zrzeszania się, łącznie z prawem tworzenia związków zawodowych w celu ochrony swoich interesów. Gwarantuje się swobodę działalności organizacji społecznych*²⁸.

O ważności tychże zapisów świadczy struktura rosyjskiej ustawy zasadniczej, w której część poświęcona *Prawom i wolności człowieka i obywatela* zajmuje drugie miejsce zaraz po *Podstawach ustroju konstytucyjnego*.

Niemniej pryncypialny stał się art. 15 Konstytucji. W punkcie 4 ustawodawca, stwierdzając, że *Ogólnie uznane zasady i normy prawa międzynarodowego oraz umowy międzynarodowe zawarte przez Federację Rosyjską stanowią część składową jej systemu prawnego*, potwierdzał, iż Rosja w ten sposób implementowała w swój system prawny międzynarodowe standardy. W celu wzmocnienia wymowy powyższego zapisu oraz gwarancji jego przestrzegania podkreślono, że *[j]eśli zawarta przez Federację Rosyjską umowa międzynarodowa stanowi inaczej, niż przewiduje ustawa, stosuje się*

²⁷ *Гражданское общество: первые шаги*, red. А.Ю. Сунгуров, Санкт-Петербург 1999, s. 57.

²⁸ *Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnonarodowym referendum w dniu 12 grudnia 1993 r. wraz z późniejszymi zmianami*, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 1: *Ustrój*, red. W. Staśkiewicz, Warszawa 2005, s. 21.

*postanowienia umowy międzynarodowej*²⁹. Warto zaznaczyć, iż pkt 4 art. 15 odnosił się także do swobody działalności stowarzyszeń na obszarze państwa rosyjskiego. W latach 90. powyższe procedury były zjawiskiem nie tyle częstym, ile pożądanym.

Nadal jednak brakowało pełnych regulacji dotyczących funkcjonowania organizacji społecznych w Federacji Rosyjskiej, które uporządkowałyby wszelkie kwestie dotyczące ich powoływania, działalności, funkcjonowania, interakcji z organami państwowymi oraz światem biznesu oraz procedury zawieszania i ich likwidacji. Ponadto sytuację sektora pozarządowego komplikował brak spójności systemowej w obrębie ustawodawstwa tamtego czasu. Mieliśmy w tym przypadku do czynienia z normami różnych szczebli, które funkcjonowały równolegle. Zdarzało się, że akty prawne niższego szczebla (np. dekrety mera Moskwy) traktowano jako podstawowe źródło regulacji, nim wypracowano je na poziomie federalnym, bądź – jak podkreśla Belyaeva – wręcz z pominięciem norm i zasad nadrzędnych³⁰.

Przełomowym w tym względzie okazał się rok 1995, kiedy to władze wydały szereg tak długo wyczekiwanych norm prawnych, odnoszących się do organizacji pozarządowych.

I tak pod rokiem 1995 możemy odnotować następujące akty prawne:

1. Kodeks cywilny Federacji Rosyjskiej³¹;
2. Ustawa Federalna Federacji Rosyjskiej o stowarzyszeniach³²;
3. Ustawa Federalna o pomocy państwa dla stowarzyszeń społecznych działających na rzecz dzieci i młodzieży³³;

²⁹ Tamże, s. 18.

³⁰ N. Belyaeva, *Rozwój organizacji non profit...*, s. 144.

³¹ Гражданский кодекс Российской Федерации, часть первая от 30 ноября 1994 г. N 51-ФЗ, часть вторая от 26 января 1996 г. N 14-ФЗ, часть третья от 26 ноября 2001 г. N 146-ФЗ и часть четвертая от 18 декабря 2006 г. N 230-ФЗ с изменениями и дополнениями от: 26 января, 20 февраля, 12 августа 1996 г., 24 октября 1997 г., 8 июля, 17 декабря 1999 г., 16 апреля, 15 мая, 26 ноября 2001 г., 21 марта, 14, 26 ноября 2002 г., 10 января, 26 марта, 11 ноября, 23 декабря 2003 г., 29 июня, 29 июля, 2, 29, 30 декабря 2004 г., 21 марта, 9 мая, 2, 18, 21 июля 2005 г., 3, 10 января, 2 февраля, 3, 30 июня, 27 июля, 3 ноября, 4, 18, 29, 30 декабря 2006 г., 26 января, 5 февраля, 20 апреля, 26 июня, 19, 24 июля, 2, 25 октября, 4, 29 ноября, 1, 6 декабря 2007 г., 24, 29 апреля, 13 мая, 30 июня, 14, 22, 23 июля, 8 ноября, 25, 30 декабря 2008 г., 9 февраля, 9 апреля, 29 июня, 17 июля, 27 декабря 2009 г., 21, 24 февраля, 8 мая, 27 июля, 4 октября 2010 г., 7 февраля, 6 апреля, 18, 19 июля, 19 октября, 21, 28, 30 ноября, 6, 8 декабря 2011 г., 5, 14 июня, 2 октября, 3, 29, 30 декабря 2012 г., 11 февраля, 7 мая, 28 июня, 2, 23 июля, 30 сентября, 2 ноября, 2, 21, 28 декабря 2013 г., 12 марта, 5 мая, 23 июня, 21 июля, 22 октября, 22, 29, 31 декабря 2014 г., 8 марта, 6 апреля, 23 мая, 29 июня, 13 июля 2015 г., [online] <http://base.garant.ru/10164072/>, 30 IX 2015.

³² Ustawa Federalna Federacji Rosyjskiej o stowarzyszeniach z dnia 19 maja 1995 r. nr 82-FZ wraz z późniejszymi zmianami z uwzględnieniem postanowienia Sądu Konstytucyjnego, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 2: *Polityczna organizacja społeczeństwa*, red. W. Stańkiewicz, Warszawa 2005, s. 129-151.

³³ Российская Федерация Федеральный Закон „О государственной поддержке молодежных и детских общественных объединений № 98-ФЗ 28 июня 1995 года”, [online] <https://www.referent.ru/1/15324>, 30 IX 2015 (już nieobowiązujący). W jej miejsce wprowadzono w życie ustawę federalną zawierającą zmiany wprowadzone w latach 2002-2013. Zob. Российская Федерация Федеральный Закон „О государственной поддержке молодежных и детских общественных объединений” № 98-ФЗ 28 июня 1995 года, [online] <https://www.referent.ru/1/78552>, 30 IX 2015.

4. Ustawa Federalna o działalności charytatywnej i organizacjach charytatywnych³⁴.

Uzupełnieniem procedury legislacyjnej z 1995 r. były zmiany dokonane w roku 1996, kiedy to wprowadzono w życie następujące akty normatywne:

1. Ustawa Federalna o organizacjach niekomercyjnych³⁵;
2. Ustawa Federalna o związkach zawodowych, ich uprawnieniach i gwarancjach działalności³⁶;
3. Dekret Prezydenta FR o niektórych formach państwowej pomocy dla ruchu obrony praw człowieka w Federacji Rosyjskiej³⁷.

Nie sposób pominąć dynamizm towarzyszący rozwojowi sektora pozarządowego, i to zarówno na szczeblu ogólnopaństwowym, jak i na szczeblu lokalnym. Palma pierwszeństwa należała do dwu miast o statusie federalnym: Sankt Petersburga oraz Moskwy. Postawa władarzy Moskwy i Sankt Petersburga podyktowana była korzyściami, które wynikały ze współpracy między instytucjami rządowymi, w tym municypalnymi, a trzecim sektorem. Zatem głównym celem merów obu miast, a także władz innych ośrodków miejskich stało się rozszerzenie tej współpracy i zagwarantowanie pomyślności jej rozwoju³⁸.

Moskwa była też pierwszym miastem w Rosji, w którym zaczęły działać pierwsze zagraniczne organizacje zajmujące się wspieraniem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. W ich szeregu można było odnaleźć:

1. Национальный Демократический Институт – National Democratic Institute;
2. Международный республиканский институт – International Republik Institute, powiązany z amerykańską Partią Republikańską;
3. Московское председательство Международной организации – Charities Aid Foundation – КАФ – РОССИЯ;

³⁴ Федеральный закон от 11.08.1995 N 135-ФЗ (ред. от 05.05.2014) „О благотворительной деятельности и благотворительных организациях”, [online] <http://base.garant.ru/104232/>, 30 IX 2015.

³⁵ Ustawa Federalna o organizacjach niekomercyjnych z 12 stycznia 1996 r. nr 7-FZ wraz z późniejszymi zmianami, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne...*, t. 2, s. 155-170.

³⁶ Ustawa Federalna o związkach zawodowych, ich uprawnieniach i gwarancjach działalności z 12 stycznia 1996 r. nr 10-FZ wraz z późniejszymi zmianami z uwzględnieniem orzeczenia Sądu Konstytucyjnego, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne...*, s. 173-188.

³⁷ Указ Президента Российской Федерации от 13.06.1996 № 864 „О некоторых мерах государственной поддержки правозащитного движения в Российской Федерации”, [w:] А. Азаров, И. Ройтер, К. Хюфер, *Права человека. Международные и российские механизмы защиты*, Москва 2013, s. 429-430.

³⁸ Władze Moskwy od maja 1995 r. rozpoczęły proces dostosowywania przepisów do realiów opisujących funkcjonowanie na terenie miasta i rejonu moskiewskiego organizacji pozarządowych. I tak już w maju uchwalono zbiór przepisów regulujących procedurę rejestracji i działalności organizacji, natomiast 5 lipca zagwarantowano w Ustawie o działalności charytatywnej prawo do obecności i aktywności dobroczynnych organizacji opartych na wolontariacie. Z kolei w Sankt Petersburgu władze pochyliły się nad problemem płynności finansowej organizacji. Wydając dokument *O ulgach podatkowych i ich wpływie na działalność charytatywną*, umożliwiono filantropijnym organizacjom charytatywnym korzystanie z różnych ulg podatkowych. Więcej na ten temat zob. N. Belyaeva, *Rozwój organizacji non profit...*, s. 145.

4. Организация советско-американских обменов АЙРЕКС – IREX, która powstała jeszcze w dobie Związku Radzieckiego;
5. Международный Фонд правовых исследований „ИНТЕРЛИГАЛ” – założony przez Ninę Bielajewą u schyłku istnienia ZSRR;
6. Фонд ИНДЕМ – „Информатика для демократии”, którego założycielem był G. Saratow;
7. Тренерская организация „ГОЛУБКА” – organizacja zajmująca się prowadzeniem treningów – szkoleń w zakresie zakładania i funkcjonowania niekomercyjnych pozarządowych organizacji w różnych częściach kraju;
8. Независимый Женский Форум i Социально-экологический союз – organizacja zorientowana na konkretny obszar działań³⁹.

To właśnie m.in. z nimi władze moskiewskie tworzyły koalicje, które uczyniły ze stolicy lidera w rozwoju sektora społecznego.

Mimo otwartości i udzielanego wsparcia władz regionalnych czy lokalnych położenie sektora społecznego było trudne. Wynikało to z braku doświadczenia w działalności *pro publico bono*, zgodnie ze standardami zachodnimi, które były implementowane na grunt rosyjski. Na przeszkodzie stało choćby stosunkowo niewielkie zaangażowanie obywateli, którzy w praktyce jednak stanowią fundament kształtującego się społeczeństwa obywatelskiego. Stąd zaangażowanie przedstawicieli władz regionalnych, szczególnie pionu egzekutywy, nie było czymś nienaturalnym. Ich obecność gwarantowała w ten sposób wsparcie na podstawie i za pomocą aktów prawnych, ale także poprzez osobiste zaangażowanie. Wchodząc w skład grup koordynujących współpracę z sektorem pozarządowym, usprawniali ją, co przekładało się na liczebność organizacji na danym terenie.

Władze federalne dążące do jak najszybszej instytucjonalizacji trzeciego sektora znalazły się w niespotykanej problematycznej sytuacji, która wymagała uregulowania. Władze centralne doszły do przekonania, że najszybciej wykonają zadanie budowy społeczeństwa obywatelskiego, kiedy same „odgórnie” je stworzą. Ponieważ dotychczas nie podejmowano takich działań (ani ze strony Izb Społecznych funkcjonujących przy różnego zaszeregowania pełnomocnikach prezydenta, ani innych struktur władzy), praktyka ta nie przyniosła zakładanych efektów. Poszukując sposobów rozwiązania problemu współpracy pomiędzy pierwszym a trzecim sektorem, dostrzeżono podówczas rolę regionalnych i lokalnych koalicji organizacji pozarządowych w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Okazało się, że współpraca na poziomie organów władzy wykonawczej w terenie z sektorem społecznym przynosi profity w postaci pełnienia przez te struktury funkcji łącznika i wyraziciela potrzeb społeczeństwa rosyjskiego.

Troska o poszanowanie, z jednej strony, praw obywateli do zrzeszania się, a z drugiej – praw kształtującego się trzeciego sektora, doprowadziła do ratyfikowania przez Rosję Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W roku 1998 uznano też jurysdykcję Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Od tego momentu obywatele uzyskali prawo do zwracania się ze skargami na rosyjskie sądy do Strasburga.

³⁹ А.Ю. Сунгуров, *Гражданское общество и его развитие в России...*, s. 70.

Praktyka jednak okazała o wiele bardziej skomplikowana, albowiem obywatele rosyjscy nie mogli korzystać z tego przywileju aż do roku 2000. Przyczyną takiego stanu rzeczy był spór pomiędzy władzami FR a Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy dotyczący obsadzenia stanowiska sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przez kandydata rosyjskiego⁴⁰.

Specyficzną od samego początku rolę w rosyjskim systemie politycznym odgrywały organizacje stojące na straży porządku prawnego, szczególnie zorientowane na obronę praw człowieka. Współpraca państwowych z organizacjami ruchu praw człowieka była problematyczna. Wprowadzały one do rosyjskiej praktyki zupełnie nowe formy współoddziaływania, zgoła odmienne od dotychczas praktykowanych, a związanych z okresem totalitaryzmu: walka o prawa człowieka, transparentność działań władzy, gdzie głównymi metodami oddziaływania na struktury władzy były protesty i sprzeciw wobec łamania stanowionego prawa.

Dodatkowo negatywny stosunek władz do organizacji ruchu praw człowieka wynikał z tego, że dotychczas nie dyskutowano o sprawach państwa – nie było aktywnych dwu pozostałych sektorów. W nowej postradzieckiej rzeczywistości w społeczeństwie rosyjskim zaszły głębokie zmiany, które skutkowały tym, że z przedmiotu polityki obywatele stali się podmiotem polityki. W praktyce doszło do wykrystalizowania się dwu rodzajów postaw przyjmowanych przez pozarządowe organizacje:

1. konfrontacyjna,
2. nastawiona na współpracę.

O ile pierwsza nie wymaga wyjaśnienia, bo jednoznacznie określa swoją pozycję wobec władzy, o tyle w przypadku tej drugiej trzeba zauważyć, że owa współpraca odbywa się na linii organy władzy reprezentowane przez sektor spraw wewnętrznych – organizacje społeczne. W tym też przypadku zaobserwowany został problem postrzegania organów władzy, które nadal były traktowane jako struktury reżimu totalitarnego. W nowej, postkomunistycznej rzeczywistości problem ten pogłębił się na skutek nałożonych nań nowych obowiązków, związanych z pilnowaniem porządku publicznego. Zdiagnozowana dychotomiczność ich społecznego postrzegania, zarówno jako części struktur dawnej komunistycznej władzy, jak i stróżów nowego porządku, zdecydowanie obniżała ocenę ich jako potencjalnych partnerów dla społeczeństwa oraz sektora społecznego. Ów wytworzony pejoratywny wizerunek, zdaniem decydentów, należało jak najrychlej zmienić. Z artykułowanych przez państwo potrzeb dla sektora społecznego wynikało szereg zadań, którymi w głównej mierze powinno się zająć.

W pierwszej kolejności organizacjami, które powinny wziąć na siebie ww. zadania w stosunku do władz państwowych, miały być te, które stały na straży porządku prawnego. Zadania poruczone przez decydentów organizacjom ruchu praw człowieka działającym na obszarze państwa rosyjskiego składały się z czterech zasadniczych elementów, przy czym odmowa traktowana była jako działanie zmierzające do osłabienia

⁴⁰ L. Leszczenko, *Rosja w Radzie Europy*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, red. B. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003, s. 210.

struktur państwowych, co w niedalekiej przyszłości posłuży do opracowania nowej strategii wobec sektora pozarządowego:

1. ocieplenie wizerunku służb państwowych w oczach społeczeństwa rosyjskiego;
2. kształtowanie kultury prawnej i propagowanie wiedzy o prawach człowieka pośród pracowników organów władz wewnętrznych;
3. pomoc ofiarom przestępstw;
4. prowadzenie działań o charakterze profilaktycznym w środowiskach, w których istnieje prawdopodobieństwo zaistnienia niebezpieczeństwa przestępstwa lub zaistniało już wcześniej⁴¹.

Dokonując wstępnej oceny omawianego okresu z punktu widzenia zmiany wektora polityki władz rosyjskich po 2000 r., należy przywołać wyrażoną w czasie wspólnego Polsko-Rosyjskiego Forum Pozarządowego „Trzeci sektor w Polsce. Stan, uwarunkowania, współpraca trójsektorowa” smutną konstatację Dmitrija Kolbasina, reprezentującego Międzyregionalne Stowarzyszenie Organizacji Obrony Praw Człowieka w Rosji AGORA. Nie można odmówić jej słuszności w odniesieniu do sytuacji sektora społecznego w Rosji, jaka wytworzyła się po 2000 r.: *Na tym zakończył się w Rosji etap liberalnego miodowego miesiąca organizacji pozarządowych i władz*⁴².

Jak zatem układały się wzajemne relacje pomiędzy organami władzy państwowej, w tym przypadkiem wykonawczej, reprezentowanej przez prezydenta państwa i rząd oraz terenowe organy władzy wykonawczej, w tym municypalne, a organizacjami pozarządowymi, ze szczególnym uwzględnieniem tych, których głównym celem jest troska o prawa człowieka?

Biorąc pod uwagę stan regulacji prawnych lat 1991-1999, można stwierdzić raczej przychylnie dla sektora społecznego nastawienie egzekutywy. Wpływały na to bezpośrednio uwarunkowania międzynarodowe oraz silnie wyrażana przez rosyjskich decydentów chęć zmiany wizerunku Rosji na arenie międzynarodowej. Chociaż ta kwestia nie jest przedmiotem dalszego zainteresowania, warto zwrócić uwagę na fakt, iż w latach 90. patrzono na Federację Rosyjską przez pryzmat łamiącego prawa człowieka i ograniczającego swobody obywatelskie nieistniejącego Związku Radzieckiego. Wizerunek ten niestety pogłębiał się pod wpływem wojny domowej toczony w latach 1994-1996 ze zbuntowaną Republiką Czeczenii. Z drugiej strony postrzegano Rosję jako kraj zdestabilizowany i niebezpieczny, a zatem nieprzewidywalny. Obraz ten mógł ulec zmianie dopiero po zainicjowaniu zakrojonego na szeroką skalę procesu implementacji zachodnich międzynarodowych norm i zasad na grunt rosyjski. Stało się to możliwe dzięki dynamicznemu rozwojowi na terytorium Rosji licznych rodzimych organizacji pozarządowych, ale także dzięki obecności i uznawaniu przez władze międzynarodowych organizacji pozarządowych monitorujących przestrzeganie zobowiązań państwa rosyjskiego w zakresie praw człowieka. Poddanie się owym międzynarodowym „rygorom” spowodowało m.in. zmianę sposobu postrzegania Federacji Rosyjskiej: Rosja odbierana była jako kraj dążący do wprowadzenia u siebie

⁴¹ A.Г. Майстренко, *Неправительственные правозащитные организации...*, s. 138, 148.

⁴² D. Kolbasin, P. Czиков, *Podstawy prawne...*, s. 3.

rozwiązań demokratycznych i jako taka zasługiwała na udzielanie wsparcia w różnych formach i na różnych płaszczyznach.

Kolejną cechą dostrzeganą przez obserwatorów zarówno rodzimych, jak i zachodnich w zakresie dostosowywania prawa, a także wdrażania tychże zapisów w życie, był deklaracyjny stosunek do stanowionego ustawodawstwa. O ile rosyjscy działacze stawali się w tym widzieć kolejny krok na drodze do wzmacniania budowy „społeczeństwa obywatelskiego” w Rosji, o tyle Zachód wykazywał naiwną wiarę w to, że Rosja, mimo wielu problemów, znajduje się na drodze do konsolidacji struktur demokratycznych. Starano się nie dostrzegać nieraz bardzo widocznych oznak odchodzenia od zadekretowanych standardów prawnych, a kiedy nie było to już możliwe, udzielano porad jak „młodszemu bratu”. Przykładem takiej polityki władz rosyjskich, w tym przypadku prezydenta, jest dekret o udzielaniu wsparcia dla ruchu praw człowieka, który został wydany na okoliczność 20-lecia działalności Moskiewskiej Grupy Helsińskiej⁴³. Żadnej pomocy podległych głowie egzekutywy, a uprawnomocnionych organów nie było: chodziło o udostępnienie lokali na szczególnych warunkach czy udzielenie wsparcia w poszczególnych podmiotach Federacji ze strony tychże władz. Innym przykładem lekceważącego stosunku do własnych aktów prawnych jawiło się opisywane przez Siergieja Kowaliowa, jako rzecznika praw człowieka Federacji Rosyjskiej, zachowanie Borysa Jelcyna, który pozostawał „całkowicie głuchy” na przedstawiane przez Kowaliowa argumenty odnoszące się do tragicznej sytuacji zarówno ludności cywilnej, jak i samych żołnierzy rosyjskich w trawionej wojną domową Czeczenii (I wojna czeczeńska 1994-1996)⁴⁴.

PRAWNE FORMY ODDZIAŁYWANIA STRUKTUR PAŃSTWOWYCH NA ORGANIZACJE POZARZĄDOWE AKTYWNE W OBSZARZE PRAW CZŁOWIEKA

Na podstawie obowiązującego podówczas ustawodawstwa można wskazać na kilka form oddziaływania organów władzy wykonawczej reprezentujących sektor publiczny na organizacje pozarządowe, w szeregu których w latach 90. ważką rolę odgrywały te deklarujące jako jeden z głównych celów ochronę praw człowieka.

I. Wsparcie państwa dla trzeciego sektora

W ramach tychże działań przewidywano, po pierwsze, dostosowywanie ustawodawstwa do zmieniających się warunków, tak aby ich działalność była maksymalnie efektywna. Regulacje prawne inicjowane przez przedstawicieli władz lokalnych (w regionach, na poziomie municypalnym i jednostek terytorialnych) stwarzały optymalne

⁴³ Указ Президента Российской Федерации от 13.06.1996 № 864 „О некоторых мерах государственной поддержки правозащитного движения в Российской Федерации”, s. 429-430.

⁴⁴ S. Kowaliow, *Byłem w Czeczenii*, red. T. Kizny, P. Mitzner, Podkowa Leśna 1995, s. 12-15.

warunki do funkcjonowania zdanych na samych siebie podmiotów. Strategia wsparcia udzielanego sektorowi społecznemu w terenie wynikała z korzyści płynących z tej współpracy. Otóż często zdarzało się, że przedstawiciele lokalnych struktur władzy wykonawczej sami wchodziłi w skład grup koordynujących współpracę z organizacjami społecznymi. W praktyce okazywało się, że pomimo licznych problemów to właśnie regionalne i lokalne koalicje władz z organizacjami pełnią w sposób skuteczny funkcję rzecznika społeczeństwa rosyjskiego⁴⁵.

Po drugie, towarzyszyło temu również zadanie stworzenia mechanizmów prawnej ochrony interesów struktur społecznych. Dotyczyły tego ustawy federalne: o stowarzyszeniach, o organizacjach niekomercyjnych czy o działalności charytatywnej. Władze federalne dążyły do tego, aby objąć kontrolą jak najszerszą sferę aktywności społecznej obywateli. Troska ta wynikała nie tylko z tradycyjnie pojmowanej sfery interesów zastrzeżonych dla struktur państwowych (działalność społeczna i polityczna, jak wiadomo, definiowana jest w zależności od obecnej woli politycznej decydentów kształtujących wektory polityk wewnętrznej i zagranicznej), ale także z faktu, iż niestety wielokrotnie pojawiały się organizacje społeczne, które można określić jako „piramidy finansowe”. Ich założyciele lub członkowie, pod przykrywką działalności *pro publico bono*, faktycznie zarabiali pieniądze dla siebie. Za egzemplifikację tej kryminalnej działalności mogą posłużyć organizacje i stowarzyszenia sportowe, związki inwalidów czy też występujące w imieniu poszczególnych grup zawodowych fundacje. Korzystając z nieprecyzyjnego ustawodawstwa regionalnego oraz braku jednolitego ustawodawstwa na szczeblu federalnym, ich członkowie wyłudzały pieniądze pochodzące z ulg podatkowych, czy też zajmowali się nielegalnym handlem alkoholem i papierosami⁴⁶. Wspomniane powyżej ustawy stały się zatem pierwszym krokiem uniemożliwiającym taką działalność.

Po trzecie, Ustawa federalna o pomocy rządowej dla stowarzyszeń działających na rzecz dzieci i młodzieży umożliwiała nadanie specjalnego statusu prawnego organizacjom w postaci ulg podatkowych od nieruchomości, gruntu oraz w zakresie opłat drogowych i celnych. Był to jednak jeden z tych obszarów aktywności obywatelskiej, który niedefiniowany jako zagrożenie dla władczych uprawnień decydentów, w praktyce stał się jednym z głównych beneficjentów wsparcia udzielonego przez państwo.

Po czwarte, wsparcie dla sektora społecznego obejmowało także dostęp do informacji, szkolenie zatrudnianego w organizacjach personelu wraz z praktycznym przygotowaniem do pracy. Z racji gwarancji dotyczących pomocy finansowej udzielonych przez pionową strukturę władzy podporządkowaną prezydentowi, organy wykonawcze w poszczególnych podmiotach, jak i na szczeblu centralnym zobowiązane zostały do subsydiowania działalności organizacji odpowiednio ze środków budżetu federalnego (poziom lokalny) oraz przez rząd ze środków budżetu państwa. Wsparcie finansowe mogło przybrać formę albo grantu rządowego, albo umów bądź porozumień dotyczących wykonania określonej pracy lub realizacji pewnego typu usług, albo zleceń publicznych, za których wykonanie organizacje te otrzymywałyby zapłatę. Warunki tej

⁴⁵ Гражданское общество: первые шаги, s. 72.

⁴⁶ Неправительственные. Десятилетие выживания, Казань 2008, s. 13.

formy udzielanego przez państwo wsparcia gwarantowały m.in. Ustawa federalna o stowarzyszeniach, Kodeks cywilny FR, a także Ustawa federalna o pomocy państwa dla stowarzyszeń społecznych działających na rzecz dzieci i młodzieży.

II. Współpraca

Relacje na linii państwo – sektor społeczny w zakresie współpracy miały obejmować partycypację społeczeństwa w życiu politycznym i administrowaniu państwem. Możliwość kooperacji sektora publicznego i społecznego gwarantowała Konstytucja Federacji Rosyjskiej wyrażona w art. 3 rozdziału 1 ustawy zasadniczej, omawiającym podstawy ustroju konstytucyjnego⁴⁷. Rozwinięciem wyrażonej uprzednio zasady supremacji „wielonarodowego ludu” nad władzą był art. 32 Konstytucji, w myśl którego *obywatele Federacji Rosyjskiej mają prawo uczestniczyć w kierowaniu sprawami państwa zarówno bezpośrednio, jak również za pośrednictwem swoich przedstawicieli*⁴⁸. Dotyczyło to nie tylko deputowanych wybieranych jako przedstawiciele do poszczególnych organów władzy, ale także organizacji pozarządowych, które, występując w imieniu swoich członków oraz zwolenników, reprezentowały i broniły ich interesów. Pełniły w ten sposób funkcję łącznika pomiędzy rządzącymi a rządzonymi. W ramach współpracy ustawodawca dopuścił organizacje pozarządowe jako instytucje posiadające osobowość prawną do następującej aktywności w sferze społeczno-politycznego życia państwa:

- uczestnictwo w procedurze wyłaniania władz oraz sprawowania nadzoru nad ich funkcjonowaniem;
- dostęp do informacji;
- organizowanie wieców oraz demonstracji;
- udział organizacji trzeciego sektora w kampaniach wyborczych.

Warto w tym miejscu nadmienić, że wymienione powyżej formy aktywności organizacji społecznych odbywały się za przyzwoleniem władz państwowych. Nie traktowano ich więc jako przejaw ingerencji sektora społecznego (zwłaszcza organizacji skupiających obrońców praw człowieka) w zastrzeżone dla państwa tzw. sprawy polityczne. W praktyce okazało się, że organizacje pozarządowe na skutek kryzysu aparatu administracyjnego przejęły część zobowiązań spoczywających na państwie w stosunku do obywateli. W konsekwencji zachodzących przeobrażeń systemowych w latach 90. rosyjskie organizacje społeczne przeobraziły się z podmiotów sterowanych odgórnie i kontrolowanych przez państwo w podmioty współadministrujące w wielu dziedzinach.

III. Ingerencja

W rosyjskim ustawodawstwie lat 90. XX w. pojawiło się pojęcie „ingerencji”, przez które należy rozumieć przekraczanie zakresu prawnych form współdziałania, próby stosowania nacisku jako narzędzia zarządzania, uniemożliwianie realizacji funkcji

⁴⁷ *Konstytucja Federacji Rosyjskiej...*, s. 16.

⁴⁸ *Tamże*, s. 21.

i wykonywania zadań. Ustawodawca zadekretował jednak o zakazie jej stosowania w dwu aktach normatywnych: w art. 30 Konstytucji FR oraz w treści Ustawy federalnej o stowarzyszeniach (art. 17). Zgodnie z tą wykładnią *ingerencja organów władzy państwowej oraz ich funkcjonariuszy w działalność stowarzyszeń, jak również ingerencja stowarzyszeń w działalność organów władzy państwowej oraz ich funkcjonariuszy jest niedopuszczalna*⁴⁹. Zasada wzajemności stała się ten sposób obowiązującą normą, która zyskała dodatkową sankcję prawną w ustawie zasadniczej, z zapisem której państwo zostaje uznane za gwaranta swobody działalności organizacji społecznych.

Z drugiej jednak strony prawodawca dopuścił możliwość ingerencji, jeżeli wskazywała na to konieczność. Ten sam, przywołany uprzednio art. 17 Ustawy o stowarzyszeniach w części pierwszej kończy się stwierdzeniem, że ingerencja jest dopuszczalna w przewidzianych przez niniejszą ustawę wypadkach. Do tychże wypadków odnoszą się kolejno artykuły: 16, 38 oraz 41-44.

Zgodnie zatem z prezentowaną tu wykładnią organy władzy wykonawczej zostały zobowiązane do ingerencji w następujących sytuacjach:

1. Jeżeli działalność i profil danej organizacji społecznej zostanie uznany za zagrożenie dla podstawowych zasad porządku konstytucyjnego poprzez:
 - próbę zmiany zasad ustrojowych państwa,
 - podważenie integralności terytorialnej państwa,
 - sprowadzenie zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa,
 - powoływanie formacji zbrojnych,
 - rozpalanie społecznej, rasowej, narodowościowej i religijnej nienawiści⁵⁰.
2. Jeżeli działalność i profil danej organizacji społecznej stoi w sprzeczności z obowiązującym na terytorium Federacji Rosyjskiej prawem (art. 38).
3. Prowadzenie nadzoru nad zgodnością działań organizacji z deklarowanymi celami ustawowymi przez organy odpowiedzialne za ich rejestrację (art. 38).
4. Kontroli skarbowej przez upoważnione do tego organy na drodze:
 - kontroli źródeł dochodów stowarzyszeń,
 - sprawdzania wysokości uzyskiwanych przez nie środków,
 - dbania o zgodność z prawem uiszczanie należnych państwu podatków (art. 38).
5. Do nadzoru i kontroli organizacji pozarządowych także przez organy władzy wykonawczej, których cele zorientowane są m.in. na ochronę środowiska

⁴⁹ *Tamże*; Ustawa federalna Federacji Rosyjskiej o stowarzyszeniach..., s. 135.

⁵⁰ Федеральный закон от 19.05.1995 N 82-ФЗ (ред. от 21.03.2002) „Об общественных объединениях”, [online] <http://base.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=LAW;n=36071;fld=134;dst=100090;rnd=176509.6405348880692376;;ts=01765098884162677398157, 30 IX 2015>. Na mocy nowelizacji ustawy dokonanej w dniu 25.07.2002 treść art. 16 zmieniono i nadano mu nowe brzmienie: *Zakazuje się tworzenia i działalności stowarzyszeń, których cele lub działania związane są z działalnością ekstremistyczną*. Zob. Федеральный закон от 25.07.2002 N 112-ФЗ (ред. от 29.12.2012) „О внесении изменений и дополнений в законодательные акты Российской Федерации в связи с принятием Федерального закона „О противодействии экстремистской деятельности”, [online] <http://base.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=LAW;n=140578;fld=134;dst=1000000001,0;rnd=0.584379016154884, 30 IX 2015>.

naturalnego, bezpieczeństwo przeciwpożarowe, bezpieczeństwo epidemiologiczne (art. 38).

6. Na mocy artykułów 41-44 ustawy o stowarzyszeniach organy władzy wykonawczej oraz upoważnione przez ustawodawcę organy władzy sądowej (Prokurator Generalny Federacji Rosyjskiej i podległe mu organy prokuratury⁵¹) sprawują kontrolę nad przestrzeganiem praw i interesów zarówno państwa, jak i członków oraz zwolenników organizacji trzeciego sektora oraz grup społecznych, w imieniu których wspomniane stowarzyszenia występują.

IV. Ostrzeżenie i występowanie o zakaz prowadzenia określonej formy działalności

Innymi formami dopuszczonej przez prawo ingerencji państwa w funkcjonowanie sektora społecznego były ostrzeżenia, udzielane przez sprawujące nadzór i dokonujące kontroli upoważnione do tego organy władzy wykonawczej i sądowej zarówno na szczeblu federalnym, jak i na poziomie podmiotów. W szeregu wymienianych organów znajdujemy m.in.:

1. Ministerstwo Sprawiedliwości (1991-2005) jako organ odpowiedzialny za rejestrację organizacji pozarządowych;
2. Prokuraturę FR;
3. Organy kontroli finansowej i skarbowej.

W sytuacji niewywiązania się na czas ze zobowiązań wobec organu sprawujące nadzór organizacje społeczne są informowane w postaci właśnie „ostrzeżenia” o brakach, które mają niezwłocznie uzupełnić (art. 38 Ustawy federalnej o stowarzyszeniach).

Ten sam artykuł stanowi, że jeżeli „ostrzeżone” uprzednio organizacje nie dokonają stosownych, wymaganych przez prawo Federacji Rosyjskiej w określonym trybie zmian, wówczas Prokurator Generalny FR lub podległy mu prokurator składa wniosek do właściwego sądu o zawieszenie działalności wskazanych organizacji.

Na mocy nowelizacji Ustawy federalnej o stowarzyszeniach dokonanej w 2002 r. ustawodawca dopuścił także możliwość zawieszenia działalności organizacji pozarządowej, jeżeli narusza ona zapisy zawarte w Ustawie federalnej o przeciwdziałaniu działalności ekstremistycznej⁵².

V. „Odwrócona kontrola”

Prawodawca zatroszczył się również o sprawy związane z oceną działalności organizacji społecznych dokonywaną przez upoważnione do tego organy władzy państwowej. Każda organizacja pozarządowa, na mocy Ustawy federalnej o stowarzyszeniach uzyskała prawo na drodze postępowania sądowego do dochodzenia zagwarantowanych jej

⁵¹ Por. Ustawa federalna o Prokuraturze Federacji Rosyjskiej z dnia 17 stycznia 1992, nr 2202-1 wraz z późniejszymi zmianami, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne...*, t. 1, s. 311 oraz rozdział 2 tejże Ustawy: *Nadzorowanie przestrzegania praw i wolności człowieka i obywatela, tamże*, s. 321.

⁵² Федеральный закон от 25 июля 2002 г. N 114-ФЗ „О противодействии экстремистской деятельности”, [online] <http://www.rg.ru/2002/07/30/extremizm-dok.html>, 30 IX 2015.

ustawowo praw. Stosownie, artykuły 38 i 42 omawianej Ustawy, a także art. 46 Konstytucji FR gwarantowały trzeciemu sektorowi możliwość odwołania się od decyzji administracyjnych do sądu właściwej instancji i szczebla⁵³. W literaturze przedmiotu procedura ta nosi nazwę „odwróconej kontroli” i polega na stosowanej przez organizacje społeczne, w stosunku do działalności ciał rządowych w tym samym obszarze problemów, procedurze kontroli i nadzoru⁵⁴.

Przykładem organizacji, która realizowała w praktyce taktykę „odwróconej kontroli”, była wspomniana uprzednio, powstała w 1992 r. w Sankt Petersburgu, Obywatelska Kontrola. Reprezentowała ona sobą nie tylko stowarzyszenie, które miało stać na straży przestrzegania przez organy państwowe obowiązującego prawa, ale przede wszystkim stanowiła model koalicji sił społecznych, reprezentantów władz lokalnych, przedstawicieli twórczej inteligencji i aktywistów ruchów prodemokratycznych⁵⁵.

* * *

Podsumowując, można stwierdzić, że organy władzy wykonawczej na funkcjonowanie pozarządowych organizacji broniących praw człowieka w latach 1991-1999 wpływały w następujący sposób:

1. Na drodze postępowania legislacyjnego (ustawy, dekrety, rozporządzenia);
2. Na drodze kontroli finansowej poprzez specjalnie do tego celu powołane organy podporządkowane władzy wykonawczej – organy fiskalno-skarbowe;
3. Na drodze kontroli nadzoru proceduralnego (dopełnienie wszelkich niezbędnych zobowiązań ciążących na organizacjach społecznych) – Ministerstwo Sprawiedliwości FR.

Jaka była zatem praktyka polityczna, zakładająca wywieranie wpływu, a stosowana przez struktury władzy wykonawczej na czele z prezydentem państwa?

Po pierwsze, prezydent, biorąc czynny udział w procesie utrwalania rozwiązań demokratycznych poprzez zaangażowanie na drodze legislacyjnej, wspierał rozwój trzeciego sektora, w tym organizacji broniących praw człowieka.

Po drugie, w latach 1991-1999 stworzono fundament prawny narodzin i dalszego funkcjonowania organizacji społecznych, co spotkało się w międzynarodowej opinii z przychylnym przyjęciem.

Po trzecie, prowadzona polityka jawności życia publicznego była „mile widziana” przez władze do momentu przeorientowania obszaru zainteresowań z kwestii o charakterze historycznym w stronę oceny bieżącej polityki pod kątem zabezpieczenia podstawowych praw człowieka i swobód obywatelskich. Początkiem końca współpracy przedstawicieli pozarządowych organizacji działających na rzecz ochrony praw człowieka z władzami centralnymi był początek walk zbrojnych w ramach I wojny czeczeńskiej.

⁵³ Ustawa federalna Federacji Rosyjskiej o stowarzyszeniach..., s. 146-147; *Konstytucja Federacji Rosyjskiej*..., s. 24.

⁵⁴ N. Belyaeva, *Rozwój organizacji non profit*..., s. 152.

⁵⁵ *Гражданское общество: первые шаги*, s. 57.

Działająca przy Prezydencie FR Komisja Praw Człowieka na bieżąco monitorowała i odnotowywała wszelkie przejawy naruszeń praw człowieka, zarówno w stosunku do ludności cywilnej dokonywane przez stronę rosyjską, jak i w odniesieniu do żołnierzy rosyjskich (m.in. rekrutów), którzy bardzo często padali ofiarami nie tylko działań wojennych, ale także tzw. fali (*дедовщина*).

Po czwarte, poprzez dopuszczenie do „rynku” rosyjskiego organizacji zagranicznych, które miały udzielić szerokiego wsparcia bardzo słabemu rosyjskiemu trzeciemu sektorowi. W interesie donatorów finansujących filie zagranicznych organizacji społecznych działających na terytorium Rosji leżało udzielenie maksymalnego wsparcia rosyjskiemu trzeciemu sektorowi. Początkowo we współpracy z miejscowymi organizacjami, które działały tu już w czasach ZSRR, organizowano różnego typu szkolenia, ukierunkowane na zakładanie i funkcjonowanie sektora społecznego w poszczególnych częściach kraju. Jednakże w latach 1996-1998 uruchomiony został przez stronę amerykańską na czele z organizacją Save the Children program zorientowany na wzmocnienie rosyjskiego trzeciego sektora. Działając na zupełnie nowych zasadach i zaczynając jak gdyby „z czystą kartą”, nie korzystali z dotychczasowych doświadczeń strony rosyjskiej. W konsekwencji, w regionach, w których powstawały ich centra, udzielając wsparcia finansowego, umożliwiono aktywizację pozostałych rosyjskich organizacji poprzez:

- podniesienie autorytetu lokalnych organizacji;
- granty, o które mogły się ubiegać także już wcześniej działające zarejestrowane organizacje, a cieszące się wsparciem władz lokalnych;
- wsparcie dla zwykłych obywateli, którzy deklarowali chęć zaangażowania się *pro publico bono*, w gronie których znaleźli się także zwykli awanturnicy⁵⁶.

Przy okazji omawiania tak dużego zaangażowania na terytorium Rosji zagranicznych organizacji społecznych pojawiły się pytania o role, jakie one odgrywały. Dysponując bowiem zarówno zapleczem finansowym (granty, wyposażenie biur, technologie), jak i kadrowym, brały na siebie bardzo często rolę instytucji kontrolujących działalność władz lokalnego i regionalnego szczebla, mimo że nie były do tego przygotowane ani pod względem organizacyjnym, ani metodycznym. Wskutek tego władze rosyjskie od połowy lat 90. XX w. zaczęły się bliżej przyglądać zagranicznym organizacjom społecznym działającym na terytorium Rosji oraz tym rodzimym, które były beneficjentami zachodnich donatorów, zwłaszcza pod kątem finansowym. Obawiano się nie bez koze-ry, że poprzez te pozarządowe organizacje państwa, które je wspierają finansowo, mogą wpływać lub wpływają na zachodzące w Rosji procesy modernizacyjne⁵⁷.

Po piąte, poprzez inicjowanie przez same struktury władzy powstawania organizacji zorientowanych nie tylko na współpracę z sektorem publicznym, ale wprost będących

⁵⁶ Tamże, s. 73.

⁵⁷ Российско-американские отношения в условиях глобализации, РОО «Содействие Сотудничеству Института им. Дж. Кеннанв с учеными в области социальных и гуманитарных наук», Москва 2005, s. 246-254, cyt. za: *Гражданское общество: первые шаги*, s. 73. Por. S. Henderson, *Importing Civil Society: Foreign Aid and the Women's Movement in Russia*, „Democratizatsiya” 2000, vol. 8, nr 1, s. 65-82.

realizatorami polityki państwa. Strategia państwa w tym zakresie świadczyła o poważnym podejściu do odpowiednio ukształtowanego sektora społecznego. Działając w tym duchu, odwoływano się do istniejących jeszcze w dobie ZSRR struktur organizacji, które cieszyły się akceptacją władz: różnorakie organizacje weteranów czy kobiece, np. Федерация мира и согласия⁵⁸. Na Zachodzie tego typu organizacje nazywane są *government-organized non-governmental organization (GONGO)*, czyli państwowymi organizacjami pozarządowymi – управляемые властью НКО⁵⁹.

Ponieważ te organizacje, na których władze mogły się oprzeć, budując własne zaplecze dla polityki społecznej, były nieliczne, zdecydowano się na powoływanie nowych, które od samego początku deklarowałyby współpracę z sektorem państwowym. Najczęściej w latach 90. zakładali je byli działacze Komsomołu, wykorzystując do tego celu wypracowane w minionej epoce struktury i wpływy. W ten sposób na arenie sektora społecznego w latach 1997-1998 pojawiły się organizacje takie jak: Некоммерческая организация «Независимая Ассоциация в поддержку развития гражданского общества»⁶⁰, Национальный фонд «Общественное признание»⁶¹ czy Общественно-политический журнал «Признание»⁶², którego założycielem był Siergiej Abakumow⁶³.

O taktyce państwa wobec organizacji społecznych stojących na straży praworządności decydowały w pierwszej kolejności stabilność samego ośrodka decyzyjnego, ale także zorientowanie na realizację konkretnych problemów. W orbicie zainteresowań tychże organizacji znalazły się newralgiczne dla decydentów przypadki, dyskredytujące aparat rządzący nie tylko na własnym podwórku, ale także na arenie międzynarodowej:

1. Przypadki łamania praw człowieka w trakcie I wojny czeczeńskiej, zarówno w stosunku do ludności cywilnej zamieszkującej objęty wojną teren, jak i w stosunku do żołnierzy rosyjskich pochodzących z obowiązkowego poboru;
2. Przypadki łamania praw człowieka w stosunku do poborowych w trakcie pobytu w wojsku i zapobieganie im na drodze rozwiązań legislacyjnych, ale także pomocy prawnej oraz pomocy doraźnej (ukrywanie zbiegłych żołnierzy, pomoc w wyjeździe poza granice państwa itp.);
3. Przypadki łamania praw człowieka w systemie penitencjarnym w stosunku zarówno do więźniów, jak i ich rodzin oraz zapobieganie im i pomoc doraźna (porady prawne, wsparcie materialne);

⁵⁸ *Мир в собственном доме и во всём мире*, red. Г.С. Михайлов, Москва 2009.

⁵⁹ M. Naim, *What Is a GONGO? How government-sponsored groups masquerade as civil society*, „Foreign Policy” 2009, 13 X, [online] <http://foreignpolicy.com/2009/10/13/what-is-a-gongo/>, 19 IV 2018.

⁶⁰ Некоммерческая организация «Независимая Ассоциация в поддержку развития гражданского общества», [online] https://zachestnyibiznes.ru/company/ul/1027700288945_7701181446_, 19 IV 2018.

⁶¹ Национальный фонд «Общественное признание», [online] <http://www.nfop1.ru/>, 19 IV 2018.

⁶² Общественно-политический журнал «Признание», [online] <http://priznanie2000.ru/conception.htm>, 19 IV 2018.

⁶³ Абакумов Сергей Александрович – биография, [online] <http://viperson.ru/people/abakumov-sergey-aleksandrovich>, 19 IV 2018.

4. Przypadki łamania praw człowieka przez przedstawicieli lokalnych organów władzy wobec osób, które przeciwstawiały się bieżącej polityce miejscowych włodarzy;
5. Przypadki łamania praw człowieka przez organy władzy sądowniczej, w tym prawa do jawnego procesu, udziału w rozprawach sądowych niezależnych adwokatów.

WNIOSKI

1. Organizacje sektora społecznego, szczególnie działające na rzecz ochrony praw człowieka, z jednej strony przejęły funkcje, które pierwotnie winno pełnić państwo, z drugiej natomiast stały się żywym dowodem nieefektywności władzy wykonawczej, której, zgodnie z ustawą zasadniczą, przewodzi prezydent.
2. Prowadząc szeroko zakrojoną kampanię informacyjną, pełniły funkcje informacyjne oraz edukacyjne wobec społeczeństwa, ale także względem decydentów.
3. Dzięki postawie egzekutywy przyjętej w latach 1991-1999 sektor społeczny mógł swobodnie rozwijać się zarówno na poziomie centralnym – federalnym, jak i regionalnym.
4. Często okazywało się, że część tych organizacji znajdowała się poza kontrolą władz rosyjskich. Oprócz danych oficjalnie zarejestrowanych organizacji pozarządowych pochodzących z prowadzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości rejestru w rzeczywistości rosyjskiej funkcjonowały także organizacje niemające osobowości prawnej. Część z nich stanowiła tzw. piramidy finansowe. Dokonując oszustw lub wyłudzeń środków finansowych ze szkodą zarówno dla państwa, jak i osób prywatnych, stanowiły dla przeciwników działalności dla dobra społecznego „twardy dowód” na przestępczy charakter organizacji trzeciego sektora. To obniżało jego wiarygodność nie tylko w oczach obywateli, ale przede wszystkim władz państwowych.
5. Dzięki aktywnej postawie pozarządowych organizacji broniących praw człowieka udało się „szczęśliwie” zakończyć wiele zgłaszanych przez obywateli spraw dotyczących łamania praw człowieka, w tym na arenie międzynarodowej (skargi wnoszone do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przeciw Federacji Rosyjskiej).
6. W niektórych przypadkach pozarządowe organizacje ruchu praw człowieka działały na granicy prawa, kierując się potrzebą „wyższego rzędu” – dobra społecznego, czasami bezpośrednio wytykając decydentom ich niekompetencję.
7. Społeczeństwo (czyli obywatele rosyjscy) zauważyło, że jest zdane całkowicie na własne siły. Poczulo się porzucone przez własne państwo, co zaczęło rzutować na negatywną ocenę egzekutywy (w tym prezydenta, który ze względu na zły stan zdrowia oraz skrywaną także chorobę alkoholową, wielokrotnie przysparzał państwu rosyjskiemu kłopotów, zwłaszcza na arenie międzynarodowej). W odczuciu społecznym nie liczyły się także dla niego problemy trawiące jego obywateli.
8. Postawa Pełnomocnika ds. Praw Człowieka w Rosji i Przewodniczącego Komisji Praw Człowieka przy Prezydencie FR miała duży wpływ na wdrażanie w życie norm

gwarantujących swobody i prawa człowieka w Federacji Rosyjskiej. Poza Sergiejem Kowaliowem, który zajmował te stanowiska jako pierwszy, jego następcy nie wspierali działalności sektora społecznego, a można by rzec – „piastowali” je, zrzekając się faktycznie wpływu na kształtowanie się odpowiednich postaw w społeczeństwie, ale także wpływu na proces legislacyjny.

9. O ile obowiązujące w latach 1991-1999 przepisy były odbiciem zasady obopólnej odpowiedzialności współdziałających organizacji pozarządowych i władz państwowych za zgodność podejmowanych działań z obowiązującym prawem, o tyle w następnym okresie było coraz bardziej widoczne, że funkcjonowanie pozarządowych organizacji broniących praw człowieka zależało i zależy także dziś od woli politycznej szefa egzekutywy.
10. Sektor społeczny po zmianie na urządzie prezydenta państwa w 2000 r. nie zszedł na drugi plan w orbicie rosyjskiej polityki wewnętrznej. Stał się przedmiotem pogłębionej analizy ekspertów rządowych. Dążono do uregulowania jego statusu prawno-organizacyjnego, zabezpieczenia finansowo-materialnych podstaw oraz do ściślejszego powiązania go z bieżącą polityką społeczną państwa. Tendencja ta była zgodna z nową strategią władz centralnych Federacji Rosyjskiej na czele z prezydentem państwa, ukierunkowaną na centralizację i wzmocnienie fundamentów systemu politycznego: sektor społeczny uosabiany przez organizacje broniące praw człowieka w Rosji miał zostać uporządkowany, zasoby jego działalności zabezpieczone, a on sam podporządkowany interesom państwa.

BIBLIOGRAFIA

- Belyaeva N., *Rozwój organizacji non profit (NPOs) w Rosji. Ich relacje z instytucjami państwowymi*, [w:] *Pozarządowe instytucje społeczne. Między państwem a społeczeństwem*, red. S. Golińska, D. Głogosz, Opracowania PBZ, z. 14, Warszawa 1999.
- Ginzburg A., *Aleksander Ginzburg. Od „Syntaksisa” do „Grupy Helsińskiej”*, [w:] *Wstyd było milczeć. Świadectwa radzieckich dysydentów*, red. M. Radziwon, Kraków–Warszawa 2013, s. 255-267.
- Głosariusz, red. D. Alawerdian i in., [w:] *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956-1989*, t. 2, Warszawa 2007.
- Henderson S., *Importing Civil Society: Foreign Aid and the Women's Movement in Russia*, „Democratizatsiya” 2000 vol. 8, nr 1, s. 65-82.
- Kołbasin D., Czikiw P., *Podstawy prawne funkcjonowania organizacji pozarządowych w Rosji (1989-2009)*, [w:] *Trzeci sektor w Polsce. Stan, uwarunkowania prawne, współpraca trójsektorowa*, Polsko-Rosyjskie Forum Pozarządowe, Warszawa–Jachranka 2009.
- Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnonarodowym referendum w dniu 12 grudnia 1993 r. wraz z późniejszymi zmianami*, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 1: *Ustrój*, red. W. Staśkiewicz, Warszawa 2005.
- Kowaliow S., *Byłem w Czeczenii*, red. T. Kizny, P. Mitzner, Podkowa Leśna 1995.

- Leszczenko L., *Rosja w Radzie Europy*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, red. B. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003.
- Naim M., *What Is a GONGO? How government-sponsored groups masquerade as civil society*, „Foreign Policy” 2009, 13 X, [online] <http://foreignpolicy.com/2009/10/13/what-is-a-gongo/>.
- Radziwon M., *Zawsze byliśmy w mniejszości*, [w:] *Wstyd było milczeć. Świadectwa radzieckich dysydentów*, red. M. Radziwon, Kraków–Warszawa 2013.
- Skrzypek A., *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985-2004*, Warszawa 2004.
- Staniszkis J., *Postkomunizm*, Gdańsk 2001.
- Staniszkis J., *Wprowadzenie*, [w:] *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, red. J. Staniszkis, Warszawa 1994.
- Sungurow A., *Rosyjskie i radzieckie tradycje udziału przedstawicieli środowiska akademickiego w polityce. Władimir Wiernadski, Andriej Sacharow i inni*, [w:] *Rewolucja rosyjska. Spuścizna. „Implementacje strategii” zmiany*, red. A. Jach, Kraków 2017, [online] <https://doi.org/10.12797/9788376389028.06>.
- Thom F., *Czas Gorbaczowa*, Warszawa 1989.
- Ustawa federalna o organizacjach niekomercyjnych z 12 stycznia 1996 r. nr 7-FZ wraz z późniejszymi zmianami, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 2: *Polityczna organizacja społeczeństwa*, red. W. Staśkiewicz, Warszawa 2005.
- Ustawa federalna o Prokuraturze Federacji Rosyjskiej z dnia 17 stycznia 1992, Nr 2202-1 wraz z późniejszymi zmianami, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 1: *Ustrój*, red. W. Staśkiewicz, Warszawa 2005.
- Ustawa federalna o związkach zawodowych, ich uprawnieniach i gwarancjach działalności z 12 stycznia 1996 r. nr 10-FZ wraz z późniejszymi zmianami z uwzględnieniem orzeczenia Sądu Konstytucyjnego, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 2: *Polityczna organizacja społeczeństwa*, red. W. Staśkiewicz, Warszawa 2005.
- Ustawa federalna Federacji Rosyjskiej o stowarzyszeniach z dnia 19 maja 1995 r. nr 82-FZ wraz z późniejszymi zmianami z uwzględnieniem postanowienia Sądu Konstytucyjnego, [w:] *Rosyjskie prawo konstytucyjne. Ustrojowe akty prawne*, t. 2: *Polityczna organizacja społeczeństwa*, red. W. Staśkiewicz, Warszawa 2005.
- Wites T., *Organizacje społeczne w Rosji przed i po rozpadzie Związku Radzieckiego*, [w:] *Organizacje pozarządowe w krajach rozwijających się w Europie Wschodniej*, red. E. Puchnarewicz, Warszawa 2003.
- Абакумов Сергей Александрович – биография, [online] <http://viperson.ru/people/abakumov-sergey-aleksandrovich>.
- Гражданская инициатива и будущее России*, red. М.И. Лидоракина, В. Якимец, Москва 1997.
- Гражданский кодекс Российской Федерации, часть первая от 30 ноября 1994 г. N 51-ФЗ, часть вторая от 26 января 1996 г. N 14-ФЗ, часть третья от 26 ноября 2001 г. N 146-ФЗ и часть четвертая от 18 декабря 2006 г. N 230-ФЗ с изменениями и дополнениями от: 26 января, 20 февраля, 12 августа 1996 г., 24 октября 1997 г., 8 июля, 17 декабря 1999 г., 16 апреля, 15 мая, 26 ноября 2001 г., 21 марта, 14, 26 ноября 2002 г., 10 января, 26 марта, 11 ноября, 23 декабря 2003 г., 29 июня, 29 июля, 2, 29, 30 декабря 2004 г., 21 марта, 9

мая, 2, 18, 21 июля 2005 г., 3, 10 января, 2 февраля, 3, 30 июня, 27 июля, 3 ноября, 4, 18, 29, 30 декабря 2006 г., 26 января, 5 февраля, 20 апреля, 26 июня, 19, 24 июля, 2, 25 октября, 4, 29 ноября, 1, 6 декабря 2007 г., 24, 29 апреля, 13 мая, 30 июня, 14, 22, 23 июля, 8 ноября, 25, 30 декабря 2008 г., 9 февраля, 9 апреля, 29 июня, 17 июля, 27 декабря 2009 г., 21, 24 февраля, 8 мая, 27 июля, 4 октября 2010 г., 7 февраля, 6 апреля, 18, 19 июля, 19 октября, 21, 28, 30 ноября, 6, 8 декабря 2011 г., 5, 14 июня, 2 октября, 3, 29, 30 декабря 2012 г., 11 февраля, 7 мая, 28 июня, 2, 23 июля, 30 сентября, 2 ноября, 2, 21, 28 декабря 2013 г., 12 марта, 5 мая, 23 июня, 21 июля, 22 октября, 22, 29, 31 декабря 2014 г., 8 марта, 6 апреля, 23 мая, 29 июня, 13 июля 2015 г., [online] <http://base.garant.ru/10164072/>.

Гражданское общество: первые шаги, ред. А.Ю. Сунгуров, Санкт-Петербург 1999.

Закон СССР от 09.10.1990 N 1708-1 (с изм. от 19.05.1995) „Об общественных объединениях”, [online] <http://base.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=LAW;n=1883;fld=134;dst=1000000001,0;rnd=0.6992707428277073>.

Майстренко А.Г., *Неправительственные правозащитные организации в Российской Федерации*, Москва 2003.

Мир в собственном доме и во всём мире, ред. Г.С. Михайлов, Москва 2009.

Национальный фонд «Общественное признание», [online] <http://www.nfop1.ru/>.

Некоммерческая организация «Независимая Ассоциация в поддержку развития гражданского общества», [online] https://zachestnyibiznes.ru/company/ul/1027700288945_7701181446_.

Неправительственные. Десятилетие выживания, Казань 2008.

Общественно-политический журнал «Признание», [online] <http://priznanie2000.ru/conception.htm>.

Общественные организации в России и СССР, [online] http://yunc.org/%D0%9E%D0%B1%D1%89%D0%B5%D1%81%D1%82%D0%B2%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D1%8B%D0%B5_%D0%BE%D1%80%D0%B3%D0%B0%D0%BD%D0%B8%D0%B7%D0%B0%D1%86%D0%B8%D0%B8_%D0%B2_%D0%A0%D0%BE%D1%81%D1%81%D0%B8%D0%B8_%D0%B8_%D0%A1%D0%A1%D0%A1%D0%A0.

Постановление ЦИК и СНК РСФСР от 10 июля 1932 года Об утверждении Положения о добровольных обществах и союзах, [online] <http://docs.cntd.ru/document/901855432>.

Постановление ЦИК СССР, СНК СССР от 06.01.1930 О порядке учреждения и ликвидации всесоюзных обществ и союзов, не преследующих цели извлечения прибыли, [online] <http://pravo.levonevsky.org/baza/soviet/sssr6615.htm>.

Распоряжение мэра Москвы от 29.12.1992 N 598-ПМ Об утверждении Положения О порядке регистрации некоммерческих организаций в г. Москве (приложение), [online] <http://russia.bestpravo.ru/moscow/data30/tex68401.htm>.

Распоряжение мэра Москвы от 30.04.1993 N 298-ПМ Об утверждении временного Положения О негосударственных некоммерческих организациях в г. Москве, [online] http://www.lawrussia.ru/texts/legal_213/doc21a317x337.htm.

Российская Федерация Федеральный Закон „О государственной поддержке молодежных и детских общественных объединений № 98-ФЗ 28 июня 1995 года”, [online] <https://www.referent.ru/1/15324>.

- Российская Федерация Федеральный Закон „О государственной поддержке молодежных и детских общественных объединений” № 98-ФЗ 28 июня 1995 года, [online] <https://www.referent.ru/1/78552>.
- Российско-американские отношения в условиях глобализации, РОО «Содействие Сотрудничеству Института им. Дж. Кеннан с учеными в области социальных и гуманитарных наук», Москва 2005.
- Сунгуров А.Ю., Гражданское общество и его развитие в России. Учебное пособие, [online] https://www.civisbook.ru/files/File/Sungurov_gr_ob.pdf.
- Указ Президента Российской Федерации от 13.06.1996 № 864 „О некоторых мерах государственной поддержки правозащитного движения в Российской Федерации”, [w:] А. Азаров, И. Ройтер, К. Хюфер, *Права человека. Международные и российские механизмы защиты*, Москва 2013.
- Указ Президента Российской Федерации от 26 сентября 1993 г. № 1458 от 25 Сентября 1993 О КОМИССИИ ПО ПРАВАМ ЧЕЛОВЕКА ПРИ ПРЕЗИДЕНТЕ РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ, [online] <http://www.president-sovet.ru/about/standarts/acts/read/4/>.
- Федеральная служба государственной регистрации, кадастра и картографии, [online] <https://rosreestr.ru/site/>.
- Федеральный закон от 11.08.1995 N 135-ФЗ (ред. от 05.05.2014) „О благотворительной деятельности и благотворительных организациях”, [online] <http://base.garant.ru/104232/>.
- Федеральный закон от 19.05.1995 N 82-ФЗ (ред. от 21.03.2002) „Об общественных объединениях”, [online] <http://base.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=LAW;n=36071;fld=134;dst=100090;rnd=176509.6405348880692376;;ts=01765098884162677398157>.
- Федеральный закон от 25 июля 2002 г. N 114-ФЗ „О противодействии экстремистской деятельности”, [online] <http://www.rg.ru/2002/07/30/extremizm-dok.html>.
- Федеральный закон от 25.07.2002 N 112-ФЗ (ред. от 29.12.2012) „О внесении изменений и дополнений в законодательные акты Российской Федерации в связи с принятием Федерального закона «О противодействии экстремистской деятельности», [online] <http://base.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=LAW;n=140578;fld=134;dst=1000000001,0;rnd=0.584379016154884>.
- ЭТО ГОВОРИТ О МНОГОМ. Общественные организации в СССР, „Аргументы и Факты” 1983, nr 50, [online] <http://www.aif.ru/archive/1657320>.

Dr Anna JACH – historyk, adiunkt w Katedrze Badań nad Obszarem Eurazjatyckim, w Instytucie Rosji i Europy Wschodniej na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Autorka monografii *Rosja 1991-1993. Walka o kształt ustrojowy państwa* (2011) oraz artykułów poświęconych przeobrażeniom systemowym w ZSRR i FR oraz stosunkom polsko-rosyjskim w XX w. Specjalizuje się w tematyce związanej z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych w Federacji Rosyjskiej.

Katarzyna DUDA

Uniwersytet Jagielloński

k.duda@op.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-5303-3760>

MITOLOGIA RADZIECKA (BELETRYSTYKA I REPORTAŻ ROSYJSKI XX I XXI WIEKU)

ABSTRACT

Soviet Mythology (Russian Belles-Lettres and Non-fiction Literature in 20th and 21st Century)

Soviet history, since just after the October Revolution until the present day, has been full of myths created by the communist ideology and politics. In the past, these numerous myths (together with utopias) helped people to believe in the existence of a paradise on the Earth. The most popular of these myths are the myth of the victim, the myth of a hero fighting for 'the peace in the whole world', the myth connected with the figure of a Leader, Teacher showing how people have to speak, behave and act, the myth of the Great Patriotic War... The last one is especially well known all over the world because Soviet politicians always consider themselves winners who had regained freedom. These days the Great Patriotic War myth is used or even overused in the Russian Federation because people are looking for an event which could connect all former Soviet nations. Books written by Russian authors are the proof of this tendency.

Key words: Soviet mythology, a myth of the Great Patriotic War, literature – proof of the historical truth

Słowa kluczowe: mitologia radziecka, mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, literatura – dowód prawdy historycznej

Gorbaczowowska pierestrojka oraz rozpad Związku Radzieckiego dla wielu, zwłaszcza tzw. statystycznych, obywateli przyniosły rozczarowanie i tęsknotę za wielką, imperialną przeszłością, kiedy to o potęgę państwa świadczyły stałe podboje i ciągle podporządkowywanie sobie nowych terytoriów. Od czasów zrzucenia jarzma mongolskiego Ruś, a potem Rosja podbijały wciąż kolejne obszary, co miało być dowodem potęgi państwa i dumy z przynależności do jego struktur. Według założeń imperialnych Rosja miała być państwem wielonarodowym, wielokulturowym i wielowyznaniowym. Czasy radzieckie pokazały, że żaden z powyższych składników wielkomocarstwowości nie gwarantuje stabilności tak w polityce zewnętrznej, jak i międzynarodowej. Wielość narodów i kultur nie zapewniła ich przyjaźni, a nawet pokojowego współistnienia, religia natomiast była tępiona i uważana za przejaw prymitywizmu kulturowego. Naród rosyjski, mający być równy pośród innych wchodzących w skład ZSRR, stał się pierwszym i „lepszym” od pozostałych etnosów. Miejsce prawdziwej wiary zastąpiła quasi-religia, a wiarę w jedyne Boga – idolatria z panteonem bóstw, bożków i herosów zmieniających się wraz ze zmianami aktualnego kursu partii bolszewickiej. A zgadza się to z jedną z wielu definicji mitu, podkreślającą, iż jest on opowieścią o istotach nadprzyrodzonych. Jest to tzw. etnoreligijna definicja mitu dotycząca opowiadań o bogach i istotach nadprzyrodzonych przekazywanych przez tradycję¹. Przypomnijmy, iż bolszewicy jednym ze swych nadrzędnych zadań, już bezpośrednio po rewolucji październikowej, uczynili odcięcie się od tradycji i zapoczątkowanie tradycji własnej – wskazującej, że właściwe dzieje świata zaczęły się od czasów rewolucji – i w związku z tym wytworzyli wiele symboli poświadczających ich rację, a w rzeczywistości składających się na tzw. prawdę selektywną. Inna z definicji mitu określa ten ostatni jako literackie opowiadania, których treść została zaczerpnięta z mitologicznej tradycji, ale przetworzona przez pisarzy. I właśnie opierając się na tym określeniu, tzw. radzieccy kaprale od literatury mogli snuć rozliczne opowieści o ziemskim bogu – Stalinie, herosach rewolucji i wojny domowej, niepokonanych bohaterach wojennych zmagających się z czekającymi na nich Penelopach, których szata tkana latami zamieniona została na karabin bądź kierownicę traktora w dłoni. Złamanie tak pojmowanego mitu przez twórców niepoddających się woli partii groziło rozpętanem na nich nagonki. Tak stało się na przykład w przypadku Andrieja Płatonowa, pokazującego w swym opowiadaniu *Powrót*, którego akcja rozgrywa się tuż po II wojnie światowej, kobietę przekonaną o bohaterskiej śmierci swego męża – żołnierza i przyjmującej pod swój dach innego mężczyznę. Było to, zdaniem wulgarnosocjologicznych krytyków literackich, targnięciem się na mit wzorcowej, świętej wręcz rodziny radzieckiej.

Po przewrocie październikowym dążenie do wielkomocarstwowości i ekspansjonizmu przybrało na sile, choć nie było to, jak wspomniano wyżej, zjawisko nowe: *Zawsze mamy wrażenie, że Rosja powinna stworzyć i pokazać światu coś niebywałego. Naród wybrany przez Boga. Odrębna droga Rosji...*² – powie jeden z bohaterów zbioru reporta-

¹ M. Klik, *Teorie mitu. Współczesne literaturoznawstwo francuskie (1969-2010)*, Warszawa 2016, s. 109.

² S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2014, s. 20. Wszystkie cytaty według tego wydania. W nawiasie podaję tytuł i numer strony.

ży Swietłany Aleksijewicz *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*. Już bowiem od okresu panowania Iwana Groźnego, piszącego do Andrieja Kurbskiego: *Jam jest car i wielki książę całej Rosji, ja decyduję o swoich poddanych*³, imperialne dążenia Rosji przybrały na sile. Zdobywanie terytoriów i podporządkowywanie sobie poddanych kontynuował Piotr I. Badacze w związku z powyższym wnioskuje, iż tzw. idea imperialna wpisana jest organicznie w mentalność Rosjan. Borys Jęgorow pisze: *W świadomości narodu, w jego twórczości nie pojawił się ani jeden głos, ani jeden znak protestu przeciwko wojnie zaborczej. Rozumie się jak gdyby samo przez się, że wielkie mocarstwo ma prawo do wszelkiego poszerzania swego terytorium i nie jest ważne, czy narody bałtyckie, Polski, Mołdawii, Kaukazu, Azji Środkowej chcą stać się częścią Rosji. Najważniejsze, że Rosja chce! Masowa, narodowa świadomość ani na chwilę nie zamierzała stanąć na pozycjach podbitych nacji, istotny był rosyjski punkt widzenia*⁴.

Mit narodu wybranego stale więc towarzyszył Rosjanom. Cała historia państwa radzieckiego utkana jest z mitów podsycanych przez ideologię i rozwijanych za pośrednictwem propagandy, która nie tyle fałszowała rzeczywistość, ile przedstawiała fikcję jako fakty⁵. I tu spotykamy się z kolejną definicją mitu zakładającą, że mity nie są tylko opowieściami pochodzącymi z przeszłości i przekazywanymi przez pokolenia, ponieważ powstają również współcześnie – w odpowiedzi na aktualne wydarzenia, nie tylko religijne, ale także polityczne czy społeczne⁶. Bezpośrednio po zrywie październikowym 1917 r. był to mit rewolucji, związany z przeświadczeniem, że historia radziecka to w istocie swej historia rosyjska⁷, to przedłużenie dziejów całego państwa rosyjskiego, a chroniczna nędza, deficyt podstawowych towarów to nic innego jak właśnie znak narodu wybranego, który musi cierpieć, musi dźwigać swój (zastępujący chrześcijański krzyż) komunistyczny sierp i młot, aby rozniecić płomień rewolucji na cały świat i wcielić w życie ideę świetlanego jutra. Tak rozumiany mit rewolucji piastuje już we współczesnej Rosji m.in. bohaterka mikropowieści Wiktorii Tokariowej *Miłość na całe życie* – Irina Guško: *Rozumiała, dlaczego w siedemnastym roku bolszewicy poderwali ludzi do rewolucji. „Grab zagrabione”. Gdyby teraz pojawił się nowy Lenin i wezwał do rewolucji, Irina znalazłaby się w jej pierwszym szeregu*⁸. Irina utożsamia się całkowicie ze Związkiem Radzieckim, z mitem państwa-partii, który zastąpił mit rewolucji, popiera władzę i jej poczynania. Statystyczni obywatele radzieccy – w pełni oddani państwu – mogli żywić nadzieję, że władza, walcząc o zwycięstwo idei komunistycznej, troszczy się przede wszystkim o ich los, jednak celem nadrzędnym była właśnie wspomniana misja podarowania światu „świetlanego jutra” bez zwracania uwagi na to, jak ułoży się życie milionów ludzi. Celem polityki międzynarodowej Związku

³ Cyt. za: J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, przeł. M. Kotowska, Warszawa 2005, s. 28.

⁴ B. Jęgorow, *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury Rosji XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, Gdańsk 2002, s. 34.

⁵ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 45.

⁶ M. Klik, *Teorie mitu...*, s. 76.

⁷ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek radziecki*, Warszawa 1989.

⁸ W. Tokariewa, *Miłość na całe życie*, przeł. I. Lewandowska, Warszawa 2006, s. 98.

Radzieckiego *nie było zabezpieczenie interesów Rosji, narodu radzieckiego, czy federacji radzieckiej, ale zapewnienie zwycięstwa na całym świecie ideałów rewolucji bolszewickiej, komunizmu [...]* ZSRR powstał *niejako wyłącznie dla uprawiania polityki zagranicznej, ponieważ polityka zagraniczna – czyli zwycięstwo komunizmu na świecie – było jego głównym celem*⁹.

Wśród zebranych w radzieckiej mitologii, a upowszechnianych przez upolitycznioną literaturę wysokonakładową, znajduje się mit Wodza-herosa, Mistrza i Nauczyciela, pokazującego, najczęściej metodą treningu, co i jak należy czynić. Najpierw był to Lenin, później Stalin. Po obaleniu kultu jednostki najważniejsze miejsce na radzieckim Olimpie znów zajął Władimir Iljicz Uljanow – należało go wielbić, inaczej bowiem znikłby „katechizm wiary”, a do tego dopuścić nie chciał wrośnięty mocno w strukturę partyjne Michaił Gorbaczow. Nawet jednak już po upadku ZSRR „Komsomolska Prawda” z 21 kwietnia 2000 r. donosiła: *Dozorczyni Ewa Plechanowa, lat 71, już od trzydziestu ośmiu lat dobrowolnie ochrania pomnik W.I. Lenina; odgania gołębie i wrony zanieczyszczające wodza, wyciera nieprzyzwoite napisy, zostawione na Leninie przez jego rodaków, ma nawet pomocnika – psa Loszę, który nie pozwala podchodzić zbyt blisko do monumentu*¹⁰. Okazuje się więc, że bałwochwalstwo to choroba społeczna, w Rosji przybierająca specyficzne formy. Rosjanie zawsze oddawali czemuś (albo komuś) cześć, by później obiekty owego hołdu niszczyć. Niegdyś wrzucano do Dniepru pogańskie bożki. Po rewolucji dewastowano cerkwie, przekształcając je w magazyny, by następnie bić pokłony przed Leninem i Stalinem.

Mity wpisane w ideologię i propagandę radziecką wprowadziły do umysłów obywateli potężny szum informacyjny i chaos poznawczy. Są one, co prawda, pierwszą formą objaśniania rzeczy i wszechświata, ale, jak pokazują choćby powyższe przykłady, wyjaśnianie to odbywa się nie dzięki odwołaniom do sfery *ratio*, lecz do uczuć i emocji. Według definicji archetypicznej mit jest wspólną wszystkim ludziom formą psychiczną, obdarzoną silnym ładunkiem emocjonalnym¹¹. Określając zatem ogólnie ideologię jako zestaw jedynych możliwych odpowiedzi na wszystkie pytania, ideologię radziecką można nazwać systemem, który na wszelkie pytania daje odpowiedzi irracjonalne, mitologiczne¹². Zdaniem zwolenników definicji socjologicznej, która bodaj najpełniej oddaje sens i rolę mitologii radzieckiej, mit pełni funkcję komunikacyjną, *to znaczy jest jednym ze sposobów społecznej komunikacji, przekazującym przede wszystkim sensy i znaczenia. Po trzecie, mit pełni funkcję normatywną, to znaczy wskazuje podstawowe dla społeczeństwa normy i wartości; po czwarte sensotwórczą, to znaczy nadaje znaczenie i sens poszczególnym aspektom rzeczywistości społecznej. Po piąte [...] pełni funkcję uniwersalizującą – pozwala grupom społecznym sytuować się wobec problemów społecznych; po szóste integracyjną – określając powinności jednostki wobec społeczeństwa; po siódme*

⁹ P. Ziółek, *Idea imperium*, Warszawa 1997, s. 167.

¹⁰ „Комсомольская правда” 2000, 21 апреля, [online] <http://magazines.rus.ru/volga/recens.html>, 11 V 2008. Tłumaczenie z tekstów obcojęzycznych – jeśli nie podano inaczej – K.D.

¹¹ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006, s. 46.

¹² M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, s. 129.

manipulacyjną [podkreślenie – K.D.] – *ukrywając narzędzia sprawowania kontroli i władzy nad społeczeństwem*¹³.

Mitologia pozwala wierzyć w nieistniejące i negować realność. Irrealność mitu utrudnia jego zdemaskowanie za pomocą logiki, ułatwia za to posługiwanie się kłamstwem i, co najgroźniejsze, utrwalanie tego ostatniego w pamięci pokoleń. Fenomen ten, rozpatrywany na gruncie filozofii, psychologii, socjologii, zwykło się obecnie nazywać pamięcią zbiorową. Według Barbary Szackiej jest ona *zbiorem wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposób ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości*¹⁴. W ten sposób zrodził się model socjalny „syn przeciwko ojcu”, negujący autorytet starszeństwa, doświadczenia, na rzecz autorytetu siły¹⁵. Najlepszym tego przykładem, ikoniczną wręcz wersją chłopca – radzieckiego herosa, który w imię świetlanego jutra doniósł na własnego ojca – jest Pawlik Morozow. Fałsz obecny w licznych opowieściach o nim zawarł, nazywany przez Lucjana Suchanka „tropicielem czerwonych mitów”¹⁶, przedstawiciel trzeciej fali emigracji rosyjskiej – Aleksander Zinowiew – w swoim demaskatorskim esaju *Donosiciel 001, czyli Pawlika Morozowa wyniesienie na ołtarze*¹⁷.

W państwie radzieckim, szczególnie bezpośrednio po przewrocie październikowym oraz w okresie stalinizmu, żywy był mit stworzenia świata przez człowieka. Chaos mieli przemienić w Kosmos Marks, Engels, Lenin i Stalin. Za nimi podążali przedstawiciele kultury tworzący tzw. wzorce neobabilońskie, które świadczyły o zawłaszczaniu sobie praw boskich przez człowieka. I tu dochodzi do głosu definicja polityczna mitu, według której mit jest opowiadaniem założycielskim, tzn. jego narracja objaśnia początki, czyli zdarzenia doprowadzające do ukształtowania danej rzeczywistości (w interesującym nas przypadku: Kraju Rad). Według zwolenników tej definicji *mit może wyrażać pewną ideę, dzięki której społeczność realizuje swoje marzenia o wielkości – być propagandową opowieścią pełniącą określoną funkcję polityczno-społeczną, rodzajem kłamstwa fałszującym prawdziwy przebieg wydarzeń*¹⁸. W literaturze radzieckiej takich właśnie ludzi – „stworców” – ukazał Aleksiej Gastiew w poemacie *Wieża*, w architekturze tworami bogocześnika były niezrealizowane projekty pomnika III Międzynarodówki konstruktywisty Władimira Tatlina oraz Pałacu Rad, zwieńczonego olbrzymią statua Lenina i mającego zastąpić wyburzoną Świątynię Chrystusa Zbawiciela. Demitologizację tezy o człowieku-Stworcy wyeksponował już w 1929 r., w swym utworze *Wykop*, Andriej Płatonow: budowany przez proletariuszy wszechproletariacki dom nigdy nie

¹³ M. Klik, *Teorie mitu...*, s. 359.

¹⁴ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć i mit*, Warszawa 2006, s. 19.

¹⁵ J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005, s. 57-58.

¹⁶ L. Suchanek, *Anioły, biesy i prawda. Pisarstwo Jurija Drużnikowa*, Kraków 2007, s. 225.

¹⁷ J. Drużnikow, *Pawlika Morozowa wyniesienie na ołtarze*, [w:] tegoż, *Rosyjskie mity. Od Puszkina do Pawlika Morozowa*, przeł. F. Ociepka, M. Putrament, Warszawa 1998, s. 143-279.

¹⁸ M. Klik, *Teorie mitu...*, s. 164.

powstanie: tworzony bowiem będzie na nieszczęściu i krzywdzie, ale przede wszystkim na śmierci dziecka symbolizującego przyszłość. Nie będzie, tak jak to było w zamierzeniu Tatlina czy twórców Pałacu Rad, sięgać wzwyż, ku chmurom i niebu, nie będzie miał nawet usytuowania horyzontalnego, zawsze pozostanie na etapie tytułowego wykopu, znamionującego przeciwieństwo ruchu wzwyż, schodzenie do piekieł. Pomimo tego jednak, podobnie jak wszystkie mity, tak i radziecki mit o stworzeniu świata kreował własną etykę, która dawała natchnienie milionom i z roku na rok rozprzestrzeniała się coraz bardziej. Opierała się ona na ciągłej walce, w której nie było miejsca na litość ani dla rzeczywistych, ani dla domniemanych wrogów. Była to więc etyka bojowników. Nieprzypadkowo w szkolnictwie radzieckim tak wiele miejsca poświęcano wychowaniu wojskowo-patriotycznemu. Chłopcy piastowali dumę z możliwości bycia żołnierzem, a między pojęciami „państwo” i „ojczyzna” postawiono znak równości. Bohaterowie reportaży Aleksiejewicz zaświadcza: *Wyrośliśmy pośród katów i ofiar... Dla nas życie razem jest normalne. Nie ma granicy między stanem pokoju a stanem wojny. Wojna jest zawsze* (Czasy secondhand..., s. 37), albo: *Przywykliśmy do tego, że ludzi trzeba bić, bez bicia się nie poradzi* (Czasy secondhand..., s. 50).

Wróg stał się więc pojęciem mitycznym, stałe obecnym w ideologii radzieckiej. Stawał się nim, w zależności od aktualnego kursu partii, „burżuj”, kułak, podkułacznik, Niemiec, obywatel walczących Węgier. Wrogiem uniwersalnym zaś był Żyd. Zgodnie z potrzebami władzy to wzmacniano, to znów osłabiano nienawiść do Żydów. Prawdą jest, iż wielu Żydów tępionych za czasów cara przypisało rewolucji moc niemal oczyszczającą, siłę, która pozwoli na zniesienie narodowościowych ograniczeń, zaprzestania tworzenia wydzielonych stref osiedlenia i limitowanych przyjęć na uczelnie młodzieży żydowskiej. Tak początkowo postrzegali przewrót 1917 r. także wielcy artyści: malarz Marc Chagall bądź mistrz noweli – Izaak Babel. Ten ostatni w cyklu utworów *Opowiadania odeskie* przełamał stereotyp Żyda – wiecznego tułacza, ciągle pokornego i bijącego pokłony przed carem. Dodajmy, iż niebawem rewolucyjny entuzjazm Babela drastycznie osłabł. Sam twórca został rozstrzelany. Inny pisarz – Fridrich Gorenstejn – wskazywał na konieczność zachowania swych korzeni, pielęgnowania tradycji. Autor *Psalmu* stał się jednym z wielu przedstawicieli trzeciej fali emigracji rosyjskiej, a ta ostatnia była w dużej mierze fenomenem żydowskim. Głośnym echem odbiła się w historii ZSRR nagonka na tzw. kosmopolitów (za takich uważano zwłaszcza Żydów) i związany z nią „spisek lekarzy” kremlowskich. Pisze o tym m.in. Ludmiła Ulicka w powieści *Przypadek Doktora Kukockiego*, wprowadzając ten motyw poprzez następujący fragment: *W styczniu 1953 w całym kraju odbywały się zebrania oburzonych obywateli, a w ochronie zdrowia przedsięwzięcia tego rodzaju organizowane były ze szczególnym zapalem. Wszyscy zajmujący znaczniejsze stanowiska byli obowiązani się wypowiedzieć i potępić przestępców. Po raz pierwszy Pawła Aleksiejewicza oświeciła prosta myśl, że wszystkich lekarzy, co do jednego, wciąga się we współudział w haniebnym oskarżeniu. On sam nie miał najmniejszych wątpliwości co do całkowitego braku winy lekarzy. Paweł wpadł w głęboką depresję i po raz pierwszy w życiu zaczął myśleć o samobójstwie*¹⁹. Spisek lekarzy

¹⁹ L. Ulicka, *Przypadek doktora Kukockiego*, przeł. B. Reszko, Warszawa 2006, s. 139.

związany był z następnym etapem planowanej czystki. W styczniu 1953 r. aresztowano pod zarzutem zamordowania Żdanowa i popełnienia innych zbrodni antyradzieckich wielu kremlofskich lekarzy, w większości noszących żydowskie nazwiska. Było to posunięcie, które mogło posłużyć za pretekst do przeprowadzenia zakrojonej na coraz większą skalę czystki „zdrajców” pracujących na rzecz amerykańskiego imperializmu i syjonizmu oraz dążących do zniszczenia międzynarodowego komunizmu²⁰. Za pretekst do aresztowania lekarzy, o czym pisze Ulicka²¹, posłużył donos rentgenologa kremlofskiego szpitala, doktor Lidii Timaszuk, pracującej jednocześnie dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego. Oskarżonych poddano bestialskim torturom, po których przyznali się do udziału w spisku, mającym na celu zgładzenie przywódców partii i państwa, a także najwyższego dowództwa wojskowego, poprzez stosowanie umyślnie nieprawidłowych metod leczenia²². Historia sama jednak dopisała finał tej bulwersującej sprawy. Już po śmierci Stalina, 4 kwietnia 1953 r., opublikowano bez jakiegokolwiek komentarza komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR, iż sprawa „zabójców w białych fartuchach” była prowokacją spreparowaną przez kierownictwo dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego i że oskarżeni lekarze są niewinni.

Autorka *Przypadku doktora Kukockiego* w innych swoich powieściach (*Daniel Stein – tłumacz, Medea i jej dzieci*²³) stara się dowiedzieć, iż spełniając warunki tolerancji i respektowania Innego, możliwe było na terenie ZSRR współistnienie wielu kultur, a tym samym choćby częściowe przełamanie mitu monolityczności państwa radzieckiego. Ten ostatni włączał w siebie właśnie mit wroga dążącego do zburzenia jedności i jednocześnie usprawiedliwiał, jako jedyną możliwość, wojnę przeciwko wszystkim, którzy zagrażają monolitowi. Przekształcenie jedności w mit przekształca równocześnie, co próbowaliśmy wykazać powyżej, wroga w pojęcie mityczne, irracjonalne. Na przykład decyzja na wyrażenie zgody, aby Żydzi wyjechali z ZSRR, przyjęta na początku lat 70. XX w. – to jedna z najbardziej udanych akcji radzieckich mitotwórców²⁴. W kraju, z którego nikt nie ma prawa wyjechać, grupa mająca taką możliwość staje się wrogiem występującym przeciw „jedności”, przeciw monolitowi.

Radziecka prasa wyjaśniała brak towarów, złą jakość produktów i niewystarczającą ilość dróg – ostro i boleśnie odczuwane w Republice Rosyjskiej – korupcją, bezczynnością i rozkosznym życiem obywateli republik nieradzieckich. W środkach masowego przekazu rzadko podawano informacje o malwersacji, przestępstwach, a jeśli już tak się działo, to dotyczyły one zwykle republik kaukaskich czy środkowoazjatyckich

²⁰ M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, przeł. M. Hulaś, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 348.

²¹ Zob. K. Duda, *Współczesna literatura rosyjska wobec historii (nowy realizm Ludmiły Ulickiej)*, „Prace Komisji Kultury Słowian PAU” 2008, t. 7: *Kultura i polityka*, s. 45-63.

²² M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 2, przeł. A. Mietkowski, Wrocław 1989, s. 167.

²³ Zob. K. Duda, *Narody Kraju Rad. Współistnienie i zatowarowanie kultur (twórczość Ludmiły Ulickiej)*, „Politeja” 2014, nr 5 (31/1), s. 133-153.

²⁴ M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, s. 121.

albo osób z żydowskimi nazwiskami²⁵. Uczucia narodowe były, wspólnie z religią, najważniejszymi punktami oparcia, pozwalającymi sprzeciwiać się presji radzieckiej ideologii, włączeniu w magiczny krąg mitologii radzieckiej. Dlatego prowadzona była walka z nacjonalizmami narodów nierosyjskich, których nie sposób wykorzystać dla mitotwórstwa, a także z tymi religiami, które nie pozwalają na zasymilowanie się i odmawiają służenia państwu²⁶. Konflikt między wielonarodowościowym państwem radzieckim i mitem monolitu-jedności starano się przezwyciężyć poprzez zatwierdzenie jednocześnie koncepcji „państwa ogólnonarodowego” i „narodu rosyjskiego” jako modelu, jako przykładu dla innych narodów. W dwoistości koncepcji tkwiło jednak zagrożenie dla monolitu. Konieczność mitu monolityczności jako formy legitymizacji władzy wyjaśnia ostre napięcia, jakie istniały w krajach komunistycznych. Nastroje separatystyczne stały się jedną z przyczyn upadku ZSRR, a tym samym zburzenia mitu monolitu. Po roku 1991 dały o sobie znać ostre spięcia pomiędzy poszczególnymi republikami. Na skutek tych konfliktów ucierpieli nie tylko obywatele republik chcących odzyskać wolność, ale i sami Rosjanie.

Problemowi upadku mitu monolityczności również dała świadectwo współczesna beletrystyka rosyjska²⁷: mieszkająca początkowo w Baku Irina Guško – bohaterka wspomnianego już utworu Tokariewej – opisuje tragedię rdzennych Rosjan, jaka rozegrała się na skutek konfliktów narodowościowych: *Irina czuła się winna nie wiadomo dla czego. Bała się jeździć autobusem, bała się chodzić do sklepu po zakupy. Patrzono na nią z lekceważącym obrzydzeniem. Traktowano po chamsku. Ruski dżulab [...] Nie-nawieść – to jak epidemia. Jest bezgraniczna. Z Ormian przerzuciła się na Rosjan. Nie-wierni muszą odejść z ziemi muzułmanów. Azerbejdżan dla Azerów. Wszyscy inni niech jadą do siebie*²⁸. A więc o swych aspiracjach nie zapomnieli też Ormianie, domagając się zwrotu przyznanego w 1923 r. Azerbejdżanowi, a zamieszkanego w 80% przez Ormian Górskiego Karabachu. Dla poparcia tych żądań odbyła się w Erewanie potężna demonstracja. Reakcją na nią była pięć dni później rzeź Ormian w azerskim Sumgacicie. Konflikt przybrał wyjątkowo krwawą postać i trwał przez następne lata²⁹. Gorbaczowska pierestrojka zatem nie wypracowała żadnych mechanizmów, które pozwoliłyby konfliktom narodowościowym (w państwie totalitarnym sztucznie tłumionym) znaleźć ujście inne niż późniejsze krwawe rozprawy. Nie wypracowała zresztą nawet mechanizmów zapobiegających podsycaniu tych konfliktów przez Moskwę³⁰. Mit monolitu państwa upadał, niosąc ze sobą liczne ofiary, rodząc nowe stereotypy i czyniąc coraz ostrzejszą linię podziału między Swoim a Obcym. A oto, co na ten temat

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ K. Duda, „Nowi Rosjanie” i statystyczny obywatel. *Współczesna Rosja w literaturze popularnej* (Oksana Robski i Wiktoria Tokariewa), [w:] *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. 2, red. K. Duda, Kraków 2008, s. 201-211.

²⁸ W. Tokariewa, *Miłość na całe życie*, s. 53.

²⁹ J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002, s. 279.

³⁰ J. Sadowski, *Dokąd zmierzasz, trojko?*, „Znak” 2005, nr 10, s. 12.

pisze Aleksander Sołżenicyn: *Ludzie żyjący w swoich miejscowościach, w których oni sami, a przed nimi ich ojcowie i dziadowie spędzili całe życie, obudziwszy się pewnego dnia, nagle dowiedzieli się, że mieszkają za granicą, że są niepożądanymi, odpychanymi, a nawet znienawidzonymi cudzoziemcami. Jak można z czymś taki się oswoić? Przetrawić w sercu, w piersi, w głowie? Sowiecka „przyjaźń narodów”, o której słyszeliśmy tyle ód i ballad, w mgnieniu oka wyszczerzyła zęby i okazała się wrogością, która była tłumiona, ale, jak widać, nigdy nie ustala*³¹.

Z powagi problemów mniejszości narodowych, odgrywających ważną rolę w mitycznym państwie-monolocie, nie zdawał sobie sprawy Michaił Gorbaczow, ufając zapisanym w partyjnych dokumentach słowom Leonida Breżniewa, że różne narodowości stanowią spójne i homogeniczne społeczeństwo radzieckie³². Republiki wykorzystywane były natomiast przez cały czas istnienia ZSRR jako dostarczycielki swych bogactw naturalnych i surowców dla Centrum. Gorbaczow wiedział, że krwawe tłumienie zrywów narodowościowych odetnie jego państwo od napływających z Zachodu kredytów, a on sam utraci prestiż. Ponadto w armii radzieckiej służyli obywatele różnych narodowości i zmuszenie ich do walki ze współbraćmi graniczyłoby z naiwnością. Nabrzmiątego problemu etnicznego nie dało się też ukryć bądź zatuszować innymi sprawami, gdyż na skutek gorbaczowskiej *głasności* media nagłaśniały konflikt³³. W republikach nie-radzieckich, jak już nadmieniono, znajdowało się też bardzo wielu, celowo (dla stworzenia monolitu proletariackiego) sprowadzonych tutaj Rosjan. Rdzenni mieszkańcy republik nazywali ich cudzoziemcami i niewolnikami. Zdarzały się przypadki podpalania na cmentarzach rosyjskich mogił i niszczenia cerkwi, zabraniano używać języka rosyjskiego. Kwestie te znalazły odzwierciedlenie również w powieści współczesnego pisarza rosyjskiego Romana Senczina *Rodzina Joltyszewów*³⁴: *Tuwa, do której zjeżdżali nieraz różni specjaliści (wyższa pensja, szybszy awans, wszelkie ulgi, szybsza kolejka po mieszkanie), leży bardziej na południe, po drugiej stronie Gór Sajańskich. Ale pod koniec lat osiemdziesiątych, jak w wielu republikach Związku Radzieckiego, w Tuwie zaczęły się konflikty narodowościowe i Ukraińcy, Gruzini, Rosjanie, wszyscy niebędący rdzennymi mieszkańcami powyjeżdżali stamtąd. Niektórzy uciekali ze stepowych wsi i osad, zostawiając prawie cały dobytek, przerażeni groźbami wyrżnięcia czy spalenia żywcem*³⁵.

Mimo krzywd zadanych przez totalitaryzm w jego wersji komunistycznej, mimo prób demitologizacji systemu, ludzie, piastując szczególny rodzaj „mitu różowej przeszłości”³⁶, odczuwają tęsknotę za imperium. Przejawia się to m.in. w specyficznej odzie na cześć imperium wyrażonej ustami bohaterki utworu *Miłość na całe życie: Gdzieżeś*

³¹ A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści*, przeł. J. Zychowicz, Warszawa 1999, s. 42.

³² M. Malia, *Sowiecka tragedia...*, s. 477.

³³ J. Gajdar, *Upadek imperium. Nauka dla współczesnej Rosji*, przeł. H. Chłystowski, Warszawa 2015, s. 346-352.

³⁴ Zob. K. Duda, „...chciał zakasać rękawy i zacząć budować nowy, duży dom...”. Roman Sienczyn – „Rodzina Joltyszewów”, [w:] też, *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku: Ulicka, Szyszkina, Pielewin, Minajew, Sienczyn, Kuricyn, Starobiniec...*, Kraków 2017, s. 187-215.

³⁵ R. Senczin, *Rodzina Joltyszewów*, przeł. M. Hornung, Warszawa 2015, s. 56.

³⁶ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 54.

*tak umiłowany Związek Radziecki? Kim jesteś mój dzisiejszy kraju, który przemieniłeś mnie w bezdomną służącą? [...] Dobrze byłoby zasnąć, obudzić się i zobaczyć, że znowu jest tak, jak już było. Wszyscy są równi. Biuro polityczne niczym apostołowie Chrystusa. Nikt o nich nic nie wie*³⁷. A zatem: dawne czasy zdążyły już ulec mitologizacji. Była to tęsknota za „porządkiem” panującym w czasach Stalina, za rzekomą stabilizacją życiową za Breżniewa, za respektem, jaki radziecki arsenał militarny wzbudzał u zachodnich przeciwników, za krzepiącą ideologią imperium. Tego rodzaju sentyment za minionymi czasami stał się potężnym motorem reakcji politycznej w Rosji. W świadomości wielu milionów Rosjan dzieje ich kraju od czasu objęcia władzy przez Gorbaczowa stanowią pasmo kolejnych strat terytorialnych i związanych z tym upokorzeń³⁸. Alła Siergiejewa tęsknotę za przeszłością i dawnym radzieckim imperium tłumaczy nieudanymi i pospiesznymi reformami, poczuciem krzywdy, jakie się odezwalo w narodzie rosyjskim, oraz utratą nadziei na zmianę. Tęsknota ta przejawia się zatem w chęci powrotu do czasów młodości kojarzonych zazwyczaj z lepszymi momentami w życiu, z nadzieją, że wszystko jeszcze może się zdarzyć, że wszystko jeszcze przed nami. Jest więc związana ze specyficznym odczuwaniem minionego czasu. Rosjanie bowiem, mimo wszystko, wolą patrzeć w przeszłość niż w przyszłość, a ich życiu bezustannie towarzyszy nostalgia³⁹. Swietłana Bojm natomiast rozpatruje odczuwanie nostalgii nie jako lokalną chorobę narodu rosyjskiego, a fenomen kultury światowej, objawiający się próbą powstrzymania upływającego czasu, chęcią powrotu do innych okresów historycznych lub innej przestrzeni mitologicznej. Nostalgia jest niejako reakcją obronną na mijające bezpowrotnie życie i pragnienie stabilności, której nie możemy odnaleźć w obecnej rzeczywistości⁴⁰. Pobrmiewałyby więc we współczesnej Rosji idee (świadomych, bądź częściej, nieświadomych) zwolenników definicji etnoreligijnej mitu autorstwa francuskiego filologa Georges’a Dumézila. Twierdził on, że mit nie jest pozbawionym znaczenia wytworem wyobraźni, przekazuje bowiem i uprawomocnia główne zasady, na których opiera się organizacja religijna i polityczna społeczeństwa. W większości przypadków mit obrazuje więc historię i religię danej społeczności, tłumacząc istniejący porządek społeczny i polityczny⁴¹. Ponieważ więc w Federacji Rosyjskiej religia nie zdążyła się jeszcze odrodzić, a radziecka quasi-religia zanika, panteon nowych bóstw zaczyna się dopiero zapelniać, to mit wciąż organizuje pamięć tak zbiorową, jak i indywidualną, dokonując szczególnego rodzaju przefiltrowania historii poprzez wyrzucanie z magazynu pamięciowego faktów niewygodnych i pozostawianie w nim tego, czego ludność pragnie i oczekuje.

Wielkie imperia, jak zaświadcza historia, rozpadają się (bądź raczej ulegają rozkładowi) na przestrzeni wielu lat. Obywatele byłych supermocarstw powoli, stopniowo, przyzwyczajają się do bycia statystycznymi mieszkańcami równie statystycznego,

³⁷ W. Tokariewa, *Miłość na całe życie*, s. 99.

³⁸ D. Remnick, *Zmartwychwstanie. Walka o nową Rosję*, przeł. M. Słysz, Warszawa 1997, s. 96.

³⁹ А. Сергеева, *Русские. Стереотипы поведения, традиции ментальность*, Москва 2005, s. 269.

⁴⁰ С. Бойм, *Общие места*, Москва 2002, s. 297.

⁴¹ M. Klik, *Teorie mitu...*, s. 34.

niewyróżniającego się niczym szczególnym państwa. Natomiast dla większości Rosjan, którym propaganda i manipulacja nie pozwalała dojrzeć kruszenia się imperium, rozpad ZSRR w 1991 r. wydawał się wydarzeniem nagłym, niespodziewanym i pozbawiającym ich złudzeń co do własnej wyjątkowości: *Taki kraj oddali! Mocarstwo! Bez jednego strzału...* (Czasy secondhand..., s. 95). Ludzie zostali zawieszani w próżni ideowej, zapanaowała pustka aksjologiczna, zabrakło bazy, na której można by się oprzeć: *Cale życie przeżyłam z wiarą, że jesteśmy najszczęśliwsi, bo urodziliśmy się w przepięknym, zupełnie wyjątkowym kraju* (Czasy secondhand..., s. 95) powie jedna z interlokuterek Aleksiejewicz. Ludzie poczuli się więc oszukani, znaleźli się w sytuacji sierot pozbawionych rodzicielskiej opieki i dachu nad głową. Brak bezpieczeństwa poszczególnych obywateli oznaczał również groźbę ich buntu bądź całkowitej apatii, a w konsekwencji rozkład struktur składających się na współczesną Federację Rosyjską.

W celu zapobieżenia dalszej eskalacji konfliktów i umocnienia Rosji zarówno na arenie międzynarodowej, jak i przede wszystkim w obszarze polityki wewnętrznej po raz kolejny zwrócono się do przeszłości i do wykorzystania mitu mającego pełnić funkcję scalającą, jednoczącą zatomizowane społeczeństwo. Mitem łączącym Kreml i wieloetniczną resztę kraju stała się Wielka Wojna Ojczyźniana. W moderowanej przez władzę pamięci zbiorowej okres zamknięty datami 22 VI 1941 – 9 V 1945 stał się sferą *sacrum*, organizującą świadomość ludzi. Propagandowe mitotwórstwo ponownie zaczęło wypierać prawdę. W głębinach niepamięci znalazł się faktyczny początek II wojny światowej: 1 września 1939 r. – napaść Hitlera na Polskę, 17 września – najazd wojsk radzieckich na Polskę. Ukryto też inne niewygodne fakty: przedłużającą się kampanię fińską, przygotowywanie przez Stalina projektu „Burza”, który miał wyprzedzić hitlerowski plan „Barbarossa”, grzech zaniechania wobec powstania warszawskiego, „doły śmierci” w Katyniu i w Kuropatach... Wyeksponowaniu podlegają jedynie wydarzenia wychwalające moc oręża radzieckiego i podkreślające zwycięską rolę ZSRR w pokonaniu nazistowskich Niemiec. Tak rozumiana polityka historyczna ma służyć scaleniu podlegającego rozproszeniu społeczeństwa, podkreślenia ciągłości pokoleń, związanych traumatycznym przeżyciem, jakim w tym przypadku jest wojna, oraz odbudowaniu tożsamości zbiorowej⁴² rozumianej tutaj jako próba odpowiedzi na pytania: „kim jesteśmy?”, „z czym/kim się identyfikujemy?”.

Jeden z rosyjskich badaczy fenomenu pamięci, socjolog Boris Dubin, dokonał próby rekonstrukcji tzw. „struktury kulturowego czasu Rosjan” oraz wyobrażenia o „przeżytym wspólnie czasie”. Jak zauważa: [...] *początkiem tego wspólnego czasu w świadomości masowej jest rewolucja październikowa, końcem zaś upadek ZSRR i wojna w Czeczenii; punktem centralnym całej struktury temporalnej jest zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej*⁴³.

Po względnie liberalnym dla pamięci pokoleń okresie rządów Gorbaczowa władze rosyjskie (od czasu przejścia urzędu prezydenta przez Władimira Putina) rozpoczęły

⁴² Zob. więcej: M. Dziekanowska, *Pamięć a tożsamość zbiorowa*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości społecznej*, red. J. Styka, M. Dziekanowska, Lublin 2012, s. 29.

⁴³ Cyt. za: O. Leontjewa, *Badania nad pamięcią historyczną we współczesnej nauce rosyjskiej*, przeł. A. Jaskólski, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, z. 2, s. 31-32.

proces wybielania historii Związku Radzieckiego. Miało to początkowo na celu ochronę interesów Rosji poza jej granicami, gdzie w wielu krajach nasilała się antyrosyjska polityka historyczna w szczególności w odniesieniu do II wojny światowej i okresu stalinowskiego. Zdaniem Aleksieja Millera, podstawą założeń polityki stała się *normalizacja stalinizmu jako autorytarnego modelu przyspieszonej modernizacji w warunkach „obłęzionej twierdzy” i uzasadnienia wiodącej roli nowoczesnego autorytarnego lidera*⁴⁴. Tego rodzaju podejście podlegało zmianom w zależności od sytuacji wewnątrz kraju, a także na arenie międzynarodowej, nadal jednak można zaobserwować, iż jest ono aktualne. W związku z tym, jak już wielokrotnie zostało zaakcentowane, obecnie największy nacisk kładzie się na mitologizację Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, podkreślając rolę, jaką Związek Radziecki odegrał w rzekomym przywracaniu stabilizacji w Europie i na świecie.

Michaił Niemcew, obok tzw. postpamięci smutku (*постпамять горя*) wyróżnia postpamięć dumy (*постпамять гордости*)⁴⁵. W tę ostatnią wpisuje się właśnie mit heroicznych walk z nazistami oraz osiągnięć epoki Stalina. Bez wątpienia przeżycia związane z wojną można uznać za traumatyczne. W odniesieniu do tego wydarzenia istnieje jednak wiele niewypełnionych przestrzeni pamięciowych funkcjonujących w świadomości społeczeństwa, a także ogólnopañstwowa propaganda niszcząca wspomnienia świadków tamtego okresu historycznego. Mówienie o prawdziwym przebiegu wojny i sytuacji w państwie w owym czasie było surowo zakazane, promowano natomiast zmitologizowane wydarzenia tworzone narzędziami propagandy. Borys Sokołow pisze: *W historiografii sowieckiej Wielka Wojna Ojczyźniana została zmitologizowana w sposób groteskowy i niestety podobnie jest taktowana do dziś przez współczesną historiografię rosyjską. Dzisiejsza nowoczesna Rosja potrzebuje natomiast samokrytycyzmu narodowego i wyzbycia się mitologicznego spojrzenia na rzeczywistość*⁴⁶.

Władze radzieckie nie wyrażały zgody na publikację zgodnych z faktycznym stanem rzeczy wspomnień wojennych, wiele osób w ogóle nie chciało wspominać tamtych wydarzeń lub sami świadkowie zostali zapomniani, ponieważ w ZSRR liczyło się zwycięstwo kolektywu, państwa, ale na pewno nie jednostki. W reportażu Aleksijewicz *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* z goryczą opisuje swoje powojenne pragnienia i ich częściowe spełnienie we współczesności: *...Chcę mówić... Mówić! Wygadać się! Wreszcie ktoś chce nas wysłuchać. Tyle lat milczałyśmy. Dziesiątki lat. Przez pierwszy rok, kiedy wróciłam z wojny, mówiłam i mówiłam. Nikt mnie nie słuchał. No więc umilkłam*⁴⁷.

Pamięć miała być wyparta przez mit, mówienie prawdy – przez stereotypowe postrzeganie walk utrwalane nawet we współczesnych podręcznikach historii. W Federacji Rosyjskiej świętuje się zarówno 9 maja – zwycięstwo nad faszyzmem, jak i 22 czerwca – napaść Hitlera na ZSRR, czas opiewany jako Dzień Pamięci i Żalu. Trudno jednak

⁴⁴ A. Miller, *Polityka pamięci w Rosji. Rola czynników niepaństwowych*, przeł. A. Jaskólski, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, z. 2, s. 128.

⁴⁵ М. Немцев, *Горе vs. Гордость в постпамяти*, [online] <http://gefter.ru/archive/18020>, 4 VII 2017.

⁴⁶ B. Sokołow, *Prawdy i mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941-1945*, przeł. J. Stroganova, A. Sawinkow, Kraków 2015, s. 9.

⁴⁷ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2015, s. 84.

zaprzeczyć, że i same święta, i związane z nimi parady, pochody, festiwale... są również częścią mitu – mitu zwycięstwa. Trudno bowiem uznać za zwycięstwo wojnę, która pochłonęła miliony istnień ludzkich. Inny kraj uznałby to zapewne za klęskę. Liczby (choć i te zmieniano i zafalszowywano) są tego najdobitniejszym przykładem: w czasach Chruszczowa i Breżniewa mówiło się o 8 mln poległych, pod koniec istnienia ZSRR liczba ta wzrosła do 27 mln⁴⁸. Borys Sokołow podaje zaś oszałamiającą liczbę 43 mln⁴⁹. Słusznie więc Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz swój tekst o wojennej powieści Georgija Władimowa *General i jego armia* zatytułowała *Ocalić Rosję za cenę Rosji*⁵⁰.

Do pierwszych zmagających wojennych przegrywanych przez Rosjan dopisuje się marksistowski mit traktowania porażek, upadków, klęsk jako cennego doświadczenia prowadzącego do zwycięstwa komunizmu⁵¹. Mit założycielski zostaje poddany ideologizacji. Mitologizacji podlega już sama nazwa wydarzenia historycznego: „Wielka Wojna Ojczyźniana” jest bowiem terminem propagandowym wygodnym dla rządzących polityków. W 1941 r. Związek Radziecki – jeszcze zanim napadli na niego Niemcy – chwiał się w posadach, a władza komunistyczna była znienawidzona przez społeczeństwo. Wojna pomiędzy III Rzeszą a ZSRR była wojną ideologiczną, wojną pomiędzy nazizmem a komunizmem. Jako pierwszy zestawienia obu systemów i wskazania na ich podobieństwa dokonał w beletrystyce Wasilij Grossman w dylogii *Życie i los*. Określenie zmagających bitewnych jako Wielka Wojna Ojczyźniana sprawiło, że kwestie ideologiczne przesunięto na drugi plan, a najważniejsza stała się obrona ojczyzny. Nie abstrakcyjnej ojczyzny światowego proletariatu, ale ojczyzny – *matuszki Rosji*⁵². A zatem, aby zrodził się w narodzie duch bojowy, odwołano się do tępionej bezpośrednio po rewolucji tradycji. Edward Radziński pisze, iż na początku wojny powołano organ znany jako Kwatery Główna Naczelnego Dowództwa. Stalin nazwał ją „stawką”, ponieważ była to nazwa sztabu w czasach obalonego caratu. Przypadkiem nie było również przywrócenie znienawidzonych przez rewolucjonistów stopni oficerskich. Rewolucja światowa, internacjonalizm odgrywały wówczas rolę zaledwie epizodyczną. Pojawiła się idea państwa rosyjskiego – idea ojczyzny⁵³. Stalin ogłosił więc wojnę ojczyźnianą – świętą wojnę narodu z najeźdźcą: *Jak ongiś car Aleksander I po napaści Napoleona. Jak gdyby podsuwając mu pomysł, Hitler zaatakował tego samego dnia co Napoleon – 22 czerwca. Analogia powinna natchnąć kraj nadzieją. W 1812 roku Rosjanie też się cofali, nawet oddali Moskwę, lecz zwyciężyli*⁵⁴. Ten „czerwony patriotyzm” towarzyszył narodowi aż do ostatnich dni wojny.

⁴⁸ T. Pawłowski, *Mit „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”*, [online] <http://historia.wp.pl/title.Mit-Wielkiej-Wojny-Ojczyznianej.wid.1,27III2017>, s. 2.

⁴⁹ B. Sokołow, *Prawdy i mity...*, s. 29.

⁵⁰ K. Pietrzycka-Bohosiewicz, *Ocalić Rosję za cenę Rosji...*, „General i jego armia”, [w:] tejsze, *W poszukiwaniu autentyczności. Twórczość prozatorska Georgija Władimowa*, Kraków 1999, s. 103.

⁵¹ T. Pawłowski, *Mit „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”*, s. 2.

⁵² *Tamże*.

⁵³ E. Radziński, *Stalin*, przeł. I. Lewandowska, M. Jagiełło, Warszawa 1996, s. 491.

⁵⁴ *Tamże*, s. 499.

Pseudopatriotyczny mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej tworzony był, zgodnie z wytycznymi władz, przez przedstawicieli kultury, w tym literatury, a w obrębie tej ostatniej zarówno w beletrystyce, jak i w sytuującym się na pograniczu literatury pięknej i literatury faktu – reportażu. Ta tendencja, zmierzająca do wcielenia w życie idei łączącej naród, odradza się obecnie. W czasie wojny twórcy zobowiązani byli wzbudzać w ludziach duch patriotyzmu, zagrzewać do zbrojnego czynu, dzisiaj zadaniem reprezentantów kultury jest akcentowanie jedności, dumy z przynależności do supermocarstwa. W ten sposób rodzi się uczucie Sojuznostalgii⁵⁵. W samej sferze kultury daje się zauważyć pewną paralelność między początkiem wojny 1941 r. a czasami współczesnymi: autorzy prokremłowski wiodą spór między ujawniającymi prawdę (na przykład film Nikity Michalkowa *Spaleni słońcem 2* a liczne reportaże Aleksijewicz), tak jak w przeszłości „kaprale od literatury” (reportaże z frontu Ilji Erenburga, *Wasilij Tiorkin* Aleksandra Twardowskiego) stali w opozycji wobec tzw. „prawdy okopów” (Wiktor Niekrasow, nieco później Władimir Wojnowicz, Władimir Maksimow, Gieorgij Władimow...). Charakterystyczne, że głosy przedstawicieli „prawdy okopów” współbrzmiały z najbardziej aktualnymi ustaleniami historyków, archiwistów i reporterów.

Jako jeden z pierwszych narodził się mit prostego radzieckiego żołnierza, idącego do walki z uśmiechem na twarzy, chętnie uczestniczącego w bojach, obdarzonego schludną, słowiańską powierzchownością, najczęściej chłopca o niebieskich oczach i jasnych, płowych włosach, wysokiego i zgrabnego, ubranego w lśniący mundur i dumnie dzierżącego w dłoniach karabin. Kłam takiemu wizerunkowi zadał m.in. Niekrasow w powieści *W okopach Stalingradu*. Opisał tu szczegółowo dzień powszedni szeregowców, dając obraz pozbawiony sakralizacji i odświętności wojennych zmagających. Codzienność żołnierza, według Niekrasowa, to głód, zimno, brak odpowiedniego ubrania, tęsknota za domem...⁵⁶ Taki wizerunek był nie do przyjęcia, dlatego książka szybko znalazła się na indeksie. W formie jeszcze silniej przemawiającej do odbiorcy, bo z zastosowaniem satyry i groteski, zaprezentuje szeregowego uczestnika wojny Władimir Wojnowicz, łamiąc tym samym nie tylko nakazy ideologii, ale i wytyczne „jedynie słusznej metody” – socrealizmu, w obrębie której bohater pozytywny był jednym z najważniejszych komponentów. Narrator w sposób prześmiewczy i prowokacyjny zwróci się do odbiorcy: *Drogi czytelniku! Zauważyłeś już, oczywiście, że żołnierz ostatniego roku służby Iwan Czonkin był małego wzrostu, nogi miał krzywe, a do tego jeszcze czerwone uszy. „Co za niewydarzona figura! – powiesz z oburzeniem. – Gdzie tu przykład dla młodego pokolenia? I gdzie autor widział takiego – wstyd powiedzieć – bohatera?” A ja, autor, przyciśnięty do muru i schwytany zaiste na gorącym uczynku, będę musiał przyznać, że nigdy go nie widziałem, że go wymyśliłem i wcale nie dla przykładu, tylko tak sobie, z nudów. „Zalóżmy, że tak właśnie było – powiesz czytelniku nieufnie – ale w takim razie, po co go wymyślać? Czy autor nie mógł wziąć z życia prawdziwego żołnierza-chwata,*

⁵⁵ J. Olędzka, *Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego*, „Studia Podlaskie” 2016, t. 24, s. 138.

⁵⁶ Zob. więcej: L. Suchanek, *Mur. O zapiskach Wiktora Niekrasowa*, [w:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. tenże, Kraków 1993, s. 267-285.

wysokiego, zgrabnego, karnego, przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego?” *Mógłbym, rzecz jasna, ale nie zdążyłem. Wszyscy przodownicy zostali rozchwytni i mnie został tylko Czonkin*⁵⁷. Czonkin – czerwonoarmista – staje się pretekstem do prezentacji funkcjonowania armii radzieckiej⁵⁸. Pilnowanie nieprzydatnego, zdezelowanego samolotu wskazuje na brak dostatecznego wyposażenia bojowego wojska, niedostatki amunicji, głodowe racje żywnościowe... Jest to dziwne choćby ze względu na fakt, że Związek Radziecki nastawiony był przede wszystkim na dbałość o przemysł zbrojeniowy. Borys Sokołow przełamuje ten mit, twierdząc, że Armia Czerwona nie była bardziej profesjonalna i nie walczyła lepiej nie tylko na początku, ale nawet w drugiej połowie wojny⁵⁹. Badacz dokonuje w ten sposób demitologizacji dwóch kolejnych stereotypowych kwestii: pierwsza to teza, że anglo-amerykańska pomoc w ramach Lend-Lease Act miała dla zwycięstwa na wschodzie znaczenie marginalne, druga, że marginalne było znaczenie otwarcia drugiego frontu i wkładu zbrojnego aliantów. Do dziś w Rosji panuje przekonanie, że to Armia Czerwona zmiażdżyła Wehrmacht i że pokonałaby go tak czy inaczej⁶⁰. Dzieje się tak dlatego, że w Związku Radzieckim zawyżano poziom produkcji własnej. Dane o sukcesach radzieckiej ekonomiki wojennej, które miały przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa, przez dziesięciolecia były argumentem propagandowym dowodzącym przewagi socjalizmu nad kapitalizmem. Ponadto mit obalają inne dane dotyczące towarów (konserwy, benzyna lotnicza...), które łatwo przemilczeć, ponieważ nie jest to broń⁶¹. Jaką broń zatem wykorzystywano do walki? Początkowo, choć trudno w to uwierzyć, były to noże, saperki, w następnej kolejności – granaty i strzelby odbierane poległym Niemcom. Żołnierze radzieccy nie znali nawet taktyki walki, strategii potyczek wojennych. Dlatego tak często w filmach fabularnych, ale nawet dokumentalnych, przedstawia się ich, jak biegną do walki wyprostowani, widoczni z daleka, stanowiący łatwy obiekt dla wroga. Mimo trwania w stanie permanentnej wojny nikt nie nauczył ich rzemiosła wojennego. Wielki Terror przyczynił się do tego, iż w łagrach osadzeni zostali najlepsi oficerowie. Ci, którzy pozostali przy życiu, byli spętani strachem, bali się podejmować decyzje bądź byli zaledwie „dowódcami gabinetowymi”, nieraz nawet niezdającymi sobie sprawy, w którym kierunku przesuwają się front. Taki groteskowy obraz radzieckich przywódców podczas równie groteskowej „narady” w Spaso-Pieskowskim ukazał Georgij Władimow w powieści *Generał i jego armia*⁶². W tym utworze pojawił się również, nie do przyjęcia dla radzieckiego „patrioty” i niezgodny z oficjalną ideologią, pozytywnie nakreślony wizerunek

⁵⁷ W. Wojnowicz, *Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina*, przeł. W. Dłuski, Chotomów 1990, s. 19-20.

⁵⁸ A. Dudek, *Groteska jako próba realizmu. O książce Władimira Wojnowicza „Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina”*, [w:] *Emigracja i tamizdat...*, s. 225-249.

⁵⁹ B. Sokołow, *Wielka wojna mitów, czyli jak ZSRR ukrywało prawdę o II wojnie światowej*, „Newsweek” 2014, 21 VI, s. 11.

⁶⁰ *Wielka wojna mitów, czyli jak ZSRR ukrywało prawdę o II wojnie światowej*, wywiad I.T. Micika z B. Sokołowem, „Newsweek Historia” 2013, nr 12, s. 4.

⁶¹ *Tamże*.

⁶² K. Pietrzycka-Bohosiewicz, *Ocalić Rosję za cenę Rosji...*, s. 107-112.

świątecznego niemieckiego stratega Heinza Guderiana, mającego odwagę sprzeciwić się rozkazom płynącym ze sztabu generalnego, aby tylko ratować swoich żołnierzy. Guderian rozmyśla także nad zagadką duszy rosyjskiej, zastanawiając się, co zagrzewało prostych Rosjan, zgnębionych przez system, głodnych, pozbawionych ciepłego odzienia, do tak heroicznej walki. Wnioski okazały się kuriozalne: to właśnie niewyobrażalne wręcz w normalnych warunkach przyzwyczajenie do braku pożywienia, do mrozu... zagrzewało do walki w ekstremalnych warunkach. Tak naszkicowany obraz niemieckiego generała (który w świadomości statystycznego Rosjanina musiał być jednoznacznie zły) wywołał falę ostrej krytyki wobec powieści i jej autora.

Jak wynika z powyższego, pisarze undergroundowi zburzyli mit o zwycięstwie wojny przez najwyższe dowództwo, przypisując je prostemu żołnierzowi. Tak właśnie jest w przypadku bohatera powieści Władimira Maksimowa *Siedem dni tworzenia*. Jeden z jej bohaterów – Andriej Łaszkow – człowiek rozdarty wewnątrz i pełen przeciwnieństw obarczony zostaje podczas II wojny światowej absurdalnym obowiązkiem ewakuacji bydła⁶³. W tej części Maksimowskiej powieści wyraźne są znamiona czasu: sztucznie pobudzony patriotyzm, żołnierze rzucani jako mięso armatnie, dobrowolne przejścia na stronę Niemców, nieustające fale aresztowań. Dopiero podczas wojny, jak słusznie zauważa Martin Malia, reżim i naród mieli wspólne zadanie i cel: *Do tego czasu reżim robił coś ludności, teraz ludność i reżim robili coś razem. Pamiętajmy jednak, że ta nowa legitymacja będzie traciła ważność w miarę odchodzenia wojny w przeszłość. Mimo to jednak więź przez nią wytworzona dała reżimowi dodatkowych czterdzieści pięć lat życia, czego prawdopodobnie zalety samego systemu nie mogłyby zapewnić*⁶⁴. Z drugiej strony, o czym napomknęto już powyżej, a co mocno akcentuje Maksimow, prości żołnierze stali się ofiarami tej wojny. Na początku zmagających wojennych Stalin wydaje bezsensowny rozkaz stałej ofensywy, bez względu na okoliczności, a zamknięte to zostało w lapidarnym hasło-sloganie „ani kroku wstecz”. Niemcy atakowały ZSRR w bardzo szybkim tempie, stąd absurdalność tego zarządzenia. Oddziały radzieckie znajdowały się w stałym okrążeniu, żołnierze masowo brani byli do niewoli, później, jako tzw. „okrążeni” trafiali do łagrów, czego najbardziej dobitnym przykładem beletrystycznym jest tytułowa postać utworu Sołżenicyna *Jeden dzień Iwana Denisowicza*: Szuchowowi udało się uciec z okrążenia niemieckiego i przedostać się do „swoich”. Ci ostatni jednakże nie okazali radości w takich przypadkach: powszechnie uważano, iż „okrążenie” zdradził tajemnice wojskowe, dlatego pozwolono mu przełamać okrążenie, gdyby nie zdradził – zostałby z pewnością rozstrzelany. Po raz kolejny zatem spotykamy się tutaj z antylogiką mitu radzieckiego, nakazującego widzieć wroga w każdym, kto tylko zetknął się z reprezentantem przeciwnej linii frontu.

A zatem wojsko, tak samo jak wszystkie dziedziny życia w Związku Radzieckim, podlegało centralizacji. Niejednokrotnie żołnierze nie odczuwali strachu przed wzięciem do niewoli, gdyż uważali Niemców za bardziej cywilizowanych. W końcu i tych, którzy nie mieli motywacji do walki, i tych, którzy walczyli mężnie, ale mimo wszystko

⁶³ Zob. K. Duda, *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa*, Kraków 2001, s. 39-147.

⁶⁴ M. Malia, *Sowiecka tragedia...*, s. 310.

trafili do niewoli, uważano za zdrajców i dezterterów i zazwyczaj podlegali oni egzekucjom. Często rzucano pod ich adresem oskarżenia: – *Jesteś zdrajcą! Ratowałeś swoją skórę, a nie ojczyznę* (Czasy secondhand..., s. 51). Nielatwo żyło się dzieciom takich „zdrajców” już po wojnie. Nie mogły zajmować odpowiedzialnych stanowisk, nie pozwolono im wstępować na wyższe uczelnie: *Tak się dowiedziałam, że my..., że wszyscy, którzyśmy żyli pod okupacją, jesteśmy... niepewny element. Podejrzany* (Czasy secondhand..., s. 94). W ten sposób pękał mit bohaterszczyzny, integralnie wpisany w rosyjską świadomość, mit, którym karmiono Rosjan i dzięki któremu mogli czuć się dumni, wyjątkowi: – *Rosjanin musi w coś wierzyć... Wierzyć w coś świetlanego, wzniosłego. W naszej podświadomości tkwią imperium i komunizm. Bliższe jest nam to, co bohaterskie* (Czasy secondhand..., s. 41).

Jeśli chodzi o podjęty m.in. przez Maksimowa problem dobrowolnego przechodzenia na stronę okupanta, to sprawa ta związana była w większości z ludnością cywilną. Cywile witali niejednokrotnie Niemców jako wybawicieli spod jarzma bolszewickiego. Żywiono nadzieje (złudne, jak się miało okazać) na rezygnację z kolchozowego gospodarowania, otwarcie świątyń, a nawet wyzwolenie narodowe. Richard Overy wyróżnia w związku z tym kilka kategorii „kolaborantów”: 1) Jedni przechodzili na stronę wroga bezinteresownie, a powodowała nimi nienawiść wobec radzieckiego komunizmu. 2) Drudzy wierzyli, że Niemcy przywrócą prywatną własność ziemską i kapitalistyczną przedsiębiorczość. 3) Inni współpracowali z Niemcami, ponieważ dostrzegali w tym możliwość ustanowienia niezależnych państw⁶⁵.

Stereotypowe, lansowane przez oficjalną propagandę stwierdzenie, iż w okresie walk pustoszeją łagry, znów balansuje między mitem a jawną nieprawdą. Niektórzy *W latach czterdziestych z piekła trafili do piekła* (Czasy secondhand..., s. 11). W czasie wojny trwają aresztowania i zapelniają się łagry. Aresztowaniu podlegają w pierwszej kolejności realni i wyimaginowani kolaboranci. Rosjanie, którzy dostali się do niewoli niemieckiej, ale również deportowani masowo obywatele mniejszości narodowych i mieszkańcy zagarniętych terytoriów. Paradoksalnie: w okresie zmagających wojennych więźniowie obozów woleli często uczestniczyć w bojach frontowych, niż przeżywać piekło obozu. Ten fakt dobrze ilustruje cytat z *Doktora Żywago* Borysa Pasternaka: *Kto zgłosi się jako ochotnik do karnego batalionu i z niekończących się bojów wyjdzie cało – będzie wolny. I potem natarcia, natarcia, kilometry drutów kolczastych z elektrycznym prądem, miny, miotacze min i miesiące, miesiące huraganowego ognia. Nie darmo nazywano nas straceńcami. Śmierć kosiła nas do ostatniego. Jak ja wyżyłem? Ale wyobraź sobie, że całe to krwawe piekło było niezmaconym szczęściem w porównaniu z okropnościami obozu koncentracyjnego i bynajmniej nie z powodu ciężkich warunków, ale z zupełnie innej przyczyny. Dziwna rzecz. Nie tylko dla siedzących w twoim obozie, ale dla wszystkich żyjących w trzydziestych latach, nawet na wolności, nawet w pomyślnych warunkach pracy uniwersyteckiej, wśród książek, wygod i pieniędzy, wojna była burzą oczyszczającą atmosferę [podkreślenie – K.D.], powiewem świeżego powietrza, zapowiedzią wyzwolenia*⁶⁶. Dla ogromnej

⁶⁵ R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, przeł. M. i T. Luftnerowie, Gdańsk 1999, s. 182.

⁶⁶ B. Pasternak, *Doktor Żywago*, przeł. D. Chrościelewska, Warszawa 1990, s. 460.

ilości *zeków* udział w wojnie z Hitlerem był prawdziwym przywilejem. Wojna mogła być bowiem pewną perspektywą na przyszłość⁶⁷. A że tak się nie stało, że naród sam dopomógł w kolejnym zakuciu się w kajdany – świadczą dalsze lata istnienia systemu.

Kolejnym mitem przełamywanym zarówno przez historyków, jak i beletrystów był mit radzieckiego partyzanta-bohatera, dobrowolnie poświęcającego się dla dobra ojczyzny. Trudno jednak byłoby zestawić polski partyzancki ruch oporu, działania „leśnych chłopców” z, niejednokrotnie wymuszoną, aktywnością partyzantki w ZSRR. Przyznać należy, że ruch partyzancki w Rosji miał długą tradycję. Dość wspomnieć walki oddziałów partyzanckich w okresie wojny napoleońskiej 1812 r., opowiadanie się partyzantów po stronie bolszewików i zwalczanie przez nich kontrrewolucjonistów podczas wojny domowej. W latach 30. XX w. Stalin, obawiając się partyzantów działających w rozproszeniu, niepodlegających Centrum, rozkazał zlikwidować ich dowódców. Wszystko to sprawiło, że na początku Wielkiej Wojny Ojczyźnianej ruch partyzancki był nieskoordynowany, funkcjonował spontanicznie i nieporadnie. W tej sytuacji Stalin zaczął rozpowszechniać kopię artykułu Lenina z 1906 r. zatytułowanego *Wojna partyzancka*. Artykuł, z którym musieli się zapoznać partyzanci, w dużej mierze opierał się na zasadach terroryzmu. Wszyscy mieli składać przysięgę, dotyczącą bezwzględnej lojalności wobec ZSRR, priorytetowego traktowania walk i powinności wobec ojczyzny. Zgodnie z tą przysięgą w razie konieczności należało poświęcić własną rodzinę, natomiast łamiący przysięgę był rozstrzeliwany⁶⁸. Christian Hartmann dodaje: *Ruch oporu na okupowanych obszarach radzieckich był [...] bardziej zróżnicowany, niż próbowała to później przedstawiać historiografia radziecka. Poza „czerwonymi” istniały grupy polskie, ukraińskie, bałtyckie, żydowskie i wreszcie takie, które tylko chciały przeżyć w konspiracji. To, że członkowie tych grup często się nienawidzili, nie upraszczało sytuacji*⁶⁹. Jeśli dodać do tego, że Niemcy za jednego zabitego rodaka rozstrzeliwali 50-100 partyzantów, to sytuacja tych ostatnich staje się dramatyczna. Pogłębia ją jeszcze fakt braku broni, głodu powodującego przymus spożywania mchu i kory drzewnej, siarczyste mrozy, otoczenie, w którym działali: gęste lasy, bagna... To prawda, że udało im się przeprowadzić wiele spektakularnych akcji dywersyjnych: niszczenie torów kolejowych, wysadzanie mostów. Przełamywanie mitu o ich heroizmie następuje, gdy zwrócimy uwagę na stosunek partyzantów do ludności cywilnej. Do partyzantki siłą wcielano kobiety, dzieci, a nawet niedołążnych starców. Co więcej, partyzanci traktowali rosyjską ludność cywilną równie okrutnie i bezlitośnie jak Niemców. Jedna z interlokuterek Aleksijewicz wyzna: *Kiedy Niemcy się wycofywali, to zabrali nam świniaka, wytłapali ostatnie kury. A przedtem partyzanci nocą zabrali krowę... Krowy mama nie chciała oddać, to jeden z nich strzelił w górę. W dach. Włożyli do worka i maszynę do szycia, i sukienki mamy. Partyzanci to byli czy bandyci? (Czasy secondhand..., s. 67).*

⁶⁷ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996, s. 423.

⁶⁸ Zob. więcej: R. Overy, *Krew na śniegu...*, s. 203-215.

⁶⁹ Ch. Hartmann, *Wielka Wojna Ojczyźniana 1941-1945*, przeł. B. Ostrowska, Poznań 2014, s. 131.

Dorota Pazio-Włazłowska słusznie zauważa, iż oficjalny mit nie pozwala nie tylko na oddanie czci heroicznej, bohaterskiej ofierze społeczeństwa, ale również umożliwia zepchnięcie na drugi plan tego wymiaru wojny, który powinien zostać przemilczany⁷⁰. Sakralizacji podlegają w związku z tym uroczyste, podniosłe strony wojny i czasów powojennych: defilady, akademie, przemówienia, pokazy sztucznych ogni w dniach kolejnych rocznic zwycięstwa nad faszyzmem. Starsi, schorowani ludzie przywożeni są do centrum Moskwy specjalnymi autokarami po to, by zaświadczyć o sile państwa radzieckiego, o mocarstwowości dzisiejszej Federacji Rosyjskiej. Ubrani w mundury ozdobione lśniąco odznaczaniami i orderami mają stanowić symbol siły i potęgi. Jest to jednak kolejna w historii Rosji sztuczna atrapa, wioska potiomkinowska, widowisko na pokaz, z udziałem „aktorów epizodycznych”, ale za to z pominięciem prawdziwych bohaterów tamtych dni, zapominając, iż *Zwyciężyła umęczona, chora armia. Wycieńczona, kaszląca. Cierpiąca na korzonki, na zapalenie stawów... chorująca na żołądek (Czasy secondhand..., s. 131)*. Aleksiejewicz przytacza w swoim reportażu przypadek 77-letniego frontowca Timeriana Zinatowa, bohaterskiego obrońcy twierdzy w Brześciu. W pierwszych dniach obrony twierdzy został ranny. Trafił do niewoli. Udało mu się uciec z obozu koncentracyjnego. Zakończył wojnę jako szeregowiec. Za obronę Brześcia otrzymał Order Wojny Ojczyźnianej II stopnia. Po wojnie przemierzył niemal cały kraj: pracował na budowach Dalekiej Północy, budował Magistrale Bajkalsko-Amurską, już jako emeryt pozostał na Syberii. Był więc wiernym i prawdziwym synem swojej ojczyzny zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Corocznym rytuałem, patriotycznym obowiązkiem i prawdziwym świętem stało się dla niego przemierzanie tysięcy kilometrów i przyjazd do Brześcia, do muzeum. Tylko w twierdzy czuł się bezpiecznie, tak samo jak jego koledzy z wojska, z którymi się tu spotykał. Dodajmy: tutaj, w miejscu, w którym mógł zostać zabity, czuł się potrzebny i niezastąpiony. Takie pragnienia, z punktu widzenia psychologii, ma każdy człowiek, nawet w czasie pokoju, kiedy odżywają wspomnienia, a dookoła rzeczywistość nie sprzyja okazywaniu szacunku prawdziwym zwycięzcom. Po raz ostatni Zinatow przyjechał do Brześcia już po upadku Związku Radzieckiego, w 1992 r. Tuż po jego domniemanym wyjeździe prokuratura podała do publicznej wiadomości, że obrońca twierdzy brzeskiej, który przeżył walki w krwawym kotle 1941 r., popełnił samobójstwo, rzucając się pod rozpędzony pociąg. Znalezione przy nim pieniądze, które przywiózł na własny pogrzeb. Duma nie pozwalała mu na państwowy pochówek, zwłaszcza na pogrzeb zorganizowany przez państwo, które, w jego mniemaniu, zaprzedało szczytne cele i ideały. Wolał umrzeć, zamiast żebrac o nędzny, państwowy zasilek (*Czasy secondhand..., s. 204-208*). W zbiorze reportaży *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka* znajdziemy też wspomnienia innych weteranów, których docenia się tylko raz w roku, w Dniu Zwycięstwa, wygłaszając na ich cześć obłudne mowy pochwalne. Przez resztę roku stają się niepotrzebni, deformują krajobraz modnych restauracji i galerii handlowych: *Niedawno obaj z przyjacielem (to były pułkownik i też weteran wojenny) przyjechali do Moskwy. Włożyli z tej okazji odświętne*

⁷⁰ D. Pazio-Włazłowska, *Pamięć Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w narracjach młodzieży*, „Politeja” 2015, nr 3 (35), s. 272.

garnitury z baretkami orderów. [...] byli zmęczeni [...], chcieli posiedzieć, zanim nadjedzie pociąg. Wolnych miejsc zabrakło, więc weszli do pustawej sali, gdzie były fotele i bufet. Od razu podbiegła do nich dziewczyna, która roznosiła po sali napoje, i ordynarnie pokazała im drzwi: „Panom tu nie wolno, tu jest sala dla biznesu” (Czasy secondhand..., s. 204). A zatem nawet mit weterana został zniekształcony, wykrzywiony. W jego obrazie funkcjonuje pamięć przefiltrowana, punktowa zaledwie, wybierająca to, co w danej chwili przydatne i potrzebne. To, co nie pasuje do pochodów i parad, pogrąża się w otchłani niepamięci. Najjaskrawszym tego dowodem jest przywołany przez Pazio-Wlazłowską, a zamieszczony w periodyku „Moskowskij Komsomolec” artykuł A. Dobrowolskiego pod znamennym tytułem „*Samowary*” *towarzysza Stalina*. Okazuje się, że w latach 1950-1984 w monastyrze na Walaamie działał ośrodek dla inwalidów wojennych, których, ze względu na brak rąk i nóg, nazwano „samowarami”⁷¹. Kalecy obrońcy ojczyzny, żebrzący na ulicach i dworcach, proszący o jałmużnę psuli odświętny, powojenny krajobraz, przypominając o klęskach i porażkach. Na Walaamie umieszczono inwalidów w nieogrzewanych pomieszczeniach, pozbawionych łazni, stołówki, opieki medycznej. Odebrano im dowody osobiste i książeczki wojskowe. Monastyr przypominał obóz bądź więzienie⁷².

Pisząc o mitologii radzieckiej, trudno pominąć postać, która w największym, niewyobrażalnym wręcz stopniu uległa mitologizacji. To, oczywiście, postać Stalina – cara, boga, ojczulka, który stał się architektem zwycięstwa II wojny światowej i również swemu narodowi wszczepił świadomość zwycięzcy. A czystki, Wielki Terror, GUŁag? To nie Wielki Wódz jest temu winien. Przez cały okres terroru NKWD rozpowszechniał mit, że Stalin nic nie wie o „nocnym życiu”, o aresztowaniach, rewizjach, zabójstwach...⁷³ Po początkowym, krótkotrwałym zwątpieniu wywołanym porażkami w pierwszych bitwach Stalin odzyskuje dawny wigor. Skoro jest bogiem – jest wszystkim: [...] *tworzy*

⁷¹ D. Pazio-Wlazłowska, «Память Дама Забывчивая» – *Wielka Wojna Ojczyźniana: od mitologizacji do niepamięci*, „Porównania” 2012, nr 11, s. 70.

⁷² Odwrotną stroną tej kwestii są tzw. mity ofiarne, dotyczące ludzi, którzy jakoby poświęcali własne życie, torowali szlak bojowy, w sposób wręcz magiczny pokonując wroga. Należą do nich m.in. mity o 28 gwardzistach panfilowcach, marynarzach z Sewastopola oraz żołnierzu Matrosowie. Groźne jest to, że mimo iż stanowią historie nieprawdziwe bądź przesadzone, nadal znajdują się w obowiązkowym kanonie lektur na lekcjach literatury i historii w Federacji Rosyjskiej. Demitologizacji tych fałszywych kombatanów dokonał m.in. B. Sokołow, stwierdzając na przykład (poprzez wykorzystanie dokumentów), że jeden z panfilowców był kolaborantem, wiernie służącym Niemcom, natomiast pięciu marynarzy z Sewastopola, pod wodzą politruka, jesienią 1941 r. rzuciło się na niemieckie czołgi z wiązką granatów i zniszczyło 15 maszyn. Pomijając graniczący z cudem fakt zniszczenia tak dużej liczby pojazdów opancerzonych przez garstkę samobójców, należy dodać, że mit ten upada w konfrontacji z dokumentalnymi zapisami świadczącymi, że siły rumuńsko-niemieckie, oblegające w październiku 1941 r. Sewastopol, nie miały ani jednego czołgu. Więcej: nie posiadały nawet artyleryjskich ciągników mechanicznych, jedynie tabor koński. Matrosów natomiast stał się mitycznym herosem, ponieważ zasłonił własną pierś gniazdo cekaemu. W rzeczywistości ten, będący pod wpływem alkoholu, żołnierz padł martwy na otwór wentylacyjny i niemiecka załoga przerwała ogień, próbując usunąć zwłoki. Ten moment wykorzystali pozostali szturmujący i podeszli tak blisko, że Niemcy musieli uciekać. Zob. B. Sokołow, *Prawdy i mity...*, s. 389-429.

⁷³ E. Radziński, *Stalin*, s. 448.

Państwowy Komitet Obrony, mający pełną władzę w kraju. Sam staje na jego czele. Po dziesięciu dniach mianuje się naczelnikiem Kwatery Głównej. Wkrótce jest już naczelnym dowódcą, przewodniczącym Komitetu Obrony, ludowym komisarzem obrony, przewodniczącym Rady Ministrów i wodzem partii⁷⁴.

Wiara ludu w Wielkiego Sternika tylko z lekka zachwieje się podczas chruszczowskiej odwilży, załame się silniej w latach pierestrojki, by znów współcześnie przybrać na sile. Świadczy o tym choćby utwór Wojnowicza *Spizowa miłość Agłai*. Zamyśł powieści zrodził się już w latach 70. XX w., ale wypierany był przez inne projekty twórcze, a później, zdaniem autora (błędym, jak się okazało), utracił aktualność. Pomysł ukończenia utworu pojawił się ponownie w połowie lat 90., kiedy okazało się, że w poszukiwaniu tzw. „idei rosyjskiej” ludzie znów zwracają się ku przeszłości, z nostalgią wspominając Związek Radziecki⁷⁵. Wizja Wojnowicza okazała się prorocza, skoro w napisanym w roku 2009 raporcie *Czasy secondhand...* na jednej z pierwszych stron znajdujemy następujący fragment: *W społeczeństwie pojawiło się zapotrzebowanie na Związek Radziecki. Na kult Stalina. Potłowa młodych ludzi między dziewiętnastym a trzydziestym rokiem życia uważa Stalina za „największego polityka”. Nowy kult Stalina w kraju, w którym wymordował on nie mniej ludzi niż Hitler? Znowu w modzie jest wszystko, co radzieckie... (Czasy secondhand..., s. 15)*. Urywek ten wpisuje się zatem organicznie w wymowę ideową *Spizowej miłości Agłai* Wojnowicza, w której znów odżywają mity, radziecka mitologia i próba demitologizacji zakłamanych faktów. W trakcie pisania powieści wydawało się, iż wiele jej fragmentów przybrało charakter groteskowo-retrospektywny, jednak już po transformacji ustrojowej te na pozór „archaiczne” problemy znów znalazły się w sferze absolutnie realnej praktyki politycznej. W powieści Wojnowicza, chroniony i broniony przez główną bohaterkę – Agłaję Stiepanownę Riewkinę, pomnik Stalina, staje się osią kompozycyjną utworu i spoiwem scalającym wydarzenia. Wprowadzenie symbolu pomnika okazało się zabiegiem niezwykle owocnym w znaczenia i alegoryczne odczytanie struktur zmitologizowanej rzeczywistości. Wymowny, albowiem także poddany mitologizacji, jest opis samego monumentu: *Stalin był w pełnej gali, z naramiennikami generalissimusa, w lekko rozpiętym szynelu, by widać było mundur i ordery, z uniesioną prawą ręką, zapewne po to, by pozdrawiać defilujące przed nim masy. W lewej, opuszczonej, trzymał rękawiczki. Spoglądał na zebranych jak żywy. Patrzył z góry w dół z tajemniczym uśmiechem pod wąsem i jak się wszystkim zdawało, machał wyraźnie prawą ręką, lewą uderzając rękawiczkami po kolanie*⁷⁶.

Pełna uwielbienia dla Stalina jest główna bohaterka Wojnowiczowskiej powieści – Agłaja Riewkina: po obaleniu kultu jednostki i jednocześnie usunięciu z cokołu pomnika Wodza, umieszcza żeliwny monument w swym mieszkaniu i opiekuje się nim jak żywą istotą. W zachowaniu Agłai jest tyleż mistycyzmu, co erotyzmu. Heller pisał, że erotyczne uwielbienie Wodza było nieodłącznie związane z kultem Stalina⁷⁷. Pustkę

⁷⁴ Tamże, s. 501.

⁷⁵ Zob. K. Duda, *Socrealistyczna propaganda i postkomunistyczna pustka aksjologiczna (Władimir Wojnowicz: „Spizowa miłość Agłai”)*, „Slavia Orientalis” 2008, nr 1, s. 83-95.

⁷⁶ W. Wojnowicz, *Spizowa miłość Agłai*, przeł. H. Broniatowska, Warszawa 2006, s. 14.

⁷⁷ M. Heller, *Maszyňa i śrubki...*, s. 53.

po Bogu Stwórcy wypełniła część dla ziemskiego bożka, dla idola. W tym przypadku utwory beletrystyczne odzwierciedlają rzeczywistość. I tak na przykład gigantyczny posąg Stalina stał na kanale Wołga-Don, kolejnym, który zbudowali więźniowie. To, co się wydarzyło z tym pomnikiem, wygląda jak zabawna metafora epoki. Przykład na bałwochwalcze traktowanie Iosifa Dżugaszwilego przytacza Edward Radziński: *Pewnego razu stróż, pilnujący rzeźby, z przerażeniem zauważył, że ptaki w czasie przelotów odpoczywają na głowie posągu. Nietrudno wyobrazić sobie, czym to groziło jego twarzy. Ale ptaków nie sposób ukarać. Za to ludzi oczywiście można. I śmiertelnie przerażone kierownictwo obwodu znalazło wyjście – do gigantycznej głowy podłączono prąd wysokiego napięcia. I teraz posąg stał otoczony dywanem z martwych ptaków*⁷⁸. Dodajmy, iż w praktyce tak pojmowana mitologizacja oznacza postawę zamknięcia się na drugiego człowieka, obojętności wobec zła. Na mocy takiej postawy Riewkina zaniedbała proces wychowania swego syna, a w rezultacie doprowadziła do zerwania z nim więzi. Przywiązanie do martwego herosa okazało się silniejsze od przywiązania i miłości do własnego dziecka.

Spżżowa miłość Agłai, w zarysowanym powyżej kontekście, wydawać by się mogła trafną diagnozą rzeczywistości totalitarnej. Byłoby to jednak uproszczenie problemu, albowiem przejawy mitologizacji połączonej z elementami idolatrii można obserwować współcześnie. Jaskrawym tego przykładem była, nagłaśniana przez media, historia pomnika żołnierza radzieckiego w Tallinie i jego usunięcia z zajmowanego dotychczas miejsca. Sytuacja ta przybrała formę otwartego konfliktu politycznego.

Kiedy Wojnowicz kończył pisać swą powieść pod koniec lat 90., idea obrony pomnika Stalina sprawiała wrażenie absurdu. Okazało się jednak, że jest ona niezwykle żywotna. Już po ukończeniu książki można było obserwować przywracanie pomników na ich dawne miejsce oraz powstawanie wielu nowych. Agłaja nie jest więc przypadkiem odosobnionym. Zdaniem Wojnowicza, relacje Rosjan z pomnikami od dawna układają się w znany schemat „burzyć i budować”. Poprzez pogardę dla posągów naród wyraża swe pretensje i nienawiść do władzy. Tak było i po zrywie październikowym 1917 r. i po wydarzeniach sierpniowych 1991 r.: *Powiedzieć komuś w sierpniu 1991 roku, że we wrześniu 2004 pod Moskwą zostanie w uroczystej atmosferze odsłonięty pomnik Feliksa Dzierżyńskiego (niemal kopia tego, który stał na Łubiance) – nikt by nie uwierzył. Ale to fakt. W tym samym czasie nikt również nie pomyślał i o tym, że wkrótce po odsłonięciu „brązowego Feliksa” w miasteczku Dzierżyńsk na drugim końcu kraju, w Irkucku, zacznie się montaż miedzianego postumentu „krwawego kata” – Kołczaka*⁷⁹. Z kolei w Izymie, w listopadzie 2003 r., na placu Wielkiego Października postawiono pomnik Stalina. Warto przedstawić krótkie dzieje iszymskiego postumentu: na początku lat 60. popiersie z brązu stało na jednym z miejskich skwerów, w okresie zwalczania kultu jednostki zostało zdemontowane. Przez pewien czas popiersie znajdowało się w rejonowym Komitecie partii. W 1999 r. trafiło do muzeum, zajmując miejsce w ekspozycji „Historia miasta w okresie radzieckim”, niedługo potem przedstawiciele partii komunistycznej

⁷⁸ E. Radziński, *Stalin*, s. 10.

⁷⁹ *Монументальная контрпропаганда*, s. 2, [online] <https://newizv.ru/news/society/14-09-2004/11319-monumentalnaja-kontrpropaganda>, 21 VI 2002.

i weterani II wojny światowej wysunęli propozycję postawienia pomnika w centrum miasta. Jeden z argumentów był taki, że do muzeum nie można przynosić kwiatów, które były wyrazem wdzięczności dla Wodza⁸⁰. W ten oto sposób znaleziono „odpowiednie” miejsca: dla jednych – „święte”, dla drugich – „historyczne”.

Tymczasem w końcowym akapicie powieści Wojnowicza przenosimy się w czasy współczesne, kiedy to narrator po raz kolejny uwidacznia swą obecność, obserwując krajobraz miasta Dołgowa: *Piedestał był jeszcze widoczny. Dolna część tonęła we mgle i dlatego góra wydawała się oderwana od ziemi, unosząca się nad nią, a ze zagęszczeń mgły i być może z mojej rozbuśtaanej wyobraźni ukształtowała się figura. Coś na podobieństwo człowieka. Patrzył w ślad za mną i z uśmiechem machał lekko uniesioną w górę prawą ręką*⁸¹. Niektórzy skłonni się byli dopatrywać tutaj postaci prezydenta – Władimira Putina⁸². Wydaje się, że fragment ów ma bardziej uniwersalną wymowę. Otóż komunizm dobiegł końca jedynie w sposób formalny. W istocie jednak trwa nadal w świadomości, w umysłach ludzi, wciąż podlegając mitologizacji. I musi minąć co najmniej kilkadziesiąt lat, aby utopijny ustroj zatarł swe kontury, albo – i to jest opcja, której boją się antyutopiści – pojawi się kolejny tyran zniewalający ludzi.

W *Spizowej miłości Agłai* nie zabrakło również odniesień do Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, która nadal napawa dumą mieszkańców ZSRR i którą wykorzystano w walce ideologicznej o „świeatną przyszłość”: *Ruch „Za siebie i za tamtego chłopca” zrodził się w tym czasie, gdy ludzie poczuili się trochę zmęczeni powszechną budową komunizmu i spodziewali się jakiejś materialnej zachęty. Ale zamiast pieniędzy i lepszego życia wynajdywano im nowe, szczytne ideały i podsuwano patriotyczne idee. Uzbrojony ideowo naród na wezwanie partii i komsomołu lub z wyroku sądowego wycinał tajgę, kopał kanały, uprawiał ugory, budował Bajkalsko-Amurską Magistralę...*⁸³

Groteskową personifikacją II wojny światowej, jej żywą legendą stał się w utworze Wojnowicza Fiodor Fiodorowicz Szmirusow – kombatant odcinający kupony od swej wojennej chwały, którą zdobył kosztem ofiary poniesionej przez jego towarzysza broni – Sieriożę Żukowa. Paradoksalnie: rodzina Żukowa wiodła po wojnie nędzny żywot, otoczona aurą podejrzliwości i zaprzędania się wrogowi niemieckiemu. U Wojnowicza, podobnie jak u innych wskazanych wyżej twórców, Wielka Wojna Ojczyźniana stała się wielką legendą, wydarzeniem umieszczonym w sferze świętości, okresem dziejów również współcześnie wykorzystywanym, a wręcz eksploatowanym, dla stworzenia kolejnego mitu imperium radzieckiego.

W rzeczywistości postkomunistycznej nie zaistniał fakt najważniejszy: odbudowanie struktur wolności w ludzkich duszach i umysłach. Ludzie odczuwają nostalgię za dawnymi czasami, pragną powrotu do marzeń o raju na ziemi bądź o boskim Olimpie, gdzie podaje się nektar wiecznego żywota. Nie odbudowano w swych wnętrzach

⁸⁰ *Святое место пусто*, s. 2, [online] <http://www.rg.ru/pamietnik.html>, 25 II 2005.

⁸¹ W. Wojnowicz, *Spizowa miłość...*, s. 364.

⁸² В. Войнович, «Кумиротворение – это болезнь», s. 4-9, [online] http://www.aif.ru/onlineaif//108003_01, 12 IV 2005.

⁸³ W. Wojnowicz, *Spizowa miłość...*, s. 192.

dojrzałej świadomości, bazującej na podejmowaniu decyzji i wolnym wyborze. Ludzie nadal więc pozostają niewolnikami idealnymi, piastującymi w sobie ideę poddaństwa wobec każdego, kto zapewni im „nędzę w równości”, każąc kłaniać się kolejnym martwym idolom. Doskonale ilustrują to słowa jednego z bohaterów powieści – Admirala: *Do niedawna żyliśmy w zoo. Wszyscy mieli swoje klatki. Drapieżniki swoje i roślinożerne swoje. Wszyscy mieszkańcy ogrodu zoologicznego marzyli naturalnie o wolności i chcieli się wyrwać z klatek. Teraz klatki nam otwarto. Wyszliśmy na wolność i okazało się, że za przyjemność biegania po trawce można zapłacić życiem [...] I napatrzwszy się na tę wolność, nacierpiawszy się strachu, myślimy sobie: czy nie lepiej powrócić do klatek, ale i drapieżników zamknąć w niej znowu?*⁸⁴

Jak starano się wykazać powyżej, mitologia radziecka obecna była w życiu obywateli Kraju Rad od pierwszych dni po przewrocie październikowym. Mity o dzielnych hero-sach, Wodzu – Zeusie gromowładnym, Afrodytach wsiadających na traktory i odznaczanych za rekordowo szybką pracę, Atenach posiadających „mądrość” i wszechwiedzę Aleksandry Kollontaj czy Nadieжды Krupskiej towarzyszyły ludziom pragnącym uwierzyć w niemożliwe przez kilkadziesiąt lat istnienia reżimu. Szczególnie pociągający był, podsycany przez ideologię, mit ofiarnictwa, złożenia swego życia na ołtarzu „wielkiego ideału”. Zmitologizowanie niemal wszystkich sfer życia nie zaniknęło wraz z upadkiem ZSRR. Mit supermocarstwowości nadal odgrywa istotną rolę wśród tych, którzy tęsknią za imperium i pragną je odbudować. Wiąże się z tym mit silnego i wszechpotężnego władcy, uderzającego piorunami w nieposłusznych. Literatura rosyjska słusznie akcentuje, że mit stale przeplata się z utopią i quasi-religią. Demitologizacja natomiast to długi proces wiążący się z trwałymi zmianami w świadomości ludzkiej, proces, który może trwać jeszcze całe dziesięciolecia i albo przyniesie rezultaty w znalezieniu pozytywnego spoiwa cementującego naród, albo... powstanie nowa mitologia.

BIBLIOGRAFIA

- Afanasjew J., *Groźna Rosja*, przeł. M. Kotowska, Warszawa 2005.
- Aleksijewicz S., *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2014.
- Aleksijewicz S., *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2015.
- Druźnikow J., *Paulika Morozowa wyniesienie na ołtarze*, [w:] J. Druźnikow, *Rosyjskie mity. Od Puszkina do Paulika Morozowa*, przeł. F. Ociełka, M. Putrament, Warszawa 1998.
- Duda K., „...chciał zakasać rękawy i zacząć budować nowy, duży dom...”. *Roman Sienczyn – „Rodzina Joltyszewów”*, [w:] K. Duda, *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku. Ulicka, Szyszkin, Pielewin, Minajew, Sienczyn, Kuricyn, Starobiniec...*, Kraków 2017.
- Duda K., „Nowi Rosjanie” i statystyczny obywatel. *Współczesna Rosja w literaturze popularnej (Oksana Robski i Wiktoria Tokariewa)*, [w:] *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. 2, red. K. Duda, Kraków 2008.

⁸⁴ *Tamże*, s. 362.

- Duda K., *Narody Kraju Rad. Współistnienie i zatomizowanie kultur (twórczość Ludmiły Ulickiej)*, „Politeja” 2014, nr 5 (31/1).
- Duda K., *Socrealistyczna propaganda i postkomunistyczna pustka aksjologiczna (Władimir Wojnowicz: „Spizowa miłość Aglai”)*, „Slavia Orientalis” 2008, nr 1.
- Duda K., *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa*, Kraków 2001.
- Duda K., *Współczesna literatura rosyjska wobec historii (nowy realizm Ludmiły Ulickiej)*, „Prace Komisji Kultury Słowian PAU” 2008, t. 7: *Kultura i polityka*.
- Dudek A., *Groteska jako próba realizmu. O książce Władimira Wojnowicza „Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina”*, [w:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Kraków 1993.
- Dzikanowska M., *Pamięć a tożsamość zbiorowa*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości społecznej*, red. J. Styka, M. Dzikanowska, Lublin 2012.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996.
- Gajda J., *Upadek imperium. Nauka dla współczesnej Rosji*, przeł. H. Chłystowski, Warszawa 2015.
- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006.
- Hartmann Ch., *Wielka Wojna Ojczyźniana 1941-1945*, przeł. B. Ostrowska, Poznań 2014.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek radziecki*, Warszawa 1989.
- Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 2, przeł. A. Mietkowski, Wrocław 1989.
- Jegorow B., *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury Rosji XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, Gdańsk 2002.
- Klik M., *Teorie mitu. Współczesne literaturoznawstwo francuskie (1969-2010)*, Warszawa 2016.
- Leontjewa O., *Badania nad pamięcią historyczną we współczesnej nauce rosyjskiej*, przeł. A. Jaskólski, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, z. 2.
- Malia M., *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, przeł. M. Hulas, E. Wyzner, Warszawa 1998.
- Miller A., *Polityka pamięci w Rosji. Rola czynników niepaństwowych*, przeł. A. Jaskólski, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, z. 2.
- Olędzka J., *Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego*, „Studia Podlaskie” 2016, t. 24.
- Overy R., *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, przeł. M. i T. Luftnerowie, Gdańsk 1999.
- Pasternak B., *Doktor Żywago*, przeł. D. Chrościelewska, Warszawa 1990.
- Pawłowski T., *Mit „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”*, [online] <http://historia.wp.pl/title.Mit-Wielkiej-Wojny-Ojczyznianej.wid.1,27,III,2017>.
- Pazio-Wlazłowska D., *Pamięć Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w narracjach młodzieży*, „Politeja” 2015, nr 3 (35).
- Pietrzycka-Bohosiewicz K., *Ocalić Rosję za cenę Rosji... „General i jego armia”*, [w:] K. Pietrzycka-Bohosiewicz, *W poszukiwaniu autentyzmu. Twórczość prozatorska Gieorgija Władimowa*, Kraków 1999.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2005.
- Radziński E., *Stalin*, przeł. I. Lewandowska, M. Jagiełło, Warszawa 1996.
- Remnick D., *Zmartwychwstanie. Walka o nową Rosję*, przeł. M. Słysz, Warszawa 1997.

- Sadowski J., *Dokąd zmierzasz, trojko?*, „Znak” 2005, nr 10.
- Sadowski J., *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005.
- Senczin R., *Rodzina Joltyszewów*, przeł. M. Hornung, Warszawa 2015.
- Smaga J., *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002.
- Sokołow B., *Prawdy i mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941-1945*, przeł. J. Stroganova, A. Sawinkow, Kraków 2015.
- Sokołow B., *Wielka wojna mitów, czyli jak ZSRR ukrywało prawdę o II wojnie światowej*, „Newsweek” 2014, 21 VI.
- Sołżenicyn A., *Rosja w zapaści*, przeł. J. Zychowicz, Warszawa 1999.
- Suchanek L., *Anioły, biesy i prawda. Pisarstwo Jurija Drużnikowa*, Kraków 2007.
- Suchanek L., *Mur. O zapiskach Wiktora Niekrasowa*, [w:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Kraków 1993.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć i mit*, Warszawa 2006.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Tokariewa W., *Miłość na całe życie*, przeł. I. Lewandowska, Warszawa 2006.
- Ulicka L., *Przypadek doktora Kukockiego*, przeł. B. Reszko, Warszawa 2006.
- Wielka wojna mitów, czyli jak ZSRR ukrywało prawdę o II wojnie światowej*, wywiad I.T. Miecika z B. Sokołowem, „Newsweek Historia” 2013, nr 12.
- Wojnowicz W., *Spóźniona miłość Agłai*, przeł. H. Broniatowska, Warszawa 2006.
- Wojnowicz W., *Życie i niezwykle przygody żołnierza Iwana Czonkina*, przeł. W. Dłuski, Chotomów 1990.
- Ziółek P., *Idea imperium*, Warszawa 1997.
- Бойм С., *Общие места*, Москва 2002.
- Войнович В., «Кумиротворение – это болезнь», [online] http://www.aif.ru/onlineaif//108003_01.
- „Комсомольская правда” 2000, 21 апреля, [online] <http://magazines.rus.ru/volga/recens.html>.
- Монументальная контрпропаганда*, [online] <https://newizv.ru/news/society/14-09-2004/11319-monumentalnaja-kontrpropaganda>.
- Немцев М., *Горе vs. Гордость в посттоталитаризме*, [online] <http://gefeter.ru/archive/18020>, 4 VII 2017.
- Святое место пусто*, [online] <http://www.rg.ru/pamietnik.html>.
- Сергеева А., *Русские. Стереотипы поведения, традиции ментальность*, Москва 2005.

Prof. dr hab. Katarzyna DUDA – humanistka, kulturoznawca, literaturoznawca. Pracownik Instytutu Rosji i Europy Wschodniej UJ. Autorka książek: *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku* (1995), *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa* (2001), *Andriej Amalrik – rosyjski dysydent* (2010), *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku. Ulicka, Szyszkina, Pielewin, Minajew, Sienczyn, Kuricyn, Starobiniec...* (2017). Członek Komisji Kultury Słowian PAU, Komisji Emigrantologii Słowian, Międzynarodowego Komitetu Słowianoznawstwa oraz Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Emigrantologia Słowian”.

Anna RAŻNY

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

anraz@interia.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-0752-9647>

TOŻSAMOŚĆ NARODU ROSYJSKIEGO W UJĘCIU FIODORA DOSTOJEWSKIEGO

ABSTRACT

Identity and the Russian nation according to Fyodor Dostoevsky

The nation occupies a central place in the works of Fyodor Dostoevsky, one that is closely connected with anthropological issues. For the author of *The Devils*, the nation constituted a collective entity based on the ethos of personalism, which is such a distinctive feature of Russian Orthodox thought. The immersion of the individual in the Orthodox community protects him against what Dostoevsky regarded as the pernicious and destructive individualism of European civilization. Thanks to this community, the Russian people can protect themselves against the degeneration of European nations and the rationalist consciousness that gave birth to the anti-Christian ideas of revolution and socialism. For Dostoevsky, the identity of the Russian nation is infused with a sense of religious messianism combined with political messianism. This is a mystical-nationalistic messianism, which comes to the fore most emphatically in the conviction that Russia carries God within itself. It is the incarnation of God. It is this belief that fashions, in Dostoevsky's opinion, the political mission of Russia – to provide brotherly protection for other Orthodox peoples and come to the rescue of a Europe in crisis. However, while in Dostoevsky's Christian anthropology the highest expression of the self is achieved through dialogue with another self, such interactions are not possible in the Russian nation's relations with other nations. The diversity of voices shaping the dialogue of nations does not correspond to the diversity of voices existing in interpersonal dialogues. This is made impossible by the position and attitude of Russia as a nation serving a mission at two important levels of its existence: at the religious level and the politi-

cal-state level. Not only in Dostoyevsky's journalism, but also in the polyphony of his literary works, the Russian nation has a closed, non-polyphonic structure.

Key words: Dostoevsky, Russian nation, identity, conscience

Słowa kluczowe: Dostojewski, naród rosyjski, tożsamość, świadomość

Problematyka narodu zajmuje w twórczości Fiodora Dostojewskiego centralne miejsce w ścisłym powiązaniu z problematyką antropologiczną. Naród stanowi dla autora *Biesów* podmiot zbiorowy ukształtowany na gruncie charakterystycznego dla rosyjskiej myśli prawosławnej personalizmu wspólnotowego – *соборности*, soborowości¹. Zanurzenie osoby we wspólnocie prawosławnej chroni ją przed zgubnym – według pisarza – indywidualizmem Zachodu utożsamianego z Europą. W konsekwencji również naród rosyjski może się ustrzec wynaturzeń narodów europejskich – racjonalistycznej świadomości, która zrodziła antychrześcijańską ideę rewolucji, budując swą świadomość na wartościach prawosławia. W taką koncepcję tożsamości narodu rosyjskiego Dostojewski wpisuje ideę jego mesjanizmu religijnego, którą łączy z mesjanizmem politycznym. Jest to mesjanizm mistyczno-nacjonalistyczny, którego najdobitniejszym świadectwem jest przekonanie o tym, iż Rosja nosi w sobie Boga, jest Bogonością. To właśnie przekonanie warunkuje w ujęciu pisarza misję polityczną Rosji – braterską opiekę nad innymi narodami prawosławnymi oraz ratunek pogrążonej w kryzysie Europie. O ile jednak w chrześcijańskiej antropologii Dostojewskiego osoba uzyskuje pełny wymiar w dialogu z innym „ja”, to w stosunku narodu rosyjskiego do innych nacji takie relacje nie są możliwe. Różnorodności głosów w dialogu międzyosobowym nie odpowiada różnorodność narodów w podobnym dialogu. Uniemożliwia ją pozycja i zarazem postawa Rosji jako narodu misyjnego na dwu ważnych poziomach jego istnienia: religijnym i politycznym – państwowym. Nie tylko w publicystyce Dostojewskiego, ale również w dającej pisarzowi większe możliwości polifonii jego dzieł literackich naród rosyjski ma strukturę zamkniętą, niepolifoniczną. Dlatego w pionierskiej pracy Michaiła Bachtina na temat polifonii utworów autora *Zabrodni i kary* nie pojawia się problem obecnego w niej narodu². Owa polifonia, czyli dialogowość, przedstawiona

¹ Dialog jest nie tylko specyfiką struktury dzieła Dostojewskiego, ale również przejawem podstawowego atrybutu osoby ludzkiej, jakim jest ukierunkowanie na inne „ja”, a jednocześnie na wspólnotę, która w tradycji rosyjskiego prawosławia ma charakter „soborowy”. Por. m.in. A. Rażny, *Fiodor Dostojewski. Filozofia człowieka a problemy poetyki*, Kraków 1988; P. Evdokimov, *Prawosławie*, przeł. J. Klinger, Warszawa 1964; I. Jesaulow, *Соборность*, [w:] *Mentalność rosyjska*, red. A. Lazari, Katowice 1993; T. Špidlik, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, przeł. J. Dembska, Warszawa 2000; С. Хоружий, *Опыты из русской духовной традиции*, Москва 2000; A. Kurkiewicz, *Soborowe oblicze kolektywizmu*, [w:] *Tożsamość, indywidualizm i wspólnotowość w kulturze rosyjskiej*, red. A. Rażny, Kraków 2014.

² M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970. Por. także m.in. Л. Гроссман, *Поэтика Достоевского*, Москва 1925; Б.М. Энгельгарт, *Идеологический роман*

przez Halinę Brzozę jako „polilogowość”, jest swego rodzaju kryterium epistemologicznym, podporządkowanym podmiotom dialogu³.

Wszystkie te problemy twórczości Dostojewskiego są na tyle znane, że nie wymagają komentarza. Wszystkie też kryją w sobie pewne mniej znane lub całkowicie pomijane dane dotyczące koncepcji narodu i jego tożsamości w ujęciu pisarza. Jedną z nich jest relacja między dialogiczną koncepcją osoby i niedialogicznym – w ujęciu pisarza – wspólnotowym podmiotem, jakim jest naród.

Tak więc – zgodnie z ujęciem Bachtina – bohater w polifonicznej strukturze dzieła, zgodnie z prezentowaną koncepcją osoby, uzyskuje wiedzę o drugim *ja*, a także o samym sobie dzięki dialogicznemu otwarciu na Innego. Nie wnikając w tym miejscu w podobieństwa i różnice między Bachtinowską koncepcją polifonii Dostojewskiego i filozofią dialogu, stwierdzić należy, iż pierwsza nie pozwala wniknąć narodowi we własne „ja” w celu samopoznania. Wiedza o sobie samym, a co za tym idzie – tożsamość narodu, jest mu dana poprzez udział w dziedzictwie tradycji i historii. Jest niezależna od jego zdolności czy niezdolności dialogicznej. W wymiarze religijnym wiedza ta jest narodowi rosyjskiemu dana w misji, jaką otrzymał od Opatrzności. W polifonicznym świecie utworów Dostojewskiego dialog idei oraz wartości prowadzą osoby, które pozostają w określonej przez autora relacji z narodem: są z nim związane bądź od niego odcięte. Relacje te Dostojewski osadza na cywilizacyjnym i zarazem kulturowym paradygmacie: Rosja – Europa, uzyskującym swoją klasyczną postać w drugiej połowie XIX w. W paradygmacie tym nie ma miejsca na dialog. We wzajemnych relacjach przewidziana jest jedynie misja Rosji. Warto więc zwrócić uwagę na czynniki, które ukształtowały taką koncepcję narodu i jego tożsamości.

Nie bez znaczenia jest w tym wypadku fakt, iż zainteresowanie pisarza tą problematyką pojawia się w okresie najbardziej zagorzałych sporów o przyszłość Rosji: między konserwatystami słowianofilskiej proveniencji i rewolucyjną inteligencją, zafascynowaną utopią socjalizmu. Dlatego wielu historyków myśli i geopolityki rosyjskiej wiąże skryształowanie pojęcia narodu rosyjskiego z nazwiskiem Dostojewskiego. Warto w tym miejscu wymienić Andrzeja Walickiego, który podkreśla, iż sformułowanie w myśli Włodzimierza Sołowjowa tzw. idei rosyjskiej, której podmiotem jest Rosja, było rezultatem wpływu autora *Idioty* na tego filozofa⁴. Koncepcja tożsamości narodu w ujęciu Dostojewskiego kształtowała się stopniowo, obejmując trzy ważne sfery: religię, kulturę oraz ideologię. Ważna jest dla niej chronologia wnikania do pojęcia narodu tradycji prawosławnej i misji religijnej, do której pisarz dołączył polityczną.

Badacze dorobku pisarza zgodnie zauważają, że jego wnikanie w te kwestie rodzi się po powrocie z katorgi i zesłania. Wiążą je z zaangażowaniem Dostojewskiego w formułowanie pocziennicztwa – konserwatywnej ideologii, której fundamentem jest

Достоевского, [w:] Достоевский. Статьи и материалы, red. А. Долинин, Москва–Ленинград 1924; А. Луначарский, О „многоголосоности” Достоевского, [w:] Ф.М. Достоевский в русской критике, Москва 1976.

³ H. Brzoza, *Dostojewski – myśl a forma*, Łódź 1984.

⁴ A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.

koncepcja ludu jako poczwyy, *gleby* narodu. Na gruncie marksistowskiej nauki ideologia ta określana była jako wsteczna, reakcyjna. Stosunkowo najbliższy obiektywizmu był radziecki badacz Iwan Andriejew, który uznał poczwiennicestwo za „szlachecko-burżuazyjną” odmianę rosyjskiej ideologii dziewiętnastowiecznej⁵. Jako konserwatywne klasyfikuje poczwiennicestwo również Wiera Nieczajewa – zasłużona badaczka czasopism „Wriemia” oraz „Epocha”, na łamach których została zaprezentowana ta ideologia⁶. W tym kontekście niezwykle trafna wydaje się zaproponowana przez Andrzeja Walickiego wykładnia poczwiennicestwa jako konserwatywnej utopii, która pociąga bądź odpycha swoją wizją idealnej harmonii społecznej, odczytywaną najczęściej jako wizja eklektyczna⁷. Czytamy więc u Walickiego, iż: *Program „poczwiennicestwa”, głoszący pojednanie inteligencji z ludem, okcydentalizmu ze słowianofilstwem, Zachodu z Rosją, wydawał się współczesnym eklektyczny, nazbyt kompromisowy i nieokreślony w swej pojednawczości; w istocie rzeczy (jak postaramy się wykazać) była to ideologia posiadająca własny, określony styl, własną potencję kulturotwórczą, o czym świadczy chociażby jej rola i znaczenie w twórczości artystycznej Dostojewskiego*⁸.

Sugerując się zaproponowanym przez Apollona Grigorjewa – czołowego teoretyka poczwiennicestwa – ujęciem *gleby* jako organicznych zasad narodowych zakorzenionych w świadomości ludu rosyjskiego, Walicki do nich sprowadza prezentowaną ideologię. Natomiast Dostojewskiego uważa za genialnego jej przedstawiciela.

Gleba w koncepcji twórców tej ideologii jest stałą determinantą, zawierającą w sobie szereg istotnych dla narodu znaczeń: historyczne, kulturowe, religijne. To ostatnie określiło prawosławny etos narodu – jego dążenie do dobra zarówno moralnego, jak i społecznego. W tle publikowanych poczwienniczych artykułów Michała (brata pisarza) i Fiodora Dostojewskich, Apollona Grigorjewa, Mikołaja Strachowa pojawia się słowianofilskie ujęcie Rosji w opozycji do Europy. Poczwiennicy – jak podkreśla Andrzej de Lazari – wyraźnie złągodzili je w trosce o jedność wszystkich warstw narodu⁹. Wartości przechowywane przez lud rosyjski stanowią gwarancję owej jedności – etyczną, społeczną, kulturową. Pozwalają także na zachowanie w jej ramach kulturowych owoców europeizacji, której nosicielem była w tym okresie inteligencja nie tylko szlacheckiego pochodzenia, ale również raznoczyńska, reprezentująca nieszlacheckie warstwy społeczne Rosji. W tym duchu występował na łamach „Wriemieni” Fiodor Dostojewski, który nie zgadzał się z krytyką okcydentalistycznej inteligencji rosyjskiej, zawarł ją w antyeuropejskich wystąpieniach Michała Katkowa na łamach konserwatywno-nacjonalistycznego „Russkiego Wiestnika”. Ten pojednawczy ton poczwiennicestwa wobec zeuropeizowanych kulturotwórczych elit jest istotny. Określa nie tylko meandry

⁵ И. Андреев, *Социально-философская концепция почвенничества*, Москва 1973.

⁶ В. Нечаева, *Журнал М.М. и Ф.М. Достоевских „Время”*, Москва 1972; też, *Журнал М.М. и Ф.М. Достоевских „Эпоха”*, Москва 1975.

⁷ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964.

⁸ *Tamże*, s. 428.

⁹ A. de Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. „Poczwiennicestwo”*, Łódź 2000.

historii idei w Rosji XIX w., ale również myśli społecznej, politycznej i kulturowej autora *Idioty*. Dla badaczy Dostojewskiego, m.in. Walickiego czy Konstantego Moczulskiego, poczwinnicestwo było szkołą tej myśli.

„*Wriemia*” – pisze o pierwszym periodyku poczwinników Moczulski – *chce stworzyć nowy społeczny kierunek, zajmujący pośrednie miejsce między okcydentalizmem i słowianofilstwem. Po raz pierwszy wyrażona została w nim podstawowa idea publicystyki Dostojewskiego 70. lat: rosyjska idea – pogodzenie wszystkich europejskich idei, rosyjski ideał – wszechczłowieczeństwo*¹⁰.

Badacz uważa, iż „historiozofia” tej publicystyki, przedstawiona w *Dzienniku pisarza* narodziła się w zarysie już w artykułach „*Wriemieni*”. Czasopismo „*Epocha*” (1864-1865) nie odegrało podobnej roli – nie stało się trybuną ich cyzelowania, co spowodowane było złym stanem psychicznym pisarza, przeżywającego mocno najpierw śmierć żony – Marii Dymitriewny (15 kwietnia 1864), a następnie brata Michała (10 lipca 1864). Podkreślić tu należy, iż wymienione przez Moczulskiego główne idee nie tylko publicystyki lat 70., ale również twórczości literackiej rozwijanej po zamknięciu okresu poczwinnicestwa nie znalazły odzwierciedlenia w utworach Dostojewskiego, opublikowanych na łamach „*Wriemieni*”. Najbardziej wymownym świadectwem oddzielenia publicystyki od twórczości literackiej są *Zimowe uwagi o wrażeniach z lata* (1863), stanowiące podsumowanie pierwszej podróży pisarza po Europie. Nie znajdujemy w nich ani jednej pochwały Zachodu, która równoważyłaby zawartą w utworze ostrą krytykę jego społeczeństw, systemów politycznych i ideologii. Problematykę zachodnich idei nowożytnych jako przeciwieństwa wartości kultury rodzimej wprowadzi Dostojewski do swych powieści dopiero w połowie lat 60. Na początku tego dziesięciolecia „terminuje” jako ideolog narodu posiadającego *glebę* – w ramach bezpośrednich wypowiedzi dziennikarskich, uzasadniających konieczność ukształtowania nowego nurtu „społecznego”. Takiego, który nie tylko łagodziłby napięcia między okcydentalistami i słowianofilami, ale nade wszystko dążył do ich pogodzenia w ramach nowej opcji. Ideałem poczwinników stała się bowiem harmonijna wizja życia narodowego jako stałego procesu stawania się wspólnotą na podstawie trwałych, uniwersalnych zasad.

*Pojmując „życie” jako – pisze Lazari – swoisty absolut, poczwinnicy każde zjawisko w nim zaistniałe traktowali jako coś koniecznego do dalszego rozwoju. Stąd ich akceptacja konieczności istnienia w Rosji na danym etapie historycznym tak sprzecznych światopoglądów jak słowianofilstwo i okcydentalizm. Stąd także ich myśl, iż każdy fakt moralny i historyczny mający miejsce w rzeczywistości powinien być przez sztukę poświadczony i oceniony. Ocenę powinna dać sztuka jako siła najbardziej wrażliwa na „prawdę życia”*¹¹.

Lazari podkreśla przy tym, iż poczwa – *gleba* – zawiera w sobie kwintesencję narodowości, nie zaś ludowości. Nosicielem *gleby* jest bowiem każdy Rosjanin – niezależnie od jego przynależności klasowej czy środowiskowej – wierny rodzimej kulturze i tradycji. Lud natomiast przechowuje w nieskażonej postaci pierwiastek narodowy (narodowość), który uwidacznia się w zestawieniu z wpływami zachodniej cywilizacji.

¹⁰ K. Мочульский, *Достоевскийю Жизнь и творчество*, Париж 1980, s. 181 (przeł. A.R.).

¹¹ A. Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego...*, s. 132.

Przeniknięci nią Rosjanie – nade wszystko inteligencja – odrywają się od korzeni, które chronią duszę rosyjską przed unicestwieniem. Skierowane do nich wezwanie Grigorjewa, aby wrócili do „rodzimej gleby” ze zdobyczami cywilizacji, badacz uważa za kwintesencję poczwienniczstwa. Powołując się na jego stanowisko i uzupełniając je sformułowanymi nieco później w *Dzienniku pisarza* tezami F. Dostojewskiego, Lazari pisze: *Idea „gleby” była jednym z podstawowych wyznaczników historiozofii myślicieli skupionych wokół czasopism braci Dostojewskich. Ich zdaniem, rok 1861, rok reformy chłopskiej zamykał w historii Rosji epokę „Piotrową”, epokę niesamodzielnego rozwoju i wpływów cywilizacji zachodnioeuropejskiej. W ślad za słowianofilami uznali, że Piotr I swoimi reformami „oderwał od gleby” inteligencję rosyjską, jednak wbrew słowianofilom twierdzili, że dzięki temu możliwy stał się w Rosji rozwój cywilizacyjny. Reformy Piotra traktowali jako konieczność historyczną, jako „owoc naturalny, pożądany przez glebę” rosyjską. Ponieważ jednak cywilizacja w Rosji „zatoczyła już pełny krąg”, ponieważ Rosjanie „w pełni już ją wykorzystali”, wzięli od niej „wszystko, co należało”, zadaniem epoki następnej staje się „powrót do rodzimej gleby” ucywilizowanej inteligencji rosyjskiej¹².*

Choć trudno nie się zgodzić z takim stanowiskiem, należy jednak podkreślić, że ważny jest tutaj nie sam powrót zeuropeizowanych Rosjan z duchowej emigracji, lecz wartości decydujące o charakterze *gleby*. Są to bowiem stałe dane *narodnosti*, oznaczającej narodowość zakodowaną w tradycji. To wartości duchowe, moralne i kulturowe ukształtowane na gruncie prawosławia. Ich znaczenie jest pomijane bądź pomniejszane przez badaczy tej ideologii. Na przykład A. Lazari uogólnia ten aspekt *gleby*, prezentując go w ramach odrodzonej na gruncie poczwienniczstwa idei Moskwy jako Trzeciego Rzymu. W konsekwencji nie zauważy głębszych od kulturowo-socjologicznych powiązań *gleby* z motywem ziemi w twórczości i myśli Dostojewskiego¹³. Utrwalony w tradycji ludowej zwyczaj całowania ziemi nazwie „ideą”, którą nie obejmie zawartego w nim duchowego – zbawczo-eschatologicznego – sensu. Przytacza wprawdzie gest całowania ziemi przez Raskolnikowa, Aloszę Karamazowa i wezwanie do takiego czynu, rzucone przez Szatowa Stawroginowi. Pomija jednak religijny wymiar tego gestu, mimo iż jest on wyraźnie sformułowany przez Dostojewskiego. Sonia nakazuje Rodionowi ucałowanie ziemi, gdyż zabójstwem zgrzeszył wobec niej. Córa Atosu – jak nazywa ją Ryszard Przybylski – wierzy bowiem, iż ziemia jest uświęcona krwią samego Chrystusa¹⁴. Alosza – z podpowiedzi Zosimy – całuje ziemię, gdyż widzi w niej „tajemnicę niebios”. Wykrzywane żądanie, aby Stawrogin wykonał ten gest, podyktował Szatowowi strach przed pustką duchową „głównego biesa” powieści, który jawi się dawnemu przyjacielowi jako biblijny „letni” grzesznik, porażający swą obojętnością wobec Boga. Poprzez ucałowanie ziemi może jednak odnowić z Nim

¹² Tamże, s. 59.

¹³ Takie stanowisko przeważa w pracach badaczy rosyjskich okresu zarówno radzieckiego, jak i postkomunistycznego. Dla przykładu wymienić można w tym miejscu takie m.in. prace: В. Попов, *Проблема народа у Достоевского*, [w:] *Достоевский. Материалы и исследования*, т. 4, Ленинград 1980; Л. Авдеева, *Русские мыслители: Ап. Григорьев, Н. Данилевский, Н. Страхов. Философская культурология второй половины XIX века*, Москва 1992.

¹⁴ R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłête problemy”*, Warszawa 1964.

przymierze. Wielu badaczy uważa, że Dostojewski, wprowadzając motyw ziemi do swej twórczości, przyczynił się do zakorzenienia jego symbolicznego znaczenia w kulturze rosyjskiej. Takie stanowisko zajmuje Anna Woźniak, która pisze: *Kwestią nie do końca wyjaśnioną pozostaje moment pojawienia się w kulturze ruskiej identyfikacji ziemi z matką, toteż teorie naukowe na ten temat są różne. Jedni badacze widzą ów początek w czasach formowania się państwowości wczesnoruskiej, której obraz przynosi nam oczywiście obok poezji ustnej także Powieść doroczną, inni (głównie badacze XX-wieczni) dostrzegają siłę i intensyfikację tego utożsamienia dopiero w XIX wieku, do czego przyczyniło się m.in. odniesienie przez Dostojewskiego w Biesach Bogarodzicę do „matki ziemi”. Wtedy to, zauważają uczeni, nasiliło się zintensyfikowane zainteresowanie problematyką Matki Ziemi. Toteż jako bezsporny jawi się fakt, iż rosyjska myśl religijno-filozoficzna początku XX wieku, a zwłaszcza tacy jej reprezentanci, jak D. Mierieżkowski, W. Rozanow., W. Iwanow czy M. Bierdiajew wskazywali na kult Matki-Ziemi jako na jeden z priorytetowych pierwiastków wiary ludowej*¹⁵.

Sakralizacja ziemi w twórczości Dostojewskiego ma duże znaczenie dla zbliżenia światopoglądu pisarza do wiary ludowej. Jest jednocześnie kolejnym etapem krystalizowania koncepcji narodu, którego tożsamość wiąże on coraz mocniej z prawosławiem. Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, iż przytaczane w pracy A. Lazarięgo przykłady całowania ziemi pochodzą z powieści powstałych po ukształtowaniu poczwiennicztwa. Wobec symbolu ziemi w twórczości autora *Idioty* pierwotne znaczenie ma zatem *gleba*. Wszystko to, czego w jej wymiarze religijnym nie sprecyzowali teoretycy ideologii, rozwija Dostojewski w swej późniejszej twórczości. Wprowadzony do niej głęboko schrystianizowany, mistyczno-religijny obraz Matki Ziemi wiąże koncepcję narodu z ideą Świętej Rusi. Jej rzecznikami są bohaterowie najbliżsi *gleby*: Sonia, Zosima, Alosza Karamazow oraz Szatow, który z inteligenta zafascynowanego filozofią Zachodu staje się rzecznikiem tego, co rosyjskie, aby następnie sformułować sens i cel istnienia Rosji w formule Bogonoścy. Natomiast w świadomości Soni, Zosimy i Aloszy idea samodoskonalenia i służby innym jest próbą nawiązania do tradycji Świętej Rusi. Tomáš Špidlík tradycję tę wiąże z narodzinami rosyjskiego mesjanizmu religijnego. Jak podkreśla za badaczami rosyjskimi, Święta Ruś oznacza przestrzeń ziemską, ojczyznę narodu służącego Bogu¹⁶. W tym samym duchu określa życie mieszkańców Rusi Andrzej Andrusiewicz: *Życie Rusi, nasycone eschatologią, mesjanizmem, torowało drogę ku kulturze pesymistycznej. Rozważając problem od strony psychologicznej, nie ma wątpliwości, iż było ono pewną formą augustiańskiego marzenia o civitas Dei. Znamion doskonałości upatrywano nie w kontemplacji, ale w surowej ascezie, w czynnej miłości bliźniego, w pilnej i długotrwałej modlitwie. W tych warunkach kształtowały się ideały wychowawcze. Ich wzorem był Stary Testament i myśli Ojców Kościoła, upatrujących cel wychowania w ascezie, odrzucających przyjemności życia jako szkodliwe*¹⁷.

¹⁵ A. Woźniak, *Wiersze duchowne o Matce-Ziemi w wykładach Andrieja Siniaiewskiego – Abrama Terca*, [w:] *Ziemia w literaturach i myśli filozoficznej Słowian*, red. W. Laszczak, D. Ambroziak, Opole 2008.

¹⁶ T. Špidlík, *Myśl rosyjska...*

¹⁷ A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1, Warszawa 2004, s. 233.

W tak rozumianą tradycję Świętej Rusi najmocniej wpisani są nie tylko książę Myszkini, Zosima i Alosza, ale również Sonia, dążąca do oczyszczenia z grzechu prostytucji i żyjąca prawdą wiary. Sonia – pokorna, ukierunkowana na skrucę i pokutę – jest dziewnastowiecznym odzwierciedleniem postawy mieszkańców Świętej Rusi, żyjących w służbie Bogu i ludziom. Rolą Soni jest sprowadzenie na taką drogę życia Raskolnikowa – zeuropeizowanego racjonalistę rosyjskiego. Jak pisze Przybylski: *Od krytyków otrzymywała niekiedy Sonia tylko jedno pogardliwe określenie: bigotka. To uproszczone mniemanie wynikało z nieznanomości lub bagatelizowania tradycji filozoficznej, której Sonia była spadkobierczynią. Sonia walczy z racjonalistyczną kulturą etyczną nowożytności, buntującą człowieka, skłaniającą go do odrzucenia „prawa cierpienia”. Uzbrojona w ideę chrześcijańskiej pokory i skruchy, walczy z matematyczną „prawdą rozumu”, która wprowadza ludzkość w erę moralnego chaosu*¹⁸.

Świadomość prawosławnych bohaterów Dostojewskiego jest efektem poszukiwań właściwej drogi dla Rosjanina drugiej połowy XIX w., a zarazem dla narodu rosyjskiego. Z perspektywy tych poszukiwań krótki okres poczwinnicestwa (1861-1865) był wbrew temu, co konstatuje Lazari, szkołą myśli społecznej i religijno-filozoficznej, nie zaś drogą doskonalenia warsztatu artystycznego i formułowania koncepcji sztuki. Był to ważny etap cyzelowania światopoglądu, który od czasu katorgi uzyskuje coraz bardziej wyrazisty charakter chrystocentryczny. Tę specyfikę światopoglądu Dostojewskiego najcelniej ujął Mikołaj Bierdiajew, łącząc ją z dojrzewającą od początku lat 60. koncepcją narodu rosyjskiego w myśli pisarza¹⁹. W świadomości głównych bohaterów tego dziesięciolecia, a także następnego pojawia się idea Boga-człowieka jako antidotum na zrodzoną w Rosji na gruncie filozofii Ludwika Feuerbacha koncepcję człowieka-boga i będący jej konsekwencją materializm antropologiczny Mikołaja Czernyszewskiego. Okres poczwinnicestwa umocnił pisarza w przekonaniu, iż lud rosyjski jest tą siłą, dzięki której Rosja uchroni się przed rewolucją nade wszystko antropologiczną. Wyłaniający się z publikowanych na łamach czasopism „Wriemia” oraz „Epocha” artykułów Michała Dostojewskiego, Apollona Grigorjewa czy Mikołaja Strachowa obraz ludu rosyjskiego jako warstwy najbliższej słowiańskiej prawdzie wiary stawał się dla pisarza rękomią powrotu Rosji do jej kulturowego źródła – Świętej Rusi. Poczwinnicestwo ukierunkowało go na lud, dla którego pisarz widzi taką możliwość doświadczania Chrystusa, jaka była jemu dana na katordze. To, co opisał w 1854 r. w słynnym liście z katorgi do Natalii Fonwizinej jako mistyczne wydarzenie kształtujące jego życie, zaczęnie w mniejszym lub większym stopniu rzutować na stojących najbliżej ludu takich bohaterów jak Sonia Marmieladowa czy książę Myszkini. Chrystus jawi się im – podobnie jak Dostojewskiemu katorżnikowi – jako symbol wiary, w jej perspektywie zaś jako wyzwoliciel, wzorzec moralny i źródło miłości. Osobiste doświadczenie pisarza, zagrożonego na katordze nienawiścią do współwięźniów i świata, wyznacza drogę życia głównym jego bohaterom utworów lat 60. i 70.: Soni Marmieladowej, Myszkiniowi,

¹⁸ R. Przybylski, *Dostojewski...*, s. 286.

¹⁹ Н. Бердяев, *Мирозерцание Достоевского*, Praga 1923. Z ujęciem Bierdiajewa zgodni są polscy badacze, nade wszystko R. Przybylski, M. Szpakowska, B. Urbankowski, M. Bohun.

Makarowi Dołgorukiemu, Zosimie, Aloszy Karamazowowi. To droga doskonalenia duchowego i moralnego, zdeterminowana przez rosyjską tradycję prawosławną, w dużej mierze także przez „wiarę ludową”.

Okres poczwinnicztwa stanowił swego rodzaju studium kulturowo-socjologiczne mentalności i religijności *gleby*, której siłę wiąże pisarz z ludem. Dzięki temu studium mógł wprowadzić do świadomości wymienionych bohaterów perspektywę własnego doświadczenia Boga na katordze, które połączył z perspektywą rozwoju świadomości narodowej Rosjan na gruncie rosyjskiej tradycji prawosławnej i państwowej. Znamienne jest, iż bohaterowie ci kierują się „prawdą wiary” i przez jej pryzmat postrzegają nie tylko Chrystusa, ale również Rosję. W świadomości swojej chronią Boga-człowieka i swój naród przed „prawdą rozumu”, kartezyjańskim *cogito*. Przyjmują postawę ludu rosyjskiego jako wyraziciela *gleby*. Dzięki połączeniu osobistego katorżniczego doświadczenia mistycznego z obecnością „Chrystusa żywego” w świadomości ludowej udało się pisarzowi określić wstępnie ducha narodu rosyjskiego już w połowie lat 60. W *Zbrodni i karze* (1865) Sonia broni „prawdy wiary” przed prawdą rozumu w ramach paradygmatu Rosja – Europa. Filozofujący Raskolnikow, określony dogłębnie przez tę drugą, przegrywa. Pokonały go wyrzuty sumienia po dokonanej „racjonalnej”, filozoficznej zbrodni oraz argumenty wiary przedstawione przez Sonię. W tym pojedynku o prawdę daje się zauważyć promieniowanie fundamentalnego dla światopoglądu pisarza wyznania metafizyczno-mistycznego z roku 1854: *Jednakże Bóg zsyła mi niekiedy chwile, w których jestem całkowicie spokojny. W owych chwilach kocham ludzi i dochodzę do wniosku, że inni mnie kochają. W takich chwilach ukształtowałem w sobie symbol wiary, w którym wszystko jest dla mnie jasne i święte. Ów symbol jest bardzo prosty, oto on: wierzyć, że nie ma dla mnie nic piękniejszego, głębszego, sympatyczniejszego, rozumniejszego, odważniejszego i doskonalszego od Chrystusa i z żarliwą miłością powiadać sobie, że nie tylko nie ma, lecz że nie może być. Więcej, gdyby ktoś mi udowodnił, że Chrystus jest poza prawdą, i rzeczywiście byłoby tak, że prawda jest poza Chrystusem, to wolalbym pozostać z Chrystusem niż z prawdą*²⁰.

Badacze, którzy z wyznania tego wywodzą tezę o wewnętrznym rozdarciu Dostojewskiego, pomijają ważne w tym punkcie rozróżnienie między aspektami: epistemologicznym, metafizycznym oraz etycznym, jakie pisarz czyni. Bóg, który potrzebuje na swe istnienie w świadomości ludzkiej niezbitych dowodów, oraz prawda, która bez dowodów tych nic nie znaczy, nie interesują Dostojewskiego. Nie interesują go: Bóg i prawda filozofów, co można przyjąć za świadectwo niewykazywanego w pierwszym okresie twórczości (1846-1849) wpływu idei słowiańskich na światopogląd pisarza. Ponad takiego Boga i „racjonalną” wiarę stawia Dostojewski Chrystusa żywego – Boga, który przez swą obecność i ofiarę dał najwyższe świadectwo prawdzie i wskazał na źródło najwyższych wartości. Sfera, w której rodzą się pytania o Boga, nie jest dla rosyjskiego pisarza sferą danych naukowych, lecz przestrzenią tajemnicy, w której rodzi się wewnętrzna potrzeba absolutu i jego afirmacja. W przestrzeni tajemnicy ukierunkowanie owej potrzeby jest wertykalne. Natomiast w sferze nauki idea absolutu pojawia się w momencie

²⁰ F. Dostojewski, *Listy*, przeł. Z. Podgórzec, R. Przybylski, Warszawa 1979, s. 115.

przekroczenia horyzontalnego – jest immanentna. Jest transgresją o charakterze naukowym, podczas gdy transgresja w sferze tajemnicy ma wymiar metafizyczno-mistyczny. Dostojewski wykorzystuje – podobnie jak teoretycy słowianofilstwa – w tym wypadku możliwości, jakie daje język rosyjski: rozróżnienie między *istiną* jako prawdą istnienia – możliwą do uchwycenia na gruncie metafizyki – i prawdą uzyskiwaną w obszarze rozumu unaukowanego. Z tą pierwszą wiąże ściśle prawdę wiary.

Wybór Chrystusa „poza prawdą” to wybór prawdy wiary, który nie oznacza wyboru bezrozumności. Oznacza wybór prawdy płynącej z Objawienia. Pisarz eksponuje w twórczości lat 60. i 70. tę postawę wobec Boga jako przechowywaną przez lud rosyjski determinantę prawosławnej świadomości, łączącej wszystkie warstwy narodu. Jak zaznacza Przybylski, postawę tę określiła bardzo ważna dla rosyjskiego prawosławia nauka Ojców Kościoła²¹. Rozróżnienie dwóch prawd – wiary i rozumu – Dostojewski przejął od św. Maksyma Wyznawcy, który wiązał z tym rozróżnieniem odpowiednią postawę moralną, obowiązującą prawosławnego chrześcijanina.

*Maksym – pisze Przybylski – uznawał dwa rodzaje prawdy. Pierwszą prawdę daje wiedza ludzka, którą tworzy praca rozumu. Drugi rodzaj prawdy zdobywa się dzięki Objawieniu. Aby do niej dojść, potrzebna jest człowiekowi wiara, miłość, uspokojenie i modlitwa*²².

Z punktu widzenia historii kultury Dostojewski w swym wyznaniu mistycznego doświadczenia Chrystusa wyraża nie tylko problemy słowianofilskich teoretyków i rosyjskiej prawosławnej teologii. Nawiązuje jednocześnie do problemów filozofii po Kancie i Heglu w odniesieniu do transcendencji. Rzutują one na wyrażoną w twórczości Dostojewskiego krytyczną ocenę zarówno samej zachodniej filozofii, jak i kultury, którą autor *Idioty* utożsamia z cywilizacją. Studium tego krytycyzmu przedstawił szczegółowo Michał Bohun w książce *F. Dostojewski i idea upadku cywilizacji europejskiej*²³. Z jego rozważań jasno wynika, iż wartości *gleby* – co pokazuje autor *Idioty* – nie uległy negatywnym wpływom zachodniej cywilizacji. Stały się mocnym fundamentem charakteru narodowego, poprzez który Rosjanie odczytują swoją tożsamość.

W *Zbrodni i karze* Dostojewski określa podstawę „ducha narodu” – prawdę wiary, czyli *istinę*. Ideowa klęska Raskolnikowa jest tutaj projekcją klęski narodu, gdyby oparł on swój sens i cel istnienia na prawdzie rozumu filozoficznego. Idealem duchowym Rosjanina jest Sonia – córka Atosu. Bycie sobą – swoją tożsamość – naród rosyjski winien odczytywać poprzez jej postawę: wierność tradycji prawosławnej. W kolejnej programowej dla tożsamości narodu powieści – *Idiocie* (1868) – Dostojewski do tradycji tej dołączy ideę wybrania i wynikającą z niej misję narodu. Prezentuje ją zaplanowany w chrystocentrycznej perspektywie pisarza główny bohater powieści, książkę Myszkina jako *princ Christos* – książkę Chrystus. Żyjący prawdą wiary, postrzegany przez zeświecczone „towarzystwo” jako idiota, w rzeczywistości wybrał to, co najcenniejsze: jest jakoby głupi, ale jest „w Chrystusie”. Jemu też przekazuje pisarz tajemnicę

²¹ R. Przybylski, *Dostojewski...*, s. 218-246.

²² *Tamże*, s. 231.

²³ M. Bohun, *F. Dostojewski i idea upadku cywilizacji europejskiej*, Katowice 1996.

wybrania narodu rosyjskiego w celu spełnienia dziejowej misji. Na spotkaniu u Japonczyków mówi: *Pokażcie mu przyszłe odrodzenie całej ludzkości i jej zmartwychwstanie, co może sprawić tylko myśl rosyjska, rosyjski Bóg i Chrystus, a zobaczycie, jaki olbrzym potężny i szczery, mądry, łagodny powstanie przed zdumionym światem, zdumionym i strwożonym, gdyż oni spodziewają się od nas tylko miecza, miecza i gwałtu*²⁴.

Chrystus rosyjski ma nie tylko być ukazany Zachodowi przez naród rosyjski, ale ma jednocześnie zwyciężyć chory Zachód. *Trzeba, by na odporcie Zachodu zajaśniał nasz Chrystus, którego myśmy zachowali, a którego oni nie znali nigdy!*²⁵

Opozycja Rosja – Zachód pojawia się w świadomości księcia Myszkina w kontekście misji religijnej i jest odwrotnością „powrotu do gleby”. Ma znaczenie bardzo szerokie: teologiczne, aksjologiczne, poznawcze, cywilizacyjne. Na każdym poziomie znaczeń pojawia się misja narodu rosyjskiego, który ma uwolnić Zachód od fałszywego chrześcijaństwa i ukazać prawdę o Chrystusie. Fałszywym chrześcijaństwem jest dla Myszkina – zgodnie z tezami słowianofilów – katolicyzm. W krytyce tej konfesji Dostojewski wyrazi identyczne stanowisko w *Dzienniku pisarza* – posunie się do tezy, iż katolicyzm głosi Antychrysta. W *Idiocie* pisarz uczyni Myszkina swoim *porte parole*: tym jedynym w całej twórczości bohaterem, który dzięki swemu „wybraniu” – jakim według tradycji ludowej była m.in. epilepsja – doświadcza w momencie jej ataku Ostatecznej Przyczyny: *kiedy nagle wśród smutku, ciemności duchowych i przygnębiania chwilami jakby rozplamieniał się jego mózg i z niezwykłą mocą nateżały się jednocześnie wszystkie jego siły witalne. Odczuwanie życia, uświadamianie sobie swojej jaźni wzrastały niemal dziesięciokrotnie w owych momentach, krótkich jak błyskawica. Umysł, serce, rozjarzały się niezwykłym światłem, wszystkie wzruszenia, wszystkie wątpliwości, wszystkie niepokoje od razu jakby się uciszały, przechodziły w jakiś idealny błogostan, pełen harmonijnej radości i nadziei, łączyły się z Najwyższym Rozumem i Ostateczną Przyczyną*²⁶.

Myszkina został wybrany, aby doświadczać tego, co dla innych jest zakryte. Pisarz sugeruje, że ten dar wybrania jest wpisany w dar istnienia jego bohatera. Co więcej, z chwilą mistycznego doświadczenia pisarz równoważy całe jego życie: *Jeżeli w danej sekundzie, czyli w ostatniej chwili przytomności przed atakiem, zdążył sobie jasno i świadomie powiedzieć: „Tak, za tę jedną chwilę można by oddać życie” – to na pewno chwila ta sama przez się warta była całego życia*²⁷.

W koncepcji Dostojewskiego świadectwo doświadczenia mistycznego staje się legitymacją do określenia nieprawdziwości Chrystusa głoszonego przez katolicyzm, co sprawia – jak twierdzi Myszkina – że jest on „gorszy od samego ateizmu”: *Ateizm głosi tylko nicłość, a katolicyzm idzie dalej: głosi Chrystusa sfalszowanego, zakłamanego i zbezczeszczonego, Chrystusa biegunowo przeciwnego! Głosi Antychrysta, przysięgam na to, wierście mi państwo! To jest moje osobiste, dawno powzięte przekonanie i ono mnie długo dręczyło...*²⁸

²⁴ F. Dostojewski, *Idiota*, przeł. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1971, s. 603.

²⁵ *Tamże*, s. 601.

²⁶ *Tamże*, s. 251.

²⁷ *Tamże*, s. 252.

²⁸ *Tamże*, s. 600.

Z perspektywy Myszkina o prawdziwości Chrystusa i prawosławia decyduje prawda wiary. I ona właśnie wchodzi do stałych danych koncepcji narodu rosyjskiego. Dzięki niej możliwe jest cytowane wyżej przekonanie Myszkina o tym, że misją Rosji jest ukazanie Zachodowi Chrystusa rosyjskiego, gdyż jedynie on zwycięży ów „chory Zachód”.

Dzięki wysiłkowi dziesiątków badaczy Dostojewskiego tezy o misji narodu rosyjskiego wygłaszane przez Myszkina, a następnie Szatowa – ugruntowane wypowiedziami samego autora w *Dzienniku pisarza* – weszły do kanonu słów kluczowych i „skrzydlatych słów” obowiązujących każdego badacza kultury rosyjskiej. Przed każdym kolejnym stoi jedynie zadanie wykazania tego, co stanowi o ich imponderabiliach i wzajemnych powiązaniach budujących w sferze idei i wartości dzieła Dostojewskiego strukturę ciągłości i powracającej w różnych epokach aktualności.

Dla niniejszych rozważań istotne jest powiązanie tezy Myszkina o rosyjskim Chrystusie i chrześcijańskiej misji Rosji wobec Zachodu z przedstawioną w *Biesach* (1870) przez Szatowa formułą narodu rosyjskiego jako Bogonoścy i jej wykładnią. Z tej ostatniej wynika, iż wiara i Bóg nie tylko decydują o istnieniu i sile narodu oraz jego roli w dziejach ludzkości, ale nade wszystko stanowią jego „własność”. Bez nich naród traci swoją tożsamość, przestaje istnieć. Szatow z jednej strony „nacionalizuje” Boga, z drugiej deifikuje naród. Myszkina, odwołujący się do prawdy wiary, nie mógł na jej gruncie dokonać takiego poniżenia Ostatecznej Przyczyny, nie mógł też wynieść narodu do poziomu Boga, gdyż nie pozwalała mu na to tradycja Świętej Rusi, zgodnie z którą naród służy Bogu. Różnica między stanowiskami tych bohaterów w kwestii narodu wynika ze stanu ich wiary. Myszkina za jedną chwilę zbliżenia do Ostatecznej Przyczyny jest gotów oddać swe życie. Szatow dopiero poszukuje Boga i – zgodnie z przyjętym przez Dostojewskiego dla tej postaci sylogizmem – wierzy, iż kiedyś uwierzy. Formułuje natomiast pytania istotne dla koncepcji Rosji jako narodu posiadającego misję ukazania Zachodowi niezafalszowanego Chrystusa. Zwraca się do biesa biesów – Stawrogina: – *Czy pan pamięta swoje zdanie: „ateista nie może być Rosjaninem”, „ateista natychmiast przestaje być Rosjaninem” – pan to pamięta? [...] Pan nie mógł tego zapomnieć! Przypomnę panu więcej. Pan powiedział wtedy: „Nieprawosławny nie może być Rosjaninem”*²⁹.

Gdy Stawrogin zauważył, że Szatow zmienił jego słowa i *zniżył Boga do zwykłego atrybutu narodowego*, usłyszał w odpowiedzi: *Przeciwnie. Podnoszę naród do Boga*. Dzięki temu intelektualnemu „zabiegowi” w koncepcji ideologa rosyjskiego mesjanizmu jego naród jawi się jako Bogonośca. W powieści nie znajdujemy odpowiedzi na pytania postawione przez Szatowa, posługującego się pojęciem Boga i symboliką religijną jako instrumentami „głoszenia” Rosji. Tak sformułowana idea narodu odbiega od mesjanistycznego pragnienia Myszkina, który ponad Rosję stawia Chrystusa rosyjskiego – prawosławnego – mającego zajaśnić na Zachodzie. Badacze Dostojewskiego zaliczają Szatowa do tytułowych biesów, które – jak mówi motto powieści z wiersza Aleksandra Puszkina – „kręcą się szalone” po Rosji. Jego „biesowatość” wyraża się w braku wiary w Boga, skutkującym fałszywą koncepcją narodu. Jeśli bowiem Szatow wciąż jeszcze „wierzy, że uwierzy”, to idea narodu-Bogonoścy dla takich Rosjan, jest fałszywa. Wiara w Rosję nie zastąpi

²⁹ Tenże, *Biesy*, przeł. T. Zagórski, Warszawa 1977, s. 244.

wiary w Boga, dlatego nie ratuje Szatowa przed klęską i dodatkowo przed śmiercią z rąk ideologów rewolucji. Jak podkreśla Moczulski, niewierzący w Boga nosiciel mesjanistycznej idei Rosji nie może odnieść zwycięstwa nad ateistycznymi ideami Zachodu, gdyż jest słaby duchowo, targany sprzecznościami³⁰. Rozdwojenie między wiarą w Rosję i niewiarą w Boga pociąga za sobą rozdwojenie tożsamości osobowej i narodowej. Takie rozdwojenie – sugeruje Dostojewski – skazuje Rosjan na klęskę, która stała się udziałem jego bohatera, zamordowanego skrytobójczo przez niegdysiejszego przyjaciela – Piotra Wierchowieńskiego – piewcy rewolucji i socjalizmu, propagującego totalną anarchię i przewrót w imię nowego porządku społecznego. Tak ginie – jak pisze Moczulski – *prorok rosyjskiego mesjanizmu*³¹. Los Szatowa jest figurą losu tych Rosjan, którzy głoszą idee wywyższające naród ponad rosyjskiego Chrystusa, o którym mówi Myszkin.

W kolejnych powieściach ukierunkowanych na prawdę wiary i związaną z nią misję Rosji – *Młodzik* (1875) oraz *Braciach Karamazow* (1879) – Dostojewski umacnia jedynie wyrażoną wcześniej koncepcję narodu i jego tożsamości. Natomiast w publicystyce – nade wszystko w *Dzienniku pisarza* – dołącza do misji narodu koncepcje polityczne, które otwierają do niej drogę ideom imperialnym. Nie naruszają one jednak fundamentów rosyjskiej tożsamości narodowej. Stanowią jedynie zmienny jej element, uzależniony od przemian koncepcji imperium.

Należy zauważyć, iż zarówno dla Dostojewskiego, jak i wielu głosicieli mesjanizmu rosyjskiego z drugiej połowy XIX w. charakterystyczna jest ucieczka od radykalizmu społecznego, który towarzyszył innym mesjanizmom dziewiętnastowiecznym i zbliżał je do millenaryzmów. Ten aspekt mesjanizmu podkreśla m.in. Henri Desroche, twórca *Słownika mesjanizmów i millenaryzmów ery chrześcijańskiej* (*Dieux d'hommes: Dictionnaire des messianismes et millénarismes de l'ère chrétienne*). Desroche widzi wielofunkcyjność mesjanizmu, traktuje go jako pewnego rodzaju archetyp kultury, matrycę, która może służyć jednocześnie różnym dążeniom czy rewindykacjom społecznym do rewolucyjnych włącznie. Uważa, że: *Zawsze jednak chodzi w nim o coś, co nadaje wartość życiu i śmierci, o płaszczyznę, „na której entuzjazm ma swoje racje, których rozum nie ma”*³².

Mesjanizm Dostojewskiego daleki jest od ukierunkowanego społecznie i zarazem rewolucyjnie millenaryzmu. Misja polityczna, wynikająca z teologii i teleologii narodu-Bogonoścy oraz z historycznej i eklezjologicznej roli prawosławia jest dla pisarza jedyną drugą, równoległą do religijnej bądź – w zależności od zmieniających się uwarunkowań politycznych – wyrastającą z religijnej. Religia staje się raz po raz argumentacją i legitymacją dla dążeń politycznych, które ukierunkowane są imperialnie. W *Dzienniku pisarza* Dostojewski wielokrotnie dążeniom tym nadaje charakter braterskiego jednoczenia ludzi i narodów w imię Chrystusa.

Charakterystyczna jest pod tym względem przedstawiona w *Dzienniku...* za rok 1981 jego teza o pragnieniu ludu rosyjskiego, które przenika cały naród: *Mówię o nieustannym pragnieniu ludu rosyjskiego – zawsze w nim obecnym, wielkim, ogólnym*

³⁰ К. Мочульский, *Достоевскийю Жизнь...*, s. 364.

³¹ *Tamże*, s. 365.

³² Cyt. za: A. Walicki, *Między filozofią, religią i polityką*, Warszawa 1983, s. 12.

*wszechnarodowym, wszechbraterskim jednoczeniu się w imię Chrystusa. I jeśli jednoczenie to jeszcze się nie zaczęło, jeśli nie ziściła się jeszcze w pełni Cerkiew, już nie tylko w modlitwie, ale w rzeczywistości, to instynkt tej Cerkwi i nieustanne jej pragnienie, niekiedy podświadome, w sercach wielu milionów ludu naszego niewątpliwie istnieją*³³.

Dopiero w ostatnich swych wypowiedziach pisarz nadaje mesjanizmowi rosyjskiemu wymiar uniwersalny. Uważa, że mesjanizm ten jest pożądany i oczekiwany przez inne narody, nade wszystko te, które żyją w ucisku nierozwiązanych od wieków własnych problemów. Problemy te może rozwiązać Rosja na poziomie politycznym i kulturowym poprzez zmiany społeczne. Zmiany te nie mogą jednak mieć charakteru rewolucyjnego. Ten uniwersalistyczny aspekt mesjanizmu rosyjskiego pisarz przedstawił w pełni w *Mowie o Puszkynie* wygłoszonej 8 czerwca 1880 r. z okazji odsłonięcia pomnika Puszkina w Moskwie. Wszechstronność i poświęcenie dla innych nazwał *wszechczłowieczeństwem*. Jest ono właściwe wyższym warstwom – tym, które poznały Zachód, wracając z duchowej emigracji do Rosji i swe doświadczenie przekazują ludowi. Pisarz jest przekonany, że lud winien przyjąć to doświadczenie, warstwy wyższe zaś ukorzą się przed jego prawdą. Z tego pojednania duchowego wyrasta nowa idea: poświęcenia dla innych narodów, *wszechczłowieczeństwa*: *Jest to nasza potrzeba służenia ludzkości, chociażby nawet z uszczerbkiem dla własnych, najbliższych i istotnych interesów, nasze pojednanie z cywilizacjami Europy, poznanie i usprawiedliwienie ich ideałów, chociażby nawet nie harmonizowały z naszymi*³⁴.

To uszlachetnienie mesjanizmu religijno-politycznego, który stał się elementem imperializmu rosyjskiego w drugiej połowie XIX w., było jednak odstępstwem od normy – od ideału pansławistycznego – i nie mogło uzyskać szerokiej akceptacji, zwłaszcza ze strony ortodoksyjnych mesjanistów i zwolenników idei państwowotwórczych. *Mowę o Puszkynie* surowo ocenił Konstanty Leontjew. Przedstawiony w niej uniwersalizm prawosławia uznał za herezję, zastępującą prawosławie „różowym chrześcijaństwem”. Ewangelia – zdaniem Leontjewa – nie obiecywała powszechnego braterstwa. Odchodząc od ortodoksji rosyjskiej Cerkwi, Dostojewski wskazuje drogę odchodzenia od Rosji.

W oczach konserwatywnie myślących nacjonalistów rosyjskich – również współczesnych – znaczenie autora *Idioty* jako ideologa narodu zamyka się w jego wypowiedziach poprzedzających *Mowę o Puszkynie*, określających religijne i kulturowo-cywilizacyjne determinanty tożsamości rosyjskiej.

BIBLIOGRAFIA

- Bachtin M., *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970.
Bohun M., *F. Dostojewski i idea upadku cywilizacji europejskiej*, Katowice 1996.
Brzoza H., *Dostojewski – myśl a forma*, Łódź 1984.
Dostojewski F., *Biesy*, przeł. T. Zagórski, Warszawa 1977.
Dostojewski F., *Dziennik pisarza*, przeł. M. Leśniewska, t. 3: 1877-1881, Warszawa 1982.
Dostojewski F., *Idiota*, przeł. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1971.

³³ F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, przeł. M. Leśniewska, t. 3: 1877-1881, Warszawa 1982, s. 89.

- Dostojewski F., *Listy*, przeł. Z. Podgórzec, R. Przybylski, Warszawa 1979.
- Evdokimov P., *Prawosławie*, przeł. J. Klinger, Warszawa 1964.
- Jesaulow I., *Соборность*, [w:] *Mentalność rosyjska*, red. A. Lazari, Katowice 1993.
- Kurkiewicz A., *Soborowe oblicze kolektywizmu*, [w:] *Tożsamość, indywidualizm i wspólnotowość w kulturze rosyjskiej*, red. A. Rażny, Kraków 2014.
- Lazari A., *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. „Pocziennichestwo”*, Łódź 2000.
- Przybylski R., *Dostojewski i „przekłète problemy”*, Warszawa 1964.
- Raźny A., *Fiodor Dostojewski. Filozofia człowieka a problemy poetyki*, Kraków 1988.
- Špidlik T., *Mysł rosyjska. Inna wizja człowieka*, przeł. J. Dembska, Warszawa 2000.
- Tożsamość, indywidualizm i wspólnotowość w kulturze rosyjskiej*, red. A. Rażny, Kraków 2014.
- Walicki A., *Między filozofią, religią i polityką*, Warszawa 1983.
- Walicki A., *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964.
- Walicki A., *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.
- Авдеева Л., *Русские мыслители: Ан. Григорьев, Н. Данилевский, Н. Страхов. Философская культурология второй половины XIX века*, Москва 1992.
- Андреев И., *Социально-философская концепция почвенничества*, Москва 1973.
- Гроссман Л., *Поэтика Достоевского*, Москва 1925.
- Луначарский А., *О „многоголосности” Достоевского*, [w:] *Ф.М. Достоевский в русской критике*, Москва 1976.
- Нечаева В., *Журнал М.М. и Ф.М. Достоевских „Время”*, Москва 1972.
- Нечаева В., *Журнал М.М. и Ф.М. Достоевских „Эпоха”*, Москва 1975.
- Попов В., *Проблема народа у Достоевского*, [w:] *Достоевский. Материалы и исследования*, t. 4, Ленинград 1980.
- Хоружий С., *Опыты из русской духовной традиции*, Москва 2000.
- Энгельгарт Б.М., *Идеологический роман Достоевского*, [w:] *Достоевский. Статьи и материалы*, red. A. Долинин, Москва–Ленинград 1924.

Anna RAŻNY – prof. dr hab., kulturoznawca, rosjoznawca, em. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek Komisji Kultury Słowian PAU, Komisji Słowianoznawstwa PAN (Oddział w Krakowie), Komisji Historycznoliterackiej PAN (Oddział w Krakowie), Komisji Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Sławistów, redakcji „Politei”; redaktor serii Wyd. UJ Prace Katedry Rosyjskiej Kultury Nowożytnej UJ. Autorka prac z zakresu rosyjskiej kultury XIX i XX wieku, historii myśli rosyjskiej, totalitaryzmu komunistycznego, antropologii kultury, stosunków polsko-rosyjskich. Ważniejsze monografie: *Fiodor Dostojewski. Filozofia człowieka a problemy poetyki* (1988), *Literatura wobec zniewolenia totalitarnego. Warłama Szalamowa świadectwo prawdy* (1999). Współautorstwo tomów: *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej* (1993), *Realści i postmoderniści. Portrety współczesnych pisarzy rosyjskich* (1996), *Dać świadectwo prawdzie. Portrety współczesnych pisarzy rosyjskich*, red. L. Suchanek, Kraków 1996.

Agata KILAR

Akademia Ignatianum w Krakowie

aga311289@interia.pl

ZABÓJSTWO IDEOLOGICZNE W TWÓRCZOŚCI FIODORA DOSTOJEWSKIEGO

ABSTRACT

Ideological killing in the works of Fyodor Dostoyevsky

The key issue of the article is the motivation for murder – the “ethics” of killing. The moral dimension of murder and the killer’s axiological awareness become crucial. The article answers questions about various aspects of murder. Is killing always wrong? Are there any situations in which the categorical ban on taking human life can be relativised in the context of the defence of another human being and higher values? Are there any values for the implementation of which political ideas and ideologies can justify mass murder, and, as a result, bloody revolution, war, and genocide? What is the role of a culture that promotes ideologies based on the idea of killing or internal fighting? The author deals with the issue of ideological murder in Fyodor Dostoyevsky’s novels. The article addresses moral issues concerning the murder, as well as the metaphysical dimension of crime. On the basis of *Crime and Punishment* and *Demons*, the author shows what blind faith in ideology can lead to.

Key words: murder, ideology, axiological values, Fyodor Dostoyevsky, Russian novel, conscience

Słowa kluczowe: zabójstwo, ideologia, wartości aksjologiczne, Fiodor Dostojewski, powieść rosyjska, sumienie

*Każdy jest potencjalnym mordercą,
tylko jego żądza mordu ukryta jest pod powierzchnią
obowiązujących norm zachowania społecznego.*

Antoni Kępiński¹

KULTUROWA I HISTORYCZNA GENEZA ZABÓJSTWA IDEOLOGICZNEGO NA GRUNCIE ROSYJSKIM

Zabójstwo, jak powszechnie wiadomo, to jedno z najpoważniejszych przestępstw, jakich może dopuścić się człowiek. Zostało ono tak zakwalifikowane, ponieważ jego popełnienie godzi w najwyższą wartość, jaką jest życie człowieka. Stanowi też jedno z najbardziej intrygujących zjawisk w sferze społecznej. Budzi niezdrową fascynację ludzi, którzy w jakimś stopniu się z nim zetknęli. Nie możemy bowiem pojąć, dlaczego jeden człowiek gotowy jest pozbawić życia drugą ludzką istotę. Co nim kieruje, kiedy dokonuje tego bestialskiego aktu? Czyn taki budzi wiele kontrowersji w społeczeństwie². Niemniej jednak zabójstwo pozostaje faktem i wielkim problemem, nie tylko moralnym, ale także społecznym. W przypadku gdy jego źródłem jest ideologia, zabójstwo staje się także problemem politycznym. Możemy wówczas mówić o zabójstwie ideologicznym.

W wymiarze społecznym życie ludzkie stanowi dobro nadrzędne. Bez niego wszystko traci sens, ponieważ człowiek – jak pisze Liliana Wojdyła – jest jego produktem i kapitałem³.

O nadrzędności życia ludzkiego i potrzeby jego szczególnej ochrony mówi m.in. art. 3 Powszechnej deklaracji praw człowieka⁴ i art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: *Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia*⁵.

Istnieje wiele definicji zabójstwa/morderstwa⁶. W niniejszym artykule będziemy

¹ Antoni Kępiński (1918-1972) – legendarny lekarz, jeden z najwybitniejszych polskich psychiatrów i filozofów współczesnych, życie poświęcił bez reszty chorym psychicznie, dwa lata przed śmiercią, nieuleczalnie chory, zapisał przemyślenia wieloletniej praktyki lekarskiej. Tak powstały klasyczne nie tylko w psychiatrii, ale i we współczesnej humanistyce książki: *Psychopatologia nerwic, Rytm życia, Schizofrenia, Z psychopatologii życia seksualnego, Melancholia, Lęk, Psychopatie*. Zob. Antoni Kępiński, [online] <http://www.wydawnictwoliterackie.pl/autorzy/768/Antoni-Kepinski>, 15 II 2017.

² Większość systemów religijnych zakazuje zabójstwa, ponieważ nikt oprócz Boga nie ma prawa decydować o życiu człowieka.

³ L. Wojdyła, *Zabójstwo w prawie karnym*, [online] <http://docplayer.pl/12003694-Zabojstwo-w-prawie-karnym.html>, 15 II 2017.

⁴ *Powszechna deklaracja praw człowieka*, [online] <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>, 15 II 2017.

⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, [online] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483>, 15 II 2017.

⁶ Słowa traktowane są synonimicznie. Na potrzeby niniejszego artykułu autorka będzie stosowała jednak pewne rozróżnienie: zabójstwo – przestępstwo umyślne, w wyniku którego osoba atakowana traci życie; morderstwo – zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem, zawsze z premedytacją.

się posilkować m.in. definicją zawartą w *Encyklopedii PWN*, w której zabójstwo jest określone jako *przestępstwo polegające na umyślnym pozbawieniu człowieka życia*⁷. Jest to przestępstwo o charakterze „materialnym”, gdyż jego skutkiem jest spowodowanie śmierci drugiego człowieka, jego unicestwienie fizyczne.

W świetle tej perspektywy nadrzędnym zagadnieniem jest motywacja zabójstwa – „etyka” zabijania. Kluczowy staje się wymiar moralny zabójstwa i świadomość aksjologiczna zabójcy. Te problemy pociągają za sobą pytania o różne aspekty zabójstwa. Czy zabijanie jest zawsze złe? Czy istnieją sytuacje, w których kateryczny zakaz odbierania życia ludzkiego może zostać zrelatywowany w kontekście obrony drugiego człowieka i wyższych wartości? Czy istnieją takie wartości, dla realizacji których idee polityczne i ideologie mogą zakładać zabójstwo w wymiarze masowym, a co za tym idzie – krwawą rewolucję, wojnę, ludobójstwo? Jaką rolę odgrywa kultura, która propaguje ideologie opierające się na idei zabijania bądź z nimi walczy? Te zagadnienia – zanim stały się powszechne w XX w. w ramach dwóch światowych systemów totalitarnych: komunizmu i niemieckiego narodowego socjalizmu – zostały ukazane w kulturze rosyjskiej na gruncie literatury. Najdobitniej wyraził je Fiodor Dostojewski w swej twórczości literackiej, a także publicystyce. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują nade wszystko dwie jego powieści: *Biesy* jako studium świadomości rewolucyjnej – zakładającej zabójstwo ideologiczne – oraz poprzedzająca je *Zbrodnia i kara* jako studium narodzin świadomości zabójcy na gruncie idei filozoficznych.

Aby w pełni skupić się na podjętym w tym artykule problemie zabójstwa ideologicznego, należy przybliżyć kontekst historyczny wymienionych powieści Dostojewskiego – nade wszystko ruch narodnicki oraz będące jego fundamentem idee rewolucji i socjalizmu w ówczesnej Rosji. Należy także zwrócić uwagę na inne utwory pisarza podejmujące problematykę ideową, filozoficzną i polityczną.

W Rosji XIX w. widoczne są dwie tendencje cywilizacyjne. Z jednej strony bardzo szybki rozwój kulturalno-gospodarczy, z drugiej zaś – zastój polityczny. Jak zauważa Richard Pipes w wywiadzie udzielonym „Polska Times”, spowodowały one rozwarstwienie kulturowe społeczeństwa: *Carat starał się utrzymywać kontrolę nad wszystkimi gałęziami administracji publicznej, ale jednocześnie – i to bardzo ciekawe – zdecydował*

⁷ *Zabójstwo – przestępstwo polegające na umyślnym pozbawieniu człowieka życia; ustawodawstwa wyodrębniają różne postacie zabójstwa, uzależniając od nich wysokość zagrożenia karą. W prawie polskim są wyróżniane: zabójstwa w postaci podstawowej („kto zabija człowieka...”), karane pozbawieniem wolności na czas nie krótszy niż 8 lat lub 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotnie pozbawienie wolności, oraz 6 typów kwalifikowanych (pozbawienie wolności nie może być krótsze niż 12 lat), tj.: zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem; zabójstwo w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem; zabójstwo w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie; zabójstwo z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych; zabójstwo jednym czynem więcej niż jednej osoby; zabójstwo dokonane przez sprawcę, który był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo; kodeks wyróżnia też 3 typy zabójstw uprzywilejowanych, karane łagodniej: zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (zabójstwo w afekcie), zabójstwo w afekcie na żądanie i pod wpływem współczucia (eutanazja), dzieciobójstwo. Sprawca zabójstwa dokonanego w celu wrogim RP na osobie prezydenta ponosi surowszą karę; surowiej są też karane zabójstwa dokonywane jako udział w zbrodniach wojennych. Zabójstwa nie należy mylić z nieumyślnym spowodowaniem śmierci. Zob. Zabójstwo, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/zabojstwo;3999672.html>, 15 II 2017.*

się w 1864 roku stworzyć niezawisłe sądownictwo. Istniała ogromna rozbieżność między wysoką kulturą Rosji, nieustępującą wcale kulturze Europy Zachodniej, a kulturą chłopstwa⁸.

Ten sam badacz w książce *Zamachowcy i zdrajcy* zwraca uwagę na powiązanie zabójstwa politycznego z instytucją władzy carskiej. Nietrudno bowiem zauważyć, że przedstawione przez Pipesa carobójstwo w Rosji stało się swego rodzaju praktyką polityczną już na pierwszym etapie kształtowania państwa rosyjskiego. Od dynastii Rurykowiczów istniała bowiem niechlubna tradycja mordowania carów. Przykłady jej są liczne: śmierć małoletniego Dymitra, syna Iwana IV Groźnego⁹, zabójstwo Piotra III na zlecenie jego żony Katarzyny¹⁰, zabójstwo Pawła I¹¹, kilkakrotne próby zamordowania i w ich efekcie zabójstwo cara Aleksandra II¹² dokonane przez narodnickich spiskowców, rzeź całej rodziny cara Mikołaja II w czasie rewolucji bolszewickiej¹³.

Istotną rolę w przygotowywaniu spisków na życie carów w XIX w. odgrywała inteligencja rewolucyjna skupiona w ruchu narodnickim¹⁴. Jak pisze E. Podolan: *Ruch ten powstał w czasach wielkiego społecznego i intelektualnego fermentu po śmierci Mikołaja I i porażce Rosji w wojnie krymskiej, osiągnął szczyt rozkwitu po zabójstwie cara Aleksandra II, by wkrótce ulec rozpadowi. Priorytetowym celem ideologii narodnickiej był „powrót do ludu”, reprezentowanie jego ideałów oraz walka o nie. Ideolodzy nurtu byli przekonani o specyfice i wyjątkowości ludu rosyjskiego. Narodnicy wierzyli w przyszłość chłopstwa jako czynnika zmian, w związku z czym podkreślali oni także znaczenie obszczyzny jako formy*

⁸ Pipes: *Dzieje XIX-wiecznej Rosji pisane są spiskami i aktami terroru*, [online] <http://www.polskatimes.pl/artukul/473601,pipes-dzieje-xixwiecznej-rocji-pisane-sa-spiskami-i-aktami-terroru,2,id,t,sa.html>, 15 II 2017.

⁹ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 90.

¹⁰ *Tamże*, s. 161-162.

¹¹ *Tamże*, s. 189.

¹² M.in. atak Ignacego Hryniewieckiego na cara Aleksandra II, w wyniku którego car zmarł. *Tamże*, s. 272.

¹³ *Tamże*, s. 204-332.

¹⁴ Narodnicy, uczestnicy rosyjskiego ruchu demokratycznego 1861-95, poszukujący dróg niekapitalistycznego rozwoju Rosji; ich poglądy zwano narodnictwem (rosyjski naród 'lud'). Twórcami podstaw ideologii narodników byli A. Hercen, teoretyk „rosyjskiego socjalizmu” głoszącego (1848), iż Rosja dzięki swojej wspólnocie gminnej (obszczyzna) dojdzie do socjalizmu skróconą drogą, oraz N. Czernyszewski, który 1861 bronił rosyjskiej wspólnoty gminnej przed atakami burżuazyjnych ekonomistów; ostatecznie narodnictwo ukształtowało się jako ideologia pod koniec lat 60. XIX w. (1869 m.in. Istoriceskije pisma P. Ławrowa, Chto takoję progiess? N. Michajłowskiego i Położenije raboczego klasa w Rossii W. Berwi-Flerowskiego). [...] W 1869-79 w Rosji zaczęły powstawać kółka inteligentkie (należało do nich wielu Polaków), które prowadziły propagandę rewolucyjną, zwłaszcza wśród robotników, studentów i żołnierzy [...]. W 1876 powstała masowa organizacja narodnicka Ziemia i Wola; na tle niejedynolitego stosunku do taktyki terroru i walki politycznej 1879 nastąpił w niej rozłam na zwolenników dalszego prowadzenia propagandy w celu wywołania rewolucji socjalnej (Czornyj Pieriediel) i zwolenników walki politycznej, m.in. za pomocą terroru indywidualnego (Narodna Wola); wskutek masowych aresztowań po zorganizowaniu przez nią 1881 zamachu na Aleksandra II Romanowa zaczął się upadek rewolucyjnego ruchu narodnickiego. Zob. Narodnicy, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narodnicy;3945820.html>, 15 II 2017.

życia społecznego decydującej o odmiennym charakterze narodu rosyjskiego. Narodnictwo rosyjskie było rewolucyjnym nurtem społecznym mającym na celu polepszenie bytu chłopstwa na drodze gruntownych reform agrarnych. Narodnicy uważali chłopstwo za jedyną siłę społeczną mogącą poprzez przewrót dojść do rewolucji społecznej i osiągnąć – w ich mniemaniu – ustrój idealny (czyli socjalizm utopijny – w dzisiejszej nomenklaturze), którego to załączków doszukiwali się oni właśnie w formie wspólnoty gminnej¹⁵.

Idee rewolucyjne były żywe przez cały XIX w., osiągając w jego drugiej połowie apogeum swej popularności wśród inteligencji rosyjskiej. Fiodor Dostojewski – wnikliwy obserwator życia w Rosji, pisarz ukształtowany przez tradycję prawosławną oraz konserwatywne idee słowianofilskie i panslawistyczne – upatrywał w nich śmiertelne zagrożenie dla Rosji. Jako takie przedstawił je m.in. w powieściach: *Biesy* i *Bracia Karamazow*. Ich bohaterowie – nade wszystko Piotr Wierchowieński i Iwan Karamazow – prezentują nową świadomość inteligencji rosyjskiej. Wierchowieński – świadomość rewolucyjną, filozofujący Karamazow – świadomość zniewoloną utopią dziewiętnastowiecznego socjalizmu, którą pragnie urzeczywistnić w Rosji poprzez zburzenie panującego w niej chrześcijańskiego porządku wartości oraz systemu społeczno-politycznego. Ustanowienie nowego (socjalistycznego) porządku miało się dokonać – jak podkreśla Wierchowieński – dzięki kłamstwu, mistyfikacji i zabijaniu nie tylko przedstawicieli panującej władzy, ale również przeciwników ideowych. Istotny kontekst problematyki tych powieści stanowi *Zbrodnia i kara*, ukazująca na przykładzie Rodiona Raskolnikowa kształtowanie świadomości „racjonalnej”, dopuszczającej zaistnienie zbrodni dla wyższych celów, wyznaczanych przez „Napoleonów” danej epoki¹⁶. Zanim jednak te dwa typy świadomości zostały ukształtowane na gruncie rosyjskim, zaistniała wcześniej zmiana mentalności sporej części Rosjan¹⁷. Polegała ona nie tylko na całkowitym jej zlaicyzowaniu, ale także na niebezpiecznym zrationalizowaniu, które dokonało się – jak podkreśla Dostojewski w *Zbrodni i karze* – pod wpływem filozofii zachodniej.

W *Biesach* Dostojewski ukazuje narodziny zbrodni jako nieodłącznego elementu rewolucji. Natomiast w *Braciach Karamazow* owoce owej rewolucji: wizję nowego porządku świata – socjalizmu – odbierającego ludziom dar wolności i odcinającego ich od wszelkiej transcendencji. Podstawowe pytanie, które towarzyszy obu powieściom, ma charakter aksjologiczny: *Czy można dla osiągnięcia dobra społecznego – jawiącego się jako utopia – czynić zło?* Niniejszy artykuł przedstawia odpowiedź Dostojewskiego, uzyskującą na gruncie wartości moralnych wymiar uniwersalny.

¹⁵ E. Podolan, *Spór o formę feudalizmu rosyjskiego w historiografii rosyjskiej XVIII i XIX wieku*, Zielona Góra 2003, [online] <http://zbc.uz.zgora.pl/Content/906/Elek5a.htm>, 15 II 2017.

¹⁶ Raskolnikow tworzy jedynie podwaliny pod zabójstwo ideologiczne. Tworzy świadomość „racjonalną” i sprawdza ją w praktyce, co nie kończy się dla niego szczęśliwie. Jego zbrodnia zostaje odkryta i ukarana.

¹⁷ Chodzi tu o inteligencję rosyjską.

UMYSŁ ZNIEWOLONY IDEĄ

Biesy (1870) są w pewnym sensie odwróceniem sytuacji, jaką pisarz przedstawił w *Zbrodni i karze* (1866). W tej chronologicznie pierwszej powieści – o „rozumnych” podstawach zabójstwa – Dostojewski przypuścił atak na skrajny indywidualizm, który – jak pokazuje historia Raskolnikowa – w połączeniu ze skrajnym racjonalizmem prowadzi do cierpienia, zaburzeń psychicznych i w ostateczności do zbrodni. Jest to jednocześnie atak na wolność indywidualizmu, odciętą od wiary i moralności. W *Biesach* natomiast ostrej krytyce poddał zrodzoną w złaicyzowanej i zracjonalizowanej świadomości ideę rewolucji, która w drugiej połowie XIX w. została ściśle powiązana z ideami socjalizmu. Dziś, kiedy zastanawiamy się, w jaki sposób te optymistyczne, przepełnione humanizmem idee mogły się stać podstawą totalitarnego koszmaru w XX w., dzieło Dostojewskiego zachowuje szczególną aktualność. Pokazuje bowiem, że idee te już w momencie swych narodzin posiadały wadę, która skazywała je nie tylko na klęskę moralną, ale również polityczną i historyczną. Jest to wada „ontologiczna”, wynikająca z wpisania w idee rewolucji i socjalizmu zła moralnego, m.in. w postaci zabójstwa. Dostojewski przedstawia szczegółową analizę tej wady, nadając płynącym z niej wnioskowi charakter uniwersalny. Mimo polifonicznego charakteru wymienionych utworów zawarte w nich poglądy na rewolucję, socjalizm i zabójstwo ideologiczne należy przypisać samemu pisarzowi, gdyż potwierdza to jego publicystyka, korespondencja, zapiski brulionowe. Podkreśla to m.in. Michaił Bachtin, który jako pierwszy określił twórczość Dostojewskiego mianem polifonicznej: *Niedorzecznością* – pisze – *byłoby sądzić, że w powieściach Dostojewskiego stanowisko autora nie znalazło żadnego wyrazu. Przeciwnie, świadomość twórcy powieści polifonicznej stale i wszędzie jest w dziele obecna i w najwyższym stopniu aktywna*¹⁸.

Uniwersalny charakter przedstawionych przez Dostojewskiego analiz idei rewolucji i socjalizmu wynika z aksjologicznego i zarazem antropologicznego ukierunkowania toku myślenia pisarza. Taki bowiem tok myślenia chroni autora od relatywizmu i subiektywizmu w ocenie prezentowanych w jego utworach idei. Jak słusznie zauważył Albert Camus: *Dostojewski był prawdziwym prorokiem. To on przewidział panowanie Wielkich Inkwizytorów jak i triumf sily nad sprawiedliwością. [...] Przede wszystkim Dostojewski jest dla mnie pisarzem, który na długo przed Nietzschem rozpoznał współczesny nihilizm, zdefiniował go i przewidział jego potworne i złudne następstwa, jak również tym, który podjął próbę określenia przestania o ratunku (zbawieniu). To on napisał: „Pytania o Boga, o nieśmiertelność, są takimi samymi pytaniami jak pytania o socjalizm, tylko zadany z innego punktu widzenia”; widział, że odtąd nasza cywilizacja będzie wymagać owego ratunku dla wszystkich lub dla nikogo. Ale wiedział również, że ów ratunek (zbawienie) nie może stać się udziałem wszystkich, tak długo jak zapomina się przy tym o cierpieniu choćby jednej jedynej osoby*¹⁹. Dodać należy, że historia XX w. w tragiczny sposób dowiodła słuszności tych słów.

¹⁸ M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 103.

¹⁹ A. Camus, *Notatniki 1935-1959*, przeł. J. Guze, Warszawa 1994, s. 13.

Główni ideolodzy, a zarazem główni bohaterowie wymienionych wcześniej dzieł Dostojewskiego to jednostki święcie przekonane o słuszności swoich przekonań oraz ślepo wierzące w wybrane przez nie idee. Wierchowieński ukazany jest jako fanatyczny wyznawca idei rewolucji, niewahający się zlecić zabójstwa członka swej organizacji – Szatowa – odcinającego się w pewnym momencie od jej rewolucyjnego programu na rzecz idei Rosji-Bogonoścy. Wierchowieński to „koordynator” większości zdarzeń, które rozgrywają się w prowincjonalnym rosyjskim miasteczku. Chce uchodzić za wybitnego, organizuje sztandarową piątkę rewolucyjną, śledzi poczynania swoich akolitów, podlizuje się, donosi, grozi, głosi hasła zburzenia panującego w Rosji porządku. Jego mistrzem ideowym jest Stawrogin – specyficzny typ donżuana, uwodzącego przyjaciół różnymi ideami. Teoretyk, mniej rzucający się w oczy, ale bardziej niebezpieczny, gdyż zniewala umysły – przez badaczy twórczości Dostojewskiego nazywany „dużym biesem”²⁰ w przeciwieństwie do „małego biesa”, jakim jest Wierchowieński. To w nim ten ostatni upatruje przywódcę przygotowywanej rewolucji, zdolnego przyciągnąć do niej lud poprzez „puszczenie w ruch” legendy, iż jest on Iwanem Carewiczem. Ideologiczną ofiarą Wierchowieńskiego jest Iwan Szatow, przypadkowo zamieszany w działalność rewolucyjnej piątki²¹. To jej członek ustawicznie krytykujący cywilizację zachodnią, fascynujący się nieeuropejską tożsamością Rosji, wierzący w jej dziejowe posłannictwo jako narodu noszącego w sobie Boga. Te trzy postaci wiąże zabójstwo ideologiczne dokonane na Szatowie – zdrajcy rewolucji – z wyroku Wierchowieńskiego, natomiast z inspiracji „duchowej” biesa biesów – Stawrogina.

Wierchowieński to postać, która nas szczególnie interesuje w niniejszej analizie zabójstwa ideologicznego. Jak zauważa Elżbieta Morawiec, zabójstwu Szatowa towarzyszy przypadkowa śmierć innych bohaterów, powiększająca nie tylko zło moralne ideologicznego morderstwa, ale również jego bezsens: „*Biesy*” są moralitetem, są poematem o złej śmierci, nieszczęsnej jak życie, które ją poprzedza. Umiera Liza, rozniesiona przez tłum, który widzi w niej sprawczynię zbrodni popełnionej na Lebiadkinych. Ginie zamordowany Szatow. Śmiertelny ten połów jest dziełem Wierchowieńskiego i „piątki”. Może jedynej, jaką stworzył ów arcyzrzesmielnik zbrodni? Nie darmo Szatow podejrzewał, że Komitet Centralny nie istnieje, nie darmo Szigalew po zabójstwie Szatowa chce zyskać pewność, że piątka jest jednym z kółek w potężnym mechanizmie spisku. Zbrodnia, jeśli nie weźmie jej na siebie historia, obciąży sumienia Szigalewów, Liputinów i Lamszynów²².

Z powyższego wynika, iż logiczne jest obciążenie Wierchowieńskiego za przedstawiony w powieści „śmiertelny połów” rewolucyjnej piątki. Morawiec nazywa go nawet *arcyżrzesmielnikiem* przygotowującym tajemniczą taktykę tej organizacji, sytuującą jej

²⁰ Por. M. Janion, R. Przybylski, *Sprawa Stawrogina*, Warszawa 1996; M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*; M. Łoski, *Historia filozofii rosyjskiej*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2000; N. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2004.

²¹ Pomijam tutaj popleczników Wierchowieńskiego, członków tzw. piątki – organizacji rewolucyjnej, jednej z wielu w kraju (jak podaje Wierchowieński) – ponieważ ich rola sprowadza się tylko, a może aż, do zamordowania Szatowa na rozkaz syna Stiepana Trofimowicza.

²² E. Morawiec, „*Biesy*”, *Życie Literackie* 1971, nr 22, [online] <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/3285,druk.html>, 12 III 2017.

członków w sferze z pogranicza fikcji i mistyki. Tak właśnie kieruje działaniami rewolucyjnymi w miasteczku Wierchowieński – wszystko jest tajne, niedopowiedziane, członkowie piątki wierzą, że są trybikami w jakiejś „boskiej” maszynie, że każdy z nich jest komórką w nieskończonej sieci innych komórek. Wymaga się od nich ślepego posłuszeństwa wobec tajemniczej centrali, tym groźniejszej, im bardziej niknie ona w sferze przypuszczeń. Piotr Stiepanowicz tak potrafił wszystkich „omotać” wizją nowej Rosji, że gotowi byli popełnić dla niego morderstwo w imię wyższych celów. Ogniem spajającym organizację stał się strach, który Wierchowieński – fanatyk rewolucji – umiejętnie podsycił, wymuszając w niej posłuch. Zło moralne było usprawiedliwiane przekonaniem, że nadchodzący raj na ziemi wymaga ofiar. Postępowanie Wierchowieńskiego z punktu widzenia etyki i moralności jest złe. Jak podaje ojciec Tadeusz Ślipko: *W etyce chrześcijańskiej [...] jeżeli jakiś akt jest wewnętrznie zły, to w takim razie w żadnym wypadku nie może on być usprawiedliwiony. A zatem pozostaje on zły zawsze i wszędzie*²³.

Śmiało zatem możemy stwierdzić, że motywy, którymi kierował się Wierchowieński, oraz metody jego postępowania i wywierania wpływu na współtowarzyszy nie były moralnie dobre. Nic bowiem nie jest w stanie usprawiedliwić zabójstwa człowieka. Małactwa Wierchowieńskiego, a nade wszystko zaplanowanie morderstwa, wynikają ze zniewolenia jego świadomości ideą rewolucji. Zniewolenie jest ponadto bezcelowe, gdyż – jak pokazuje Dostojewski – zabójstwo ideologiczne nie rozwiązuje żadnego ze społecznych problemów. Wręcz przeciwnie, po jego dokonaniu wszystko zaczęło się rozpadać – relacje międzyludzkie, rodzinne, środowiskowe. Zbrodniarzy zaczęły nawet nękać wyrzuty sumienia, które jedynie „mały bies” – Wierchowieński – zagłuszył, uważając, że zrobiono wszystko, co konieczne, aby organizacja nadal mogła istnieć – pozbyto się „zdrajczy”. Jako „ideowy” zbrodniarz uważał, że nie zrobił nic złego. Twierdził bowiem, że w imię wyższych celów należy używać radykalnych rozwiązań, a pozabawienie życia jednej osoby nie jest wcale złym wyborem. Stał się zbrodniarzem, choć nie zabił Szatowa własnoręcznie. Jednakże nie tylko zaplanował jego zabójstwo i wydał rozkaz jego wykonania, ale również nadał mu charakter nieuniknionej konieczności. Zło moralne tej zbrodniczej akcji tkwi w świadomości rewolucjonisty Wierchowieńskiego, wykluczającej wyrzuty sumienia²⁴. Sumienie bowiem – jak podkreśla T. Ślipko – to: *W świetle ogólnej oceny lub normy uformowany osąd o moralnym dobru/złu zamierzonego przez człowieka jego własnego konkretnego aktu, którego zrealizowanie stanie się dlań źródłem wewnętrznej aprobaty bądź poczucia winy, własnego bycia dobrym lub złym człowiekiem*²⁵.

Biorąc pod uwagę powyższe ujęcie, możemy stwierdzić, że Wierchowieński nie był zdolny do moralnego osądu zbrodni popełnionej na Szatowie. Jej aprobatą jako sposobu działania rewolucyjnego dokonała się w świadomości „małego biesa” poza dobrem i złem – w sferze ideologii, która została odcięta od moralności. Jest to myślenie uzurpacyjne, pozbawione w dodatku logiki, gdyż zakłada, że rewolucjonista jest zubożonym

²³ T. Ślipko SJ, *Zarys etyki ogólnej. Myśl filozoficzna*, Kraków 2004, s. 236.

²⁴ O sumieniu pisał w swojej książce *Zarys etyki ogólnej* o. Tadeusz Ślipko SJ.

²⁵ T. Ślipko SJ, *Zarys...*, s. 377.

człowiekiem, charakteryzującym się niezdolnością odróżniania dobra od zła. Czytając *Biesy*, zauważamy, że od początku powieści świadomość i samoświadomość Wierchowieńskiego wykazuje fanatyczną uległość wobec idei, której nie jest w stanie rozeznaczyć. Bohatera Dostojewskiego rewolucja nade wszystko fascynuje jako zjawisko, które wynosi go na wyżyny istnienia, ponad innych ludzi. Pod tym względem zbliża się on do Raskolnikowa ze *Zbrodni i kary*, który wcześniej zaistniał w twórczości Dostojewskiego jako bohater ze świadomością zdominowaną ideą Napoleona zmieniającego dzieje ludzkości, a co za tym idzie – zgodnie z koncepcją Hegla – zwolnionego z moralnej odpowiedzialności za swoje czyny. Świadomość Wierchowieńskiego jest głęboko zakorzeniona w świadomości Raskolnikowa – zbrodniarza, który zabójstwo lichwiarki traktuje jako weryfikację własnej osobowości, możliwość odpowiedzi na pytanie, kim jest: Napoleonem czy wszą?

Owa weryfikacja jest praktycznym sprawdzianem etyki „Napoleona” ze *Zbrodni i kary*, którą podyktowała mu – według Dostojewskiego – zachodnia filozofia. Raskolnikow przed Wierchowieńskim sformułował teoretyczne podstawy zabójstwa w imię idei – zmiany dziejów, której może dokonać wybitna jednostka. Nawiązuje wyraźnie do filozofii Hegla, traktując w swoim artykule o prawie człowieka niezwykłego, ponadprzeciętnego do przekraczania istniejących norm. Także norm moralnych. Ma jednak świadomość, że jednostka niezwykła, taka jak Napoleon, nie uznałaby jego morderstwa na lichwiarce za czyn zmieniający historię. Dlatego stawia równolegle przejętą od Maksa Stirnera tezę o prawie jednostki do łamania norm państwowych, jeśli ograniczają one jej wolność. I w jednym, i w drugim przypadku Raskolnikow kształtuje w swej świadomości prawo do usankcjonowania swoistej etyki zabijania, której przydaje pozór etyki racjonalnej. Podobny punkt widzenia przyjmuje Friedrich Nietzsche w swej koncepcji nadczłowieka, sformułowanej w pracy *Tako rzecze Zaratustra* (1883)²⁶. Różnica między Raskolnikowem i Nietzschem jest jednak ogromna. Racjonalne *cogito* bohatera Dostojewskiego ponosi klęskę w konfrontacji z prawdą wiary Soni Marmieladowej, natomiast idee Nietzschego stały się inspiracją dla etyki niemieckiego socjalizmu narodowego.

W poglądach Raskolnikowa widoczny jest także wpływ anarchizmu Bakunina²⁷,

²⁶ Jest to jedna z najbardziej znanych teorii stworzonych przez Nietzschego. Źródłem tej koncepcji należy poszukiwać w złożonej osobowości jej twórcy. Jest to istota zdrowa, silna (pozbawiona cierpienia), inteligentna, wolna, całkowicie panująca nad swym światem, która w pełni go akceptuje. Zob. M. Żelazny, *Nietzsche „ten wielki wzgardziciel”*, Toruń 2007, s. 191-205. O filozofii Nietzschego pisali także m.in. J. Baziak, *Nietzsche w optyce filozofów*, Bydgoszcz 2008; M. Pelka, *Nietzsche. Życie, poglądy, wpływy*, Toruń 2012.

²⁷ *Anarchizm – ideologia i ruch społeczny, postulujące zlikwidowanie państwa oraz uznające nieograniczoną wolność jednostki za wartość nadrzędną*. Zob. *Anarchizm*, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://sjp.pwn.pl/sjp/anarchizm;2549946.html>, 30 III 2017.

Anarchizm Bakunina wyrósł bezpośrednio ze środowiska lewicy heglowskiej. Zasłynął on po raz pierwszy esejem *Reakcja w Niemczech* w 1842 r., który rozpoczyna się słowami: *Wolność, realizacja wolności – któż może zaprzeczyć, że hasło to stanowi dziś pierwszy punkt porządku dziennego historii*. Zob. M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t. 1, przeł. B. Wścieklica, Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965, s. 126. *Mysł anarchisty Michała Bakunina*, [...] *sprowadzić możemy w zasadzie do jednego słowa „wolność”, dążenie ku której określa jest przez niego jako centralny motyw działania ludzi. Bakunin pojmując życie*

głoszącego nieograniczoną wolność jednostki i rewolucję społeczną, której celem jest zniesienie ucisku społecznego władzy państwowej. W świadomości bohatera Dostojewskiego zauważalny jest także pewien przejaw Kantowskiej koncepcji racjonalnej etyki²⁸. Dominuje w niej jednak wpływ filozofii Hegla, dającej jednostce wybitnej prawo do popełnienia zbrodni w imię dobra ludzkości²⁹: [...] *bynajmniej nie nastają, jakoby ludzie niezwykle koniecznie musieli i byli obowiązani wyczyniać wszelkie lotrostwa, jak pan to nazywał. Sądzę nawet, że takiego artykułu nie ogłoszono by drukiem. Po prostu napomknąłem,*

jako siłę rozwijającą się spontanicznie i instynktownie, której kraniec ma być wolność dla każdego człowieka. Skoro więc życie jest siłą spontaniczną, to jasnym staje się sprzeciw autora Państwowości i anarchii wobec rozmaitych schematów, instytucji oraz bytu w jakikolwiek sposób sztucznie zorganizowanego, który w jego mniemaniu zawsze narusza wolność jednostki. Dla wolności w ujęciu Bakunina nie istnieje żadne ograniczenie poza wyznaczonym przez prawa natury. Zob. J. Uglik, Bakunina i Stirnera zmagania z wolnością, [online] <http://anarchizm.net.pl/filozofia/bakunina-i-stirnera-zmagania-z-wolnoscia>, 30 III 2017.

²⁸ Najgłośniejszym dziełem Kanta jest niewątpliwie *Krytyka czystego rozumu* z 1781 r. W swojej twórczości zajmował się on nie tylko filozofią krytyczną, ale także filozofią moralności. Z tego zainteresowania zrodziły się następujące dzieła: *Uzasadnienie metafizyki moralności*, *Krytyka praktycznego rozumu*, *Metaphysik der Sitten* [Metafizyka moralności]. Kant uznaje, że sądy praktycznego rozumu (odnoszące się do świata ludzkiej wolności i przeciwstawiane sądom spekulatywnego rozumu dotyczącym mechanicznych praw przyrody) muszą być budowane w 2 etapach. Pierwszy z nich dotyczy formułowania imperatywów hipotetycznych (konkretnych nakazów i zakazów moralnych stosowanych w najróżniejszych sytuacjach). Drugi to prawo imperatywu kategorycznego mówiące o tym, jakimi kryteriami powinniśmy się kierować, budując prawa imperatywów hipotetycznych. Prawo imperatywu kategorycznego wyznaczają 2 uzupełniające się nawzajem formuły: „postępuj tak, jak gdyby maksyma twojego postępowania poprzez twą wolę miała stać się ogólnym prawem przyrody” oraz „postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy zaś tylko jako środka”. Kantowską filozofię moralną cechuje wezwanie do zdecydowanego prymatu racji rozumowych, przy odrzuceniu etyki opartej na uczuciach (moralność jest obowiązkiem, nie można zaś żywić do nikogo pozytywnych uczuć wyłącznie z obowiązku). Zob. Kant Immanuel, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kant-Immanuel;3919929.html>, 30 III 2017.

²⁹ Hegel to twórca tzw. fenomenologii ducha. Mianem fenomenologii ducha Hegel określa proces, w którym pierwotny duch, jako substancja absolutna, przeciwstawia się samemu sobie, wyodrębniając sam z siebie swą przedmiotową stronę, ulegając zarazem złudzeniu samoistności niezależnego od rozumu świata przedmiotowego, a następnie wraca do jedności z samym sobą. Złudzenie samoistności bytu rzeczywistości obiektywnej, przeciwstawianej rozumowi i tworzącej materialny opór świata, zostaje nazwane „konfliktem pana i niewolnika” (określanym też w nowszej literaturze polskiej mianem konfliktu pana i sługi, niemieckiej Herr und Knecht). Konflikt ten staje się koniecznym bodźcem stymulującym jaźń do pracy nad samo-realizacją ducha (wiana jednostki w możliwość osiągnięcia szczęścia przez zdobycie jakichś celów w świecie zewnętrznym ostatecznie owocuje nie szczęściem jednostki, ale postępem ducha). [...] Bardzo ważną część filozofii Hegla, uzupełniającą podstawowe treści systemu prezentowane wg schematu zarysowanego w *Encyklopedii...*, stanowi znana z wykładów berlińskich filozofia dziejów. Jej naczelną tezę jest próba wykazania, że rozum sam w sobie stanowi substancję, dzieje ludzkości zaś są tej substancji materialną stroną (obrazem dla sylogizmu). Zdaniem Hegla, przebywając wewnątrz procesu dziejowego, nie dostrzegamy początkowo rządzącej nim rozumności, tak jak istota biologiczna, żyjąc w obrębie świata rządzonego prawami przyrody, nie uświadamia sobie tych praw. W rozumie ludzkości duch jest jednak w stanie dojść zarówno do samoświadomości praw przyrody, jak i praw rządzących historią. Dzieje ludzkości są więc dziejami dochożenia ducha do samoświadomości prawdy rządzącej nim samym (a ściślej prawdy, którą sam jest), a dzieje każdego narodu – pewną formą ducha skończonego, wcześniej czy później roztopiającą się w duchu ludzkości. Zob. Hegel Georg Wilhelm Friedrich, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Hegel-Georg-Wilhelm-Friedrich;3910643.html>, 30 III 2017.

że człowiek „niezwykły” ma prawo... właśnie nie prawo urzędowe, tylko sam sobie może w sumieniu pozwolić na przekroczenie... niektórych zapór, i to jedynie w razie, gdy tego wymaga urzeczywistnienie jego idei (niekiedy może zbawiennej dla całej ludzkości)³⁰.

Raskolnikow usprawiedliwiał swój czyn pobudkami ideowymi, głoszącymi wielkość i przewagę intelektualną jednostki wybitnej – jaką w swoim mniemaniu był – nad innymi ludźmi. Zbuntował się przeciwko porządkowi świata, a jego bunt w pewnym stopniu przypominał postawę bohaterów romantycznych, w szczególności – jak pisze Ryszard Przybylski – bajronowskiego Kaina, powstającego przeciwko Bogu i Jego porządkowi świata³¹. Bunt Raskolnikowa był jednak niejasno sformułowanym buntem przeciwko bezmiarowi cierpienia na ziemi. Świadomość bohatera *Zbrodni i kary* nie była w pełni uformowana, dlatego bardzo szybko zaczęła mu ciążyć, w zetknięciu zaś z Sonią Marmieladową uległa głoszonym przez nią chrześcijańskimi wartościom. Przybylski pisze: *Raskolnikow był przeświadczony, że jego teoria jest bezwzględnie słuszna. Słuszna jak sylogizm. Jak prawo arytmetyczne. A mimo to jednak, właśnie dlatego że przełamał krew i że nie potrafił przejść spokojnie ponad swoim rachunkiem, który odtąd nosić będzie nazwę „rachunku Raskolnikowa”, czekał go upadek*³².

Gdyby Rodion był w stanie racjonalnie wyjaśnić swoje postępowanie, a jego wiara w prymat jednostki wybitnej nad resztą społeczeństwa była niezachwiana, mógłby – dzięki kłamstwu i mistyfikacji – odnieść zwycięstwo nad wymiarem sprawiedliwości i uniknąć kary za zabójstwo. Zdał sobie jednak sprawę, że nie potrafi żyć ze świadomością popełnionej zbrodni i nie jest gotowy na dźwiganie ciężaru „etyki zabijania”, który na siebie nałożył. Zniewolenie świadomości Raskolnikowa – w przeciwieństwie do świadomości Wierchowieńskiego – znika wobec siły budzącego się w nim sumienia, które bohater *Biesów* wykreśla z natury ludzkiej.

IDEOLOGIA I MORALNOŚĆ

Wierchowieński prezentuje bardziej rozwiniętą świadomość ideową i bardziej amoralną. Podział na dobro i zło został w niej tak zdeformowany, że zabójstwo Szatowa staje się czynem koniecznym do zwycięstwa rewolucji. Wierchowieński był święcie przekonany, że jako jednostka lepsza i inteligentniejsza od innych ma wręcz moralne prawo do stanowienia o tym, co dobre dla reszty społeczeństwa. Zdaje on sobie jednak sprawę, że nie jest na tyle charyzmatyczną osobowością, aby porwać za sobą tłumy, dlatego też przywódcą ideologicznym chce uczynić Stawrogina³³. Jest on mu potrzebny do wypeł-

³⁰ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, Kraków 2009.

³¹ Przybylski zauważa, że Raskolnikow nie tyle buntuje się przeciwko Bogu, ile przeciw stworzonemu przez Niego porządkowi świata. Natomiast z Kainem łączyła go wrażliwość na ludzkie krzywdy, cierpienie i nieszczęścia. Więcej na ten temat można przeczytać w: R. Przybylski, *Dostojewski i „przeklęte problemy”*, 1964, [online] http://niniwa22.cba.pl/przybylski_dostojewski.htm, 8 V 2017.

³² *Tamże*.

³³ Na temat Stawrogina wypowiadali się m.in. Maria Janion i Ryszard Przybylski w książce pt. *Sprawa Stawrogina* (Kraków 1996).

nienia dziejowej misji. Z tego powodu snuje się za nim jak cień, drży i korzy się przed nim. Stawrogin będzie w jego koncepcji reprezentantem idei rewolucyjnej, on sam zaś jej wykonawcą posługującym się zabójstwem.

Możemy w tym miejscu za E. Morawiec powtórzyć, że *Biesy* są *poematem o złej śmierci*. Autorka podkreśla, że niezależnie od tego, jakie idee nam przyświecają, każda popełniona zbrodnia jest zła. Przekraczanie norm moralnych w celu ustanowienia nowego porządku politycznego prowadzi do dehumanizacji tych, którzy wykonują rozkazy swojego przywódcy – zostają zdegradowani do poziomu nic nieznaczących jednostek. W takich relacjach społecznych kształtuje się nowa świadomość – całkowicie podporządkowana ideowemu guru. Już nikogo nie dziwi, że morduje się niewinnych ludzi, a zabójstwo zostaje „prawnie” usankcjonowane. Zło moralne zaczyna funkcjonować w zniewolonych umysłach jako norma prawna i nikt nie jest w stanie się mu przeciwstawić. W takiej sytuacji możliwe jest przeprowadzenie każdej rewolucji, która zmieni wprawdzie ustrój polityczny w kraju, ale nie ustrzeże ludzi przed śmiercią z rąk rewolucjonisty. Przestrogą dla takiej sytuacji czyni Dostojewski historię Wierchowieńskiego. Jako „mały bies” jego bohater zdawał sobie sprawę, że niemożliwe jest przeprowadzenie rewolucji bez ofiar. Nie uważał jednak, żeby było to coś nieetycznego. Co więcej, jego realizacja rewolucyjnej idei zakłada całkowite odejście od moralności, wręcz opiera się na niemoralności społeczeństwa. Świetnie to ilustruje następujący fragment jego wypowiedzi: *Widziałem dzisiaj sześciolatniego chłopaczka, który prowadził do domu pijaną matkę, a ta wyzywała go od najgorszych. Myśli Pan, że ja się z tego cieszę? Gdy wpadnie w nasze ręce, to ją wyleczymy, jeżeli będzie trzeba, to na czterdzieści lat przegnamy na pustynię... Ale teraz konieczne jest jedno albo dwa pokolenia demoralizacji; demoralizacji, o jakiej nikt nie słyszał, podłej, gdy człowiek przekształca się w nędzne, tchórzliwe i okrutne obrzydlistwo. [...] Sto milionów głów, to może jeszcze metafora, ale po co się ich bać, jeżeli przy powolnych papierkowych marneniach despotyzm w ciągu stu lat zje nie sto, lecz pięćset milionów głów*³⁴.

W związku z tym nie widział on nic złego w zabiciu kilkorga ludzi, którzy według niego przeszkadzaliby w osiągnięciu celu. Na własne i rewolucyjne potrzeby stworzył „etykę zabijania” i konsekwentnie ją realizował. Kształtował świadomość swoich podopiecznych w taki sposób, aby również oni uważali morderstwo ideologiczne za konieczność i nie zastanawiali się nad jego moralnymi konsekwencjami. Jak sam powiedział, *zabójstwo stanie się czymś powszechnym*, a przekraczanie norm moralnych będzie należało do obowiązków tych, którzy będą odpowiedzialni za wprowadzenie nowego porządku. Wierchowieński całkowicie wyzbył się człowieczeństwa, które poświęcił wyznawanym ideom. Zauważył to Grzegorz Przebinda w swoim artykule dla „Tygodnika Powszechnego”, w którym pisze: [...] *postać Piotra Wierchowieńskiego nabrała nowych ostrych rysów. Z lekkoducha i papli-wędrowniczka przeobraził się on u Dostojewskiego w demonicznego działacza, który jasno określał swe cele i wiedział, jak je realizować. W pewnym momencie zwierzył się nawet Stawroginowi: „Jestem łajdakiem, a nie socjalistą”*³⁵.

³⁴ F. Dostojewski, *Biesy*, przeł. A. Pomorski, Kraków 2010.

³⁵ G. Przebinda, *Nieśmiertelność dla herosów. O terrorystach-metafizykach u Dostojewskiego*, „Kontrapunkt. Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego”, nr 10/11 (28/29), Kraków, 25 X 1998, s. VI.

Z przytoczonego fragmentu jasno wynika, że Wierchowieński nie zamierzał zrezygnować z obranego celu i dlatego dokonał przemiany swej aksjologicznej świadomości. Wypaczył sens wartości pozytywnych, wyznaczających ludzkie działanie. Przestał odróżniać dobro od zła, co musiało skończyć się tragicznie. Jak zauważa Władysław Stróżewski w książce *W kręgu wartości: Nasz stosunek do wartości zaczyna się w momencie ich rozpoznania. Ale nasze mogą nabierać pełnego wymiaru w momencie prób ich urzeczywistnienia. Wspomnieliśmy, choć nie każdy w tym punkcie się z nami zgodzi, że rzeczywistość sama jest niejako „głodna” wartości. Ale, dodajmy, nie jakiegokolwiek wartości i nie jakiegokolwiek ich w nią „wbudowywania”. Próby urzeczywistnienia wartości fałszywych, fikcji czy wymysłów, będących jedynie przejawami pychy człowieka, kończą się zawsze tragicznie*³⁶.

Tak właśnie kończy się przemiana świadomości Wierchowieńskiego: zabójstwem Szatowa i śmiercią kilku innych niewinnych osób – śmiercią bezsensowną i przypadkową.

IDEOLOGIA RODZI ZBRODNIARZA CZY ZBRODNIARZ IDEOLOGIE?

Aby w pełni zrozumieć postępowanie Wierchowieńskiego, należy w tym miejscu jeszcze raz powrócić do kwestii dobra i zła moralnego – fundamentalnej dla norm społecznych. Przestrzeganie ich pomaga nam funkcjonować w relacjach międzyludzkich i kulturowych w społeczeństwie. Zdarza się jednak, że niektóre jednostki postrzegają dobro i zło odmiennie od większości. Tak było w przypadku Wierchowieńskiego. Jego moralność uległa całkowitemu przeobrażeniu, zdeformowaniu. To, co dla innych było czymś ohydny i plugawym, dla niego stanowiło po prostu konieczny środek do osiągnięcia celu. Zło uznał za dobro, co zwalniało go z odpowiedzialności za jego zaistnienie. W ten sposób sumienie rewolucjonisty zostało stłumione. W ujęciu filozofii wartości oznacza to, że przestało ono formułować sądy wartościujące. Tadeusz Ślipko stan ten wyjaśnia następująco: *Ogólne sądy wartościujące przez to, że umożliwiają rozpoznanie, które z konkretnych jego aktów należą do kategorii aktów dobrych, które zaś złych, stwarzają podstawę do formowania sądów sumienia. Wiadomo zaś, że bez sądów sumienia niemożliwe jest moralne postępowanie człowieka*³⁷.

Piotr Stiepanowicz zrzekł się sądów swego sumienia dla rewolucji. Istotną rolę w tej przemianie odegrała również psychika rewolucjonisty. Każdy morderca posiada bowiem jakieś specyficzne cechy, które popychają go do zabójstwa. W przypadku Raszkolnikowa było to przekonanie o własnej wyjątkowości i wielkości. Towarzyszy ono również Wierchowieńskiemu, u którego łączy się ściśle z ideą rewolucji. Przekonany o własnej wielkości nie zauważa, że ideologia zaczęła przejmować kontrolę nad jego umysłem i sumieniem. Nie dostrzegł, że został jej niewolnikiem. Zniewolenie ideą stało się przyczyną dehumanizacji Wierchowieńskiego. Nie widział człowieka w nikim,

³⁶ W Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 55.

³⁷ T. Ślipko SJ, *Zarys...*, s. 247.

nawet we własnych „współpracownikach”. Wyzbył się wszelkich ludzkich uczuć, stał się nieczuły na krzywdę innych. Liczyły się dla niego tylko władza i wzbudzany wśród mieszkańców miasteczka strach. Syn Stiepana Trofimowicza wyrósł na zbrodniarza najwyższej klasy – zimnego i bezdusznego potwora gotowego zabić każdego, kto stanie na jego drodze.

Stanął na niej Iwan Szatow, członek organizacji Wierchowieńskiego, przeistaczający się z rewolucjonisty-socjalisty w żarliwego obrońcę dziedzictwa prawosławnej Rosji. Jak pisze o nim autor: *Była to jedna z tych typowo rosyjskich osobowości, co to nagle dały się porwać jakiejś nieodpartej idei, a ta raptem przytłoczyła je sobą, czasem raz na zawsze*³⁸. Jest to niewątpliwie najbardziej tragiczna postać w całej powieści. Ofiara poglądów politycznych, które sam nazywa błędem młodości. To właśnie on, zdawszy sobie sprawę z bezsensowności działań stowarzyszenia, do którego należy, postanawia się mu przeciwstawić, choć wie, że może mu za to grozić śmierć. Nie waha się jednak wystąpić przeciwko Wierchowieńskiemu i zawalczyć o uwolnienie od jego ideologii. Gubi go jednak lojalność i łatwowierność. Jest gotowy wykonać ostatnie „zadanie” powierzone mu przez kierownika całego kółka (ma wskazać miejsce ukrycia maszyny do składania tekstów). Nie podejrzewając podstępu, udaje się w miejsce ukrycia sprzętu, gdzie czekali na niego mordercy – zmanipulowani przez Wierchowieńskiego członkowie piątki.

Szatow ginie. Pozostaje natomiast problem odpowiedzialności za jego śmierć. W jakim stopniu spada ona na bezpośrednich morderców, a w jakim na ich ideowego przywódcę? Dostojewski wyraźnie wskazuje, iż ciężar odpowiedzialności spada na Wierchowieńskiego. Zbrodnia zaistniała bowiem w jego świadomości dzięki nieokleźlanemu pragnieniu władzy i demonicznej idei rewolucji. Piotr Stiepanowicz nie zamierzał jednak odpowiadać za swój czyn. Nie czuł się winny popełnionej zbrodni, zignorował swoje sumienie, ponieważ „wiedział lepiej”, co powinien uczynić³⁹. Dyktowane pychą przekonanie o własnej wyjątkowości doprowadza go do upadku. Natomiast szczytna idea rewolucji została przyjęta jako zagrażające Rosji demoniczne zło. Dostojewski nie ma złudzeń: Rosja musi uwolnić się od niego i jego nosicieli – „biesów”, o czym mówi nie tylko dwuczłonowe motto powieści, ale również tragiczna historia jej dwóch bohaterów: Wierchowieńskiego i jego mistrza – Stawrogina.

³⁸ F. Dostojewski, *Biesy*, s. 34.

³⁹ O dyskusjach z własnym sumieniem pisał m.in. Leszek Kołakowski: *Każdy z nas rozumie, co znaczy powiedzenie: „Powiniennem to zrobić, ale nie mam na to sumienia”. Może się to wydawać dziwne, że sumienie nie daje przyzwolenia na coś, o czym jednocześnie ta osoba wie, że powinna to uczynić. Widać jednak z tego przykładu, że są to dwie różne sprawy: być... przekonanym, że ... coś zrobić należy, i przeżywać doświadczenie, które do czegoś skłania. [...] Można zapytać: kiedy rzeczywiście pojawia się spór pomiędzy głosem sumienia a jakąś skądinąd uznaną regułą moralną, kogo raczej należy słuchać? Na pewno nie ma na to ogólnie ważnej odpowiedzi, wyjątków nie dopuszczającej, ale wolno ryzykować przypuszczenie, że słuchanie sumienia jest w sumie bezpieczniejsze i że ono mniej nas może oszukiwać aniżeli zasady moralne, które przecież niemal zawsze potrafimy na naszą korzyść przekreślić.* L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2004, s. 179, 184.

CO ZE ZBRODNIARZEM?

Rodzi się pytanie: czy potępić zbrodniarza, czyli odmówić mu prawa do istnienia? Pisarz nie udziela na nie prostej odpowiedzi. Prowadzić do niej może ten wymiar jego twórczości, na który wskazuje Paul Jewdokimow: *Autor „Zbrodni i kary”, wychodząc od danych bezpośrednich, empirycznych, chciał dotrzeć do istoty rzeczywistości, nie zatrzymując się na powierzchni zjawisk, upominał się o metafizyczny wymiar rzeczywistości*⁴⁰.

Metafizyczny wymiar widzi Dostojewski zarówno w zbrodni dokonanej na Szatowie, jak i w sumieniu jego zabójcy – tajemnicę, której człowiek nigdy nie posiadać ostatecznie. Pisarz przyjmuje stanowisko, którego uczy Biblia: Bóg nie uśmiercił Kaina ani nie pozwolił innym go zabić. Zostawił go przy życiu, ponieważ chciał, aby uświadomił sobie zło popełnionego na Abla zabójstwa i odpokutował je. Podobnie postępuje Dostojewski w przypadku Wierchowieńskiego. Wcześniej taką drogą poszedł zabójca Raskolnikow, przyznając się do winy i przyjmując za nią karę. W wymiarze duchowym jego katorga jest pokutą. Otwarcie bohatera na pokutę jest swego rodzaju autorskim aktem miłosierdzia, zrozumiałym również w świetle rozważań filozofa na temat życia ludzkiego, których przykład daje T. Ślipko: *Kiedy [...] mówimy o „życiu” czy „egzystencji” człowieka, nie pojmujemy tego życia jako jakiejś części jego realnego bytu, swoistego dobra, które da się wyodrębnić z całokształtu człowieczeństwa i porównać z innymi dobrami [...]. Realistyczne spojrzenie na życie każe je pojmować integralnie jako istnienie tożsame z całą realną podmiotowością człowieka, czyli jego indywidualnym konkretnym istnieniem. [...] Życie człowieka nie jest czymś w człowieku, ale samym żyjącym człowiekiem i przedstawia taką bytową strukturę, jaką reprezentuje ów człowiek. [...] Życie ludzkie jest obiektywnie tożsame z osobową strukturą bytu ludzkiego, tej zaś strukturze przysługuje [...] fundamentalna godność i wartość moralna*⁴¹.

Z cytowanego fragmentu wynika, że nawet zbrodniarz ma swoją godność – godność człowieka – i jeśli istnieje cień szansy, że można ją ocalić, nie możemy skazywać go na unicestwienie. Metafizyczne ujęcie życia wskazuje na jego wymiar niezależny od człowieka, podobnie jak niezależna od niego jest przydana mu godność, oznaczająca wysokie miejsce w hierarchii istnień, z którego wynikają nie tylko prawa, ale również obowiązki człowieka. Istotny jest tutaj także aksjologiczny wymiar życia ludzkiego – jest ono takim dobrem, które przesądza o jego nienaruszalności⁴². Jest to dobro metafizyczne, którego nie zmienia zbrodnia ani żaden inny zły czyn. Dostojewski pokazuje, że nawet morderca ma prawo do życia, które daje mu szansę na zrozumienie swojego

⁴⁰ D. Jewdokimow, *Człowiek przemieniony. Fiodor Dostojewski wobec tradycji Kościoła Wschodniego*, Poznań 2009, s. 42.

⁴¹ T. Ślipko SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 243. O karze śmierci pisał Ślipko także w innych swoich pracach: tenże, *Kara śmierci z teologicznego punktu widzenia*, Kraków 2000; tenże, *Etyczne spojrzenie na najwyższy wymiar kary*, [w:] *Evangelium vitae oraz dyskusja panelowa o karze śmierci*, red. J. Brusilo, Kraków 1995.

⁴² Tenże, *Granice życia*..., s. 243-244, 286.

postępowania i przemianę moralną. Jest bowiem nade wszystko osobą, której status – jak pisze Joseph Ratzinger – sprawia, że jego życie jest nienaruszalne.

Wierchowienieński jako zatwardziały wyznawca ideologii nie ma przed sobą perspektywy nowego porządku społecznego. Niemniej jednak siła idei stała się treścią jego życia. Zaczął się z nią tak bardzo utożsamiać, że popadł w skrajność i wypaczył ją do granic absurdu. Piotr Stiepanowicz poprzez swoje zachowanie zasiał jedynie zamęt wśród mieszkańców Skworieszników, którzy, ulegając jego wpływowi, nie wiedzą, co jest prawdą, a co fałszem. Przykład Wierchowienieńskiego dowodzi, że idea oderwana od życia ludzkiego i moralności jest martwa i nie prowadzi do niczego dobrego. Rodzi groźną utopię, która niesie ze sobą zniszczenie i śmierć. Ideolog rewolucji przegrał w wymiarze społecznym, politycznym, historycznym. Dostojewski daje mu szansę wygrania w perspektywie metafizycznej i moralnej.

BIBLIOGRAFIA

- Bachtin M., *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970.
- Bakunin M., *Pisma wybrane*, t. 1, przeł. B. Wścieklica, Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, Wrocław 2005.
- Camus A., *Notatniki 1935-1959*, przeł. J. Guze, Warszawa 1994.
- Dostojewski F., *Biesy*, przeł. A. Pomorski, Kraków 2010.
- Dostojewski F., *Zbrodnia i kara*, Kraków 2009.
- Jewdokimow D., *Człowiek przemieniony. Fiodor Dostojewski wobec tradycji Kościoła Wschodniego*, Poznań 2009.
- Kołąkowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2004.
- Przebinda G., *Nieśmiertelność dla herosów. O terrorystach-metafizykach u Dostojewskiego*, „Kontrapunkt. Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego”, nr 10/11 (28/29), Kraków, 25 X 1998, s. VI.
- Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Kraków 1992.
- Ślipko T. SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994.
- Ślipko T. SJ, *Zarys etyki ogólnej. Myśl filozoficzna*, Kraków 2004.
- Żelazny M., *Nietzsche „ten wielki wzgardziciel”*, Toruń 2007.

DOKUMENTY ELEKTRONICZNE

- Anarchizm*, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://sjp.pwn.pl/sjp/anarchizm;2549946.html>.
- Antoni Kępiński, [online] <http://www.wydawnictwoliterackie.pl/autorzy/768/Antoni-Kepinski>.
- Hegel Georg Wilhelm Friedrich, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Hegel-Georg-Wilhelm-Friedrich;3910643.html>.
- Kant Immanuel, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kant-Immanuel;3919929.html>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., [online] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483>.

- Morawiec E., „Biesy”, „Życie Literackie” 1971, nr 22, [online] <http://www.e-teatr.pl/pl/artyku ly/3285,druk.html>.
- Narodnicy, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narodnicy; 3945820.html>.
- Pipes: *Dzieje XIX-wiecznej Rosji pisane są spiskami i aktami terroru*, [online] <http://www.polskatimes.pl/artukul/473601,pipes-dzieje-xixwiecznej-rosji-pisane-sa-spiskami-i-aktami-terroru,2,id,t,sa.html>.
- Podolan E., *Spór o formę feudalizmu rosyjskiego w historiografii rosyjskiej XVIII i XIX wieku*, Zielona Góra 2003, [online] <http://zbc.uz.zgora.pl/Content/906/Elek5a.htm>.
- Powszechna deklaracja praw człowieka, [online] <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>.
- Przybylski R., *Dostojewski i „przeklęte problemy”*, [online] http://niniwa22.cba.pl/przybylski_dostojewski.html.
- Rosja. Historia, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Rosja-Historia;4383802.html>.
- Uglik J., *Bakunina i Stirnera zmagania z wolnością*, [online] <http://anarchizm.net.pl/filozofia/bakunina-i-stirnera-zmagania-z-wolnoscia>.
- Wojdyła L., *Zabójstwo w prawie karnym*, [online] <http://docplayer.pl/12003694-Zabojstwo-w-prawie-karnym.html>.
- Zabójstwo, [w:] *Encyklopedia PWN*, [online] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/zabojstwo; 3999672.html>.

Agata KILAR – ur. w 1989 r. w Krośnie. Absolwentka filologii polskiej i kulturoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorantka Akademii Ignatianum w Krakowie. Interesuje się literaturą Pozytywizmu i Młodej Polski (w szczególności twórczością Stanisława Wyspiańskiego) oraz kulturą i literaturą rosyjską.

Maciej MIŻEJEWSKI

Uniwersytet Jagielloński

maciej.mizejewski@uj.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-9121-0278>

POLITYCZNE KONSEKWENCJE NOWELIZACJI USTAW MEDIALNYCH W POLSCE W LATACH 2015-2016

ABSTRACT

The political consequences of the amendments to the media laws in Poland in 2015-2016

Public media in Poland have become the subject of strong political pressure from the current government. This is demonstrated by the legislative initiatives undertaken to take full control of the circulation of information by the executive. According to the opposition, as well as the European institutions (the Helsinki Foundation for Human Rights, Council of Europe) the implemented legislative solutions posed a threat to media pluralism, constitutional guarantees of freedom of expression, and their task is only to consolidate power. Depriving the public media of the function of the public debate forum makes them an instrument in the hands of government administration.

Key words: media policy, politicization of the media, media freedom, media pluralism protection, constitutional freedom of expression

Słowa kluczowe: polityka medialna, politycyzacja mediów, wolność mediów, ochrona pluralizmu mediów, konstytucyjne gwarancje wolności wyrażania opinii

Effektem zmiany na polskiej scenie politycznej w 2015 r. było podjęcie prac legislacyjnych nad nowym kształtem ustawodawstwa medialnego. Ich konsekwencją było zwiększenie politycznej kontroli nad sektorem mediów publicznych. Proces ten rozpoczęło uchwalenie 30 grudnia 2015 r. Ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji¹. Prezydent podpisał ustawę 7 stycznia 2016 r.² Ustawa nie przewidywała *vacatio legis*, w związku z czym nowe przepisy weszły w życie 8 stycznia 2016 r. Tak zwana mała ustawa medialna miała obowiązywać tylko przez pewien czas – utraciła swoją moc 30 czerwca 2016 r.

Główne założenia nowelizacji omawianej ustawy dotyczyły m.in. przenoszenia prawa powoływania i odwoływania zarządów oraz rad nadzorczych jednostek publicznej radiofonii i telewizji do wyłącznych kompetencji ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa³.

W dotychczas obowiązującym stanie prawnym członków zarządów oraz rad nadzorczych mediów publicznych powoływała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji⁴.

Kompetencja ta była rezultatem pozycji ustrojowej KRRiT jako organu konstytucyjnego będącego gwarantem wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji⁵. Wprowadzona ustawą zmiana trybu powoływania członków zarządów oraz rad nadzorczych mediów publicznych daje instrument władzy wykonawczej do wpływania na obsadę kierowniczych stanowisk nadawców publicznych, co w konsekwencji może stanowić zagrożenie dla pluralizmu mediów i konstytucyjnych gwarancji wolności wyrażania opinii⁶.

Przepisy uchylają obligatoryjne procedury postępowań konkursowych, w których w przypadku członków rad nadzorczych uprawnienia do dokonywania zgłoszeń kandydatów posiadały dotychczas organy kolegialne uczelni akademickich. Nowelizacja znosi także kadencyjność organów. Z dniem wejścia w życie ustawy uległy skróceniu

¹ Ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, Dz.U. 2016, poz. 25.

² Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, [online] <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=158>, 23 II 2017.

³ Art. 27 ust. 3 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 2015, poz. 1531, 978 i 1830.

⁴ Art. 27 ust. 2 i 28 ust. 1 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 1993, nr 7, poz. 34. Zob. I. Dobosz, *Prawo prasowe*, Warszawa 2011, s. 125-126; M. Miżejewski, *Transformacja telewizji w Polsce po roku 1989 na tle zmian politycznych*, Przemyśl 2005, s. 239-241; tenże, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji organem politycznej kontroli nadawców w Polsce*, „Politeja” 2014, nr 6 (32), s. 203-222.

⁵ Art. 213 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 2009, nr 114, poz. 946. Zob. Art. 5-12 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 1993, nr 7, poz. 34; I. Dobosz, *Prawo prasowe*, s. 118; P. Sarnecki, *Regulacja problematyki społecznych środków przekazu w Konstytucji RP*, [w:] *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005, s. 31; R. Chruściak, *Konstytucjonalizacja wolności mediów, wolności wypowiedzi oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Kształtowanie przepisów konstytucyjnych i ustawowych*, Warszawa 2004, s. 27-141; A. Matlak, *Radiofonia i telewizja*, [w:] *Prawo mediów*, s. 137.

⁶ Art. 14 i 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; zob. też *Prawo mediów*, s. 17-22, 137-141.

kadencje oraz wygasły mandaty dotychczasowych członków zarządów i rad nadzorczych Telewizji Polskiej i Polskiego Radia⁷.

W stanowisku Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji opublikowanym 30 grudnia 2015 r. przewodniczący KRRiT Jan Dworak oświadczył, że znowelizowana ustawa medialna nie odnosi się w sposób kompleksowy do problematyki funkcjonowania mediów publicznych w Polsce, lecz jedynie wprowadza zmiany, których uchwalenie umożliwi natychmiastowe powołanie nowych władz w spółkach publicznej radiofonii i telewizji⁸.

W wydanym oświadczeniu przewodniczący Krajowej Rady podkreślił, że nowela wprowadza zmiany w oderwaniu od dotychczasowego dorobku demokratycznego państwa prawa z pominięciem dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego⁹.

W uchwale TK z dnia 13 grudnia 1995 r. czytamy m.in., iż *zasada niezależności publicznej radiofonii i telewizji odnosi się w szczególnie intensywny sposób do jej pozycji wobec rządu. Wykładnia postanowień ustawy o radiofonii i telewizji, w tym także postanowień dotyczących organizacji spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz pozycji rad nadzorczych tych spółek, winna być dokonywana z uwzględnieniem tego aksjologicznego punktu wyjścia*¹⁰.

W dalszej części oświadczenia przewodniczący Krajowej Rady podkreślił, że już w 1995 r. próbowano przenieść ustawowe uprawnienie dotyczące powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych mediów publicznych z KRRiT na ministra finansów, jednak ten przepis został zakwestionowany wyżej omawianą uchwałą TK z 1995 r. Trybunał Konstytucyjny nie miał wówczas wątpliwości co do prawnego umocowania kompetencji Krajowej Rady w tym zakresie, źródeł ich pochodzenia czy sposobu ich wykonywania w tym względzie. Natomiast w opinii Trybunału to odwoływanie członków rad nadzorczych przez przedstawiciela rządu groziłoby personalnym uzależnieniem rad nadzorczych oraz *byłoby sprzeczne z konstytucyjnym rozumieniem zasady niezależności publicznej radiofonii i telewizji, a także naruszałoby konstytucyjnie ustaloną odpowiedzialność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za realizację przez nadawców publicznych ustawowego obowiązku dotyczącego wypełniania misji*¹¹.

Mała ustawa medialna nie formułowała także żadnych ograniczeń prawnych w zakresie realizacji uprawnień powoływania i odwoływania władz mediów publicznych, pozwalając ministrowi na niczym nieograniczone wprowadzanie zmian personalnych.

Rezygnacja z prowadzenia postępowań konkursowych, w opinii przewodniczącego

⁷ *Wchodzi w życie nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji*, [online] <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2191,wchodzi-w-zycie-nowelizacja-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji.html>, 16 II 2017.

⁸ *Oświadczenie KRRiT w związku z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji*, [online] <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2187,oswiadczenie-krrit-w-zwiazku-z-poselskim-projektem-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji.html>, 16 II 2017.

⁹ Uchwała z dnia 2 marca 1994 r. (sygn. W 3/93), Uchwała z dnia 10 maja 1994 r. (sygn. W 7/94); Orzeczenie z dnia 28 listopada 1995 r. (sygn. K 17/95); *Wyrok z dnia 9 września 2004 r.*, sygn. K 2/03; *Wyrok z dnia 23 marca 2006 r.*, sygn. K 4/06.

¹⁰ Uchwała z dnia 13 grudnia 1995 r. (sygn. W 6/95).

¹¹ Tamże.

Krajowej Rady, pozbawia organy kolegialne uczelni akademickich wpływu na obsadę stanowisk w radach nadzorczych i zarządach spółek publicznej radiofonii i telewizji. Znosi także kadencyjność tych organów, co było gwarantem stabilnego zarządzania. Dodatkowo projekt nie przewidywał *vacatio legis*, wprowadzając niczym nieuzasadniony przyspieszony tryb jego uchwalenia.

W ocenie przewodniczącego Krajowej Rady, większość parlamentarna zmierza do wprowadzenia znanego z przeszłości modelu mediów państwowych zależnych od rządu.

Z punktu widzenia demokratycznego państwa prawa i jego ustrojowych podstaw to działanie niwelujące dystans konieczny na linii władza – media publiczne.

Polityczne konsekwencje takich działań zostały już sygnalizowane w licznych dokumentach Wspólnoty Europejskiej, które wskazują na to, że niezależność i przejrzystość sposobu powoływania organów mediów publicznych jest fundamentalnym elementem niezależności i autonomii instytucjonalnej publicznej radiofonii i telewizji¹². *Status organów nadzorujących powinien być określony w sposób umożliwiający uniknięcie ryzyka nacisku politycznego*¹³. W podobnym duchu o statusie prawnym mediów publicznych i ich władz stanowią inne dokumenty przyjmowane m.in. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka.

Fundacja zwróciła się 15 stycznia 2016 r. do ministra spraw zagranicznych, Witolda Waszczykowskiego, z apelem o skierowanie do Komisji Weneckiej Rady Europy Ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji z dnia 30 grudnia 2015 r. z uwagi na liczne wątpliwości co do jej zgodności z międzynarodowymi standardami niezależności i pluralizmu organów zarządzających w mediach publicznych. W opinii Fundacji poddanie ustawy ocenie Komisji Weneckiej jest istotne głównie dlatego, że – jak zostało podkreślone w uzasadnieniu do ustawy – stanowi pierwszy etap reformy polskich mediów publicznych zmierzającej do ustanowienia systemu mediów narodowych.

Zdaniem Helsińskiej Fundacji, wprowadzone ustawą zmiany mogą prowadzić do znacznego pogłębienia upolitycznienia mediów publicznych w trzech obszarach – obsady kierownictwa mediów publicznych, ochrony pluralizmu w mediach publicznych jako zadania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz okresu *vacatio legis*¹⁴.

Zgodnie z ustawą członkowie rad nadzorczych oraz zarządów mediów publicznych

¹² *Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie ochrony wolności wyrażania poglądów i przekazywania informacji w czasach kryzysu*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/prawo/re/inne/4453_3_appendix-11_pl.docx, 10 VI 2017; *Zalecenie CM/Rec(2007)3 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie misji mediów publicznych w społeczeństwie informacyjnym*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/3.rtf, 10 VI 2017; *Zalecenie Rec(2007)2 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie pluralizmu w mediach i różnicowania zawartości programowej*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/4.rtf, 10 VI 2017.

¹³ *Zalecenie nr R(96)10 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie zagwarantowania niezależności nadawców publicznych*, [online] <https://docplayer.pl/6084242-Rada-europy-komitet-ministrow-zalecenie-nr-r-96-10.html>, 10 VI 2017.

¹⁴ *Apel o powołanie sejmowej podkomisji ds. wykonywania wyroków ETPC*, [online] <http://www.hfhr.pl/apel-o-powolanie-sejmowej-podkomisji-ds-wykonywania-wyrokow-etpc>, 10 VI 2017.

będą powoływani i odwoływani przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa. Takie rozwiązanie wzmacnia zależność władz mediów publicznych od rządu. W konsekwencji może to doprowadzić do zwiększenia wpływu władzy wykonawczej na przekaz prezentowany w mediach publicznych tak, aby odpowiadał on poglądom rządzącej większości. Wprowadzone regulacje są sprzeczne z podstawowym europejskim standardem, zgodnie z którym media publiczne powinny być wolne od wpływów politycznych, co jest warunkiem zachowania ich niezależności oraz pluralistycznego charakteru¹⁵.

Fundacja podkreśla, że w wybór członków zarządów i rad nadzorczych dotychczas były zaangażowane różne gremia (np. kandydatów do konkursów na członków rad nadzorczych prowadzonego przez Krajową Radę zgłaszały organy kolegialne uczelni akademickich zgodnie z art. 28 Ustawy o radiofonii i telewizji). Takie rozwiązanie ograniczało bezpośredni wpływ rządu na upolitycznienie procesu obsady tych stanowisk. Tymczasem proponowane zmiany w postaci powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych i zarządów przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa odchodzą od tego modelu i zwiększają ryzyko wyboru kandydatów z klucza politycznego¹⁶.

Dodatkowo wprowadzone rozwiązania przyznają ministrowi do spraw Skarbu Państwa dużą swobodę decyzyjną, zwłaszcza w procesie odwoływania członków rad nadzorczych. Ustawa uchyliła bowiem przepisy dotyczące długości kadencji członków tych organów, a także przepisy określające katalog przesłanek umożliwiających ich odwołanie. Nowelizacja pozbawiła zatem członków władz mediów publicznych gwarancji stabilności zatrudnienia jako jednego z warunków niezależności ich działania, dając ministrowi Skarbu Państwa możliwość odwołania tych osób w każdym czasie bez podania przyczyn¹⁷.

Fundacja, powołując się na wytyczną nr 5 omawianej rekomendacji, podkreśliła, że członkowie zarządu mogą być powoływani przez rząd lub parlament, ale nie mogą stanowić większości w zarządzie spółki. Tymczasem zgodnie z przepisem znowelizowanej ustawy wszyscy członkowie zarządów i rad nadzorczych są powoływani przez przedstawiciela rządu. Ustawodawca nie wprowadził więc żadnych gwarancji mających na celu ochronę członków zarządów lub rad nadzorczych przed naciskami o charakterze politycznym.

W nowelizacji przewidziano też wygaszanie mandatów dotychczasowych członków rad nadzorczych i zarządów o ogólnopolskim zasięgu, tj. Polskiego Radia SA i TVP SA,

¹⁵ *Deklaracja Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie ochrony roli mediów w demokracji w kontekście koncentracji mediów*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/5.rtf, 10 VI 2017; *Deklaracja Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie niezależności mediów publicznych w państwach członkowskich*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/6.rtf, 10 VI 2017; *Zalecenie Rec(2000)23 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie niezależności i funkcji organów regulacyjnych dla sektora usług nadawczych*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/7.rtf, 10 VI 2017.

¹⁶ M. Miżejewski, *Politicization of the media in the first decade of Polish membership in the European Union*, „Nomos: le attualità nel diritto” 2015, nr 1, s. 1-18, [online] http://www.nomos-leattualitaneldiritto.it/wp-content/uploads/2015/06/Mizejewski_Nomos-1_2015.pdf, 10 VI 2017.

¹⁷ I. Dobosz, *Prawo prasowe*, s. 125-126.

wraz z wejściem w życie ustawy. Takie rozwiązanie budzi wątpliwości, gdyż oznacza pozbawienie funkcji osób zajmujących te stanowiska niezależnie od indywidualnej oceny ich pracy oraz tego, czy istnieją merytoryczne przyczyny do odwołania. W *Rekomendacji...* podkreśla się również, że powołanie osób na stanowiska kierownicze w zarządach mediów publicznych powinno nastąpić na czas określony, który może ulec skróceniu tylko w wyjątkowych i wyraźnie wskazanych w ustawie przypadkach¹⁸.

W swoim apelu Fundacja powołuje się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który podkreślił potrzebę wprowadzenia przez państwa członkowskie przejrzystego systemu powoływania zarządów w mediach publicznych, gwarantujących ich niezależność i chroniąc je przed naciskami politycznymi¹⁹. W opinii Trybunału niezależne media stanowią dobro publiczne i są warunkiem doskonalenia się demokratycznego społeczeństwa jako całości. Podstawową funkcją mediów, zarówno prywatnych, jak i publicznych, jest sprawowanie funkcji kontrolnej władzy. Monitorowanie oraz prezentowanie zarówno pozytywnych, jak i krytycznych ocen dotyczących działań władzy wpisuje się w podstawowe zadania mediów. Na państwie ciąży zaś obowiązek spełnienia takich warunków, aby media mogły te zadania swobodnie realizować.

W uzasadnieniu swojego apelu skierowanego do ministra spraw zagranicznych Helsińska Fundacja Praw Człowieka powołuje się na *Konkluzje Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie w sprawie wolności i pluralizmu mediów w otoczeniu cyfrowym*²⁰, w których podkreślono, iż wysoki poziom niezależności i pluralizmu mediów nie tylko jest podstawą demokracji, lecz także przyczynia się do wzrostu gospodarczego i jego trwałości. Zapewnienie wysokiego poziomu wolności i pluralizmu mediów jest sprawą zasadniczą dla wiarygodności Unii Europejskiej podczas negocjacji z państwami do niej przystępującymi. Jednocześnie Rada UE zwróciła się do państw członkowskich o zapewnienie niezależności audiowizualnym organom regulacyjnym.

W kolejnym obszarze dotyczącym ochrony pluralizmu w mediach publicznych Helsińska Fundacja podkreśla, że elementem ochrony interesu publicznego, jako jednego z zadań Krajowej Rady wynikających z treści art. 213 ust. 1 Konstytucji RP, jest troska o pluralizm i niezależność polityczną w mediach publicznych. W krajach UE to instytucje regulacyjne mają możliwość powoływania i odwoływania zarządów spółek publicznych²¹. We Francji dyrektorzy publicznego radia i telewizji są

¹⁸ *Recommendation CM/Rec(2012)1 of the Committee of Ministers to member States on public service media governance*, [online] https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805cb4b4, 10 III 2017.

¹⁹ *Case of Manole and others v. Moldova (Application no. 13936/02)*, [online] <https://www.legal-tools.org/doc/3bde18/pdf/>, 10 III 2017.

²⁰ *Konkluzje Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie w sprawie wolności i pluralizmu mediów w otoczeniu cyfrowym*, [online] [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52014XG0204\(02\)](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52014XG0204(02)), 10 III 2017.

²¹ *Television cross Europe: regulation, Policy and independence*, [online] https://www.opensocietyfoundations.org/sites/default/files/volone_20051011_0.pdf, 10 III 2017.

wybierani przez Conseil supérieur de l'audiovisuel²². W Wielkiej Brytanii i Niemczech przyjęto system, w którym autorytety z różnych dziedzin mianują dyrektorów mediów publicznych.

W opinii Komisji Weneckiej zaangażowanie państwa w kontrolę nad funkcjonowaniem mediów publicznych nie może przybierać formy quasi-monopolu rządzącej partii. Co więcej, tam, gdzie określona grupa polityczna ma znaczący wpływ na decyzje polityczne, tym bardziej powinny zostać wprowadzone silne środki chroniące pluralizm i niezależność mediów publicznych²³.

Powyższa ustawa została przekazana także do Trybunału Konstytucyjnego. Mimo iż od 30 czerwca 2016 r. dana nowela straciła moc obowiązującą, rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar skierował wniosek o zbadanie zgodności tejże nowelizacji z Konstytucją²⁴. Było to uzasadnione tym, że już 22 czerwca 2016 r. uchwalona została Ustawa o Radzie Mediów Narodowych jako jedna z pakietu ustaw w ramach tzw. dużej ustawy medialnej.

Rzecznik zakwestionował dopuszczalność ustawowego skrócenia kadencji zarządu i rady nadzorczej jednoosobowych spółek akcyjnych Skarbu Państwa, w ramach których działają jednostki publicznej radiofonii i telewizji. W jego ocenie, obowiązywanie zasady kadencyjności zapewnia organowi stabilność władzy publicznej w wyznaczonym prawem okresie jego funkcjonowania oraz niezależność od innych podmiotów. Ponadto nie wskazano żadnych zasad i wartości konstytucyjnych przemawiających za skróceniem kadencji zarządów i rad nadzorczych spółek tworzących publiczną radiofonię i telewizję. W ten sposób naruszyła konstytucyjne zasady ochrony praw nabytych i ochrony interesów w toku (art. 2 Konstytucji).

Wątpliwości rzecznika dotyczyły również wprowadzonego przez ustawę nowelizującą mechanizmu powoływania członków zarządów i rad nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa. Wnioskodawca wyjaśnił, że konstytucyjnym organem państwa odpowiedzialnym za realizację misji mediów publicznych jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Pozbawienie Rady kompetencji w zakresie obsady personalnej władz spółek publicznej radiofonii i telewizji uniemożliwia temu podmiotowi sprawowanie funkcji stania na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji (art. 213 ust. 1 Konstytucji).

²² Zob. [online] <http://www.csa.fr/Le-CSA/Presentation-du-Conseil/Des-missions-diversifiees/Les-nominations>, 10 III 2017; M. Miżewski, *Ochrona pluralizmu w polityce medialnej* Włoch, Kraków 2013, s. 70-87.

²³ *Opinion on media legislation (act CLXXXV on media services and on the mass media, act CIV on the freedom of the Press and the legislation on taxation of advertisement revenues of mass media) of Hungary*, [online] [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2015\)015-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2015)015-e), 10 III 2017; *Opinion on the compatibility of the Laws „Gasparri” and „Frattini” of Italy with the Council of Europe standards in the field of freedom of expression and pluralism of the media adopted by the Venice Commission at its 63rd Plenary Session (Venice, 10-11 June 2005)*, [online] [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2005\)017-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2005)017-e), 10 III 2017.

²⁴ *Połączenie wniosków RPO i grupy posłów ws. ustawy medialnej*, [online] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/polaczenie-wnioskow-rpo-i-grupy-poslow-ws-ustawy-medialnej>, 10 VI 2017.

Rzecznik nawiązał do istoty i specyfiki publicznych mediów oraz realizowanej przez nie misji publicznej, powiązanej z gwarancjami wolności słowa (art. 54 ust. 1 Konstytucji) oraz wolności mediów (art. 14 Konstytucji). W jego ocenie obowiązywanie tych zasad nakazuje stworzenie modelu mediów, które nie będą podporządkowane bezpośrednio żadnej władzy, szczególnie władzy wykonawczej. Rozwiązania przyjęte w ustawie nowelizującej uzależniają natomiast władze mediów publicznych od jednego z członków rządu. W ten sposób uniemożliwiają zachowanie pluralizmu i bezstronności nadawców publicznych, co stanowi warunek niezbędny realizacji przez nie misji publicznej. Przyznanie ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa wyłącznej kompetencji w zakresie powoływania i odwoływania zarządów i rad nadzorczych mediów publicznych podważa również znaczenie licznych mechanizmów ustawowych mających zapewniać programową oraz instytucjonalną niezależność mediów publicznych²⁵.

O niekonstytucyjności całej ustawy nowelizującej, w opinii rzecznika, świadczyć mają cele, jakim służą wprowadzone zmiany. Chodziło wyłącznie o zmianę sposobu kreowania składów zarządów i rad nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz pozbawienie KRRiT jej dotychczasowych kompetencji w tym zakresie. Powoływanie składu organów spółek przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa naruszyło zasadę niezależności i pluralizmu w sferze zarządzania i struktury mediów publicznych. Władze mediów publicznych – wbrew zasadzie wolności mediów – stały się przez to zależne od organu władzy wykonawczej²⁶.

W opinii Trybunału Konstytucyjnego zniesienie zasady kadencyjności zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji, powiązane z zasadą ich powoływania i odwoływania przez ministra, doprowadziło do bezpośredniego podporządkowania zarządów mediów publicznych rządowi. Naruszyło przez to zasadę wolności mediów (art. 14 Konstytucji) oraz istotę konstytucyjnej wolności słowa (art. 54 ust. 1 Konstytucji). Zniesienie obowiązku uzyskania zgody KRRiT na przeprowadzenie zmian w statutach spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz przekazanie kompetencji dokonywania zmian ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa naruszyło także pozycję ustrojową i rolę KRRiT określoną w art. 213 ust. 1 Konstytucji²⁷.

Problemem konstytucyjnym jest to, czy działania podjęte przez ustawodawcę mieściły się w ramach przysługującej mu swobody, a więc czy nie doprowadziły do naruszenia konstytucyjnie determinowanych zasad funkcjonowania szeroko rozumianej sfery mediów publicznych. Zasady te wyznaczają – po pierwsze – zasada wolności prasy

²⁵ *Szef KRRiT apeluje o skierowanie do TK tzw. malej ustawy medialnej*, [online] <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/szef-krrit-apeluje-o-skierowanie-do-tk-tzw-malej-ustawy-medialnej?refererPlid=5259205>, 10 VI 2017.

²⁶ *Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy medialnej*, [online] https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wniosek%20do%20TK_ustawa_medialna_24_03_2016.pdf, 10 VI 2017.

²⁷ Uchwała z dnia 2 marca 1994 r. (sygn. W 3/93); Uchwała z dnia 10 maja 1994 r. (sygn. W 7/94); Orzeczenie z dnia 28 listopada 1995 r. (sygn. K 17/95); *Wyrok z dnia 9 września 2004 r.*, sygn. K 2/03; *Wyrok z dnia 23 marca 2006 r.*, sygn. K 4/06.

i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji), po drugie – konstytucyjne gwarancje wolności słowa i prawa do informacji (art. 54, art. 61 i art. 74 ust. 3 Konstytucji) oraz – po trzecie – istnienie konstytucyjnego organu państwa, którego rolą jest stanie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji (art. 213-215 Konstytucji).

Wynikająca z art. 14 Konstytucji wolność prasy i innych środków społecznego przekazu ma charakter zasady ustrojowej i gwarancji instytucjonalnej. Wyraża nakaz respektowania przez państwo autonomicznego charakteru tej sfery życia społecznego. Nakaz ten ma ścisły związek z obowiązywaniem zasady państwa demokratycznego, które może funkcjonować i rozwijać się wyłącznie z zachowaniem pluralizmu poglądów oraz realnej możliwości ich prezentowania w przestrzeni publicznej. Służyć ma temu zapewnienie odpowiednich warunków swobodnej wymiany poglądów i rozpowszechniania informacji dotyczących m.in. polityki, działalności władz publicznych czy wielu innych sfer istotnych dla obywateli²⁸.

W wydanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny podkreślił rangę konstytucyjnych gwarancji wolności wyrażania opinii. Konstytucyjna gwarancja wolności środków społecznego przekazu wiąże się ściśle z przysługującymi jednostce gwarancjami wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, których źródłem jest art. 54 Konstytucji. Trybunał akcentował, że art. 54 Konstytucji wyraża trzy odrębne wolności jednostki: wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji i wolność rozpowszechniania informacji²⁹.

Trybunał wskazywał również, że realizowanie tzw. misji publicznej wiąże się ściśle z powierzonym KRRiT zadaniem stania na straży interesu publicznego w radiofonii i telewizji³⁰. Charakterystyka konstytucyjnej roli KRRiT wiąże się ściśle z rolą, jaką telewizja i inne media odgrywają we współczesnym społeczeństwie demokratycznym. Trybunał podkreślał już, że przestały być one wyłącznie nośnikami informacji. Media – a w szczególności publiczne radio i publiczna telewizja – kształtują wzorce osobowe i postawy społeczne ogromnej rzeszy odbiorców. Stały się również kreatorem kultury. Istotne znaczenie ma zatem przekazywanie treści, które tworzą szeroko pojmowaną kulturę w obszarze języka polskiego i kształtują postawy obywatelskie. W tym znaczeniu publiczne radio i telewizja publiczna w związku z wypełnianiem tzw. misji publicznej mogą być traktowane jako swego rodzaju dobro publiczne czy, mówiąc ściślej, element służący realizacji dobra wspólnego³¹.

Wykonywanie zadań określonych w art. 213 ust. 1 Konstytucji, w szczególności czuwanie nad realizacją tzw. misji publicznej, nie jest możliwe bez zapewnienia

²⁸ *Wyrok TK z 30 października 2006 r.*, sygn. P 10/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128, cz. III, pkt 3.1., [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=1&dokument=827&sprawa=4155>, 23 II 2017.

²⁹ *Wyrok TK z 20 lutego 2007 r.*, sygn. P 1/06, OTK ZU nr 2/A/2007, poz. 11, cz. III, pkt 2.2., [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=2&dokument=602&sprawa=3974>, 23 II 2017.

³⁰ *Wyrok TK z 4 listopada 2009 r.*, sygn. Kp 1/08, OTK ZU nr 10/A/2009, poz. 145, cz. III, pkt 8, [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=3&dokument=797&sprawa=4692>, 23 II 2017.

³¹ *Wyrok TK z 9 września 2004 r.*, sygn. K 2/03, OTK ZU nr 8/A/2004, poz. 83, cz. III, pkt 5, [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=3&dokument=440&sprawa=2593>, 23 II 2017.

niezależności KRRiT przede wszystkim od Rady Ministrów. Trybunał podkreślał obowiązywanie zasady niezależności KRRiT w systemie organów państwa jeszcze przed wejściem w życie obowiązującej Konstytucji. Następnie potwierdzał jej obowiązywanie już na gruncie obecnych unormowań konstytucyjnych³².

W obu rozstrzygnięciach podkreślano, że zadania KRRiT wyznaczają jej miejsce w systemie organów państwowych w taki sposób, aby mogła ona zachować charakter organu niezależnego. Znajduje to wyraz m.in. w uregulowaniach konstytucyjnych i ustawowych dotyczących powoływania i odwoływania członków KRRiT oraz powoływania jej przewodniczącego³³.

Trybunał orzekł, że tzw. mała ustawa medialna, która pozwoliła rządowi przejąć kontrolę nad TVP i publicznym radiem, jest w części niezgodna z Konstytucją. Z wyroku wynika, że rządząca partia nie miała prawa wyłączyć Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z procesu powoływania władz mediów publicznych. Sędziowie Trybunału uznali jednak, że przepisy dotyczące skrócenia kadencji zarządów i rad nadzorczych w TVP oraz Polskim Radiu, a także przepisy odnoszące się do wyłączenia procedury konkursowej przy wyborze władz mediów publicznych są zgodne z Konstytucją³⁴.

Ustawodawca nie może zatem pozbawić KRRiT kompetencji służących bezpośrednio wykonaniu zadań wskazanych w art. 213 ust. 1 Konstytucji. Przyznając określone kompetencje, musi także uwzględnić, czy staną się one skutecznym instrumentem realizacji konstytucyjnych zadań KRRiT. Konstytucja nie reguluje kompleksowo modelu funkcjonowania radiofonii i telewizji. Nie przesądza przez to o wielu szczegółowych elementach tego modelu. W tym aspekcie nie można wykluczyć wprowadzenia rozwiązań ustawowych, w myśl których zadania w sferze radiofonii i telewizji będą współrealizowane przez inne – oprócz KRRiT – organy władzy publicznej.

Konstytucja nie reguluje kompleksowo modelu funkcjonowania radiofonii i telewizji. Nie przesądza przez to o wielu szczegółowych elementach tego modelu. W tym aspekcie nie można wykluczyć wprowadzenia rozwiązań ustawowych, w myśl których zadania w sferze radiofonii i telewizji będą współrealizowane przez inne – oprócz KRRiT – organy władzy publicznej. Niemniej ewentualne rozproszenie kompetencji w tym zakresie oraz przypisanie ich różnym podmiotom wykreowanym przez ustawodawcę nie może ostatecznie podważać ustrojowej pozycji KRRiT, której podstawę wyznaczają unormowania o randze konstytucyjnej. Niedopuszczalne byłoby zarówno całkowite pozbawienie KRRiT skutecznych instrumentów pozwalających na wykonywanie jej konstytucyjnych zadań, jak i wykreowanie modelu, w którym KRRiT pozostawia się tylko pewne kompetencje, ale rozstrzyganie o zasadniczych sprawach

³² Uchwała TK z 10 maja 1994 r., sygn. W. 7/94, OTK w 1994 r., cz. I, poz. 23, pkt 5; *Wyrok z 23 marca 2006 r.*, sygn. K 4/06, cz. IV, pkt 6, [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=3&dokument=5629&sprawa=5981>, 23 II 2017.

³³ Art. 27 ust. 2 i 28 ust. 1 *Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji*, Dz.U. 1993, nr 7, poz. 34. Zob. I. Dobosz, *Prawo prasowe*, s. 125-126; M. Miżejewski, *Transformacja telewizji w Polsce...*, s. 239-241; tenże, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji...*, s. 203-222.

³⁴ P. Sarnecki, *Regulacja problematyki społecznych środków przekazu...*, s. 31; R. Chruściak, *Konstytucjonalizacja...*, s. 27-141; A. Matlak, *Radiofonii i telewizji...*, s. 137.

związanych z funkcjonowaniem radiofonii i telewizji przekazane zostanie innym organom państwa, mającym w tym zakresie kompetencje rozstrzygające³⁵.

Konstytucyjne ujęcie KRRiT, a więc charakter zadań powierzonych temu organowi i jego specyfika ustrojowa, podkreślająca niezależność od rządu, wskazują, że to KRRiT ma mieć pozycję dominującą w ramach ukształtowanego przez ustawodawcę modelu funkcjonowania radiofonii i telewizji. Sprzeczne z tym założeniem, a przez to niezgodne z Konstytucją, byłoby zatem powierzenie wykonywania nawet części zadań KRRiT organowi od niej niezależnemu, a jednocześnie powiązanemu – choćby w niewielkim wymiarze – z rządem. W tym znaczeniu granicą swobody ustawodawcy w odniesieniu do szeroko rozumianej sfery radiofonii i telewizji pozostaje zawsze uwzględnienie w tym zakresie podstawowej roli KRRiT, jako organu państwa, wynikającej z unormowań konstytucyjnych.

TK dostrzegł, że realizacja konstytucyjnych funkcji Krajowej Rady ma być jedną z gwarancji poszanowania zasady wolności środków społecznego przekazu oraz przysługującego jednostkom prawa do informacji. Ustawodawca ma bowiem stworzyć strukturę organizacyjną mediów publicznych, w ramach której KRRiT będzie mogła realizować przypisaną jej funkcję konstytucyjną z zachowaniem instytucjonalnej niezależności od Rady Ministrów i administracji rządowej³⁶.

Zmiana polegająca na częściowej modyfikacji kryteriów oceny kandydatów na stanowisko członka zarządu w jednostce publicznej radiofonii i telewizji nie budzi zastrzeżeń o charakterze konstytucyjnym. Trybunał podkreślał już, że Konstytucja nie przewiduje konkretnego modelu wyłaniania osób pełniących taką funkcję. Pozostawia zatem ustawodawcy możliwość decydowania o mechanizmie prawnym, jaki w tym celu zamierza wykorzystać. Nadal może to być wyłącznie osoba posiadająca kompetencje w dziedzinie radiofonii i telewizji. Jednocześnie ustawodawca wyłączył z grona kandydatów na członka zarządu osoby skazane prawomocnie za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe³⁷.

Trybunał dostrzega, że model obsadzania zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji ulegał zmianom od momentu wejścia w życie ustawy o radiofonii i telewizji. Do 2010 r. członków zarządu, w tym prezesa, powoływała i odwoływała rada nadzorcza w formie uchwały zapadającej większością dwóch trzecich głosów w obecności co najmniej trzech czwartych jej członków. KRRiT miała wówczas pośredni wpływ na rozstrzygnięcia personalne przyjmowane przez radę nadzorczą, gdyż organ ten był powoływany właśnie przez KRRiT. Po wejściu w życie Ustawy z 6 sierpnia 2010 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz Ustawy o opłatach abonamentowych, członków zarządu, wraz z prezesem, powoływała i odwoływała KRRiT w drodze uchwały na wniosek rady nadzorczej (w wypadku odwołania – na wniosek rady nadzorczej lub walnego zgromadzenia). Obsadzanie rady nadzorczej pozostało wówczas w gestii KRRiT,

³⁵ Art. 27 ust. 2 i 28 ust. 1 *Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji*, Dz.U. 1993, nr 7, poz. 34.

³⁶ *Tamże*.

³⁷ I. Dobosz, *Prawo prasowe*, s. 118.

aczkolwiek przybrało formę konkursową. W obu wypadkach mieliśmy zatem do czynienia z różnym usytuowaniem KRRiT w procedurze powoływania członków zarządu spółek publicznej radiofonii i telewizji. Niemniej nie oznaczało to nigdy całkowitego wyłączenia KRRiT z tej procedury. Taka sytuacja zaistniała dopiero na podstawie art. 1 pkt 2 lit. b ustawy nowelizującej³⁸.

Trybunał podkreśla, że wybór struktury organizacyjnej, w jakiej funkcjonować mają media publiczne, należy do ustawodawcy. Jeżeli ustawodawca decyduje się na przyjęcie modelu, w którym jednostki publicznej radiofonii i telewizji działają wyłącznie w formie jednoosobowej spółki akcyjnej Skarbu Państwa (art. 26 ust. 1 Ustawy o radiofonii i telewizji), to powinien jednocześnie przewidzieć odpowiednie kompetencje KRRiT umożliwiające kontrolę sposobu funkcjonowania takich podmiotów w tej sferze, która dotyczy zadań powierzonych KRRiT w art. 213 ust. 1 Konstytucji.

Niekonstytucyjność przepisów ustawy nowelizującej odnoszących się do zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji wynikała z pozbawienia KRRiT jakiegokolwiek wpływu na procedurę obsadzania tych organów. Wiązało się z tym zarówno odebranie KRRiT kompetencji w zakresie powoływania i odwoływania osób wchodzących w skład organów kierowniczych spółki³⁹.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził w badanej sprawie niekonstytucyjność tych przepisów ustawy nowelizującej, które pozbawiały KRRiT wpływu na sposób obsadzania organów spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz wyłączały merytoryczny udział KRRiT w procedurze dokonywania zmian w statutach takich spółek. Trybunał uznał, że swoboda ustawodawcy kreowania modelu mediów publicznych nie może abstrahować od unormowań konstytucyjnych przewidujących istnienie KRRiT jako organu ochrony prawa, który stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Obowiązanie art. 213 ust. 1 Konstytucji obliuguje ustawodawcę do wprowadzenia takich instrumentów prawnych, które umożliwią KRRiT wykonywanie konstytucyjnych zadań tego organu.

Wskutek wyroku ustawodawca powinien zatem podjąć niezwłoczne działania, które doprowadzą do osiągnięcia stanu zgodności z Konstytucją. Do zadań ustawodawcy należy przywrócenie decydującej roli KRRiT w ramach zarządzania mediami publicznymi.

W ocenie Trybunału rola podmiotu pełniącego określoną w Konstytucji funkcję strażnika interesu publicznego w radiofonii i telewizji wymaga, aby KRRiT miała możliwość efektywnego oddziaływania na funkcjonowanie mediów publicznych. Pogląd ten wynika z przekonania, że nie można sprawować funkcji organu ochrony i kontroli prawa, a taka charakterystyka KRRiT wynika z Konstytucji, bez istnienia odpowiednich kompetencji, które nie tylko koncentrować się będą na realizacji zadań

³⁸ Ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych, Dz.U. 2010, nr 152, poz. 1023.

³⁹ Rozporządzenie KRRiT z dnia 21 sierpnia 1996 r. w sprawie trybu postępowania w związku z prezentowaniem i wyjaśnianiem w publicznej radiofonii i telewizji polityki państwa przez naczelne organy państwowe, Dz.U. 1996, nr 109, poz. 526; M. Miżejewski, *Prawne gwarancje dostępu polityków do mediów publicznych w Polsce*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2015, t. 7, nr 1 (12), s. 107-119.

kontrolnych, ale także umożliwią danemu organowi podejmowanie działań zmierzających do osiągnięcia konstytucyjnie określonych celów. W odniesieniu do KRRiT celem tym jest m.in. poszanowanie interesu publicznego w radiofonii i telewizji.

Trybunał stwierdza, że określenie modelu publicznej radiofonii i telewizji, w tym struktury organizacyjnej oraz szczegółowych kompetencji przysługujących w tej sferze KRRiT, należy do ustawodawcy. Jakkolwiek realizując swoje uprawnienia, ustawodawca pozostaje związany treścią Konstytucji. Nie może przez to abstrahować – w analizowanym zakresie – od konstytucyjnie określonej roli KRRiT. Obowiązany jest tak kształtować rozwiązania ustawowe, aby w pełnym wymiarze zagwarantować realizację norm konstytucyjnych odnoszących się do KRRiT. Dotyczy to także udziału KRRiT w funkcjonowaniu mediów publicznych zorganizowanych w formie jednoosobowych spółek akcyjnych Skarbu Państwa (art. 26 ust. 1 Ustawy o radiofonii i telewizji).

USTAWA O RADZIE MEDIÓW NARODOWYCH

Projekt ustawy o Radzie Mediów Narodowych, czyli pierwsza część tzw. dużej ustawy medialnej, zakładał utworzenie nowego organu oraz zmniejszenie roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ponadto projekt zakładał zmniejszenie liczebności KRRiT z 5 (2 powoływanych przez Sejm, 1 przez Senat i 2 przez prezydenta) do 3 członków (po 1 powoływanych przez Sejm, Senat i prezydenta)⁴⁰. Ponadto w projekcie usunięty został przepis, że do zadań KRRiT należy projektowanie w porozumieniu z premierem *kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji*. Sejm uchwalił Ustawę o Radzie Mediów Narodowych 22 czerwca 2016 r. Dzień później została ona podpisana przez prezydenta RP. Ustawa obowiązuje od 7 lipca 2016 r.

W uzasadnieniu projektu przedstawionym na forum parlamentu Barbara Bubula (PiS) podkreśliła, że ustawa stanowi pierwszy etap reformy polskich mediów publicznych zmierzającej do ustanowienia systemu mediów narodowych. Jego filarami będą instytucje niemające charakteru spółek akcyjnych, którym zapewni się stabilne źródła finansowania. Projektowane zmiany przyczynią się nie tylko do racjonalizacji i obniżenia kosztów zarządzania spółkami publicznej radiofonii i telewizji, ale także do przywrócenia w nich standardów zawodowych i etycznych, jakich wymaga realizacja misji publicznej określonej w art. 21 ust. 1 nowelizowanej Ustawy o radiofonii i telewizji.

W opinii posłanki opozycji, Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, projekt ustawy nie ma nic wspólnego z mediami publicznymi, nie jest też zgodny z prawem Unii Europejskiej, ponieważ w swoich opiniach instytucje europejskie poprosiły polski parlament o wstrzymanie procedowania⁴¹. Krytycznie wobec projektu ustawy wypowiedziała

⁴⁰ Art. 10 ust. 2 poselskiego projektu ustawy o Radzie Mediów Narodowych oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 592), [online] <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/D742D8F59D059E61C1257FCC004B7C6D/%24File/592.pdf>, 23 II 2017.

⁴¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu RP z dnia 29 grudnia 2015 r.*, s. 172, [online] http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/8AD723BB67E57043C1257F2A0055265E/%24File/07_a_ksiadzka_bis.pdf, 23 II 2017.

się m.in. Rada Europy⁴². Eksperci Rady ocenili, że *procedura wyboru członków Rady Mediów Narodowych powinna być transparentna i gwarantować niezależność polityczną członków RMN, którzy też będą mieli odpowiednie kwalifikacje*.

Rada Europy w swojej opinii zwróciła uwagę, że obecna władza planuje zastąpić prezesów Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej dyrektorami, którzy jednocześnie pełniliby funkcje redaktorów naczelnych tychże mediów. Byliby wybierani przez RMN w drodze konkursu na dwuletnią kadencję z możliwością przedłużenia na kolejne dwa lata. Ich zastępców także wskazywałaby Rada. W opinii ekspertów Rady Europy wiele zapisów projektu ustawy może skutkować ograniczeniem pluralizmu oraz niezależności redakcyjnej⁴³.

Rada Europy w wydanej opinii krytycznie odniosła się także do planowanych zwolnień grupowych, do których miało dojść po wprowadzeniu w życie ustawy o mediach narodowych. Dokument zakładał bowiem, że 30 września 2016 r. wygasną umowy dyrektorów, kierowników, szefów redakcji oraz ich zastępców. W opinii Rady propozycja grupowych zwolnień kadry kierowniczej powinna zostać zaniechana.

Rada Europy, uznając, że choć projekt ustawy jest zgodny z Deklaracją Komitetu Ministrów RE o zarządzaniu mediami publicznymi, która stwierdza, iż *media publiczne muszą pozostać niezależne od wpływów politycznych lub ekonomicznych*, to w praktyce działania politycznego projekt ustawy zawiera zbyt wiele wyjątków od tej reguły⁴⁴.

Ustawa określa zadania, kompetencje i organizację Rady Mediów Narodowych oraz zasady i tryb powoływania jej członków. Zgodnie z ustawą Rada jest organem właściwym w sprawach powoływania i odwoływania członków organów zarządzających publiczną radiofonią i telewizją oraz Polską Agencją Prasową. Rada przejęła kompetencje powoływania i odwoływania władz mediów publicznych od ministra właściwego ds. Skarbu Państwa⁴⁵. Zgodnie z art. 12 ustawy Rada jest uprawniona do wglądu w sprawy spółki. W tym zakresie Radzie przysługują uprawnienia, jakie ustawa i statut spółki przyznają radzie nadzorczej⁴⁶.

Rada Mediów Narodowych liczy 5 członków, powoływanych na sześcioletnią kadencję. 3 członków wybiera Sejm, a 2 powołuje prezydent RP. Ustawa gwarantuje klubom opozycyjnym udział w pracach tego gremium: prezydent powołuje dwóch

⁴² Rozdział I *Opinii ekspertów Rady Europy p. Jean-François Furnémont i dr Eve Salomon na temat trzech projektów ustaw dotyczących polskich mediów publicznych* z dn. 6.12.2016 r., sygn. DGI (2016)13, s. 5-13, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/rada-europy_bezp.-dziennikarzy/opinia-ekspertow-rady-europy-o-projektach-trzech-ustaw.pdf, 23 II 2017.

⁴³ Por. *tamże*, pkt 1. *Niezależność redakcyjna* oraz pkt 3. *Dyrektor generalny*.

⁴⁴ *Deklaracja Komitetu Ministrów o zarządzaniu mediami publicznymi* (z 15 lutego 2012 r.), [online] www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/.../0572-recommendation-cm_eng.docx, 23 II 2017.

⁴⁵ *Rada Mediów Narodowych w rękach PiS. Zasiadą w niej m.in. Czabański, Kruk i Lichočka*, „Newsweek” 2016, 14 VII, [online] <http://www.newsweek.pl/polska/rada-mediow-narodowych-sklad-media-narodowe-ustawa-,artykuly,391986,1.html>, 23 II 2017.

⁴⁶ Art. 12 *Ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych*, Dz.U. z 2016, poz. 929, [online] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000929>, 23 II 2017.

członków rady spośród kandydatów zgłoszonych przez kluby parlamentarne lub poselskie tworzone przez ugrupowania, których przedstawiciele nie są członkami rządu⁴⁷.

Członkostwa w Radzie nie można łączyć z pełnieniem funkcji w organach władzy wykonawczej, członkostwem w organie jednostki samorządu terytorialnego, zatrudnieniem w administracji rządowej, samorządowej bądź w Kancelarii Prezydenta RP, a także z członkostwem w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji lub zatrudnieniem w jej biurze. Rozwiązanie to ma gwarantować członkom tego gremium niezależność personalną i programową. Pracami Rady kieruje jej przewodniczący. Przewodniczącego Rady wybierają ze swego grona i odwołują członkowie tego gremium. Ustawa zobowiązuje Radę Mediów Narodowych do składania w terminie do 31 marca każdego roku Sejmowi, Senatowi, prezydentowi, premierowi oraz KRRiT pisemnej informacji o działalności w poprzednim roku.

Stosownie do zapisów obowiązującej ustawy 22 lipca 2016 r. Sejm wybrał pierwszych 3 członków RMN – Krzysztofa Czabańskiego, Elżbietę Kruk oraz Joannę Li-chocką, reprezentujących klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości. Cztery dni później prezydent mianował kolejnych dwóch członków, tym razem z klubów opozycyjnych – Juliusza Brauna (Platforma Obywatelska) oraz Grzegorza Podzornego (Kukiz'15)⁴⁸. Rada podejmuje uchwały bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej 3 członków Rady. W sprawach niecierpiących zwłoki Przewodniczący Rady może zarządzić głosowanie korespondencyjne⁴⁹.

INNE PROJEKTY USTAW MEDIALNYCH

Kolejnym krokiem podejmowanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w dziedzinie mediów jest projektowana ustawa o dekoncentracji (repolonizacji) mediów autorstwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W opinii ustawodawcy jej celem jest wprowadzenie w Polsce takich zasad funkcjonowania mediów, jakie obowiązują w niektórych krajach zachodnich, np. w Niemczech czy we Francji. Efektem zmian ma być zapobiegnięcie nadmiernej koncentracji poszczególnych mediów. Zdaniem polityków partii rządzącej, tak duża koncentracja właścicielska firm w wybranych segmentach rynku medialnego nie występuje w innych krajach Unii. Dopuszcza się wprowadzenie krajowych regulacji mających na celu ochronę przed nadmierną koncentracją na rynku mediów. W ten sposób media mają być tworzone przez kapitał narodowy, a nie obcy. Proponowane zmiany mają obejmować wszystkie

⁴⁷ Art. 6 ust. 3 i 4 *Ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych*, Dz.U. 2016, poz. 929, [online] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000929>, 23 II 2017.

⁴⁸ *Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2016 r.*, [online] <http://www.sejm.gov.pl/RMN/Informacja%20o%20dzia%C5%82alno%C5%9Bci%20RMN%20w%202016%20r.pdf>, 21 IV 2017.

⁴⁹ Art. 11 ust. 2 i 3 *Ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych*, Dz.U. 2016, poz. 929, [online] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000929>, 23 II 2017.

segmenty rynku: zarówno media tradycyjne, takie jak radio, prasa czy telewizja, jak i media internetowe⁵⁰.

Projekt ten ma zmienić układ sił w prasie, radiu i telewizji. W pracach nad projektem uczestniczą przedstawiciele Ministerstwa, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Projekt ma zapobiec dominacji jednej grupy kapitałowej na rynku medialnym, zwłaszcza w układzie krzyżowym, tzn. jej obecności na kilku rynkach.

Równolegle powstaje poselski projekt autorstwa Barbary Bubuli, który w opinii posłanki ma uzupełniać projekt rządowy. W jej projekcie dekoncentracja ma polegać na ustawowym wymuszaniu pozbywania się mediów w przypadku, gdy wydawca ma zbyt duży udział w rynku. Ma to być sposób na rozbijanie monopolu zagranicznych grup medialnych, np. na odbieranie im gazet⁵¹.

W marcu 2017 r. został złożony projekt zmian w Ustawie o opłatach abonamentowych⁵². Celem projektowanej ustawy jest poprawa skuteczności poboru opłat abonamentowych jako źródła finansowania realizacji misji publicznej radiofonii i telewizji. Projektowana regulacja ma zagwarantować stabilne i niezależne finansowanie zadań mediów publicznych bez ulegania presji komercyjnej. Projektodawca wskazuje na dysfunkcjonalność dotychczasowych rozwiązań dotyczących opłat abonamentowych. Aby temu przeciwdziałać, planuje się nowelizację Ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych⁵³. Zmiany mają służyć włączeniu dostawców usług telewizji płatnej do systemu rejestracji odbiorników radiowych i telewizyjnych, co umożliwi identyfikację podmiotów zobowiązanych do uiszczania opłat abonamentowych.

W obecnie obowiązującym stanie prawnym opłaty abonamentowe mają charakter szczególnej daniny publicznej. Jest to *przymusowe, bezzwrotne, celowe i pozabudżetowe świadczenie publiczno-prawne służące realizacji konstytucyjnych zadań państwa w zakresie finansowania misji publicznej mediów*⁵⁴. Ustawa o opłatach abonamentowych łączy je z używaniem odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych przy domniemaniu, że osoba posiadająca odbiornik w stanie umożliwiającym natychmiastowy odbiór programów używa tego odbiornika (art. 2 ust. 1 i 2 ustawy). Na potrzeby pobierania opłat abonamentowych odbiorniki podlegają zarejestrowaniu (art. 5 ust. 1 ustawy), pod rygorem kary administracyjnej w wysokości 30-krotnej miesięcznej opłaty. Rejestracja

⁵⁰ Wiceminister kultury: Ustawa o repolonizacji mediów będzie gotowa w połowie roku, „Wprost” 2017, 28 III, [online] <https://www.wprost.pl/kraj/10048444/Wiceminister-kultury-Ustawa-o-repolonizacji-mediow-bedzie-gotowa-polowie-roku.html>, 31 III 2017.

⁵¹ Przyspieszenie prac nad repolonizacją mediów. „Jeśli będzie trzeba, znajdzie się sposób na odbieranie gazet”, „Wprost” 2017, 21 II, [online] <https://www.wprost.pl/kraj/10043661/Przyspieszenie-prac-nad-repolonizacja-mediow-Jesli-bedzie-trzeba-znajdzie-sie-sposob-na-odbieranie-gazet.html>, 31 III 2017.

⁵² Projekt ustawy z dnia 3 marca 2017 r. o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych, [online] <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs/2/12296000/12419502/12419503/dokument278180.pdf>, 31 III 2017.

⁵³ Ustawa z 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych, Dz.U. 2014, poz. 1204, z późn. zm.

⁵⁴ Wyrok TK z dnia 9 września 2004, sygn. K 2/03, [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=1&dokument=440&sprawa=2593>, 31 III 2017.

odbiorników i pobór opłat abonamentowych, a także kontrola wykonywania obowiązku rejestracji i uiszczania tych opłat należą do ustawowych obowiązków operatora wyznaczonego w rozumieniu Ustawy z dnia 23 listopada 2012 Prawo pocztowe (Dz.U. 2016, poz. 1113, z późn. zm.), czyli aktualnie do Poczty Polskiej SA (art. 5, 6 i 7). W strukturze Poczty Polskiej SA kontrolę prowadzi Centrum Obsługi Finansowej⁵⁵.

Egzekucja opłat abonamentowych prowadzona jest na podstawie przepisów Ustawy z dnia 19 czerwca 1996 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. 2016, poz. 599, z późn. zm.) w zakresie egzekucji obowiązków o charakterze pieniężnym. Prowadzą ją więc organy podatkowe na podstawie tytułów wykonawczych wystawianych przez kierownika jednostki Poczty Polskiej⁵⁶. Ustawa określa szeroki katalog zwolnień osób fizycznych od opłat abonamentowych (art. 4). Wpływy z opłat przekazywane są Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji z przeznaczeniem na realizację misji publicznej przez nadawców publicznej radiofonii i telewizji. Krajowa Rada jest też właściwa do umarzania i rozkładania na raty zaległości z tytułu opłat abonamentowych, w szczególnych sytuacjach ze względów społecznych lub losowych (art. 10).

Jednym z głównych powodów dysfunkcjonalności istniejącego systemu opłat abonamentowych jest niedopełnianie obowiązku rejestracji odbiorników. W połączeniu z brakiem efektywnych środków kontroli używania (posiadania) odbiorników w lokalach mieszkalnych, sytuacja ta sprzyja nieszczelności systemu⁵⁷. Do strat z tytułu wnoszonych opłat abonamentowych przyczynia się korzystanie z usług dostawców telewizji płatnej, w tym sieci kablowych i cyfrowych platform satelitarnych, co nie zwalnia z obowiązku płacenia abonamentu.

Od 1994 r. notowany jest stały spadek liczby zarejestrowanych abonentów radiowo-telewizyjnych: w 1993 r. było ich 10,9 mln, w tym niespełna 1,2 mln zwolnionych z wnoszenia opłat, natomiast w 2015 r. zarejestrowanych było 6,9 mln, w tym aż 3,17 mln ustawowo zwolnionych⁵⁸. Z danych Narodowego Spisu Powszechnego za rok 2011 wynika, że w Polsce jest 13,6 mln gospodarstw domowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ok. 97% z nich znajdują się odbiorniki telewizyjne⁵⁹. Około 66% gospodarstw domowych korzysta z dostawców usług telewizji

⁵⁵ Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 10 września 2013 r. w sprawie kontroli wykonywania obowiązków związanych z opłatami abonamentowymi, Dz.U. 2013, poz. 1140, [online] <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20130001140/O/D20131140.pdf>.

⁵⁶ Wyrok TK z dnia 16 marca 2010 r., sygn. K 24/08, [online] <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=1&dokument=241&sprawa=4702>, 31 III 2017.

⁵⁷ Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, *Nowy model finansowania mediów publicznych w Polsce*, Warszawa 2015, s. 10, [online] www.krrit.gov.pl/Data/.../0/media-publiczne.../media-publiczne_-nowy-model.docx, 14 XII 2018.

⁵⁸ Załącznik G do Sprawozdania KRRiTV z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji za 1994 r., s. 17; Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2015 roku, s. 88.

⁵⁹ GUS, *Budżety gospodarstw domowych w 2015 r.*, 2016, s. 216, [online] https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/9/10/1/budzety_gospodarstw_domowych_w_2015.pdf, 14 XII 2018.

płatnej, w tym operatorów sieci kablowych, satelitarnych platform cyfrowych, IPTV⁶⁰. Tymczasem obowiązku rejestracji odbiorników dopełniło 49,5% gospodarstw domowych, z czego 47,2% korzysta ze zwolnień⁶¹. Szacuje się, że gospodarstw domowych regularnie uiszczających opłaty abonamentowe w Polsce (po odjęciu wpłat zaległych i należności uzyskanych w drodze egzekucji) jest ok. 13%. Opłaty abonamentowe od odbiorników używanych poza gospodarstwami domowymi (przedsiębiorcy i instytucje) wynosi ok. 12%⁶². W efekcie Polska ma największe straty wśród krajów europejskich z tytułu opłat abonamentowych. W innych krajach straty nie wynoszą zwykle więcej niż kilka procent⁶³.

Dysfunkcjonalność opłat abonamentowych w Polsce sprawia, że finansowanie mediów publicznych jest niestabilne, co skutkuje tendencją do komercjalizacji oferty programowej i obniżeniem jakości realizacji misji publicznej. Działalność misyjna radiofonii publicznej finansowana jest w ok. 60-70% z abonamentu, telewizji publicznej zaś jedynie w 30%. W efekcie udział środków publicznych w budżecie TVP SA w Polsce jest najniższy w Europie. Poziom finansowania polskich mediów publicznych jest więc niewystarczający w stosunku do realizacji ich ustawowych zadań. Z prognozy KRRiT na rok 2017 wynika, że pokrycie kosztów realizacji misji TVP z abonamentu spadnie do poziomu ok. 13%, a w przypadku Polskiego Radia i rozgłośni regionalnych będzie to odpowiednio 62% i 68%⁶⁴.

Nakłady na media publiczne w Polsce są niskie na tle innych krajów europejskich także w świetle ogólnych wskaźników ekonomicznych. Dla przykładu, podczas gdy w 2013 r. przychody mediów publicznych w kilku wybranych krajach europejskich stanowiły średnio 0,23% PKB, w Polsce udział ten wynosił 0,04% PKB⁶⁵.

Projekt nowelizacji przewiduje zwiększenie poboru opłat abonamentowych poprzez zobligowanie dostawców usług telewizji płatnej do identyfikacji podmiotów korzystających z ich usług celem rejestracji odbiorników, a tym samym wnoszenia opłat abonamentowych. System poboru opłat abonamentowych w Polsce nie jest bowiem zależny od tego, czy dany obywatel korzysta z programów nadawców publicznych, czy nie. Niezależnie od opłat za użytkowanie telewizji płatnej należy także uiszczać abonament.

⁶⁰ KRRiT, *Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2015 r.*, Warszawa 2016, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/spr-info-krrit-2015/informacja-o-podstawowych-problemach-radiofonii-i-telewizji-w-2015-roku.pdf, 14 XII 2018.

⁶¹ *Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2015 roku*, s. 88.

⁶² KRRiT, *Nowy model...*, s. 10.

⁶³ Według danych European Broadcasting Union: Niemcy – 2%, Słowacja – 4%, Austria – 4%, Wielka Brytania – 5%, Norwegia – 7%, Czechy – 8%, Rumunia – 9,5%, Dania – 10%, Szwecja – 11%, Irlandia – 15%. Najwyższy ubytek poza Polską odnotowano we Włoszech. Sięgał on ok. 30%, w następstwie czego zmieniono tam system poboru opłat abonamentowych. M. Miżejewski, *Media i polityka we Włoszech*, „Politeja” 2013, nr 3 (25), s. 287-314; tenże, *Ochrona pluralizmu...*, s. 165-180.

⁶⁴ *Podział środków na 2017 rok*, [online] <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2327,podzial-srodkow-na-2017-rok.html>, 14 XII 2018.

⁶⁵ Analiza na tle porównania danych dot. siedmiu krajów europejskich (Czechy, Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania, Rumunia). Zob. KRRiT, *Nowy model...*, s. 7-10.

W projekcie nowelizacji ustawy nie proponuje się nałożenia na dostawców usług telewizji płatnej obowiązku poboru opłat abonamentowych, lecz jedynie powierzenie im odebrania od klienta zgłoszenia rejestracyjnego odbiornika, a następnie przekazania tego zgłoszenia operatorowi pobierającemu opłaty abonamentowe, czyli Poczcie Polskiej. Operator byłby uprawniony do żądania informacji o abonentach od dostawców usług telewizji płatnej w celu ustalenia podmiotu zobowiązanego do opłacania abonamentu, a w konsekwencji jego egzekucji. Posiadacz odbiornika zostałby poinformowany przez dostawcę usługi telewizji płatnej o przekazaniu jego danych celem uiszczania opłaty abonamentowej. Dostawca telewizji płatnej będzie jedynie pośredniczył, o ile tak zdecyduje klient, w procedurze zgłoszenia odbiornika do rejestracji.

Według nowelizacji skutkiem regulacji powinno być zwiększenie efektywności poboru opłat abonamentowych. Ograniczy to sytuację, w której tylko niewielka część społeczeństwa płaci abonament, finansując tym samym działalność mediów publicznych. Zapewnienie nadawcom publicznym stabilnego finansowania z opłat abonamentowych uwolni je spod presji komercyjnej i umożliwi realizację misji publicznej, co bez wątpienia pozytywnie wpłynie na jakość oferty programowej nadawców publicznych. Znowelizowany system abonamentowy nie zawiera dodatkowych obciążeń finansowych dla podmiotów zobowiązanych do wnoszenia tych opłat, a jedynie uszczelnia dotychczasowy tryb poboru abonamentu⁶⁶.

Przedmiot projektowanej regulacji zasadniczo nie jest objęty prawem Unii Europejskiej⁶⁷. Tryb poboru abonamentu należy do kompetencji krajowych. Nowelizacja ustawy o opłatach abonamentowych nie stanowi nowej pomocy państwa w rozumieniu prawa Unii Europejskiej. Nowelizacja obejmująca różne rozwiązania zmierzające do zapewnienia efektywności obecnego systemu abonamentowego, nie zmienia charakteru finansowania mediów publicznych z opłat abonamentowych jako pomocy istniejącej na gruncie prawa UE⁶⁸.

PODSUMOWANIE

Skrócenie kadencji zarządów spółek radiofonii i telewizji publicznej było pierwszym krokiem zmierzającym do podporządkowania mediów publicznych władzy wykonawczej. Miało to być rozwiązanie przejściowe, określane mianem tzw. małej ustawy medialnej, mające w konsekwencji zagwarantować pełną kontrolę polityczną nad mediami publicznymi obecnego rządu. Przyjęte rozwiązania legislacyjne spotkały się z krytyką Trybunału Konstytucyjnego oraz instytucji europejskich, które wskazywały na działania sprzeczne ze standardami pluralizmu mediów i konstytucyjnych gwarancji

⁶⁶ M. Miżejewski, *Finansowanie mediów publicznych w polityce medialnej UE. Przykład Polski, Węgier, Francji i Niemiec*, „Politeja” 2013, nr 1 (23), s. 219-247.

⁶⁷ Art. 107 ust. 1 i art. 106 ust. 2 *Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*; art. 1 lit. c) *Rozporządzenia Rady (UE) 2015/1589 z dnia 13 lipca 2015 r. ustanawiającego szczegółowe zasady stosowania art. 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej* (tekst jednolity), Dz. Urz. UE 2015 r., L 248/9.

⁶⁸ E. Stasiak-Jazukiewicz, M. Jas-Koziarkiewicz, *Polityka medialna w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.

wolności wyrażania opinii. Przyjęta tzw. mała ustawa medialna spotkała się także z krytyką Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jako konstytucyjnego organu stojącego na straży wolności mediów, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji.

W opinii Krajowej Rady wprowadzone rozwiązania legislacyjne służą wyłącznie wymianie władz w spółkach publicznej radiofonii i telewizji zgodnie z intencją władzy wykonawczej. Podważa to fundamentalną zasadę niezależności publicznej radiofonii i telewizji od egzekutywy, co stanowi zaprzeczenie dotychczasowego dorobku demokratycznego państwa prawa. Nowela wprowadza bowiem zmiany w ustawie medialnej w oderwaniu od dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

W następstwie krytyki działań rządu w dziedzinie polityki medialnej ze strony Krajowej Rady, jej pozycja ustrojowa jako organu konstytucyjnego została zakwestionowana. W następstwie uchwalenia ustawy o Radzie Mediów Narodowych jej kompetencje w dziedzinie radiofonii i telewizji publicznej przejął nowy organ – Rada Mediów Narodowych – z rekomendacji obecnego rządu. Tym samym działalność Krajowej Rady w sferze regulacji dotyczącej mediów publicznych została znacznie ograniczona. Polityczną konsekwencją zmian w ustawodawstwie medialnym jest bowiem pozbawienie KRRiT wpływu na obsadę członków zarządów i rad nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji, co zamyka drogę opozycji do sprawowania parlamentarnej kontroli nad nadawcami publicznymi.

BIBLIOGRAFIA

- Apel o powołanie sejmowej podkomisji ds. wykonywania wyroków ETPC*, [online] <http://www.hfhr.pl/apel-o-powolanie-sejmowej-podkomisji-ds-wykonywania-wyrokow-etpc>.
- Case of Manole and others v. Moldova (Application no. 13936/02)*, [online] <https://www.legal-tools.org/doc/3bde18/pdf/>.
- Chruściak R., *Konstytucjonalizacja wolności mediów, wolności wypowiedzi oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Kształtowanie przepisów konstytucyjnych i ustawowych*, Warszawa 2004.
- Deklaracja Komitetu Ministrów o zarządzaniu mediami publicznymi (z 15 lutego 2012 r.)*, [online] www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/.../0572-recommendation-cm_eng.docx.
- Deklaracja Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie niezależności mediów publicznych w państwach członkowskich*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/6.rtf.
- Deklaracja Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie ochrony roli mediów w demokracji w kontekście koncentracji mediów*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/5.rtf.
- Dobosz I., *Prawo prasowe*, Warszawa 2011.
- GUS, *Budżety gospodarstw domowych w 2015 r.*, 2016, [online] https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/9/10/1/budzety_gospodarstw_domowych_w_2015.pdf.

- Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2016 r.*, [online] <http://www.sejm.gov.pl/RMN/Informacja%20o%20dzia%C5%82alno%C5%9Bci%20RMN%20w%202016%20r.pdf>.
- Konkluzje Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie w sprawie wolności i pluralizmu mediów w otoczeniu cyfrowym*, [online] [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52014XG0204\(02\)](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52014XG0204(02)).
- KRRiT, *Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2015 r.*, Warszawa 2016, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/spr-info-krrit-2015/informacja-o-podstawowych-problemach-radiofonii-i-telewizji-w-2015-roku.pdf.
- KRRiT, *Nowy model finansowania mediów publicznych w Polsce*, Warszawa 2015, [online] www.krrit.gov.pl/Data/.../0/media-publiczne.../media-publiczne_nowy-model.docx.
- Matlak A., *Radiofonia i telewizja*, [w:] *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005.
- Miżejewski M., *Finansowanie mediów publicznych w polityce medialnej UE. Przykład Polski, Węgier, Francji i Niemiec*, „Politeja” 2013, nr 1 (23).
- Miżejewski M., *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji organem politycznej kontroli nadawców w Polsce*, „Politeja” 2014, nr 6 (32).
- Miżejewski M., *Media i polityka we Włoszech*, „Politeja” 2013, nr 3 (25).
- Miżejewski M., *Ochrona pluralizmu w polityce medialnej Włoch*, Kraków 2013.
- Miżejewski M., *Politicization of the media in the first decade of Polish membership in the European Union*, „Nomos: le attualità nel diritto” 2015, nr 1, [online] http://www.nomos-leattualitaneldiritto.it/wp-content/uploads/2015/06/Mizejewski_Nomos-1_2015.pdf.
- Miżejewski M., *Prawne gwarancje dostępu polityków do mediów publicznych w Polsce*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2015, t. 7, nr 1 (12).
- Miżejewski M., *Transformacja telewizji w Polsce po roku 1989 na tle zmian politycznych*, Przemysł 2005.
- Opinia ekspertów Rady Europy p. Jean-François Furnémont i dr Eve Salomon na temat trzech projektów ustaw dotyczących polskich mediów publicznych*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/rada-europy_bezp.-dziennikarzy/opinia-ekspertow-rady-europy-o-projektach-trzech-ustaw.pdf.
- Opinion on media legislation (act CLXXXV on media services and on the mass media, act CIV on the freedom of the Press and the legislation on taxation of advertisement revenues of mass media) of Hungary*, [online] [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2015\)015-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2015)015-e).
- Opinion on the compatibility of the Laws „Gasparri” and „Frattini” of Italy with the Council of Europe standards in the field of freedom of expression and pluralism of the media adopted by the Venice Commission at its 63rd Plenary Session (Venice, 10-11 June 2005)*, [online] [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2005\)017-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2005)017-e).
- Oświadczenie KRRiT w związku z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji*, [online] <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2187,oswiadczenie-krrit-w-zwiazku-z-poselskim-projektem-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji.html>.
- Podział środków na 2017 rok*, [online] <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2327,podzial-srodkow-na-2017-rok.html>.

- Połączenie wniosków RPO i grupy posłów ws. ustawy medialnej*, [online] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/polaczenie-wnioskow-rpo-i-grupy-poslow-ws-ustawy-medialnej>.
- Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji*, [online] <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=158>.
- Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005.
- Przyspieszenie prac nad repolonizacją mediów. „Jeśli będzie trzeba, znajdzie się sposób na odbieranie gazet”*, „Wprost” 2017, 21 II, [online] <https://www.wprost.pl/kraj/10043661/Przyspieszenie-prac-nad-repolonizacja-mediow-Jesli-bedzie-trzeba-znajdzie-sie-sposob-na-odbieranie-gazet.html>.
- Rada Mediów Narodowych w rękach PiS. Zasiadą w niej m.in. Czabański, Kruk i Lichocka*, „Newsweek” 2016, 14 VII, [online] <http://www.newsweek.pl/polska/rada-mediow-narodowych-sklad-media-narodowe-ustawa-,artykuly,391986,1.html>.
- Recommendation CM/Rec(2012)1 of the Committee of Ministers to member States on public service media governance*, [online] https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805cb4b4.
- Śarnecki P., *Regulacja problematyki społecznych środków przekazu w Konstytucji RP*, [w:] *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005.
- Sprawozdanie stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu RP z dnia 29 grudnia 2015 r.*, [online] http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/8AD723BB67E57043C1257F2A0055265E/%24File/07_a_ksiadzka_bis.pdf.
- Stasiak-Jazukiewicz E., Jas-Koziarkiewicz M., *Polityka medialna w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Szef KRRiT apeluje o skierowanie do TK tzw. małej ustawy medialnej*, [online] <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/szef-krrit-apeluje-o-skierowanie-do-tk-tzw-malej-ustawy-medialnej?refererPlid=5259205>.
- Television cross Europe: regulation, Policy and independence*, [online] https://www.opensocietyfoundations.org/sites/default/files/volone_20051011_0.pdf.
- Wchodzi w życie nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji*, [online] <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2191,wchodzi-w-zycie-nowelizacja-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji.html>.
- Wiceminister kultury: Ustawa o repolonizacji mediów będzie gotowa w połowie roku*, „Wprost” 2017, 28 III, [online] <https://www.wprost.pl/kraj/10048444/Wiceminister-kultury-Ustawa-o-repolonizacji-mediow-bedzie-gotowa-w-polowie-roku.html>.
- Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy medialnej*, [online] https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wniosek%20do%20TK_ustawa_medialna_24_03_2016.pdf.
- Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie ochrony wolności wyrażania poglądów i przekazywania informacji w czasach kryzysu*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/prawo/re/inne/4453_3_appendix-11_pl.docx.
- Zalecenie CM/Rec(2007)3 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie misji mediów publicznych w społeczeństwie informacyjnym*, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/3.rtf.
- Zalecenie nr R(96)10 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie*

zagwarantowania niezależności nadawców publicznych, [online] <https://docplayer.pl/6084242-Rada-europy-komitet-ministrow-zalecenie-nr-r-96-10.html>.

Zalecenie Rec(2000)23 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie niezależności i funkcji organów regulacyjnych dla sektora usług nadawczych, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/7.rtf.

Zalecenie Rec(2007)2 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie pluralizmu w mediach i zróżnicowania zawartości programowej, [online] http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/rada-europy/4.rtf.

Dr Maciej MIŻEJEWSKI – adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Stypendysta Università di Pavia we Włoszech. Od 2014 r. uczestniczy w pracach Komitetu Naukowego (Comitato Scientifico) Comunicazionepuntodoc w Rzymie. W 2018 r. był recenzentem zagranicznym (*valutatore straniero*) w przewodzie doktorskim (*Doctor Europaeus*) PhD School Mediatrends, Sapienza Università di Roma. Dr M. Miżejewski prowadzi badania naukowe w zakresie mediatyzacji polityki we Włoszech. Bada m.in. tryb kontroli parlamentarnej włoskiego nadawcy publicznego RAI (Radiotelevisione Italiana) oraz orzecznictwo Sądu Konstytucyjnego (Corte costituzionale) jako gwaranta pluralistycznej debaty publicznej. Jest autorem m.in. cyklu publikacji dotyczących mediatyzacji włoskiej polityki: *Ochrona pluralizmu w polityce medialnej Włoch* (2013); *Kryzys pluralizmu mediów we Włoszech w XXI w.*, [w:] *Pluralizm mediów, pluralizm w mediach*, red. A. Jaskiernia, K. Gajlewicz-Korab (2017); *Kryzys modelu zarządzania RAI i jego polityczne uwarunkowania*, „Politeja” 2017, nr 49; *Media i polityka we Włoszech*, „Politeja” 2014, nr 25. Opublikował także we Włoszech artykuły naukowe, dotyczące roli i funkcji mediów publicznych w warunkach ewolucji sceny politycznej w Polsce po jej przystąpieniu do Unii Europejskiej: *Il giornalismo televisivo al tempo della crisi del pluralismo in Polonia*, „Comunicazionepuntodoc” 2018, nr 19; *La crisi dell'ordine costituzionale in Polonia negli anni 2015 e 2016 con le sue conseguenze politiche*, „Nomos: le attualità nel diritto” 2017, nr 1; *Politicization of the media in the first decade of polish membership in the European Union*, „Nomos: le attualità nel diritto” 2015, nr 1; *Il sistema radiotelevisivo polacco sullo sfondo delle trasformazioni politiche*, „Nomos: le attualità nel diritto” 2004, nr 2.

Jarosław TOMASIEWICZ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

jaroslaw.tomasiewicz@us.edu.pl

Pędy na zrębie

Na marginesie książki W. Juliana Koraba-Karpowicza

*Harmonia społeczna, czyli zasady szczęśliwego społeczeństwa*¹

Opisując przed laty współczesną polską myśl polityczną, ubolewałem nad tejsze miżerią². Ciągłość jej naturalnej ewolucji została zerwana w okresie PRL, natomiast odrodzenie przypadło na erę „końca ideologii”, triumfu postpolityki, zastępowania aksjomatycznych pryncypiów technikami marketingowymi. Stąd dwie cechy ideowego krajobrazu polskiej polityki: płytkość i nieoryginalność. Zamiast zadawać sobie trud rozwijania rodzimej tradycji – co jest niewątpliwie zadaniem żmudnym z racji jej nieprzystosowania do radykalnie odmiennych warunków współczesnych – spin doktorzy zadowolają się formułą CTRL+C CTRL+V sprawdzonych na Zachodzie koncepcji politycznych, a rolę ideologów odgrywają felietoniści.

Na szczęście w ostatnim czasie zdaje się to zmieniać. Popeerelowski zrąb – że tak napiszę obrazowo – zaczyna się znów zielenić. Stopniowo wydobywane są z mroku niepamięci przemyslenia naszych antenatów – tu wspomnieć trzeba przede wszystkim o fundamentalnych seriach Ośrodka Myśli Politycznej: *Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej* i *Polskie Tradycje Intelktualne*. Co więcej, pojawiają się ludzie, całe zespoły, którzy spuścizny przodków nie traktują jako zastygłego zbioru sentymentalnych pamiątek i rocznicowych symboli, lecz jako drogowskaz, inspirację; którzy próbują rozwijać dawne idee, dostosowując je do nowych warunków. Przykładem, który narzuca się jako pierwszy, jest konserwatywne środowisko Klubu Jagiellońskiego z kwartalnikiem „Pressje” i portalem Nowa Konfederacja. Ambitnego dzieła rewizji spuścizny

¹ W.J. Korab-Karpowicz, *Harmonia społeczna, czyli zasady szczęśliwego społeczeństwa*, Warszawa 2017, 233 s.

² J. Tomaszewicz, *Kwiaty Ziemi Jałowej. Wybrane alternatywne programy polityczne w Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Frona” 2006, nr 41.

narodowodemokratycznej podjął się periodyk „Polityka Narodowa”, któremu sekunduje Mysł.pl. Na lewicy wyróżniają się portale Lewicowo.pl, pracownicy dokumentujący „tradycje polskiej lewicy demokratycznej, patriotycznej i niekomunistycznej”, oraz Nowe Peryferie, nawiązujący do powyższych w duchu teorii postkolonialnej. Interpretacja myśli Jana Pawła II, której dokonał Paweł Rojek przez pryzmat dziedzictwa polskiego mesjanizmu, ożywia ów prąd ideowy³.

W ten nurt wpisuje się również wydana niedawno książka *Harmonia społeczna, czyli zasady szczęśliwego społeczeństwa*. Jej autor nie jest postacią anonimową – W. Julian Korab-Karpowicz to doktor habilitowany filozofii, wykładowca polskich i zagranicznych uczelni (m.in. Uczelni Łazarskiego i Uniwersytetu Zayed w Dubaju), autor szeregu publikacji naukowych, z których wyróżnić należy *Historię filozofii politycznej od Tukidydesa do Locke’a*. Jak sygnalizuje już sam tytuł, autor postawił przed sobą nad wyraz ambitne zadanie: odkryć zasady zapewniające społeczeństwu to, co najważniejsze – szczęście.

Tytułowa „harmonia”, mająca być rozwiązaniem problemów społecznych, to zarazem słowo klucz, lejtmotyw, który przewija się przez dzieje polskiej filozofii politycznej. Idea harmonii, odnajdywana już u Józefa M. Hoene-Wrońskiego⁴, rozwijana była przez jego epigonów – irenistów i synarchistów, „Zet” i „Polskę Drugą” – w Drugiej Rzeczypospolitej⁵, by w okresie okupacji przybrać postać uniwersalizmu ks. Józefa Warszawskiego⁶ i unionizmu Jerzego Brauna⁷. Idea ta nie pozostawała zarazem własnością marginalnych sekt, promieniowała na główny nurt polskiego życia ideowo-politycznego, zabarwiając go solidaryzmem społecznym. *Nie walka powinna między ludźmi panować, ale zgoda, współpraca, harmonja* – pisała endecka „Straż Narodowa”⁸. *Ustrój polityczny Państwa winien zapewniać harmonijny rozwój wszystkich twórczych warstw społeczeństwa* – wtórował piłsudczykowski „Mocarstwowiec”⁹. Nawet część polskiej lewicy akceptowała takie podejście: *Syndykalizm [...] dzisiaj nie jest jedynie ruchem proletariatu, lecz rozciąga się na wszystkie klasy, grupując je w sposób harmonijny*¹⁰.

Książka Koraba-Karpowicza ma spójną strukturę. We wstępie autor wyjaśnia tytułowe pojęcie harmonii i jego znaczenie, jak również zagrożenia płynące z dysharmonii. Kolejne rozdziały tworzą logiczny ciąg: najpierw omawiają istotę ludzką w jej środowisku społecznym i kulturowym (część I), z tak określonej natury człowieczeństwa wyprowadzają zasady „szczęśliwego społeczeństwa” (część II) oraz będącego nadbudową tegoż „dobrego państwa” (część III), wreszcie odnajdują zgodność tak pojętego człowieczeństwa i jego cywilizacyjnych wytworów z naturą wszechświata (część IV).

³ P. Rojek, *Liturgia dziejów. Jan Paweł II i polski mesjanizm*, Kraków 2016.

⁴ *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, red. A. Walicki, Warszawa 1983, s. 29.

⁵ Szerzej: J. Tomasiewicz, *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921-1935*, Katowice 2012, s. 362-368, 370-374.

⁶ J. Warszawski, *Uniwersalizm – zarys narodowej filozofii społecznej*, Biała Podlaska 2005.

⁷ *Unionizm. Podstawowe zasady doktryny*, Warszawa 1999.

⁸ T. Petrykowski, *Rozwiązanie kwestii społecznej*, „Straż Narodowa” 1924, nr 8.

⁹ R. Piłsudski, *Myśl Mocarstwowa*, „Mocarstwowiec” 1931, nr 13.

¹⁰ J. Nowak, *Reprezentacja interesów zawodowych*, „Przełom” 1926, nr 18.

Filozofia *Harmonii...* jest aprioryczna. Autor nie ukrywa swego sceptycznego stosunku wobec empiryzmu; określając swoje stanowisko mianem *racjonalizmu politycznego* (s. 8)¹¹ niedwuznacznie opowiada się po stronie – zmodyfikowanej wszakże – tradycji racjonalistycznej. Z tych pozycji krytykuje jednostronny materializm, determinizm, antropologiczny pesymizm, tzw. realizm polityczny utożsamiany z cyniczną Realpolitik. Stanowisko autora nacechowane jest – nieczęstym dziś – epistemologicznym i antropologicznym optymizmem, pozwalającym mu wierzyć w nieustanny postęp i – perspektywicznie – w świetlaną przyszłość Człowieka. Drogę postępu widzi nie w unifikacji, nie w antagonizmie, którego przewyciężenie oznacza unicestwienie jednej ze stron, ale w syntezie „złotego środka” pozwalającej odrzucić wady, a połączyć zalety przeciwieństw. Jak pisze: *Nieskończona złożoność [...] dynamicznie ewoluującego wszechświata [...] tworzy organiczny i holistyczny obraz* (s. 209).

Antropologiczne stanowisko autora opiera się na założeniu – z którym nie miejsce tu na polemikę – że ludzie są z natury dobrzy. Autor sprzeciwia się animalizacji człowieka, gdyż w jego ujęciu natura ludzka ma wymiar nie tylko materialny, ale też duchowy. Jest to stanowisko zgodne z katolickim personalizmem (ks. Józef Majka: *Dopiero ciało wraz z duszą, jako dwie substancje niepełne, stanowią jedność substancjalną, tworzą jedną, pełną substancję*)¹². Tradycyjna polska filozofia narodowa szła o krok dalej, głosząc *sterownictwo ducha nad materją* (jak chociażby Mieczysław Geniusz)¹³. Autor nie posuwa się tak daleko, zadowala się równowagą czynnika duchowego i materialnego (co i tak jest stanowiskiem nonkonformistycznym w dobie panowania materializmu praktycznego), wyprowadzając wszakże z owej równowagi ważne implikacje.

To pierwiastek duchowy ma sprawiać, że istotną cechą ludzi jest zdolność do tworzenia kultury, a w konsekwencji obecność etyki w życiu prywatnym i społecznym¹⁴. Co za tym idzie [z]a cel ludzkiego życia można uznać dążenie do doskonałości (s. 221). To teleologiczne podejście sprawia, że autor ujmuje człowieka nie statycznie, lecz dynamicznie; uważa, że wciąż trwa ewolucja człowieka od prymitywizmu do doskonałości. Wierzy w świadomą, a nie żywiołową ewolucję ludzkości, której obecnie ma trwać etap szósty (*samorzutność ewolucyjna*) wiodący do doskonałości moralnej i intelektualnej człowieka. Ponieważ zaś człowiek jest czołem ewolucji wszechświata, kolejnym będzie siódmy etap, w którym człowiek zaczyna kontrolować swoją ewolucję (transhumanizm), a w konsekwencji ewolucję kosmosu (co doprowadzi do samoubóstwienia – lub

¹¹ W nawiasach okrągłych numery stron recenzowanej pracy.

¹² J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 123.

¹³ M.C. Przewóska-Helja, *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota. Z lat wojny*, Warszawa 1937, s. 112. *Gardzę materją, kocham ducha* – pisał z kolei Jan Karol Korwin-Kochanowski. J.K. Korwin Kochanowski, *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, Częstochowa 1925, s. 149.

¹⁴ Tendencja do uetycnienia polityki, podporządkowania jej normom moralnym, dostrzegalna jest w Polsce od czasów Pawła Włodkowica. P. Rojek, *Liturgia...*, s. 286. Charakterystyczny był przypadek endecji, która najpierw proklamowała piórem Zygmunta Balickiego zasadę egoizmu narodowego, by później uznać nadrzędność uniwersalnego ładu chrześcijańskiego nad interesem narodu. Por. Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów–Warszawa 1914, *passim*; L.Cz., *Uniwersalizm – Nacjonalizm – Kosmopolityzm*, „Ruch Młodych” 1937, nr 11.

zespoleń się z Bogiem – człowieka). Choć autor powołuje się na Pierre’a Teilharda de Chardin, to słyszymy tu echa poglądów Jana Hempla z jego ezoterycznego okresu, gdy ów głosił, że *[ż]ycia łańcuch nieprzerwany ciągnie się przez świat, a [c]złowiek jest racją bytu i Wszechświata całego znaczeniem*¹⁵.

Człowiek, zdaniem autora, jest też ze swej natury istotą społeczną – różnorodność ludzkich typów i wynikające stąd wzajemne uzupełnianie się sprawia, że podstawową zasadą społeczną jest współdziałanie¹⁶. Społeczna natura człowieka prowadzi autora do odrzucenia idei abstrakcyjnej jednostki (jak to nazwał ongi Cezary Michalski: *człowieka bez właściwości*) i koncepcji umowy społecznej – człowiek zawsze jest istotą konkretną, członkiem określonych wspólnot. Człowieczeństwo okazuje się więc związane tysiącnymi nićmi z hierarchią zbiorowości ciągnących się od rodziny po ludzkość całą. Jak to ujął ks. Warszawski: *Jestem centrum – którego całość – jest częścią – coraz to wyższych całości – w hierarchicznym u współrzędnieniu*¹⁷. Autor pisze, że *[b]łąd myśli liberalnej polega na tym, że izoluje jednostkę od społeczności* (s. 78). Nie sposób powstrzymać się od uwagi, że o ile polscy filozofowie dwudziestolecia i okupacji w obliczu totalitaryzmów kładli nacisk na obronę indywidualności, to teraz – w obliczu hegemonii neoliberalnego hiperindywidualizmu – istotniejszym jawi się aspekt społeczny.

Zarazem autor nie zapoznaje jednostki, przeciwnie – akcentuje równowagę między jednostką a zbiorowością. To oznacza, że społeczeństwo musi być oparte na uznaniu wartości każdego człowieka, wzajemnym szacunku i zaufaniu (tu można by się podeprzeć dodatkowo badaniami socjologicznymi nad kapitałem społecznym prowadzonymi od czasów Roberta Putnama i Giovanniego Sartorio). Autor nazywa swe podejście *indywidualizmem [...] wspólnotowym* (s. 210). Tu również rozpoznajemy trwały element rodzimej tradycji republikańskiej – symetryczną opozycję wobec zarówno rozpasanego indywidualizmu, jak i despotycznego totalizmu deklarowała większość polskich obozów politycznych¹⁸. Postulat *połączenia i zharmonizowania dwóch zasad naczelných: mocnej władzy z wolnością obywatela* wysunął piłsudczyk Stanisław Car, ale śmiało podpisać mogli się pod nim również konserwatyści, chadecy czy endecy¹⁹. Na przykład Roman Dmowski według jednego ze swych uczniów dbał, by *zapewnić trwałość i moc więzi społecznej [...] przy jednoczesnym zachowaniu i rozwoju twórczych możliwości jednostki*²⁰.

¹⁵ Szerzej: J. Tomasiewicz, *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, Łódź 2014, s. 60. Podobne poglądy głosił Ernest Bloch. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu (Powstanie, rozwój, rozkład)*, Londyn 1988, s. 1137-1138.

¹⁶ Warto zauważyć, że na znaczenie kooperacji jako czynnika ewolucji uwagę zwracał też Piotr Kropotkin. P. Kropotkin, *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju*, Warszawa 1921, *passim*.

¹⁷ J. Warszawski, *Myśl jest bronią. Rozważania*, [b.m.] 1947, s. 32.

¹⁸ Tenże, *Uniwersalizm...*, s. 16-27.

¹⁹ [S. Car], *Stanisław Car – polska koncepcja autorytaryzmu*, wyb. i oprac. J.M. Majchrowski, Warszawa 1996, s. 162; por. A. Skwarczyński, *Wskazania*, Warszawa 1934, s. 84; J. Macała, *Publicystyka katolicka wobec włoskiego faszystyzmu w latach 1922-1939*, „Studia nad Faszystyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1998, t. 21.

²⁰ J. Rembieliński, *Dmowski – wychowawca*, Warszawa 1939, s. 7-8.

Wspólnotowość oznacza również uznanie wartości grup wchodzących w skład społeczeństwa. Dlatego autor wypowiada się przeciwko zarówno glajchszaltującej utopii społeczeństwa bezklasowego, jak i egoizmowi klasowemu (także elit), postulując w zamian solidaryzm społeczny oparty na ciekawej psychologicznej koncepcji klas. Autor zakłada, że sprzeczne interesy można pogodzić na drodze kompromisu. Pozwoli to na utrzymanie różnorodności społeczeństwa, jak i ludzkości całej (zauważmy, że różnorodność umożliwia łatwiejsze adaptowanie się do zmieniających się warunków i nowych wyzwań).

Wspólnotowość implikuje zarazem poszanowanie zbiorowej tradycji i tożsamości. Oznacza to waloryzację religijności – autor uważa za Feliksem Konecznym, że *[r]eligia [...] to rdzeń każdej cywilizacji* (s. 132)²¹, dlatego *nie może stać się wyłącznie sprawą prywatną* (s. 151). Krytykując wszakże laicyzację, która poprzez wyrugowanie *sacrum* prowadzi do komercjalizacji i prymitywizacji życia społecznego, nie zapomina o symetrycznym zagrożeniu ze strony fundamentalizmu religijnego. Oparcie społeczeństwa na fundamencie tożsamościowym prowadzi do krytyki dysfunkcyjnej wielokulturowości tudzież nietradycyjnych modeli seksualności (autor preferuje *rodzimakulturowość* (s. 137) oraz tradycyjną rodzinę opartą na podziale ról według płci i wieku). Warto tu nadmienić, że – wbrew intencji autora – w związku z przesunięciem się mainstreamu w „lewo” takie stanowisko nie jest już „złotym środkiem”. Nie oznacza to jednak bezrefleksyjnego konserwatyzmu: autor akcentuje konieczność łączenia tradycyjności i innowacyjności, a próbuje ewolucję, czyli nieustanną zmianę przy zachowaniu ciągłości. Zarazem w ujęciu autora powrót do pewnych elementów tradycji – stanowiąc niejako zaprzeczenie zaprzeczenia – jawi się jako postęp.

Takie postrzeganie społeczeństwa warunkuje odpowiednią wizję państwa i polityki. Autor podkreśla, że *[p]olityki nie da oddzielić się od moralności* (s. 180), gdyż *[c]elem polityki dobrego państwa jest życie dobre* (s. 165). Głównym instrumentem w zapewnianiu ludziom szczęścia okazuje się więc państwo, będące wyrazem *ludzkich potrzeb rozwoju osobowego, bezpieczeństwa i dobrobytu* (s. 79) i jako takie stanowiące dobro wspólne chroniące obywateli przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami. Co ciekawe, choć autor uznaje, że naród jest pierwotny względem państwa, to jednak pojęciu narodu poświęca niewiele miejsca, ograniczając się do skonstatowania jego kulturowej natury; swą uwagę koncentruje właśnie na państwie. Rozpoznać można w tym echo tradycji piłsudczykowskiej – to piłsudczycy głosili, że *jest jedno wielkie dobro wspólne, dobro Państwa, które nad wszystkimi rozbieżnościami góruje*²². Również według autora zadaniem państwa jest zapewnienie obywatelom rozwoju, bezpieczeństwa, sprawiedliwości, równowagi społecznej i – *last but not least* – wolności. *Szczęśliwe społeczeństwo to społeczeństwo wolności* – pisze autor, zaznaczając wszakże od razu, że *[w]olność nie jest czynieniem tego, co nam się podoba, albo brakiem ograniczeń w naszych działaniach. [...] Wolność jest władzą nad sobą* (s. 68).

²¹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 236, 239-240.

²² W. Sławek, *Ideologia obozu marszałka Piłsudskiego w świetle przemówień prezesa B.B.W.R. Walerego Sławka*, Warszawa 1930, s. 13.

Dobre państwo to państwo [...] oparte na cnotach obywatelskich (s. 90), *państwo organiczne* (s. 154), tj. wyrosłe z naturalnych wspólnot. Jak je zbudować? Według autora nie wystarczy – wbrew panującej opinii – implementowanie mechanizmów demokratycznych. Autor zwraca uwagę, że z jednej strony również system demokratyczny może wadliwie funkcjonować, generując negatywne skutki społeczne, z drugiej – iż ustrój monarchiczny czy arystokratyczny też nie są pozbawione zalet. Dlatego proponuje *sofokrację, czyli uszlachetnioną demokrację*, prezentując ją jako współczesną wersję *arystotelesowskiej politei albo tradycyjnej rzeczpospolitej* (s. 177). Podkreśla, że demokracja to nie tylko wielopartyjność i cykliczne wybory – demokracja musi być oparta na cnocie i wspólnych wartościach. W praktyce ma to oznaczać zrównoważenie władzy między demokratyczną izbą poselską i arystokratycznym senatem, stanowiącym reprezentację *bardziej zasłużonej, wykształconej i doświadczonej części społeczeństwa* (s. 91). Ten niewątpliwie interesujący na tle współczesnej myśli politycznej postulat pozostaje jednak niedomknięty: autor milczy na temat mechanizmu selekcji owej elity (np. ordynacji wyborczej), ograniczając się do stwierdzenia, że *nowa klasa rycerska [...] organizuje się w związki i grupy, zarówno jawne, jak i tajne* (s. 80-81).

Wątek elitarystyczny – konieczność wykreowania *elity waleru i zasługi* (s. 81) i zagwarantowania jej właściwej rangi – to kolejny znaczący trop piłsudczykowski, obecny choćby w koncepcjach Walerego Sławka²³. O ile jednak dla piłsudczyków kryterium zasługi miało charakter przede wszystkim militarno-heroiczny, to przypuszczać można, że w dobie współczesnej bliższe autorowi mogłyby być merytokratyczne koncepcje selekcji elity (takowe głosili m.in. Lucjan Freytag i Tadeusz Dzieduszycki)²⁴. W tradycji piłsudczykowskiej (Adam Skwarczyński, Wacław Makowski)²⁵ i konserwatywnej²⁶ – zaadaptowanej wszakże później przez myśl narodowodemokratyczną i narodowo-radykalną²⁷ – osadzony jest też inny postulat autora: oparcia państwa na autonomicznych instytucjach społecznych.

W tym samym kierunku idą ekonomiczne recepty autora. Z jednej strony chce on gospodarki opartej na własności prywatnej i indywidualnej inicjatywie, z drugiej – postuluje zniwelowanie nadmiernego rozwarstwienia majątkowego, opiekę socjalną i kontrolę państwa nad strategicznymi gałęziami gospodarki. Krytykuje zarówno *naiwną wizję prywatnej własności i kapitalizmu* liberałów, jak i marksizm wylewający dziecko wolności i przedsiębiorczości z kąpielą wyzysku (s. 78). Autor pisze, że *prawdziwą rewolucją nie byłoby próba obalenia systemu opartego o własność prywatną, ale moralna*

²³ J.M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879-1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, s. 121-122.

²⁴ L. Freytag, *Nauka i polityka w świetle prawa natury*, Warszawa 1927, s. 38, 52, 73; T. Dzieduszycki, *O zawodowy ustrój państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności. Solidaryzm, elityzm*, Warszawa 1928, s. 66.

²⁵ Por. A. Skwarczyński, *Wskazania*, s. 59, 78-93; J. Hoppe, *Adam Skwarczyński – myśli o związkach zawodowych*, Warszawa 1934, s. 30-32; [W. Makowski], *Wacław Makowski o państwie społecznym*, wyb. i oprac. W.T. Kulesza, Warszawa 1998, s. 146.

²⁶ E. Dubanowicz, J. Stecki, S. Stronński, *Ustrój państwa*, Warszawa 1927, s. 17, 23, 40.

²⁷ A. Awicz, *U progu Nowej Polski*, Poznań 1937, s. 27, 31; J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, Biała Podlaska 2005, s. 280, 287-291, 293.

poprawa ludzkości (s. 166). Jest to swoista koncepcja „kapitalizmu etycznego” (analogicznie do XIX-wiecznego nurtu „socjalizmu etycznego”), bliska encyklice Jana Pawła II *Centessimus annus*.

Podnoszenie roli państwa jako obrońcy społeczeństwa na arenie międzynarodowej nie oznacza narodowego egoizmu. Wręcz przeciwnie – autor głosi, że *[p]atriotyzm i kosmopolityzm wzajemnie się uzupełniają* (s. 108). *Przez naród do ludzkości* – chciałoby się powtórzyć za rodzimymi mesjanistami pokroju Jerzego Brauna²⁸. Zdaniem autora właściwą zaporą przeciw szowinizmowi z jednej, a globalizmowi (z jego ideą rządu światowego) z drugiej strony jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, zapewniająca właściwe ramy harmonii państw narodowych.

Podsumowując *Harmonię społeczną...*, można tę myśl postrzegać jako zbiór prawd banalnych. Warto jednak uświadomić sobie, że istotą refleksji politycznej nie musi być silenie się na oryginalność – zwłaszcza w przypadku koncepcji z założenia centrystycznej. Tym niemniej autor niewątpliwie najbardziej oryginalnie brzmi tam, gdzie zdroworozsądkowy „złoty środek” odbiega od mainstreamu współczesnych trendów (jak wtedy, gdy pisze, że *[w] polityce nie można być ani naiwnym, ani cynicznym* (s. 122) – tu próba wypośrodkowania stanowiska oponuje wobec postpolitycznego triumfu cynizmu).

Przede wszystkim jednak trzeba zwrócić uwagę, że mamy w tym przypadku do czynienia z dziełem mocno osadzonym w tradycjach polskiej filozofii narodowej, które w takim właśnie kontekście powinno być odczytywane. Oczywiście nie oznacza to jakiejś autogettoizacji, barykadowania się w klaustrofobicznym zaścianku. Autor swą erudycję dokumentuje bogactwem odwołań do polsko- i anglojęzycznych źródeł rozpościerających się od filozofii po fizykę, od starożytnych po najnowsze (z 2017 r.). Przywoływani są klasycy europejskiej myśli politycznej: Arystoteles, Platon, św. Tomasz Akwinata, Niccolò Machiavelli, Monteskiusz, Alexis de Tocqueville, Ludwig Wittgenstein, Hannah Arendt, Raymond Aron, Daniel Bell, John Gray, Leo Strauss... Tym niemniej jako badacz dziejów polskiej myśli ze szczególną radością odkrywam w autorze kontynuatora Józefa Hoene-Wrońskiego (np. s. 135, 184), Wincentego Lutosławskiego (s. 86) czy Feliksa Konecznego (np. s. 25)²⁹. Nie jest to wszakże niewolnicze odtwórstwo: rzuci nam się w oczy choćby brak elementu narodowo-mesjanistycznego, tak wyrazistego u antenatów³⁰.

Harmonia..., rzecz jasna, nie jest pozbawiona słabości.

Muszę zacząć od deklaracji, że reprezentuję odmienne od autora założenia filozoficzne, metodologiczne i antropologiczne. Przekonanie o irracjonalizmie ludzkiej natury i względnym determinizmie procesów społecznych skłania mnie ku tzw. szkole neo-realistycznej (przez niektórych postrzeganej jako pesymistyczna); z kolei aposterioryzm

²⁸ Formułę „przez naród do ludzkości” ukuł rodzimy (niemający nic wspólnego z hitleryzmem!) narodowy socjalista Kazimierz Dagnan (K. Dagnan, *Nowe drogi narodowospołecznego rozwoju*, Warszawa 1924, s. 74), jednak znakomicie oddaje ona koncepcje neowrońskistów ze szkoły Brauna. Zob. np. J. Braun, *Historja a Prawo Postępu*, „Zet” 1933, nr 23; j.b., *Polskie koncepcje Związku Państw*, „Zet” 1932, nr 13; *Klerkowie, łączcie się!*, „Zet” 1933, nr 1.

²⁹ Z polskich myślicieli doby współczesnej autor przywołuje choćby Mieczysława Krąpca (s. 35) i Józefa Kosseckiego (s. 134).

³⁰ Zob. np. W. Lutosławski, *Praca narodowa*, Warszawa 1998, s. 22; *Zarys...*, s. 29.

prowadzi do relatywizmu. Rozbieżność założeń wstępnych rodzi oczywistą pokusę polemizowania, którą trudno jest powściągnąć. Dyskusyjna w mojej opinii jest teza autora, że energia społeczna wyzwala się dzięki harmonii, a nie walce (s. 12) – nie trzeba być marksistą ani darwinistą, by mieć odwrotne przekonanie. Twierdzeniu, iż piękno jest wartością absolutną (s. 12), przeczy zmienność kanonów estetycznych w czasie i przestrzeni. Opinii, jakoby przemiany społeczne wypływały z teorii (s. 17), przeciwstawić można szereg przykładów odwrotnych, gdy teoria stawała się *post factum* generalizacją i uzasadnieniem praktyki. Wątpliwym wydaje się pogląd, że umiłowanie wolności jest psychologiczną konstytuanta klasę pracowniczej (s. 17) – pracobiorca ma ograniczone możliwości dysponowania sobą. To twierdzenia o charakterze aksjomatów lub opinii, które nie podlegają udowadnianiu. Przyjmuję je do wiadomości, ograniczając się do analizy spójności poglądów autora w obrębie tego systemu ani nie pretendując do oceniania skutków praktycznego wdrażania tegoż.

Niekiedy jednak mamy do czynienia z nieścisłościami merytorycznymi. Z historycznego punktu widzenia niesłuszne jest utożsamianie nowożytności z nowoczesnością (s. 16). Autor uważa, że Grecy [...] *w sposób pokojowy szerzyli swoją cywilizację* (s. 89), tymczasem największym impulsem do ekspansji hellenizmu były podboje Aleksandra Wielkiego. Konstatacji, że ustanowiony w greckiej polis model państwa *wyklucza odtąd fizyczną zależność wśród ludzi* (s. 110), przeczy powszechne w starożytności niewolnictwo.

Niektóre twierdzenia mają znowuż charakter truizmów, których nie usprawiedliwia próba wypośrodkowania stanowiska. Trudno spotkać się z kimś, kto by negował, że *systemy prawny i podatkowy powinny być proste i stabilne* (s. 40); *[p]rzywódcami państw powinni być ludzie mądrzy* (s. 86); *[s]ystem oceniania nie powinien być ani zbyt surowy, ani zbyt pobłażliwy* (s. 103); *[n]ajwyższe sankcje należy stosować wobec przestępców wykazujących szczególne okrucieństwo* (s. 118); *[s]ankcje [...] nie powinny być ani za niskie, ani za wysokie* (s. 66); *[ś]rodki masowego przekazu powinny przedstawiać prawdziwe informacje* (s. 122). Tego typu twierdzenia miałyby sens tylko w połączeniu z bodaj kierunkowymi propozycjami konkretnych rozwiązań.

Nazbyt częste w książce są powtórzenia: o klasach społecznych (s. 39 = 69), drodze złotego środka (s. 55 = 98), relacji państwo – naród (s. 146 = 153), genezie państwa (s. 79 = 163), mądrych przywódcach (s. 86 = 179), senacie (s. 91 = 180), błędach religii (s. 150 = 192). Rozdziały o zasadzie współdziałania występują zarówno w części I, jak i II. Najwięcej wątpliwości budzą autocytaty z *Traktatu polityczno-filozoficznego* autora.

Usterki te nie zmieniają jednak generalnie pozytywnej oceny dzieła Koraba-Karpowicza.

BIBLIOGRAFIA

- Awicz A., *U progu Nowej Polski*, Poznań 1937.
Balicki Z., *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów–Warszawa 1914.
Braun J., *Historja a Prawo Postępu*, „Zet” 1933, nr 23.

- Braun J., *Unionizm. Podstawowe zasady doktryny*, Warszawa 1999.
- Dagnan K., *Nowe drogi narodowo-społecznego rozwoju*, Warszawa 1924.
- Dubanowicz E., Stecki J., Stroński S., *Ustrój państwa*, Warszawa 1927.
- Dzieduszycki T., *O zawodowy ustrój państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności. Solidaryzm, elityzm*, Warszawa 1928.
- Freytag L., *Nauka i polityka w świetle prawa natury*, Warszawa 1927.
- Hoppe J., *Adam Skwarczyński – myśli o związkach zawodowych*, Warszawa 1934.
- Ideologia obozu marszałka Piłsudskiego w świetle przemówień prezesa B.B.W.R. Walerego Sławka, Warszawa 1930.
- j.b., *Polskie koncepcje Związku Państw*, „Zet” 1932, nr 13.
- Klerkowie, *łączcie się!*, „Zet” 1933, nr 1.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu (Powstanie – rozwój – rozkład)*, Londyn 1988.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.
- Korwin-Kochanowski J.K., *Polska w świetle psychiki własnej i obcej. Rozważania*, Częstochowa 1925.
- Kropotkin P., *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju*, przeł. J. Hempel, Warszawa 1921.
- L.Cz., *Uniwersalizm – Nacjonalizm – Kosmopolityzm*, „Ruch Młodych” 1937, nr 11.
- Lutosławski W., *Praca narodowa*, Warszawa 1998.
- Macala J., *Polska publicystyka katolicka wobec włoskiego faszyzmu w latach 1922-1939*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1998, t. 21.
- Majka J., *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982.
- Mosdorf J., *Wczoraj i jutro*, Biała Podlaska 2005.
- Nowak J., *Reprezentacja interesów zawodowych*, „Przełom” 1926, nr 18.
- Nowakowski J.M., *Walery Sławek (1879-1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988.
- Petrykowski T., *Rozwiązanie kwestii społecznej*, „Straż Narodowa” 1924, nr 8.
- Piłsudski R., *Myśl Mocarstwowa*, „Mocarstwowiec” 1931, nr 13.
- Przewóska-Helja M.C., *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota. Z lat wojny*, Warszawa 1937.
- Rembieliński J., *Dmowski – wychowawca*, Warszawa 1939.
- Rojek P., *Liturgia dziejów. Jan Paweł II i polski mesjanizm*, Kraków 2016.
- Skwarczyński A., *Wskazania*, Warszawa 1934.
- Stanisław Car – *polska koncepcja autorytaryzmu*, wyb. i oprac. J.M. Majchrowski, Warszawa 1996.
- Tomasiewicz J., *Kwiaty Ziemi Jałowej. Wybrane alternatywne programy polityczne w Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Frona” 2006, nr 41.
- Tomasiewicz J., *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921-1935*, Katowice 2012.
- Tomasiewicz J., *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, Łódź 2014.
- Wacław Makowski o państwie społecznym, wyb. i oprac. W.T. Kulesza, Warszawa 1998.
- Warszawski J., *Myśl jest bronią. Rozważania*, [b.m.] 1947.
- Warszawski J., *Uniwersalizm – zarys narodowej filozofii społecznej*, Biała Podlaska 2005.

Tomasz KOŚMIDER

Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

t.kosmider@akademia.mil.pl

Robert Łoś, *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, 323 s.

Określenie istoty, cech, funkcji oraz poziomu bezpieczeństwa podlega ewolucji w zależności od zmieniających się czynników politycznych, gospodarczych, społecznych czy kulturalnych. Współczesny system bezpieczeństwa musi sprostać różnym wyzwaniom i zagrożeniom, być gotowy do wykorzystania pojawiających się szans, a także reagować na sytuacje niebezpieczne, w tym sytuacje kryzysowe (militarne i niemilitarne). Mapa zagrożeń współczesnego świata charakteryzuje się dużą różnorodnością, obejmując m.in.: terroryzm (cyberterroryzm), proliferację broni masowego rażenia, zagrożenia asymetryczne, hybrydowe, konflikty regionalne, procesy migracyjne, nacjonalizmy, przestępczość zorganizowaną, niewydolność państw, a także różnego rodzaju kataklizmy i zdarzenia o znamionach klęsk żywiołowych oraz inne, mające wpływ na bezpieczeństwo ludności i system obronny państwa. Warto wspomnieć też o zagrożeniach ekonomicznych, stanowiących pokłosie rozdźwięku między anarchiczną strukturą systemu bezpieczeństwa międzynarodowego a ekonomiczną strukturą rynku. Wszystko to narzuca konieczność podejmowania wielopłaszczyznowych działań uwzględniających problematykę bezpieczeństwa. Zachodząca jakościowa zmiana środowiska bezpieczeństwa powoduje, że do jego opisu nie wystarczają już klasyczne kategorie wojny i pokoju.

Współczesne środowisko bezpieczeństwa, w którym wzrasta znaczenie aktorów niepaństwowych (korporacje ponadnarodowe, grupy ekstremistyczne, organizacje pozarządowe, ruchy społeczne itp.), charakteryzuje zacieranie granic między jego wymiarem wewnętrznym i zewnętrznym, militarnym i pozamilitarnym. Jest to jakościowo nowa sytuacja, która wymaga zmiany w podejściu państwa do spraw bezpieczeństwa, które przestało być ograniczane tylko do wymiaru militarnego, rozszerzając się o inne

kategorie, np. energetyczne czy kulturowe¹. Oprócz środków militarnych i ekonomicznych w działaniach kształtujących środowisko bezpieczeństwa coraz większe znaczenie zyskują inne czynniki. Cele strategiczne realizowane są także poprzez wykorzystanie atrakcyjności kultury, systemu wartości czy stylu polityki pozbawionej agresji, co często określane jest mianem *soft power*.

Soft power – spopularyzowana przez Josepha Nye’a – jest pojęciem dość trudnym do zdefiniowania. *Równie dobrze – jak podkreśla autor książki – może oznaczać miękką władzę bądź siłę, trzecie oblicze władzy bądź siły. Najlepiej soft power określić jako miękką siłę, ponieważ uniknie się niekonsekwencji terminologicznych, gdy konsekwentnie hard power określimy jako twardą siłę*². Poważny problem stanowi przede wszystkim brak możliwości przeprowadzenia pełnej i klarownej oceny oraz podziału na sfery *hard* i *soft power*. Nie ulega wątpliwości, że decyduje o tym zarówno rodzaj zasobów, mechanizm działania, jak i zakres kontroli ze strony podmiotów prawa międzynarodowego. Poza tym *soft power*, której genezy możemy doszukiwać się w starochińskiej myśli wojskowej, nie należy sprowadzać wyłącznie do zasobów pozamilitarnych i pozaekonomicznych, gdyż byłoby to nieuzasadnionym uproszczeniem.

Soft power nie sposób poddać pełnej kontroli. Stanowi to poważny problem dla państwa, dysponującego instrumentami pozwalającymi zdecydowanie bardziej nadzorować zasoby wojskowe i ekonomiczne. Co ciekawe, w odniesieniu do narodu (wspólnoty) jest zupełnie na odwrót. Nie oznacza to jednak, że państwo nie może wykorzystywać zasobów *soft power*.

Nie mniej istotne pozostaje ustalenie, na ile ten nowy rodzaj siły jest w stanie budować i stabilizować światowy porządek i czy ma to wymiar działań doraźnych, czy też charakter ewolucyjny, wykazując skuteczność w rozwiązywaniu problemów globalnych. Istotna pozostaje symetria poszczególnych kategorii *soft power*, pozwalająca w sposób optymalny wykorzystać miękkie potencjał zasobów. Oddziaływanie to, którego nie należy przeceniać, może mieć wymiar aktywny, w którym przeważają instrumenty politycznego reagowania (w znacznym stopniu przesadzające o klasyfikacji siły) lub pasywny z dominacją zasobów (wartości, kultura, polityka zagraniczna, dyplomacja publiczna – obejmująca aspekty stosunków międzynarodowych, wykraczające poza tradycyjną dyplomację, dyplomacja kulturalna i branding narodowy, związany z budowaniem wizerunku państwa oraz media). Nie należy jednak zapominać, że skuteczne oddziaływanie *soft power* wymaga wsparcia *hard power* w postaci siły militarnej czy ekonomicznej. Jest to też jeden ze sposobów budowania przestrzeni pozwalającej na wykorzystanie miękkich narzędzi wpływu. Relacje zachodzące między twardą a miękką siłą zostały przedstawione dość obrazowo przez Nialla Fergusona, zdaniem którego *soft power* można potraktować jako *delikatną rękawiczkę leżącą na żelaznej ręce*³.

¹ Ł. Fijałkowski, *Teoria sekurytyzacji i konstruowanie bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 150-187.

² R. Łoś, *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Łódź 2017, s. 11.

³ N. Ferguson, *Colossus. The Price of America's Empire*, New York 2004, s. 24.

Problematyka ta stanowi treść książki profesora Uniwersytetu Łódzkiego Roberta Łosia, zatytułowanej *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*. Jej konstrukcja, jak autor zaznaczył we wstępie, została zdeterminowana *trudnościami w uchwyceniu zakresu soft power i miejsca tego rodzaju siły w ogólnej sile państwa*. Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii. Uzupełniają ją tabele, wykresy oraz schematy pozwalające lepiej udokumentować treści zawarte w poszczególnych rozdziałach. Struktura pracy nie budzi zastrzeżeń, choć złożoność tematu sprawia, że autor w kwestiach szczegółowych musiał w kilku przypadkach szukać kompromisu pomiędzy przyjętymi założeniami a potrzebami realizacji niektórych problemów szczegółowych.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Potęga i ład międzynarodowy*, stanowiąc swego rodzaju introdukcję, tworzy dobrą podstawę merytoryczną do realizacji kolejnych rozdziałów. Autor po zaprezentowaniu głównych nurtów stosunków międzynarodowych skoncentrował się na analizie procesów, do których doszło na przełomie XX i XXI stulecia w światowym porządku, które wymusiły zredefiniowanie miejsca i roli *soft power* w realizacji celów polityczno-strategicznych w wymiarze globalnym, regionalnym i krajowym. Stosowanie *soft power* nie jest równoznaczne z wyrzeczeniem się stosowania siły w przestrzeni publicznej.

Zasoby i instrumenty miękkiej siły – to tytuł kolejnego rozdziału, w którym zostały przedstawione nie tylko zasoby *soft power*, ale także relacje zachodzące z *hard power* wraz z narzędziami oddziaływania. Wiele miejsca zajmuje też kwestia oddziaływania na *soft power* mechanizmów ustrojowych związanych z instytucjami państwa oraz trudniejszych do określenia – społecznych uwarunkowań, budowanych w wyniku skomplikowanych procesów oddolnych, samoidentyfikacji itp.

Normy i wartości należy postrzegać jako integralny składnik przejawiania się siły w stosunkach międzynarodowych, nie tylko w wymiarze legitymizacji podejmowanych tzw. miękkich działań, ale także istotny czynnik spajający wysiłki podejmowane na rzecz budowania zdolności obronnej państwa, tworząc takie społeczne emocje, jak poczucie tożsamości wspólnoty czy inspirowanie do aktywności na rzecz ustalonego celu politycznego⁴. Problemem pozostaje sposób, w jaki wartości są wykorzystywane w sferze polityki i bezpieczeństwa, aby mogły stanowić źródło przyciągania, aprobaty czy celowej zmiany trwałych postaw.

Praktyczne zaprezentowanie potencjału *soft power*, poprzez odniesienie go do wymiennych wskaźników *określających skalę uzyskiwanej potęgi*, znajduje się w rozdziale trzecim. W pierwszej kolejności analizie poddano kryteria niezbędne do określenia siły państwa, przebadano więc potencjał demograficzny i terytorialny, siły zbrojne oraz ekonomię. Stanowi to wprowadzenie do dalszych badań, w których ważne miejsce zajmuje dyplomacja, zasób społeczno-polityczny, kultura popularna i wysoka, nauka i edukacja (wraz z *think tankami*) oraz kategoria społeczno-gospodarcza. Zasadnicze kategorie i określone czynniki wpływu zostały usystematyzowane proporcjonalnie do

⁴ N. Stammers, *A Critique of Social Approaches to Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 1995, nr 17, s. 488.

ich znaczenia. Przedstawiony, autorski ranking określający miękką siłę wpływu państwa – obejmuje 30 państw i określa liderów w kategorii *soft power* – stanowi interesującą propozycję badawczą, tym bardziej, że obecne źródła siły wpływu są dość rozproszone, a ponadto ulegają modyfikacji w czasie, co znacznie utrudnia jej mierzenie.

Koncentrowanie się na twardej sile, a niedocenywanie *soft power* może niekorzystnie wpłynąć na efekt realizowanych projektów, czego ilustracją może być chociażby prowadzona II wojna w Zatoce Perskiej (dodajmy, że zupełnie inaczej kwestia ta przedstawiała się w roku 1990). Stosowanie *soft power*, która nie może być postrzegana jako alternatywa dla *hard power*, wymaga dość skomplikowanej analizy skuteczności jej użycia, prowokując do stosowania rozwiązań skuteczniejszych, a mianowicie twardej siły. Należy mieć także na uwadze, co akcentuje część analityków, że *soft power* trudno odnosić do polityki rządu, ponieważ jego źródła tkwią w społeczeństwie. Ciekawe wnioski płyną z analizy podejmowanych działań w tym zakresie na gruncie amerykańskim, chińskim i rosyjskim. Tematyka ta stanowi treść rozdziału czwartego.

Soft power wraz z czynnikami twardymi stanowi o pozycji i sile państwa. Synteza czynników miękkich i twardych, na co zwraca uwagę Robert Łoś, jest dowodem na *inteligentne podejście do zrównoważenia polityki zagranicznej oraz umiejętnego korzystania z zasobów*⁵. Wymaga to połączenia obydwu aspektów siły tak, aby ich wzajemne uzupełnianie się prowadziło do efektywnej realizacji przyjętych celów. Chodzi przy tym nie tylko o reakcję na zagrożenia i ich skutki, ale wykorzystanie w realizacji polityki bezpieczeństwa wszelkich dostępnych środków stwarzających warunki, w których pojawienie się zagrożeń i ich skutków byłoby mało prawdopodobne lub mniej dotkliwe dla państwa i społeczeństwa.

Monografia, odznaczając się ciekawym spojrzeniem na poruszaną problematykę, w znaczący sposób wypełnia lukę, która istnieje w polskiej historiografii w obszarze stosunków międzynarodowych, stanowiąc punkt wyjścia dla wszystkich zainteresowanych kwestiami zagrożeń militarnych i pozamilitarnych występujących we współczesnym świecie. Należy podkreślić, że książka otrzymała solidną formę edytorską, co jest zasługą zarówno redaktorów, jak i wydawnictwa. Monografia jest dojrzałą próbą odpowiedzi na zawarte w niej pytania badawcze, a prezentowane w niej zagadnienia należą do interesujących. Niewątpliwie warta jest lektury i zasługuje, aby polecić ją czytelnikom, których może zaskoczyć nie tylko wielość powiązań łączących analizowane kategorie, ale także liczne akcenty nowatorskie.

⁵ R. Łoś, *Soft power...*, s. 291.

INFORMACJE DLA AUTORÓW

„Politeja” jest czasopismem naukowym Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego publikującym artykuły z dziedziny szeroko pojętych nauk politycznych i kulturoznawstwa. Zapraszamy Autorów, pracowników naukowych i doktorantów z ośrodków naukowych w kraju i za granicą, do składania oryginalnych, dotąd niepublikowanych i nierozpatrywanych w tym samym czasie przez inną redakcję artykułów naukowych oraz recenzji książek. Przyjmujemy artykuły napisane zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Ostateczna decyzja Redakcji o przyjęciu artykułu do publikacji zależy od uzyskania pozytywnego wyniku anonimowego procesu recenzyjnego. Recenzenci są wyznaczani przez Redakcję spośród specjalistów zajmujących się daną dziedziną.

Wymagania formalne:

1. Teksty w formacie Word prosimy nadsyłać na adres mailowy: politeja@uj.edu.pl.
2. Artykuł powinien być nie krótszy niż 1 arkusz wydawniczy, tj. 40.000 znaków liczonych wraz z przypisami i spacją. Maksymalna objętość artykułu to 10.000 słów (wliczając bibliografię i przypisy).
3. Oprócz przypisów dolnych artykuł musi zawierać bibliografię wszystkich przywoływanych w tekście prac.
4. Na pierwszej stronie artykułu prosimy podać następujące dane:
 - Imię i nazwisko autora
 - Afiliacja
 - Adres e-mail
 - Adres do korespondencji
 - Liczba znaków (z przypisami i spacją)
 - Tytuł
5. W tekście artykułu powinien być zawarty abstrakt w języku angielskim (do 14 wierszy) wraz z przetłumaczonym tytułem artykułu oraz biogram.
6. W przypadku recenzji książek prosimy o dołączenie biogramu.
7. Prosimy o podanie 3-5 słów kluczowych.
8. Przypisy dolne powinny być zgodne z wzorcem stosowanym w „Politei” dostępnym na stronie czasopisma (odrębny wzorec dla artykułów w języku angielskim).
9. Autorzy otrzymują do wglądu i akceptacji korektę wydawniczą tekstów, którą w ciągu dwóch tygodni należy odesłać do wydawnictwa po wprowadzeniu własnych zmian i/lub uzupełnień.
10. Po zaakceptowaniu tekstu do druku Autorzy podpisują umowę autorską z wydawnictwem Księgarnia Akademicka wydającym „Politeję”.

W Politei 55 publikują następujący autorzy:

Joanna Cichecka

Rafał Czachor

Katarzyna Duda

Janusz T. Hryniewicz

Anna Jach

Andrzej Jakubowski

Agata Kilar

Tomasz Kośmider

Rafał Lis

Maciej Miżejewski

Piotr Musiewicz

Anna Rażny

Filip Tereszkiewicz

Jarosław Tomaszewicz

Damian Winczewski

Maciej Zakrzewski

ISSN 1733-6716

www.akademicka.pl